

DEKADENCJA
MORALNA
SPOŁECZEŃSTWA
RZYMSKIEGO
W *RES GESTAE*
AMMIANA
MARCELLINA

ANNA MLECZEK

DEKADENCJA MORALNA
SPOŁECZEŃSTWA
RZYMSKIEGO
W *RES GESTAE*
AMMIANA MARCELLINA

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Jagiellońskiego

RECENZENT

dr hab. Antoni Bobrowski

PROJEKT OKŁADKI

Sebastian Wojnowski

Na okładce wykorzystano obraz Thomasa Cole'a, *Dzieje imperium: zwieńczenie imperium*, olej na płótnie, 1833–1836, New-York Historical Society

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński oraz Jagiellońskie Centrum Językowe

© Copyright by Anna Młeczek & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydanie I, Kraków 2018

All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-4416-2

ISBN 978-83-233-9787-8 (e-book)



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-663-23-80, tel./fax 12-663-23-83

Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98

tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Pamięci Ojca

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział I. Teoria upadku obyczajów w historiografii przed Ammianem	15
Rozdział II. Koncepcja historiozoficzna i kanon <i>virtutes</i> Ammiana. Problem dekadencji moralnej	41
2.1. Teoria historiozoficzna Ammiana	41
2.2. Kanon <i>virtutes</i> Ammiana	52
2.3. System etyczny-histeryczny Ammiana. Problem dekadencji moralnej	78
Rozdział III. Dekadencja moralna cesarzy: <i>princeps malus</i> i <i>licentia</i> 3.1. <i>Princeps legitimus</i> i <i>potestas (imperium iustum)</i>	97
3.2. <i>Princeps malus</i> i <i>licentia</i>	106
3.2.1. <i>Princeps malus</i>	106
3.2.2. <i>Licentia</i>	127
Rozdział IV. Dekadencja moralna dostojników cesarskich: <i>officialis</i> <i>malus</i>	203
Rozdział V. Dekadencja moralna społeczności Wiecznego Miasta: <i>nostra civitas flagitiosa</i>	281
5.1. <i>Senator tumidus et ignavus</i>	281
5.1.1. <i>Levitas-vilitas: gloria per statuas</i>	283
5.1.2. <i>Levitas-vilitas: luxuria</i>	289
5.1.3. <i>Levitas-vilitas: cervix tumida (superbia)</i>	308
5.1.4. <i>Levitas-vilitas: desidia et ignavia, mollities, lascivia</i>	311
5.1.5. <i>Levitas-vilitas: detestatio doctrinarum</i>	316
5.1.6. <i>Levitas-vilitas: species humanitatis amicitiaeque</i>	330
5.2. <i>Plebs deses et otiosa</i>	339
Rozdział VI. Degeneracja armii rzymskiej: <i>miles rapax et ignavus</i> ..	355
Zakończenie	405
Bibliografia	417
Summary	433

WSTĘP

Książka niniejsza, zatytułowana *Dekadencja moralna społeczeństwa rzymskiego w Res Gestae Ammiana Marcellina*, stanowi próbę przedstawienia kryzysu moralnego społeczeństwa rzymskiego schyłku IV w. w świetle koncepcji Ammiana Marcellina¹, którego *Dzieje* są właściwie ostatnim wielkim i oryginalnym dziełem historiografii rzymskiej.

Problem degeneracji moralnej późnoantycznego społeczeństwa rzymskiego, który podejmujemy się omówić w niniejszej rozprawie, został wyraźnie zarysowany i plastycznie przedstawiony przez historyka w *Res Gestae*, ale nie cieszył się – jak dotąd – bliższym zainteresowaniem badaczy. Gruntowny przegląd literatury przedmiotu wskazuje, że nie ma osobnego, kompleksowego opracowania naukowego poświęconego wyłącznie problematyce dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego w *Res Gestae* Ammiana. Uczeni zajmowali się bowiem w swoich pracach zagadnieniami blisko związanymi z problemem upadku obyczajów w dziele naszego historyka, ale nie podejmowali ani prób nakreślenia Ammianowego kanonu *virtutes* (wartości etycznych), ani odczytania jego koncepcji dekadencji moralnej w świetle założeń teorii historiozoficznej. Alexander Demandt² w swej obszernej pracy podejmuje zasadniczo dwa naczelne tematy, a mianowicie problem krytyki czasów współczesnych przez historyka oraz zagadnienie Ammianowego obrazu historii, w tym roli czynników historiotwórczych (*Virtus-Fortuna*), koncepcji przebiegu procesu historycznego, organicznej teorii rozwoju państwa rzymskiego oraz idei *Roma aeterna* (wiecznego Rzymu). Z kolei Roger C. Blockley³ poświęca swą pracę dokładnemu i wszechstronnemu przedstawieniu historiografii i myśli politycznej Ammiana. Odnosząc się do problemu dekadencji moralnej w *Res Gestae*, uczony tylko w jednym rozdziale swej pracy wspomina, iż generalnie dotyczy ona wypaczania i kryzysu wzorców ludzkich zachowań⁴, przy czym nie podejmuje próby odczytania i scharakteryzowania Ammianowej

¹ Praca niniejsza ukazuje Ammianową koncepcję dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego tylko w zachowanych księgach *Res Gestae* (ks. XIV–XXXI). Księgi I–XIII nie zachowały się.

² Demandt, 1965.

³ Blockley, 1975.

⁴ Blockley, 1975, s. 145.

koncepcji upadku obyczajów czy naniesienia jej na strukturę procesu historycznego w *Res Gestae*. Dariusz Brodka koncentruje się w swoich pracach na fundamentalnych aspektach teorii historiozoficznej Ammiana (idea *Roma aeterna*, kwestia imperializmu rzymskiego i motyw panowania nad światem, misja cywilizacyjna Rzymu, koncepcja cesarza u Ammiana⁵ oraz wzajemna relacja sił *Virtus-Fortuna* i ich rola w poczynaniach człowieka⁶), lecz nie łączy z nimi zagadnienia dekadencji moralnej. Problematykę Ammianowego ideału cesarza podejmuje natomiast Valerio Neri⁷, który na przykładzie Juliana wszechstronnie omawia wzorzec *princeps civilis* (dobrego władcy), jak również – drogą kontrastu – przedstawia postać *princeps malus* (złego cesarza), którą we wspomnianej pracy reprezentuje Konstancjusz II. Uczony nie wspomina jednak, iż – między innymi – wykształcenie negatywnego wzorca *princeps malus* jest znamię dekadencji moralnej cesarzy i nie przedstawia tego zjawiska w szerszym kontekście społecznym i politycznym. Podobnie do omawianej kwestii podchodzi Timothy Barnes⁸, który jedno ze studiów w swej pracy poświęca omówieniu Ammianowej prezentacji wad i ich przejawów w poczynaniach złych cesarzy (Gallus, Konstancjusz II, Jowian), zaś kolejne opracowanie – ujęciu przez historyka cnót i ich przejawów w postępowaniu dobrego władcy Juliana⁹. Barnes prezentuje jednak wskazane zagadnienia bez odniesień do wzajemnego związku pomiędzy wzorcem *princeps civilis* i negatywnym modelem *princeps malus*, to znaczy nie wskazuje, że wady i podyktowane nimi działania złych władców stanowią odejście od cnót i pozytywnych postaw dobrego cesarza. Podobnie w jednej z części obszernej pracy wydanej przez Jana Willema Drijversa i Davida Hunta¹⁰ – tam również możemy odnaleźć interesujące obrazy złych władców (Konstancjusza II, Jowiana i Walentyniana I) i dobrego cesarza (Juliana), ale – tak jak u Barnes’a – bez nawiązań do samego przeciwieństwa pomiędzy *princeps civilis* i *princeps malus* oraz do zagadnienia dekadencji moralnej, która prowadzi do powstania tych przeciwstawnych typów cesarzy. Z kolei Axel Brandt¹¹ poświęca swoje obszerne studium istotnemu problemowi wartości i pojęć moralnych w dziele Ammiana. Uczony, koncentrując się przede wszystkim na definiowaniu istoty *bona* i *vitia* oraz egzemplifikowaniu cnót i wad cesarzy¹², daje rzetelne studium obszaru etyczno-moralnego w dziele Ammiana, ale nie podejmuje

⁵ Brodka, 1998 (wskazane tutaj zagadnienia zostały omówione w części pracy poświęconej Ammianowi – s. 56–90).

⁶ Brodka, 2009a (wskazane zagadnienia – s. 32–40; 41–53; 54–65; 66–75; 76–105; 127–141).

⁷ Neri, 1984.

⁸ Barnes, 1998, s. 129–142.

⁹ Barnes, 1998, s. 143–165.

¹⁰ Drijvers, Hunt (ed.), 1999 (część II: *Images of emperors*).

¹¹ Brandt, 1999.

¹² Brandt, 1999, s. 21–60 (Konstancjusz II, Julian, Walentynian I i Walens).

ani próby połączenia omawianych przymiotów w jednolity kanon wartości właściwych dla dobrego cesarza czy ujęcia wad w zwarty schemat właściwy dla złego władcy, ani próby nakreślenia systemu etycznego historyka. Brandt nie łączy również wspomnianych *bona* i *vitia* z teorią historiozoficzną i nie prezentuje wad jako znamion dekadencjnych w postawach cesarzy czy pozostałych grup społecznych. Do aspektu moralnego i etycznego w *Res Gestae* odwołuje się często, choć w nieco innym sensie, Frank Wittchow¹³, który omawia różnorodne funkcje *exemplum*, epizodu i anegdoty w narracji Ammiana. Uczony przedstawia sam proces degeneracji moralnej raczej od strony struktury samej narracji, a więc koncentruje się na roli *exemplum* i anegdoty w odpowiednich passusach, przyznając im rolę kryteriów formalnych (a nie „nośników” etycznych), których zwieżłość służy lepszej komunikatywności wspomnianych passusów oraz dokładniejszemu i bardziej obrazowemu przekazowi negatywnych, a nawet skrajnych przypadków moralnych¹⁴. Nieco inaczej odnosi się do problematyki etycznej w *Res Gestae* Thomas Harrison¹⁵, który wprawdzie nie rozwija szerzej problemu dekadencji moralnej, ale w nawiązaniu do niej trafnie zauważa, iż Ammian, traktując Rzym z religijną wręcz atencją jako *templum mundi totius* (świątynię świata), stwierdza jednocześnie, że Wieczne Miasto przestało w jego czasach stanowić siedzibę wszelkich cnót (XIV, 6, 21).

Wydaje się, że właśnie takie dość dwuznaczne stanowisko samego Ammiana otwiera drogę do bliższego zajęcia się ciekawym i oryginalnym problemem dekadencji moralnej w jego dziele. Jest godne uwagi, że z jednej strony historyk nie waha się wypomnieć dostojnym senatorom w Wiecznym Mieście, spadkobiercom starorzymskiej tradycji, i ludowi Stolicy świata wszelkich „nieuleczalnych występków” (XXVIII, 4, 5), z drugiej zaś – określa Rzym jako *templum mundi totius* (XVII, 4, 13) czy *urbis sacratissima* (Święte Miasto – XXVII, 3, 3). Podobnie jak obszerna prezentacja w *Res Gestae* zgubnej samowoli wszystkich władców (poza Julianem), destruktywnych dla państwa nadużyć urzędników oraz zepsutych obyczajów współczesnej armii nie przeszkadza Ammianowi stwierdzić, że pod rządami cesarzy „wróciło bezpieczeństwo czasów Numy Pompiliusza” (XIV, 6, 6), a Rzym „trwać będzie tak długo, jak długo istnieć będzie rodzaj ludzki” (XIV, 6, 3). Widzimy więc wyraźnie, że historyk, pomimo iż dostrzega nasilenie i przerost wszelkich wykroczeń, które rozpierają miasto i państwo, jest przekonany o wiecznym trwaniu tych dwóch bytów¹⁶. Zatem, w ujęciu Ammiana, dekadencja moralna, której – jak zauważa – ulega cała społeczność państwa i miasta od cesarzy

¹³ Wittchow, 2001. Podobnej tematyce, a mianowicie funkcji aluzji u Ammiana, poświęcona jest praca Kelly, 2008.

¹⁴ Wittchow, 2001, s. 317.

¹⁵ Harrison, 1999, s. 178–190.

¹⁶ Matthews, 1986, s. 17–29.

po plebs, nie przeszkadza Rzymowi osiągnąć „szczytów swej wielkości” (XIV, 6, 3) i nie wyklucza jego wiecznego istnienia. Wyraźne połączenie idei *Roma aeterna* i kontrastującego z nią obrazu dekadencji moralnej w jednym systemie etyczno-historycznym jest – podobnie jak i sama koncepcja upadku obyczajów – bardzo oryginalne i odmienne od wcześniejszej tradycji, z której historyk zapożycza pewne elementy związane z zagadnieniem degeneracji (w literaturze antycznej mamy w tym zakresie do czynienia w istocie z toposem). Thomas Harrison¹⁷ bardzo trafnie ujmując stanowisko Ammiana wobec zagadnienia dekadencji moralnej: „Rome may totter but she does not fall”. Zatem, według Ammiana, miasto i państwo Rzym „chwieje się”, a nawet upada moralnie, ale – jednocześnie – znajduje się u szczytów swej wielkości (*perfecta summitas* – XIV, 6, 3). W kontekście tak indywidualnego i oryginalnego stanowiska historyka nasuwają się dwa istotne pytania: Dlaczego proces owego „rozchwiania” moralnego nie stanowi zagrożenia dla wieczności samego *templum mundi* u Ammiana? Na czym polega i jak przejawia się owa niegroźna dla bytu miasta i państwa rzymskiego „chwiejność” moralna wszystkich jego filarów?

Celem naszej rozprawy jest zatem ukazanie Ammianowej koncepcji dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego późnego cesarstwa (schyłku IV w.) w świetle założeń systemu etycznego i teorii historiozoficznej autora, jak również w kontekście wcześniejszej tradycji literackiej związanej z tym zagadnieniem. Warto w tym miejscu nadmienić, iż oryginalna koncepcja Ammiana zasadniczo zamyka wielowiekową, pogańską tradycję zajmującą się zagadnieniem upadku obyczajów już od czasów annalistyki starszej (2. połowa III / 1. połowa II w. p.n.e.).

Wskazana wyżej problematyka pracy została przedłożona i omówiona w sześciu rozdziałach.

W rozdziale pierwszym przedstawiamy zagadnienie upadku obyczajów w świetle rzymskiej tradycji literackiej, która poprzedziła powstanie *Res Gestae*. Rozdział ten służy wskazaniu tych motywów i założeń związanych z problematyką kryzysu *mores*, do których nawiązuje i często odwołuje się Ammian, tworząc własną koncepcję dekadencji moralnej późnoantycznego społeczeństwa. W rozdziale drugim przedstawiamy teorię historiozoficzną Ammiana oraz podejmujemy próbę zdefiniowania kanonu wartości etycznych historyka i omówienia – w kontekście wskazanego systemu etyczno-historycznego – zagadnienia dekadencji moralnej, która wyłania się z *Res Gestae*. Rozdział trzeci poświęcamy analizie dekadencji moralnej cesarzy, którzy stanowią postaci centralne i reprezentatywne późnoantycznego społeczeństwa. W rozdziale czwartym podejmujemy się ukazać, jak – z punktu widzenia Ammiana – rysuje się kryzys moralny w gronie dostojników cesarskich na dworze i w pionach

¹⁷ Harrison, 1999, s. 186.

administracji państwowej poza dworem. Rozdział piąty służy przedstawieniu, w jaki sposób Ammian postrzega kryzys *boni mores* w kręgach społeczności Wiecznego Miasta. W rozdziale szóstym przedstawiamy Ammianową wizję odejścia od dawnej dyscypliny wojskowej w szeregach armii rzymskiej, odpowiedzialnej w tym trudnym czasie za obronę granic ogromnego imperium.

Analizę dotyczącą Ammianowej koncepcji kryzysu moralnego późnoantycznej *civitas* rzymskiej oraz wnioski wynikające z naszych rozważań przedstawiamy w kontekście historyczno-obyczajowym Rzymu, a w szczególności na tle jego wielowiekowej tradycji, określanej ogólnie jako *mores maiorum*, która wywarła istotny wpływ zarówno na ukształtowanie systemu wartości naszego historyka, jak i na postrzeganie oraz rozumienie przez niego problemu upadku moralnego społeczeństwa swojej epoki. W rozprawie opieramy się na klasycznej metodologii filologiczno-historycznej, a nasze rozważania mają charakter porównawczy i ujęcie perspektywiczne: analiza odpowiednich passusów *Res Gestae* opiera się bowiem na odniesieniach do autorów wcześniejszych i współczesnych Ammianowi oraz do całej tradycji związanej z zagadnieniem upadku obyczajów. Niektóre wywody poszerzamy (odpowiednio) o niezbędne do ich udokumentowania wiadomości z zakresu prawa rzymskiego (*Codex Theodosianus*), historii Rzymu i filozofii (głównie Arystoteles i stoicy).

Dodajmy, iż proces degeneracji moralnej, tak wyraźnie nakreślony w *Res Gestae* przez Ammiana, przebiega w czasie trudnym dla społeczeństwa i burzliwym dla Imperium Rzymskiego. Na granice ogromnego cesarstwa napierają plemiona barbarzyńskie: Alamanowie i Frankowie atakują obszary zachodnie, których Rzymianie bronią ze zmiennym powodzeniem; rejony wschodnie państwa stają się obiektem coraz gwałtowniejszych ataków Gotów i Hunów (szczególnie podczas panowania Walentyniana I [364–375] i Walensa [364–378]); Afrykę pustoszą plemiona mauretańskie; zagrożona jest także Brytania; kilka lat później Walens pozwala osiedlić się gockim Terwingom na obszarach naddunajskich (376). Długotrwały konflikt Rzymu z królem perskim Saporem II, rozpoczęty jeszcze podczas panowania Konstantyna Wielkiego (333–337) i kontynuowany następnie przez Konstancjusza II (359–361), kończy się śmiercią Juliana Apostaty pod Ktezyfontem (26 czerwca 363 r.) i odwrotem wojsk rzymskich z linii frontu. Piętnaście lat później Walens, nie czekając na pomoc swego współwładcy Gracjana (375–383), podejmuje fatalną dla Rzymian walkę, ponosi druzgocącą klęskę pod Adrianopolem (9 sierpnia 378 r.) i ginie w zgubnym starciu z Gotami. Ammian, mimo że straty poniesione przez Rzymian pod Adrianopolem porównuje do ogromu klęski pod Kannami (XXXI, 13, 19), kończy jednak *Res Gestae* akcentem pełnym nadziei: dzięki trafnym posunięciom strategicznym wodza rzymskiego Juliusza Goci zostają usunięci, a prowincje wschodnie – uratowane. Podobne jest stanowisko historyka wobec poważnego w tym czasie problemu dekadencji moralnej – w żadnym miejscu *Res Gestae* nie znajdujemy bowiem sugestii, że zarysowana

wyraźnie degeneracja *mores* oznacza zasadniczo początek końca wielowiekowej rzymskiej *civitas*, który miał nastąpić już w następnym stuleciu.

*

Niniejsza książka jest skróconą wersją mojej rozprawy doktorskiej, którą przedłożyłam na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w grudniu 2016 roku. W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować mojemu promotorowi, Panu Profesorowi dr. hab. Dariuszowi Brodce (Instytut Filologii Klasycznej UJ), za życzliwość, wsparcie oraz opiekę naukową, którą otaczał mnie w czasie pisania rozprawy i w trakcie całej pracy badawczej. Równie serdecznie dziękuję mojej promotor pomocniczej, Pani Doktor Aleksandrze Klęczar (IFK UJ), za pomoc i życzliwość okazaną mi w czasie pracy nad dysertacją. Chciałabym także złożyć bardzo serdeczne podziękowania recenzentom, Pani Profesor dr. hab. Agnieszce Dziubie (KUL) i Panu Profesorowi dr. hab. Cyprianowi Mielczarskiemu (UW), za życzliwe przyjęcie i ocenę mojej rozprawy oraz za cenne uwagi krytyczne, które wzięłam pod uwagę, przygotowując pracę do druku. Chciałabym równie serdecznie podziękować Panu Profesorowi dr. hab. Stanisławowi Kistrynowi, prorektorowi UJ ds. badań naukowych i funduszy strukturalnych, oraz Dyrekcji Jagiellońskiego Centrum Językowego UJ, Pani Magister Alicji Waligórze-Zblewskiej i Pani Magister Jolancie Krzyształowskiej, za dotację na wydanie mojej książki.

Rozdział I

TEORIA UPADKU OBYCZAJÓW W HISTORIOGRAFII PRZED AMMIANEM

Postrzeganie dziejów narodu i polityki państwa w kontekście postaw etyczno-moralnych było charakterystyczne dla całej starożytności klasycznej, a szczególnie zaznaczyło się w historiografii.

Na gruncie rzymskim pierwsze uwagi krytyczne dotyczące obyczajów społeczeństwa (nieujęte jeszcze w formę teorii) spotykamy już w annalistyce starszej u Kwintusa Fabiusza Piktora (254–200 p.n.e.), a także w średniej u Lucjusza Kalpurniusza Pizona Frugi (2. połowa II w. p.n.e.). Prekursorem i twórcą teorii upadku obyczajów był Katon Starszy (234–149)¹⁸; istotny dla wspomnianego zagadnienia był także wkład myśli Greków blisko związanych z Rzymem, a mianowicie Polibiusza (200–118), Posejdoniosa (135–50) i Panajtiosa (180–100). Teoria upadku obyczajów przybrała pełną i dojrzałą postać w twórczości Salustiusza (86–35), w którego utworach, jak słusznie sugeruje Friedrich Klingner¹⁹, dominującym problemem jest koncepcja moralnej i politycznej degeneracji społeczeństwa. W swojej teorii historiozoficznej Salustiusz, interpretując historię Rzymu w kategoriach moralnych²⁰, dokonał jej podziału według dominujących w poszczególnych okresach *virtutes* (cnót) i *vitia* (wad), a następnie połączył ten moralny podział z okresami historycznymi rozwoju dziejów rzymskich. Istotne uwagi na temat *mores* rzymskich pochodzą także od Liwiusza (59 p.n.e.–17 n.e.). Patawińczyk wprawdzie nie tworzy zwartej koncepcji upadku obyczajów, ale – dostrzegając zepsucie społeczeństwa w czasach sobie współczesnych – wskazuje nie tylko owe *vitia* i ich przyczyny, lecz także podaje budujące *exempla* cnót, które mają się przyczynić do odnowy moralnej i obywatelskiej Rzymian w jego czasach²¹. W gronie późniejszych historyków na uwagę zasługuje Tacyt (ok. 55–120), który – nie tworząc własnej teorii historiozoficznej – wskazał liczne wady (rzadko

¹⁸ Por. Astin, 1978, s. 91–97.

¹⁹ Por. Klingner, 1928.

²⁰ Por. Śnieżewski, 2003, s. 124.

²¹ Por. Lewandowski, 2007, s. 180.

przymioty) społeczeństwa rzymskiego oraz dość swobodnie nakreślił okresy największego nasilenia wspomnianych *vitia*²². Inne spojrzenie na historię Rzymu i obyczaje społeczeństwa zaprezentował Florus (II w.). Epitomator przedstawił bowiem organiczną koncepcję rozwoju dziejów (analogiczną z czterema okresami życia człowieka) i dokonując etycznej oceny faktów historycznych (w myśl wymogów szkoły stoickiej), związał ludzkie *virtutes* oraz *vitia* z poszczególnymi okresami życia narodu rzymskiego²³.

I. Punktem odniesienia dla problemu upadku obyczajów jest model idealnego społeczeństwa, władcy i państwa, który autorzy zazwyczaj odnoszą do przeszłości postrzeganej (według tradycji) jako okres *boni mores maiorum* (te zaś stanowią zazwyczaj wyraźne przeciwieństwo złych obyczajów współczesnych)²⁴. Poprzez porównanie stanu obyczajów współczesnego społeczeństwa (*mores corrupti*) z dobrymi obyczajami i postawami przodków (*boni mores maiorum*) autorzy wskazują, czym jest spowodowany, jak się przejawia i jakie przynosi skutki kryzys norm moralnych w kręgach społecznych.

1) Postępowanie idealnego społeczeństwa polega na przestrzeganiu postawy *virtus*²⁵, która bardzo ściśle łączy się ze wzorcem *mores maiorum*²⁶. Postawę taką warunkują przymioty (*bonae artes* – Sall., *Iug.* 1, 3) tkwiące w *ingenium bonum* (dobrej dyspozycji ludzkiej natury – *animus* – Sall., *Cat.* 1, 2–4 i Sall., *Iug.* 1, 3)²⁷, prowadząc do tego, że *virtus* (cnota) przejmuje rolę nadrzędną we

²² Por. Lewandowski, 2007, s. 297.

²³ Por. Alba, 1953; także Lewandowski, 2007, s. 349.

²⁴ Por. Śnieżewski, 2003, s. 80–81; Lind, 1979, s. 51; 56.

²⁵ Postawa *virtus* (*Virtus Romana*) – pojęcie złożone, skupia zespół cech o znaczeniu moralno-etycznym: *industria*, *diligentia*, *labor*, *dignitas*, *auctoritas*, *fortitudo*, *gloria*, *honor*, *pudor*, *modestia*, *pudicitia*, poszanowanie obyczajów przodków – por. Korpanty, 1976, s. 10–24; Korpanty, 1979, s. 23–32; Mleczek, 2002b, s. 133–135; Mleczek, 2002a, s. 193, 197–200. Zakres przymiotów składających się na wspomnianą postawę poszerzył Ciceron, używając pojęcia *virtus* jako odpowiednika greckiej *arete*. W zakres *virtus* weszły więc (obok wyżej wymienionych cnót): *fides* i *constantia*, *integritas*, *aequitas* i *liberalitas*, *probitas*, *innocentia*, *humanitas*, *mansuetudo*, *miserericordia*, *clementia* – por. Korpanty, 1976, s. 19–21. Według Salustiusza (*Cat.* 7–9) postawa *virtus* była w pełni realizowana przez społeczeństwo rzymskie w czasie wczesnej republiki oraz niemal w całym okresie republiki wielkich podbojów, tj. łącznie w latach 509–146 p.n.e., co przypada na czas pomiędzy *pueritia* i *aetas adulta*, całą *aetas adulta* oraz wczesny okres *iuvēnis et vir* teorii Ammiana.

²⁶ *Mores maiorum* (*mos maiorum*) to obyczaje odziedziczone po przodkach oraz przejęte od nich wartości, postawy i wzorce moralne oraz zgodny z nimi sposób postępowania oparty na dawnych rzymskich cnotach, takich jak: *virtus militaris*, *disciplina militaris*, *pietas erga deos*, *industria*, *paupertas*, *austeritas* – wzorzec *mores maiorum* był zatem kwintesencją rzymskiego konserwatyzmu moralnego. *Mos maiorum* stanowił także fundament moralny oraz polityczny w okresie republiki i przejawiał się wtedy bardzo znacznie w tradycji i życiu politycznym stanu senatorskiego; na *mores maiorum* i świetnej tradycji rodowej opierała się również w tym czasie dominująca pozycja polityczna *nobilitas* rzymskiej.

²⁷ Salustiusz uważał, że duch ludzki (*animus*) jest „panem i władcą” ludzkiego życia (*Cat.* 1, 2; *Iug.* 1, 3), a czyny człowieka determinowane są obecnością zalet i wad jego *ingenium*

wszystkich dziedzinach działalności obywateli – postulat praktycznej *virtus* staje się więc wytyczną we wszelkich poczynaniach ludzkich (Sall., *Cat.* 2, 7): *Quae homines arant navigant aedificant, virtuti omnia parent*²⁸. W ten sposób ludzie (*viri*) oraz ich zalety (*artes*) zapewniają powstanie i wzrost państwu (Liv., *Praef.* 9)²⁹.

Obywatele w czasie pokoju i wojny kultywują dobre obyczaje (*boni mores* – Sall., *Cat.* 9, 1; *mores* – Liv., *Praef.* 9), zachowują moralny sposób życia (*vita* – Liv., *Praef.* 9) oraz rywalizują ze sobą tylko o *virtus*, czyli prześcigają się w praktycznej realizacji cnót zawartych w postawie *virtus* (Sall., *Cat.* 9, 2; Tac., *Ann.* III, 26, 1), co przynosi upragnioną i uczciwie zdobytą (*bonae artes*; *vera via* – Sall., *Cat.* 11, 2) *gloria*³⁰ (sławę) i *honores*³¹ (godności – Sall., *Cat.* 11, 2; *honorum decora* – Flor., *Epit.* I, 17, 26 [5–6]). Mocnym fundamentem państwa jest wewnętrzna *concordia*³² (zgoda) pomiędzy stanami społecznymi, która zaciera

(*Cat.* 1, 2–3; *Iug.* 1, 3–4). Przez *ingenium* historyk rozumie naturalną dyspozycję ludzkiego ducha (charakter), która może być dobra (*ingenium bonum*) lub zła (*ingenium malum*) – w ten sposób człowiek może być dobry lub zły z natury. Według Salustiusza to właśnie człowiek jest jednostką kształtującą dzieje (pogląd antropocentryczny), a o tym, jak je kształtuje, decyduje jego *ingenium* (integralna część ducha): w historii decydującą rolę odgrywa zatem natura ludzka (podobnie twierdził Tukidydes) – por. Mleczek, 2002a, s. 204, przyp. 22.

²⁸ W prologach do obydwu monografii (*Cat.* 1–2 i *Iug.* 1–2) Salustiusz rozumie *virtus* jako działanie *ingenium* w kierunku zrealizowania *egregia facinora* (szlachetnych czynów) i osiągnięcia *gloria* (sławy) przez posługiwanie się *bonae artes* (zaletami, uczciwymi środkami) – por. Earl, 1961, s. 28–40 (rozdz. *Sallust's Concept of Virtus*); Korpanty, 1974, s. 255–265 (*virtus* u Salustiusza); Mleczek, 2002a, s. 204. Salustiusz w prologach do monografii wyraźnie podkreśla nadrzędną rolę duchowej (intelektualnej) *virtus* nad walorami fizycznymi (cielesnymi) oraz wyższość i zdecydowaną dominację *virtus* (rozumianej w szerszym sensie jako zespół *virtutes*) nad wszelkimi *vitia* – por. Levene, 2007, s. 280.

²⁹ Liv., *Praef.* 9: *quae vita, qui mores fuerint, per quos viros quibusque artibus domi militiaeque et partum et auctum imperium sit.*

³⁰ *Gloria* – zgodnie ze starorzymską definicją była wyrazem uznania dla szlachetnych czynów i wielkich zasług dla państwa, wieńcząc dokonania wojenne jako *gloria militaris*, a w okresie późniejszym (gdy stała się jednym z elementów arystokratycznego ideału *virtus*) wieńczyła także działalność cywilną opartą na służbie dla państwa – jako *praemium virtutis* stanowiła wynik indywidualnej aktywności i wysiłku męża stanu; istotę *gloria* określa Ciceron w *Phil.* 1, 29: *Est autem gloria laus recte factorum magnorumque in rem publicam fama meritorum, quae cum optimi cuiusque, tum etiam multitudinis testimonio comprobatur* – por. Korpanty, 1976, s. 22–23.

³¹ *Honos* (uznanie i urząd) to uznanie dla obywatela aktywnego w życiu publicznym i odznaczającego się *virtus*, a dowodem tego uznania było przyznanie urzędu (*honos*); jako *praemium virtutis* był *honos* (obok *gloria*) rezultatem indywidualnego wysiłku męża stanu. O takich aspektach *honos* wspomina Ciceron (*Brut.* 281): *honos sit praemium virtutis iudicio studioque civium delatum ad aliquem, qui eum sententiis, qui suffragiis adeptus est* – por. Korpanty, 1976, s. 22 oraz Korpanty, 1979, s. 25. *Honos* mógł także oznaczać część zdobytą w walce – por. Korpanty, 1979, s. 26.

³² *Concordia* (zgoda) – początkowo (pojawiała się około 200 r. p.n.e., po raz pierwszy u Enniusza, Newiusza i Plauta) nie miała odniesienia politycznego; *concordia* stała się hasłem politycznym w działalności braci Grakchów; według autora *Rhetorica ad Herennium* (*Rhet.*, IV, 13,

wszelkie różnice pomiędzy nimi (Sall., *Cat.* 9, 1; Sall., *Iug.* 41, 2)³³. Elementami postawy *virtus*, które obywatele zgodnie uzewnętrzniają i realizują w swoim postępowaniu, są: *labor*³⁴ (Sall., *Cat.* 7, 4; 5), *modestia* (skromność-umiarkowanie – Sall., *Cat.* 7, 4) i *pudor-pudicitia* (wstydlivość, obyczajność – Sall., *Cat.* 7, 4; *pudicitia* – Flor., *Epit.* I, 17, 26, [5]; *pudor* – Tac., *Ann.* III, 54, 3), *fortitudo*³⁵ (Sall., *Cat.* 7, 5; Tac., *Hist.* I, 3, 2), *industria*³⁶ (Sall., *Cat.* 52, 21; Sall., *Iug.* 1, 3) i *diligentia*³⁷ (Sall., *Cat.* 7, 6), *probitas*³⁸ (Sall., *Iug.* 1, 3), *fides*³⁹ (*in amicos fideles* – Sall., *Cat.* 9, 2; *salva fides et integra dignitas* – Flor., *Epit.* I, 6, 6; *fides* – Tac., *Hist.* I, 3, 1) i *constantia* (Tac., *Hist.* I, 3, 1), *pietas erga deos* (pobożność, tj. sumienne spełnianie kultu bogów: *in suppliciiis deorum magnifici* – Sall., *Cat.* 9, 2; *nostri maiores, religiosissimi mortales* – Sall., *Cat.* 12, 3; podobnie: *religiosissimi* – Flor., *Epit.* I, 7, 11), przestrzeganie dobrych obyczajów (co właściwie oznaczało poszanowanie *mores maiorum*⁴⁰ – Sall., *Cat.* 9, 1; podobnie: Liv. XXXIV, 54, 8), *virtus militaris* (męstwo wojenne – Sall., *Cat.* 9, 3; Flor., *Epit.* I, 7, 8–9; 13, 16; 13, 23) i *disciplina militaris* (karność wojskowa i posłuszeństwo – Sall., *Cat.* 9, 4; Liv., *Praef.* 9; Liv. XXXIX, 6, 5; Flor., *Epit.* I, 9, 2) oraz brak zamiłowania do zbytku i skromność wodzów, którzy proste naczynia gliniane przedkładali nad złoto (Flor., *Epit.* I, 13, 21–22). Bogactwo (*divitiae*⁴¹) pełni funkcję służebną wobec *virtus* i *gloria* i może być tylko zdobyte

19; 33, 44) *concordia* warunkowała wzrost, stabilność i zachowanie arystokratycznej republiki rzymskiej, natomiast termin *concordia ordinum* (zgoda stanów) pochodzi najprawdopodobniej od Cyncerona – Arpinata rozważa pojęcie *concordia* w *De re publica*, uważa za najlepsze *vinculum incolumitatis* w państwie i łączy z terminem *iustitia* (Rep. II, 69) – por. Śnieżewski, 2003, s. 170–172; zagadnienie *concordia ordinum* obszernie omawia Skard, 1931.

³³ Sall., *Cat.* 9, 1: *concordia maxuma, minuma avaritia erat*; Sall., *Iug.* 41, 2: *populus et senatus Romanus placide modesteque inter se rem publicam tractabant, neque gloriae neque dominationis certamen inter civis erat*. Earl (1961, s. 33) twierdzi, że w okresie dominacji *virtus* przed upadkiem Kartaginy Salustiusz szczególnie podkreśla właśnie *concordia* stanów społecznych (tj. senatu i ludu); rola *concordia* – por. Earl, 1961, s. 42.

³⁴ *Labor* oznacza gotowość znoszenia trudów w służbie państwowej oraz wysiłek wkładany w przezwyciężenie niebezpieczeństw i trudności – por. Korpanty, 1976, s. 10 i 11.

³⁵ *Fortitudo* to męstwo w znoszeniu i podejmowaniu trudów – por. Korpanty, 1976, s. 24 i 26.

³⁶ *Industria* to aktywność i obrotowość w działaniu; także chęć osiągnięcia przez jednostkę prawnie jej przynależnej pozycji – por. Korpanty, 1976, s. 10.

³⁷ *Diligentia* to skrupulatność i sumienność w służbie publicznej – por. Korpanty, 1976, s. 10.

³⁸ *Probitas* to uczciwość w życiu publicznym, przestrzeganie *fides*, wypełnianie obowiązków i powinności (*officia*) – por. Korpanty, 1976, s. 20.

³⁹ *Fides* oznacza między innymi lojalność i wierność ojczyźnie; postępowanie zgodne z głosem sumienia; stałość i wierność wobec praw i zasad oraz dotrzymywanie raz danego słowa pomimo przeszkód; często była utożsamiana z jednym ze swych aspektów, tj. z *constantia* (stałością) – por. Korpanty, 1976, s. 19–20.

⁴⁰ Por. Śnieżewski, 2003, s. 80–81; Lind, 1979, s. 51; Rech, 1936.

⁴¹ *Divitiae* – bogactwo, dostatek, tj. zasoby, które decydują o tym, że człowiekowi określanemu jako *dives* nic nie brakuje, dlatego nie musi pracować fizycznie i może prowadzić

uczciwie (*divitiae honestae* – Sall., *Cat.* 7, 6; Liv., *Praef.* 12; Flor., *Epit.* I, 13, 27–28). Bogactwo nie wyzwala zachłanności, lecz hojność (*liberalitas*), która polega na dobrowolnym dawaniu czy rozdawaniu pieniędzy (*pecuniae liberales* – Sall., *Cat.* 7, 6). Funkcjonowanie takiego społeczeństwa opiera się na dobrowolnym (*natura* – Sall., *Cat.* 9, 1) przestrzeganiu dobra (*bonum* – Sall., *Cat.* 9, 1) i sprawiedliwości (*aequitas* – Sall., *Cat.* 9, 3), która polega na wyświadczeniu obywatelom dobrodziejstw (*beneficia* – Sall., *Cat.* 9, 5) oraz przebaczeniu doznanych krzywd (*iniuria ignoscere* – Sall., *Cat.* 9, 5), a wyklucza postrach i drogę zemsty (*metus, persequi* – Sall., *Cat.* 9, 5). Pomyślny rozwój państwu, a obywatelom dogodne warunki do działania zapewnia *libertas*⁴² (wolność – Sall., *Cat.* 7, 3; Tac., *Ann.* III, 27, 1; Flor., *Epit.* I, 17, 26 [6]), wynikająca zarówno ze stosowania przepisów prawnych (*leges*⁴³ – Sall., *Cat.* 9, 1; Sall., *Hist.* I, 55, 4; Liv. II, 1, 1; Tac., *Ann.* III, 26, 3), jak i z dobrowolnego poszanowania oraz respektowania prawa (*ius*⁴⁴ – Sall., *Cat.* 9, 1) przez społeczeństwo, co umożliwia zgodne i spokojne zarządzanie państwem przez obywateli (Sall.,

życie godne człowieka wolnego; *divitiae* (obok *genus* [ród, dobre urodzenie] i *opes* [bogactwo, tj. cały, pełny majątek]) były istotnym czynnikiem decydującym o znaczeniu politycznym jednostki (por. e.g. Cic., *Rep.* III, 23) nie tylko w okresie republiki rzymskiej – por. Korpanty, 1976, s. 40–52. *Divitiae* jako wspólne dobro (podobnie do: Sall., *Cat.* 7, 6) – por. Cic., *Off.* III, 15, 63: *neque enim solum nobis divites esse volumus, sed liberis, propinquis, amicis maximeque rei publicae. singulorum enim facultates et copiae divitiae sunt civitatis.*

⁴² *Libertas* (w okresie republiki) – to całkowita niezależność od wszelkich form nacisku z zewnątrz (Liv., XXXV, 32, 11) i od wewnątrz, oparta na dobrowolnym ze strony wszystkich obywateli respektowaniu i podporządkowaniu się rodzimemu prawu (*leges suae*), które znajduje się ponad wolą obywateli i według którego rządzone jest państwo – por. Korpanty, 1979, s. 21; Pigoń, 1996, s. 16 i 18. Prawa (*leges*), które stanowią jedyne dobrowolnie przyjęte przez obywateli ograniczenie ich *libertas*, mają chronić wolności, czyli zapobiec wyrodzeniu się *libertas* w *licentia* (anarchię; nieograniczoną swobodę postępowania wbrew obowiązującym prawom – e.g. Cic., *Sest.* 134; korzystanie z bezkarności [w tym sensie bliska *regnum*] – e.g. Sall., *Iug.* 31, 26); tak pojęta *libertas* to fundament rzymskiej *res publica* – rzeczpospolita rzymska nie może bowiem funkcjonować bez wolności – por. Śnieżewski, 2003, s. 123; Wirszubski, 1950.

⁴³ *Leges* (prawa, ustawy) – uważane były za szczególny wyróżnik ustroju republikańskiego i wolności politycznej (*libertas*), stąd bardzo często łączono je razem jako *leges et libertas*, przy czym w tym zestawieniu: *leges* to *leges suae* (a więc prawa rodzime, rzymskie i nienarzucone z zewnątrz), zaś *libertas* oznacza tutaj zarówno niezależność wewnętrzną (dawał ją ustrój republikański w przeciwieństwie do *regnum* [monarchicznej formy rządów]), jak i niezależność zewnętrzną (czyli niezawisłość od dominacji obcego państwa) – por. Pigoń, 1996, s. 16.; związek *libertas* i *leges* – por. także Cic., *De leg. agr.* II, 102; *Cluent.* 146. *Libertas* i *leges suae* zapewniają niezawisłość polityczną i wolność od wszelkiej dominacji (e.g. Liv., XXIV, 33, 6; XXV, 28, 3; XXVI, 32, 2; XXIX, 21, 7; XXXIII, 30, 2; Cic., *Rep.* II, 43) – por. Śnieżewski, 2003, s. 121. *Leges* jako podstawa *libertas* – por. Wirszubski, 1960, s. 7 sqq. Liwiusz opiera *libertas* także na *moderatio* (XXXIV, 49, 8–11: *libertate modice utantur*); istota liwiańskiej *moderatio* – por. Santangelo, 1976, s. 77; Śnieżewski, 2003, s. 191.

⁴⁴ Rzymska *libertas* stanowi podstawową funkcję państwa prawa – istnieje więc korelacja *ius* i *libertas*, co faktycznie oznacza, że do odpowiedzialności karnej może być pociągnięty każdy obywatel, nawet najbardziej wpływowy (korelacja *ius* – *libertas*: e.g. także u Cyserona:

Iug. 41, 2)⁴⁵ oraz eliminuje destruktywną dla zgody wewnętrznej (*concordia*) walkę o znaczenie i władzę (*neque gloriae neque dominationis certamen inter civis erat* – *Sall.*, *Iug.* 41, 2). Obywatele w życiu publicznym i prywatnym przestrzegają oszczędności (*parsimonia*⁴⁶: *domi parci* – *Sall.*, *Cat.* 9, 2; podobnie: *parsimonia pollebat* – *Tac.*, *Ann.* III, 54, 3) i poprzestają na małym (*paupertati ac parsimoniae honos* – *Liv.*, *Praef.* 11; *sincera et innoxia pastoriae illius sectae integritas* – *Flor.*, *Epit.* I, 47, 2). Obywatele mają silne poczucie więzi w obrębie własnego terytorium (*unius urbis cives* – *Tac.*, *Ann.* III, 54, 3), szanują miennie obce i państwowe, a dzięki sile swojej moralnie zdrowej natury (*ingenium bonum*) i niezależności ducha (*animus in consulendo liber* – *Sall.*, *Cat.* 52, 21) nie ulegają żadnym przywarom ani namiętnościom (*animus [...] neque delicto neque lubidini obnoxius* – *Sall.*, *Cat.* 52, 21) i nie znają żadnych żądz (*nulla libido* – *Tac.*, *Ann.* III, 26, 1), sami z siebie dbają o cnotliwość (*honesta* – *Tac.*, *Ann.* III, 26, 1; *anni sancti pii, [...] sine flagitio, sine scelere* – *Flor.*, *Epit.* I, 47, 2) i sami nakładają sobie ograniczenia (*sibi quisque moderabatur* – *Tac.*, *Ann.* III, 54, 3), które pozwalają uniknąć rozrzutności (*consumere* – *Tac.*, *Ann.* III, 54, 3), ani nie pożądają niczego, co jest sprzeczne z ojczystymi obyczajami (*nihil contra morem cuperent* – *Tac.*, *Ann.* III, 26, 1).

2) W prężnym i moralnie zdrowym państwie panuje ład i porządek (*ordinatio* – *Flor.*, *Epit.* II, 14, 6), jedność i zgoda (*coire et consentire* – *Flor.*, *Epit.* II, 14, 6), trwały pokój (*pax certa atque continua* – *Flor.*, *Epit.* II, 34, 64) oraz obowiązują twarde i surowe prawa (*graves severaeque leges* – *Flor.*, *Epit.* II, 34, 65; *iura* – *Tac.*, *Ann.* III, 28, 2; *ius, leges* – *Sall.*, *Cat.* 9, 1).

3) Duszą i rozumem (*anima et mens* – *Flor.*, *Epit.* II, 14, 6) państwa jest *princeps civilis* (praworządny władca: u Florusa taka rola przypadła Augustowi – *Flor.*, *Epit.* II, 14, 5–6; Tacyt również uznał jego jedynowładztwo za konieczne po okresie wojen domowych – *Tac.*, *Ann.* I, 1, 1; *Tac.*, *Hist.* I, 1, 2). Przymiotami, którymi odznacza się *princeps civilis*, są *sapientia* (rozum) i *solertia* (zręczność – *Flor.*, *Epit.* II, 14, 5) – cnoty te zapewniają ład (*ordinatio*)

In Verr. II, 143; *Pro Cluent.* 155; *Pro Planc.* 33 [*libertas*, tj. *aequitas iuris*] i 55; *Ad fam.* IX, 16, 3) – por. Śnieżewski, 2003, s. 123.

⁴⁵ *Sall.*, *Iug.* 41, 2: *populus et senatus Romanus placide modesteque inter se rem publicam tractabant* – jest to republikański ideał polityczny (*populus et senatus Romanus* tj. *senatus populusque*), na który składa się *libertas populi* (wolność ludu: uczestnictwo w zgromadzeniach ludowych, akceptacja projektów ustaw zgłoszonych przez senat i wybór urzędników – czyli udział w sprawowaniu władzy), uzupełniana i nadzorowana przez *auctoritas senatus* (prestż senatu wynikający z *virtus, honores* i *res gestae* jego członków); z kolei *auctoritas senatus* opierała się na założeniu, że lud, który się jej podporządkowuje, czyni to dobrowolnie, stąd *libertas* ludu w takim układzie nie doznaje żadnego uszczerbku – por. Pigoń, 1996, s. 21 i 22. Podobnie, według Cicerona, *res publica* opiera się na *libertas populi* i *auctoritas senatus* (e.g. *Rep.* II, 55; *Sest.* 137; *Phil.* 4, 5; 10, 23; 13, 47) – por. Śnieżewski, 2003, s. 123.

⁴⁶ *Parsimonia* (oszczędność) i *paupertas* (ubóstwo, tj. posiadanie podstawowych środków do życia) – stanowiły ideał prostoty wśród rzymskiej *nobilitas* do końca III w. p.n.e. – por. Korpanty, 1976, s. 43; 49–50.

w państwie. Fundamentalną cnotą władcy i sprawowanej przez niego praworządnej władzy (*potestas*) jest *moderatio* (umiarkowanie – Tac., *Hist.* I, 16, 4)⁴⁷, która polega na dążeniu do ograniczenia zakresu sprawowanej władzy⁴⁸ i odrzucaniu skrajności w postępowaniu wobec poddanych, a więc zarówno zupełnej niewoli (*servitium*), jak i całkowitej wolności (*libertas*)⁴⁹. Dzięki zachowywaniu tak definiowanej *moderatio* władca nie zniewala obywateli i nie odbiera im *libertas*, lecz zapewnia *libertas moderata* (umiarkowaną wolność – Tac., *Hist.* I, 16, 4)⁵⁰, która jest stanem pośrednim pomiędzy wskazanymi skrajnościami (*servitus – libertas*), a jednocześnie eliminuje wszelką samowolę i nie-subordynację ze strony poddanych (Tac., *Hist.* I, 16, 4) – w ten sposób *moderatio* umacnia władzę i autorytet cesarza⁵¹. Państwem rozsądnie kieruje wola jednego władcy (*unius praesidis nutus* – Flor., *Epit.* II, 14, 6), która zapewnia jedność i zgodę (*coire et consentire* – Flor., *Epit.* II, 14, 6). *Princeps civilis* jest twórcą i źródłem twardych i surowych praw (*graves severaeque leges* – Flor., *Epit.* II, 34, 65; Tac., *Ann.* III, 28, 2), którymi jest w stanie powściągnąć zło swych czasów i zbytek (*omnia mala et luxuria* – Flor., *Epit.* II, 34, 65) oraz zapewnić pokój (Tac., *Ann.* III, 28, 2; Flor., *Epit.* II, 34, 65). Oszczędny i prosty tryb życia (*antiquus cultus victusque*) praworządnego cesarza oraz przestrzeganie przez niego surowych *mores* (*adstricti moris auctor*) zapewnia dobry stan (lub poprawę) obyczajów wśród jego poddanych (Wespazjan: Tac., *Ann.* III, 55, 4). *Princeps civilis* cieszy się prawdziwym autorytetem wśród swoich podwładnych (Wespazjan: Tac., *Ann.* III, 55, 4). Prawidłowa relacja pomiędzy praworządnym cesarzem a obywatelami opiera się na dobrowolnym posłuszeństwie poddanych wobec władcy (*obsequium in principem* – Tac., *Ann.* III, 55, 4) oraz na chęci naśladowania cesarza i jego dobrych obyczajów (*aemulandi amor* – Tac., *Ann.* III, 55, 4) – są to środki skuteczniejsze (*validior* – Tac., *Ann.* III, 55, 4) niż stosowanie kar nakazanych przez prawo (*poena ex legibus* – Tac., *Ann.* III, 55, 4) czy zastraszanie poddanych (*metus* – Tac., *Ann.* III, 55, 4). Cnoty praworządnego cesarza powodują odrodzenie państwa

⁴⁷ Tac., *Hist.* I, 16, 4 (mowa Galby podczas adopcji Pizona): *sed imperaturus es hominibus, qui nec totam servitute pati possunt nec totam libertatem*. W *Hist.* I, 16, 4 aspekt znaczeniowy *tota libertas* jest bliski republikańskiemu odcieniowi tego pojęcia – por. Pigoń, 1996, s. 31. Podobnie Matthews (2007, s. 291) wskazuje na przekonanie Tacyta o tym, że polityczne doświadczenie wolności (*libertas*) leży w tradycji republiki rzymskiej (por. *Ann.* I, 1, 1: *libertatem et consulatum L. Brutus instituit*).

⁴⁸ Por. Pigoń, 1996, s. 77.

⁴⁹ Por. Lewandowski, 2007, s. 297.

⁵⁰ Tacyt w *Hist.* I, 16, 4 wskazuje istotę *libertas moderata*, która w naturalny sposób wynika z *moderatio* władcy – por. Pigoń, 1996, s. 74.

⁵¹ Pomimo zachowywania *moderatio* (i także blisko z nią związanej *clementia*) władza cesarza jest autokratyczna i nie podlega kontroli z zewnątrz: władca bowiem sam decyduje, czy będzie wobec poddanych *moderatus* (i *clemens*) – por. Pigoń, 1996, s. 75–76.

po okresie kryzysu⁵², dają mu „kwitnącą młodość” (Trajan: *sub Traiano principe [...] reddita iuventute revirescit* – Flor., *Epit-Praef.* 8).

II. Autorzy zajmujący się zagadnieniem upadku obyczajów starali się wskazać przyczyny, które wpłynęły na pogorszenie się stanu *mores* rzymskich, oraz podać te fakty historyczne, których zaistnienie położyło kres epoce *boni mores* i rozpoczęło okres degeneracji.

1) Kryzys obyczajów autorzy uzasadniali różnorodnymi przyczynami:

a) W tradycji przedsalustiańskiej podkreślano: wpływ kultury greckiej i jej bezkrytyczne naśladowanie przez Rzymian (Katon Starszy⁵³ i tradycja senatorska II w. p.n.e.); wzbogacenie się społeczeństwa, czyli zgubny wpływ *divitiae* (bogactwa; Kwintus Fabiusz Piktory⁵⁴); destruktywny wpływ *luxuria* (zbytku) i *pudicitia subversa* (nierządu, rozwiązłego trybu życia – oba czynniki wskazał Lucjusz Kalpurniusz Pizon Frugi⁵⁵); uzyskanie przez Rzym potęgi militarnej, dobrobyt i zbytek (Polibiusz⁵⁶); zanik strachu przed wrogiem zewnętrznym⁵⁷ (ἐξωθεν φόβος – ściślej: przed Kartaginą) oraz uzyskanie przez Rzym hegemonii i potęgi, co dało mu poczucie bezpieczeństwa, spokój i stabilizację, a obok tych czynników również chciwość, zbytek i nadmierne używanie dóbr zrodzonych z dobrobytu, zniewieściałość i próżniactwo⁵⁸ (wszystkie czynniki: Posejdonios).

b) Salustiusz za kluczowy czynnik, który spowodował degenerację moralną społeczeństwa, uznaje zanik *metus hostilis* (strachu przed wrogiem zewnętrznym), a ściślej zanik *metus Punicus* (strachu przed Kartaginą), spowodowany doszczętnym zniszczeniem najgroźniejszej rywalki państwa rzymskiego (*Cat.* 10, 1; *Iug.* 41, 3)⁵⁹. Według historyka *metus hostilis* (tj. *metus Punicus*) przyczyniał się bowiem do utrzymania mobilizacji wewnętrznej społeczeństwa, rozbudzał *bonae artes* wśród obywateli i pomagał utrzymać *boni mores*, przez co chronił Rzymian przed degeneracją⁶⁰

⁵² Tac., *Ann.* I, 1, 1; III, 55, 4; Flor., *Epit.* II, 14, 5–6; 34, 65–66.

⁵³ Por. Korpanty, 1968, s. 29 sqq; Kuryłowicz, 1934; Astin, 1978; Młeczek, 2002b, s. 129 i 2002a, s. 194.

⁵⁴ Por. Dillery, 2002, s. 1–23; Hanell, 4 (1956), s. 147–170; Timpe, 1972, s. 928–969.

⁵⁵ Por. Lewandowski, 2007, s. 49; Berti, 1989, s. 39–58, 145–159.

⁵⁶ Polibiusz, *Dzieje* VI, 57; XXXII, 11 – por. Śnieżewski, 2003, s. 171, 183.

⁵⁷ Por. Śnieżewski, 2003, s. 70.

⁵⁸ Podobne czynniki wskazuje Diodor Sycylijski w ks. XXXVII, fragm. 3, 1–6 (wersja ang.: Walton, 1984, s. 196–200). Diodor zwraca także uwagę na zepsucie dawnej, surowej i prostej mentalności Rzymian: „ten, kto uchodził w oczach pospółstwa za szczęśliwego, nie był człowiekiem wyróżniającym się cnotami charakteru, lecz raczej jednostką, która spędziła całe życie na zaspokajaniu przyjemności dających największą rozkosz” (tłum. A.M.).

⁵⁹ Sall., *Cat.* 10, 1: *Sed ubi [...] Carthago aemula imperi Romani ab stirpe interiit [...], saevire fortuna ac miscere omnia coepit*; Sall., *Iug.* 41, 3: *sed ubi illa formido [metus Punicus – A.M.] mentibus decessit, scilicet ea, quae res secundae amant, lascivia atque superbia incessere*.

⁶⁰ O roli *metus hostilis* u Salustiusza – por. Alfonsi, 1973, s. 383–384; Earl, 1961, s. 41 sqq, także s. 81; Młeczek, 2002b, s. 135, 137–138 i 2002a, s. 200–203. Przekonanie, że zanik *metus*

(*Iug.* 41, 2; *Hist.* I, fragm. 11, 5)⁶¹. Wśród innych czynników, które przyczyniły się do upadku obyczajów, Salustiusz wskazuje: uzyskanie przez Rzym hegemonii w basenie Morza Śródziemnego (*Cat.* 10, 1); uzyskanie potęgi wewnętrznej (*Cat.* 10, 1) oraz pokoju i stabilizacji (*otium* – *Cat.* 10, 2; *Iug.* 41, 1; 4); napływ bogactwa (*divitiae* – *Cat.* 10, 2; *abundantia rerum* – *Iug.* 41, 1) do Rzymu (szczególnie dotyczyło to arystokracji); zgubny wpływ złej natury ludzkiej, czyli pełnego wad ludzkiego ducha (*animus*, w tym szczególnie jego najistotniejszej części – *ingenium* [*malum*]: *Iug.* 1, 4; *Cat.* 5, 5–6)⁶².

c) Liwiusz przyczyn degeneracji upatruje (*Praef.* 12)⁶³ w napływie bogactwa do Rzymu, głównie z małoazjatyckiego Wschodu (*luxuriae peregrinae origo* – XXXIX, 6, 7–9), które spowodowało zachłanność i chciwość (*avaritia*, tj. żądzę posiadania – *cupiditas*) oraz zrodziło zbytek (*luxus*). Z kolei zbytek przyniósł nadmiar rozkoszy (*abundantes voluptates*), z których zrodziło się pragnienie „zniszczenia i siebie, i wszystkiego innego” (*desiderium pereundi perdendique omnia*) przez żądzę dogadzania namiętnościom (*libido*) i zbytek⁶⁴. W opinii Liwiusza do upadku *mores* rzymskich przyczynił się także wpływ cudzoziemskich obyczajów i koncepcji moralnych, a szczególnie tych, które napłynęły do Rzymu ze Wschodu (przede wszystkim z Grecji i Azji Mniejszej)⁶⁵, oraz odbywanie częstych i wystawnych uroczystości triumfalnych, które sprzyjały szerzeniu się zbytku⁶⁶. Nie bez znaczenia był też zanik *externus timor* (lęku przed wrogiem zewnętrznym), który – zwłaszcza w pierwszej pentadzie dzieła – jest traktowany przez historyka jako *maximum concordiae vinculum* (spoiwo zgody wewnętrznej)⁶⁷. Pod wpływem tych wszystkich czynników zaczyna upadać dyscyplina moralna (karność: *labente disciplina*) wśród obywateli,

Punicus dał początek dekadencji moralnej i politycznej Rzymu, stanowi swoisty topos w antycznej myśli politycznej – por. Śnieżewski, 2003, s. 171; Gelzer, 1931, s. 261–299; Scullard, 1951, s. 241–243; Walbank, 1965, s. 1–16.

⁶¹ Sall., *Iug.* 41, 2: *nam ante Carthaginem deletam [...] metus hostilis in bonis artibus civitatem retinebat*; Sall., *Hist.* I, fragm. 11, 5: *non amor iustitiae sed stante Carthagine metus pacis infidae fuit*.

⁶² O roli *animus* i *ingenium* w koncepcji Salustiusza wspominamy na początku niniejszego rozdziału; por. także Earl, 1961, s. 28 i 30; von Albrecht, 1997, s. 449 („For Sallust, history is conditioned not merely by rational laws but also by psychological and moral factors”: „Dla Salustiusza historia jest uwarunkowana nie tylko przez prawa racjonalne, lecz także przez czynniki psychologiczne i moralne” – fragmenty obcojęzycznych opracowań naukowych nie-tłumaczonych na język polski tu i niżej podajemy w przekładzie autorki niniejszej książki); Młeczek, 2002b, s. 134, przyp. 31 oraz 2003, s. 272–273 i 2004, s. 25.

⁶³ Liv., *Praef.* 12: *nuper divitiae avaritiam et abundantes voluptates desiderium per luxum atque libidinem pereundi perdendique omnia invexere*.

⁶⁴ Por. Korpanty, 1976, s. 67; wpływ teorii upadku obyczajów na poglądy Liwiusza dotyczące upadku *mores* – por. Śnieżewski, 2000, s. 12 sqq.

⁶⁵ Ten pogląd Liwiusza wywodzi się z tradycji senatorskiej II w. p.n.e. – por. Śnieżewski, 2003, s. 78.

⁶⁶ Liv., XXXVII, 46, 1–6; 58, 3–5; 59, 3–6; XXXIX, 5, 13–17; 7, 1–5.

⁶⁷ Liv. II, 44, 8–9; 52, 2; 54, 2; III, 9, 1; 65, 6–7; V, 17, 10.

która jest spoiwem wszelkich cnót (*Praef.* 9)⁶⁸: rodzime obyczaje Rzymian początkowo gnuśnieją (*desidentes mores*), następnie coraz bardziej upadają (*magis magisque lapsi sint*) i w końcu „staczają się w przepaść” (*praecipites*), przez co społeczeństwo pogrąża się we własnych błędach (*vitia*).

d) Według Tacyty pogorszenie stanu obyczajów społeczeństwa było spowodowane na szczeblu władzy cesarskiej utratą podstawowej cnoty *moderatio*⁶⁹ (umiarkowania) pod wpływem zarówno czynników charakterologicznych, jak i potęgi panowania (*vis dominationis* – *Ann.* VI, 48, 2). *Vis dominationis* ma, zdaniem Tacyty, deprawujący wpływ na cesarza, który ze względu na to, że uzyskuje najwyższą godność w państwie, zapewniając mu pełną wolność postępowania, zazwyczaj wykracza poza prawny zakres swych kompetencji (*Ann.* III, 69, 4)⁷⁰ i łatwo daje się wykoleić i odmienić (*convulsus et mutatus sit* – *Ann.* VI, 48, 2), przed czym nie chroni go nawet wielkie doświadczenie życia (Tyberiusz: *tanta rerum experientia* – *Ann.* VI, 48, 2). Pod wpływem tych czynników władca narzuca poddanym *servitium*, a sam wypacza swą *potestas*, wyradzając ją w folgowanie własnym namiętnościom, które nie jest ograniczone żadnymi hamulcami (Tyberiusz: *suo tantum ingenio utebatur* – *Ann.* VI, 51, 3), i nadaje jej zakres nieograniczony żadnymi normami (jest to postawa skrajna, tj. utrata *moderatio*). Z kolei, według Tacyty, w kręgach arystokratycznych (*Ann.* III, 52, 1; 55, 2) i gronie dowódców wojskowych (e.g. Witeliusz: *Hist.* II, 62, 1–2) kryzys obyczajów spowodowany był zbytkiem (*luxus*), który zrodził się z bogactwa (*opes*), a w szeregach armii – chciwością zysków i łupów (*Hist.* I, 51, 1; 4), ciężkimi warunkami służby (*Hist.* I, 46, 3) oraz złym przykładem dawanym przez wodzów (*Hist.* II, 7, 1–2; 37, 3–4; 39, 1–2; 62, 2)⁷¹ i władców (Neron: *Hist.* I, 5, 3; Witeliusz: *Hist.* II, 76, 5–6). Tacyt podkreśla także zgubny wpływ kultury obcej (*accita lascivia* – *Ann.* XIV, 20, 4; szczególnie w okresie panowania Nerona), która niszczy ojczyste rzymskie obyczaje i przyczynia się do tego, że Rzym staje się siedliskiem moralnego zepsucia (*abolitos paulatim patrios mores funditus everti per accitam lasciviam* – *Ann.* XIV, 20, 4; szczególnie zgubny wpływ obca kultura wywiera na młodzież). Istotny był także wpływ zepsutych i trawionych namiętnościami dusz ludzkich (*corrupti et corruptores animi*), z których wyzwalają się *libidines* (namiętności, żądze) i powodują powstawanie *vitia* (wad), a te – w opinii

⁶⁸ Rola *disciplina* w kanonie wartości u Liwiusza – por. Śnieżewski, 2000, s. 16; tradycja w Liwiuszowej *Praefatio* i jej aktualność w jego czasach – por. Ferrero, 1949, s. 1–47.

⁶⁹ Utrata *moderatio* to podejmowanie przez władcę działań zmierzających do zwiększenia swoich wpływów – por. Pigoń, 1996, s. 77–78.

⁷⁰ Tac., *Ann.* III, 69, 4: *principibus, satis etiam potentiae. minui iura, quotiens gliscat potestas*.

⁷¹ Tac., *Hist.* II, 7, 1–2 (Witeliusz i Othon); Tac., *Hist.* II, 37, 3–4 (legaci wojskowi); Tac., *Hist.* II, 39, 1–2 (trybunowie i setnicy); Tac., *Hist.* II, 62, 2 (demoralizujący wpływ Witeliusza).

historyka – są przyczynami wszelkich nieszczęść (*Ann.* III, 54, 1–2)⁷². Według Tacyty brak *virtus* i *boni mores* jest znamię zwyrodnienia i upadku (e.g. *Hist.* I, 2, 3–4)⁷³.

e) Florus pierwsze przyczyny niezgody (*discordia*) pomiędzy senatem i ludem dostrzega w okresie *adulescentia* (młodości narodu rzymskiego) – są to lichwa (*feneratio* – *Epit.* I, 17, 23), rozpusta decemwirów (*decemviratus libido* – *Epit.* I, 17, 24) oraz żądza zaszczytów (*honorum cupido* – *Epit.* I, 17, 26). Za istotne przyczyny najgłębszego kryzysu obyczajów, który nastąpił w drugim („żelaznym”) stuleciu *iuventas* (dojrzałości narodu rzymskiego), epitomator uznał: wzrost terytorialny państwa rzymskiego (*Epit.* I, 34 = II, 19, 1); zgubny wpływ Wschodu (Pergamon – *Epit.* I, 35, 1–2; Azja, Syria – *Epit.* I, 47, 7), co przejawiało się w napływie ogromnych zasobów (*opes*) i bogactwa (*divitiae*) do Rzymu, z których zrodziły się wady zgubne dla obyczajów obywateli (*Epit.* I, 47, 8). Według epitomatora najistotniejszym czynnikiem przyczyniającym się do destrukcji obyczajów jest chciwość (*avaritia*) ludzi bogatych i często bardzo wpływowych, która staje się czynnikiem motywującym ich poczynania nie tylko w sferze moralnej, lecz także na forum ekonomicznym i politycznym (*Epit.* I, 47, 9)⁷⁴.

2) Problem kryzysu *mores* wiązano zazwyczaj z pewnymi wydarzeniami historycznymi (zarówno pojedynczymi faktami, jak i pewnymi grupami zdarzeń – były to tzw. cezury moralne), od których zaistnienia można było zaobserwować wykształcanie postaw negatywnych w kręgach społecznych (czyli wyradzanie się *virtutes* w *vitia*). Wydarzenia przełomowe zwykle wiązały się z przyczynami odpowiedzialnymi za kryzys obyczajów. W tradycji przed Ammianem za wydarzenia przełomowe (punkty zwrotne dla stanu obyczajów), od których dało się zauważyć znaczne pogorszenie stanu *mores* rzymskich, uznano:

A) W tradycji przedsalustiańskiej:

a) 280 r. p.n.e. – III wojna samnicka (Kwintus Fabiusz Piktory): jej konsekwencją był napływ do Rzymu bogactwa, które przyczyniało się do odchodzenia od surowej dyscypliny przodków w życiu prywatnym i publicznym⁷⁵.

b) 201 r. p.n.e. – zakończenie II wojny punickiej (Katon Starszy). Wadami, które nasiliły się bądź pojawiły po 201 r., były: *luxuria* (zbytek), *avaritia* (chciwość), *ambitio* (*cupido imperii* – żądza władzy), *lascivia* (rozwiązłość), *superbia* (buta, pycha)⁷⁶.

⁷² Por. Lewandowski, 2007, s. 296–297.

⁷³ Por. Hammer, 2004, s. 23.

⁷⁴ Florus poddaje czynniki ekonomiczne motywacjom moralnym jednostek – por. Śnieżewski, 2003, s. 74; e.g. Flor., *Epit.* I, 47, 9: *unde iudiciariis legibus divulsus a senatu eques nisi ex avaritia, ut vectigalia rei publicae atque ipsa iudicia in quaestu haberentur?*

⁷⁵ Por. Korpanty, 1979, s. 118.

⁷⁶ Por. Śnieżewski, 2003, s. 75–76; Nepos, *Cato* 2, 3 (szczególnie *luxuria: qua re luxuria reprimeretur, quae iam tum incipiebat pullulare*); Plut., *Cato Maior* 16–19.

c) 168 r. p.n.e. – po zakończeniu wojny z Perseuszem (Polibiusz). Pojawiła się wtedy *luxuria* (zbytek – wystawne uczty, kupowanie drogich niewolników), niemoralność, rozwiążłość i rozrzutność. Proces degeneracji następował stopniowo od 200 r. p.n.e. (czyli od zakończenia II wojny punickiej), kiedy Rzym wyszedł poza granice Italii – po wojnie z Perseuszem zdecydowanie się nasilił⁷⁷.

d) 154 r. p.n.e. – początek wojny z Luzytanami (Lucjusz Kalpurniusz Pizon Frugi). Pojawiła się *pudicitia subversa* (nierząd), deprawacja młodzieży rzymskiej, odejście od *virtutes*, takich jak prawość, aktywność i ubóstwo oraz innych związanych z *mores maiorum*; wcześniej w 187 r. p.n.e. (wojna azjatycka) – pojawiła się *luxuria* (zbytek)⁷⁸.

e) 146 r. p.n.e. – upadek Kartaginy (Posejdonios). Pojawiły się *avaritia* (chciwość) i *luxuria* (zbytek) – główne wady odpowiedzialne za kryzys *mores*. Ze zbytku zrodziło się próżniactwo, zniewieściałość i wystawność życia (kosztowne i pełne przepychu ubiory, meble, pachnidła oraz wyszukane napoje i żywność). Degeneracja moralna w polityce zewnętrznej przejawiała się (po uzyskaniu hegemonii) w umacnianiu władzy rzymskiej terrorem i niszczeniem słynnych miast (chodzi głównie o zniszczenie Koryntu przez Rzymian w 146 r. p.n.e.), a nie łagodnością i dobroczynnością wobec podbitych ludów, które traktowano jak przyjaciół (łagodność i dobroczynność były obecne w polityce zewnętrznej Rzymu jeszcze przed zburzeniem Kartaginy i uzyskaniem hegemonii)⁷⁹.

Wskazane przez tradycję przedsalustiańską cezury moralne, rozdzielające okresy dobrego stanu i kryzysu obyczajów, mieszczą się w epoce *aetas adulta* oraz *iuvēnis et vir* teorii Ammiana.

B) W teorii Salustiusza punktem zwrotnym pomiędzy epoką *virtus* i okresem upadku *mores* jest 146 r. p.n.e. (upadek Kartaginy)⁸⁰ – to przełomowe

⁷⁷ Por. Polib., *Dzieje* XXXII, 11.

⁷⁸ Por. Lewandowski, 2007, s. 49; Korpanty, 1979, s. 119; Śnieżewski, 2003, s. 77.

⁷⁹ Por. Korpanty, 1979, s. 119–121.

⁸⁰ Por. Earl, 1961, s. 41 i 42 sqq; Lewandowski, 2007, s. 129; Śnieżewski, 2003, s. 107; Korpanty, 1979, s. 123; Młeczek, 2002b, s. 137 i 2002a, s. 193. Salustiusz, przyjmując 146 r. p.n.e. za punkt zwrotny dziejów rzymskich, nawiązuje do myśli Posejdoniosa i zrywa niejako z wcześniejszą tradycją annalistyczną – por. Earl, 1961, s. 42 sqq; Śnieżewski, 2003, s. 77. Salustiusz wyróżnia w swej teorii historiozoficznej trzy okresy dziejów: okres królewski (pierwszy) – od założenia Rzymu do wyrodzenia *regnum* w „pychę i jedynowładztwo” i ustanowienia republikańskiej formy rządów (czyli 509 r. p.n.e.: *Cat.* 6, 1–7); okres dominacji *virtus* (drugi) – okres republikański, lata 509–146 p.n.e. (*Cat.* 6, 7–10, 1); okres dominacji *vitia* i upadku *mores* (trzeci) – okres republikański od upadku Kartaginy w 146 r. p.n.e. (*Cat.* 10, 1–13, 5; *Iug.* 41 i 42; *Hist.* I, fragm. 11 i 12). Według Earla upadek Kartaginy był dla Salustiusza (w *Cat.* 10, 1) samym początkiem rozkładu moralnego, nieco sztucznie przyjętym momentem, od którego *vitia* zdecydowanie wyparły *virtutes* i zdominowały całe społeczeństwo; jednak w *Iug.* 41, 2–3 i *Hist.* I, fragm. 11 Salustiusz patrzy na ten problem nieco inaczej: upadek Kartaginy, który – podobnie jak w *Cat.* 10, 1 – jest momentem przełomowym dziejów, nie spowodował, lecz przyspieszył

wydarzenie dało początek degeneracji społeczeństwa rzymskiego, w którego kręgi wdarły się (*Cat.* 10, 3) dwie najzgubniejsze wady: *ambitio* (najpierw) i *avaritia* (nieco później)⁸¹. Spowodowały one odejście od cnót składających się na starorzymską postawę *virtus* (i wzorzec *mores maiorum*) oraz wyrozdlenie się ich w *vitia* (wady), które zawładnęły całym społeczeństwem (*civitas inmutata* – *Cat.* 10, 6), jego życiem publicznym (*imperium crudele intolerandumque* – *Cat.* 10, 6) i prywatnym (*contagio quasi pestilentia* – *Cat.* 10, 6; *lascivia atque superbia* – *Iug.* 41, 3). Wskazany przez Salustiusza okres upadku *mores* mieści się w epoce *iuvenis et vir* teorii Ammiana.

C) Liwiusz za okres przełomowy uznaje rok 186 p.n.e.⁸², w którym wojsko odbywającego triumf Manliusza Wulsona sprowadziło z Azji do Rzymu *semina futurae luxuriae* (posiew przyszłego zbytku – XXXIX, 6, 9), chociaż – jak zaznacza – początki grabieżczych skłonności objawiły się rabunkiem greckich dzieł sztuki już wcześniej, w 211 r. p.n.e., tuż po zdobyciu Syrakuz przez Marka Marcellusa (*Graecarum artium opera licentiaeque hinc sacra profanaque omnia volgo spoliandi factum est* – XXV, 40, 1–2). *Peregrina luxuria* (obcy zbytek – XXXIX, 6, 7), uchodząca wówczas za przepych, stała się zarzewiem przyszłego, wyrośniętego nadmiernie zbytku w Stolicy, który miał się okazać destruktywny dla rzymskiej *paupertas* i *parsimonia* (*Praef.* 11).

degenerację moralną społeczeństwa – to *metus Punicus* utrzymywał wszelkie *bonae artes* wśród obywateli (*Iug.* 41, 2–3), a jego zanik przyczynił się do nasilenia wad utajonych w sercach ludzkich, wyzwolił je i włączył w poczynania społeczeństwa (*Hist.* I, fragm. 11); świadczy to o ewolucji myśli Salustiusza i o narastającym pesymizmie historyka, który traci powoli wiarę w możliwość pozytywnego działania ducha ludzkiego i jego *ingenium* – por. Earl, 1961, s. 41 sqq i 81; Mleczek, 2002b, s. 137–138 i 2002a, s. 201.

⁸¹ Dyskusja na temat okresów dominacji *ambitio* i *avaritia* po upadku Kartaginy w teorii Salustiusza – por. Earl, 1961, s. 41–59 i Conley, 1981, s. 379–382; Mleczek, 2002b, s. 129–130.

⁸² Liv. XXXIX, 6, 3; 7: *Extremo anni [...] Cn. Manlius Vulso de Gallis qui Asiam incolunt triumphavit. [...] luxuriae enim peregrinae origo ab exercitu Asiatico invecta in urbem est*. Według Liwiusza proces degeneracji moralnej przebiegał stopniowo i nie był wynikiem jednego przełomowego wydarzenia, lecz całej ich sekwencji – por. Śnieżewski, 2003, s. 107; Ogilvie, 1965, s. 24. Liwiusz nie tworzy teorii historiozoficznej, ale w *Praefatio* przedstawia niejako trzy stadia kryzysu moralnego Rzymian: pierwsze – od zburzenia Kartaginy do 123 r. (działalność Gajusza Grakcha), drugie – okres trzydziestolecia pomiędzy trybunatem Gajusza Grakcha i Liwiusza Druzusa (123–91 p.n.e.), trzecie – ostateczny upadek *mores*, któremu dała początek wojna ze sprzymierzeńcami (90–88 p.n.e.) – por. Śnieżewski, 2000, s. 12 i Śnieżewski, 2003, s. 109, przyp. 132. Levene (2007, s. 285–286) zaznacza, że triumf Manliusza Wulsona (XXXIX, 6, 7–9) był – według Liwiusza – zasadniczą przyczyną „upadku Rzymu w otchłań zbytku” („a major cause of Rome’s decline into luxury”). Levene (2007, s. 286) wskazuje, iż Liwiusz, prezentując w ten sposób triumf Wulsona, porusza jednocześnie istotny dylemat moralny, który zasadniczo dotyczy wpływu każdego sukcesu militarnego na sferę *mores* społeczeństwa, a mianowicie: czy ów militarny sukces jest wystarczającą kompensacją za rozluźnienie moralne, którego jest przyczyną? I czy warto toczyć wojny (nawet zakończone świetnym zwycięstwem), jeśli ostatecznie moralne ich konsekwencje są tak zgubne (jak w przypadku triumfu Wulsona)?

Wskazany przez Patawińczyka okres mieści się w epoce *iuvenis et vir* teorii organicznej Ammiana.

D) Tacyt za okres największego zamętu w państwie uznał rok „czterech cesarzy” (69 r. – *Hist.* I, 2, 1–4; 88, 2–3), choć i we wcześniejszych latach obyczaje były już od dawna zepsute (*mores olim corrupti* – *Ann.* XIV, 15, 3) – dotyczy to końcowego okresu rządów Tyberiusza (14–37), czyli nieco przed 37 r., a szczególnie końcowych lat panowania Nerona (54–68), a więc na kilka lat przed 68 r. (*Ann.* XIV, 15, 3). Tacyt zaznacza, że *luxus* (zbytek, w tym szczególnie *luxus mensae* – przepych uczt) pojawił się wśród zamożnych obywateli już dużo wcześniej, a mianowicie po zwycięstwie Oktawiana pod Akcjum (31 r. p.n.e.), i utrzymał się do objęcia władzy przez Galbę (69 r. – *Ann.* III, 55, 1), przy czym stale się pogłębiał i wzrastał, osiągając swój punkt kulminacyjny pod koniec panowania Nerona (ok. 68 r. – *Ann.* XV, 42, 1 [budowa słynnej *domus aurea*]; *Ann.* XV, 37, 1–2 [uczta Tygellina]). Za rządów Nerona niezwykle nasiliła się również *lascivia* (rozwiązłość), wpływ obcych obyczajów (szczególnie greckich), demoralizacja wśród młodzieży i arystokracji (niezależnie od wieku i godności), nastąpił także wyraźny upadek ojczystych *mores* (*Ann.* XIV, 15, 1–3; 20, 4; XV, 37, 3–4). Wskazany przez Tacyta okres (tj. łącznie lata 31 p.n.e.–69 n.e.) mieści się w dobie *iuvenis et vir* (schyłek)⁸³ i *senium* (początek) teorii Ammiana.

E) Według Florusa okres największego pogorszenia *mores* przypada na stulecie „żelazne” (czyli drugie) epoki *iuventas*⁸⁴ (dojrzałości narodu rzymskiego). Początek temu okresowi upadku obyczajów (i zarazem przełomowi pomiędzy „złotym” i „żelaznym” stuleciem *iuventas*) dało ostatecznie zburzenie Numancji w Hiszpanii w 133 r. p.n.e. (*Epit.* I, 34, 18–19 = II, 19, 2–4), ale poprzedziło go i spowodowało także kilka innych istotnych wydarzeń, a mianowicie: 193–190 p.n.e. – zwycięstwo Rzymu w wojnie syryjskiej; 146 r. p.n.e. – zburzenie Kartaginy i Koryntu; 133 r. p.n.e. – przejście monarchii Attalosa, którą ten zapisał Rzymowi w testamencie (*Epit.* I, 47, 3; 7). Kulminacja degeneracji społeczeństwa w „żelaznej” dobie *iuventas* przypadła na okres wojny domowej w latach 49–45 p.n.e. (*Epit.* I, 47, 13; II, 13, 3–7).

W opinii Florusa okres upadku obyczajów był więc konsekwencją kilku ważnych wydarzeń, a upadek Kartaginy, który u Salustiusza stanowił jedyny

⁸³ Dyskusja dotycząca daty końcowej epoki *iuvenis et vir* – por. rozdz. II, cz. 2.1.

⁸⁴ Florus wyróżnia w swej teorii organicznej dziejów rzymskich (*Epit.-Praef.* 4–8) cztery okresy: *infantia* (dzieciństwo: okres królewski do obalenia tyranii Tarkwiniusza Pysznego w 509 r. p.n.e. i wprowadzenia republiki – *Epit.-Praef.* 5 i *Epit.* I, 1 [7, 11]), *adulescentia* (młodość: od ustanowienia republiki do rozpoczęcia I wojny punickiej w 264 r. p.n.e. – *Epit.-Praef.* 6), *iuventas* (wiek dojrzały: od rozpoczęcia I wojny punickiej do końca panowania Augusta w 9 r. – *Epit.-Praef.* 7), *senectus* (starość: od zakończenia panowania Augusta – *Epit.-Praef.* 8); spojrzenie epitomatora na historię Rzymu jest wyraźnie etyczne – por. Lewandowski, 2007, s. 346–349; Alba, 1953, s. 60 sqq; czas trwania poszczególnych epok u Florusa – por. Lewandowski, 1973, s. VIII, przyp. 9 i Alba, 1953.

punkt graniczny pomiędzy okresem *virtus* i *malae artes* (*ambitio-avaritia*), został tutaj włączony w spłot kilku wzajemnie zależnych faktów, choć samo istnienie Kartaginy (*metus aemulae urbis* – *Epit.* I, 31, 5; *Poenorum hostium metus* – *Epit.* I, 47, 2) było istotne dla utrzymania skromności i mobilizacji, chroniło przed zgubnym zbytkiem (*servandam [esse Carthaginem]*, *ne metu ablato aemulae urbis luxuriari felicitas inciperet* – *Epit.* I, 31, 5), pomagało utrzymać dawne obyczaje i karność (*disciplina vetus: dumque Poenorum hostium inminens metus disciplinam veterem continebant* – *Epit.* I, 47, 2). Sama kulminacja kryzysu także nie nastąpiła nagle, lecz wynikała z wcześniejszych wydarzeń, które systematycznie do niej prowadziły. Istotne było wystąpienie Tyberiusza Grakcha (133 r. p.n.e.: pierwsza *fax certaminum* pomiędzy arystokracją a plebem – *Epit.* II, 2, 1) oraz jego brata Gajusza (123 r. p.n.e. – *Epit.* II, 3, 1–2), działalność Saturnina (103–100 p.n.e. – *Epit.* II, 4, 1) i Druzusa (91 r. p.n.e. – *Epit.* II, 5, 1–3), konflikt pomiędzy Mariuszem i Sullą (88–82 p.n.e. – *Epit.* II, 9, 1–2) oraz spisek Katyliny (63 r. p.n.e. – *Epit.* II, 12, 1). „Żelazny” okres *iuventus* trwał do czasów Augusta (9 r. – *Epit.* I, 47, 3; II, 14, 5–6); mieści się więc w epoce *iuvenis et vir* i początku *senium* teorii Ammiana.

III. Teoria upadku obyczajów⁸⁵ opiera się na koncepcji moralnej i politycznej degeneracji społeczeństwa, która polega na odejściu od *virtutes* (cnót), zawartych głównie we wzorcu *virtus-mores maiorum*, i kształtowaniu postaw opartych na *vitia* (wadach), stanowiących przeciwieństwa tych cnót. W procesie degeneracji przymioty składające się na *virtus* i postawy określane jako *mores maiorum* tracą swoją dominującą rolę i zanikają – miejsce nadrzędne zajmują wartości z nimi sprzeczne (e.g. *divitiae, luxus*), które w okresie *boni mores* pełniły funkcję zupełnie podrzędną lub uważane były za negatywne. Przeciwieństwa cnót niszczą *bonae artes* w duszach ludzkich i wyzwalają z nich wady (*malae artes, vitia, libidines*: e.g. Tac., *Ann.* III, 54, 1; Sall., *Iug.* 1, 4), a te doprowadzają do kształtowania postaw negatywnych w kręgach społecznych. *Vitia* powodują zarówno upadek dobrych obyczajów, jak i przyczyniają się do kryzysu politycznego państwa. Takie spojrzenie stanowi topos, za pomocą którego historycy opisywali nie tylko degenerację moralną, lecz także kryzys polityczny swoich czasów⁸⁶.

1) Najzgubniejszymi wadami, które Salustiusz określił jako „pożywki wszystkich nieszczęść” (*materies omnium malorum* – *Cat.* 10, 3), były *ambitio*

⁸⁵ Teoria upadku obyczajów była „wyrazem kryzysu ustrojowego, kryzysu rzymskiej ideologii państwowej, miała określoną wymowę polityczno-ideologiczną”; głosili ją „przedstawiciele kierunku konserwatywnego, obrońcy tradycji, obrońcy zagrożonego ustroju republikańskiego, w większości również zwolennicy władzy oligarchii senackiej” – por. Korpanty, 1968, s. 43.

⁸⁶ Takie spojrzenie wynikało z dość uproszczonej i naiwnej refleksji starożytnych, że głównym czynnikiem upadku, zarówno jednostki, jak i państwa, jest „zło moralne” (czyli *vitia* – wady ducha ludzkiego).

(*cupido imperi* [żądza władzy] – Sall., *Cat.* 10, 3; Florus określa *ambitio* jako *principatus et dominandi cupido* [żądza władzy i panowania] – *Epit.* I, 47, 13) i *avaritia* (chciwość: *cupido pecuniae* [żądza/pragnienie pieniędzy] – Sall., *Cat.* 10, 3; *cupido profunda divitiarum* – Sall., *Hist.* IV, fragm. 69, 5) – *avaritia* była więc przeciwieństwem dawnej *liberalitas* (hojności), która opierała się na dawaniu pieniędzy (*pecuniae liberales* – Sall., *Cat.* 7, 6). Liwiusz określa też *avaritia* jako zachłanność (*Praef.* 11) i *cupiditas* (żądzę posiadania – *Praef.* 12), a Florus – jako *cupiditas auri* (żądzę złota – *Epit.* I, 46, 2; 11). *Ambitio* i *avaritia* zrodziły się (Sall., *Cat.* 10, 2–3) ze spokoju (*otium*), który przyniosło uzyskanie przez Rzym potęgi zewnętrznej i wewnętrznej po zagładzie Kartaginy (zanik *metus Punicus*), oraz z bogactwa (*divitiae*), które wówczas zaczęło napływać do stolicy imperium (podobnie o powstaniu *avaritia* z *divitiae*: Liv., *Praef.* 12; podobnie o powstaniu *ambitio* z *opes*: Flor., *Epit.* I, 47, 13). Z tych dwóch wad (*malae artes*) zrodziły się wkrótce inne *vitia* (e.g. *superbia*, *crudelitas*, *neglegentia deorum* – Sall., *Cat.* 10, 4). *Ambitio*, *avaritia* oraz inne *malae artes* spowodowały, że dawny ideał *virtus-mores maiorum* przestał funkcjonować w życiu społecznym (*contagio quasi pestilentia invasit, civitas immutata* – Sall., *Cat.* 10, 6).

a) *Ambitio*⁸⁷ zniszczyła cnoty, takie jak *fides* i *constantia* (wierność/zaufanie i stałość), *honestas* (uczciwość, tj. wielkoduszość, zacność) i *amicitia* (przyjaźń). Pod wpływem *ambitio* miejsce uczciwości i zaufania zajął fałsz (*mortales falsi* – słowa rozmijały się z rzeczywistymi odczuciami i myślami) i hipokryzja (dwulicowość: dobra twarz, a w sercu złe zamiary); miejsce przyjaźni, uczciwości (wielkoduszości) oraz wierności i stałości zajęło kierowanie się doraźną i egoistyczną korzyścią w układach międzyludzkich (Sall., *Cat.* 10, 5)⁸⁸. *Ambitio* spowodowała, że władzę (*imperium*), zaszczyty (*honores*), sławę (*gloria*) osiągnano drogą podstępów i oszustw (*dolis atque fallaciis* – Sall., *Cat.* 11, 2), która zajęła miejsce dawnej drogi szlachetnej i uczciwej (*vera via* – Sall., *Cat.* 11, 2). Wśród obywateli, a przede wszystkim w gronie arystokracji senatorskiej, za wyraźną aprobatą cesarzy (Tyberiusz: Tac., *Ann.* III, 44, 2; IV, 30, 3; VI, 7, 3; Neron: *honor indicibus* – Tac., *Ann.* XVI, 14, 1) szerzyło się donosicielstwo, oparte na obciążaniu ludzi niewinnych fałszywymi zarzutami (oszczerstwami sprzecznymi z prawdą – *doli et fallaciae*) i podporządkowane realizacji własnych interesów i zysków (Tac., *Ann.* VI, 7, 3). Stan senatorski zdominowany był także przez służalstwo (*servitium* – Tac., *Ann.* I, 7, 1), które opierało się na pochlebnej obłudzie (*adulatio sordida*) wobec władców (Tyberiusz: Tac., *Ann.* III, 65, 2–3; Neron: Tac., *Ann.* XV, 73, 3), a podporządkowane było realizacji interesów *nobilitas* oraz osiągnięciu zysków przez ludzi

⁸⁷ Por. Korpanty, 1983, s. 61–71.

⁸⁸ Sall., *Cat.* 10, 5: *ambitio multos mortalis falsos fieri subegit, aliud clausum in pectore, aliud in lingua promptum habere, amicitias inimicitiasque non ex re, sed ex commodo aestumare, magisque voltum quam ingenium bonum habere.*

z jej grona. Pojawiają się również pochlebcy hojnie szafujący wygórowanymi kłamstwami pod adresem cesarza (Neron: Tac., *Ann.* XIV, 47, 1; XVI, 2, 2).

b) *Avaritia* (Sall., *Cat.* 11, 3) była przepojona „jak gdyby złymi truciznami” (*quasi venenis malis inbuta*), bezgraniczna i nienasycona (*infinita et insatiabilis*), nie zmniejszała jej ani dostatek, ani niedostatek (*neque copia neque inopia minuitur*); wdzieriała się (Sall., *Iug.* 41, 9) w kręgi społeczne bez miary i umiarkowania (*sine modo modestiaque invadere*) i wprowadziła ruinę we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej (*polluere et vastare omnia*).

Avaritia doszczętnie zniszczyła uczciwość w życiu publicznym (*probitas*), zaufanie (*fides*) oraz inne przymioty właściwe dla postawy *virtus*, których miejsce zajęła buta (*superbia*), okrucieństwo (*crudelitas*), lekceważenie bogów (*neglegentia deorum* zamiast dawnej *pietas erga deos* – Sall., *Cat.* 10, 4), kupczenie wszystkimi świętościami⁸⁹ (*omnia venalia* – Sall., *Cat.* 10, 4; *nihil pensi neque sancti* – Sall., *Iug.* 41, 9) oraz korupcja i przekupstwo (*corruptio* – głównie w gronie senatu: *avaritia nobilitatis* – Sall., *Iug.* 13, 5; *pecunia traxit in sententiam suam senatum* – Flor., *Epit.* I, 36, 4). Chciwość zniszczyła dawną surowość i prostotę życia, których miejsce zajęła zniewieściałość oraz zamięłowanie do zbytku (*luxuria*) i wygod (*avaritia [...] corpus animumque virilem effeminat* – Sall., *Cat.* 11, 3).

Avaritia spowodowała niekorzystne zmiany w mentalności arystokracji rzymskiej, polegające na przewartościowaniu pewnych pojęć i przesunięciu akcentów na te wartości, które w okresie dominacji *virtus* nie miały naczelnego znaczenia – pod wpływem *avaritia* zajęły one pozycję nadrzędną, podporządkowane im były poczynania obywateli (*pecuniae studium [...], quam nemo sapiens concupivit* – Sall., *Cat.* 11, 3). Główne miejsce zajęło więc bogactwo (*divitiae*), które zaczęło uchodzić za zaszczyt (*honos*) i przynosić sławę (*gloria*), władzę (*imperium*) i potęgę (*potentia*), stając się decydującym czynnikiem w życiu politycznym⁹⁰ (*divitiae honori esse coepere et eas gloria imperium potentia sequebatur* – Sall., *Cat.* 12, 1). W dobie dominacji *virtus*, przeciwnie, materialne bogactwo towarzyszyło tylko wymienionym aspektom, a za prawdziwe *divitiae* uważano sławę zdobytą w wyniku realizacji cnót zawartych w postawie *virtus* (Sall., *Cat.* 7, 6). Pod wpływem bogactwa *virtus* (w sensie *fortitudo* – męstwo, dzielność) wyrodziła się w *ignavia*⁹¹ oraz *inertia*⁹² (*hebescere virtus* – Sall., *Cat.* 12, 1; *laudamus divitias, sequimur inertiam* – Sall., *Cat.* 52, 22); ubóstwo (*paupertas*) stało się hańbą (*probrum* –

⁸⁹ Sall., *Cat.* 10, 4: *avaritia fidem probitatem ceterasque artis bonas subvortit; pro his superbiam, crudelitatem, deos neglegere, omnia venalia habere edocuit.*

⁹⁰ Por. Korpanty, 1976, s. 66.

⁹¹ *Ignavia* to lenistwo, brak energii do działania, czerpanie przyjemności z bezczynności – por. Korpanty, 1976, s. 13.

⁹² *Inertia* oznacza brak energiczności w działaniu, niechęć do pracy i do obowiązków, czerpanie przyjemności z *otium*; jest synonimem *ignavia* – por. Korpanty, 1976, s. 12 i 13.

Sall., *Cat.* 12, 1), a bezinteresowność (*innocentia*) zaczęto uważać za umyślną złośliwość (*malevolentia* – *Cat.* 12, 1).

Bogactwo oraz chciwość, zbytek i pycha, które zrodziły się z *divitiae*, doprowadziły do deprawacji w kręgach *nobilitas*, w tym także w gronie młodych Rzymian (*ex divitiis iuventutem luxuria atque avaritia cum superbia invasere* – Sall., *Cat.* 12, 2; podobnie: Flor., *Epit.* I, 47, 8). Wśród młodzieży arystokratycznej miejsce *labor* (pracy, trudu) zajęła *desidia*⁹³ (bezczynność) i *otium* (stołeczne nieróbstwo); zanikły zupełnie *pudor* (poczucie przyzwoitości) i *pudicitia* (wstyd) – ich miejsce zajęła *lascivia* (rozwiązłość) oraz profanowanie wartości boskich i ludzkich (*divina atque humana [...] nihil [...] habere* – Sall., *Cat.* 12, 2), szerzyły się rabunki (*aliena cupere* – Sall., *Cat.* 12, 2), trwoniono własne mienie (*rapere, consumere* – Sall., *Cat.* 12, 2). W gronie arystokracji z bogactwa zrodził się zbytek (*luxus*) oraz kosztowna rozrzutność (*sumptuosa largitio*), polegająca na nadużywaniu i trwonieniu bogactwa (Flor., *Epit.* I, 47, 12; Liv., *Praef.* 12; Tac., *Ann.* III, 54, 3) – wady te zajęły miejsce dawnej *parsimonia*⁹⁴ (oszczędności) i *modestia* (umiarkowania-skromności). W dobie kryzysu zbytek stał się wykładnikiem potęgi *nobilitas*, a bogactwo dawało sławę (*nomen*) i klientelę (*clientelae*), podnosząc prestiż i rozgłos arystokratów (*ut quisque opibus domo paratu speciosus, per nomen et clientelas inlustrior habebatur* – Tac., *Ann.* III, 55, 2). Zbytek (i także związana z nim rozrzutność) przejawiał się w kręgach arystokracji we wznoszeniu ogromnych i pełnych przepychu domów (*domos atque villas in urbium modum exaedificatas* – Sall., *Cat.* 12, 3; *villarum infinita spatia* – Tac., *Ann.* III, 53, 4), otoczonych ogrodami i parkami (*nemora* – Tac., *Ann.* III, 54, 4), oraz poświęcaniu wszelkich środków, a nawet odwracaniu porządku natury na ten cel (*subvorsos montis, maria constrata esse* – Sall., *Cat.* 13, 1), jak również we wzroście liczby niewolników różnego pochodzenia zatrudnionych w zbytkownych domostwach (*familiarum numerus et nationes* – Tac., *Ann.* III, 53, 4; *abundantia familiarum* – Flor., *Epit.* I, 47, 10). Zbytek przejawiał się również w pełnym przepychu wyposażeniu domów (Liv., XXXIX, 6, 7–8)⁹⁵ i wnętrz pałaców (*aeris tabularumque miracula* – Tac., *Ann.* III, 53, 4), w używaniu drogich naczyń ze złota i srebra (*argenti et auri pondus* – Tac., *Ann.* III, 53, 4), w przepychu ubiorów (*promiscas viris et feminis vestes* – Tac., *Ann.* III, 53, 4) oraz używaniu kosztownych ozdób, a szczególnie drogocennych kamieni (*illa feminarum propria, lapides* – Tac., *Ann.* III, 53, 4).

Z bogactwa, rozrzutności i zbytku zrodziła się chęć rozpusty (*lubido stupri* – Sall., *Cat.* 13, 3; *luxuria* [rozpusta] – Liv., *Praef.* 11) oraz chęć hulanki

⁹³ *Desidia* oznacza skłonność do beczynności, spędzanie czasu jako ciągłego *otium*; jest synonimem *ignavia* – por. Korpanty, 1976, s. 12 i 13.

⁹⁴ Por. Sall., *Cat.* 12, 1; Liv., *Praef.* 11; Tac., *Ann.* III, 54, 3.

⁹⁵ Liv., XXXIX, 6, 7–8: *lecti aerati, vestis stragula pretiosa, plagulae et alia textilia, et quae tum magnificae suppellectilis habebantur, monopodia et abaci.*

i innego zbytku (*lubido ganeae ceterique cultus* – Sall., *Cat.* 13, 3), która przejawiała się w sprowadzaniu wyszukanych przysmaków z najdalszych zakątków ziem i mórz (Sall., *Cat.* 13, 3; Tac., *Ann.* III, 52, 1; XV, 37, 2), w urządzaniu zbytkownych i pełnych przepychu uczt (Liv., XXXIX, 6, 8; Flor., *Epit.* I, 47, 12) oraz prowadzeniu hulawczego trybu życia, sprzecznego z naturalnym porządkiem natury (*omnia luxu antecapere* – Sall., *Cat.* 13, 3; *libido* [dogadzanie namiętnościom] – Liv., *Praef.* 12; *profusae cupidines* [wyuzdane namiętności] – Tac., *Ann.* III, 52, 3).

Bogactwo, rozrzutność i zamiłowanie do zbytku doprowadziły część arystokracji do skrajnego ubóstwa (*egestas*⁹⁶), które pchało występne, przestępcze i zrujnowane materialnie jednostki z grona *nobilitas* do zgubnych poczynąń wobec państwa i społeczeństwa (e.g. Katylina i jego współnicy: *inopia*⁹⁷ *rei familiaris* – Sall., *Cat.* 5, 7; *egestas* – Sall., *Cat.* 14, 3; 52, 22; *egestas* – Flor., *Epit.* I, 47, 12; II, 12, 1). Sam zbytek przyczyniał się także do uprawiania lichwy (*feneratio*), która dawała możliwość nieuczciwego zdobycia pieniędzy na spełnianie kosztownych zachcianek, co w konsekwencji doprowadziło do masowej ruiny mienia (*eversio rei familiaris* – Tac., *Ann.* VI, 17, 3) w kręgach arystokracji. Wśród niższych warstw społecznych chciwość i zbytek arystokracji spowodowały głód (*fames: famem quam luxus fecerat* – Flor., *Epit.* I, 47, 8).

W życiu publicznym bogactwo stało się także wśród arystokracji źródłem przekupstw popełnianych przy staraniu się o urzędy (*ambitus honorum* – Flor., *Epit.* I, 47, 11–12; *ambitus* – Tac., *Ann.* I, 2, 2) oraz źródłem żądzy władzy i panowania (*principatus et dominandi cupido* – Flor., *Epit.* I, 47, 13). Z bogactwa i chciwości zrodziły się również przemoc i przekupstwa inne niż *ambitus* (*vis* i *pecunia* – Tac., *Ann.* I, 2, 2), czerpanie zysków z podatków państwowych (*vectigalia rei publicae in quaestu* – Flor., *Epit.* I, 47, 9), a w sądach, z których czerpano zyski (*ipsa iudicia in quaestu* – Flor., *Epit.* I, 47, 9) – intrygi palestry (*ambitus fori* – Tac., *Ann.* II, 34, 1), przekupność trybunałów (*corrupta iudicia* – Tac., *Ann.* II, 34, 1) i bezkarność mówców, którzy dla własnych korzyści bezkarnie grozili oskarżeniami o obrazę majestatu (*maiestatis postulare* – Tac., *Ann.* III, 70, 1) oraz fałszywymi i zniesławiającymi wnioskami (*indecora et infesta* – Tac., *Ann.* III, 66, 1). W dobie kryzysu obyczajów przekupstwa (*pecunia*), różne formy *ambitus* (tj. *ambitus honorum* et *ambitus fori*) oraz przemoc (*vis*) zaczęły zdecydowanie przeważać swą mocą i znaczeniem nad prawami (*leges* – Tac., *Ann.* I, 2, 2)⁹⁸. Brak poszanowania i respektowania przepisów prawnych spowodował zamęt w życiu politycznym. *Leges* stały się (Tac., *Ann.* III, 27, 3) narzędziem wykorzystywanym do prywatnych i nieuczciwych roz-

⁹⁶ *Egestas* to brak jakichkolwiek środków do życia; stanowi przeciwieństwo *divitiae* – por. Korpanty, 1976, s. 42–43.

⁹⁷ *Inopia* oznacza posiadanie tylko podstawowych środków do życia; jest pojęciem pokrewnym *egestas*, choć słabszym – por. Korpanty, 1976, s. 43.

⁹⁸ Tac., *Ann.* I, 2, 2: *invalido legum auxilio, quae vi ambitu, postremo pecunia turbabantur.*

grywek na forum publicznym (*non modo in commune, sed in singulos homines latae quaestiones*), a nie ostoją dla *ius* (prawa), zaś mnogość ustaw (*plurimae leges*), która była konsekwencją takiego manipulowania prawami, stała się znamieniem głębokiego „nierządu państwa” (*corruptissima res publica*).

Ambitio, avaritia (oraz wywołane przez nią wady), stabilizacja wewnętrzna (*otium*) i bogactwo (*abundantia* – nadmierna obfitość dóbr) spowodowały kryzys w życiu politycznym Rzymian. Pod wpływem wskazanych wad rozbić uległa *concordia* (zgoda stanów) pomiędzy senatem i ludem, a skutkiem tego była *discordia* (niezgoda – Sall., *Iug.* 41, 5), która sprzyjała popełnianiu wszelkich nadużyć i w konsekwencji przyczyniła się do rozdarcia i rozkładu wewnętrznego państwa (*res publica dilacerata* – Sall., *Iug.* 41, 5)⁹⁹. Konsekwencją *discordia* był brak równowagi w życiu politycznym (e.g. *potentia paucorum* – *vis plebis imminuta* – Sall., *Iug.* 41, 6)¹⁰⁰, upadek obyczaju i prawa (*mos* i *ius*: *non mos, non ius* – Tac., *Ann.* III, 28, 1), bezkarność przestępstw (*deterrima quaeque impunita* – Tac., *Ann.* III, 28, 1) oraz fakt, że cnota (*virtus*) stawała się pewną przyczyną zguby (*multa honesta exitio* – Tac., *Ann.* III, 28, 1; *ob virtutes certissimum exitium* – Tac., *Hist.* I, 2, 3). Szczególnie stabilizacja wewnętrzna i nadmierna obfitość dóbr wywołały zwyczaj tworzenia partii i klik (*mos partium*¹⁰¹ *et factionum*¹⁰² – Sall., *Iug.* 41, 1) oraz zrodziły zwyczaj stosowania innych złych praktyk w życiu politycznym (*mos [...] omnium malarum artium* – Sall., *Iug.* 41, 1). W konsekwencji *ambitio* i *avaritia* doprowadziły (Sall., *Cat.* 10, 6) do wyrodzenia się dawnej „najsprawiedliwszej i najlepszej władzy” (*imperium iustissimum atque optimum*) we „władzę okrutną i nie do zniesienia” (*imperium crudele intolerandumque*), a przejawem głębokiego kryzysu wewnętrznego, spowodowanego przez te wady, w całym przeobrażonym społeczeństwie (*civitas inmutata*) stała się wkrótce walka między obywatelami (*dissensio civilis* – Sall., *Iug.* 41, 10), wojny domowe (*civiles furores* – Flor., *Epit.* I, 47, 6) oraz znamieny dla zamętu spowodowa-

⁹⁹ Sall., *Iug.* 41, 5: *namque coepere nobilitas dignitatem, populus libertatem in lubidinem vortere, sibi quisque ducere trahere rapere. ita omnia in duas partis abstracta sunt, res publica, quae media fuerat, dilacerata.*

¹⁰⁰ Sall., *Iug.* 41, 6–7: *nobilitas factione magis pollebat, plebis vis soluta atque dispersa in multitudine minus poterat. paucorum arbitrio belli domique agitabatur.*

¹⁰¹ *Partes* (partie) – termin oznacza „grupy interesu”; posiada więc słabsze znaczenie od *factio* (i nie jest tożsamy z *factiones*) – por. Hanell, 1945, s. 265, przyp. 2.

¹⁰² *Factio* to partia, fakcja, klika; charakter polityczny nadali temu pojęciu Grakchowie – z czasem *factio* stała się terminem politycznym i zaczęła służyć popularom za slogan polityczny, którym określali *nobilitas*; z kolei częste w terminologii popularystycznej określenie *potentia factionis* oznacza wyraźny zarzut pod adresem nobiliów, dotyczący niekontrolowanych i nieumiarkowanych rządów oraz niszczenia republikańskiej *libertas* (por. Sall., *Iug.* 41, 6) – por. Korpanty, 1976, s. 86–92. Według Seagera pojęcie *factio*, które generalnie ma sens pejoratywny i oznacza „klikę”, posiada trzy główne aspekty znaczeniowe, a mianowicie: wpływ („influence”); wspólne, dobrze zaplanowane i zorganizowane działanie („concerted action”) oraz intryga („intrigue”) – por. Seager, 1972, s. 53–58.

nego przez *discordia* stan „rozchwiania” niezgodnego społeczeństwa (*civitas discors*) pomiędzy *libertas* i *licentia* (wolnością i swawolą: *inter libertatem ac licentiam* – Tac., *Hist.* II, 10, 1)¹⁰³.

Demoralizacja pojawiła się również w szeregach armii rzymskiej. Do tego procesu przyczyniła się chciwość wodza (*avaritia* – Sall., *Cat.* 11, 4) i wojska, a także nadmierna hojność (*liberalitas nimia* – Sall., *Cat.* 11, 5) oraz zbytek (*luxuria* – Sall., *Cat.* 11, 5; *luxuria peregrina* – Liv., XXXIX, 6, 7) i zły przykład dawany przez naczelnego wodza (Sulla: *exercitum [...] contra morem maiorum luxuriose nimisque liberaliter habuerat* – Sall., *Cat.* 11, 5; Manlius Vulso: *disciplinam militarem [...] omni genere licentiae corrupisse* – Liv., XXXIX, 6, 5). Istotny był także wpływ zwyrodniałych władców (Neron: *[milites] aspernantes veterem disciplinam [...] a Nerone adsuefactos* – Tac., *Hist.* I, 5, 3) oraz zdemoralizowanych wodzów (e.g. Pizon; Othon, Witeliusz: *ignavia, luxuria, suamet vitia* – Tac., *Hist.* II, 7, 2), uległych wobec rozszalałego wojska (e.g. Cecyna: *plus ambitionis* – Tac., *Hist.* II, 56, 2; Swediusz Klemens: *ambitioso imperio regebat* – Tac., *Hist.* II, 12, 2) i chciwych (e.g. Fabiusz Walens: *ob lucra et quaestus infamis* – Tac., *Hist.* II, 56, 2). Destruktywny był także wpływ intrygantów, którzy za pomocą niecznych środków (*ambitus*) i hojnych datków (tj. przekupstwa: *largitio*) starali się przechwycić wojsko dla realizacji swoich planów (Pizon: *eo usque corruptionis provectus est, ut sermone vulgi parens legionum haberetur* – Tac., *Ann.* II, 55, 5). Porządek służby wojskowej (*ordo militiae* – Tac., *Hist.* II, 93, 2) zaburzały również *ambitus* i *pravitas* (zabiegi o protekcję i przekupstwo: *confusus pravitate vel ambitu ordo militiae* – Tac., *Hist.* II, 93, 2). Istotnym czynnikiem był także bardzo zróżnicowany skład etniczny armii (np. w okresie „czterech cesarzy” składała się z Rzymian, cudzoziemców i sprzymierzeńców – Tac., *Hist.* III, 33, 3) oraz zepsuta mentalność samych żołnierzy, którzy – ze względu na swą chciwość i butę – „karmili się już w myślach zdobywaniem miast, pustoszeniem siół, rabunkiem dobytku” (*infensi expugnationes urbium, populationes agrorum, raptus penatium haurerant animo, super avaritiam et adrogantiam* – Tac., *Hist.*, I, 51, 4).

Degeneracja armii rzymskiej objawiła się w rozkładzie dawnej surowej dyscypliny wojskowej (*disciplina militaris*), który polegał na zaniku cnót i odwróceniu postaw właściwych dla dawnego wojskowego obyczaju przodków. Miejsce dawnej aktywności (*industria*), gotowości znoszenia trudów (*labor*) i męstwa (*fortitudo*) zajęły¹⁰⁴: lenistwo (*ignavia*) oraz niechęć do pracy i obowiązków (*inertia*), gnuśność (*desidia*), rozleniwienie i zaniebdywanie obowiązków (*socordia*¹⁰⁵), włóczęgi po okolicach postoju (*vagus* – Tac., *Ann.* II, 55, 5; Tac., *Hist.* II, 93, 1), zbytek (*luxus*) oraz zamiłowanie do

¹⁰³ U Tacyta w *Hist.* II, 10, 1 pojęcie *libertas* oznacza „swobodę jednostkowego postępowania (jako element rzeczywistości społecznej)” – por. Pigoń, 1996, s. 31.

¹⁰⁴ Sall., *Cat.* 11, 5–6; Tac., *Ann.* II, 55, 5; *Hist.* I, 46, 4; II, 62, 2.

¹⁰⁵ *Socordia* jest synonimem *ignavia* – por. Korpanty, 1976, s. 13.

rozkoszy i przyjemności. Wszystkie wskazane wady wyparły surowość i prostotę żołnierskiego życia, tak znamioną dla dawnej dyscypliny wojskowej (*contra morem maiorum* – Sall., *Cat.* 11, 5; *disciplina militaris corrupta* – Liv., XXXIX, 5, 5; 6, 7; 9; *degenerabat a labore ac virtute miles* – Tac., *Hist.* II, 62, 2). W szeregach wojska miejsce dawnej karności i posłuszeństwa (*disciplina et oboedientia*) zajęła niezdarność do posłuchu (*inhabilitas ad parendum* – Tac., *Hist.* II, 87, 2), swawola (*licentia* – Tac., *Hist.* II, 87, 1) oraz samowola żołnierzy (*arbitrium militis* – Tac., *Hist.* I, 46, 1), której podporządkowane były decyzje i poczynania wodzów (*omnia arbitrio militum acta* – Tac., *Hist.* I, 46, 1). Rozzuchwalone wojsko dokonywało rozboju (*latrocinia* – Tac., *Hist.* I, 46, 3), podpażeń i spustoszeń (*urere, vastare* – Tac., *Hist.* II, 12, 2), grabieży (*raptus* – Tac., *Hist.* I, 46, 3; *rapere* – Tac., *Hist.* II, 12, 2) i rabunków (*rapere* – Sall., *Cat.* 11, 6; *spoliare* – Tac., *Hist.* II, 56, 1) mienia prywatnego i publicznego (*privatim et publice* – Sall., *Cat.* 11, 6) oraz świątynnego (*delubra spoliare* – Sall., *Cat.* 11, 6); bezcześciło wszystko, co boskie i ludzkie (*sacra profanaque omnia polluere* – Sall., *Cat.* 11, 6; *non sacro, non profano abstinebant* – Tac., *Hist.* II, 56, 1); pożyło i kupczyło wszystkim, co godziwe i niegodziwe (*in omne fas nefasque avidi aut venales* – Tac., *Hist.* II, 56, 1); mordowało oraz dokonywało „plugawych gwałtów i zgwałceń” (*interficerent, vi et stupris polluere* – Tac., *Hist.* II, 56, 1).

Nie mniej od wojska zdemoralizowany był *vulgus* (motłoch miejski). *Vulgus* (tj. *plebs flagitiosa*) reprezentował grupę zwyrodniałą i zupełnie odmienną od dawnej *plebs* rzymskiej (*plebs vetus*), która nie była bezładna (jak *vulgus*), posiadała potęgę i można było nią kierować w sposób umiarkowany po zapoznaniu się z jej charakterem i potrzebami (Tac., *Ann.* IV, 33, 2). Bezładną *plebs flagitiosa* w Stolicy (gmin – Tac., *Hist.* II, 87, 3) tworzą kuglarze, aktorzy i woźnice (*scurrae, histriones, aurigae* – Tac., *Hist.* II, 87, 3) oraz niewolnicy (Tac., *Hist.* I, 32, 1). *Vulgus* był jedyną warstwą społeczną, która nie ulegała zepsuciu ze względu na to, że posiadała niezmiennie prostackie obyczaje i niemal zwierzęce instynkty, które szczególnie ujawniały się w czasach zamętu wewnętrznego. Na przykład podczas walk pomiędzy flawianami i witelianami w Rzymie *vulgus*, w obliczu zbrodni i nieszczęścia państwa (*mala publica*), odsłania swe najniższe instynkty (*saeva ac deformis urbe tota facies*): prostacką uciechę dają motłochowi łaźnie i knajpy (*balinae popinaeque*), nierządnicę i podobni im rozpustnicy (*scorta et scortis similes*), „wszelakie chucie rozwiązłego pokoju” (*in luxurioso otio libidines*), swawola (*lascivire*), niehumanitarna troska (*inhumana securitas*) i radosne używanie (*exultabant, fruebantur*), które zaspokajają prostackie instynkty, a przy tym zupełny brak troski (*nulla cura, malis publicis laeti*) o sprawy państwa (Tac., *Hist.* III, 83, 2–3).

Tłum jest spragniony tanich i niskich rozrywek, a mianowicie igrzysk w amfiteatrze (*ludicrum, spectaculum* – Tac., *Ann.* I, 54, 2; IV, 62, 2), wyścigów konnych (*currus et equi* – Tac., *Ann.* XIV, 14, 1–2), widowisk w cyrku

(*circus* – Tac., *Hist.*, I, 72, 4), tanich widowisk scenicznych (*publicum theatrum* – Tac., *Ann.* XIV, 15, 1; *theatra* – Tac., *Hist.*, I, 72, 4), igrzysk i występów aktorów (*ludi et histriones* – Tac., *Ann.* I, 54, 2; *voluptatum cupido* – Tac., *Ann.* XV, 36, 4), a ponieważ przeważnie cierpi na niedostatek żywności, skupia się na zaspokajaniu tzw. potrzeb brzucha (*praecipua cura: rei frumentariae angustiae* – Tac., *Ann.* XV, 36, 4). *Vulgus* jest okrutny i zmienny w swych namiętnościach, często okazuje swą skłonność do swawoli (*vulgi licentia*), buntu (*seditiosae voces*) i nienawiści (*odium*; Tac., *Hist.* I, 72, 4). *Vulgus* jest służalczy wobec władców (*libido servitii* – Tac., *Hist.* I, 90, 4): cechuje go zmienny, przesadny i nieszczerzy serwilizm (e.g. wobec Othona: *vocesque vulgi ex more adulandi nimiae et falsae* – Tac., *Hist.* I, 90, 3–4), a przy tym jest chwiejny i niepewny politycznie (e.g. w kwestii śmierci Othona – Tac., *Hist.* I, 32, 1–2). *Vulgus* czasami spontanicznie wyraża swoje pozytywne odczucia – na przykład na wieść o chorobie i śmierci Germanika: boleść, narzekanie, cisza i jęki, głęboki smutek (Tac., *Ann.* II, 82, 1–3), a na wieść o poprawie zdrowia Germanika: radość i publicznie okazywany entuzjazm (Tac., *Ann.* II, 82, 4).

Degeneracja moralna obejmuje nie tylko całe społeczeństwo, lecz także i władców. Kryzys władzy cesarskiej polegał na wyrodzeniu się *princeps civilis* (władcy praworządnego) na skutek utraty *moderatio* (cnoty umiarkowania) w tyrana (*tyrannus* – Tac., *Ann.* VI, 6, 2). Do wypaczenia modelu *princeps civilis* przyczynia się *vis dominationis* (potęga panowania, tj. pełnia posiadanej władzy i swobody postępowania) oraz natura pełna wad (wśród nich głównie *saevitia* – okrucieństwo, *libido* – lubieżność i *mala consulta* – złe zamiary – Tac., *Ann.* VI, 6, 2). Wady jedynowładcy, często obłudnie ukrywane pod pozorami cnót (*dissimulatio* [obłuda]: Tyberiusz – Tac., *Ann.* VI, 51, 3)¹⁰⁶, wyzwalają się także na skutek braku zewnętrznych hamulców oraz nieograniczonej swobody w folgowaniu własnym występny namiętnościom (*libidines*) i kaprysom (Tyberiusz: Tac., *Ann.* VI, 51, 3)¹⁰⁷. Pod wpływem tych czynników władza cesarska (*potentia principatus* – Tac., *Hist.* I, 13, 1), sprawowana przez praworządnego władcę i oparta na *moderatio*, przeobraża się w nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo (*praerupta et urgens dominatio*: Tyberiusz – Tac., *Ann.* V, 3, 1; podobnie Tarkwiniusz Pyszny: Flor., *Epit.* I, 1 [7], 1–11)¹⁰⁸. W tej zwyrodniałej formie rządów *potentia* (potęga – Tac., *Ann.* III, 69, 4) i *magnitudo imperatoria* (potęga imperatorska – Tac., *Ann.* XVI, 23, 2) władcy wyradza się w *licentia* (samowolę); ta zaś życie obywateli i sprawy państwa podporządkowuje spełnianiu

¹⁰⁶ Tac., *Ann.* VI, 51, 3: *occultum ac subdolum fingendis virtutibus*.

¹⁰⁷ Tac., *Ann.* VI, 51, 3: [*Tiberius* – A.M.] [...] *remoto pudore et metu suo tantum ingenio utebatur*.

¹⁰⁸ Podobnie postrzega ten proces także Salustiusz w *Cat.* 6, 7 (wyrodzenie praworządnego regnum w *dominatio* [jedynowładztwo]): *post ubi regium imperium [...] in superbiam dominationemque se convertit*.

zwyrodniałych namiętności i zachcianek (*libidines*) władcy¹⁰⁹, które rodzą się z wad jego natury, w tym przede wszystkim z okrucieństwa (*saevitia*)¹¹⁰, chciwości (*avaritia*)¹¹¹, rozwiązłości (*lascivia*)¹¹² oraz pychy (*superbia*)¹¹³. Zwyródniały jedynowładca lęka się i nienawidzi ludzi prawych (Tac., *Ann.* XVI, 24, 2) ze względu na ich przymioty (e.g. Barea Soranus: *iustitia atque industria* – Tac., *Ann.* XVI, 23, 1) i bezwzględnie dąży do ich usunięcia (e.g. Neron wobec Trazei Petusa i Barei Soranusa – Tac., *Ann.* XVI, 21, 1), aby przez dokonywanie aktów okrucieństwa objawić swą cesarską potęgę (*ut magnitudinem imperatoriam caede insignium virorum quasi regio facinore ostentaret* – Tac., *Ann.* XVI, 23, 2). Zwyródniały władca tyran często ulega zgubnemu wpływowi jednostek umiejętnie manipulujących jego decyzjami i wykorzystujących wady jego natury do przeprowadzenia własnych interesów: są to często zaufani doradcy (e.g. Sejan – Tyberiusz: Tac., *Ann.* IV, 1, 2–3; VI, 51, 3), pochlebcy (*adulantes* wobec Nerona: Tac., *Ann.* XIV, 47, 1; XVI, 2, 2), fałszywi oskarżyciele (*accusatores* i Tyberiusz: Tac., *Ann.* IV, 66, 1) oraz donosiciele (*delatores*), na których „usługach” często i mocno wspiera się nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo¹¹⁴. Władca tyran wywiera demoralizujący wpływ na poddanych i jest niszczyicielem dobrych obyczajów¹¹⁵, jak również przyczynia się do degeneracji moralnej, szczególnie zaniku *probitas* (uczciwości) i *industria* (gorliwości), w swoim najbliższym otoczeniu – w takiej sytuacji droga do zdobycia znaczenia na dworze zasadniczo wiedzie poprzez zaspokajanie wszelkich nienasyconych żądz (*inexplebiles libidines*) władcy (e.g. Witeliusz: Tac., *Hist.* II, 95, 3)¹¹⁶. Siły państwa i społeczeństwa niszczą na skutek wad panujących władców, a mianowicie ich okrucieństwa, chciwości, pychy i rozwiązłości, oraz słabną pod wpływem ich gnuśności (*inertia*: [Populus Romanus] [...] *inertia Caesarum quasi consenuit atque decoxit* – Flor., *Epit.-Praef.* 8).

¹⁰⁹ Por. Cyceron: *Rep.* II, 45 (XXV); 48 (XXVI); 50 (XXVIII).

¹¹⁰ Tyberiusz: Tac., *Ann.* I, 4, 3; 10, 7; VI, 18, 1; 23, 2; 19, 2–3; Neron: Tac., *Ann.* XVI, 14, 1; Tarkwiniusz Pyszny: Flor., *Epit.* I, 1 [7], 4.

¹¹¹ Neron: Tac., *Ann.* XV, 45, 1–2.

¹¹² Tyberiusz: Tac., *Ann.* VI, 1, 2; 51, 3; Neron: Tac., *Ann.* XV, 37, 4; Tac., *Hist.* I, 16, 3; syn Tarkwiniusza Pysznego: Flor., *Epit.* I, 1 [7], 10: *libido*.

¹¹³ Tyberiusz: Tac., *Ann.* I, 4, 3; Neron: Tac., *Hist.* I, 16, 3; Tarkwiniusz Pyszny: Flor., *Epit.* I, 1 [7], 4; 10.

¹¹⁴ Tyberiusz: Tac., *Ann.* III, 44, 2; IV, 30, 3; VI, 7, 3; Neron: XVI, 14, 1.

¹¹⁵ Tyberiusz: Tac., *Ann.* VI, 1, 2; Neron: Tac., *Ann.* XIV, 14, 3–4; 15, 1–3; 20, 4; Witeliusz: Tac., *Hist.* II, 94, 3.

¹¹⁶ Tac., *Hist.* II, 95, 3: *nemo in illa aula probitate aut industria certavit: unum ad potentiam iter, prodigis epulis et sumptu ganeaue satiare inexplebiles Vitellii libidines*.

Wnioski

- 1) Postrzeganie dziejów narodu i polityki państwa w kontekście postaw etyczno-moralnych było charakterystyczne dla całej starożytności klasycznej, a szczególnie zaznaczyło się w historiografii.
- 2) Punktem odniesienia dla problemu upadku obyczajów jest model idealnego społeczeństwa, władcy i państwa. Model ten autorzy w tradycji przed Ammianem zazwyczaj odnoszą do przeszłości postrzeganej jako okres *boni mores maiorum*. W ten sposób przeszłość staje się normą, w odniesieniu do której wskazywano, czym jest spowodowany, jak się przejawia i jakie przynosi skutki kryzys wartości moralnych w kręgach społecznych.
- 3) Postępowanie zdrowego moralnie społeczeństwa opiera się na przestrzeganiu postawy *virtus* oraz wartości zawartych we wzorcu *mores maiorum*, takich jak: *concordia*, *labor*, *modestia*, *parsimonia* i *paupertas*, *pudor-pudicitia*, *fortitudo* (*virtus militaris*) i *disciplina militaris*, *industria* i *diligentia*, *fides* i *constantia*, *probitas*, *liberalitas*, *pietas erga deos*, przestrzeganie i poszanowanie *mores maiorum*. Wspomniane przymioty wskazują: Salustiusz (okres republiki), Liwiusz (okres augustowski) oraz Tacyt i Florus (okres cesarstwa).
- 4) Zdrowe moralnie państwo opiera się na prawach (*leges*), panuje w nim zgoda (*concordia*), ład i porządek (*ordinatio*) oraz pokój (*pax*) – cechy te wskazują odpowiednio Salustiusz, Liwiusz, Tacyt, Florus. „Duszą i rozumem” zdrowego państwa jest *princeps civilis* (dobry i praworządny władca), którego cechują: *sapientia*, *sollertia* i *moderatio*, oszczędny i prosty tryb życia oraz dobre obyczaje (Tacyt, Florus).
- 5) Historycy (tradycja przedsalustiańska, Salustiusz, Liwiusz, Tacyt, Florus) postrzegają dzieje Rzymu w kategoriach cezury moralnej. W tradycji przedsalustiańskiej i u Salustiusza (łącznie okres republiki) cezurę moralną wyznacza jedno przełomowe wydarzenie – cezura stanowi zatem nieodwołalną granicę pomiędzy wyraźnie kontrastującymi okresami moralnymi: *boni mores* i *mores corrupti*. U Liwiusza (okres augustowski), Tacyta i Florusa (okres cesarski) cezura układa się nieco swobodniej w porównaniu z tradycją wcześniejszą – do kryzysu *mores* prowadzi nie jedno, lecz kilka wydarzeń.
- 6) Historycy (tradycja przedsalustiańska, Salustiusz, Liwiusz, Tacyt, Florus) wskazują, że zasadniczą przyczyną degeneracji moralnej społeczeństwa i kryzysu politycznego państwa są *vitia* (wady) obecne w kręgach społecznych i tkwiące w złej naturze obywateli, którzy odeszli od cnót zawartych w postawie *virtus* i we wzorcu *mores maiorum* – takie przekonanie jest toposem, na którym opiera się teoria upadku obyczajów i który bardzo wyraźnie zaznacza się w całej historiografii przed Ammianem.

Topicznymi wadami zepsutego społeczeństwa, wskazywanymi przez wszystkich wyżej wymienionych autorów, są: *ambitio* (i jej różne przejawy: donosicielstwo, służalstwo, pochlebstwo), *avaritia* (także korupcja), *luxus/luxuria*, *superbia*, *crudelitas*, *neglegentia deorum*, *lubido stupri* (*lascivia*), *sumptuosa largitio* – zdaniem wszystkich tych autorów źródłem owych wad jest bogactwo (*divitiae*), które jest konsekwencją uzyskania przez Rzym zarówno potęgi zewnętrznej, jak i stabilizacji wewnętrznej (*otium*).

- 7) W okresie cesarskim istotny problem stanowi degeneracja moralna władców. Polega ona na wyrodzeniu się dobrego cesarza (*princeps civilis*) w tyrańca (*tyrannus*) oraz praworządnej władzy cesarskiej (*potestas*) w nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo (*praerupta et urgens dominatio*) pod wpływem wad charakteru cesarza (*crudelitas*, *avaritia*, *superbia*, *lascivia*), utraty cnoty *moderatio* oraz posiadania potęgi panowania (*vis dominationis*, czyli pełni władzy i nieograniczonej swobody postępowania) – takie poglądy wyraża Tacyt (i także Florus).
- 8) Demoralizacja armii przejawia się w rozkładzie dawnej surowej dyscypliny wojskowej (Salustiusz, Liwiusz, Tacyt) i objawia się wadami, takimi jak *ignavia*, *inertia*, *desidia*, *socordia*, *luxus*, grabieże i rabunki. Pospólstwo miejskie z dawnej *plebs* wyradza się w bezładny, prostacki, zmieniający, okrutny i służalczy *vulgus* (Tacyt).
- 9) W historiografii przed Ammianem utrata właściwych norm i wartości moralnych, zawartych w postawie *virtus* i wzorcu *mores maiorum*, jest uważana za świadectwo degeneracji społeczeństwa i wyraz kryzysu politycznego państwa – takie przekonanie stanowi topos i wynika z dość uproszczonej refleksji starożytnych, że przyczyną kryzysu społeczno-politycznego jest „zło moralne”. Takie stanowisko obserwujemy u autorów okresu republiki (tradycja przedsalustiańska, Salustiusz), w epoce augustowskiej (Liwiusz) i w okresie cesarskim (Tacyt, Florus).

Rozdział II

KONCEPCJA HISTORIOZOFICZNA I KANON *VIRTUTES* AMMIANA. PROBLEM DEKADENCJI MORALNEJ

2.1. Teoria historiozoficzna Ammiana

Teoria historiozoficzna Ammiana opiera się na koncepcji organicznej, a jej ideą przewodnią jest przekonanie o wieczności miasta Rzym i państwa rzymskiego¹¹⁷. W rozwoju Rzymu, podobnie jak w życiu człowieka, historyk wyróżnia cztery okresy (XIV, 6, 3–6), a mianowicie: *pueritia* (dzieciństwo), *aetas adulta* (wiek dojrzałości), *iuuenis et vir* (wiek młodości i męski) oraz *senium* (starość)¹¹⁸. W tym porównaniu Ammian przedstawia swój pogląd na przebieg dziejów rzymskich, ich początek, etapy i cel¹¹⁹.

O *pueritia* państwa rzymskiego Ammian wspomina w passusie XIV, 6, 4: *eius populus ab incunabulis primis ad usque pueritiae tempus extremum, quod annis circumcluditur fere trecentis, circummurana pertulit bella [...]*¹²⁰.

¹¹⁷ Por. Demandt, 1965, s. 143; Brodka, 1998, s. 56; Matthews, 1986, s. 17–29; Fuhrmann (1968, s. 550–551), wyliczając poszczególne aspekty idei Rzymu u Ammiana, pomija problem *aeternitas*. Ammian wspomina kilkakrotnie o wieczności miasta i państwa Rzym: XIV, 6, 3 (*victura, dum erunt homines, Roma*); XIX, 10, 4 (*Romam perpetuamque fore spopondit*); XXII, 16, 12 (*post Capitolium, quo se venerabilis Roma in aeternum attolit*); XXVI, 1, 14 (*victura cum saeculis Roma*); XXVII, 6, 6 (*stabit Romana res inconcussa*).

¹¹⁸ Podobnie: Seneka Filozof (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 14–16), Florus (*Epit.-Praef.* 4–8), Warron (*De vita populi Romani*, ks. VI), Wellejusz Paterkulus (*Hist.* II, 11). Podział życia ludzkiego na cztery okresy wywodzi się prawdopodobnie z filozofii pitagorejskiej – por. Demandt, 1965, s. 121. Porównanie przebiegu dziejów do czterech wieków życia ludzkiego u Ammiana – por. Häussler, 1964, s. 318 sqq i Häussler, 1984, s. 188 sqq; Demandt, 1965, s. 119–125; Brodka, 1998, s. 59; Vittinghoff, 1964, s. 557 sqq; Drexler, 1974, s. 155 sqq.; Alonso-Nunez, 1975.

¹¹⁹ Por. Brodka, 1998, s. 59; Demandt, 1965, s. 119.

¹²⁰ W niniejszej pracy tekst łaciński Ammiana cytujemy według: Ammianus Marcellinus, *Römische Geschichte. Lateinisch und deutsch und mit einem Kommentar versehen von W. Seyfarth*, Bd. I–II, Berlin 1968, Bd. III, Berlin 1986, Bd. IV, Berlin 1978. Przekład polski *Res Gestae* podajemy według: Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, przeł. I. Lewandowski, t. I, Warszawa 2001, t. II, Warszawa 2002.

Według historyka *pueritia* narodu rzymskiego trwała „od kołyski” (*ab incunabulis primis*), czyli od 753 r. p.n.e., przez trzysta lat¹²¹, a więc do 450 r. p.n.e. Demandt sugeruje, że podany przez historyka rok 450 p.n.e. jako końcowy dla *pueritia* jest „dość dowolnie przyjętą granicą”¹²² i nie powinien być traktowany wiążąco; stąd należy przyjąć, jak dowodzi, że wspomniana przez Ammiana *pueritia* obejmuje epokę królewską (jak się powszechnie przyjmuje w historiografii), której koniec przypada na rok 510 p.n.e. (wygnanie ostatniego króla rzymskiego Tarkwiniusza Pysznego)¹²³. Według Ammiana w tym początkowym etapie swojego istnienia dziecięcy naród rzymski prowadził wojny tylko pod murami swego miasta (*circummurana bella*)¹²⁴, co oznacza, że nie rozwijał ekspansji terytorialnej, ograniczając się tylko do prowadzenia koniecznych wojen obronnych w sąsiedztwie miasta Rzymu dla zapewnienia mu bezpieczeństwa.

Następnie, w okresie *aetas adulta*, naród rzymski po rozmaitych niepowodzeniach wojennych przekroczył w końcu zwycięsko Alpy i morze (XIV, 6, 4): [...] *deinde aetatem ingressus adultam post multiplices bellorum aerumnas Alpes transcendit et fretum* [...]. Jeśli przyjmiemy datowanie Demandta (a więc z pominięciem 450 r. p.n.e. jako końcowego dla *pueritia*), *aetas adulta* rozpoczyna się w roku 510, a kończy – według uczonego – prawdopodobnie w 202 r. p.n.e. zalegalizowaniem aneksji Hiszpanii (po zwycięstwie Scypiona Starszego, późniejszego Afrykańczyka, w 206 r. p.n.e.), gdyż tak Demandt rozumie przekroczenie Alp przez Rzymian¹²⁵.

¹²¹ Por. Brodka, 1998, s. 59.

¹²² Por. Demandt, 1965, s. 121: uczonego objaśnia, że tylko u Ammiana 450 r. p.n.e. jest podawany jako koniec epoki królewskiej. Najprawdopodobniej to duże zaokrąglenie zostało podyktowane niedokładnym wyobrażeniem czasu historii rzymskiej – Ammian bowiem, w odróżnieniu chociażby od Florusa, nie odgranicza wyraźnie od siebie poszczególnych okresów życia narodu.

¹²³ Podobnie daty graniczne *pueritia*, która obejmuje epokę królewską (250 lat), podają: Seneka (według Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 15) – z tym, że rozdziela on dzieciństwo państwa rzymskiego na dwa mniejsze okresy, a mianowicie *infantia* (obejmuje panowanie Romulusa) oraz *pueritia* (obejmuje panowanie pozostałych królów); Florus (*Epit.-Praef.* 5) – *infantia* obejmuje okres rządów królewskich i trwa 250 lat (podajemy długość epok według I. Lewandowskiego). Podobnie, według teorii historiozoficznej Salustiusza (choć nie jest oparta na koncepcji organicznej), pierwsza epoka dziejów rzymskich obejmuje okres rządów królewskich aż do wyrodzenia się ich w tyranie i zmiany ustroju na republikański (*Cat.* 6, 6–7) – por. rozdz. I (Salustiusz, Florus). Na temat wieków życia narodu rzymskiego w teorii organicznej Ammiana – por. Häussler, 1964, s. 313–341 oraz Häussler, 1984, s. 183–191; Demandt, 1965, s. 121–125.

¹²⁴ Podobnie: Flor., *Epit.-Praef.* 5.

¹²⁵ Demandt, 1965, s. 122: przejściem przez Alpy nie jest zdobycie Galii Narbonensis przez Rzymian, co nastąpiło później, a więc w 125–120 r. p.n.e. Z kolei przez morze Rzymianie przeszli po raz pierwszy dużo wcześniej, na początku I wojny punickiej (264 r. p.n.e.). Stąd można także przyjąć, że koniec *aetas adulta* przypadałby na 264 r. p.n.e. (jeśli za wiążące przyjmiemy przekroczenie morza) lub na lata 125–120 p.n.e. (jeśli za przekroczenie Alp uznamy pojawie-

Kolejna epoka, *iuvēnis et vir*, jest w ujęciu Ammiana okresem zwycięstw i triumfów (*laureae et triumphī*) oręża rzymskiego na całym niezmiernym obszarze ziemskim. Rzymianie bowiem dokonali w tym czasie ostatecznego podboju wszystkich ziem i ludów, rozciągając nad nimi swoją władzę (XIV, 6, 4): [...] *in iuvenem erectus et virum ex omni plaga, quam orbis ambit immensus, reportavit laureas et triumphos* [...] ¹²⁶. Demandt przyjmuje, że w koncepcji historyka wiek młodzieńczy i męski narodu rzymskiego trwał od 202 r. p.n.e. do rozpoczęcia pryncypatu przez Augusta w 29 r. p.n.e. (uczony uważa, że wyrażenie *Pompiliani redierit securitas temporis* w passusie XIV, 6, 6 stanowi aluzję Ammiana właśnie do 29 r. p.n.e., nie zaś do daty bitwy pod Akcjum, czyli 31 r. p.n.e., stąd sugerowany koniec epoki *iuvēnis et vir* ma przypadać w 29 r. p.n.e.) ¹²⁷.

Epoki *aetas adulta* oraz *iuvēnis et vir* obejmują (łącznie) okres historyczny republiki rzymskiej (510–30 p.n.e.) ¹²⁸. Odnosząc się do aspektu politycznego *res publica*, historyk zaznacza (XIV, 6, 6), iż był to okres władzy *tribus*, choć sam senat cieszył się szacunkiem i poważaniem w świecie (*patrum reverenda cum auctoritate canities*); był to również okres częstych niepokojów w centuriach (*centuriae non pacatae*) ¹²⁹. Chodzi tu zatem o okres rywalizacji politycznej

nie się Rzymian w Galii Narbonensis). W odniesieniu do dat granicznych okresu *adulescentia* autorzy podobnie podają jej datę początkową (tj. wprowadzenie republiki po wygnaniu ostatniego króla rzymskiego): Seneka (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 14); Florus (*Epit.-Praef.* 6); podobnie u Salustiusza, choć nie tworzy on teorii organicznej (*Cat.* 6, 7). Różnie natomiast podaje się koniec *adulescentia*: dla Seneki (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 14) kres stanowi pamiętny rok 146 p.n.e., czyli koniec III wojny punickiej (nie zaś 202 r. p.n.e.) – por. Demandt, 1965, s. 122; u Florusa (*Epit.* I, 17 [26, 9]) *adulescentia* kończy się z początkiem I wojny punickiej, czyli w 264 r. p.n.e.; u Salustiusza drugi okres dziejów rzymskich (okres *virtus*) kończy się zagładą Kartaginy w 146 r. p.n.e. (*Cat.* 10, 1); Salustiusz, Florus – por. rozdz. I.

¹²⁶ Podobnie *iuventus* Rzymu postrzega także Seneka (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 14–15) i Florus (*Epit.-Praef.* 7 i *Epit.* I, 18, 1).

¹²⁷ Por. Demandt, 1965, s. 123–124. U Seneki (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 15) i Florusa (*Epit.-Praef.* 7), podobnie jak u Ammiana, *iuventus* trwa do ustanowienia cesarstwa (rozpoczęcia władzy przez Augusta). Drexler kwestionuje datę końcową *iuvēnis et vir* u Ammiana – por. Drexler, 1974, s. 158.

¹²⁸ Według Jaczynowskiej za początek panowania Oktawiana (August dopiero od 27 r. p.n.e.) i wprowadzenia przez niego nowej formy ustrojowej (tj. pryncypatu) należy przyjąć 30 r. p.n.e.; jest to zarazem data końcowa historycznego okresu republiki rzymskiej – por. Jaczynowska, 1986, s. 204. Rok 29 p.n.e. stanowi koniec okresu organicznego *iuvēnis et vir* w teorii Ammiana (a więc jest to data nieco przesunięta w stosunku do schyłku historycznego okresu republikańskiego, jeśli przyjmiemy za Demandtem rok 29 p.n.e. jako datę końcową *iuvēnis et vir*).

¹²⁹ Podział społeczeństwa rzymskiego na centurie i *tribus* znajdował swe odzwierciedlenie w dwóch typach zgromadzeń: komicjach centurialnych i trybusowych. Ammian odwołuje się tutaj do wskazanej terminologii, by podkreślić odmiennność i specyfikę systemu politycznego epoki republikańskiej i cesarstwa – faktycznie ani Ammianowi, ani jego współczesnym nie była znana rola, jaką system centurialny i trybusowy oraz same *tribus* odgrywały w czasach republiki.

w republice oraz czas, w którym często wybuchały zamieszki i walki pomiędzy obywatelami podczas wyborów (*suffragiorum certamina*) – spokój przyniosło dopiero wprowadzenie cesarskiej formy rządów (*Pompeiani securitas temporis*). Ammian nie powołuje się więc w *Res Gestae* na *res publica* jako na idealną formę ustrojową państwa i nie wspomina o republikańskiej *libertas*. Historyk przyznaje, że w okresie *libera res publica* państwo znajdowało się pod władzą konsulów (*sub consulibus: consulare vigeret imperium* – XXVII, 4, 10), analogicznie jak w *senium* pod władzą cesarzy (*sub imperatoribus: Caesaribus [...] regenda patrimonii iura* – XIV, 6, 5)¹³⁰. Ammian dostrzega natomiast i poważa wartości moralne społeczeństwa republikańskiego (e.g. XIV, 6, 10; 21), do których często się odwołuje, komentując postępowanie i postawy obywateli w swoich czasach¹³¹.

Senium, czwarty okres życia państwa rzymskiego, obejmuje u naszego historyka całą epokę cesarską i rozpoczyna się wraz z objęciem władzy przez Augusta (29 r. p.n.e.)¹³². Ammian wskazuje (XIV, 6, 4), że w okresie starości Rzym wiódł spokojniejszy tryb życia (*vita tranquillior*), a mianowicie osiągnął pełną stabilizację militarno-polityczną i nie prowadził już ekspansywnych walk zewnętrznych, których celem był podbój ziem i ludów, lecz już sama sława imienia (*nomine solo*) wystarczała mu do utrzymania dominującej pozycji w świecie: [...] *iamque vergens in senium et nomine solo aliquotiens vincens ad tranquilliora vitae discessit*. W *senium*, powiada Ammian (XIV, 6, 5–6), Rzym ostatecznie dopełnił swej dziejowej misji, którą było zdobycie panowania nad światem¹³³, a mianowicie ujarzmił inne narody, nadał im prawa i nałożył na podbite ludy wieczne więzy (*retinacula sempiterna*), stając się w świecie panem i królem (*domina et regina*): *ideo urbs venerabilis post superbas efferatarum gentium cervices oppressas latasque leges fundamenta libertatis et retinacula sempiterna [...]. per omnes tamen quot orae sunt partesque terrarum, ut*

¹³⁰ Por. Demandt, 1965, s. 129.

¹³¹ Por. Demandt, 1965, s. 126.

¹³² Por. Demandt, 1965, s. 123–124. Odnosząc się do proponowanej przez Demandta daty objęcia władzy przez Oktawiana (29 r. p.n.e.), należy uściślić, iż faktycznie objął on władzę w 30 r. p.n.e. (a więc po zakończeniu wojny domowej z Antoniuszem). W tym okresie władza Oktawiana miała jeszcze charakter nieokreślony i zasadniczo stanowiła jakby przedłużenie funkcji triumwira (32–28 p.n.e.). Dopiero w 29 r. p.n.e. Oktawian objął pełnomocnictwa cenzora, a w roku 29/28 przeprowadził cenzus majątkowy obywateli rzymskich i ułożył nową listę senatorów, na której figurował jako pierwszy, zajmując pozycję *princeps senatus*. Ten tytuł Oktawiana stał się podstawą do określenia nowej formy ustrojowej i zasadniczo dopiero od tego momentu można mówić o pryncypacie, początkowej formie cesarstwa – por. Jaczynowska, 1986, s. 205. Być może do tych faktów (objęcie funkcji cenzora, a przede wszystkim zajęcie pozycji jako *princeps senatus* przez Oktawiana Augusta) odnosi się Demandt, mówiąc o objęciu przez niego władzy w 29 r. p.n.e.

¹³³ Por. Häussler, 1964, s. 331–332; Häussler, 1984, s. 190; Demandt, 1965, s. 139, 144; Brodka, 1998, s. 59; Grattarola, 1987, s. 5–35, 57–90.

*domina suscipitur et regina [...]*¹³⁴. Ostatecznie dziedziczne prawo rządzenia (*regenda patrimonii iura*) nad podbitym światem i stworzonym przez siebie państwem sędziwy republikański Rzym, tak jak dobry i mądry rodzic (*parens*), przekazał cesarzom – swym potomkom¹³⁵. Cesarstwo jest zatem, według Ammiana, właściwym i naturalnym kontynuatorem republiki¹³⁶ (XIV, 6, 5): [...] *velut frugi parens et prudens et dives Caesaribus tamquam liberis suis regenda patrimonii iura permisit*. Cesarz, uważany – zgodnie z panującą już od Augusta ideologią – za źródło sukcesów militarnych, inicjatywy politycznej oraz dobrobytu obywateli, znajduje się w centrum myśli historycznej Ammiana w okresie *senium*¹³⁷. Oznacza to, że – według Ammiana – cesarze są legalnymi spadkobiercami i nosicielami historii rzymskiej (*Caesaribus tamquam liberis suis regenda patrimonii iura permisit*), a cała rzeczywistość historyczna kształtuje się według dobrego lub złego przykładu, jaki daje cesarz, którego czyny stanowią ilustrację jego cnót lub wad¹³⁸. Pod panowaniem cesarzy, podkreśla Ammian, wróciła w państwie dawna *securitas temporis*, którą naród rzymski cieszył się za czasów Numy Pompiliusza (XIV, 6, 6): [...] *Pompiliani redierit securitas temporis [...]*. Należy zaznaczyć, że właśnie *tranquillitas* (*vita tranquillior* – XIV, 6, 5), która oznacza pokój zewnętrzny, oraz *securitas*, która określa wewnętrzny spokój i stabilizację, stanowią u Ammiana bardzo istotne cechy *senium*¹³⁹. Historyk, akceptując bez zastrzeżeń formę rządów cesarskich, podkreśla (XIV, 6, 5–6) także inne zgodne z ówczesną ideologią państwową cechy epoki¹⁴⁰, a mianowicie:

¹³⁴ Podobnie misję władczą i cywilizacyjną Rzymu wskazuje także Klaudian (Cl., *Stil.* 3, 136–137). Vittinghoff (1964, s. 557–558) zauważa, że Ammian łączy wskazane cztery okresy życia narodu rzymskiego z etapami ekspansji terytorialnej, stąd podział ten opiera się na kryterium zewnętrznym.

¹³⁵ Por. Brodka, 1998, s. 75; Matthews, 1989, s. 252; Matthews, 2007, s. 303.

¹³⁶ Por. Brodka, 1998, s. 75; Earl, 1967 (1962), s. 106.

¹³⁷ Por. Blockley, 1975, s. 30, 32, 95, 102.

¹³⁸ Por. Blockley, 1975, s. 102.

¹³⁹ Por. Demandt, 1965, s. 131: uczony twierdzi, że interpretacja pokoju cesarskiego u Ammiana jest wyraźnie panegiryczna, podobnie jak inne cechy Rzymu cesarskiego (*nomine solo aliquotiens vincens* – XIV, 6, 5; *frugi parens et prudens et dives, domina et regina, nomen circumspectum et verecundum* – XIV, 6, 6). Historyk odbiega w ten sposób od wizerunku epoki cesarskiej, który podają Tacyt, Seneka i Florus. Od koncepcji *senectus* Seneki (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 16) i Florusa (*Epit.-Praef.* 8) odchodzi Ammian w zakresie rozumienia starości jako *sensu stricto* etapu, który jest najsłabszy i kończy życie (jest to sprzeczne z porównaniem życia Rzymu do życia człowieka). Od spojrzenia Tacyty na Rzym cesarski odbiega Ammian w stwierdzeniu, że w Wiecznym Mieście nie dzieje się nic poważnego i godnego pamięci (XIV, 6, 26). Warto również dodać, że zarówno to stwierdzenie Ammiana, jak i jego zapowiedź (XIV, 6, 2: *nihil praeter seditiones narratur et tabernas et vilitates harum similes alias*) pierwszej dygresji o Rzymie nie są spójne z gloryfikacją okresu cesarskiego, którą sam podaje w passusach XIV, 6, 5–6. Podobne cechy (tj. *securitas* i *tranquillitas*) wskazuje także Pliniusz Młodszy w odniesieniu do czasów Trajana (*Paneg.* 8, 1; 47, 4).

¹⁴⁰ Por. Demandt, 1965, s. 129.

iustitia (sprawiedliwość: *post superbas efferatarum gentium cervices oppres-sas*¹⁴¹), *libertas* (wolność)¹⁴², która polegała na skupieniu władzy w ręku cesar-zy (*regenda patrimonii iura*¹⁴³) oraz nadaniu praw podbitym ludom¹⁴⁴ (*latas-que leges fundamenta libertatis*), *prosperitas* (pomyślność i dobrobyt: *parens dives*), *concordia* i *pax* (zgoda i pokój: *otiosae sint tribus pacataeque centuriae et nulla suffragiorum certamina*) oraz *gloria* (sława: *populique Romani nomen circumspectum et verecundum*). *Senium* pod rządami cesarzy jest dla histo-ryka wiecznym *otium cum dignitate*¹⁴⁵, czyli stanem wewnętrznego spokoju oraz zewnętrznej godności i sławy, do którego zmierzał Rzym *ab incunabilis primis*. Starość jest dla miasta Rzym dostojnym i spokojnym okresem życia, który nastąpił po spełnieniu dziejowego zadania, do którego zdążył od swych narodzin¹⁴⁶. Dla Ammiana *senium* stanowi zatem ostateczny cel i punkt kul-minacyjny wielkiej historii rzymskiej, do którego prowadzą konsekwentnie wcześniejsze etapy życia narodu. Ostatecznie pod rządami cesarzy, w epoce starości, Rzym osiągnął swą *perfecta summitas* (szczyty swej wielkości – XIV, 6, 3), która opiera się zarówno na utworzeniu światowego imperium, czyli na trwałym podboju świata na skutek narzucenia wiecznych więzów (*retinacula sempiterna*) ujarzmionym ludom, jak i na ponadczasowym istnieniu Rzymu, to znaczy miasta Rzym i stworzonego przez nie państwa¹⁴⁷ (*victura, dum erunt*

¹⁴¹ Stwierdzenie Ammiana mieści się w tradycyjnej koncepcji rzymskiej, która zakłada, że Rzymianie zawsze działają sprawiedliwie (*iustitia*), natomiast ich wrogowie kierują się py-chą (*superbia*). Ammian wyraża zatem pogląd, że Imperium Rzymskie powstało w wyniku wojen sprawiedliwych, działając w obronie własnej przed ludami, które usiłowały je zniszczyć (por. podobne stanowisko w: XVII, 11, 3; XXIII, 5, 20) – por. Demandt, 1965, s. 25–26; Brodka, 1998, s. 64.

¹⁴² Por. Grattarola, 1987, s. 66–68 (*libertas*).

¹⁴³ Por. podobnie Plin., *Paneg.* 66, 4. Ammian nie używa w *Res Gestae* pojęcia *libertas* wy-łącznie w odniesieniu do okresu republiki jako eufemizmu określającego istotny przywilej ary-stokracji senackiej w zarządzaniu państwem – stąd *libertas* obecna jest w państwie rzymskim także *sub imperatoribus* (pod władzą cesarzy), analogicznie jak wcześniej w *libera res publica*, ale *sub consulibus* (w wolnej Rzeczypospolitej, ale pod władzą konsulów) – *libertas* i pozostałe cechy zgodne z ówczesną ideologią państwową cesarstwa – por. Demandt, 1965, s. 129.

¹⁴⁴ Podbój ludów i nadanie im praw, które stanowią podstawę wolności, to istotne aspekty misji cywilizacyjnej miasta Rzym – por. Brodka, 1998, s. 73–74.

¹⁴⁵ Por. Rehm, 1930, s. 18; Ensslin, 1923, s. 26; Richter, 1961, s. 313.

¹⁴⁶ Por. Brodka, 1998, s. 59.

¹⁴⁷ U Ammiana pojęcie *Roma* odnosi się zarówno do miasta Rzym, jak i państwa rzym-skiego – zatem dla historyka miasto Rzym i państwo rzymskie nie są tożsame. Wspomnia-ne rozdzielanie rozpoczyna się wraz z cesarstwem (miasto Rzym jest sercem oraz ideowym centrum cesarskiego imperium, czyli Rzymu jako państwa – por. Demandt, 1965, s. 147), natomiast w okresie republiki obserwujemy pełną tożsamość miasta i państwa rzymskiego – por. Brodka, 1998, s. 88. Fuhrmann (1968, s. 551) zwraca uwagę, że u Ammiana ten rozdział pomiędzy miastem i państwem rzymskim najlepiej widoczny jest w passusie XVI, 10, 13 (opis pobytu Konstancjusza w Rzymie). Należy wyjaśnić, że u Ammiana Rzym (*domina et regina*) symbolizuje nie tylko miasto, ale jednocześnie całe imperium (choć istnieje rozdział tych dwóch bytów) – cesarze, reprezentanci tego światowego imperium, są jednocześnie spadko-

homines, Roma – XIV, 6, 3). Dla Cesarstwa Rzymskiego nie ma więc żadnych ograniczeń ani terytorialnych, ani czasowych, a jego sercem oraz idealnym i duchowym centrum jest miasto Rzym – *urbs aeterna*¹⁴⁸ (Wieczne Miasto), *urbs venerabilis*¹⁴⁹ (szacowne miasto – XIV, 6, 5), *caput mundi*¹⁵⁰ (stolica świata – XIV, 6, 23), *urbs sacratissima*¹⁵¹ (Święte Miasto – XXVII, 3, 3), *augustissima omnium sedes*¹⁵² (najwspanialsze spośród wszystkich miast – XVI, 10, 20) i „najbardziej święte miejsce na świecie”¹⁵³. Według naszego historyka okres starości jest więc dla Rzymu „końcem bez końca” („ein Ende ohne Ende”)¹⁵⁴, ponieważ Rzym (tj. miasto Rzym i państwo rzymskie) jest wieczny (*Roma aeterna*)¹⁵⁵. Tak oto w koncepcji Ammiana *senium* jako stan szczęścia i wielkości (a nie kolejny etap rozwoju) nie stanowi kresu dziejów miasta Rzym i państwa rzymskiego, których śmierć jest wykluczona – przeciwnie, *senium* znajduje kontynuację w ich *aeternitas*¹⁵⁶.

biercami Rzymu republikańskiego i przejmują cechy, które dawniej posiadał senat i lud, a dawna *auctoritas* staje się wyróżnikiem postawy Rzymu wobec świata – z kolei *auctoritas* Rzymu (reprezentującego republikańsko-cesarzskie dziedzictwo) spotyka się w zamian z *reverentia* i *verecundia* ze strony innych narodów (XIV, 6, 3; 5–6) – Brodka, 1998, s. 64.

¹⁴⁸ Ammian: XIV, 6, 1; 3; XV, 7, 1; 10; XVI, 10, 14; XIX, 10, 1; XXI, 12, 24; XXII, 9, 3; XXIII, 1, 4; 3, 3; XXV, 10, 5; XXVI, 3, 1; XXVIII, 1, 1; 36; XXIX, 6, 17. Podobnie Symmach: *urbs aeterna* – *Ep.* III, 55, 1; IX, 148 i *Rel.* 3, 7; 18, 1; 37, 1; 40, 4–5. W czasach współczesnych Ammianowi (i także Symmachowi) pojęcie *urbs aeterna* w odniesieniu do Rzymu funkcjonuje jako sam topos o treści ideologicznej, a jednocześnie jest ściśle związane z wiarą w wieczność Rzymu jako miasta i państwa – por. Brodka, 1998, s. 54; Brodka, 1994, s. 7–20; Moore, 1894, s. 37 sqq.

¹⁴⁹ Podobnie Sym., *Rel.* 8, 27; Aus., *Urb.* 1.

¹⁵⁰ Podobnie Sym., *Ep.* IV, 28, 2; Aus., *Mos.* 409; Aus., *Urb.* 1; 54; Claud., *Prob.* 130; Claud., *Gild.* 459.

¹⁵¹ Podobnie Aus., *Urb.* 1.

¹⁵² Wskazane określenie nadaje miastu Rzym rangę stolicy idealnej, wyższej ponad wszelkie inne, oraz podnosi jego rangę jako wszechpotężnej rezydencji cesarzy – por. Brodka, 1998, s. 88; Pabst, 1986, s. 196. U Symmach podobne określenie miasta Rzym, choć o słabszym znaczeniu: *urbs augusta* – *Ep.* VI, 12, 1.

¹⁵³ Por. Demandt, 1965, s. 147.

¹⁵⁴ Por. Demandt, 1965, s. 145–146. W odróżnieniu od Ammiana dla Seneki i Florusa *senectus* jest końcem historii rzymskiej (autorzy nie sugerują, jakoby starość miała znaleźć swoje przedłużenie w wieczności). Seneka (Lac., *Div. Inst.* VII, 15, 16) uważa, że *senectus*, która jest dla państwa rzymskiego niejako powrotem *ad alteram infantiam*, trwa do upadku Rzymu (por. Demandt, 1965, s. 123); Florus (*Epit.-Praef.* 8) kończy *senectus* na czasach Trajana, gdy państwo rzymskie, postarzałe z powodu *inertia* cesarzy, odzyskuje utraconą młodość i odradza się. Zarówno Seneka, jak i Florus nie mówią *expressis verbis*, że *senectus* stanowi kres dziejów Rzymu – można jednak, utrzymuje Demandt, odczytać taką sugestię z ich obrazu wieku starczego. Z kolei Symmach (*Rel.* III, 10, 14), podobnie jak Ammian, łączy *senectus Romae* i *aeternitas imperii* – por. Demandt, 1965, s. 142–143; Brodka, 1998, s. 34–36.

¹⁵⁵ Por. Koch, 1952, s. 128–143, 196–209; Paschoud, 1967.

¹⁵⁶ Por. Demandt, 1965, s. 124 i 146; Brodka, 1998, s. 56, 59; Matthews, 1986, s. 20 sqq. Ammian, wierny swemu przekonaniu o wieczności Rzymu, nie zakończył *Res Gestae* klęską Rzymian pod Adrianopolem (378 r.) – dzieło kończy się opisem sukcesów Juliusza (naczelnik

Historyk zaznacza (XIV, 6, 3), że ten wspaniały rozwój i wieczne trwanie zapewniło Rzymowi trwałe przymierze (*foedus pacis aeternae*) dwóch czynników, a mianowicie *Virtus* i *Fortuna*: *Tempore quo primis auspiciis in mundanum fulgorem surgeret victura, dum erunt homines, Roma, ut augeretur sublimibus incrementis, foedere pacis aeternae Virtus convenit atque Fortuna plerumque dissidentes, quarum si altera defuisset, ad perfectam non venerat summitatem*. *Virtus* (pierwiastek ludzki) reprezentuje przymioty, możliwości i umiejętności, które człowiek posiada w sobie. *Virtus*¹⁵⁷ w koncepcji Ammiana jest więc cnotą lub zespołem cnót, które tkwią w narodzie rzymskim i stanowią jego potencjał moralny. Z kolei *Fortuna* (pierwiastek boski) wyraża siły nadprzyrodzone świata zewnętrznego, czyli czynniki transcendentne, których działanie jest nieprzewidywane i często niezrozumiałe¹⁵⁸. Ammian nie podaje spójnej wizji, która pozwoliłaby wskazać, w jaki sposób wspomniane czynniki nadnaturalne ingerują w proces tworzenia dziejów. Historyk określa bowiem siły nadprzyrodzone za pomocą wielu rozmaitych pojęć (*fortuna, fatum, fors, sors, casus, Adrastia, Nemesis, superae potestates, numen i deus*), które nakładają się na siebie treściowo i są trudne do rozróżnienia¹⁵⁹.

Ammian zaznacza (XIV, 6, 3), że *Virtus* i *Fortuna* są zwykle pierwiastkami niezgodnymi ze sobą (*plerumque dissidentes*)¹⁶⁰, a ich *foedus* jest trwałe (*foedus pacis aeternae*) tylko ze względu na zapewnienie *perfecta summitas* narodowi i państwu rzymskiemu pod rządami cesarzy¹⁶¹. Warto tutaj nadmienić, że problem wzajemnej relacji *Virtus–Fortuna* i ich roli w działalności człowieka oraz rozwoju i przebiegu dziejów Rzymu pojawiał się często w rzymskiej

wódz za górami Taurus), które odniósł w zmaganiach z Gotami (XXXI, 16, 8), co – w świetle teorii Ammiana – oznacza, że życie Rzymu nie dobiegło kresu i trwa nadal. Przekonanie o *aeternitas* Rzymu jest charakterystyczne (najczęściej) dla myśli historycznej i politycznej przed Konstantynem i po Teodozjuszu – pojawia się w oficjalnych obwieszczeniach i prawach, na monetach, w napisach i panegirykach oraz u poetów i prozaików – por. Demandt, 1965, s. 145.

¹⁵⁷ Por. Heim, 1991 (rola *Virtus* w świetle ideologii politycznej i wierzeń religijnych IV w.); *Virtus* u Ammiana: Brodka, 1998, s. 56 i Brodka, 2009a, s. 33; Rosen, 1982, s. 126.

¹⁵⁸ Por. Blockley, 1975, s. 170 (*Virtus–Fortuna*); *Fortuna* u Ammiana: Brodka, 1998, s. 56; Naudé, 1964, s. 70–76.

¹⁵⁹ Por. Demandt, 1965, s. 100; Brodka, 2009a, s. 32–40.

¹⁶⁰ Konflikt pomiędzy tymi dwoma czynnikami wiązał się z przenikaniem hellenistycznej koncepcji *Fortuna–Tyche* na grunt rzymski, gdzie istniał już utrwalony tradycją ideał *Virtus*, oparty na praktycznej realizacji cnót mieszczących się w *ingenium bonum*, czyli dobrym charakterze natury ludzkiej (por. rozdz. I). Kombinacja idei rzymskiej oraz hellenistycznej doprowadziła do powstania koncepcji opartej na antytezie *Virtus* i *Fortuna*; stąd wspomniany przez Ammiana konflikt (*dissidentes*) pomiędzy boginiami *Virtus* i *Fortuna* – por. Blockley, 1975, s. 170. Na temat związku *Virtus–Fortuna* – por. Brodka, 2009a, s. 32–40 (rola u Ammiana); Kehl, Marrou, 1978, s. 733 sqq (rola w historiozofii).

¹⁶¹ Por. Blockley, 1975, s. 170.

tradycji literackiej jeszcze przed Ammianem¹⁶². Ciceron we wzajemnej relacji tych dwóch sił podkreślał pierwszoplanową rolę i wyższość *Virtus* nad Fortuną¹⁶³. Odnosząc się do związku wspomnianych czynników w procesie historycznym, Arpinata twierdził, że rozwój Rzymu był wynikiem naturalnego procesu dziejowego i został spowodowany przez świadomy wysiłek oraz postawę moralną obywateli opartą na roztropności i wytrwałości (czyli przez ich *virtus*), które zapewniły Rzymianom potęgę; ów rozwój prowadzący do wielkości nie był więc dziełem przypadku, choć przebiegał za wyraźną przychylnością Fortuny (*Rep.* II, 30: *non fortuito populum Romanum sed consilio et disciplina confirmatum esse nec tamen adversante fortuna*). Podobne stanowisko zajął także Salustiusz. Historyk wiodącą rolę przyznał *Virtus*, której podlegają wszystkie dziedziny działalności człowieka (postulat tzw. praktycznej *virtus* – *Cat.* 2, 7). Wzrost i rozwój państwa również zależy od *Virtus*: rzeczpospolita wzrosła bowiem dzięki sprawiedliwości (*iustitia*) i pracowitości (*labor*) obywateli (czyli na skutek ich *virtus* – *Cat.* 10, 1); z kolei brak *Virtus* wśród obywateli powoduje upadek państwa (*Cat.* 10, 3–6; *Iug.* 41, 5–6)¹⁶⁴. Zupełnie odmienny charakter posiada Fortuna, która jest dla Salustiusza siłą wszechmocną, zmienną i nieprzewidywalną: rządzi wszystkim raczej według swej zachcianki niż prawdy (*sed profecto fortuna in omni re dominatur; ea res cunctas ex lubrico magis quam ex vero celebrat obscuratque* – *Cat.* 8, 1) – na przykład Fortuna „zaczęła się srożyć i wprowadzać ogólne zamieszanie”, gdy rzeczpospolita znajdowała się u szczytu swej potęgi moralnej i militarnej (*Cat.* 10, 1–2). Podobnie wypowiada się Cezar, który działalność człowieka (*Virtus*) uznał za czynnik najważniejszy w procesie historiotwórczym (tj. człowiek tworzy historię); jednocześnie odsuwał Fortunę na plan dalszy jako siłę, której oddziaływanie wymyka się spod kontroli rozumu (*ratio*) i odbiega od samej *Virtus*¹⁶⁵. Liwiusz także rzadko uciekał się do wpływu sił nadnaturalnych (Fortuna) na proces przebiegu dziejów (spojrzenie racjonalistyczne oparte na czynnikach psychologicznych). Twierdził bowiem, że zasadnicze znaczenie dla

¹⁶² Problem antynomii *tyche* i *arete-andreia* (czynnik ludzki, racjonalny) pojawia się także w historiografii greckiej, a mianowicie u Herodota, Tukidydesa, Polibiusza oraz u autorów tzw. historiografii tragicznej (Fylarch, Duris z Samos), którzy pozostawali pod silnym wpływem szkoły perypatetyckiej (głównie Teofrasta i Demetriusza z Faleronu). Ze względu na tematykę pracy ograniczamy się do przedstawienia poglądów autorów związanych z rzymską tradycją literacką (głównie historiografią). Warto zaznaczyć, że problem *dissidentia* pomiędzy *Virtus* a Fortuną pojawiał się również w poezji rzymskiej i u Seneki Młodszego.

¹⁶³ Bardzo wyraźnie wyższość *Virtus* nad Fortuną wyraził Arpinata w *In Catilinam orationes* (Ciceron podnosi przede wszystkim swoje osobiste zasługi – *Virtus*, rola bogów schodzi na plan dalszy – Fortuna; tylko w *In Cat. III* podkreśla rolę Jowisza Satora). Podobne stanowisko w omawianej kwestii można także wskazać u Cicerona w: *In Verr.* II, 4, 81; 5, 180; 5, 181; *Pro Cluent.* 111; *Pro Mur.* 15; *Pro Sest.* 136; *De imp. Cn. Pomp.* 28; 47–48. Rola *Virtus* i Fortuny u Cicerona – por. Śnieżewski, 2003, s. 38, 41, 48; także Earl, 1967, s. 44 sqq.

¹⁶⁴ Por. rozdz. I (na temat roli *virtus* i jej upadku w koncepcji Salustiusza).

¹⁶⁵ Por. Mantovanelli, 2000, s. 229–230; Warde Fowler, 1903, s. 153 sqq.

kształtowania kierunku rozwoju historycznego ma rozum (*ratio, mens*), wolność ludzka oraz męstwo żołnierskie (*virtus*), które działają niezależnie od Fortuny (przypadków losu) i woli bogów (*numen*). Co więcej, rozum (*ratio, mens*) i rozważa (*consilium*), a więc czynniki związane z *Virtus*, chronią człowieka przed kaprysmi (a szczególnie zasadzkami) Fortuny¹⁶⁶. Tacyt jest podobnego zdania. Historyk twierdzi, że głównym czynnikiem w procesie tworzenia dziejów jest człowiek – od jego postawy moralnej (a więc od *Virtus*) zależy bowiem bieg historii. Fortuna (los), obok innych czynników transcendentnych, pojawia się u Tacyty w celu wyjaśnienia przyczyn pewnych wydarzeń, choć wiara samego historyka w siły nadnaturalne jest dość niepewna, a stanowisko w tej kwestii – niejednoznaczne¹⁶⁷ (*sed mihi [...] in incerto iudicium est, fatone res mortalium et necessitate immutabili an forte volvantur* – *Ann.* VI, 22, 1), dlatego często fakty są objaśniane przez niego zarówno w sposób racjonalny, jak i nadnaturalny. Ważną rolę odgrywa natomiast u Tacyty Fortuna narodu rzymskiego (*Fortuna populi Romani*), która wywiera wpływ zarówno na losy państwa¹⁶⁸, jak i na losy jednostek¹⁶⁹. Przeciwwstawienie pomiędzy siłami *Virtus*–*Fortuna* pojawia się także u Florusa, który (podobnie jak Ammian) przedstawia organiczną koncepcję dziejów Rzymu. Epitomator zaznacza, że naród rzymski powstał i ustanowił swą władzę w wyniku współzawodnictwa tych dwóch wspomnianych czynników historiotwórczych (*Populus Romanus [...] tot in laboribus periculisque iactatus est, ut ad constituendum eius imperium contendisse Virtus et Fortuna videantur* – *Epit.-Praef.* 2). Podobnie i w dalszym biegu dziejów Rzymu nie ma, według Florusa, równowagi pomiędzy tymi siłami – w okresie *infantia* i *adulescentia* zdecydowaną przewagę nad Fortuną ma *Virtus*, natomiast w dobie *iuventas* to Fortuna dominuje nad *Virtus*, która maleje, przygasa i traci swą inicjatywę historiotwórczą. Florus wskazuje, że nasilenie przychylnego oddziaływania Fortuny jest różne w trakcie poszczególnych epok dziejów Rzymu, ale generalnie maleje ono wraz z upadkiem moralności narodu (czyli łączy się z osłabieniem *Virtus*), a w okresie największego kryzysu obyczajów (czyli upadku *Virtus*) przekształca się na-

¹⁶⁶ Przykłady tej antynomii pomiędzy *Virtus* a Fortuną u Liwiusza: V, 19, 8; XXII, 18, 9; 23, 2; 25, 14; 29, 1; 39, 10; 39, 20–21; XXIV, 19, 7; XXVI, 41, 19–20; XXVII, 44, 2; 45, 5; XXVIII, 28, 1; 42, 15; 44, 8; XXX, 30, 10; XLII, 62, 4; IV, 37, 7 (*ergo fortuna, ut saepe alias, virtutem est secuta*); XLIV, 40, 3 – por. Bayet, 1961, t. I, s. XXXIX i XLI; Śnieżewski, 2003, s. 44–45; Kajan-to, 1957. Liwiusz, zaznacza Levene (2007, s. 285), nadaje istotną rolę cnotom poszczególnych jednostek – zasadniczo to właśnie indywidualne *virtutes*, które składają się na *Virtus*, budują każdy sukces i powodzenie Rzymu.

¹⁶⁷ Por. Lacroix, 1951, s. 247–264; Béguin, 1951, s. 315 sqq; Béguin, 1955, s. 352–371; Lewandowski, 2007, s. 299.

¹⁶⁸ E.g. Fortuna przyczynia się do objęcia panowania przez dynastię flawijską (Tac., *Hist.* II, 1, 1); zsyła pomoc państwu rzymskiemu zagrożonemu przez Daków (Tac., *Hist.* III, 46, 3).

¹⁶⁹ E.g. Fortuna kpi sobie z próżności Nerona, który staje się igraszką w jej rękę (Tac., *Ann.* XVI, 1, 1). Fortuna u Tacyty – por. Armleder, 1961, s. 90–93; Armleder, 1962, s. 89–91; Scott, 1968; Michel, 1966, s. 37–56; Häussler, 1965.

wet w nienawiść (*invidia Fortunae*)¹⁷⁰. W świetle tradycji literackiej związanej z kwestią relacji *Virtus–Fortuna* należy zauważyć, że zarówno historycy, którzy stworzyli własne teorie historiozoficzne (Salustiusz, Florus), jak i pozo- stali dziejopisarze (Liwiusz, Tacyt) i autorzy, którzy nie przedstawili dziejów rzymskich w formie zwartej koncepcji (Cezar, Cyceron), zgodnie podkreślali antynomię tych dwóch czynników – Ammian na ogół podobnie odnosi się do ich wzajemnej relacji w większości *passusów* (*Virtus atque Fortuna plerum- que dissidentes* – XIV, 6, 3). Jednak poprzednicy Ammiana nie wspominają o wieczystym pokoju *Virtus* i Fortuny zawartym w celu zapewnienia Rzymo- wi świetnego rozwoju, wielkości i wieczności. W opinii autorów możliwy jest bowiem wzrost oraz rozwój społeczeństwa i państwa rzymskiego, mimo że nie istnieje wieczna zgoda pomiędzy tymi dwiema antynomicznymi siłami.

Ammian natomiast, w odróżnieniu od tradycji literackiej, podkreśla w swojej teorii wieczysty związek *Virtus–Fortuna*, który realizuje się tylko w tym celu, aby mogła zaistnieć *perfecta summitas* oraz *aeternitas Romae* (XIV, 6, 3)¹⁷¹. Ów wieczysty pokój (*foedus pacis aeternae* – XIV, 6, 3) dwóch wspomnia- nych sił antynomicznych, uważany przez Ammiana za przyczynę dziejowe- go sukcesu i wieczności Rzymu, stanowi nadbudowę procesu historycznego, w którym te dwa czynniki pozostają zazwyczaj we wzajemnym konflikcie (*passusy*, w których Ammian tę antynomię podkreśla, częściej pojawiają się w dziele). Zmienna i kapryśna Fortuna może przynieść chwilową pomyślność lub też sprowadzić największe nieszczęście; *Virtus* natomiast przynosi nie tyl- ko sukcesy, lecz także sławę, która może unieśmiertelnić szlachetną i zasłu- żoną jednostkę. Blockley¹⁷² podkreśla, że takie rozumienie wzajemnej relacji *Virtus–Fortuna* jest zgodne z założeniem, które stanowi podstawę analizy historycznej Ammiana, a mianowicie, że wolna wola człowieka¹⁷³ i ludzkie działania odgrywają bardzo istotną rolę w procesie kształtowania dziejów. Czynniki nadnaturalne (Fortuna) nigdy nie ograniczają wolności moralnej człowieka (*Virtus*), nie wpływają na pobudki, z których wynikają jego dzia- łania, i nie odbierają mu inicjatywy w dokonywaniu czynów. W tym sensie człowiek jest wolny, ponieważ może dokonywać zarówno czynów moralnie dobrych, jak i złych, i w ten sposób albo obrażać moce niebieskie (*superae potestates*), albo zasłużyć sobie na ich pomoc i przychylność. Czynniki trans-

¹⁷⁰ Por. Lewandowski, 2007, s. 349–350 oraz Lewandowski, 1973, s. XII; Nordh, 1952.

¹⁷¹ Por. Brodka, 2009a, s. 33.

¹⁷² Por. Blockley, 1975, s. 172; Demandt, 1965, s. 104 (istotny aspekt wolnej woli człowie- ka). Z kolei Naudé (1956, rozdz. 6 oraz 1964, s. 85 sqq) podkreśla dualizm w poglądach na relację *Virtus–Fortuna* u Ammiana: z jednej strony – historyk zakłada determinizm, a z dru- giej – przyjmuje rzymską koncepcję historii jako współzawodnictwa niezmiennej *Virtus* i nie- przewidywalnej Fortuny. Ensslin (1923, s. 69 sqq) dostrzega w myśli Ammiana determinizm, który dopuszcza czynnik wolnej woli człowieka.

¹⁷³ Por. Brodka, 2009a, s. 32–40, 66–75 i Brodka, 1998, s. 58; Demandt, 1965, s. 103; Paschound, 1986, s. 139–161.

cententne determinują tylko sam wynik końcowy działalności człowieka¹⁷⁴, a nie jej charakter moralny. Kapryśna Fortuna przeważnie nagradza uczciwe jednostki za ich chlubną działalność, ale bywa i tak, że często ludzie obdarzeni przymiotami ducha nie osiągają sukcesu w zamian za swą *Virtus* ze względu na brak przychylności zmiennego Losu (e.g. Julian, który pod Ktezyfontem znalazł śmierć zamiast sukcesu, pomimo że był człowiekiem pełnym cnót i zawsze okazywał *Virtus* w swoich czynach)¹⁷⁵. Historyk daje wyraz takiemu przekonaniu w mowie umierającego Juliana (XXV, 3, 17), w której zaznacza, że „ostateczny rezultat przedsięwzięć moce niebieskie rezerwują dla samych siebie”: [...] *prosperitas simul utilitasque consultorum non ubique concordent, quoniam coeptorum eventus superae sibi vindicant potestates*.

Siły transcendentne (Fortuna), podkreśla Ammian, nie mogą więc zastąpić aktywności ludzkiej, która jest czynnikiem konstruktywnym w procesie historycznym. Stąd *Virtus*, określająca potencjał ludzki (cnoty, możliwości, umiejętności), z którego wynika aktywność jednostek, odgrywa podstawową rolę w kształtowaniu dziejów, a składające się na nią cnoty stają się niezbędne w osiąganiu sukcesów przez jednostki i całe społeczeństwo rzymskie. Sam Ammian podkreśla fundamentalną rolę *Virtus* w budowaniu i zrealizowaniu *perfecta summitas* Wiecznego Miasta. Historyk jest bowiem zdania, że *magnitudo Romana* (wielkość Rzymu – XIV, 6, 10) jest wynikiem chlubnych postaw i nienagannyh zasad moralnych społeczeństwa oraz opartej na nich aktywności jednostek (czyli rezultatem oddziaływania *Virtus* w rzymskiej społeczności); z kolei trwały związek *Virtus–Fortuna* zapewnia, że jest to *magnitudo/summitas aeterna*¹⁷⁶.

2.2. Kanon *virtutes* Ammiana

Nawiązując do zagadnienia *Virtus* jako podbudowy dla *magnitudo Romana*, Ammian powiada (XIV, 6, 10), że wzorce postaw moralnych, które zapewniły wielkość Miastu, mają swoje źródło w świetnej przeszłości państwa rzymskiego: [...] *maiores suos, per quos ita magnitudo Romana porrigitur* [...]. Historyk, określając cnoty, które złożyły się na dawną *Virtus* i uwarunkowały *magnitudo Romana*, powołuje się na przymioty i postawy przodków

¹⁷⁴ Por. Demandt, 1965, s. 103 i 104; Blockley, 1975, s. 174; Brodka, 1998, s. 58; Heim, 1992; przeciw – Marié, 1989, s. 140 sqq.

¹⁷⁵ Por. Demandt, 1965, s. 102 i 104 (*fatum*); Brodka, 2009a, s. 66–75; Paschoud, 1986, s. 150–152, 156–158.

¹⁷⁶ Por. Brodka, 1998, s. 58: trwałość to immanentna cecha Imperium Rzymskiego. Związek *Virtus–Fortuna* z *aeternitas Romae* (u Ammiana i w tradycji literackiej) – por. Ivanka, 1957, s. 18 sqq.

(*maiores suos, per quos*), które opierały się na wspomnianych wzorcach (*exempla*)¹⁷⁷. Pozwala to wnioskować, że odpowiednio dobrane „przykłady” związane z etapami teorii historiozoficznej służą Ammianowi do wyrażenia kanonu bliskich mu *virtutes*¹⁷⁸. Przeszłość bowiem, jak wskazuje den Boeft¹⁷⁹, jest dla Ammiana „kopalnią wzorców dobrego postępowania” („the past is a storehouse of models for good conduct”).

Warto zaznaczyć, iż odwołanie Ammiana do *mores maiorum* w stwierdzeniu, że dzięki cnotom przodków zaistniała wielkość Rzymu, wskazuje na postrzeganie przeszłości w sposób normatywny. Z wypowiedzi Ammiana (XIV, 6, 10) wynika bowiem, że świetne obyczaje przodków (*mores maiorum*) stanowią dla niego pewną normę (wzorzec), która pozwala określić i wskazać własny kanon wartości oraz ocenić stan moralności współczesnych. Dodajmy, iż Ammian w swoim postrzeganiu i ustosunkowaniu do *mores maiorum* (tj. znakomitej przeszłości) powraca do silnej i tradycyjnie utrzymującej się na gruncie rzymskim tendencji (od Plauta aż po Tacyta włącznie), która zakładała, że należy szanować i zachowywać odziedziczone po przodkach obyczaje (*mores maiorum*) oraz przyjęty przez nich sposób postępowania¹⁸⁰. Tłumacząc tę tendencję, tak charakterystyczną dla mentalności rzymskiej, Lind¹⁸¹ zaznacza, że wśród Rzymian bardzo żywe i mocno zakorzenione było przekonanie o znakomitej przeszłości zbudowanej przez przodków, na którą składały się zarówno ich świetne czyny, jak i cnoty oraz sposób postępowania – wszystkie te aspekty uważano za godne naśladowania i utożsamiano z *mores*

¹⁷⁷ Blockley (1975, s. 160), podkreślając istotną rolę edukacyjną *exempla*, zaznacza, że generalnie służyły one Rzymianom jako przewodnik właściwego postępowania i postaw moralnych. Ze względu na silne poczucie związku Rzymian z tradycją i historią *exempla* zawierały najczęściej wzorce zachowań i opinii przodków. Szerzej na temat *exempla* – por. Blockley, 1975, s. 157–167; Wittchow (2001, s. 29) wskazuje, między innymi, na autorefleksyjną rolę *exemplum* (szerzej *exempla* – por. Wittchow, 2001, s. 29–74). Felmy (1999, s. 36–41) podkreśla istotną rolę *exempla maiorum* w rzymskim ujęciu dziejów.

¹⁷⁸ Por. Blockley, 1975, s. 167: *exempla* u Ammiana (obok wielu innych funkcji) są także ważnym środkiem wyrażania myśli historyka; zastosowanie *exempla* u Ammiana – por. także Blockley, 1994, s. 53–64; Neumann (1987, s. 57) zaznacza, iż *exempla* służą Ammianowi między innymi do ilustracji bądź uwypuklania cnót i wad postaci w *Res Gestae* – szerzej por. Neumann, 1987, s. 54–70.

¹⁷⁹ Por. den Boeft, 2007, s. 301.

¹⁸⁰ Por. Śnieżewski, 2003, s. 80–81. Rech (1936) wskazuje, że *mos maiorum* był istotą i niejako działaniem tradycji w Rzymie.

¹⁸¹ Por. Lind, 1979, s. 51. Ważną rolę wartości moralnych u starożytnych (zawartych przede wszystkim w *mores maiorum*) wskazuje Ferguson, 1979. Istotną rolę *virtutes* (tj. *mos maiorum*) w tradycji rzymskiej podkreśla także Classen (1988, s. 289–302). Eisenhut (1973) wskazuje na naczelną pozycję *virtus Romana*, która ściśle wiązała się z *mores maiorum*, w rzymskim systemie wartości. Fears (1981, s. 827–948), odwołując się do czasów bliższych Ammianowi, dostrzega istotną rolę kultu *virtutes* w rzymskiej ideologii cesarskiej.

*maiorum*¹⁸². Beck¹⁸³ wskazuje, że w świadomości Rzymian mocno zakorzeniona była pamięć o tradycji, co przejawiało się w utożsamianiu własnego systemu wartości z *exempla virtutis* i odnoszeniu własnych postaw moralnych do *mores maiorum*. Obyczaj przodków (*mos maiorum*) mieścił więc w sobie wszystko, co należało do świetnej przeszłości i co Rzymianie uważali za godne zachowania w pamięci, poszanowania i naśladowania¹⁸⁴. W ten sposób przeszłość (tożsama z *mores maiorum*) wyznaczała wzorce i stała się normą, do której często odwoływali się autorzy, przedstawiając własne kanony *virtutes* i komentując stan obyczajów w czasach sobie współczesnych (e.g. Salustiusz, Cyceon, Liwiusz, Tacyt). Wyrazem takiej postawy są słowa Liwiusza, który podkreśla nienaruszalność *mores veteres* (XXXIV, 54, 8): *adeo nihil motum ex antiquo probabile est: veteribus, nisi quae usus evidenter arguit, stari malunt*¹⁸⁵. Podobna jest wypowiedź Cyceona, który poleca przodków, ludzi pełnych cnót, pamięci i szacunkowi potomnych (*ut ex eo genere homines quorum cognita virtus, industria, felicitas in re militari sit diligenter vobis retinendos existimetis* – *Pro Font.* 42). Podobne w swej wymowie są słowa cesarza Oktawiana Augusta, który wspomina (między innymi) o godnych naśladowania *exempla maiorum* (*multa exempla maiorum exolescentia iam ex nostro saeculo reduxi et ipse multarum rerum exempla imitanda posteris tradidi* – *Res Gestae* VIII, 5). O *mos maiorum* jako fundamencie rzymskiej tradycji wspomina również Pliniusz Młodszy (*mos a maioribus traditus* – *Paneg.* 9, 4). Ammian, jak się wydaje, nie odbiega od tej tradycyjnej rzymskiej tendencji – Rzym w dawnych czasach był siedzibą wszelkich cnót (*virtutum omnium domicilium* – XIV, 6, 21), *virtutes* przodków budują wielkość Rzymu (XIV, 6, 10), a świetna przeszłość (tj. *mores maiorum*) powraca w godnych naśladowania *exempla* cnót i postaw, które zajmują istotne miejsce w kanonie wartości naszego historyka.

Jak słusznie zauważa Demandt¹⁸⁶, *exempla* z okresu republiki rzymskiej (510–30 p.n.e.), który odpowiada organicznym epokom *aetas adulta* i *iuvenis et vir* (łącznie 510–29 p.n.e.), ukazują przeszłość w świetle moralnym i za-

¹⁸² Wzorzec *mores maiorum* – por. rozdz. I.

¹⁸³ Por. Beck, 2007, s. 265.

¹⁸⁴ Felmy (1999, s. 35) dostrzega bliski związek pomiędzy *mos maiorum* a *exemplum* jako środkiem wskazującym właściwy sposób postępowania (w ten sposób *exemplum* staje się „nośnikiem” *mos maiorum*).

¹⁸⁵ Podobnie Liv., *Praef.* 10.

¹⁸⁶ Demandt (1965, s. 126) zauważa, iż u Ammiana tylko *exempla* republikańskie ukazują postawy nienaganne moralnie. Blockley (1975, s. 161), podkreślając wyraźną koncentrację Ammiana na *exempla* republikańskich (są najliczniejsze i mają najszerszy zakres w *Res Gestae*), objaśnia, że mogło to być podyktowane siłą moralną tych *exempla* ze względu na *auctoritas* bohaterów, o których opowiadały, oraz silnym związkiem z przeszłością i *mores maiorum* (*antiquitas* miała bowiem istotne znaczenie w *exemplum*); aspekt moralno-moralizujący, zaznacza uczony (1975, s. 165–166), jest zasadniczy w *exempla* u Ammiana (por. Blockley, 1994, s. 53–64). Felmy (1999, s. 85, 87) zauważa doniosłą rolę *exempla* republikańskich w literaturze późnego antyku jako przede wszystkim *exempla virtutis*.

wierają wyłącznie obrazy starorzymskich cnót, których *domicilium* stanowił dawny Rzym. Cały więc okres republiki rzymskiej ukazany jest przez historyka jako epoka nieskazitelnej wielkości obyczajów, a postaci tego okresu, osobistości wybitne i powszechnie znane, odznaczają się przede wszystkim moralną doskonałością i są niejako personifikacjami dawnych cnót (ich znaczenie historyczne jest dla Ammiana kwestią drugorzędną)¹⁸⁷ – są to ci przodkowie (*maiores*), których *virtutes* sprawiły, że „Rzym stał się wielki” (XIV, 6, 10). Blockley¹⁸⁸ łączy taką rolę wspomnianych *exempla* z istotną dla koncepcji historiozoficznej Ammiana tezą, że to właśnie *Virtus* stanowi potężną i fundamentalną dla rozwoju Rzymu siłę historyczną. Wobec tego, dowodzi uczony, *exempla* republikańskie, ukazując dawne cnoty, mają tę właśnie siłę wyzwolić z przeszłości¹⁸⁹.

Przymioty dawnej społeczności Rzymu wskazał Ammian w modelu *vetus civitas Romana*¹⁹⁰, komentując trudną sytuację państwa w obliczu zagrożenia ze strony Gotów pod koniec panowania Walensa (*exemplum: maiores* – XXXI, 5, 14). Historyk podkreślił, że właściwa postawa moralna obywateli, która wynika z ich *virtutes*, jest niezbędna dla utrzymania dobrej kondycji państwa i regeneracji jego sił (XXXI, 5, 14): *verum mox post calamitosa dispendia res in integrum sunt restituae hac gratia, quod nondum solutioris vitae mollitie sobria vetustas infecta nec ambitiosis mensis nec flagitiosis quaestibus inhiabat [...]*. Do wspomnianych *virtutes* przodków należy więc *sobrietas* (trzeźwość myślenia; trzeźwy sąd) oraz skromny, prosty i obyczajny tryb życia. Dawnym, trzeźwo myślącym Rzymianom, którzy nie byli jeszcze „zainfekowani” wadami i występkami (*sobria vetustas infecta*), obca była bowiem zniewieściałość (*mollities*), rozwiązłość (*vita solutior*), przepych uczty (*mensae ambitiosae*) oraz zysk z nieuczciwego źródła (*flagitiosi quaestus*)¹⁹¹. *Maiores*, wskazuje Ammian (XIV, 6, 10), wiedli surowe życie zwykłych żołnierzy (*castior vitae cultus* – *exemplum: Katon Starszy Cenzor*¹⁹² – XVI, 5, 2), zadowolając się, podobnie jak *milites gregarii*, bardzo skromnym majątkiem, prostym pożywieniem (*cura*

¹⁸⁷ Por. Demandt, 1965, s. 126. Felmy (1999, s. 86–279) prezentuje monumentalną rolę republikańskich osobistości w rzymskich *exempla* okresu republiki wykorzystywanych w późnym antyku: Brutus, Kamillus, Regulus (podobnie Ammian – XIV, 6, 11), Scypion (podobnie Ammian – XIV, 6, 11), Mariusz i Sulla, Cezar. Uczony (1999, s. 281–288) wskazuje, że takie *exempla* republikańskie miały nie tylko pełnić funkcję budujących wzorców moralnych, ale również stanowić źródło siły (także moralnej) do działalności publicznej dla późnoantycznych przywódców (e.g. Stilichon).

¹⁸⁸ Por. Blockley, 1975, s. 167.

¹⁸⁹ Podobne stanowisko wobec historii Rzymu republikańskiego zajął także Liwiusz (*Praef.* 10–12) – por. Śnieżewski, 2003, s. 109.

¹⁹⁰ Na model-wzorzec moralny *vetus civitas Romana*, określający budujące postawy przodków (tj. dawnej społeczności rzymskiej), złożyły się republikańskie *exempla maiorum*.

¹⁹¹ Podobnie Sall., *Cat.* 7, 4–5; 6 – por. rozdz. I.

¹⁹² Katon Starszy był w rzymskiej pamięci kulturowej paradygmatem starorzymskiej *virtus* – stanowił więc w tradycji typowe *exemplum virtutis* oparte o trzy cnoty, które niegdyś były

cibi, magna virtutis incuria – exemplum: Katon Starszy – XVI, 5, 2) i ubiorem: [...] *nec opibus nec victu nec indumentorum vilitate gregariis militibus discrepantes* [...]. *Paupertas-inopia* (ubóstwo) była więc zaszczytną cechą dawnych mężów (*exemplum*: Waleriusz Publikola, Regulus, Scypion Afrykański Starszy¹⁹³ – XIV, 6, 11). W tym miejscu przypomnijmy, że *paupertas*, tę ważną cnotę przodków, blisko związaną ze skromnym i oszczędnym trybem życia (*parsimonia*), wskazywali także Salustiusz, Liwiusz i Tacyt¹⁹⁴ w tradycji przed Ammianem, wspominając, iż obie przynosiły zaszczyt i były starannie pielęgnowane. Nasz historyk podkreśla również (XIV, 6, 10) ścisły związek *paupertas* z *virtus* (męstwem, przeważnie męstwem wojennym – *fortitudo*) i *gloria* (sławą). Ubodzy w majątek przodkowie (*familiari re pauperes* – XXIV, 3, 5) słynęli bowiem „nie z bogactw, lecz z prowadzenia niezwykle okrutnych wojen” (*virtus-fortitudo: non divitiis eluxisse, sed per bella saevissima* – XIV, 6, 10; *rexere bella gravissima* – XXIV, 3, 5) i dzięki temu osiągalali sławę (*gloria*), która była dla nich prawdziwym bogactwem (*gloria locupletes – exemplum*: Fabrycjusz – XXIV, 3, 5). Historyk zaznacza, że *divitiae* w sensie materialnym (często tożsame z *flagitiosi quaestus*) nie są żadnym warunkiem do zdobycia *gloria*, gdyż prawdziwą sławę i bogactwo zapewnia ubóstwo powiązane z męstwem (XIV, 6, 10; XXIV, 3, 5; *exemplum*: Cyncynat [*post dictaturam gloria paupertatis*] – XXII, 4, 5). W omawianym zespole cnot *paupertas-virtus-gloria* właśnie *virtus* wyraża aktywną postawę Rzymianina, którą ma obowiązek wykazać w dążeniu do sławy. Męstwo, wskazuje Ammian (XIV, 6, 10), daje możliwość pokonywania wszelkich trudności (*opposita cuncta superasse virtute*¹⁹⁵) i w tym sensie toruje drogę do sławy. *Virtus*, która realizuje się poprzez piękne i wspaniałe czyny (*honesta rectaque facta*), wytycza wprawdzie długą i stromą (*longos et arduos*), ale na pewno jedyną ścieżkę prowadzącą do prawdziwej sławy (*vera gloria*), której nie mogą zapewnić ani kosztowne posągi (*statuae auro imbratateae*), ani żadne inne zaszczyty, lecz tylko chlubna działalność (*conscientia honeste recteque factorum – exemplum*: Acyliusz Glabrion i Katon Starszy – XIV, 6, 8; Korwinus, Torkwatus – XXIV, 4, 5; Marcellus – XXVIII, 4, 23): *quam autem sit pulchrum exigua haec spernentem et minima ad ascensus verae gloriae tendere longos et arduos* [...] (XIV, 6, 8)¹⁹⁶.

przymiotami samego Katona, a mianowicie: surowość (*asperitas vitae*), skromność (*modestia*) i prostota stylu życia (*simplicitas vitae*) – por. Beck, 2007, s. 259.

¹⁹³ Scypion Afrykański Starszy nie był biedny (wspomina o tym Liwiusz) – mamy więc tutaj do czynienia z historyczną topiką, w świetle której mężów okresu republiki cechuje *paupertas-inopia*.

¹⁹⁴ Sall., *Cat.* 9, 2; Liv., *Praef.* 10–12; Tac., *Ann.* III, 54, 3 – por. rozdz. I.

¹⁹⁵ Por. Sall., *Cat.* 7, 5: *virtus omnia domuerat*.

¹⁹⁶ W passusie XIV, 6, 8 Ammian nawiązuje do myśli Hezjoda, *Op.* 289–290: „Ale na drodze do cnoty bogowie pot położyli nieśmiertelni – długa i stroma wiedzie tam ścieżka” (przeł. J. Łanowski).

W świetle poglądów Ammiana warto nadmienić, że podobne wzorce cnót w postawie mężów rzymskich okresu republiki wskazał już wcześniej Salustiusz¹⁹⁷. Historyk powiada bowiem, iż *maiores* w okresie przed upadkiem Kartaginy odznaczał się oszczędnością (*Cat.* 9, 2) i ubóstwem (*Cat.* 12, 1)¹⁹⁸, a jednocześnie cechowała ich wojenna *virtus*, która umożliwiała pokonanie wszelkich trudności, czyli męstwo w walce (*Cat.* 7, 5) i dzielność na wojnie (*audacia in bello* – *Cat.* 9, 3)¹⁹⁹. Realizacja takiej postawy, aktywnej i pełnej zaangażowania dla republiki, dawała prawdziwe bogactwo (*divitiae*) i przynosiła zasłużoną sławę (*gloria, bona fama* – *Cat.* 7, 6)²⁰⁰, do której mężowie zdążyli poprzez trudy (*labor* – *Cat.* 7, 5)²⁰¹ i znakomite czyny (*Cat.* 7, 6)²⁰². Liwiusz zajmuje podobne stanowisko – historyk postrzega bowiem okres republiki jako epokę pełną cnót i doskonałych wzorców moralnych, jako skarbnicę chlubnych i godnych naśladowania postaw przodków (*rei publicae quod imitere capias* – *Praef.* 10). Bliski takiemu stanowisku jest także Florus, dla którego *adulescentia* narodu rzymskiego oraz „złote” lata *iuventas*²⁰³ są epoką *virtus*, czyli męstwa obywateli (*Epit.* I, 13, 16; 18, 22), oraz okresem dominacji innych cnót (*Epit.* I, 47, 2), wśród których epitomator wymienia (między innymi) prostotę i nieskazitelną skromność pasterskiego narodu rzymskiego (*sincera adhuc et innoxia pastoriae illius sectae integritas* – *Epit.* I, 47, 2).

Ammian powiada, że bardzo ważnym aspektem tej zaszczytnej i aktywnej postawy przodków (czyli *vetus civitas Romana*) było zgodne podporządkowanie spraw wszystkich obywateli interesowi państwa (*exemplum: maiores* – XXXI, 5, 14): [...] *sed unanimanti ardore summi et infimi inter se congruentes ad speciosam pro re publica mortem tamquam ad portum aliquem tranquillum properabant et placidum*. Historyk podkreśla konsolidującą rolę *concordia* (zgody) pomiędzy obywatelami wyższych i niższych stanów społecznych (*summi et infimi inter se congruentes* tj. *honestiores* i *humiliores*)²⁰⁴, której istotą

¹⁹⁷ Wskazane niżej w tekście postępowanie mężów rzymskich stanowi istotną część modelu postawy *virtus* u Salustiusza – por. rozdz. I.

¹⁹⁸ Podobnie Ammian: *nec opibus nec victu nec indumentorum vilitate gregariis militibus discrepantes* – XIV, 6, 10; *paupertas-inopia* – XIV, 6, 11.

¹⁹⁹ Podobnie Ammian: *opposita cuncta superasse virtute* – XIV, 6, 10; *per bella saevissima* – XIV, 6, 10.

²⁰⁰ Podobnie Ammian: *non divitiis eluxisse* – XIV, 6, 10, ale *gloria locupletes* – XXIV, 3, 5; *vera gloria* – XIV, 6, 8.

²⁰¹ Podobnie Ammian: *tendere longos et arduos* – XIV, 6, 8.

²⁰² Podobnie Ammian: *conscientia honeste recteque factorum* – XIV, 6, 8.

²⁰³ *Adulescentia* to lata 509–264 p.n.e. (wczesna republika); „złoty” okres *iuventas* trwa w latach 264–133 p.n.e. (dojrzała republika wielkich podbojów).

²⁰⁴ Ammian, mówiąc o zgodzie stanów wyższych i niższych u przodków, myśli kategoriami swej epoki, stąd nie posługuje się terminologią właściwą dla okresu republiki (*senatus populusque*), lecz używa terminów oddających realia społeczno-polityczne swoich czasów: dyktomia *summi et infimi* (*honestiores et humiliores*) jest perspektywą późnego antyku, choć historyk wskazuje wyraźnie republikańskie cnoty w postawie tych grup społecznych. Ammia-

była pełna zapału walka (*unanimans ardor*) w obronie ojczyzny oraz gotowość poświęcenia dla niej życia (*mors pro re publica – exemplum*: Kurcjusze, Mucjusze i Decjusze – XXIII, 5, 19; Sycyniusz Dentatus – XXV, 3, 13)²⁰⁵. Dobro i bezpieczeństwo rzeczpospolitej stanowiło bowiem dla dawnych obywateli najwyższe prawo (*suprema lex*) i ostateczny cel (*portus tranquillus et placidus*), któremu podporządkowane było ich działanie i życie (*ad portum [...] prope-rabant*). Ammian z aprobatą przyznaje (XIV, 6, 7), iż najwyższą wartością dla przodków była dbałość o chwałę ojczyzny (*patria gloriosa*), która dawała im poczucie szczęścia (*beate victuro*): *ut enim Simonides lyricus docet, beate perfecta ratione victuro ante alia patriam esse convenit gloriosam*²⁰⁶. *Maiores* (czyli *summi et infimi*), podkreśla historyk, realizowali więc zgodnie (*inter se congruentes*) starorzymską postawę *virtus*²⁰⁷, dzięki której rzeczpospolita „rosła w siłę” (*aucta re publica* – XXVII, 4, 10).

W przedstawionym przez Ammiana wizerunku republikańskiego społeczeństwa (XXXI, 5, 14 i XIV, 6, 7) warto wskazać bliskie pokrewieństwo ideowe z obrazem Salustiusza, który analogicznie postrzegał wskazany aspekt postawy *virtus* obywateli w okresie republiki przed upadkiem Kartaginy (*Cat.* 7; 9, 1–4; *Iug.* 41, 2)²⁰⁸. Salustiusz, podobnie jak później Ammian, podkreślał, że bardzo istotną cechą społeczeństwa w tym czasie była *concordia* (zgoda – *Cat.* 9, 1), która wynikała z *virtus* obywateli oddanych służbie dla republiki i rywalizujących ze sobą tylko *de virtute*²⁰⁹ (w dzielności – *Cat.* 9, 2). Podobnie jak u Ammiana (*summi et infimi inter se congruentes* – XXXI, 5, 14), *concordia maxuma* (*Cat.* 9, 1) powodowała, że w tym czasie republika stanowiła jedność senatu i ludu (*senatus populusque* – *Iug.* 41, 2), gdyż faktycznie istniejący podział na *nobilitas* (*summi*) i *populus* (*infimi*) zacierał się dzięki wspomnianej zgodzie stanów. Salustiusz – podobnie jak Ammian (*unanimanti ardore* – XXXI, 5, 14) – podkreśla także, iż wszyscy obywatele zgodnie (*se quisque*) śpieszyli do walki w obronie ojczyzny, której dobro było dla nich najwyższą

nowi chodzi przede wszystkim o podkreślenie tak istotnej dla państwa i społeczeństwa *concordia ordinum*, natomiast kwestia samej terminologii jest tutaj drugorzędna.

²⁰⁵ Wskazane przez Ammiana *exempla* stanowiące obrazy starorzymskich *virtutes* obejmują łącznie lata 509–149 p.n.e., czyli okres wczesnej i (większej części) dojrzałej republiki (jest to cały okres *aetas adulta* oraz początek okresu *iuvēnis et vir*; tylko Kurcjusze należą do *pueritia*) – *exempla*: Glabryon, Katon Starszy – XIV, 6, 8; Publiola, Regulus, Scypion Afrykański Starszy – XIV, 6, 11; Cyncynat – XXII, 4, 5; Kurcjusze, Mucjusze, Decjusze – XXIII, 5, 19; Fabrycjusz – XXIV, 3, 5; Sycyniusz Dentatus – XXV, 3, 13; Marcellus – XXV, 3, 13 i XXVIII, 4, 23.

²⁰⁶ Zawarte w cytowanym passusie myśli najprawdopodobniej mylnie przypisywane są Symonidesowi – por. de Jonge, 1935–1953.

²⁰⁷ Por. rozdz. I.

²⁰⁸ Por. rozdz. I.

²⁰⁹ Por. Mitchell, 1984, s. 23: „Rzymianie [...] przyjęli pojęcie *virtus* jako reprezentatywne dla wyrażenia tych cech, które pchały mężów do współzawodnictwa i umożliwiały im osiągnięcie wielkości w życiu politycznym”. Por. także rozdz. I.

wartością i ostatecznym celem działania, a poświęcenie i walka w obronie państwa (*Cat.* 9, 3) dawały upragnioną sławę i przynosiły nobilitację moralną (*Cat.* 7, 5–6). Dodajmy, iż podobne cechy społeczeństwa republikańskiego (sprzed upadku Kartaginy) znajdujemy również u Florusa. Epitomator, tak jak Salustiusz i Ammian, podkreśla, że w hierarchii wartości obywateli w okresie *adulescentia* i „złotych” latach *iuventas* nadrzędną rolę zajmowało dobro rzeczypospolitej (a nie prywatne) – nawet posiadanie majątku (bogactwa) przez senatorów i pozostałych obywateli było podporządkowane realizacji interesów państwowych (*opes suas libens senatus in medium protulit [...] privatorum opes in publicum deferrentur* – *Epit.* I, 22, 24–26), a zgoda pomiędzy obywatelami dawała narodowi rzymskiemu niezwykłą siłę ducha (*maganiminitas populi Romani* – *Epit.* I, 22, 47)²¹⁰. Istotną rolę *concordia* podkreśla również Liwiusz, który za źródło wspomnianej zgody wewnętrznej uważa nie tyle samą *virtus*, co przede wszystkim związaną z nią *cura pacis* (troskę o pokój: *cura pacis concordiae quoque intestinae causa fuit* – III, 65, 7)²¹¹. W świetle takiego stanowiska należy wyjaśnić, iż u Patawińczyka wszelkie walki (*procellae*) o podłożu polityczno-etycznym mają sens wyrażnie pejoratywny i uważane są za działania, których obywatele winni unikać, natomiast zmagania o charakterze militarnym są postrzegane jak najbardziej pozytywnie²¹². Podobnie Ammian (i Salustiusz) wyklucza ze swojego modelu wzorowego społeczeństwa republikańskiego właśnie wewnętrzne o podłożu politycznym, ale jednocześnie akcentuje wagę działań militarnych podejmowanych dla dobra państwa, które są wyrazem wewnętrznej *concordia* (Amm.: XXXI, 5, 14; analogicznie – Sall., *Cat.* 9, 2: *iurgia discordias simultates cum hostibus exercebant*). Liwiusz, opierając swój ideał polityczno-etyczny (a zarazem wzorzec postawy obywatelskiej, do którego powinni dążyć współcześni, przede wszystkim arystokraci) na dwóch aspektach, a mianowicie *pacis amor et civilis cura concordiae*²¹³ (IX, 19, 17), jest bliski w samym rozumieniu budującej roli *intestina concordia* dla moralnej postawy społeczeństwa założeniom Ammiana (i Salustiusza), według których utrzymanie wewnętrznej zgody (Amm.: XXXI, 5, 14; Sall., *Iug.* 41, 2) było komponentem postawy *virtus* obywateli (Amm.: XXXI, 5, 14; Sall., *Cat.* 9, 1–2; *Iug.* 41, 2).

²¹⁰ Wydaje się, że Ammian, podkreślając fundamentalną rolę *concordia ordinum*, współdziałanie obywateli dla dobra państwa i rywalizację *de virtute*, przejmując z tradycji, czyli od Salustiusza i Florusa, wskazane cnoty republikańskiego społeczeństwa (nie wyklucza to osobistej akceptacji i uznania historyka dla wspomnianych przymiotów).

²¹¹ Podobnie u Liwiusza w: V, 7, 10; także Liv. II, 32, 7; IV, 10, 8; 43, 11–12; VI, 42, 12; VII, 40, 4; XXXIV, 7, 1.

²¹² E.g. Liv., III, 11, 7; XXII, 39, 7; XXIV, 8, 13; XXVIII, 24, 2; 27, 11; XL, 8, 8.

²¹³ Por. Śnieżewski, 2003, s. 198 i 209; por. także Linderski, 1993, s. 54: „Pokój z bogami i pokój pomiędzy obywatelami, a mianowicie *pax deum* i *concordia*, tworzą dwa filary, na podstawie których budowane jest państwo rzymskie”.

Ammian zaznacza, iż niezależnie od wspomnianych cnót składających się na *virtus Romana* zarówno *summi*, jak *infimi* (czyli *vetus civitas Romana*) posiadali jeszcze inne przymioty, które również świadczyły o wysokim poziomie ich moralności i niejako dopełniały ich *virtus*. Wśród cech dawnego ludu (*plebs vetus; infimi*) historyk wskazuje (XXX, 8, 9) *innocentia* (nieskazitelność, prawość) oraz tendencję do zachowywania i pielęgnowania humanitarnych uczuć w postępowaniu (*humana soliti respectare – exemplum*: lud podczas zamieszek w Rzymie za Mariusza i Cynny). Wyrazem tych przymiotów w postawie *plebs vetus* była odraza do zagarniania jakiegokolwiek (w tym haniebnego) zysku (*civili luctu fructus* tj. *quaestus flagitiosi*), pomimo przyznanego prawa grabieży, i poszanowanie dla zdobytych w trudzie dóbr zamożnych współobywateli, które były istotną częścią zasobów rzeczpospolitej (XXX, 8, 9): [...] *unum ex multis constans innocentiae vulgi veteris specimen ponam. cum proscriptorum locupletes domus diripiendas Romanae plebei Marius dedisset et Cinna, ita vulgi rudes animi, sed humana soliti respectare alienis laboribus pepercerunt, ut nullus egens repperiretur aut infimus, qui de civili luctu fructum contrectare pateretur sibi concessum*²¹⁴.

W gronie dawnej arystokracji (*summi*) historyk podkreśla (XXX, 4, 6–7) skrupulatność i sumienność w służbie publicznej (*diligentia*), wysoki poziom wykształcenia mężów stanu i polityków oraz chlubną postawę moralną. *Summi*, wskazuje Ammian, odznaczeni się nienagannym sposobem życia (*vita*) i wolnym od wad charakterem (*mores*; stąd *vita moribusque spectati*²¹⁵ – *exemplum*: Rutyluszowie, Galbowie, Skauirowie – XXX, 4, 6), a w czasie wojny i pokoju zachowywali w pełni obywatelską postawę. Podczas wojny „ludzie z wyżyn” zaszczytnie pełnili funkcje wodzów, a mianowicie dowodzili wojskiem, odnosili zwycięstwa i zdobywali łupy (*exemplum*: Krassusowie, Antoniuszowie, Filipowie, Scewolowie – XXX, 4, 6; Furiusz Kamillus i Papiriusz Kursor – XXVIII, 3, 9): [...] *ensorii et consulares multi et triumphales [...] post exercitus prosperrime ductos, post victorias et tropaea [...] floruerunt*.

²¹⁴ Wskazane przez Ammiana *exemplum* mieści się w epoce *iuvenis et vir* – historycznie jest to okres dochodzenia Sulli do władzy (ok. 82–80 p.n.e.; późna republika). W ujęciu Salustiusza, odmiennie niż u Ammiana, w okresie tym dominuje głównie *avaritia* i *luxuria* oraz *crudelitas* – Salustiusz podkreśla powszechną wówczas tendencję do grabieży (por. *Cat.* 11, 4); okres sullański mieści się bowiem już w epoce po upadku Kartaginy, w której – według historyka – nastąpiło odejście całego społeczeństwa od *virtus* (por. rozdz. I). Komentując wskazane *exemplum* Ammiana, Demandt (1965, s. 128) zaznacza, iż celem historyka było przede wszystkim udowodnienie wysokiego stopnia moralności społeczeństwa w okresie republikańskim (jest to ogólna tendencja u Ammiana w *exempla* z tego okresu; stąd podkreślenie powściągliwości w humanitarnej postawie ludu).

²¹⁵ *Vita moresque* oznacza tutaj (XXX, 4, 6) i określa wzorową postawę moralną (tj. nienaganny sposób życia i wolny od wad charakter – podobne połączenie *vita et mores* u Ammiana w passusach: XV, 1, 3; XXVI, 6, 1). Połączenie *vita moresque* jako dwóch istotnych *virtutes* pojawia się w literaturze łacińskiej od Plauta aż po Ammiana (szczególnie u Cyserona i w *Historia Augusta*) – por. den Boeft (et al.), 2008, s. 127.

Jako dowódcy okazywali w walce nie tylko siłę bojową (*potestas Martia*), ale także swój rozsądek (*prudentia*; *potestas Martia adhibita prudentia – exemplum*: Fabiusz Kunktator – XXIX, 5, 32; Mariusz – XXXI, 5, 12: zwycięstwo nad Cymbrami i Teutonami), a w stosunku do żołnierzy objawiali, obok srogości (*ferocia – exemplum*: Skryboniusz Kurion – XXIX, 5, 22), także humanitaryzm (*humanitas*) i łaskawość (*pietas*; obie zalety – *exemplum*: Papiriusz Kursor – XXX, 8, 5).

W okresie pokoju *summi* wyróżniali się rzetelnym sprawowaniem obowiązków cywilnych (*civilibus stipendiorum officiis floruerunt – XXX, 4, 6*), które bardzo często łączyły się z wystąpieniami w charakterze mówców sądowych. Prowadząc taką działalność, *summi* – ze względu na swoje wykształcenie (*attenti studiis – XXX, 4, 5*) oraz *vita moresque* – osiągalni sukcesy (*laureae*) oraz zdobywali chwałę (*gloria*) i honory (zaszczyty: *honores*) w świetnych zmaganiach na Forum. W takich warunkach wystąpienia sądowe stawały się nie tyle zaciekłym zbijaniem przeciwników politycznych i źródłem niecnego zysku, ile – wyłącznie – popisami erudycji i *virtutes* mówców (*speciosa certamina – XXX, 4, 6*): [...] *laureasque fori speciosis certaminibus occupantes summi gloriae honoribus fruebantur (exemplum*: Krassusowie, Antoniuszowie, Filipowie, Scewolowie, Rutyliuszowie, Galbowie, Skauirowie – XXX, 4, 6; Cyzeron – XXX, 4, 7). Ammian jednoznacznie wskazuje (XXX, 4, 6–7), że *summi*, łącząc w swojej postawie *vita moresque* (wzorzec postawy ludzkiej) oraz aktywność w sprawach państwowych podczas wojny i pokoju (wzorzec postawy obywatelskiej), w pełni realizowali ideał *virtus* właściwy dla kręgu arystokracji w okresie republikańskim²¹⁶.

Z *exempla* Ammiana wynika, że za kanon wartości fundamentalnych dla arystokracji i ludu (*summi et infimi*) uważa on przymioty i wzorce postępowania zawarte w postawie *virtus Romana*, która charakteryzowała rzymską społeczność (*vetus civitas Romana*) w okresie republikańskim (*aetas adulta – iuuenis et vir*). Historyk przypomina i akceptuje republikańskie *virtutes*, uznając je za niezbędne dla utrzymania zdrowej kondycji moralnej społeczeństwa (XIV, 6, 7; 10; XXXI, 5, 14). To właśnie dawne przymioty, zaznacza (XIV, 6, 10; 21), które zawarte były w rzymskim ideale *virtus*, zapewniły miastu wielkość (*magnitudo Romana*), a postawa przodków – w pełni zgodna

²¹⁶ Był to czysto rzymski model postawy *virtus*, stworzony przez arystokrację rzymską w okresie republiki – łączył nienaganną postawę moralną z wzorową postawą obywatelską (ta zaś opierała się na aktywnej służbie wojskowej i cywilnej) – por. Korpany, 1979, s. 23 oraz rozdz. I niniejszej pracy. Podobny aspekt postawy *virtus* wskazuje Salustiusz (*Cat.* 9, 3–4). *Exemplum* podane przez Ammiana w passusie XXX, 4, 6 obejmuje schyłek *aetas adulta* (Scewolowie) oraz *iuuenis et vir* (Scewolowie, Skauirowie, Rutyliuszowie, Galbowie, Krassusowie, Antoniuszowie, Filipowie) – łącznie lata 215–82 p.n.e. (czyli dojrzały i schyłkowy okres republikański); Papiriusz Kursor (XXVIII, 3, 9; XXX, 8, 5) i Fabiusz Kunktator (XXIX, 5, 32) – to *aetas adulta* (łącznie okres wczesnej i dojrzałej republiki); Mariusz (XXXI, 5, 12) i Skryboniusz Kurion (XXIX, 5, 22) – to okres *iuuenis et vir* (schyłek republiki).

z tym tradycyjnym republikańskim wzorcem²¹⁷ – dała Rzymowi zaszczytne miano siedziby wszelkich cnót (*virtutum omnium domicilium*). Rzym, dodaje historyk, dzięki *Virtus* przodków zyskał również na wieki zaszczytne miano siedziby władzy i gniazda wszelkich cnót (*imperii virtutumque omnium lar* – XVI, 10, 13)²¹⁸. Takie stanowisko Ammiana pozwala wnioskować, że cnoty i postawy reprezentowane przez typy doskonałych republikańskich bohaterów²¹⁹ stanowią dla niego kryterium, według którego będzie postrzegał i oceniał obyczaje arystokracji i ludu w swoich czasach.

Z okresem *senium* Ammian łączy naczelne *exemplum* tej epoki, a mianowicie swój model (wzorzec) *princeps civilis* (dobrego władcy: *princeps bonus* – XVI, 5, 16; *rector bonus* – XXV, 3, 20; *moderator bonus* – XXIX, 2, 18). W założeniu historyka cesarz, jako postać centralna i reprezentatywna dla tej wiecznej epoki dziejów, powinien posiadać nienaganne zasady moralne i prezentować się jako *rector/moderator bonus*, którego czyny są wyrazem cnót i z nich w sposób naturalny wynikają²²⁰. Swój model *princeps civilis* i pełny kanon jego *virtutes* Ammian prezentuje, odwołując się do postaci cesarza Juliana²²¹. Jak słusznie bowiem zauważono²²², Julian najbardziej zbliża się do ideału

²¹⁷ Należy jednak zaznaczyć, że uznanie przez historyka postawy *virtus Romana* za wózeć moralny dla społeczeństwa (Ammianowa recepcja postawy *virtus* to trzon zasadniczy modelu *vetus civitas Romana*) nie wiąże się z postrzeganiem republikańskiej formy rządów jako idealnego ustroju państwowego – Ammian wyraźnie oddziela aspekt moralny *res publica Romana* od politycznego – por. Demandt, 1965, s. 129 oraz rozdz. II, cz. 2.1. Zgodnie z konwencjonalnym i rozpowszechnionym w okresie cesarstwa wizerunkiem *res publica Romana* także Ammian przedstawia ją (w *exempla*) jako epokę o wysokim stopniu moralności – por. Demandt, 1965, s. 128.

²¹⁸ Por. Brodka, 1998, s. 88.

²¹⁹ Zwraca na to uwagę Demandt, 1965, s. 127: postaci z okresu republikańskiego reprezentują bowiem szablonowe, typowe cnoty z kanonu wywodzącego się z tradycji; uczony nie wyklucza, że u Ammiana może być to podyktowane wpływem retoryki – podobnie o wpływie retoryki pisze także Blockley, 1975, s. 161; rola *exemplum* jako środka retorycznego – por. Wittchow, 1999, s. 37–57; funkcje *exemplum* w retoryce antycznej – por. Fuhrmann, 1973, s. 449–452.

²²⁰ Por. Blockley, 1975, s. 102.

²²¹ Ammian (e.g. XVI, 1, 4) odwołuje się także do postaci innych dobrych cesarzy, a mianowicie Trajana, Antonina Piusa i Marka Aureliusza. Historyk wymienia jednak tylko niektóre przymioty wspomnianych władców, a pełny kanon cnót cesarskich przedstawia jedynie w *exemplum* Juliana. Julian (szerzej) – por. Browning, 1976; Geffcken, 1914. Ammianowy wizerunek Juliana – por. Flach, 1978, s. 31–65; Blockley, 1975, s. 73–103; Caltabiano, 1988, s. 335–335. Den Boeft (2007, s. 302) zaznacza, iż powoływanie się na *virtutes* dawnych dobrych cesarzy może wynikać u Ammiana ze szczególnej uwagi, jaką przejawia wobec pochodzących z przeszłości wzorców (*exempla*) poprawnego i zdrowego pod względem moralnym postępowania.

²²² Por. Blockley, 1975, s. 82 (Julian – idealizacja na doskonałego władcę); s. 102: uczony dodaje, że Ammian, pomimo częstej i widocznej idealizacji Juliana, nie tworzy panegiryku na jego temat, lecz obiera go za wzorzec-ideał potrzebny do nakreślenia wizerunku *princeps bonus*. Por. także Demandt, 1965, s. 132: Julian jest najjaśniejszą postacią w *senium*; skupia

władcy, który nakreślił sobie historyk, i już sam z siebie stanowi wzorzec, ponieważ jest postacią uosabiającą wszystkie cnoty, które Ammian uznaje za fundamentalne dla dobrego cesarza.

Przymioty, którymi powinien wyróżniać się *princeps civilis*, historyk ujął w dwa kanony stanowiące lapidarny kodeks etyki cesarskiej (*elogium* Juliana – XXV, 4, 1). W pierwszym zespole cnót, określonym jako *virtutes praecipuae* (cnoty kardynalne, wewnętrzne), Ammian wskazuje: *temperantia* (umiarkowanie), *prudentia* (roztropność), *iustitia* (sprawiedliwość) i *fortitudo* (męstwo)²²³. W drugim kanonie, który nazywa *virtutes extrinsecus aliae* (cnoty towarzyszące, zewnętrzne), wymienia: *scientia rei militaris* (znajomość sztuki wojennej), *auctoritas* (prestż), *felicitas* (powodzenie) i *liberalitas* (szczodroblliwość)²²⁴. Historyk podkreśla (XXV, 4, 1), iż właściwa postawa moralna dobrego władcy jest uwarunkowana tym, że doskonalili on każdy przymiot z obu kanonów osobno (czyli w odłączeniu od innych cnót), jak również pielęgnuje wszystkie razem *virtutes praecipuae* oraz *virtutes aliae* i w swych czynach nie uchybia żadnej z nich. W ten sposób każda z cnót jest dokładnie wypracowana, a jednocześnie obydwa kanony są zachowane w całości, co warunkuje doskonałą postawę moralną cesarza (*exemplum*: Julian – XXV, 4, 1: *intento studio coluit omnes ut singulas*). Warto również zaznaczyć, że wspomniane przez Ammiana przymioty zawarte w obydwu kanonach pojawiają się we wcześniejszej literaturze panegiryków cesarskich²²⁵, choć bez wspomnianego podziału na cnoty

w sobie wszystkie cnoty (także okresów wcześniejszych), a nawet wielokrotnie je przewyższa; cnoty władcy pokrywają się ze wskazanymi przez Ammiana cechami *senium* jako okresu historycznego. Por. także Brodka, 1998, s. 76: „Julian, idealny cesarz w ujęciu Ammiana” i s. 88: „cesarz Julian [...] niemal idealny władca”. Szczególną rolę Juliana, „idealnego cesarza”, u Ammiana wskazuje także Rike (1987, s. 23): „Julian jest bohaterem religijnym *Res gestae*, [...] [Ammian] uważa go za obrońcę Rzymu, który skrupulatnie starał się określać swoje osiągnięcia i *imperium* zgodnie z *cultus deorum*”. Janssen (1953) wskazuje na funkcjonowanie „ideału Juliana” w teorii i praktyce.

²²³ Por. North, 1966, s. 165–183 (kanony i hierarchie cnót kardynalnych w literaturze rzymskiej i greckiej). Por. także Wallace-Hadrill, 1981, s. 299–319 (cnoty cesarskie).

²²⁴ Historyk sam sugeruje, że kanon cnót kardynalnych zapożyczył z filozofii (*ut sapientes definiunt* – XXV, 4, 1). Za źródło *virtutes praecipuae* Ammiana podaje się głównie dzieła Cyserona: *Imp. Cn. Pomp.* 24 i *De off.* I, 15 sqq – por. Michael, 1874, s. 12 oraz Michael, 1888, s. 235. Podobny kanon cnót kardynalnych znajdujemy również u Cyserona w *De inv.* i *Rhet.* II, 15, 9 (*habet [virtus] igitur partes quattuor: prudentiam, iustitiam, fortitudinem, temperantiam*). Von Scala (1898, s. 148) wskazuje również bliskie paralele kanonu Ammiana z notami kardynalnymi (τῶν ἀρετῶν τὰς πρώτας), wyróżnionymi w stoickim traktacie Diogenesa Laertiosa *De virtute*: φρόνησις, ἀνδρεία, δικαιοσύνη, σωφροσύνη (7, 92); podobnie jak później u Ammiana, w dalszej części traktatu (7, 94–95) zostały wskazane także cnoty określone jako zewnętrzne (ἐκτός) i drugorzędne (ἐπιγενήματα). Blockley (1975, s. 92) zaznacza, że paralelne kanony czterech cnót kardynalnych, jako podstawowych dla idealnego władcy, pojawiają się zasadniczo u wszystkich autorów piszących na temat ustroju monarchicznego (Ammian, wskazując swój kanon, nie odbiega więc od ogólnie przyjętej konwencji). Cnoty Juliana – por. także Samberger, 1969, s. 427.

²²⁵ Por. Gärtner, 1968, s. 499–529.

kardynalne i zewnętrzne. Pliniusz w *Panegiryku na cześć cesarza Trajana*²²⁶ wymienia obok siebie i bez wyraźnego podziału podobne *virtutes praecipuae* oraz *virtutes aliae*, a mianowicie *castitas* (Paneg. 1); *pietas*, *abstinentia*, *mansuetudo*, *humanitas*, ***temperantia***, *facilitas* (Paneg. 2); *modestia*, *moderatio*, ***clementia***, ***liberalitas***, ***benignitas***, *continentia*, ***fortitudo*** (Paneg. 3), ***auctoritas*** (Paneg. 10), ***felicitas*** (Paneg. 59; 74), ***iustitia*** (Paneg. 78). Dodajmy, że podobne cnoty dobrego władcy wskazują także – zgodnie z kanonem cesarskich *virtutes* zawartym w gatunku panegiryku cesarskiego – autorzy współcześni Ammianowi, a mianowicie Pacatus u cesarza Teodozjusza (*constantia*, *patientia*, ***prudentia***, ***fortitudo***, *humanitas* – Or. 40, 3–4; 6, 2; 7, 1; ***felicitas*** – Or. 10; 22; 33–36; ***clementia*** – Or. 31, 3; 36, 3–4; 43, 4; 44, 2; 45, 4–6), Auzoniusz u cesarza Gracjana (*virtus* – Act. 8–9; ***felicitas*** – Act. 9), Symmach u Walentyniana I i Gracjana (*virtus* – Or. 1, 9; 14, 2, 5–6; 8; 10; ***clementia***, ***felicitas*** – Rel. 47, 2), oraz autorzy późniejsi, na przykład Klaudian u cesarza Honoriusza (*virtus* – 4. Hon. 220; ***clementia*** – 4. Hon. 276–278; *pietas* – 4. Hon. 276)²²⁷. Bardzo prawdopodobne, że zasady panegiryku cesarskiego wywarły wpływ także i na Ammianowe ujęcie wizerunku *princeps civilis*²²⁸.

Temperantia (umiarkowanie), pierwsza w zespole cnót kardynalnych, polega zasadniczo na tym, że *princeps civilis* zawsze zachowuje należyłą miarę we wszystkim (Julian: XXV, 4, 2–6; Trajan, Marek Aureliusz: XXX, 9, 1)²²⁹. *Temperantia* władcy przejawia się także w umiejętności panowania nad samym sobą (Julian: umiarkowane usposobienie [*mitissimus animus*] – XVI, 5, 12)²³⁰. Utrata samokontroli na skutek odejścia od *temperantia* powoduje bowiem, że władca ulega wybuchom silnych i gwałtownych emocji, których nie potrafi opanować, a folgując im bez umiaru, staje się okrutny i stanowi zagrożenie dla poddanych²³¹. *Temperantia*, wskazuje historyk (XXV, 4, 4–6), opiera się również na prowadzeniu skromnego trybu życia (Julian: *temperantiam ipse sibi indixit atque retinuit* – XVI, 5, 1), z którym łączy się powściągliwość (*parsimonia*) w zaspokajaniu potrzeb naturalnych (*necessitates naturae*), a mianowicie jedzenia i picia (skromne i nieobfite – Julian: *parsimonia*

²²⁶ Por. Adkin, 1998, s. 593–595 (Pliniusz Młodszy i Ammian – zależności).

²²⁷ Por. Brodka, 1998, s. 17; 29; 43–46; 97–102; Straub, 1939, s. 189 sqq; Lippold, 1969, s. 228–250; Mause, 1994.

²²⁸ Cnoty i sposób prezentacji *princeps civilis* – por. Born, 1934, s. 20–35; Classen, 1991, s. 17–39; Gärtner, 1968, s. 499–529; Neri, 1984, s. 8–34; Burdeau, 1964, s. 1–55. Barnes (1998, s. 148) uznaje passusy XVI, 1, 4–5 za „miniaturowy panegiryk” na cześć Juliana.

²²⁹ Podobnie: *temperantia* u Trajana – Plin., *Paneg.* 2, 3; 82, 5.

²³⁰ Por. o Trajanie: *principis moderatio summita* – Plin., *Paneg.* 3, 1; 16, 1; 17, 3; 23, 3.

²³¹ Por. Blockley, 1975, s. 89.

ciborum – XXV, 4, 4)²³² oraz *snu* (Julian: *parsimonia somni* – XXV, 4, 4)²³³, którego długość ograniczona jest przez wypełnianie obowiązków oraz gorliwą pracę intelektualną (Julian: *explorabat per semet ipsum vigiliarum vices et stationum post haec seria ad artes confugiens doctrinarum* – XXV, 4, 5). Z umiarkowaniem dobrego cesarza łączy się także jego *castitas-pudicitia*, która „jest ozdobą życia zmierzającego ku wyższemu celom”²³⁴ (czystość obyczajów – XXV, 4, 3; także jako *castitas inviolata* [nieskazitelna czystość] w odniesieniu do Juliana – XXV, 4, 2)²³⁵. *Pudicitia-castitas*, powiada Ammian, polega na unikaniu obciążających sumienie obscenicznych występków i czynów nieczystych (Walentyńnian: *nullo contagio [...] obscenae, nihil incestum* – XXX, 9, 2), a także na wystrzeganiu się i unikaniu zmysłowych przyjemności (Julian po śmierci żony: *nihil umquam venerium* – XXV, 4, 2) oraz pożądliwości cielesnej (Julian już w wieku młodzieńczym: *ne libido ulla* – XXV, 4, 3).

Kolejną cnotą dobrego cesarza jest *prudentia* (roztropność), która dotyczy zasadniczo trzech aspektów, a mianowicie postawy władcy wobec państwa, wobec siebie samego i wobec innych ludzi. W odniesieniu do spraw państwowych wyrazem roztropności jest znajomość spraw wojskowych i cywilnych²³⁶ (*armatae rei scientissimus et togatae*: Julian – XXV, 4, 7) oraz okazywanie zręczności w działaniu, której dowodem są wielkie czyny cesarza dokonane przez niego podczas wojny i pokoju²³⁷ (*incrementa velocia domi forisque*: Tytus i Julian [Titus alter] – XVI, 1, 4; Julian: *tantorum munerum*

²³² Podobnie Julian: XXV, 2, 2; 4, 4–5; w XVI, 5, 2 Julian ze względu na *parsimonia ciborum* zostaje porównany do Katona Starszego (w nawiązaniu do myśli Katona Starszego: *magna [...] cura cibi, magna virtutis incuria*), natomiast w XVI, 5, 1 historyk nawiązuje do podobnej myśli Demokryta (*ambitosam mensam fortuna, parcam virtus apponit*). Por. Plin., *Paneg.* 49, 3 (*tenuitas mensae* Trajana).

²³³ Podobnie Julian: XXV, 2, 3; 4, 5. Podobnie Trajan: Plin., *Paneg.* 49, 4.

²³⁴ Por. Bacchylides, *Hymn.*, fragm. 59 (także jako fragm. 38 [50]).

²³⁵ Podobnie Walentyńnian: XXX, 9, 2. Podobnie Pliniusz o *castitas* Trajana: *Paneg.* 1, 2; 20, 1.

²³⁶ Ammian rozróżnia tutaj dwa istotne aspekty *prudentia*, a mianowicie *prudentia militaris* (roztropność w sprawach wojskowych) oraz *prudentia civilis* (roztropność w sprawach cywilnych) – połączenie obu tych aspektów decyduje o kompletnej *prudentia* cesarza w działalności publicznej – por. Brandt, 1999: s. 110–112 (*prudentia civilis*) i s. 113–115 (*prudentia militaris*). Tak wnikliwe podejście do *prudentia*, zaznacza Seager (1986, s. 83), jak również tak wyraźne podkreślanie jej zakresu, złożoności oraz konsekwencji oddziaływania w poczynaniach władców i innych jednostek, spotykamy zasadniczo jedynie u Ammiana (bardzo rzadko i powierzchownie jest wskazywana przez Aureliusza Wiktora, Eutropiusza, w *Historia Augusta* [HA], u Pliniusza w *Paneg.* i w *Paneg. Lat.*; u Symmachusa nawet z odcieniem ironicznym w Or. 2, 29; 1, 9 – por. 1986, s. 81–83); dla Ammiana *prudentia* (obok *sobrietas*) jest bowiem cnotą, którą szczególnie się interesuje – por. także Seager, 1986: s. 76–78 (*prudentia civilis*, tj. „political prudence”) i s. 78–80 (*prudentia militaris*) oraz s. 80–81 (*sobrietas*).

²³⁷ Brandt (1999, s. 110) zwraca uwagę na aspekt dianoetyczny *prudentia* u Ammiana: roztropność ujawnia się dzięki posiadanej wiedzy, która zostaje umiejętnie wykorzystana w działaniu.

cursus – XXIV, 3, 7)²³⁸. W stosunku do samego siebie roztropny *princeps civilis* dba przede wszystkim o dojrzałość w cnotach (*virtute senior quam aetate*: Julian – XXV, 4, 7)²³⁹, a tytuł do chwały czerpie z doskonałości swego ducha, nie zaś z powabów ciała (Julian: *cuncta bona in animi cultu* – XXIV, 3, 5)²⁴⁰, ponieważ nie jest łowcą czczonej sławy (*captator inanis gloriae*²⁴¹ – XXII, 7, 3). Dobry cesarz wolny jest zatem od pożądania bogactw, nie zna chciwości, gardzi pustym przepychem i nadmierną wystawnością (Julian: *placidus opum contemptor, mortalia cuncta despiciens* – XXV, 4, 7)²⁴². Dbą natomiast o własne bogactwo intelektualne, zgłębiając gorliwie rozmaite dziedziny wiedzy (Marek Aureliusz i Julian: *rectae perfectaeque rationis indago* – XVI, 1, 4; Julian: *ad procudendum ingenium vertebatur* – XVI, 5, 6; 7). Ammian zaznacza (XVI, 5, 6–8), że wykształcenie, a szczególnie znajomość nauk humanistycznych, jest bardzo istotnym aspektem roztropności cesarza, a mianowicie świadectwem jego skromności (*pudicitia*) i dbałości o cnoty (Julian: *per omnia philosophiae*²⁴³ *membra [...] nec humiliora despexit poeticam mediocre et rhetoricam, ut ostendit orationum epistularumque eius cum gravitate comitas incorrupta, et nostrarum externarumque rerum historiam multifor-* *mem. [...] latine quoque disserendi sufficiens sermo. [...] et haec quidem pudicitiae virtutumque sunt signa nocturna*²⁴⁴). Wyrazem roztropności cesarza wobec innych ludzi (w tym także wobec poddanych i ludzi dworu) jest *civilitas*²⁴⁵ (uprzejmość), która opiera się na poczuciu i zachowywaniu różnicy pomiędzy lekceważeniem (*contemptus*) a wyniosłością (*insolentia*). *Civilitas* polega więc na przyjęciu postawy pośredniej (czyli zachowaniu umiaru) pomiędzy *insolentia* a *contemptus*, która opiera się wyłącznie na słusznym poczuciu własnej godności i dostojeństwa (*dignitas*: Julian – XXV, 4, 7: *civilitati admodum studens, tantum sibi arrogans, quantum a contemptu et insolentia*

²³⁸ Podobnie Plin., *Paneg.* 10, 2 (Trajan).

²³⁹ Podobnie Plin., *Paneg.* 4, 5 (Trajan).

²⁴⁰ Podobnie Julian: XXV, 3, 15; 4, 7. Podobnie Plin., *Paneg.* 4, 5; 74, 1 (Trajan).

²⁴¹ Nawiązanie do myśli Cycerona – por. Cic., *Arch.* XI, 26. Podobnie Plin., *Paneg.* 4, 4 (Trajan).

²⁴² Podobnie Julian: XXIV, 3, 5. Podobnie Plin., *Paneg.* 27, 3 (Trajan).

²⁴³ Wszystkie wyróżnienia w cytowanych tekstach pochodzą od autorki niniejszej książki.

²⁴⁴ Na związek wykształcenia (w tym humanistycznego) i wysokiego poziomu moralnego (*virtutes*) u Ammiana zwraca uwagę Blockley, 1975, s. 157–159: Ammian uważa, że wykształcenie jest środkiem do osiągnięcia takiego stopnia *virtus*, który jest niezbędny dla męża stanu (władcy czy urzędnika) w jego działalności publicznej – historyk podkreśla istotną rolę charakteru i wykształcenia w osiągnięciu *virtus* (podobnie Aureliusz Wiktor). Problem osiągnięcia („nauczenia się”) cnoty i rola edukacji (wykształcenia) w tym procesie są częstym tematem podejmowanym w IV w.; por. także den Boer, 1968, s. 254–282, tu: s. 258.

²⁴⁵ Brandt (1999, s. 214) wskazuje na bliski związek *civilitas-humanitas-clementia/lenitas*; *civilitas* (szerzej) – por. Brandt, 1999, s. 211–217; Seager, 1986, s. 22; Neri, 1984, s. 24–25 (*civilitas principis*). U Pliniusza *civilitas* (uprzejmość) jest określona jako *humanitas*: *Paneg.* 4, 5 (o Trajanie).

distare existimabat)²⁴⁶. Ammian dodaje, iż w relacji *princeps* – *subditi* (władca – poddani) istotna jest również *magnanimitas* (wielkoduszność), a często nawet *libertas* (tolerancja) cesarza, które pomagają mu właściwie korygować i prowadzić sprawy oraz stosunki obywatelskie (*rerum civilium correctio*: Julian – XVI, 5, 9)²⁴⁷. Podobnie otwartość i przystępność (obie bliskie uprzejmości; *facilitas* – Plin., *Paneg.* 2, 3), połączone z poczuciem cesarskiej godności (*dignitas*), są ważnymi cechami w postępowaniu władcy wobec otoczenia dworskiego i pozwalają utrzymać poprawne relacje cesarza z gronem zaufanych doradców-przyjaciół. Roztropny władca bowiem, bez ujmy dla swojej godności, pozwala sobie korzystać w uzasadnionych sytuacjach z rad doradców i ich opinii (czasami nawet niepozbawionych krytyki) dotyczących korekty jego postępowania lub decyzji. Cesarska *dignitas*, zaznacza Ammian, nie oznacza bowiem bezkrytycznego nastawienia władcy do własnego usposobienia i postępowania (Julian: *quod levitatem agnoscens commotioris ingenii sui praefectis proximisque permittebat, ut fidenter impetus suos aliorum tendentes, atque decebat, monitu opportuno frenarent; monstrabatque subinde se dolere delictis et gaudere correctione* – XXII, 10, 3). Roztropność cesarza przejawia się również w pogardzie dla wszelkich pochlebstw i dworskich intryg. Rozsądny władca nie wierzy ani fałszywym pogłoskom, ani niesprawdzonym oszczerstwom i odrzuca pochlebców (*assentatores*), nad którymi góruje wielkością swego ducha (*spiritus magnitudo* – Julian: *immobilis occultis iniuriis; praeter ceteros spiritus nihilo lentius magnitudo* – XXII, 12, 4–5)²⁴⁸. Dobry cesarz bowiem, powiada historyk, gorliwie troszczy się o dokładne i wszechstronne poznanie prawdy we wszystkich sprawach, które podlegają jego kontroli (*studiosus cognitionum omnium*: Julian – XXV, 4, 7) – jest więc rzetelnym i bardzo surowym stróżem dobrych obyczajów (*ensor in moribus regendis acerrimus*: Julian – XXV, 4, 7)²⁴⁹ oraz nieugiętym orędownikiem sprawiedliwości (*indeclinabilis aliquotiens iudex*: Julian – XXV, 4, 7)²⁵⁰.

Z tym aspektem roztropności łączy się *iustitia*²⁵¹ (sprawiedliwość), kolejna cnota kardynalna dobrego władcy. Ammian podkreśla wielką wagę cesarskiej *iustitia*²⁵², stwierdzając (XXX, 8, 6), iż nieznanomość tego, co sprawiedliwe, jest poważnym uchybieniem władcy, gorszym i trudniejszym do wybaczenia niż klęska poniesiona przez niego z ręki wroga (*ignosci debere interdum armis*

²⁴⁶ Podobnie Pliniusz o Trajanie: *nihil maiestati humanitate detrahitur* – *Paneg.* 4, 5.

²⁴⁷ Podobnie Pliniusz o *magnanimitas* Trajana: *Paneg.* 21, 2; 58, 4.

²⁴⁸ Por. Blockley, 1975, s. 88–89.

²⁴⁹ Por. podobnie Trajan: *corrector et emendator* zepsutych obyczajów – Plin., *Paneg.* 6, 2 oraz *corruptos depravatosque mores [...] parens noster reformet et corrigat* – Plin., *Paneg.* 53, 1.

²⁵⁰ Por. Trajan: *iustitiae monumenta* – Plin., *Paneg.* 78, 2.

²⁵¹ Por. Brandt, 1999, s. 274–294 (dokładne studium różnych odcieni *iustitia* u Ammiana).

²⁵² Arystoteles również uznaje sprawiedliwość za fundamentalną cnotę prawdziwego władcy – *EN* 1134b: „Prawdziwy natomiast władca jest stróżem tego, co sprawiedliwe”.

*superato rectori iustum quid sit ignorant*²⁵³). Istota cesarskiej sprawiedliwości zasadniczo opiera się na tym, że dobry władca zgodnie z prawdą rozróżnia okoliczności i ludzi, przez co budzi pożądany lęk, choć jednocześnie całkowicie wolny jest od okrucieństwa (Julian: *pro rerum et hominum distinctione sine crudelitate terribilis* – XXV, 4, 8). Sprawiedliwy władca kieruje się zasadą *suum cuique tribuere*²⁵⁴ (XXII, 9, 9) i dlatego zawsze „oddaje każdemu to, co mu się należy” (Julian: *suum cuique tribueret* – XXII, 10, 1)²⁵⁵, używając „swego miecza” (tj. pełni władzy) raczej po to, by nim grozić, a nie po to, aby nim zabijać (Julian: *minabatur ferro potiusquam utebatur* – XXV, 4, 8). Dobry cesarz jest wprawdzie surowym sędzią (Julian: *iudicibus Cassiis tristior et Lycurgis* – XXII, 9, 9), ale surowość jego nie polega na niepowściągliwym stosowaniu okrutnych kar i zabijaniu przestępców, lecz na sprawiedliwym osądzaniu sporów (Julian: *causarum momenta aequo iure perpendens* – XXII, 9, 9)²⁵⁶, na rozważnym i cierpliwym dociekaniu i obronie prawdy (Julian: *nusquam a vero abductus* – XXII, 9, 9) oraz na zwalczaniu kłamliwych oszczerców (Julian: *acrius in calumniatores exurgens, quos oderat* – XXII, 9, 9). *Princeps civilis*, objaśnia Ammian (XXII, 10, 1), w postępowaniu sądowym ma na celu przede wszystkim obronę ludzi niewinnych bez naruszania ich dóbr (Julian: *innocentes fortunis defenderentur intactis*), a zbrodnie i występki powstrzymuje poprzez stosowanie umiarkowanych kar (*modica supplicia*; podobnie: *paucorum discrimen* – XXV, 4, 8) i wydawanie sprawiedliwych wyroków (*iustae sententiae*)²⁵⁷. Dobry władca, zaznacza historyk (XIX, 12, 18), jako sędzia pełen cierpliwości i rozsądku (*iudex lentus et consideratus*) szuka raczej powodów do przebaczenia winy niż okazji do stosowania okrutnych kar (*ignoscendi quaerens causas, non puniendi occasiones, quod iudicis lenti et considerati est proprium*)²⁵⁸, pamiętając, że uratowanie drugiego człowieka zawsze przynosi cześć i nigdy nie zasługuje na naganę (*etenim multum posse ad salutem alterius honori multis, parum potuisse ad exitium probro nemini umquam fuit*)²⁵⁹ – XXX, 8, 7). Historyk podkreśla, że *clementia/genuina lenitudo* (wrodzona łagodność: Julian – XXV, 4, 9)²⁶⁰ jest bardzo istotną i naj-

²⁵³ Por. Isokrates, *Panath.* (*Mowa panatenajska*) 185.

²⁵⁴ Jest to klasyczna definicja sprawiedliwości – por. Cic., *Inv.* 2, 160; *Leg.* 1, 19; *Off.* I, 5, 15 (*in hominum societate tuenda tribuendoque suum cuique*).

²⁵⁵ Podobnie Trajan: *tu nihil amplius vis tibi licere quam nobis* – Plin., *Paneg.* 65, 1 oraz *te nihil contra leges fecisse* – Plin., *Paneg.* 65, 2.

²⁵⁶ Podobnie Plin., *Paneg.* 80, 2 (Trajan).

²⁵⁷ Podobnie Plin., *Paneg.* 80, 1 (Trajan).

²⁵⁸ Ammian nawiązuje do myśli z zaginionego dzieła Cicerona (Cic., *frag. incert.* – według: J.C. Rolfe (ed.), *Ammianus Marcellinus*, 3 vols., London–Cambridge 1935–1939; wspomniana myśl pochodzi z *Oratio Metellina* Cicerona; por. Blockley, 1975, s. 195) – podobne przesłanie można odczytać w mowie *Pro Sulla* Cicerona.

²⁵⁹ Por. nawiązanie do Cic., *Or. pro Oppio* (fragm.).

²⁶⁰ Podobnie *clementia*: Antoninus Pius i Julian (*clemens ut Antoninus*) – XVI, 1, 4. Por. Pliniusz o *clementia* Trajana: *Paneg.* 3, 4; 80, 1.

piękniejszą cechą usposobienia władcy²⁶¹, która pozwala mu zachować powściągliwość w stosowaniu procedur sądowych, a czasami nawet zrezygnować z surowych kar i okazać łaskawość przestępcom (Julian: *constat eum in apertos aliquos inimicos insidiatores suos ita consurrexisse mitissime, ut poenarum asperitatem genuina lenitudine castigaret*²⁶² – XXV, 4, 9; podobnie: *delictorum vindictas genuina lenitudine mitigabat* – XVI, 5, 13). Łagodność jest więc cechą, dzięki której sprawiedliwość władcy może w pełni zaistnieć – obie cnoty ściśle bowiem łączą się ze sobą (*clementia-iustitia/aequitas*: Julian – *id enim aequitate pensata statuerat placabilis imperator et clemens* – XXI, 12, 20)²⁶³. *Clementia* (*mitissimus animus*) stanowi także jedyną motywację i jedyne kryterium dla sprawiedliwego cesarza, w imię których może on naruszyć ustalone zasady postępowania sądowego i wznieść się ponad wszelkie prawa²⁶⁴, by według własnej woli (a więc stojąc ponad prawem) wydać wyrok, który naprawi krzywdę poszkodowanego, nie okazując jednocześnie nadmiernej surowości winnemu (Julian: *incusent iura clementiam, sed imperatorem mitissimi animi legibus praestare ceteris decet*²⁶⁵ – XVI, 5, 12). *Clementia* (*lenitudo*) cesarza²⁶⁶, dodaje Ammian (XXX, 8, 6), jest więc bardzo ludzką cechą władcy – przynosi zawsze poddanym pocieszenie w ciężkim położeniu i ratunek w nieszczęściu (*afflicti solacium status semper esse lenitudinem principum*²⁶⁷); natomiast przybieranie pozorów łagodności w postępowaniu (*assimulatio clementiae speciei* – XXX, 8, 2; *clementiae species* – XXIX, 1, 21; 22) daje przeciwne skutki.

*Fortitudo*²⁶⁸ (męstwo wojenne) zamyka zespół cnót kardynalnych wskazanych przez Ammiana. Istota męstwa wojennego władcy opiera się zasadniczo na tym, że posiada on „serce wolne od wszelkiego strachu” (*pectus omni liberum metu*: Julian – XXIV, 3, 5)²⁶⁹. Tak pojęta *fortitudo* przejawia się w dziel-

²⁶¹ Por. Demandt, 1965, s. 61: *clementia* (łagodność) jest u Ammiana jedną z najistotniejszych cech usposobienia dobrego cesarza – stąd tak ostra krytyka surowości w postępowaniu władców. Pojęcie *clementia* u Ammiana obejmuje ogólnie zespół łagodnych przymiotów usposobienia, stąd dość szeroka gama pojęć stosowana na określenie tej istotnej cnoty związanej blisko z *iustitia*, a mianowicie: *venia*, *misericordia*, *miseratio*, *humanitas*, *clementia*, *lenitudo*, *mitis* [*animus*] – por. Blockley, 1975, s. 90. *Clementia* u Ammiana – por. Brandt, 1999, s. 179–189; Brandt (1999, s. 189–193), podobnie jak Blockley, uznaje *lenitas* (*lenitudo*) w zasadzie za synonim *clementia* (por. Sen., *Clem.* 2, 3, 1). *Clementia* władcy – por. także Adam, 1970.

²⁶² Podobnie o tym aspekcie *clementia* wyraża się także Seneka Młodszy: *Clem.* 2, 3, 1; 2.

²⁶³ Blockley (1975, s. 90–91) wskazuje na związek łagodności i sprawiedliwości, a mianowicie *clementia* z *iustitia* (XX, 8, 11; XXII, 11, 5; XXV, 3, 18; XXXI, 7, 9) oraz *clementia* (często również w sensie [jako] *bonum*, *benignitas*, *patientia*) z *aequitas* (XVII, 12, 11; XX, 3, 2; XXVI, 2, 8).

²⁶⁴ Por. Demandt, 1975, s. 61.

²⁶⁵ Podobnie: XVI, 12, 65; XVII, 8, 4; XXIV, 1, 9; 2, 21; 4, 26.

²⁶⁶ *Clementia* cesarza (szerzej) – por. Adam, 1970 (różnorodne aspekty *clementia principis*).

²⁶⁷ Por. Izokrates, *Panath.* 185.

²⁶⁸ Por. Brandt, 1999, s. 318–328 (aspekty *fortitudo* u Ammiana).

²⁶⁹ Podobnie o *fortitudo* Trajana: Plin., *Paneg.* 16, 2–3; podobnie *fortitudo* – Pacatus, *Or.* 40, 3–4; 6, 2; 7, 1; Sym., *Rel.* 47, 2.

ności władcy w bitwach, jego osobistym udziale w walkach²⁷⁰ oraz mobilizującym wpływie, jaki wywiera na swą armię (Julian: *animabat autem Iulianus exercitum, cum [...] per inchoatas negotiorum magnitudines deieraret assidue* – XXIV, 3, 9)²⁷¹; w starciu z wrogiem cesarz jest bowiem odważnym, walecznym i sprawnym żołnierzem, a jednocześnie wybornym wodzem, który z powodzeniem wypełnia swe obowiązki umysłowe (*munus animi*), dowodząc wojskiem (Julian: *certaminum crebritas* – XXV, 4, 10)²⁷². Wyrazem męstwa cesarza jest także gotowość znoszenia i dzielenia trudów życia obozowego razem z żołnierzami (Julian: *patientia frigorum immanium et fervoris* – XXV, 4, 10; *vobiscum in omni labore perspicuus [...] quotiens hieme cruda rigentique caelo* – XX, 5, 4)²⁷³ oraz praktyka wojenna, przez którą Ammian rozumie praktyczne doświadczenie bojowe nabyte i okazywane przez cesarza podczas walk i wypraw wojennych (Julian: *usus bellorum* – XXV, 4, 10); często z tym aspektem męstwa łączy się *sobrietas*²⁷⁴ (trzeźwość myślenia; trzeźwy sąd) cesarza-wodza, która pozwala mu przewidywać niepewne koleje wojny (Julian: *dubia bellorum coniectans sobrius rector* – XVII, 3, 1).

Z praktyką bojową i męstwem wojennym (*usus bellorum* i *fortitudo*) ściśle łączą się dwie cnoty zewnętrzne (*virtutes aliae*), a mianowicie *scientia rei militaris* (znajomość sztuki wojennej) i *auctoritas* (prestż). *Scientia rei militaris*²⁷⁵ określa wiedzę teoretyczną cesarza z zakresu spraw wojskowych (czyli

²⁷⁰ Brandt (1999, s. 318) wskazuje na wyraźnie militarny charakter tej cnoty kardynalnej u Ammiana – cesarz w IV w. jest zasadniczo naczelnym dowódcą walczącym w pierwszej linii (analogiczny obraz *fortitudo* u Trajana: Plin., *Paneg.* 14, 1–4). Podobna jest istota męstwa u Arystotelesa, który wskazuje na wojenne odniesienie tej cnoty (EN 1115a30): „We właściwym tedy słowa znaczeniu mężnym nazwać można tego, kto jest nieustraszony w obliczu śmierci zaszczytnej i w obliczu nagłych i niespodziewanych wypadków, śmiercią taką grożących”; za śmierć zaszczytną uznaje Arystoteles „śmierć na polu chwały”, którą „ponosi się [...] w największym i najszlachetniejszym niebezpieczeństwie” (EN 1115a30).

²⁷¹ Podobnie Trajan u Ammiana: XXIV, 3, 9; podobnie Pliniusz o Trajanie: *Paneg.* 13, 1.

²⁷² Por. Julian: XX, 5, 5; działania wojenne w Galii i Germanii oraz wyprawa perska i wojna z Persami: XXV, 4, 10; działania Juliana w Germanii i Galii: XVI, 2–4; 11–12; XVII, 1–2; XVIII, 1–2; XX, 5, 4–6; 10, 1–3; XXI, 3–4; wyprawa perska i wojna z Persami: XXII, 12, 1–2; XXIII, 2–3; 5; XXIV, 1–8; XXV, 1–3; Trajan i Julian: XVI, 1, 4; również Klaudiusz II Gocki: *gloriosus ductor* – XXXI, 5, 17; Aurelian: *acer vir et severissimus noxarum ultor* – XXXI, 5, 17; Marek Aureliusz – XXXI, 5, 13. Podobnie Pliniusz o Trajanie: *Paneg.* 15, 1; 16–18; podobnie u Symmachu Walentynian I: *Rel.* 47, 2.

²⁷³ Por. analogicznie u Pliniusza Trajan: *Paneg.* 13, 1; 2, jak również porównanie postawy Trajana do postępowania wodzów okresu republiki: *si inter Fabricios et Scipiones et Camillos talis esset* – *Paneg.* 13, 2.

²⁷⁴ W czasach Ammiana *sobrietas* była uważana za jedną z najważniejszych cnót władców i urzędników – por. Lewandowski, 2001, s. 202, przyp. 15. W zakres *sobrietas* w IV w. wchodziły zalety, takie jak umiarkowanie, mądrość, prawość i silna wola – por. Lewandowski, 2007, s. 382.

²⁷⁵ Por. Brandt, 1999, s. 335–339: uczony zaznacza, że była to cnota nie tylko dobrych władców, ale i dobrych dowódców wojskowych – nie była więc przymiotem zastrzeżonym wyłącznie dla cesarza.

znajomość wszelkich aspektów *ars bellandi*) oraz zdolności taktyczne i strategiczne okazywane podczas rozmaitych wypraw wojskowych poświadczające tę wiedzę (Julian: *castrensium negotiorum scientia* – XXV, 4, 11). W zakresie wiedzy wojskowej oraz wśród umiejętności taktyczno-strategicznych władcy Ammian wskazuje (Julian: XXV, 4, 11): sztukę oblegania miast i warowni, umiejętność stosowania różnych typów szyku bojowego, sztukę zakładania obozów w zdrowych, bezpiecznych i odpowiednich miejscach oraz umiejętność przezornego rozmieszczania straży granicznych i placówek polowych. *Auctoritas*²⁷⁶ oznacza natomiast autorytet, jaki cesarz-dowódca posiada wśród żołnierzy, oraz wpływ, jaki sam wywiera na swoją armię. *Auctoritas* władcy opiera się na tym, że żołnierze, odczuwając lęk przed swoim cesarzem-wodzem, jednocześnie darzą go wielką sympatią oraz szczerym przywiązaniem (Julian: *auctoritas adeo valuit, ut dilectus artissime, dum timetur* – XXV, 4, 12)²⁷⁷. Z kolei władca zdobywa tak pojęty autorytet poprzez swoją nienaganną postawę oraz budujący przykład, jaki daje swym żołnierzom, będąc dla nich towarzyszem w trudach i niebezpieczeństwach (Julian: *periculorum socius et laborum*²⁷⁸ – XXV, 4, 12), a także przez konsekwentne egzekwowanie surowej dyscypliny w szeregach wojska (przede wszystkim zwalczanie *desidia* [gnuśności] – Julian: *inter concertationes acerrimas animadverti iuberet in desides* – XXV, 4, 12)²⁷⁹. Dzięki swej *auctoritas* cesarz-wódz całkowicie panuje nad armią, to znaczy posiada pełną władzę i kontrolę nad żołnierzami, którzy są mu nie tylko poddani z urzędu, ale także szczerze oddani z własnej woli²⁸⁰. Wojsko jest więc gotowe wykonać każdy rozkaz cesarza (Julian: *et Caesar adhuc sine stipendio regeret militem feris oppositum gentibus* – XXV, 4, 12), a w razie sprzeciwu – uznać słuszość jego racji i podjąć działania (Julian: *re-verenter dicendo reduxit omnes ad munia subeunda bellandi* – XVI, 12, 41)²⁸¹.

*Felicitas*²⁸² (powodzenie), trzecia spośród wspomnianych przez Ammiana cnót zewnętrznych, oznacza sukcesy cesarza, które zaistniały i następują dzięki przychylności Fortuny. *Felicitas*, powiada Ammian (XXI, 16, 13), „jest sukcesem odniesionym w szlachetnych przedsięwzięciach”, a jednocześnie jest także „losem wspierającym dobre plany”: *neque enim quidquam aliud*

²⁷⁶ Por. Brandt, 1999, s. 345–357. Brandt (1999, s. 346) wskazuje na różnorodne aspekty *auctoritas* u Ammiana – jednym z nich jest wskazana w tekście *auctoritas imperatoria*, odnoszona tutaj wyraźnie do sfery militarnej.

²⁷⁷ Podobnie Pliniusz o *auctoritas* Trajana: *Paneg.* 19, 1–2.

²⁷⁸ Por. także Julian: XX, 5, 4; XXIV, 3, 4. O tym aspekcie *fortitudo-auctoritas* Juliana wspominają Libanios (*Or.* XVIII, 58; 216; 226) i Zosimos (*NH*, III, 5, 3). Podobnie Pliniusz o tym aspekcie *auctoritas* Trajana: *Paneg.* 13, 2–3; 19, 1–2.

²⁷⁹ Analogicznie Trajan: *Plin.*, *Paneg.* 18, 1.

²⁸⁰ Por. podobna postawa wojska wobec Trajana: *Plin.*, *Paneg.* 19, 2.

²⁸¹ Por. także Julian: XXIV, 3, 8; XXV, 4, 13.

²⁸² *Felicitas imperatoria* – por. Brandt, 1999, s. 358–366; Neri, 1984, s. 12–14; Wistrand, 1987, s. 67 sqq; Zieske, 1972.

*est felicitas [...] nisi honestarum rerum prosperitas. vel ut alio modo definiam: felicitas est fortuna adiutrix consiliorum bonorum, quibus qui non utitur, felix esse nullo pacto potest*²⁸³. Powodzenie władcy jest więc zdeterminowane przychylnością czynników transcendentnych (Fortuna), które pełnią funkcję nadrzędną wobec jego *Virtus*, czyli zalet moralnych (*virtutes*) i osobistej aktywności (*bona consilia*; e.g. Julian: XXV, 4, 14)²⁸⁴. Przeważnie siły nadprzyrodzone (Fortuna) zsyłają powodzenie (*felicitas*) dobremu cesarzowi za jego *virtutes*²⁸⁵ (czyli *Virtus*, *bona consilia*), co wynika ze współdziałania czynnika boskiego (Fortuna) i ludzkiego (*Virtus*), które składa się na każdy sukces²⁸⁶. Jednak czasami zdarza się, że zmienna i kapryśna Fortuna nie zechce obdarzyć zwycięstwem i zsyła klęskę pomimo największego męstwa – przykładem jest tutaj niepowodzenie wyprawy perskiej i śmierć Juliana, pomimo że jako uczciwy syn państwa bez zarzutu wypełnił obowiązek cesarza i wodza (*ut orientem pari studio recrearet, adortus est Persas triumphum exinde relaturus et cognomentum, si consiliis eius et factis illustribus decreta caelestia congruissent* – XXV, 4, 26), gdyż ostateczny wynik działań władcy pozostaje zawsze w mocy sił nadprzyrodzonych²⁸⁷ (Julian: *prosperitas simul utilitasque consultorum non ubique concordent, quoniam coeptorum eventus superae*

²⁸³ Nawiązanie do myśli Cycerona – fragm. *Ep. ad C. Nepotem* (list niezachowany). Paralelne myśli możemy odczytać w: Cic., *Phil.* 2, 59 i Vell., *Hist.* II, 27, 5.

²⁸⁴ XXV, 4, 14: *Felicitas ita eminuit, ut ipsis quodammodo cervicibus Fortunae aliquamdiu bonae gubernatricis evectus victoriosus cursibus difficultates superaret immensas.*

²⁸⁵ Brandt (1999, s. 361) zaznacza, że *felicitas imperatoria* można określić tylko w odpowiednim kontekście moralnym; do *virtutes*, których wymaga cesarska *felicitas*, aby w pełni zaistnieć, należą cnoty militarne (tj. *fortitudo* i *auctoritas*) oraz *lenitas* i *iustitia-clementia* – z tych przymiotów wynikają *bona consilia*. Podobnego zdania jest Wistrand (1987, s. 67), który wskazuje na związek *virtus, felicitas* i *fortuna* oraz dostrzega wyraźny kontekst moralny *felicitas* u Ammiana. Brodka (2009a, s. 127–129 i 1998, s. 80–82) również postrzega Ammianową *felicitas* jako rezultat wzajemnej zależności *fortuna-virtus-consilia bona*. Analogiczne stanowisko zajmuje Valensi (1957, s. 76), który łączy ściśle *felicitas et virtus principis*, przy czym *virtus* cesarza realizuje się w sposób widoczny w jego czynach („l'efficience de ses actes”).

²⁸⁶ E.g. Julian: zwycięstwo pod Argenteratum: XVI, 12, 9; 12; 18; 52; 62; stabilizacja sytuacji na Zachodzie pod władzą Juliana: XXV, 4, 14. Por. Pliniusz o Trajanie w lapidarnym podsumowaniu jego cnót i zasług: *Paneg.* 74, 1; podobnie Auzoniusz (*felicitas* jest rezultatem *virtus* cesarza): *conecterem omnia merita virtutis et cognomina felicitatis* – *Act.* 9.

²⁸⁷ Por. Brodka, 1998, s. 57–58; Neri (1984, s. 42–43): „sacrificio di sé all'ostile volontà divina a vantaggio della vittoria romana” („ofiara z siebie, jako poddanie się wrogiej woli boskiej, na rzecz zwycięstwa rzymskiego”); Smith, 1999, s. 89–103; Sabbah, 1978, s. 481–490: uczony postrzega wyprawę perską Juliana jako „une obligation morale et une nécessité politique” („obowiązek moralny i konieczność polityczną” – 1978, s. 481), sam zaś cesarz, jak zaznacza, jest w kreacji Ammiana niejako ucieleśnieniem dawnych bohaterów (Kurcuszów, Mucjusza i Decjusza – Sabbah, 1978, s. 481), co – w intencji Ammiana – ma podkreślić legalność jego przedsięwzięcia; jednocześnie Julian podlega nieodpartej, moralnej „potrzebie działania i dokonania czynu” („une nécessité de fait aussi absolue”), która pcha go do działania (Sabbah, 1978, s. 485). Śmierć Juliana w koncepcji Ammiana (szerzej) – por. także Conduché, 1968, s. 359–380.

sibi vindicant potestates – XXV, 3, 17). Zatem największe cnoty cesarza mogą okazać się niewystarczające, jeśli kapryśna Fortuna nie zechce obdarzyć jego wysiłku sukcesem. Bez przychylności Losu, dodaje Ammian (XXI, 16, 14), nawet najwięksi mężowie ulegają gnuśnym i ospałym i giną z ich ręki (*ab inertibus et ignavis eventus variante fortuna superatos aliquotiens viros fuisse praestantes*²⁸⁸).

Z kolei *liberalitas*²⁸⁹ (szczodroblliwość), ostatnia w zespole cnót zewnętrznych, odnosi się do działalności administracyjnej i obywatelskiej cesarza. *Liberalitas* uczciwego władcy w działalności administracyjnej przejawia się w tym, że zarządzając finansami państwa, nie dąży do pomnażania pieniędzy, ani własnych, ani państwowych (w tym dochodów swoich urzędników), kosztem grabieży oraz nadmiernych obciążeń i wyzysku materialnego swoich poddanych (e.g. Julian, Trajan)²⁹⁰. Celem działalności dobrego cesarza jest bowiem dobrobyt wszystkich obywateli, którego dawcą jest on sam jako władca (e.g. Julian: XXV, 4, 15; także Pliniusz o Trajanie)²⁹¹. Odnosząc się do tego aspektu szczodroblivosti dobrego cesarza, Ammian wskazuje przede wszystkim przystępny i korzystny dla wszystkich obywateli²⁹² oraz pozbawiony wyzysku system podatkowy²⁹³, którego podstawowe założenie stanowiło jednocześnie i to, by przez ulgi nie powodował zaległości w dochodach

²⁸⁸ Parafraza myśli Heraklita (przytacza ją Plutarch, *O powściągnięciu gniewu* 457 D).

²⁸⁹ *Liberalitas* u Ammiana – por. Brandt, 1999, s. 34–35; 84–85; *liberalitas principis* – por. Brandt, 1999, s. 389–396. Kloft (1970) wskazuje na pochodzenie cesarskiej *liberalitas* oraz jej istotne znaczenie już w ideologii pryncypatu – *liberalitas* funkcjonuje więc w kanonie etycznych władców już od wczesnego cesarstwa.

²⁹⁰ E.g. Julian: *numquam augendae pecuniae cupidus fuit, quam cautius apud dominos servari existimabat* – XXV, 4, 15; por. także Eutr., *Brev.* X, 16 (o Julianie): *mediocrem habens aerari curam*. Podobnie Trajan: Plin., *Paneg.* 55, 3.

²⁹¹ Brandt (1999, s. 395) zaznacza, że *liberalitas* jest u Ammiana synonimem *munificentia*, *benignitas* i *benevolentia* w odniesieniu do dobroczynnej działalności cesarza. Podobnie postrzega Pliniusz *liberalitas* Trajana (*Paneg.* 28, 3; 29, 3): *liberalitas principis nostri [...] inde copiae, inde annona, de qua inter licentem vendentemque conveniat, inde hic satietas, nec famae usquam*. Ten aspekt *liberalitas* (gr. *philantropia*) jest blisko związany z hellenistycznym wizerunkiem władcy jako dobroczyńcy swoich poddanych (*euergetes*: Themistios, *Or.* VIII, 107 D; XV, 193 A; Plin., *Paneg.* 68, 1) – jest to istotna, choć nie jedyna funkcja, którą w świetle koncepcji hellenistycznej powinien spełniać dobry władca w stosunku do swoich podwładnych (por. Blockley, 1975, s. 86). *Liberalitas* Juliana – por. także Eutr., *Brev.* X, 16; Libanios, *Or.* XVIII, 200–203; Grzegorz z Nazjanzu, *Or.* IV, 75 (pozytywna ocena administracji Juliana).

²⁹² E.g. Julian: *ne quem tributorum sarcina praegravaret* – XVIII, 1, 1. Podobnie Pliniusz o tym aspekcie *liberalitas* Trajana: *Paneg.* 37, 1; 41, 1.

²⁹³ E.g. Julian: XXV, 4, 15 – między innymi *tributorum admodum levia* (nakładanie niskich podatków) i *coronarum indultum* (rezygnacja z „wieńcowego”); XVII, 3, 2–6 – rozważna regulacja podatku pogłównego (*capitatio*) i zniesienie dodatkowych rekwiizycji (*conquisita*). Por. także Eutr., *Brev.* X, 16: *in provinciales iustissimus et tributorum quatenus fieri posset repressor*. Podobnie umiarkowaną politykę podatkową wobec prowincji wskazuje Ammian także podczas rządów Walentyniana (XXX, 9, 1) i Walensa (XXXI, 14, 2) – por. Matthews, 1989, s. 240.

państwowych (*ne per indulgentias [...] tributariae rei concederet reliqua* – XVI, 5, 15). Historyk wymienia (w odniesieniu do Juliana: XXV, 4, 15) także umorzenie długów, wprowadzenie równości w sporach finansowych pomiędzy skarbem państwowym a osobami prywatnymi oraz poprawę sytuacji materialnej miast poprzez przywrócenie im dochodów i gruntów utraconych drogą inną niż na mocy prawa sprzedaży: *Liberalitatis eius testimonia plurima sunt et verissima, inter quae [...] remissa debita multa diuturnitate congesta, aequata fisci iurgia cum privatis, vectigalia civitatibus restituta cum fundis, absque his, quos velut iure vendidere praeteritae potestates [...]*.

Kolejnym, obywatelskim aspektem szczodroblowości, do którego odwołuje się Ammian, jest rola i pozycja prawowitego władcy (*legitimus princeps*) wobec poddanych jako ich opiekuna i obrońcy²⁹⁴ (*propugnator bonorum et defensor* – XIX, 12, 17; podobnie: XXX, 8, 14)²⁹⁵, który zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom (*unde salus quaeritur aliis*²⁹⁶ – XIX, 12, 17) oraz pomyślność państwu (przejawem troski o nią jest często budowa nowych i naprawa zniszczonych fortyfikacji i warowni²⁹⁷ – e.g. Julian: XVII, 9, 1; XVIII, 2, 5; Walentynian: XXVIII, 2, 1–5; Walens: XXXI, 14, 4). Dobry władca, podkreśla historyk, łączy w swej postawie i spełnia obydwie aspekty szczodroblowości²⁹⁸, a pamiętając, że celem sprawiedliwej władzy jest korzyść i dobro poddanych, przybiera łagodne środki postępowania i wyklucza ze swych działań wszelką samowolę (*licentia*), która niszczy dobre obyczaje i stosunki państwowe²⁹⁹ (Julian: XXV, 3, 18): *reputans autem iusti esse finem imperii oboedientium commodum et salutem*³⁰⁰ *ad tranquilliora semper, [...], propensior fui licentiam omnem actibus meis exterminans, rerum corruptricem et morum [...]*. Dobry cesarz, wiedząc, iż jego władza (*imperium, potestas*) jest troską o dobro drugiego człowieka (*nihil aliud esse imperium [...] nisi curam salutis alienae* – XXIX, 2, 18), używa jej ze świadomością, że nie wolno mu czynić

²⁹⁴ Ammian nawiązuje do hellenistycznej koncepcji władcy jako zbawcy (Themistios, *Or.* VIII, 107 A; V, 65 C; XIII, 171 C; Sen., *Clem.* I, 5, 4; Libanios, *Or.* XVIII, 176) lub ojca (Themistios, *Or.* XIX, 233 A–B; Sen., *Clem.* I, 14 i 15; Cic., *Rep.* I, 54 i II, 47) swoich poddanych. Cesarz, przybierając taką pozycję, jest obrońcą wszystkich obywateli, który zapewnia im bezpieczeństwo, a państwu – pokój (Themistios, *Or.* XIII, 175 D–176 A) – por. Blockley, 1975, s. 87; Neri, 1984, s. 11.

²⁹⁵ XXX, 8, 14: *in principis benignitate perfugium, quod semper ut agitato mari iactatis portus patuit exoptatus*.

²⁹⁶ Podobnie w XXIX, 2, 18: *nihil aliud esse imperium [...] nisi curam salutis alienae* – por. Matthews, 1989, s. 250; Brodka, 1998, s. 77. Podobnie Pliniusz o Trajanie, który jest cesarzem-ojcem (*parens*) dla poddanych: *Paneg.* 4, 1; 6, 1; 21, 2; 89, 2; 94, 2; 67, 4 (*tibi salus tua invisa est, si non sit cum rei publicae salute coniuncta*).

²⁹⁷ Por. Demandt, 1965, s. 60.

²⁹⁸ Por. Blockley, 1975, s. 87.

²⁹⁹ Por. Brodka, 1998, s. 77.

³⁰⁰ Podobnie w XXX, 8, 14: *finis [...] iusti imperii, [...], utilitas oboedientium aestimatur et salus*.

wszystkiego, co zechce (*infelices esse eos, qui omnia sibi licere existimarunt*³⁰¹ – XXVI, 10, 12), ponieważ jego cesarska *potestas* nie jest tożsama z *licentia*³⁰². Stąd za wyraz swej cnoty dobry cesarz uważa stawianie sobie pewnych ograniczeń (XXIX, 2, 18)³⁰³, rozsądną korektę swoich poczynań oraz rozsądne używanie swej władzy dla dobra państwa i poddanych, nie zaś bezkrytyczne spełnianie własnych pragnień (*nulla autem est correctio pravitatum apud eos, qui, quod velint, effici maximae putant esse virtutis* – XXVII, 7, 9).

Biorąc pod uwagę wszystkie cnoty kardynalne i zewnętrzne (*virtutes praecipuae et aliae*), Ammian zaznacza (XVI, 5, 16), że na tych przymiotach oraz związanych z nimi metodach rządzenia i kierowania powinien wzorować się każdy dobry władca (*has [...] regendi moderandique vias bonis principibus aemulandas*) jako uczciwy syn państwa (Julian: *alumnus rei publicae frugi* – XXV, 3, 20). *Princeps civilis*, podkreśla Ammian (XXV, 4, 1), realizując w pełni swój kodeks etyczny, wyróżnia się zarówno sławą własnych czynów (*claritudo rerum*, tj. *virtutes aliae*), jak i wrodzonym majestatem (*coalita maiestas*, tj. *virtutes praecipuae*); stąd ze względu na swoją chlubną postawę moralną (*virtutes-mores*) i zgodne z nią postępowanie (*actus*) jest „mężem godnym zaliczenia w poczet bohaterów” (*Vir profecto heroicis connumerandus ingeniis, claritudine rerum et coalita maiestate conspicuus*³⁰⁴; Julian – XXV, 4, 1), a przez to ozdobą *senium* i źródłem (fundamentem) wielkości cesarskiego Rzymu³⁰⁵.

Dobry władca, prowadząc walki w obronie państwa i obywateli, opiera się na armii, nad którą panuje dzięki swej *auctoritas*. Wspólny trud cesarza i wojska odnosi pożądane skutki, jeśli w szeregach żołnierskich panuje surowa i twarda dyscyplina – swój ideał wojska i wodza przedstawia Ammian w modelu *disciplina castrensis*. Historyk podkreśla, że utrzymanie surowej dyscypliny, niezbędnej dla prawidłowego funkcjonowania armii, jest uwarunkowane prostą i niezepsutą mentalnością (*simplicitas et incorruptio militaris*) legionistów³⁰⁶, którzy nie znając „powabu pereł”, zadowolają się samym „błaskiem” skózanego worka, tak jak skromny żołnierz (*miles gregarius*) z czasów

³⁰¹ Por. Cic., fragm. *incert.* i podobnie Sen., *Ira* III, 12, 7; Ammian: XXIX, 2, 10.

³⁰² Analogicznie Pliniusz o władzy Trajana: *par omnibus, et hoc tantum ceteris maior quod melior* – *Paneg.* 21, 2 oraz *non est princeps super leges, sed leges super principem* – *Paneg.* 65, 1–2.

³⁰³ XXIX, 2, 18: *bonique esse moderatoris restringere potestatem, resistere cupiditati omnium rerum et implacabilibus iracundiis*; por. podobne stanowisko u Pliniusza w odniesieniu do Trajana: *tu nihil amplius vis tibi licere quam nobis* – *Paneg.* 65, 1.

³⁰⁴ O Ammianowej kreacji Juliana na herosa w stylu bohaterów Homerowych wspomina Barnes 1998, s. 146–147: uczony dowodzi, że Ammian prezentuje Juliana na podobieństwo Homerowego Achillesa (Julian jest więc „Nowym Achillesem”).

³⁰⁵ O znaczeniu Juliana (*princeps civilis*) dla *senium* – por. Demandt, 1965, s. 133: „Julian bestätigt Ammians Glauben an die Größe des kaiserzeitlichen Rom” („Julian potwierdza wiarę Ammiana w wielkość cesarskiego Rzymu”) i „Julian ein Licht, das seine Umgebung überstrahlt” („Julian to światło, które opromienia swoje otoczenie”).

³⁰⁶ Por. Sall., *Cat.* 7, 4–6.

Galeriusza Maksymiana w okresie cesarskiego *senium*, uradowany znalezioną w obozie wroga sakiewką po wyrzuceniu z niej nieznanych i niepotrzebnych mu klejnotów („*exemplum* z perłami” – XXII, 4, 8): [...] *gregarium quendam sacculum Parthicum, in quo erant margaritae, repertum proiectis imperitia gemmis abisse pellis nitore solo contentum*³⁰⁷. Historyk, odnosząc się do istoty dyscypliny wojskowej (*disciplina castrensis*), podkreśla, że opiera się ona przede wszystkim na wspomnianej w „*exemplum* z perłami” prostocie i surowości oraz braku zepsucia (*simplicitas et incorruptio militaris*). Z kolei prostota i surowość żołnierska polega na tym, że niezeepsute i posłuszne wobec swych dowódców wojsko bez sprzeciwu przyjmuje twarde warunki służby, nie wstydząc się prostych i niedogodnych warunków obozowych (przeciwnie niż w XXII, 4, 6)³⁰⁸: żołnierze zadowolają się prostym i często prowizorycznym pośłaniem (*saxum*), skromnymi naczyniami (najczęściej glinianymi – *testa*) i prostym pożywieniem (XXV, 2, 2), często szukają i znajdują schronienie pod gołym niebem; używają solidnej i ciężkiej broni (*gladii poculis graviores* jako przeciwieństwo *graviora gladiis pocula* – XXII, 4, 6)³⁰⁹, do walki mobilizują się śpiewem pieśni bojowych (*iubilum*), bez lęku podejmują i prowadzą starcia z wrogiem (w przeciwieństwie do *miles ignavus in hostes et fractus* – XXII, 4, 7)³¹⁰, a odniósłszy nad nim zwycięstwo, nie dopuszczają się rozboju i grabieży drogocennych łupów (*proiectis imperitia gemmis*), lecz – tak jak wspomniany szeregowiec z czasów Galeriusza Maksymiana – zabierają tylko skromną zdobycz (*pellis nitore solo contenti*). Na czele zdyscyplinowanej i zahartowanej w trudach armii stoi najznakomitszy wódz (*amplissimus dux* – XXIX, 5, 45), sławny dzięki swoim wspaniałym dokonaniom (*claritudine gestarum rerum notissimus* – XXXI, 4, 9), który dzięki swej postawie przyczynia się do utrzymania odpowiedniego poziomu moralnego wśród własnych żołnierzy. Znakomity dowódca odznacza się licznymi przymiotami ducha (*virtutes* – XXIX, 5, 4), wyróżnia się męstwem wojennym (*virtus, fortitudo* – XVIII, 6, 6), jest człowiekiem o wielkiej roztropności (*dux prudentissimus* – XV, 5, 19) i rozwadze (*dux consultissimus* – XXIX, 5, 35). Doskonały wódz jest mężem najznakomitszym w radach wojennych (*consiliis rei bellicae praestantissimus* – XV, 5, 18), który podejmuje zawsze przedsięwzięcia użyteczne dla państwa (*utilia complura* – XIX, 3, 3). Podczas operacji wojskowych nigdy nie postępuje pochopnie, lecz szuka rozwiązań stosownie do zaistniałej sytuacji (*pro negotio* – XXIX, 5, 32), co zapewnia mu wielką skuteczność w działaniach (*impetrabilis* – XXIX, 5, 4; *dux efficacissimus* – XXVII, 8, 6) i sprawia, że potrafi uratować państwo nawet w niezwykle trudnym położeniu (*difficiles ne-*

³⁰⁷ Funkcja „*exemplum* z perłami” w systemie historyczno-etycznym Ammiana – por. rozdz. II, cz. 2.3.

³⁰⁸ Por. Sall., *Cat.* 7, 4.

³⁰⁹ Por. Sall., *Cat.* 7, 4.

³¹⁰ Por. Sall., *Cat.* 7, 5–6.

cessitatum articuli – XXXI, 4, 9). Takie postępowanie umożliwiającą dobremu dowódcy dwie ważne cnoty, a mianowicie *sobrietas* i *prudentia militaris*³¹¹. Rozważny wódz uznaje więc sukcesy, które odnosi dzięki swym przymiotom i umiejętnościom, za słuszny i jedyny powód do dumy (XXIX, 5, 27). Dobry dowódca utrzymuje twardą dyscyplinę w szeregach armii za pomocą surowych środków (*salutaris vigor vincit inanem speciem clementiae* – XXIX, 5, 24), ale jednocześnie troszczy się o swoich żołnierzy, choć w działaniach nie oszczędza nikogo (*nullique parcens* – XXIX, 5, 37). Historyk podkreśla (XXXI, 5, 12), że siła bojowa (*potestas Martia*) zdyscyplinowanego, sprawnego i zahartowanego wojska oraz rozsądek (*prudentia*) jego znakomitych dowódców przynoszą świetne zwycięstwa i zapewniają skuteczny ratunek państwu nawet w chwilach największego zagrożenia. Ammian uważa (XXII, 4, 6–8) surową dyscyplinę wojskową za żołnierski kodeks postępowania, a posłuszne wypełnianie jej twardych wymogów, które tożsame są z wojskowymi cnotami, uznaje za podstawowy obowiązek zarówno legionisty, jak i wodza oraz za świadectwo ich dobrych obyczajów. *Disciplina castrensis* skupia więc drogie oraz bliskie Ammianowi przymioty żołnierskie i stanowi dla niego model zdrowego moralnie wojska i jego dowódców.

Princeps civilis, prowadząc działalność administracyjną, korzysta z pomocy sztabu wysokich urzędników – przymioty niezbędne dla dobrego urzędnika (dostojnika) składają się na Ammianowy model *officialis bonus*. Historyk jest zdania, że do grona urzędników powinni należeć ludzie uczciwi, obdarzeni przymiotami charakteru (cnotliwi) i odpowiednio wykształceni³¹², a także sprawni i szczerze zaangażowani w sprawy państwa. Ammian, nawiązując do urzędniczych *virtutes*, wskazuje, że ludzie zajmujący ważne stanowiska przy boku cesarza powinni odznaczać się roztropnością³¹³ (*prudentes* – XIV, 6, 1; podobnie Tertullus – XIX, 10, 3; Viventius – XXVII, 3, 11), skromnością (*modestia*: Symmachus – XXVII, 3, 3), dobrotliwą naturą (*natura benevoli*: Leoncjusz – XV, 7, 1) oraz szlachetną odwagą i stałością niezłomnego charakteru (Eupraksjusz: *bona fiducia* i *constantia* – XXVII, 6, 14). Dobrzy urzędnicy, podobnie jak dobry władca, są obrońcami sprawiedliwości. Wobec tego w postępowaniu sądowym *officiales boni* nigdy nie odchodzą z drogi uczciwej i sprawiedliwej (Eupraksjusz: *in suscepta parte iustitiae permanebat* – XXVII, 6, 14): przestrzegają i stosują ustawy zgodnie z prawem wobec wszystkich bez różnicy (Eupraksjusz: *legumque similis, quas omnibus una eademque voce loqui*

³¹¹ Por. Seager, 1986, s. 78–81 (*prudentia militaris* i *sobrietas*); Brandt, 1999, s. 113–118 (*prudentia militaris*).

³¹² Rola wykształcenia w utrzymaniu wysokiego poziomu moralnego – por. Blockley, 1975, s. 157–159. Wykształcenie jako ważny dla Ammiana przymiot męża stanu (urzędnika) – por. Blockley, 1975, s. 158–160.

³¹³ Brandt (1999, s. 110–112) podkreśla *prudentia civilis* jako istotną cnotę dobrego urzędnika.

in multiplicibus advertimus causis – XXVII, 6, 14), a jako znakomici sędziowie (*iudices spectati*) zawsze wydają sprawiedliwe, bezstronne i umiarkowane wyroki, dokładnie rozróżniając pomiędzy tym, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe³¹⁴ (Leoncjusz: *in disceptando iustissimus* – XV, 7, 1; Olybriusz: *iustorum iniustorumque distinctor et arbiter plenus in subiectos admodum temperatus* – XXVIII, 4, 1); odważnie upominają się o słuszne sprawy przed cesarzem (Eupraksjusz: *recta monens* – XXVII, 6, 14); nierzadko swym spokojem i trzeźwą, dojrzałą radą (*sobrietas*) powstrzymują lub łagodzą wybuchy emocji władcy (Eupraksjusz: *moderate redarguit* [...] *hacque libertate emendatum est crudele praeceptum* – XXVIII, 1, 25; wysocy dostojnicy – ogólnie: *maturitate vel consiliis* [...] *aliquotiens celsae potestates iras principum molliverunt* – XIV, 1, 10). Obok wspomnianych przymiotów Ammian wymienia również odpowiednie wykształcenie sztabu wysokich urzędników. Cesarscy dostojnicy, podkreśla, powinni być ludźmi o wielkiej wiedzy (Symmachus: *inter praecipua nominandus exempla doctrinarum* – XXVII, 3, 3), nie tylko sądowniczej (*forensium negotiorum gnari*), ale i z zakresu nauk humanistycznych (*splendor liberalium doctrinarum* – XIV, 6, 1). Dzięki swym przymiotom i wszechstronnej wiedzy dobrzy urzędnicy nigdy nie odchodzą z drogi prawego postępowania (Olybriusz: *numquam ab humanitatis statu deiectus* – XXVIII, 4, 1) i zarządzają podległymi sobie placówkami ze spokojem i łagodnością, zapewniając w nich dostatek i dobrobyt (Symmachus: *urbs sacratissima otio copiisque abundantius solito fruebatur* – XXVII, 3, 3; Viventius: *cuius administratio quieta fuit et placida copia rerum omnium affluente* – XXVII, 3, 11; Olybriusz: *praefectura tranquilla nimis et leni* – XXVIII, 4, 1).

2.3. System etyczno-historyczny Ammiana. Problem dekadencji moralnej

W świecie idei moralnych Ammiana można wyróżnić cztery kanony wartości, które historyk ujął we wzorce skupione wokół filarów społecznych swoich czasów, a mianowicie jest to model *princeps civilis* (władca), model *officialis bonus* (urzędnik-dostojnik państwowy), model *vetus civitas Romana* (obywatele stanów wyższych i niższych) i model *disciplina castrensis* (armia). Historyk stworzył wspomniane wzorce moralne, dobierając swobodnie *exempla* cnót i postaw z różnych okresów swojej teorii historiozoficznej. Pozwala to sądzić, że w każdym z okresów teorii organicznej Ammian dostrzega wartości moralnie konstruktywne: mieszczą się one zarówno w epokach *aetas adulta* i *iuvenis et vir*, na które nakłada się model *vetus civitas*

³¹⁴ Por. Brandt, 1999, s. 300.

Romana (spójny z rzymską tradycją republikańską i oparty na modelu postawy *virtus Romana*), jak i w epoce *senium*, z którą łączy się model *princeps civilis* (ucieleśniony w osobie Juliana, skupiający cnoty dobrych władców i wyraźnie nawiązujący do tradycji panegiryków cesarskich), wzorzec *officialis bonus* (w którym odzywają się przymioty współczesnych historykowi dostojników) oraz model *disciplina castrensis* (nawiązujący do założeń dawnej surowej dyscypliny wojskowej, której istotę zawiera wymowny „epizod z perłami” z czasów niemal współczesnych naszemu historykowi). Można więc powiedzieć, że ze względu na obecność wskazanych kanonów *virtutes*, które nakładają się na wszystkie wieki życia państwa rzymskiego, epoki *aetas adulta*, *iuvenis et vir* oraz *senium* w zasadzie równoważą się moralnie. Obecność Juliana (ideału *princeps civilis*) czy pozytywnych dostojników państwowych (e.g. Praetextatus, Symmachus, Leontius, Olybrius, Tertullus, Viventius, Eupraxius – ich przymioty złożyły się na wzorzec *officialis bonus*) w *senium* podkreśla równowartość etyczną tego współczesnego Ammianowi okresu z wcześniejszymi epokami *aetas adulta* i *iuvenis et vir*, pełnymi budujących „przykładów” ukazujących wysoki stopień moralności minionych republikańskich czasów³¹⁵. Z kolei do *pueritia* zwraca się Ammian, nawiązując do bezpieczeństwa (*securitas* – XIV, 6, 6) czasów królewskich Numy Pompiliusza³¹⁶, które wróciło pod rządami cesarzy w *senium* (a w sposób szczególny realizuje się pod opieką *princeps civilis*). Biorąc więc pod uwagę nakładanie się wskazanych modeli moralnych na okresy teorii organicznej, można stwierdzić, że właściwie nie ma u Ammiana epoki, która w jego osobistym przekonaniu byłaby zdecydowanie „zła” lub „dobra” moralnie (w przeciwieństwie chociażby do Salustiusza, który wyraźnie odróżnia w dziejach Rzymu epokę dominacji *virtus* [„dobrą” moralnie] od okresu dominacji *vitia* [„złego” moralnie]). Jak zauważa Demandt³¹⁷, nawet stanowisko Ammiana wobec okresu republiki (epoki *aetas adulta* i *iuvenis et vir*), który został przedstawiony przez historyka jako okres o bardzo wysokim poziomie etycznym³¹⁸, może stanowić raczej wyraz konwencji powszechnej w czasach cesarstwa niż osobistego nastawienia autora (co faktycznie nie wyklucza aprobaty historyka dla republikańskich *virtutes*). Trzeba bowiem zaznaczyć, iż u Ammiana, ze względu na obecność kilku odrębnych modeli moralnych oraz wielu różnorodnych nawiązań historyczno-literackich (postawa *virtus Romana*, panegiryki cesarskie, *exempla* rzymskie i greckie zaczerpnięte z różnych okresów historycznych, nawiązania do tradycji historiograficznej rzymskiej

³¹⁵ Por. Demandt, 1965, s. 134.

³¹⁶ Por. Brandt, 1988, s. 98–110 (znaczenie *exemplum* Numy Pompiliusza w literaturze późnego antyku).

³¹⁷ Por. Demandt, 1965, s. 128.

³¹⁸ Podobny do Ammianowego obraz okresu republiki można wskazać u Florusa, Eutropiusza, Wellejusza Paterkulusa i Waleriusza Maksymusa.

i greckiej, a także myśli z autorów literatury rzymskiej i greckiej oraz nawiązania do tła obyczajowego republiki i cesarstwa), właściwie trudna do wskazania, a nawet nieuchwytna jest granica pomiędzy konwencją (tradycyjnym motywem literackim) a osobistą koncepcją ideową autora, która byłaby wyrazem jego własnych głębokich przekonań³¹⁹.

Każdy z przedstawionych wyżej wzorców moralnych (*princeps civilis, officialis bonus, vetus civitas Romana, disciplina castrensis*) jest wewnętrznie spójny i stanowi pewien zamknięty w sobie zespół *virtutes*. Ammian jednak nie łączy wspomnianych modeli moralnych w jeden ogólny i zwarty system etyczny – wzorce funkcjonują niezależnie i obok siebie jako kanony wartości osadzone w różnych epokach, odniesione do różnych grup i oparte na różnych tradycjach. Pomimo tego wspomniane modele moralne są komplementarne – wszystkie razem składają się bowiem na oryginalny Ammianowy obraz „idealnego społeczeństwa”, które posiada i skupia w sobie przymioty pochodzące ze wszystkich epok organiczno-historycznych wskazanych przez naszego autora (XIV, 6, 3–6). Z kolei kontekst, w jakim Ammian odwołuje się do wspomnianych modeli etycznych, pozwala wnioskować, że w narracji historycznej służą mu one nie tyle do prezentacji własnych przekonań, ile stanowią punkt odniesienia i kryterium przy obserwacji i ocenie dekadencji moralnej (w tym głównie do prezentacji wad) zarówno współczesnego społeczeństwa, jak i jego zwierzchników. Modele moralne pozwalają więc historykowi wskazać, w jaki sposób i z jakim skutkiem współcześni, a więc władcy, dostojnicy państwowi,

³¹⁹ Por. Brodka, 2009a, s. 23–29 oraz Brodka, 1998, s. 56–90. Nawiązania: 1) do historiografii rzymskiej: Salustiusz, Tacyt, Florus; 2) do historiografii greckiej: Tukidydes, Ksenofont, Polibiusz; 3) do myśli autorów rzymskich: Cyceon, Cezar, Cato Maior; 4) do myśli autorów greckich: Simonides, Demokryt, Heraklit z Efezu, Bakchylides, Teognis, Demostenes, Izokrates. Crump (1975, s. 129) zaznacza, że Ammian często posługuje się elementami konwencji literackiej (cytaty, anegdoty, *exempla*), aby wskazać i podkreślić ważne problemy moralne (w pewnych przypadkach wspomniane elementy stają się zasadniczą częścią relacji Ammiana o wypadkach historycznych). Uczony (1975, s. 34) zauważa, iż często wspomniane motywy literackie brzmią w zapatrywaniach historyka raczej jak puste konwencjonalne formuły niż wyrazy szczerych myśli i intencji. Crump (1975, s. 33–34) objaśnia, że Ammian, posługując się często w dziele owymi konwencjonalnymi ekscerptami, chciał również dać dowód własnej erudycji, w pełni zgodnej z wymogami kulturalnymi IV w. (w tym czasie wymagano bowiem od autora, aby w swoim dziele zaprezentował wszechstronną wiedzę i znajomość rozmaitych aspektów wykształcenia klasycznego) – na ten temat por. także di Spigno, 1950, s. 393–395 i Marrou, 1956, s. 308–310. Crump (1975, s. 23–34) słusznie wskazuje, iż obok wspomnianych motywów konwencjonalnych pewien wpływ na sposób myślenia historyka miały również źródła, z których korzystał, tworząc *Res Gestae*. Z kolei Barnes (1990, s. 59–92) postrzega konwencję literacką u Ammiana jako, między innymi, pewien wyraz nostalgii za minionymi wzorcami w konfrontacji ze współczesną mu rzeczywistością – takie postrzeganie konwencjonalnych *exempla* mogłoby tłumaczyć, jak wnioskujemy, tak bliskie powiązanie (i niemal nakładanie się) własnego kanonu *virtutes* historyka z wzorcami cnót i postaw zawartymi w *exempla maiorum*. Związki Ammiana z literaturą grecką i rzymską (szerzej) – por. Cichocka, 1974, s. 289–306; Fornara, 1992, s. 420–438.

ówczesna społeczność rzymska oraz armia, odchodzą od niezbędnych dla siebie kanonów *virtutes* (jest to podstawowa rola każdego wzorca).

Dwie istotne funkcje znajduje w narracji historycznej model *princeps civilis* ucieleśniony w osobie cesarza Juliana, choć zawierający także podobne przymioty innych dobrych władców (Tytus, Trajan³²⁰, Antoninus Pius, Marek Aureliusz³²¹ – XVI, 1, 4). Po pierwsze, model *princeps civilis* pomaga historykowi przedstawić i określić wady złych władców (a więc wszystkich poza Julianem) oraz wskazać w ten sposób główne przyczyny ich zgubnych poczynañ. Wady złych cesarzy budowane są bowiem jako przeciwieństwa cnót zawartych w kanonie *princeps civilis*, a negatywne poczynania stanowią zaprzeczenie chlubnych czynów, których dokonuje dobry władca (por. Konstancjusz: e.g. XXI, 16, 8–12; Walentynian: e.g. XXX, 8, 2–3; 6–8; 10–14; Walens: e.g. XXXI, 14, 5–6); z kolei występny charakter rządów złych cesarzy stanowi jaskrawe przeciwieństwo umiarkowanego zarządzania państwem przez Juliana. Po drugie, model *princeps civilis* pełni istotną funkcję w teorii historiozoficznej Ammiana, a szczególnie w samej koncepcji *Roma aeterna* (opartej na założeniu o wieczności miasta i państwa Rzym). Obecność Juliana (*princeps civilis*) w *senium*, uwarunkowana cyklicznym przebiegiem dziejów, łączy się bowiem z motywem *reiuvenatio* (nawrotu młodości, odrodzenia sił), który, powtarzając się co jakiś czas, przynosi odrodzenie moralno-polityczne Rzymowi i przyczynia się do jego wiecznego istnienia. Matthews³²² słusznie zaznacza, iż Ammian, wprowadzając motyw *reiuvenatio* do swej teorii organicznej, łamie tradycyjną strukturę tej koncepcji (widoczną chociażby u Seneki czy Florusa), w której *senium* zasadniczo oznacza kres życia państwa. U Ammiana jest przeciwnie – dzięki *reiuvenatio* sędziwy Rzym co jakiś czas się odradza i otrzymuje nowe siły, które przedłużają jego życie w nieskończoność (*Roma aeterna*)³²³.

Wzorzec *officialis bonus* służy historykowi do wskazania dekadencji moralnej w gronie cesarskich *officiales*, w tym urzędników pałacowych (dworzan), jak również w kręgu urzędników poza dworem, a mianowicie dostojników cesarskich zajmujących najwyższe stanowiska państwowe, zarządców prowincji i lokalnych urzędników miejskich.

Kolejny model, który określamy jako *vetus civitas Romana*, stanowi dla Ammiana punkt odniesienia przy przedstawieniu dekadencji moralnej współczesnej elity senatorskiej Wiecznego Miasta (ekskursy rzymskie: XIV, 6, 7–24; XXVIII, 4, 7–27) i ludu Stolicy (XIV, 6, 25; XXVIII, 4, 28–34).

³²⁰ Podobieństwa *virtutes* i prezentacji postaci *optimus princeps* – por. Bennet, 1997 (repr. 2001).

³²¹ Por. Lacombrade, 1965, s. 9–22.

³²² Por. Matthews, 2007, s. 303.

³²³ Demandt (1965, s. 137–138, 142) wskazuje na istotne różnice (ze względu na *reiuvenatio* i *aeternitas*) pomiędzy koncepcją organiczną Seneki, Florusa i Ammiana.

Z kolei wzorzec *disciplina castrensis*, którego zasadnicze przesłanie, a mianowicie *simplicitas et incorruptio militaris*, zawarte jest w „*exemplum* z perłami” (XXII, 4, 8), pojawia się nie tylko jako punkt odniesienia przy prezentacji i ocenie złych obyczajów współczesnej armii, ale również służy Ammianowi do wskazania cezury pomiędzy „zepsutymi” czasami współczesnymi a „zdrowszą” moralnie przeszłością (XXII, 4, 7–8): *adeo autem ferox erat [...] illis temporibus miles et rapax, [...] ut per ambitiones [...] opibus partis auri et lapillorum varietates discerneret scientissime, contra quam recens memoria tradidit. notum est enim sub Maximiano Caesare [...] gregarium quendam sacculum Parthicum, in quo erant margaritae, repertum proiectis imperitia gemmis abisse pellis nitore solo contentum*. Wspomniana cezura moralna (*contra quam*) przebiega u Ammiana w „nie tak bardzo odległych” czasach *senium* – przypada bowiem na czasy cezara Galeriusza Maksymiana (*sub Maximiano Caesare*: 286–305), a więc na koniec III w. (historyk prawdopodobnie nawiązuje w „*exemplum* z perłami” do wojny z Persją w 298 r.). Ammian przejawia więc skłonność do postrzegania przeszłości w odniesieniu do granicy moralnej, która – przynajmniej w swoim założeniu – ma oddzielać „dobre” czasy minione od „zepsutej” moralnie współczesności. Przypomnijmy, że podobną tendencję możemy wskazać również w tradycji historiograficznej przed Ammianem. Już autorzy związani z przedsalustiańską tradycją upadku obyczajów podejmowali próby wyznaczenia granicy pomiędzy okresami *boni mores* i *mores corrupti*; w historiografii republikańskiej problem ten podjął również Salustiusz w swojej teorii (*Cat.* 10, 1–2; *Iug.* 41, 2–3), w epoce augustowskiej – Liwiusz (XXXIX, 6, 3; 7), a w okresie cesarskim – Tacyt (*Ann.* XIV, 15, 3; *Hist.* I, 2) i Florus (*Epit.* I, 47, 3; II, 13, 2–4)³²⁴.

Należy podkreślić, że u Ammiana wspomniana cezura moralna, wyraźnie wskazująca na przeciwieństwo pomiędzy współczesnymi i „zepsutymi” *tempora nostra* (XXII, 4, 7) a czasami należącymi do „lepiej” i nie tak odległej przeszłości (*recens memoria [...] sub Maximiano Caesare* – XXII, 4, 8), przebiega w epoce *senium* (okres cesarski), która – zgodnie z założeniami teorii organicznej historyka – jest stanem spokoju, sławy i szczęścia (*otium cum dignitate*), realizującym się w pełni jako *aeternitas Romae*³²⁵. Pozwala to wnioskować, że owa cezura w zasadzie nie ma związku z teorią historiozoficzną Ammiana. Historyk bowiem, pomimo że stwierdza, iż w jego czasach nikomu już nie wystarcza blask skórzanej sakiewki opróżnionej z pereł (XXII, 4, 6–7), nie traci jednak wiary w *perfecta summitas* (XIV, 6, 3) i *aeternitas* Rzymu oraz otwarcie wyraża swą dumę z cesarskiej epoki dziejów. Przypomnijmy, iż w ekskursie historiozoficznym Ammian jednoznacznie podkreśla

³²⁴ Cezury moralne (tradycja przedsalustiańska, Salustiusz, Liwiusz, Tacyt, Florus) – por. rozdz. I.

³²⁵ Por. rozdz. II, cz. 2.1.

swoje przekonanie o wiecznym trwaniu (*aeternitas*) Rzymu (XIV, 6, 3)³²⁶, pełne uznanie i podziw dla cesarskiego *senium* (XIV, 6, 6)³²⁷ oraz splendor Rzymu (*coetuum magnificus splendor* – XIV, 6, 7) i jego wielkość (*magnitudo Romana* – XIV, 6, 10), nazywając Miasto siedzibą władzy i gniazdem wszelkich cnót (*imperii virtutumque omnium lar* – XVI, 10, 13). Niezależnie od takiego wizerunku *Roma aeterna*, przedstawionego w teorii organicznej, Ammian – odnosząc się do kategorii moralnych – zauważa wyraźne przejawy kryzysu obyczajów zarówno wśród mieszkańców samego Wiecznego Miasta, jak i wśród pozostałych obywateli społeczności rzymskiej (a są to władcy i ich dwór, urzędnicy i armia).

Omawiając postawy mieszkańców Stolicy, historyk stwierdza (XIV, 6, 7), że na tle odwiecznego dostojenstwa miasta (*splendor*) rysuje się niegodne zachowanie nielicznych Rzymian (*levitas paucorum incondita*), a sam Rzym, *caput mundi* (XIV, 6, 23), *urbs venerabilis* (XIV, 6, 5) oraz *augustissima omnium sedes* (XVI, 10, 20), jest „pełen brudów” i opanowany „zarazą nieuleczalnych występków” (*labes insanabilium flagitiorum* – XXVIII, 4, 5). *Vitia* mieszkańców miasta powodują, że nie dzieje się w nim nic godnego pamięci, ani nic poważnego (*memorabile nihil vel serius agi Romae* – XIV, 6, 26) – współcześni senatorowie odchodzą bowiem od starej rzymskiej postawy *virtus-humanitas*, lud zaś ze względu na swoje prostackie zwyczaje w niczym nie przypomina dawnej *plebs*. Wykroczenia cesarskich urzędników również plamią oblicze Wiecznego Miasta (XXVIII, 1, 36) i znaczą czasy cesarskie złowrogim piętnem (XIV, 5, 6); z kolei dworzanie rozsiewają nieprawę żądze nie tylko na dworze, ale i poza nim (XXII, 4, 2). Degeneracja moralna szerzy się także w szeregach wojska. Armia „w naszych czasach” – podkreśla historyk – jest brutalna, nie stroni od grabieży i nie zapewnia skutecznej ochrony przed wrogiem, a mentalność jej żołnierzy (XXII, 4, 6–7) stanowi odwrócenie dawnej *simplicitas et incorruptio* (XXII, 4, 8).

Na tle wiecznego majestatu Rzymu dokonują się w *senium* u Ammiana także zmiany dobrych i złych cesarzy³²⁸, które następują niezależnie od przebiegu cezury moralnej. Zauważmy, że Julian (model *princeps civilis*, symbol cesarskiego *senium* i „das hellste der Lichter im Zeitbild Ammians”³²⁹) pojawia się w dziejach (361–363) już za cezurą, czyli w „zepsutych” czasach współczesnych historykowi. Przed cezurą także pojawiają się władcy, na których *exempla bona* powołuje się Ammian (ich cnoty powracają bowiem w przymiotach Juliana, modelu *princeps civilis*), a mianowicie Marek Aureliusz

³²⁶ XIV, 6, 3: *in mundanum fulgorem surget victura, dum erunt homines, Roma.*

³²⁷ XIV, 6, 6: *Pompiliani redierit securitas temporis, per omnes tamen quot orae sunt partesque terrarum, ut domina suscipitur et regina et ubique patrum reverenda cum auctoritate canities populique Romani nomen circumspexit et verecundum.* Por. Demandt, 1965, s. 133 i 134.

³²⁸ Podobnie u Symmachusa – por. Demandt, 1965, s. 146; także Hartke, 1940, s. 141.

³²⁹ „Najjaśniejsze ze światła w obrazie epoki Ammiana” – Demandt, 1965, s. 132.

(161–180: e.g. XVI, 1, 4; XXI, 16, 11; XXX, 9, 1; XXXI, 5, 13), Antoninus Pius (138–161: e.g. XVI, 1, 4; XXX, 8, 12), Trajan (98–117: e.g. XVI, 1, 4; XXX, 9, 1; XXXI, 5, 16) i Tytus (79–81: e.g. XVI, 1, 4). Analogicznie – po obydwu stro-
nach cezury moralnej umieszcza Ammian *exempla* złych władców: w cza-
sach „dobrych” (przed cezurą) pojawia się więc Kaligula (37–41: XXI, 16, 8),
Domicjan (81–96: XV, 5, 35; XVIII, 4, 5; XXI, 16, 8), Kommodus (180–192:
XXI, 16, 8; XXXI, 10, 18) i Gallien (253–268: XIV, 1, 9; XXI, 16, 10; XXX, 8, 8);
i podobnie – w czasach „zepsutych” moralnie pojawiają się *principes mali*,
którzy odchodzą od wzorca *princeps civilis*, a mianowicie Gallus (e.g. XIV,
1, 1–10; 7, 1–4; 21), Konstancjusz II (337–361: e.g. XXI, 16, 8–12), Walenty-
nian I (364–375: e.g. XXX, 8, 2–3; 6; 8; 10–14) i Walens (364–378: e.g. XXXI,
14, 5–6). Można więc wnioskować, że przebieg cezury moralnej, która – teo-
retycznie – powinna oddzielać kontrastujące epoki moralne (a więc okres
mores boni od okresu *mores corrupti*), faktycznie nie wyklucza – w ujęciu
Ammiana – obecności złych i dobrych władców w obydwu kontrastujących
(z założenia) epokach. Dość swobodne podejście historyka do funkcji cezury
moralnej można także zauważyć w rozmieszczeniu „przykładów” dobrych
i złych urzędników. W czasach współczesnych Ammianowi (czyli za cezurą
moralną) można spotkać urzędników państwowych, których przymioty
skupiły się w modelu *officialis bonus* (e.g. Eupraksjusz, Leoncjusz, Tertullus,
Symmachus, Olybrius), jak również złych dostojników, których wady wyda-
ły liczne zbrodnie (e.g. Paulus, Maksymin, Modestus). *Exempla* „złych par”,
a mianowicie okrutnych cesarzy oraz ich urzędników-doradców, wywierają-
cych zgubny wpływ na swych zwierzchników, umieszcza historyk zarówno
przed cezurą (e.g. Kleander przy Kommodusie), jak i za nią (Paulus – Kon-
stancjusz, Maksymin – Walentynian, Modestus – Walens).

Z przedstawionych rozważań wynika, że cezura moralna nie jest u Am-
miana nieodwołalną granicą pomiędzy okresem „dobrym” i „złym” moralnie
(a więc odmiennie od tradycji upadku obyczajów³³⁰) – historyk nie odwołu-
je się już do niej w żadnym innym passusie (poza XXII, 4, 8) i nie przestrze-
ga podziału na epoki moralne, które – zgodnie ze swoim założeniem – owa
granica powinna wyznaczać. Dwa przedziały *senium*, które cezura formal-
nie rozdziela, są faktycznie – w ujęciu Ammiana – okresami „mieszanymi”,
w których współistnieje obok siebie zarówno dobro, jak i zło tkwiące w ludz-
kiej naturze i przejawiające się w poczynaniach. Można wnioskować, iż taki
umowny charakter cezury u Ammiana wynika z tego, że nakłada się ona na
tzw. cykliczny bieg dziejów³³¹, który został przyjęty przez historyka jako me-
toda rozumienia i prezentacji przebiegu procesu historycznego³³². Zgodnie
z założeniem tej koncepcji w cyklicznym biegu dziejów powtarza się w nie-

³³⁰ Por. rozdz. I.

³³¹ Por. Reinhardt, 1960, s. 163.

³³² Por. Demandt, 1965, s. 113–114.

ograniczonym czasie nieograniczona ilość typów różnych zdarzeń, przy czym poszczególne (pojedyncze) wydarzenia nie powtarzają się w tej samej kolejności, lecz swobodnie powracają. Ammian zakłada, że każde zjawisko, wydarzenie i proces, o którym wspomina, musiały już wcześniej istnieć; stąd klasyfikuje fakty w procesie historycznym raczej według wewnętrznej analogii, a nie według ich ukierunkowanego, nierozzerwalnego i nieodwracalnego rozwoju historycznego (schodzi on na plan dalszy w prezentacji procesu dziejowego). Ammian, opierając się na zasadzie analogii, bierze więc pod uwagę to, co w każdym ze zdarzeń jest wspólne, porównywalne i powtarzalne (e.g. analogia bitwy-klęski pod Kannami i Adrianopolem: obie jednakowo niszczące i mordercze, ale nie oznaczają ostatecznej, dziejowej porażki Rzymian – XXXI, 13, 19; 16, 7; 8)³³³. Podobnie, na zasadzie analogii, postrzega również historyk powtarzalność pewnych typów ludzkich, a także ich postaw, zachowań i charakterów (wyrazem takiego porównawczego spojrzenia od strony moralnej na bieg historii są przede wszystkim *exempla*, które dostarczyły *virtutes* między innymi do zbudowania czterech modeli etycznych). Wraz ze zdarzeniami powracają więc w cyklicznym przebiegu historii także wady i cnoty ludzkie, w tym *vitia* i *virtutes* władców. Stąd na przykład Konstancjusz przejawia te same wady, które posiadali źli cesarze sprzed cezury (czyli pochodzący, przynajmniej teoretycznie, z dawnych „dobrych” czasów), a mianowicie Kaligula, Domicjan, Kommodus, Gallien (XXI, 16, 8–9); z kolei Julian (model *princeps civilis*) skupia w sobie przymioty wcześniejszych dobrych cesarzy (Marek Aureliusz, Antoninus Pius, Tytus, Trajan – XVI, 1, 4), choć sam pojawia się w epoce mieszczącej się już za cezurą moralną (czyli, zgodnie z jej założeniem, w „złych” czasach współczesnych)³³⁴.

Nałożenie umownej cezury moralnej na cykliczny bieg dziejów warunkuje, że już za nią, a więc w „zepsutych” czasach współczesnych *senium*, historyk może umieścić swój model *princeps civilis* (opiera się przy tym na analogicznej powtarzalności zdarzeń), który wyraźnie i jasno rysuje się na tle dekadencji moralnej (i politycznej) swej epoki (e.g. przeciwieństwo moralne: degeneracja środowiska dworu cesarskiego za Konstancjusza a postawa cesarza Juliana – XXII, 4, 1–5; 9–10). Dzięki obecności Juliana realizuje się więc *reiuvenatio*, czyli nawrót sił moralnych (e.g. XXII, 4, 1; 10) i politycznych (e.g. XXII, 7, 9–10), jako „odmłodzenie” czy „odrodzenie” po rządach złego Konstancjusza (w *senium*); z kolei po tej moralno-politycznej *reiuvenatio* następuje okres wyraźnego pogorszenia (*degeneratio*) pod rządami złych cesarzy, Walentyniana

³³³ Por. Brodka, 2009a, s. 126.

³³⁴ Podobnie: Tacyt (*Ann.* III, 55, 4–5) o cyklicznym powrocie dobrych obyczajów i cnót za Wespazjana po kryzysowym roku 69; także Aureliusz Wiktor w *Caes.* 35, 12–13 (o cyklicznym powrocie „dobrych” czasów za Aureliana) i *Caes.* 37, 2 (o nawrocie cnót Hannibala w osobie Probusa).

i Walensa³³⁵ (także w *senium*). Jest godne uwagi, iż także współczesny Ammianowi Symmach podobnie postrzega zagadnienie *reiuvenatio* i roli *princeps civilis* w tym procesie. W założeniu Symmach *reiuvenatio* realizuje się bowiem w osobie *princeps civilis* (Gracjan) i oznacza regenerację sił politycznych (i także moralnych) państwa i narodu rzymskiego. Ten dobry okres „odrodzenia” pod rządami *princeps civilis* to *aetas aurea* (topos: „złote lata” – Sym., *Or.* 3, 9; 4, 15) dla sędziwego Rzymu, który – pomimo swojej *senectus* (sędziwego wieku – oparty na tradycji motyw w pismach autora) – nie kończy istnienia, lecz otrzymuje nowe siły do dalszego trwania (*reiuvenatio-princeps civilis*)³³⁶. Idea *reiuvenatio* powraca także u autorów późniejszych. Klaudian, podobnie jak wcześniej Ammian i Symmach, wspomina o *reiuvenatio* (lub *renovatio*) państwa rzymskiego pod rządami *princeps civilis* (Honoriusz) lub naczelnego i najwyższego rangą wodza (Stilichon). *Reiuvenatio*, która realizuje się dzięki osobie cesarza lub wodza, wnosi nową energię, aktywność i moc do okresu *senectus*, symbolu słabości, bierności, klęsk i porażek – dzięki *reiuvenatio* sędziwe i słabe państwo rzymskie uzyskuje nowe siły polityczne (i moralne), które powodują, że jego byt się nie kończy³³⁷.

Z kolei podobne do Ammianowego postrzeganie cezury moralnej (a więc to, że nie jest ona nieodwracalna), jak i jej relacji wobec motywu *reiuvenatio*, możemy wskazać u wcześniejszych historyków, a mianowicie u Florusa i Tacyty. Przypomnijmy, że Florus przeprowadza granicę moralną po 133 r. p.n.e. (*iuventas*), a czasy największego kryzysu obyczajów przypadają na lata 49–45 p.n.e. („żelazne” stulecie *iuventas*). Niezależnie od tego już po cezurze, jak sugeruje, w *senectus* pod rządami Trajana następuje *reiuvenatio* („nawrót młodości”: *Epit.-Praef.* 8), która niejako rozpoczyna nowy bieg historii Rzymu (Florus nie rozwija jednak tej koncepcji). Podobnie Tacyt, wskazując na „cykliczny obrót wszystkich spraw” (*Ann.* III, 55, 5), dostrzega już po cezurze (czyli po 69 r.) nawrót cnót pod rządami Wespazjana (*Ann.* III, 55, 4), Nerwy i Trajana (*Hist.* I, 1, 3). Jednak u Florusa *reddita iuventas sub Traiano* stanowi tylko „nawrót młodości”, który powoduje, że okres cesarski (*senectus*), zdecydowanie ostatni w koncepcji organicznej epitomatora³³⁸, nie oznacza całkowitego osłabienia sił narodu rzymskiego, pomimo gnuśności (*inertia*) poprzedników Trajana; motyw *reddita iuventas* jedynie sugeruje, że cykl historii może rozpocząć się na nowo, ale nie wiąże się z założeniem Florusa o *aeter-*

³³⁵ Por. źli cesarze (Konstancjusz, Walentynian i Walens vs Julian) – Blockley, 1975, s. 30–54.

³³⁶ Takie stanowisko u Symmach (podobne u Ammiana) niepozbawione jest wpływu propagandy cesarskiej, zawartej przede wszystkim w panegirykach. *Reiuvenatio-princeps civilis* – por. Brodka, 1998, s. 36; także Vittinghoff, 1964, s. 557 sqq.

³³⁷ Por. Brodka, 1998, s. 116; Döpp, 1980, s. 217.

³³⁸ Demandt (1965, s. 142) zaznacza, że sam obraz poszczególnych etapów w teorii organicznej Florusa kryje w sobie pewną nieuchronność kresu dziejów (choć niewyraźną *expressis verbis*).

nitas Rzymu³³⁹. Z kolei u Tacyty motyw *reiuvenatio* (Wespazjan, Nerwa, Trajan) stanowi tylko chwilowe odejście od przewodniej myśli o systematycznym upadku w biegu dziejów, który historyk łączy z problemem dekadencji moralnej (por. *Agr.* III, 1; *Hist.* I, 1, 3; *Ann.* III, 55, 5)³⁴⁰.

U Ammiana natomiast *reiuvenatio*, która przebiega niezależnie od cezury moralnej (podobnie jak u Florusa czy Tacyty), łączy się z koncepcją „wieczności Rzymu” (odmiennie niż u wskazanych autorów). *Reiuvenatio*, która realizuje się poprzez osobę *princeps civilis*, następuje bowiem w *senium*, a więc w okresie, który – w założeniu historyka – jest niezmiennym stanem *otium cum dignitate*. Jednocześnie *reiuvenatio* nakłada się u Ammiana na cykliczny bieg dziejów, co oznacza, że nawrót „odrodzenia” moralno-politycznego może powtórzyć się na zasadzie analogii, która zakłada powtarzalność faktów: tak jak Julian pojawił się w cyklu historycznym po wcześniejszych dobrych cesarzach (e.g. Trajan, Tytus, A. Pius, M. Aureliusz) i wniósł *reiuvenatio* moralno-polityczną po czasach złego Konstancjusza, tak też – analogicznie – po Julianie panowanie może objąć kolejny dobry władca, który przywróci siły (*reiuvenatio*) i dobre obyczaje (*boni mores*) społeczeństwu i państwu rzymskiemu po czasach złych cesarzy, Walentyniana i Walensa, naśladowując metody postępowania swego poprzednika, Juliana (*haec laudanda et bonis moderatoribus aemulanda* – XXII, 9, 12). Wobec tego, sugeruje w swoim założeniu Ammian, kolejna *reiuvenatio* jest możliwa, zważywszy na cykliczny bieg dziejów i analogię powtarzalności zdarzeń oraz na to, że *senium* jest stanem nieprzemijalnym, który zmierza do wieczności Rzymu, a nie do końca jego dziejów. Przypomnijmy, iż myśl o *aeternitas Romae* stanowi u Ammiana „dogmat” historyczny i jest nadbudową dla całego rozwoju dziejów rzymskich ujętego w teorii organicznej. Oznacza to, że na tle *aeternitas* i niezależnie od niej przebiega cyklicznie proces historyczny, w którym następują zwycięstwa i klęski militarne (przy czym nawet te największe, a mianowicie klęska pod Kannami czy pod Adrianopolem, nie stanowią kresu dziejów – XXXI, 13, 19; 16, 7–8)³⁴¹, a w samym *senium* ma miejsce nie tylko *reiuvenatio* (czyli dokonują się zmiany dobrych i złych cesarzy oraz „nawrót sił” narodu rzymskiego), lecz także przebiega umowna cezura moralna rozdzielająca formalnie dawny

³³⁹ Z kolei w koncepcji organicznej u Seneki nie ma nawet sugestii *reiuvenatio* czy *aeternitas*: *senium* kończy się śmiercią państwa, a starzenie się Rzymu to dowód jego nieuchronnego upadku i bliskiego końca (Lac., *Div. inst.* VII, 15, 17) – por. Demandt, 1965, s. 137, 142.

³⁴⁰ Funkcja *reiuvenatio* u Florusa i Tacyty – por. Demandt, 1965, s. 140.

³⁴¹ Ammian dostrzega w przebiegu historii Rzymu potwierdzenie swego przekonania o *aeternitas* – dowodem na to są nie tylko świetne zwycięstwa, ale i klęski (z różnych okresów historycznych), po których Rzym ostatecznie zachowywał przewagę nad przeciwnikiem (XXXI, 5, 14) – por. Harrison, 1999, s. 186. Podobnie dumę z przezwyciężania klęsk we wczesnym okresie historii Rzymu wyraża Symmach (*Rel.* III) i Klaudian (*Bell. Goth.* XXIV, 140–149; XXVI, 145–165).

okres *mores boni* od współczesnej epoki *mores corrupti*, pojawiają się cnoty i wady ludzkie oraz następuje kryzys moralny obywateli.

W odniesieniu do wyraźnie zarysowanego przez historyka problemu dekadencji moralnej słusznie zauważono, że u Ammiana wszelkie moralne *gravamina* mają rangę tylko zjawisk powierzchownych, dokonujących się na tle majestatu wiecznego Rzymu, a sam historyk, który wierzy w poprawę tego niepokojącego stanu (*reiuvenatio*), daleki jest od pesymistycznego spojrzenia na problem kryzysu obyczajów³⁴² (w odróżnieniu od Salustiusza czy Tacyty)³⁴³. Tak więc *vitia* (wady i występki moralne) mieszkańców miasta wprawdzie przynoszą szkodę i ujmę wspaniałemu dostojeństwu Rzymu (XIV, 6, 7), ale nie zagrażają jego wiecznemu istnieniu. Rzym, stwierdza Ammian, mimo że pełen jest moralnych brudów i nagannych zachowań mieszkańców (XXVIII, 4, 5), stanowi jednak nadal centrum ideowe i duchowe imperium³⁴⁴ jako stolica świata (XIV, 6, 23) oraz siedziba władzy i gniazdo wszelkich cnót (XVI, 10, 13), a jako Święte Miasto (XXVII, 3, 3) i świątynia całego świata (XVII, 4, 13) jest centrum pogańskiego kultu oraz świętym miejscem obdarzonym iście religijną godnością i czcią³⁴⁵. Podobnie, w opinii Ammiana, wieczności Rzymu nie zagraża degeneracja w gronie cesarskich urzędników, która – jak sam zauważa – przyczynia się do trudnej sytuacji ekonomicznej państwa³⁴⁶. Większość urzędników, wskazuje historyk, nie posiada wprawdzie przymiotów zawartych w modelu *officialis bonus* i kieruje sprawami państwa stosownie do swoich wad i interesów, ale ta skorumpowana i nieprawidłowa administracja nie stanowi zagrożenia dla wiecznego trwania Rzymu. Na przykład występki Maksymina tylko „plamą” oblicze Wiecznego Miasta (XXVIII, 1, 36), a Konstancjusz, pomimo wykroczeń, których dopuszcza się jego niecny doradca Paulus, odbywa triumfalny wjazd do Rzymu, najwspanialszego ze wszystkich miast (XVI, 10, 20).

Przekonania historyka o wieczności Rzymu nie podważają również uchylenia i występki złych cesarzy, którzy w zarządzaniu państwem odchodzą

³⁴² Por. Demandt, 1965, s. 131; Brodka, 2009a, s. 29–30; Harrison, 1999, s. 186; Matthews, 1986, s. 21–24.

³⁴³ Demandt (1965, s. 147) zaznacza, że koncepcje Salustiusza i Tacyty są wyraźnie dekadencje. Podobnie Levene (207, s. 281) wspomina o przenikliwym pesymizmie, którym przepojona jest koncepcja historiozoficzna Salustiusza.

³⁴⁴ Por. Fuhrmann, 1968, s. 551.

³⁴⁵ Por. Brodka, 1998, s. 88; Harrison, 1999, s. 178; Sabbah, 1978, s. 116, 188, 121; Rike, 1987, s. 134–137: uczony podkreśla, że dla Ammiana historia, sława i świętość Rzymu są nierozdzielne, niewyczerpane i nieprzemijające (1987, s. 135).

³⁴⁶ Trudna sytuacja ekonomiczna to między innymi poważne braki w skarbie państwa, spowodowane przez nadmiernie rozbudowaną biurokrację, wzrastającą i doskonale zorganizowaną korupcję wśród urzędników, nieudolny system poboru podatków, przyznawanie przywilejów i zwolnień od zobowiązań finansowych tym, którzy powinni i mogli je płacić, przeznaczanie ogromnych wydatków na utrzymanie dworu cesarskiego i system obronny – por. Blockley, 1975, s. 140.

od wzorca *princeps civilis* i w swoich poczynaniach dają wyraz swym wadom, a nie przymiotom³⁴⁷. Według Ammiana z tego negatywnego wzorca etycznego, jakiego dostarczają źli władcy, wynika nie tylko trudna sytuacja polityczna państwa (Ammian akcentuje jej źródło moralne), lecz także wyraźny kryzys postaw moralnych obywateli. Należy bowiem zaznaczyć, że historyk podkreśla nie tylko silne oddziaływanie cesarza na samą politykę (znaczenie historyczne), lecz także ich ogromny wpływ na sferę moralności społeczeństwa (znaczenie etyczne)³⁴⁸. Cesarz bowiem, poprzez przykład etyczny, jaki daje poddanym (w zakresie obyczajów, przymiotów i wad charakteru oraz postępowania), kształtuje ich dobre lub złe obyczaje i dlatego może podwyższyć (*princeps civilis*) lub obniżyć (*princeps malus*) poziom moralny podwładnych. Dodajmy, iż takie wyobrażenie o moralnej funkcji władcy w imperium było powszechne w okresie cesarskim, stąd Ammian, podkreślając istotną rolę cesarza w podwyższaniu (*princeps civilis*: Julian) lub obniżaniu (*princeps mali*: Konstancjusz, Gallus, Walentynian, Walens) poziomu moralnego społeczeństwa, nie odbiega od przyjętej wówczas konwencjonalnej tendencji. Podobne stanowisko obserwujemy na przykład u Tacyta (*Ann.* III, 55, 4), który podkreśla przemożny wpływ Wespazjana (posłuszeństwo wobec cesarza i ochota naśladowania go silniejsze niż strach i lęk przed karą) na poprawę stanu obyczajów obywateli po nagannych poczynaniach Nerona, Othona i Witeliusza – Wespazjan jest twórcą ograniczonego trybu życia (*adstricti moris auctor*) ze względu na swój starożytny sposób noszenia się i bycia (*antiquus cultus victusque*). Analogiczna tendencja daje się zauważyć u Pliniusza, który akcentuje bardzo istotny wpływ wzorowej postawy moralnej Trajana na wysoki poziom obyczajów społeczeństwa (posłuszeństwo i chęć naśladowania cesarza: *eoque obsequii continuatione pervenimus ut prope omnes homines unius* [sc. *principis* – A.M.] *moribus vivamus* – *Paneg.* 45, 4)³⁴⁹. W ujęciu Pliniusza Trajan jest stróżem i orędownikiem dobrych obyczajów (*corrector et emendator morum*: *Paneg.* 6, 1–2), który daje poddanym najlepszy przykład (*exemplum optimum*: *Paneg.* 6, 2) i – jak dobry ojciec (*parens noster*) – naprawia i kształtuje ich obyczaje stosownie do własnego chlubnego wzorca moralnego (*corruptos depravatosque mores principatus parens noster reformet et corrigat* – *Paneg.* 53, 1; podobnie: *Paneg.* 47, 1). Ammian, stosownie do wspomnianej tendencji, łączy więc kryzys obyczajów obywateli (*degeneratio*) z negatywnym wzorcem moralnym, którego dostarczają poddanym źli cesarze (*principes mali*), natomiast odrodzenie etyczno-polityczne wiąże z osobą Juliana (*princeps civilis-reiuvatio*), który staje się surowym cenзором dla obyczajów obywateli i trudnego stanu państwa.

³⁴⁷ Niepodważalność *aeternitas Romae* u Ammiana pomimo kryzysu moralnego – por. Paschoud, 1967; Blockley, 1975, s. 138, Demandt, 1965, s. 131.

³⁴⁸ Por. Demandt, 1965, s. 99 i 100.

³⁴⁹ Podobnie: Claudius Mamertinus, *Paneg.* 4, 3; Sym., *Rel.* I, 2.

W kontekście przedstawionych uwag można wnioskować, że w założeniu Ammiana dekadencja moralna w czasach mu współczesnych nie łączy się z kresem dziejów rzymskich, jak również nie powoduje i nie oznacza upadku państwa i miasta Rzym, które „od kołyski” wzrastało do tego, by istnieć wiecznie (koncepcja *Roma aeterna* – XIV, 6, 3; XIX, 10, 4). Wobec tego dekadencja moralna, pomimo niepokojących konsekwencji obyczajowych oraz ekonomiczno-politycznych, których jest przyczyną, oznacza dla Ammiana wyłącznie upadek etycznych norm i postaw ludzkich³⁵⁰, określonych i zawartych, między innymi, w *mores maiorum*, czyli w rodzimej rzymskiej tradycji (model *vetus civitas Romana*; podobnie *disciplina castrensis*) czy topice panegiryków cesarskich (model *princeps civilis*). Kryzys obyczajów władców i społeczeństwa przebiega więc u Ammiana jedynie na płaszczyźnie moralnej, a ta jest niezależna od historycznej, na której – przy wiecznym przymierzem *Virtus–Fortuna*, z woli bóstwa (*divini arbitrio numinis* – XIX, 10, 4) i konsekwentnie, „od kołyski” (*ab incunabulis* – XIV, 6, 4; XIX, 10, 4) – realizuje się koncepcja wieczności Rzymu (XIV, 6, 3). Przypomnijmy, iż u Ammiana każda ze wspomnianych płaszczyzn jest złożona z kilku aspektów. Tak więc na płaszczyznę moralną dziejów składa się: kanon czterech niepowiązanych ze sobą, lecz komplementarnych modeli moralnych; problem dekadencji moralnej rozpatrywany w odniesieniu do tych wzorców; przebieg cezury, która tylko formalnie rozdziela *senium* na dwie „epoki” moralne (okres *mores boni* przed cezurą i *mores corrupti* za cezurą). Z kolei płaszczyznę czysto historyczną stanowi: teoria organiczna (jako forma rozwoju dziejów) oraz cykliczny przebieg procesu historycznego, który opiera się na zasadzie analogicznej powtarzalności zdarzeń (jako przyjęta metoda prezentacji faktów). Warto jednak zauważyć, że te dwie niezależne od siebie płaszczyzny łączy wspólny motyw *reiuveneratio*, który związany jest z modelem *princeps civilis* (aspekt moralny), następuje w cyklicznym biegu dziejów (aspekt historyczny) oraz przynosi odrodzenie postaw moralnych i obyczajów (aspekt moralny), które wiąże się z nawrotem wszystkich pozostałych modeli etycznych (*officialis bonus*, *vetus civitas Romana* i *disciplina castrensis*) – czas do „naprawy” moralnej (i politycznej) jest nieograniczony, ponieważ *senium* jest docelowym i wiecznym stanem w przebiegu dziejów (aspekt historyczny). W ten sposób dwie odrębne

³⁵⁰ Por. Blockley, 1975, s. 145. Ammian zajmuje zatem przeciwne stanowisko chociażby do Salustiusza, który wiązał kryzys moralny z ogólnym (politycznym) upadkiem państwa. Salustiusz czyni upadek Rzymu centralnym tematem swej pesymistycznej koncepcji historiozoficznej – w założeniu historyka potęga oraz bogactwo prowadzą w konsekwencji do degeneracji moralno-politycznej, która przejawia się we wszelkich *vitia*, a mianowicie korupcji, grabieżach, występkach i rozpущcie; wspomniane *vitia* są konsekwencją dojścia przez Rzym do potęgi (*Cat.* 10, 1) i leżą u podstaw rozłamu społeczno-politycznego (*Iug.* 41, 5–10) – por. Levene, s. 281. Ammian, w przeciwieństwie do Salustiusza, oddziela wyraźnie płaszczyznę moralną od historyczno-politycznej: dekadencja moralna nie narusza wiecznego bytu historyczno-politycznego potężnego miasta i państwa.

plaszczyny, moralna i historyczna, powiązane poprzez *reiuvenatio*, podporządkowane zostały koncepcji wieczności Rzymu (*aeternitas Romae*), niepodważalnemu i nadrzędnemu założeniu teorii organicznej Ammiana. W tym kontekście sama degeneracja moralna pojawia się jako proces istotny i wyraźny, choć odrębny i podrzędny wobec przebiegu i ostatecznego celu procesu historycznego (*Roma aeterna: Romam perpetuam fore* – XIX, 10, 4). Ammian ukazuje więc dekadencję moralną współczesnych wyłącznie jako odejście od fundamentalnych wartości (*virtutes*) zawartych w czterech wzorcach etycznych (*princeps civilis, officialis bonus, vetus civitas Romana, disciplina castrensis*), a nie jako zwartą teorię ściśle związaną z biegiem dziejów rzymskich (a więc odmiennie niż tradycja podejmująca problem upadku obyczajów, e.g. Salustiusz). W ujęciu historyka dekadencja moralna polega zatem na wykształceniu czterech negatywnych modeli etycznych, które stanowią przeciwieństwa postaw zawartych w odpowiednich kanonach cnót właściwych dla „dobrego cesarza”, „dobrego urzędnika”, „dawnej i nieskażonej występkiem społeczności rzymskiej” (złożonej z *honestiores* i *humiliores*) oraz „prostego i zdyscyplinowanego wojska”. Ammian jednak podkreśla, że (niezależnie od nadrzędnej idei *aeternitas*) dekadencja moralna niesie wewnętrzny rozkład społeczeństwa, ponieważ stanowi godną nagany (ale uleczalną dzięki *reiuvenatio*) utratę *virtutes* zarówno dawnych i silnie przepojonych rodzimą tradycją (*vetus civitas Romana, disciplina castrensis*), jak i współczesnych (*princeps civilis, officialis bonus*), które wszystkie razem są konstytutywne dla moralnego wizerunku Rzymu – Wiecznego Miasta i państwa.

Wnioski

- 1) Ammian wyróżnia cztery okresy w rozwoju państwa rzymskiego (teoria organiczna), a mianowicie *pueritia* (753–510 p.n.e.: okres królewski), *aetas adulta* (510–202 p.n.e.) i *iuuenis et vir* (202–29 p.n.e.) – obie te epoki obejmują okres republiki rzymskiej – oraz *senium* (od 29 r. p.n.e.) – obejmuje cały okres cesarstwa i nigdy się nie kończy.
- 2) Teoria historiozoficzna Ammiana opiera się na koncepcji *Roma aeterna*, której podstawowym aspektem jest wiara w wieczne istnienie miasta Rzym i państwa rzymskiego. Koncepcja *Roma aeterna* jest nadrzędnym i fundamentalnym założeniem w teorii organicznej Ammiana.
- 3) Punktem kulminacyjnym i celem ostatecznym rozwoju Rzymu jest okres *senium*, który nie ma końca i znajduje swą kontynuację w *aeternitas Romae*. Okres starości stanowi dla miasta rzymskiego wieczny stan *otium cum dignitate*. Według Ammiana w *senium* Rzym jest „panią i królową” (*Roma domina et regina*) w świecie – osiągnął szczyty swej wielkości (*perfecta*

- summitas*) i wspinały rozwój (*sublimia incrementa*), nałożył wieczne więzy (*retinacula sempiterna*) na inne ludy i wiedzie spokojny żywot (*vita tranquillior*). W Wiecznym Mieście wrócił spokój wewnętrzny (*securitas*) pod rządami cesarzy, którym sędziwy Rzym, niczym dobry i bogaty rodzic, przekazał dziedziczne prawo rządzenia (*regenda patrimonii iura*).
- 4) *Aeternitas Romae* oraz *perfecta summitas* Rzymu realizuje się dzięki „wieczystemu pokojowi” (*foedus pacis aeternae*) dwóch, zazwyczaj nieprzyjaznych wobec siebie, czynników: Fortuny i *Virtus*. Fortuna (pierwiastek boski) oznacza siły transcendentne, których działanie jest nieprzewidywalne i często niezrozumiałe. Fortuna determinuje rezultat biegu wydarzeń i poczyną człowieka, ale nie odbiera mu inicjatywy w dokonywaniu czynów i nie przesądza o ich charakterze moralnym. *Virtus* stanowi pierwiastek ludzki, który tkwi w narodzie rzymskim jako podmiocie historii. *Virtus* obejmuje więc zespół cnót, które człowiek (a tym samym i cały naród) posiada w sobie – w tym sensie *Virtus* stanowi potencjał moralny narodu, źródło aktywności jednostek i potężną siłę, której Ammian przyznaje fundamentalną rolę w procesie historycznym.
 - 5) Historyk utrzymuje, że *magnitudo Romana* (wielkość Rzymu) jest wynikiem wzorowych postaw moralnych przodków oraz ich działalności wynikającej z *virtutes* – wielkość Wiecznego Miasta jest więc rezultatem oddziaływania *Virtus* w narodzie rzymskim. Kanon bliskich sobie *virtutes* wyraża Ammian poprzez *exempla*, które łączy z okresami swojej koncepcji historiozoficznej.
 - 6) *Exempla* związane z okresem republikańskim (*aetas adulta – iuvenis et vir*) prezentują kanon wartości, które historyk uważa za niezbędne dla całego społeczeństwa, a mianowicie dla arystokracji (*summi: honestiores*) i ludu (*infimi: humiliores*). Bliski Ammianowi kanon *virtutes* mieści się we wzorcu republikańskiej postawy *virtus Romana*, do której odwołują się wspomniane *exempla* – przymioty te składają się na model *vetus civitas Romana*. Ammian odwołuje się często w tym modelu do cnót i postaw wskazywanych w tradycji przede wszystkim przez Salustiusza, jak również przez Liwiusza, Tacyta i Florusa.
 - 7) Model *princeps civilis* stanowi naczelne *exemplum* okresu *senium*. Cesarz znajduje się bowiem w centrum myśli historycznej Ammiana – jest postacią reprezentatywną *senium* (najlepszej i wiecznej epoki dziejów miasta i państwa). W koncepcji historyka *princeps civilis* (dobry cesarz), jako postać kompletna we wszelkie cnoty, jest fundamentem wielkości cesarskiego Rzymu i ozdobą *senium*. Ammian przedstawia swój wzorzec *princeps civilis*, powołując się na postać Juliana (rzadziej innych dobrych cesarzy), który posiada wszystkie przymioty właściwe dla dobrego władcy. Kanon cnót, które powinien posiadać dobry cesarz, historyk dzieli na dwa zespoły, a mianowicie cnoty kardynalne (*virtutes praecipuae: temperantia,*

prudencia, iustitia, fortitudo) oraz cnoty zewnętrzne (*virtutes extrinsecus aliae: scientia rei militaris, auctoritas, felicitas, liberalitas*). Postawa moralna cesarza, która zapewnia mu zaszczytne miano *princeps civilis*, polega na tym, że doskonali on każdą cnotę z osobna, a jednocześnie zachowuje wszystkie przymioty z obu kanonów i daje im wyraz w swoim postępowaniu. Ammian, wskazując w swoim modelu *princeps civilis* dwa kanony cnót, które stanowią kodeks moralny dobrego cesarza, nawiązuje często do literatury panegiryków cesarskich.

- 8) Kanon wartości niezbędny dla wojska składa się na model *disciplina castrensis* i mieści się w zakresie surowej dyscypliny wojskowej, która respektowana była jeszcze pod koniec III w. za czasów Galeriusza Maksymiana, a więc w okresie *senium*. Ammian zaznacza, że podstawowym warunkiem do jej utrzymania jest prosta i niezeepsuta mentalność żołnierzy i ich znakomitych dowódców (*simplicitas et incorruptio militaris: „exemplum z perłami”* – XXII, 4, 8), którzy nie pragną wygody, bogactwa i zysku z grabieży, lecz bez zastrzeżeń przyjmują twarde i surowe warunki służby. Wskazane przez historyka założenia surowej dyscypliny wojskowej bliskie są wymogom życia obozowego, które spełniali żołnierze okresu republikańskiego przed upadkiem Kartaginy. Ammian, prezentując model *disciplina castrensis*, odwołuje się najczęściej do surowych postaw żołnierskich wskazywanych w tradycji przez Salustiusza, jak również zawartych w *exempla* republikańskich (e.g. Katon Starszy, Regulus, Scypion, Acyliusz Glabryon).
- 9) Cnoty składające się na kanon wartości dobrego urzędnika-dostojnika państwowego określa model *officialis bonus*. Przymioty składające się na wspomniany wzorzec Ammian zapożycza z *senium* i skupia wokół trzech aspektów, wśród których wymienia cnotliwy charakter, wykształcenie (sądownicze i humanistyczne) oraz sprawność i szczerze zaangażowanie w sprawy państwa (w tym przede wszystkim troskę o dobrą kondycję państwa i zapobieganie powszechnym trudnościom). Dobrzy urzędnicy nigdy nie pozwalają odwieść się z drogi prawego postępowania, a ich działalność administracyjna cechuje się spokojem i łagodnością, przynosi obywatelom dostatek i dobrobyt. Ammian w modelu *officialis bonus* zamieszcza cnoty, którymi obdarzeni byli nieliczni wysocy dostojnicy państwowi w czasach mu współczesnych.
- 10) Cztery spójne wewnętrznie modele moralne, a mianowicie *princeps civilis, vetus civitas Romana, officialis bonus* i *disciplina castrensis*, tworzą świat idei moralnych Ammiana i składają się na obraz „idealnego społeczeństwa”. Historyk nie łączy tych wzorców w jeden spójny system etyczny.
- 11) Ammian buduje modele moralne, zestawiając *exempla* z różnych okresów swojej teorii organicznej, a mianowicie z *aetas adulta* i *iuvenis et vir (vetus civitas Romana)* oraz z *senium* (*princeps civilis, officialis bonus,*

- disciplina castrensis*). Oznacza to, że okresy teorii organicznej w zasadzie równoważą się moralnie, ponieważ w każdym z nich historyk znajduje bliskie sobie przymioty.
- 12) Cztery modele etyczne zasadniczo służą historykowi jako punkt odniesienia przy prezentacji dekadencji moralnej władców i ich urzędników, współczesnej społeczności Wiecznego Miasta (arystokracji senatorskiej i ludu) oraz armii.
 - 13) Model *disciplina castrensis* posłużył Ammianowi również do wyznaczenia cezury moralnej („*exemplum* z perłami” – XXII, 4, 8) pomiędzy dawnym okresem *boni mores* a współczesną epoką *mores corrupti*. Cezura moralna przebiega u Ammiana w epoce *senium*, pod koniec III w., w czasach cesarza Galeriusza Maksymiana (286–305), a ściślej około 298 r. (okres wojny z Persją). Cezura moralna u Ammiana nie jest nieodwracalna, lecz posiada umowny i czysto formalny charakter – zarówno „przed”, jak i „za” cezurą historyk wskazuje *exempla* cnót i wad (e.g. *principes boni* i *principes mali*). Taki charakter cezury wynika z tego, że nakłada się ona na przyjęty przez Ammiana tzw. cykliczny przebieg dziejów, który opiera się na powtarzalności analogicznych (pojedynczych i podobnych) zdarzeń w procesie historycznym.
 - 14) Model *princeps civilis* posiada u Ammiana nie tylko odniesienie etyczne, ale łączy się także z motywem *reiuvenatio* (odrodzenia moralno-politycznego, nawrotu młodości i sił), który polega na naprawie i podniesieniu poziomu moralnego władców i społeczeństwa oraz poprawie sytuacji politycznej w państwie. *Reiuvenatio* realizuje się już za cezurą moralną, a więc w czasach współczesnych Ammianowi (*senium*), poprzez osobę cesarza Juliana (model *princeps civilis*), który przynosi regenerację moralno-polityczną po czasach złego Konstancjusza, a przed rządami złego Walentyniana i Walensa, i następuje w cyklicznym biegu dziejów po wcześniejszych dobrych władcach, którzy pojawili się przed cezurą. *Reiuvenatio* stanowi istotny motyw w systemie etyczno-historycznym Ammiana: łączy bowiem dwie odrębne płaszczyzny dziejów, a mianowicie moralną i historyczną, oraz podporządkowuje wspomniane aspekty naczelnej i niepodważalnej koncepcji *Roma aeterna*.
 - 15) Na tle wieczności Rzymu wyraźnie rysuje się kryzys moralny współczesnych władców, urzędników, społeczności miasta i wojska. Dekadencja moralna, która w przekonaniu Ammiana przyczynia się w istotny sposób do trudnej sytuacji polityczno-ekonomicznej cesarskiego imperium, nie stanowi jednak zagrożenia dla historycznego bytu Rzymu, który dzięki trwałemu przymierzowi *Virtus-Fortuna* ma zapewnione „wieczne trwanie”. U Ammiana dekadencja moralna sprowadza się zatem do wykształcenia czterech negatywnych modeli etycznych, które stanowią przeciwieństwa postaw zawartych w czterech kanonach *virtutes*, a mianowicie we wzorcu

princeps civilis, officialis bonus, vetus civitas Romana i disciplina castrensis. Wspomniany kryzys obyczajów, który nie został ujęty przez Ammiana w formę zwartej teorii, nie wiąże się jednak z upadkiem historyczno-politycznym miasta i państwa Rzym, gdyż jest zjawiskiem podrzędnym wobec naczelnego celu procesu historycznego, jakim jest wieczność Rzymu (*aeternitas Romae*). Stąd dekadencja moralna oznacza wprawdzie upadek i zanik cennych cnót zawartych w modelach etycznych, ale nie przyczynia się i nie jest tożsama z kresem istnienia cesarskiej *Roma aeterna*.

Rozdział III

DEKADENCJA MORALNA CESARZY: *PRINCEPS MALUS I LICENTIA*

3.1. *Princeps legitimus i potestas (imperium iustum)*

Dekadencja wszystkich władców oprócz Juliana jest konstytutywnym problemem w *Res Gestae*. Ammian jest bowiem zdania, że postawa moralna cesarza rzutuje na charakter jego władzy i sposób jej sprawowania, a przez to wywiera istotny wpływ zarówno na sytuację polityczną państwa, jak i na poziom moralny obywateli. Zgodnie z koncepcją historiozoficzną Ammiana cesarz jest „osią” całego *senium*, a mianowicie źródłem inicjatywy politycznej, sukcesów militarnych, dobrobytu obywateli oraz opiekunem i propagatorem dobrych obyczajów (e.g. Julian)³⁵¹. Dobry władca zapewnia siły polityczne oraz moralne państwu i obywatelom, którymi sprawiedliwie zarządza, a w dobie kryzysu przywraca te siły i wnosi *reiuvencio*. Jeśli władca nie spełnia wymogów, które nakłada na niego godność i władza cesarska (*auctoritas et potestas imperatoria*) w zakresie prawno-politycznym, obywatelskim i etycznym, sam ulega moralnej dekadencji, a jego władza wyrodnieje, co przyczynia się do pogorszenia i upadku odpowiednich warunków politycznych i społecznych oraz właściwego poziomu moralnego w państwie – następuje *degeneratio* zamiast *reiuvencio*.

Ammian prezentuje i ocenia postawy moralne oraz poczynania cesarzy w *Res Gestae* w odniesieniu do kryteriów, które w zakresie prawno-politycznym, obywatelskim i etycznym winien spełniać *princeps civilis et legitimus* (dobry i prawowity cesarz), posiadający pełnię swej praworządnej władzy (*potestas*) i piastujący najwyższe i reprezentatywne stanowisko w państwie. Punktem odniesienia dla historyka jest postawa moralna i charakter rządów cesarza Juliana (por. model *princeps civilis*), który jako jedyny wśród władców w zachowanej części *Dziejów* zasługuje na miano dobrego i prawowitego cesarza, ponieważ spełnia wszystkie wymogi, jakie – według założeń Ammiana – nakłada na

³⁵¹ Jest to koncepcja zgodna z wyobrażeniem późnoantycznym, co widać zwłaszcza w panegirykach.

niego godność i władza cesarska w zakresie polityczno-prawnym, obywatelskim i etycznym (*potestas* Juliana to do pewnego stopnia wizja władzy idealnej)³⁵².

Odnosząc się do aspektu polityczno-prawnego władzy i godności cesarskiej, Ammian zaznacza, że *princeps legitimus*³⁵³ (XIX, 12, 17) z racji swojej najwyższej funkcji w państwie posiada i sprawuje *potestas*³⁵⁴, czyli pełnię sprawiedliwej władzy ograniczonej prawem (*potestas* – XIX, 12, 18 = *iustum imperium* – XXV, 3, 18: Julian) – jej przeciwieństwo stanowi *licentia* (samowola), której historyk zdecydowanie nie akceptuje (por. dychotomia *potestas* – *licentia*: *ne videantur licentia regi subiecti, non potestate* – XIX, 12, 18). Władza cesarza, zaznacza Ammian (XIV, 6, 5), pochodzi bezpośrednio od miasta Rzym, które w okresie republiki sprawowało ją poprzez senat i lud³⁵⁵. *Potestas* (władza sprawiedliwa) daje cesarzowi prawo do wolności poczynań ograniczonej prawem (*libertas*)³⁵⁶, przez co należy rozumieć, że nie uprawnia go do nieograniczonej żadnymi prawami swobody postępowania (czyli do samowoli). Istotą *potestas*, którą dysponuje i wykonuje *princeps civilis et legitimus*, jest – w zakresie polityczno-prawnym – założenie, że cesarz stanowi źródło prawa i zawsze postępuje zgodnie z wymogami sprawiedliwości (*iustitia*), która stanowi fundament jego władzy (XXX, 8, 6; por. Julian – XXII, 9, 9; 10, 1–5; XXV, 4, 8). Oznacza to, że władca respektuje istniejące prawo oraz instytucje polityczne i jest najwyższą instancją w zakresie ogólnego ustanawiania prawa, a tylko w indywidualnych przypadkach ma przywilej jego modyfikowania i łamania³⁵⁷. Ammian objaśnia, że cesarz może wykroczyć poza granice określone prawem, ale tylko w tym celu, aby zgodnie z wymogami sprawiedliwości okazać swoją łagodność (*clementia, genuina lenitudo* – Julian: *incusent iura clementiam, sed imperatorem mitissimi animi legibus praestare ceteris decet* – XVI, 5, 12). Praworządne postępowanie cesarza jest warunkiem utrzymania porządku polityczno-prawnego w państwie.

W koncepcji Ammiana władza cesarska (*potestas*) nie ma sankcji i znamion boskich, stąd *princeps civilis* nie jest ani ucieleśnieniem, ani ziemskim reprezentantem Boga lub najwyższego bóstwa³⁵⁸. Historyk nie przypisuje

³⁵² Ammian wytyka Julianowi również pewne błędy (e.g. XXV, 4, 16–21).

³⁵³ Por. Blockley, 1975, s. 150. Szidat (1989, s. 180) objaśnia, że termin *legitimus* oznacza „przysługujące prawnie użycie (i wykonywanie) władzy” („den zustehenden Gebrauch der Macht”); podobnie – por. *Cod. Theod.* XV, 1, 47.

³⁵⁴ Por. Valensi, 1957, s. 62–107 (refleksje dotyczące podstaw, charakteru i ewolucji władzy cesarskiej u Ammiana).

³⁵⁵ Por. Brodka, 1998, s. 75; Matthews, 1989, s. 252; por. także rozdz. II, cz. 2.1.

³⁵⁶ Por. Heather, 2006, s. 156.

³⁵⁷ Por. Heather, 2006, s. 127.

³⁵⁸ Por. Brodka, 1998, s. 79. Valensi (1957, s. 74–79) zwraca uwagę na dość specyficzne postrzeganie „boskości” cesarzy w IV w.: koncepcja *Iovius-Herculius* (co w kategoriach politycznych oznacza relację august – cesarz) funkcjonuje w konfrontacji z ideami chrześcijańskimi. Valensi (1957, s. 77) zwraca także uwagę, iż cesarz ze względu na swoją wyższość („supérieur”) i potęgę („puissance”) „ma pewne cechy boskie i przybiera niejako aspekt kosmiczny” („Par

władcy sił i cech nadludzkich, nie nadaje mu atrybutu wieczności (*aeternitas* jest wyłącznie cechą miasta i państwa Rzym) i nie stawia go w roli pana świata³⁵⁹. Cesarz jest człowiekiem śmiertelnym (e.g. Julian: XXV, 3, 15; 19), niejako wyróżnionym i wybranym spośród innych do wypełnienia ważnej i eksponowanej, choć służebnej roli wobec państwa. Władca, zakłada Ammian, znajduje swoje miejsce zdecydowanie w obrębie państwa, a nie poza i ponad nim³⁶⁰, i dlatego winien umieszczać swą *potestas* wyłącznie w jego granicach. *Princeps legitimus et civilis* dzięki tak rozumianej władzy jest przywódcą państwa, a nie jego panem, gdyż państwo nie jest własnością cesarza, lecz podmiotem nadrzędnym wobec niego. Historyk wyraźnie definiuje godność cesarską (*auctoritas imperatoria*) jako *columen potestatum omnium*³⁶¹ (szczyt wszelkiej władzy – XX, 5, 3), *vertex honorum*³⁶² (szczyty władzy – XXVI, 2, 7), *dignitatum apices maximi* (najwyższe szczyty dostojęstwa – XXX, 8, 10), *altius fastigium maiestatis*³⁶³ (majestat najwyższej władzy – XX, 5, 6) oraz *Augustum culmen*³⁶⁴ (szczyt cesarskiej godności – XX, 8, 21; podobnie: XXI, 5, 5; XXV, 2, 3) i *principale culmen* (szczyty cesarskiej godności – XIV, 1, 1). Zatem cesarz tworzy i realizuje politykę państwa, stając się faktycznym i rzetelnym wykonawcą powierzonych mu przez nie zadań i obowiązków (Julian: *ubicumque me [...] obicit res publica, steti fundatus turbines calcare fortuitorum assuefactus* – XXV, 3, 18). Zadania władcy dotyczą przede wszystkim sfery militarnej³⁶⁵, a obowiązkiem cesarza-wodza jest obrona integralności

eux sa puissance participe de la divinité et revêt un aspect cosmique”) – por. Valensi, 1957, s. 77–88 (charakter władzy cesarskiej u Ammiana). Camus (1967, s. 244–245) jest podobnego zdania; poza tym zaprzecza, jakoby cesarz nie znajdował się pod nieustanną opieką bogów (1967, s. 240), a jego władza była pozbawiona pewnych sił magicznych (1967, s. 245). Na temat kultu cesarza por. także Clauss, 1999; Instinsky, 1942, s. 313–355.

³⁵⁹ Ammian zdecydowanie krytykuje wymienione aspekty ideologii cesarskiej (XV, 1, 3). Neri (1984, s. 24–26) zaznacza, że znamiona boskie stanowią oderwanie od ideału cesarskiej *civilitas*.

³⁶⁰ Por. Brodka, 1998, s. 79–80 i 85; Matthews, 1985, s. 1117–1138, tu: s. 1133; Neri, 1984, s. 4.

³⁶¹ Seager (1986, s. 105) podkreśla, że władza cesarska stanowi szczyt wszelkiej godności, ale nie ma znamion boskich. Uczony zwraca uwagę na urozmaiconą terminologię, za pomocą której Ammian określa władzę cesarską: *columen* pojawia się dwukrotnie, a mianowicie na oznaczenie władzy cesarskiej, którą posiada cesarz Julian (XX, 5, 3), oraz godności cesarskiej Walensa (XXX, 4, 2).

³⁶² Seager (1986, s. 106) objaśnia, że określenie *vertex* oznacza szczyt władzy, choć pojawia się znacznie rzadziej niż *culmen* (używa go Walentynian, mówiąc o swoim wyniesieniu – XXVI, 2, 7).

³⁶³ *Fastigium* (podobnie jak *vertex*) oznacza szczyt władzy; Ammian używa tego terminu w odniesieniu do władzy Gallusa wyniesionego do godności cezara (XIV, 11, 29) i władzy Juliana wyniesionego do godności augusta (XX, 5, 6).

³⁶⁴ Termin *culmen* oznacza dostojęstwo władzy augusta, cezara lub uzurpatora – por. Seager, 1986, s. 105.

³⁶⁵ Matthews (1989, s. 250) wskazuje, że wspomniana przez Ammiana misja cesarzy jako potomków sędziwego rodzica-Rzymu jest – w ujęciu historyka – zasadniczo militarna. Jednak

i bezpieczeństwa państwa oraz osobisty udział w walkach i wkład w zwycięstwa swych wojsk³⁶⁶ (Julian: e.g. XXV, 4, 10; także działania na terenie Galii [e.g. XVI, 11–12]; XX, 5, 4–6; w wyprawie perskiej: e.g. XXIV, 2, 14–15; 4, 18; 5, 11; 6, 11; Walentynian: e.g. XXVII, 10; XXVIII, 2; XXX, 3; 5, 1–2; 11; 13–15; 9, 4; Walens: e.g. XXVII, 5, 2–6; XXXI, 12).

Według Ammiana (i także w przekonaniu samych władców) *res publica* (miasto i państwo Rzym) jest dla cesarza władczą matką (*imperiosa parens* – XXV, 3, 18), której winien jest rzetelną służbę i posłuszeństwo (XV, 8, 14; XXV, 3, 18)³⁶⁷ jako jej uczciwy syn (*alumnus rei publicae frugi*: Julian – XXV, 3, 20). Państwo, zaznacza Ammian, powinno być drogie władcy jak rodzinny dom, stąd ma je obdarzać szczerą synowską miłością – taki stosunek do *res publica* jest pierwszym i najwyższym obowiązkiem cesarza³⁶⁸. Relację cesarz – państwo, czyli w istocie *alumnus – res publica-imperiosa parens* oraz *alumnus – res publica-domus paterna*³⁶⁹ (tj. *patria*), słusznie można więc określić w kategoriach *pietas* (miłość i posłuszeństwo), którą należy rozumieć w dwóch aspektach, a mianowicie jako *pietas erga patriam* (cesarz w stosunku do państwa) i *pietas erga parentem* (cesarz w stosunku do państwa rozumianego jako władcza matka)³⁷⁰. *Pietas erga patriam et parentem* wyklucza więc z poczynań władcy przybieranie pozycji dominującej wobec państwa (*dominus*): cesarz-syn (*alumnus*) winien jest bowiem posłuszeństwo i szacunek swej władczej matce (*imperiosa parens*) – jest to bardzo istotny aspekt jego *civilitas*³⁷¹. Uczciwa synowska *pietas* wymaga całkowitego poświęcenia ze strony cesarza i poddania interesowi państwa własnej działalności oraz wykluczenia z niej osobistych pobudek (w ten sposób osoba władcy znajduje się na planie drugim, pierwszy zaś zajmuje wyłącznie sama *imperiosa parens*) – takie rozumienie

kwestie wojskowości, wojen i walki, jak również sama władza cesarska, nie istnieją same dla siebie – są bowiem podstawowym warunkiem uzyskania, zapewnienia i utrzymania pokoju, w którego warunkach powinni żyć poddani, chronieni przez prawo i wolni od jakiegokolwiek obcej dominacji.

³⁶⁶ Ammianowi jest bliski ideał cesarza-wodza.

³⁶⁷ Por. słowa Konstancjusza do Juliana (XV, 8, 14): *ad summam i, propera [...] velut assignatam tibi ab ipsa re publica stationem cura pervigili defensurus*; słowa umierającego Juliana (XXV, 3, 18): *ubicumque me velut imperiosa parens [...] obiecit res publica, steti*. Istotna rola mów cesarzy, między innymi w charakterystyce ich władzy u Ammiana – por. O'Brien, 2002.

³⁶⁸ Por. Walentynian do Gracjana (XXVII, 6, 9): *et, quod pietatis summum primumque munus est, rem publicam ut domum paternam diligere poterit et avitam*; Ammian o Walensie (XXXI, 14, 2): *provinciarum aequissimus tutor, quarum singulas ut domum propriam custodibat indemnes*.

³⁶⁹ Na *pietas erga patriam* i *pietas erga parentes* (tj. łącznie *officium pietatis*) jako istotny komponent *potestas* zwraca uwagę Brandt, który trafnie używa terminu *pietas domestica* (1999, s. 146); *pietas* – por. Brandt, 1999, s. 141–148.

³⁷⁰ Por. Brodka, 1998, s. 76.

³⁷¹ Por. Neri, 1984, s. 4: obok szacunku dla Rzymu (tj. *Roma-imperiosa parens*) wśród aspektów *civilitas* cesarza uczony wskazuje także poszanowanie tradycji rzymskiej oraz szacunek dla senatu.

funkcji służby cesarskiej wobec państwa stanowi istotny aspekt *civilitas* dobrego władcy³⁷². Oznacza to, że do wyznaczania i realizowania zadań państwowych oraz do godnych pamięci czynów (*facinora memoranda* – XXIII, 5, 18) ma pobudzać cesarza wyłącznie *utilitas rei publicae* (interesy i potrzeby publiczne – XXVI, 5, 13). *Princeps legitimus*, podkreśla Ammian, sprawuje bowiem *imperium iustum* po to, aby respektować i realizować interesy oraz potrzeby państwa, a nie po to, by wykorzystywać swą najwyższą pozycję do spełniania własnych ambicji i osobistych interesów czy zaspokajania własnych zachcianek³⁷³. *Pietas erga patriam-parentem* oraz troska o interesy i potrzeby publiczne wymagają od władcy osobistego podejmowania wielu trudów i wyrzeczeń, w tym także poświęcenia życia w obronie bezpieczeństwa i dobra państwa władczej matki (*salus utilitasque rei publicae* – por. Julian: *gaudensque ab eo [...] in medio cursu florentium gloriarum hunc merui clarum ex mundo digressum* – XXV, 3, 18–19; Walentynian I do Gracjana: *sanguinem spiritumque considerate pro his impendere, quos regis* – XXVII, 6, 12; podobnie: XV, 8, 13–14; XXIII, 5, 18–19).

W zakresie obywatelskim istotą sprawiedliwej władzy (*imperium iustum*) dobrego cesarza jest troska o dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae* – XXIX, 2, 18), a celem jego sprawiedliwej *potestas* – korzyść i dobro poddanych (*oboedientium commodum et salus*: Julian – XXV, 3, 18; *utilitas oboedientium et salus* – XXX, 8, 14)³⁷⁴. Ammian, chociaż zdaje sobie sprawę, że we współczesnej mu dobie władza cesarzy jest w zasadzie nieograniczona³⁷⁵, jest jednak

³⁷² Por. Neri, 1984, s. 4.

³⁷³ Por. Matthews, 1989, s. 250.

³⁷⁴ Por. Matthews, 1989, s. 250; Blockley, 1975, s. 143.

³⁷⁵ Por. Konstancjusz: XVIII, 3, 7; XIV, 5, 1; Walens: XXIX, 1, 19; 37; 2, 10; Julian: XXII, 10, 6; XXV, 4, 19; Walentynian: XXIX, 3, 1; XXX, 8, 8. Wprowadzona przez Dioklecjana z końcem III w. forma rządów (nadanie ostatecznych rysów oraz stosownego ceremoniału absolutyzmowi cesarskiemu) dawała cesarzowi, który był absolutnym panem (*dominus*), w zasadzie nieograniczone kompetencje i czyniła go istotą niemal boską (np. cesarz Aurelian przyjął tytulaturę *dominus ac deus*, czyli „pan i bóg”). Jak podkreśla w swojej pracy Heather, w IV w. cesarz był władcą autokratycznym, a jego wizerunek kreowano na podstawie założenia, że „prawowity władca jest wybrany i natchniony przez bogów” (por. Heather, 2006, s. 38; Jaczynowska, 1986, s. 349–350 oraz Seston, 1946, s. 211–230). We wspomnianym okresie protokół dworski zawierał nawet *proskynesis*, czyli obowiązek padania na twarz przed cesarzem, który jako *dominus* był jedynym źródłem władzy pochodzącej od bogów; w miarę upowszechniania się religii chrześcijańskiej postrzegano go jako wybranca i namiestnika samego Boga (por. Jaczynowska, 1986, s. 349; Seston, 1946, przyp. 186; Vogt, 1993, s. 83). Cesarz w IV w., jak zaznacza Heather, sam tworzył nowe przepisy prawne i rozstrzygał wątpliwe kwestie, przez co przejmował w swe ręce i monopolizował proces stanowienia prawa. W wielu także innych dziedzinach życia państwowego cesarz jako władca absolutny swobodnie rozszerzał zakres swoich prerogatyw zarówno w odniesieniu do ceremoniału, jak i w zakresie sprawowania realnej władzy; decydował o doborze członków wchodzących w skład elity rządzącej podzielonej na rangi *illustres*, *spectabiles* i *clarissimi*, a także o awansach, godnościach, przywilejach oraz podziale podatków obficie napływających z prowincji i diecezji. Senat jedynie zatwierdzał

zdania, że dobry zarządca państwa winien powściągać swe „władcze zapędy” (*restringere potestatem* – XXIX, 2, 18), ograniczać swą władzę, zachowując należyty umiar w jej wykonywaniu (tj. unikać wszystkiego, co wykracza poza ustaloną miarę – XXX, 8, 2)³⁷⁶ i nie nadużywać swej *potestas* dla zaspokajania własnych zachcianek i kaprysów (XXIX, 2, 18)³⁷⁷.

Ammian zaznacza, że *princeps civilis*, spełniając należycie istotę i cel swojej władzy cesarskiej, stosuje wobec poddanych łagodne środki postępowania (Julian: *ad tranquilliora propensior* – XXV, 3, 18, tj. *clementia*) i zawsze okazuje im swoją łaskawość (*benignitas*), dzięki której stanowi dla poddanych ostoję w nieszczęściach i „bezpieczny port”, w którym zawsze mogą znaleźć wsparcie (*in principis benignitate perfugium, quod semper ut agitato mari iactatis portus patuit exoptatus* – XXX, 8, 14). Według Ammiana (XIX, 12, 17) dobry cesarz (*princeps civilis*), który sprawiedliwie wykonuje swą władzę (*imperium iustum*) i jednocześnie jest opiekunem i obrońcą obywateli (*propugnator bonorum et defensor*), zasługuje na miano władcy prawowitego (*princeps legitimus*) – jest więc nie tylko władcą pochodzącym z legalnego wyboru, ale i dobrym zarządcą państwa oraz dawcą i obrońcą dobrobytu swoich poddanych (zatem: *princeps legitimus et civilis*)³⁷⁸. Prawowity i dobry cesarz, podkreśla historyk, zapewnia bezpieczeństwo obywatelom (XIX, 12, 17), sprawuje rządy cywilne z umiarem (Julian: *civilia moderatius regens* – XXV, 3, 17; *multa civilia* – XVIII, 1, 4) i wyklucza ze swoich działań wszelką samowolę, która niszczy właściwe stosunki państwowe i dobre obyczaje (Julian: *licentiam omnem actibus [...] exterminans, rerum corruptricem et morum* – XXV, 3, 18). Dzięki takim metodom postępowania dobry i prawowity władca nie zniewala swoich poddanych, lecz kieruje nimi sprawiedliwie i roztropnie, zapewniając im jednocześnie *libertas*, przez którą rozumie Ammian wolność każdego obywatela od nadużyć samowolnej władzy cesarskiej, niesprawiedliwości i strachu³⁷⁹.

decyzje władcy, ponieważ prawo wydawania ustaw przysługiwało tylko cesarzowi (por. Heather, 2006, s. 42–43; Jaczynowska, 1986, s. 358–359; Vogt, 1993, s. 84). Za pomocą wydawanych edyktów cesarz wprowadzał zarządzenia ogólne, w reskryptach odpowiadał na petycje urzędników, w dekretach rozstrzygał sporne kwestie prawne, a w mandatach podawał wskazówki namiestnikom. Wspomniane dokumenty wydawane przez cesarza stanowiły jedyne źródło prawa. Monarcha w późnorzymskim cesarstwie miał więc nieograniczoną władzę zarówno zarządzania i kierowania państwem, jak i oddziaływania na sferę życia duchowego poddanych (por. Vogt, 1993, s. 84).

³⁷⁶ Por. Seager, 1986, s. 1–4 (istotna rola *moderatio* i *modus*). Podobnie Tacyt (*moderatio* jako zasadnicza cnota władcy) – por. rozdz. I.

³⁷⁷ Por. Matthews, 1989, s. 250.

³⁷⁸ Neri (1984, s. 11) zaznacza, że legalność władzy cesarza (*legitimus*: „la legittimità”) oraz dobre zarządzanie państwem i dobra troska o obywateli (*civilis*: „il buon governo”) są od siebie zupełnie niezależne; oznacza to, że władca prawnie legalny nie musi być „dobry” w sensie obywatelskim – dobry cesarz łączy te dwa istotne elementy (XIX, 12, 17), co odróżnia go od tyrana. Por. podobnie Valensi, 1957, s. 89.

³⁷⁹ Por. Blockley, 1975, s. 152–153; Wallace-Hadrill, 1982, s. 32–48.

Prawowity i dobry cesarz dzięki swej roztropności (*prudentia*) jest zawsze dla wszystkich uprzejmy (*civilitas* – Julian: *civilitati admodum studens* – XXV, 4, 7) i nigdy nie ulega zgubnej pysze (*superbia*), zachowując zawsze postawę pośrednią pomiędzy lekceważeniem i wyniosłością (tj. *civilitas*³⁸⁰ – Julian: *tantum sibi arrogans, quantum a contemptu et insolentia distare existimabat* – XXV, 4, 7). Według Ammiana taka postawa, która opiera się na zachowaniu umiaru i środka (*quantum distare*) pomiędzy *contemptus* (lekceważeniem) a *insolentia* (wyniosłością), jest najodpowiedniejsza dla władcy, ponieważ pozwala mu zachować swą godność (*auctoritas*), a jednocześnie postępować w sposób obywatelski (*civilitas*) w stosunku do poddanych. Stanowisko Ammiana w kwestii zachowania środka i umiaru między *insolentia* i *contemptus* wydaje się bliskie myślom Arystotelesa, który stwierdza, że w każdej działalności człowieka najlepszy jest właśnie środek jako stan pośredni pomiędzy dwiema skrajnościami, czyli nadmiarem i brakiem, ponieważ jest on zgodny z nakazami rozumu oraz wiedzy i dlatego stanowi istotę doskonałości etycznej³⁸¹.

Ammian, odnosząc się do kompetencji prawowitego cesarza, zaznacza, że jest on znawcą spraw wojskowych i cywilnych (Julian: *armatae rei scientissimus et togatae* – XXV, 4, 7) oraz wymiaru sprawiedliwości (Julian: *consciis rationis perfectae* – XXII, 10, 4). *Princeps legitimus* jest w procesach sędzią roztroptym (*prudentia*) i sprawiedliwym (*iustitia*) – gardzi oszczercami (Julian: *acrius in calumniatores exsurgens* – XXII, 9, 9; podobnie XXII, 12, 4), odrzuca pochlebstwa i nie uznaje fałszywych donosów ani plotek. Prawowity cesarz zawsze docieka prawdy i dokładnie rozróżnia okoliczności i ludzi, przez co wzbudza lęk, choć nie jest okrutny (Julian: *pro rerum et hominum distinctione sine crudelitate terribilis* – XXV, 4, 8), broni niewinnych i nie narusza ich dóbr (Julian: *innocentes fortunis defenderentur intactis* – XXII, 10, 1). Prawowity władca przestrzega praw w postępowaniu sądowym, a jeśli je przekracza, to tylko w tym celu, by okazać zarówno winnym, jak i pokrzywdzonym swoją wrodzoną łagodność (*genuina lenitudo*), która powściąga surowość kar (Julian: *poenarum asperitatem genuina lenitudine castigaret* – XXV, 4, 9). *Princeps legitimus* kieruje się bowiem podstawową zasadą, że urząd cesarza służy zapewnieniu dobra i bezpieczeństwa obywatelom (*salus aliorum* – XIX, 12, 17) oraz zrealizowaniu interesów państwa, i dlatego nie wykorzystuje go ani do zaspokajania osobistych zachcianek, ani do realizacji prywatnych ambicji³⁸² – dzięki temu prawowity cesarz zawsze sprawuje rządy obywatelskie i kierujące się prawem (*civile iustumque imperium* – XIV, 1, 4).

³⁸⁰ Por. Seager, 1986, s. 22.

³⁸¹ Aryst., *EE* II, 3: „W każdym przypadku [...] środek, który się do nas odnosi, jest najlepszy, bo to jest tak, jak nakazuje wiedza i rozum. [...] doskonałość etyczna musi dotyczyć pewnych pozycji środkowych i być niejako umiarem [pomiędzy nadmiarem i brakiem – A.M.]”.

³⁸² Por. Matthews, 1989, s. 252; Brodka, 1998, s. 77.

Princeps legitimus podlega ochronie prawnej – służą temu procesy o *crimen laesae maiestatis*, podczas których dozwolone jest stosowanie tortur i kary śmierci wobec każdego, komu zgodnie z prawem udowodniono faktyczną winę obrazy majestatu cesarza oraz naruszenia jego godności i bezpieczeństwa (XIX, 12, 17)³⁸³. W takiej sytuacji procesy o *crimen laesae maiestatis* są koniecznym elementem sprawiedliwości (*iustitia*), ponieważ zgodnie z wymogami prawa służą obronie *iustum imperium* prawowitego cesarza³⁸⁴.

Z aspektem polityczno-prawnym i obywatelskim godności i władzy cesarskiej Ammian łączy ściśle ich aspekt etyczny, który ujął w kanon cnót kardynalnych (*virtutes praecipuae*) i cnót zewnętrznych (*virtutes aliae*)³⁸⁵. Dobry i prawowity władca, podkreśla historyk, doskonali i realizuje wszystkie cnoty z obu wskazanych kanonów (Julian: XXV, 4, 1) w swojej działalności na forum państwowym i w życiu prywatnym – niedopuszczalne jest wybiórcze praktykowanie tylko niektórych przymiotów, ponieważ wszystkie cnoty ściśle łączą się ze sobą. Mając na uwadze swój kompletny kodeks etyczny (*virtutes praecipuae et aliae*), dobry i prawowity cesarz zachowuje ludzką miarę we wszystkim i zdecydowanie unika tego, co poza nią wykracza (*regenti imperium omnia nimia [...] sunt evitanda* – XXX, 8, 2), to znaczy: nie nadużywa swej władzy (*bonique esse moderatoris restringere potestatem* – XXIX, 2, 18), nie wywyższa własnej osoby, trzymając się stosownych dla siebie „granic ludzkich”, i nie nadaje sobie żadnych znamion boskich – są to istotne aspekty cesarskiej *civilitas*³⁸⁶. Dobry i prawowity władca powściąga wszelką pożądlivość, w tym także dotyczącą dóbr (*resistere cupiditati omnium rerum* – XXIX, 2, 18), ponieważ gardzi bogactwami (Julian: *placidus opum contemptor* – XXV, 4, 7). Prawowity i dobry cesarz panuje nad samym sobą, powściągając własne emocje (*resistere [...] implacabilibus iracundiis* – XXIX, 2, 18; podobnie: *sub iugum missa nocendi, saeviendi cupiditate et irascendi* – XXI, 16, 14), i w uzasadnionych

³⁸³ XIX, 12, 17: *nec enim abnuimus salutem legitimi principis, propugnatoris bonorum et defensoris, unde salus quaeritur aliis, consociato studio muniri debere cunctorum; cuius retinendae causa validius, ubi maiestas pulsata defenditur, a quaestionibus vel cruentis nullam Corneliae leges exemere fortunam.*

³⁸⁴ Kary śmierci i tortury podczas procesów o *crimen laesae maiestatis* – por. zarządzenie Walentyniana I z 8 lipca 369 r. (*Cod. Theod.* IX, 35, 1: tylko w przypadku spraw o *crimen laesae maiestatis* prawo zakłada jednakowe dla wszystkich [tj. bez względu na pozycję, zajmowane stanowisko i urodzenie] warunki postępowania, tj. tortury za pomocą sznurów i rzemieni) oraz zarządzenie Konstantyna Wielkiego (*Cod. Theod.* IX, 5, 1: w przypadku oskarżeń o obrażę majestatu nikt, nawet ten, kto posiada wysoką pozycję, nie jest zwolniony z surowych dochodzeń, tj. tortur; wnoszący oskarżenie również podlega torturom, jeśli jego zarzuty nie są poparte konkretnym i zasadnym materiałem dowodowym) – prawo wyklucza zatem wszelkie nadużycia oparte na fałszywych bądź wątpliwych zarzutach – por. den Boeff (et al.), 2011, s. 28–29; procesy o *crimen laesae maiestatis* – por. także Funke, 1978, s. 74–101; Neumann, 1987, 158–190; Avenarius, 2010, s. 1135–1156.

³⁸⁵ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis*); por. także Neri, 1984, s. 4–9.

³⁸⁶ Por. Neri, 1984, s. 4.

przypadkach pozwala korygować swoje „poruszenia ducha” i poczynania życziwym ludziom z najbliższego otoczenia po to, aby nigdy nie odejść z drogi sprawiedliwości³⁸⁷ (Julian: *praefectis proximisque permittebat, ut fidenter impetus suos aliorum tendentes, atque decebat, monitu opportuno frenarent* – XXII, 10, 3). Dobry i prawowity cesarz nie popełnia nadużyć i występków, ponieważ sam dzięki przymiotom ducha zna granice moralne i wie, że są rzeczy, których nie należy robić ze względu na ludzką przyzwoitość (*humanitas*³⁸⁸ – XXIX, 1, 19), nawet jeśli oficjalnie wolno mu je czynić jako władcy (*scire, quod sunt aliqua, quae fieri non oportet, etiam si licet* – XXX, 8, 8).

Ammian zaznacza, że dobry i prawowity cesarz ma otwarty i szeroki umysł, właściwie ukształtowany przez odpowiednie wykształcenie (*ingenium [...] vetustatis lectionibus expoliturum* – XXX, 4, 2), które dzięki mądrości nauk uszlachetnia charakter władcy, pomaga utrzymać i pielęgnować cnoty³⁸⁹ (XXIX, 2, 18; por. Julian – XVI, 5, 6–8), a także pozwala właściwie postrzegać, rozumieć i realizować istotę oraz cel władzy cesarskiej (XXIX, 2, 18). Prawowity cesarz, który mając na uwadze istotę i cel swej władzy oraz własne cnoty, zdecydowanie i świadomie odrzuca ze swojego postępowania samowolę (Julian: XXV, 3, 18), stanowi nie tylko źródło sprawiedliwej władzy i prawa, lecz także chlubny wzorzec moralny dla obywateli jako surowy cenzor w naprawie obyczajów (Julian: *ensor in moribus regendis acerrimus* – XXV, 4, 7; *licentia corruptrix morum* – XXV, 3, 18). Prawowity cesarz, podkreśla historyk, jest człowiekiem bardzo mocnym i stałym dzięki swym cnotom i dlatego władza, którą posiada, nie deprawuje go, lecz mobilizuje do utrzymania nienaganej postawy moralnej i uaktywniania własnych przymiotów – po uzyskaniu godności cesarskiej prawowity władca zachowuje „swego ducha bez skazy”³⁹⁰ (Julian: *post principatum susceptum animum [...] immaculatum [...] conservavi* – XXV, 3, 17). Liczne przymioty (*animum immaculatum*) warunkują, że prawowity cesarz nigdy nie ulega zgubnej presji otoczenia (Julian: *immobilis occultis iniuriis* – XXII, 12, 4), lecz tylko w uzasadnionych i koniecznych sytuacjach na własne życzenie korzysta z rozsądnych rad zaufanych doradców (Julian: *gaudebam [...] si ab his laudarer, quos et vituperare posse adverterem, si quid factum sit secus aut dictum* – XXII, 10, 4). Zatem, według historyka,

³⁸⁷ Podobną myśl możemy odczytać u Arystotelesa (EN, 1134b): „[Prawdziwy] [...] władca jest stróżem tego, co sprawiedliwe, a skoro tego, co sprawiedliwe, to i tego, co równe. Jeśli zaś, będąc sprawiedliwym, nie pragnie dla siebie nic ponad to, co mu się należy (bo nie przydziela sobie więcej tego, co dobre, chyba że proporcjonalnie mu się to należy, dlatego też pracuje dla innych [...]), to jednak trzeba go za to jakoś wynagrodzić, a mianowicie przyznając mu zaszczyty i przywileje”.

³⁸⁸ Por. Seager, 1986, s. 20; Brandt, 1999, s. 133–141.

³⁸⁹ Por. rozdz. II, część 2.2 (model *princeps civilis*).

³⁹⁰ Por. XXX, 7, 1: *potestatis amplitudo monstravit nudare solita semper animorum interna*; podobnie Aryst., EN 1130a: „władza ukazuje, jakim jest człowiek, gdyż kto ma władzę, pozostaje skutkiem tego w stosunkach z innymi ludźmi i jest członkiem społeczności”.

wielkość ducha pełnego cnót i wolnego od skazy (Julian: *spiritus magnitudo* – XXII, 12, 5; *animus immaculatus*) predysponuje prawowitego cesarza do godnego i uczciwego realizowania celu i istoty władzy powierzonej mu przez państwo władczą matkę.

W świetle powyższych rozważań należy więc stwierdzić, że w założeniu Ammiana dobry i prawowity cesarz (*princeps civilis et legitimus*), który sprawiedliwie sprawuje powierzona mu władzę (*potestas*), to jednocześnie uczciwy syn państwa (*alumnus rei publicae frugi* – w aspekcie polityczno-prawnym), opiekun i obrońca obywateli (*propugnator bonorum et defensor* – w aspekcie obywatelskim) oraz stróż dobrych obyczajów (*emendator et corrector morum* – w aspekcie etycznym)³⁹¹. W koncepcji Ammiana wszystkie wskazane aspekty łączą się ściśle i wzajemnie z siebie wynikają – składają się bowiem zarówno na kompletny wizerunek dobrego i prawowitego cesarza, jak i jego sprawiedliwej i obywatelskiej władzy (*civile iustumque imperium*)³⁹². Z kolei nierozzerwalny w założeniu historyka związek *princeps legitimus* i *civile iustumque imperium* stanowi mocny fundament dla państwa i bezpieczne oparcie dla obywateli³⁹³ – z tego związku państwo władcza matka czerpie swoje siły i przez to następuje jego *reiuvenatio*.

3.2. *Princeps malus* i *licentia*

3.2.1. *Princeps malus*

Ammian, mając na uwadze aspekt polityczno-prawny, obywatelski i etyczny cesarskiej władzy i godności (*potestas et auctoritas*) oraz swój model *princeps civilis et legitimus*, wskazuje, że postawa moralna oraz charakter rządów Konstancjusza, Gallusa, Walentyniana i Walensa zdecydowanie odbiegają od wskazanych wymogów właściwych dla dobrego i prawowitego władcy. Historyk zaznacza, że tylko Julian (*princeps civilis*) na krótki czas wnosi *reiuvenatio* do przedstawionego w *senium* okresu dziejów, zaś pozostali władcy, źli cesarze (*principes mali*³⁹⁴), nie potrafią chlubnie unieść swej godności

³⁹¹ Por. Bonfils, 1986.

³⁹² Por. Blockley, 1975, s. 146–147, 150.

³⁹³ Por. Matthews, 1989, s. 252.

³⁹⁴ Rozróżnienie pomiędzy *principes mali* i *principes boni* nie jest innowacją Ammiana – pojawia się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, po raz pierwszy u Tacyta (*Hist.* I, 16, 1; II, 37, 2; IV, 8, 3; 4). Podział na *principes boni* i *principes mali* często występuje u Pliniusza Młodszego (*Paneg.* 4, 1; 44, 1; 53, 2; 74, 2; 3; 75, 3). Następnie wspomniany podział zaznacza się wyraźnie w literaturze brewiariów, biografii i panegiryków – por. Samberger, 1969, s. 390.

i władzy oraz właściwie zrealizować ich celu i istoty. Ammian upatruje źródła słabości złych cesarzy w wadach i niedobrych skłonnościach ich natury, które negatywnie wpływają na sposób zarządzania państwem i postępowanie wobec obywateli, prowadząc do wielu wypaczeń i zwyrodnień; te zaś nie pozwalają złym władcom na uczciwe działanie w kategoriach *pietas*.

Historyk, odnosząc się do aspektu etycznego godności i władzy cesarskiej, zaznacza, że *principes mali* byli władcami o „małym duchu” pełnym wad w przeciwieństwie do wielkodusznego Juliana, który posiadał i pielęgnował wszystkie cnoty kardynalne i zewnętrzne. Żli władcy, wskazuje historyk, byli więc już z natury niedysponowani do tego, by godnie unieść majestat najwyższej władzy (*altius fastigium maiestatis*) i należycie sprostać wymaganiom, które nakłada na cesarza jego *potestas*. Według Ammiana, jak wskazaliśmy, tylko wielkość ducha oparta na cnotach³⁹⁵, do której zasadniczo sprowadza się etyczny wymiar godności cesarskiej (*auctoritas imperatoria*), daje władcy, tak jak Julianowi, siłę do podjęcia i godnego spełniania powinności związanych z piastowaniem najwyższego urzędu w państwie. Z kolei wady i niedobre skłonności usposobienia odbierają siłę moralną złym władcom i nie pozwalają im godnie dostąpić najwyższych szczytów dostojęstwa (*dignitatum apices maximi*)³⁹⁶. W tym miejscu na uwagę zasługują słowa Tacyta, który zauważa, iż serca zwyrodniałych władców, jak Tyberiusza czy Nerona, są „poszarpane i pełne ran”, gdyż dusze ich rozdzierają i trawią wady, a mianowicie okrucieństwo, lubieżność i złe zamiary (*si recludantur tyrannorum mentes, posse aspici laniatus et ictus, quando ut corpora verberibus, ita saevitia libidine malis consultis animus dilaceretur* – *Ann.* VI, 6, 2).

Ammian, kreśląc studia natur złych cesarzy, jest bliski spostrzeżeniom Tacyta. Historyk bowiem, wykorzystując różnorodne metody portretowania charakterów³⁹⁷, wskazuje, że w złej naturze (*ingenium malum*) Konstancjusza, Gallusa, Walentyniana i Walensa dominują cztery *vitia praecipua*, czyli wady wrodzone, wewnętrzne (są to wady główne cesarzy), zamiast cnót

³⁹⁵ Por. Sall., *Cat.* 1, 2 i Sall., *Iug.* 1, 3 (konstruktywna rola *ingenium bonum* w poczynaniach) – Ammian wydaje się bliski wskazanym myślom Salustiusza.

³⁹⁶ Por. Sall., *Iug.* 1, 4 – bliskie Salustiuszowym myśli można odczytać w poglądach Ammiana dotyczących słabości i zgubnego oddziaływania ducha pełnego wad (*ingenium malum*).

³⁹⁷ Pauw (1977, s. 185–198) wskazuje, iż Ammian, chcąc przede wszystkim przedstawić pełną charakterystykę cesarzy jako postaci centralnych w *Res Gestae*, posługuje się różnorodnymi metodami, które uczony dzieli na bezpośrednie (nekrologi, sporadyczna charakterystyka bezpośrednia) i pośrednie (tzw. portretowanie dramatyczne, które obejmuje: mowy, słowa, listy, czyny i reakcje cesarzy na różne sytuacje, a także opinie współczesnych i pogłoski o władcach, porównania przeważnie do dawnych dobrych i złych cesarzy, asocjacje, myśli i odczucia oraz niewypowiedzane motywacje kierujące poczynaniami, aluzje i przemilczenia, uogólnienia i hiperbole, uwagi i epizody ujawniające pewne cechy charakteru). Sabbah (1978, s. 421–432) zwraca także uwagę na „fizjonomiczny” sposób portretowania (e.g. poprzez gesty, mimikę), który pomaga Ammianowi stworzyć swoiste „rysopisy” władców (a także drugoplanowych postaci w *Res Gestae*).

(*virtutes praecipuae*), a mianowicie: **superbia** (pycha)³⁹⁸, **iracundia** (skłonność do gniewu)³⁹⁹, **crudelitas** (okrucieństwo)⁴⁰⁰ oraz **aviditas** (chciwość)⁴⁰¹.

³⁹⁸ Gallus: XIV, 1, 1; 10; Konstancjusz: XV, 1, 3; XXI, 16, 1; Walentynian: XXVII, 7, 9; Walens: XXVI, 10, 10; XXIX, 1, 20. Ammian używa rozmaitych określeń, by wyrazić pychę złych cesarzy: *superbia*, *fastus*, *tumor* (i *praetumidus*), *efferris*, *altus* (jako *comparativus*). Seager objaśnia (1986, s. 33, 43), że wszystkie wskazane terminy funkcjonują w języku tzw. retoryki nadmiaru (określenie pochodzi od uczonego – 1986, s. 43), w którego zakresie mieszczą się u Ammiana określenia oznaczające cechy, a także zachowania skrajne, świadczące o braku lub utracie samokontroli. Seager zaznacza (1986, s. 1), że u Ammiana „podziw dla umiarkowania i pogarda dla wszelkiego nadmiaru [tj. skrajności, wykraczania poza granice umiaru] są prawdopodobnie fundamentalnymi zasadami, które determinują jego oceny ludzi i ich zachowań”.

³⁹⁹ Gallus: XIV, 1, 10; Konstancjusz: XIV, 11, 13; XXI, 16, 9; Walentynian: XXVII, 7, 4; XXIX, 3, 2; Walens: XXIX, 1, 20; 2, 10; XXXI, 14, 6. Ammian wyraża gniew (*ira*) złych władców za pomocą różnych określeń (funkcjonują w języku retoryki nadmiaru): *iracundia*, *incitatio*, *rabies* oraz *exardescere*, *effervescere*, *irasci* (te czasowniki charakteryzują działania poddyktowane gniewem). Seager (1986, s. 34) definiuje pojęcie *iracundia* u Ammiana jako „utrata lub brak samokontroli [panowania nad sobą], który zaciemnia myśli człowieka i pobudza go do błędnych poczynań”. Biorąc pod uwagę tak zdefiniowaną przez Seagera istotę gniewu u Ammiana, warto zaznaczyć, że wszystkie terminy użyte przez historyka dla oddania istoty *iracundia* odnoszą się do zachowań niekontrolowanych, przy czym do samej „utraty samokontroli” odnoszą się terminy *exardescere*, *effervescere*, *irasci* (Seager, 1986, s. 50) oraz *intoleranter* (Seager, 1986, s. 8), do „zaciemniania myśli” – określenia *rabies* i *furor* (Seager, 1986, s. 57), do „pobudzania do zła” – określenie *incitatio* (Seager, 1986, s. 47).

⁴⁰⁰ Gallus: XIV, 1, 1; 4; 10; 7, 3; Konstancjusz: XIV, 5, 4; 9, 2; XXI, 16, 8; Walentynian: XXVII, 7, 4; 8; XXX, 8, 2; 8; Walens: XXVI, 6, 7; 10, 14; XXIX, 2, 17; XXXI, 14, 5. Ammian, określając okrucieństwo (przede wszystkim cesarzy, ale i także innych osobistości), używa wyimienne pojęć *crudelitas*-*asperitas*-*acerbitas*. Brandt (1999, s. 148–158) objaśnia, że *crudelitas* (1999, s. 154–158) i *asperitas* (1999, s. 153–154) są synonimami *acerbitas* (1999, s. 148–152), stąd tak swobodne posługiwanie się przez historyka wspomnianymi pojęciami na oznaczenie tej samej wady. Brandt twierdzi (1999, s. 149, 155), iż u Ammiana okrucieństwo jest typową i najbardziej rzucającą się w oczy przywarą (występkiem) Rzymian (1999, s. 149), a więc przede wszystkim cesarzy, ale również urzędników oraz innych osób w *Res Gestae*. Z kolei Seager (1986, s. 20) nie uważa *acerbitas* i *asperitas* za wady związane (czy synonimiczne) z *crudelitas*, lecz za przeciwieństwa (odpowiednio) *lenitas* i *humanitas*. Wnioskujemy, że istotę *crudelitas* u Ammiana uczony postrzega (1986, s. 24) jako „pogardę dla wszelkich cnót związanych z umiarkowaniem [»moderate virtues«], która prowadzi do zachowań skrajnych i oddawania się samowoli”. Wśród wspomnianych „moderate virtues” Seager wymienia *aequitas*-*iustitia* (uznaje ją za najważniejszą z „moderate virtues”), *lenitas*, *temperantia*, *humanitas* i *civilitas* (1986, s. 18, 20, 22).

⁴⁰¹ Gallus: XIV, 1, 4; 7, 21; Konstancjusz: XIX, 11, 7; XXI, 16, 17; Walentynian: XXX, 8, 8; Walens: XXIX, 1, 19; XXXI, 14, 5. Brandt (1999, s. 402) określa *avaritia* jako zwyrodnienie *parsimonia* (oszczędności). Kloft (1970, s. 148) definiuje *avaritia* jako „wielkie przeciwieństwo *liberalitas*” (dokładne studium *avaritia* zwyrodniałych władców – por. Kloft, 1970, s. 152–157). Wydaje się, że pełne rozumienie *avaritia*-*aviditas* u Ammiana sprowadza się nie tylko do słusznego postrzegania jej jako przeciwieństwa *liberalitas* (Kloft) czy zwyrodniałej postaci *parsimonia* (Brandt), lecz także do dostrzeżenia jej bliskiego związku z okrucieństwem, utratą sprawiedliwości i pychą oraz – w tym kontekście – upatrywania jej realizacji przez złych cesarzy w czerpaniu haniebnego zysku kosztem państwa i obywateli poprzez zbrodnie (por. rozdz. III, cz. 3.2.2).

W odniesieniu do wspomnianego układu wad cesarskich u Ammiana (*superbia-iracundia-crudelitas-aviditas*)⁴⁰² dodajmy, że inni autorzy także wskazują go w naturze złych władców. Tacyt, omawiając wady usposobienia Tyberiusza, wspomina o pysze (*Ann.* I, 4, 3), okrucieństwie (*Ann.* I, 4, 3; podobnie: Suet., *Tib.* 57–62; A. Victor, *Caes.* 2, 1; Eutr., *Brev.* VII, 11), chciwości (*Ann.* VI, 19, 1; podobnie: Suet., *Tib.* 49; Eutr., *Brev.* VII, 11) i skłonności do gniewu (*Ann.* IV, 71, 3). Eutropiusz wskazuje także (*Brev.* VII, 23) podobne wady (tj. *iracundia*, *crudelitas* i *aviditas*) w usposobieniu Domicjana, który, jak zaznacza, „posunął się do poważnych występków dotyczących nierządu, gniewu, okrucieństwa oraz chciwości”, a przy tym „odznaczał się bezecną pychą”⁴⁰³ (podobnie Suet., *Dom.* 10; 11; 12–13). Swetoniusz wskazuje także w usposobieniu Kaliguli i Nerona okrucieństwo (*Cal.* 11; 27; 29; 32; 34; *Nero* 26; 33; 36; 37), pychę (*Cal.* 34; 51; *Nero* 37) i chciwość (*Cal.* 38–42; *Nero* 26; 44). Autor *Historia Augusta* wspomina również o okrucieństwie ([Kommodus] *Comm. Ant.* 1, 9; 5–8; 15; *Sev.* 17, 7 [Sewer]; *Ant. Carac.* 4, 4–10 [Karakalla]; *Opil. Macr.* 11, 1; 14, 1 [Opiliusz Makrynus]; *Ant. Heliog.* 8, 1 [Heliogabal]), pysze (*Ant. Heliog.* 20, 1) i chciwości (*Ant. Heliog.* 6, 1–2) złych cesarzy.

Wspomniane przez Ammiana wady wrodzone (*vitia praecipua*) stanowią wyraźne przeciwieństwa trzech cnót kardynalnych (*virtutes praecipuae*: *temperantia*, *iustitia*, *prudentia*), które (obok czwartej – *fortitudo*⁴⁰⁴) mieściły się w dobrej naturze (*ingenium bonum*) Juliana⁴⁰⁵. Tak więc w układzie wad złych cesarzy, wskazanym przez naszego historyka, *superbia* oraz *iracundia* są przeciwieństwami *temperantia* (umiarkowania); *crudelitas* stanowi przeciwieństwo *iustitia* (sprawiedliwości) i ściśle związanej z nią *clementia* (łagodności); z kolei *aviditas* jest przeciwieństwem *prudentia* (roztropności). Wadom wrodzonym

⁴⁰² Wskazany przez Ammiana kanon wad (pycha, gniew, okrucieństwo, chciwość) jest typowy dla władców tyranów – por. Blockley, 1975, s. 21.

⁴⁰³ Domicjan stanowi pierwowzór dla studium Gallusa (typowego władcy tyrana) u Ammiana – na ten temat por. Blockley, 1975, s. 20; Rosen, 1968, s. 182.

⁴⁰⁴ Odnosząc się do *fortitudo* (i blisko związanej z nią *scientia rei militaris*), Ammian zasadniczo nie odmawia jej złym cesarzom, choć na pewno Julian realizuje tę cnotę w sposób idealny. Walentynian (e.g. XXVII, 10, 1–16; XXVIII, 2, 1–5; 5, 1–10; XXX, 3, 1–2; 5, 1–2; 11–15) i Walens (e.g. XXVI, 6, 11; 8, 4; 9, 1–7; XXVII, 5, 2–9; XXXI, 12, 1–17; 13, 1–16) podejmują trud wypraw wojskowych i walczą na czele armii; u Walentyniana Ammian ceni (XXX, 9, 4) biegłość i ostrożność w prowadzeniu wojen zaczepnych i obronnych, hart nabyty „w bitewnym żarze i pyłe”, a także roztropność w podejmowaniu planów taktycznych oraz wieloletnie doświadczenie wojenne (XXX, 7, 11) – w działaniach wojskowych wiele osiągnął, choć niektóre operacje wojskowe przeprowadzali jego znakomici dowódcy (XXX, 7, 11); Walens nie posiada wykształcenia wojskowego (XXXI, 14, 5), ale nie uchyla się od udziału w zmaganiach wojennych; Konstancjusz podejmuje walki zewnętrzne, ale na ogół bez powodzenia (XXI, 16, 15) i przejawia skłonność do przypisywania sobie sukcesów, których nie dokonał sam, lecz przez swych wodzów lub dostojników (e.g. cesarz przypisywał sobie dokonania i sukcesy cezara Juliana w Galii – XVI, 12, 69–70); o zaangażowaniu wojskowym Gallusa Ammian bliżej nie wspomina.

⁴⁰⁵ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis*).

(głównym) wskazanym przez historyka towarzyszą w usposobieniu złych władców dodatkowe *vitia alia* (wady poboczne i ułomności ducha), właściwe już indywidualnie dla każdego z nich, przy czym – jak zauważa Ammian – *vitia praecipua* i *vitia alia* tworzą w złej naturze cesarzy nierozzerwalną całość i wszystkie razem ujawniają się w ich występnych poczynaniach.

Gallus, obok swoich wad głównych (a szczególnie okrucieństwa i pychy, które stanowią naczelną *vitia* jego zwyrodniałej natury⁴⁰⁶), jest człowiekiem zawziętym (*implacabilitas* – XIV, 1, 5), aroganckim (*arrogans ingenium* – XIV, 1, 10), lekkomyślnym (*levis* – XIV, 11, 8) i – jak wspomina Eutropiusz (*Brev. X*, 13) – nieokrzesanym (*vir natura ferus*)⁴⁰⁷. Konstancjusz⁴⁰⁸ jest zgorzkniały

⁴⁰⁶ Sabbah (1978, s. 436), omawiając portret psychologiczny Gallusa, stwierdza, iż zasadniczo stanowi on „une combinaison de cruaute (*asperitas nimia*) et d'orgueil (*fastus*)” („kombinację nadmiernego okrucieństwa i wielkiej pychy”) – pozostałe *vitia* uczony uznaje za mniej eksponowane przez Ammiana.

⁴⁰⁷ Ammian prezentuje Gallusa jako tyrana, który tak różni się od swego brata Juliana, jak Domicjan od Tytusa (XIV, 11, 28) – porównanie z Julianem (jak również wskazanie *exemplum* Domicjan – Tytus) ma więc nasilić i wypuklić tyrańskie rysy cezara (Gallus staje się „negatywem” świetlanego obrazu Juliana); takiej kreacji Gallusa służą także liczne *exempla* złoczyńców, do których Ammian porównuje go w nekrologu (XIV, 11, 29–34) – por. Barnes, 1998, s. 131; Blockley, 1975, s. 20 (wizerunek Gallusa tyrana): Blockley, 1975, s. 18–29. Skłonność Gallusa do tyranii podkreśla także Eutropiusz (*Brev. X*, 13).

⁴⁰⁸ Barnes (1998, s. 132) zaznacza, że pejoratywny obraz Konstancjusza jest wyraźnie kreacją Ammiana, który (zajmując stanowisko „więcej niż bezstronne”) prezentuje w nekrologu wady cesarza jako listę wyraźnych oskarżeń przeciwko antypatycznemu – w swej opinii – władcy i tworzy w ten sposób ciemny obraz cesarza tyrana. Faktycznie, zaznacza uczony, Konstancjusz był władcą rozważnym i ostrożnym, skrupulatnym i niekoniecznie tak nieudolnym, jak to przedstawia historyk. Barnes (1998, s. 138) zwraca także uwagę, że Ammian tylko raz jeden, w passusie XVII, 12–13, łamie swój schemat i przedstawia Konstancjusza jako modelowego przywódcę wojska, który objawia wszystkie typowe cechy dobrego dowódcy (choć w nekrologu jako istotną wadę wskazuje marne doświadczenie w starciach z wrogiem zewnętrznym – XXI, 16, 15) – podobnie Szidat, 1972, s. 712–720. Zbliżone stanowisko zajmuje Blockley (1975, s. 41): uczony jest bowiem zdania, iż Ammian, prezentując ogólnie negatywny wizerunek Konstancjusza, kieruje się swym uprzedzeniem do niełubianego cesarza, które sprawia, że nawet w nekrologu, gdzie rozwija *virtutes* (obok *vitia*), jego obiektywizm jest tylko pozorny (w narracji przedstawia bowiem tylko *vitia* władcy). Z kolei Whitby (1999, s. 85) utrzymuje, że generalnie negatywny wizerunek Konstancjusza, zaprezentowany przez Ammiana w nekrologu, jest wynikiem pełnego ironii „podcięcia” świetlanego obrazu cesarza utrwalonego w panegirykach, których przynajmniej klimat znany był zapewne historykowi – efekt ten osiąga Ammian poprzez lapidarne i nieco spłycone przedstawienie *virtutes* (w tym także tych często wskazywanych w panegirykach w odniesieniu do dobrych władców: *temperantia-castitas* – XXI, 16, 5–6) oraz rozbudowanie części poświęconej *vitia*, które poparte zostały nawet przez negatywne *exempla* (Gallien – XXI, 16, 9; podkreślenie zupełnego braku podobieństwa do Marka Aureliusza – XXI, 16, 11); kreacje Konstancjusza (szczególnie panegiryki, Themistios, Libanios, Ammian) – por. Whitby, 1999, s. 77–85. Konstancjusz w panegirykach – por. Sabbah, 1978, s. 321–323. Teitler (1992, s. 117–122) wskazuje na podobieństwa i różnice pomiędzy Ammianowym a rzeczywistym wizerunkiem Konstancjusza.

(*acerbitas* – XXI, 16, 9), małostkowy (*minutus* – XIX, 12, 5), podejrzliwy⁴⁰⁹ (*suspica* – XIX, 12, 5; podobnie: XXI, 16, 9), bardzo bojaźliwy⁴¹⁰ (*timidus* – XVI, 8, 10), a poza tym posiada umysł ograniczony i przewrażliwiony⁴¹¹ (*animus angustus et tener* – XIV, 5, 2) oraz mało lotny (*ingenium obtunsum* – XXI, 16, 4); wykształcenie cesarza, które nasz historyk uważa za bardzo istotne dla dobrogo władcy, nie obejmuje retoryki i jest nikłe w zakresie poezji (XXI, 16, 4)⁴¹².

Walens⁴¹³ (XXXI, 14, 5) jest niewytrzymały na trudy oraz pozbawiony twardości charakteru (*laborum impatiens, duritiamque magis affectans immanem*); posiada nieco prostacką umysłowość (*subagreste ingenium*) i nieco wieśniaczą mentalność (*subrusticus homo* – XXIX, 1, 11), nie może poszczycić się żadnym wykształceniem, ani wojskowym, ani humanistycznym⁴¹⁴ (*nec*

⁴⁰⁹ Matthews zaznacza (1989, s. 33), że wspomniana wada dotyczyła głównie podejrzeń o niezgodę i opozycję polityczną wobec władzy cesarskiej (czyli, jak podkreśla Ammian [e.g. XIV, 5, 4], nieuzasadnionego lęku o zagrożenie władzy cesarskiej) oraz wiązała się z silnym uzależnieniem Konstancjusza od swych popleczników (głównie eunuchów i pochlebców: XXI, 16, 16) i słabością wobec ich podszeptów; te skłonności są centralnymi motywami w opinii naszego historyka o Konstancjuszu II i w jego ocenie tego cesarza.

⁴¹⁰ Bojaźliwość Konstancjusza przejawiała się przede wszystkim w chorobliwym lęku o własne życie, wynikającym z obsesyjnej myśli, że ktoś może go zabić (XVI, 8, 10). Ammian wskazuje, iż chorobliwy lęk o życie jest znamienny dla władców tyranów – tę przypadłość Konstancjusza historyk uwypukla (z dużą dozą ironii i kpiny), przytaczając *exemplum* Dionizjusza (XVI, 8, 10), które stanowi jedną z najzabawniejszych – jak podkreśla Barnes (1998, s. 133) – antycznych opowieści o tyranach.

⁴¹¹ Sabbah (1978, s. 437) upatruje w *animus angustus et tener* Konstancjusza źródła, z którego rozwija się kompleks wad, takich jak *asperitas*, *iracundia* i *suspicio* (ta szczególnie nasilana przez pochlebców); *animus angustus et tener*, dodaje uczony, jest także źródłem słabości psychicznej cesarza i niezwykle podatności na wszelką presję zewnętrzną (wywieraną zwłaszcza przez eunuchów i pochlebców).

⁴¹² Ammian nisko ocenia wykształcenie oraz zdolności poetyckie i oratorskie Konstancjusza. Teitler (1992, s. 121–122), powołując się na dokumenty, które zachowały się pod imieniem Konstancjusza, pozostawia kwestię wykształcenia cesarza (i ewentualnej stronniczości Ammiana) nierozstrzygniętą, przy czym, jak zaznacza (1992, s. 122), takie stanowisko nie oznacza rehabilitacji cesarza wobec zarzutu postawionego przez historyka. Teitler (1992, s. 118) wskazuje na zmienne w różnych okresach opinie współczesnych badaczy o Konstancjuszu. Z kolei współcześni Ammiana, brewiarzyści, wyrażają się pozytywnie o Konstancjuszu, uważając go (przeciwieństwo Ammian) za dobrego cesarza i przyznając mu wiele zalet: Aureliusz Wiktor (*Caes.* 42, 23); podobnego zdania jest Eutropiusz (*Brev.* X, 15), choć zaznacza, że cesarz przejawiał szczególną skłonność do surowości, ale (jak zastrzega) tylko w przypadku podejrzeń o zagrożenie swojej władzy (w innych okolicznościach był łaskawy).

⁴¹³ Blockley (1975, s. 46–48) zwraca uwagę na ponury, negatywny i najbardziej obrzucały inwektywami (w porównaniu z Konstancjuszem i Walentynianem) obraz Walensa, który wyłania się z toku narracji. Ammian, kreśląc swój wizerunek Walensa, prezentuje wyłącznie *vitia* cesarza (nadając jego chciwości i okrucieństwu pozycję dominującą), pomija natomiast *virtutes*, które umieszcza tylko w nekrologu (XXXI, 14, 2–4), pomimo wyraźnego osobistego wskazania, że „zalety cesarza powinni naśladować wszyscy prawi ludzie” (*haec bonis omnibus aemulanda sunt, ut existimo* – XXXI, 14, 4).

⁴¹⁴ Por. Teitler, 1992, s. 120.

bellicis nec liberalibus studiis eruditus – XXXI, 14, 5). Z prymitywną i nieukształtowaną przez nauki humanistyczne (*studia liberalia*) umysłowością cesarza wiążą się dwie istotne wady, a mianowicie chorobliwa zawiść wobec ludzi obdarzonych przymiotami ducha (XXXI, 12, 1) oraz szalona dzikość (*prodigiosa feritas*), która zazwyczaj (szczególnie pod wpływem pochlebstw) nasila się i uaktywnia w sposób nieumiarkowany (*prodigiosa feritas in modum ardentissimae facis fusius vagabatur* – XXIX, 1, 10).

Walentynian⁴¹⁵, podobnie jak Walens, odznacza się – dodatkowo – wrodzoną dzikością (*homo propalam ferus* – XXVII, 7, 4) oraz zawiścią (*invidia* – XXX, 8, 10) i nienawiścią (*odium*) w stosunku do ludzi wyższych od siebie pod jakimkolwiek względem (*bene vestiti, eruditi, opulenti, nobiles, fortes* – XXX, 8, 10). Obie wady (tj. *invidia* i *odium*) wynikają, objaśnia Sabbah⁴¹⁶, z chorobliwego poczucia niższości wobec wszystkich, którzy rzeczywiście są lepsi od złych cesarzy lub tylko takimi im się wydają.

W nawiązaniu do *crudelitas* (okrucieństwa) złych cesarzy warto przyjrzyć się bliżej studium tej wady u Walentyniana, gdyż przedstawiona została przez Ammiana w sposób bardziej złożony niż u pozostałych władców. Historyk

⁴¹⁵ Humphries (1999, s. 117–125, tu: s. 118) zwraca uwagę na rozbieżności dotyczące wizerunku Walentyniana I: świetlanego w panegirykach, zmiennego w relacjach Symmachusa (tj. w *Orationes* stworzonych za życia i po śmierci cesarza), tworzonych zgodnie z aktualnymi potrzebami dworu, oraz zdecydowanie negatywnego i złowrogiego w ujęciu Ammiana, który tworzył swój obraz, pozostając w dużej mierze pod wpływem oczekiwań swych rzymskich czytelników (a przeważnie byli to ludzie, którzy doświadczyli lub znali reżim Walentyniana i jego popiecznika Maksymina). Paschoud (1992, s. 67–84) wskazuje, iż Ammian kreśli perfidnie i złośliwie zniekształcony wizerunek Walentyniana. Przeciwny wnioskowi Paschoud jest Teitler (2007, s. 53), który zauważa, że Ammian, pomimo swej szczerej antypatii do Walentyniana, przyznaje mu uczciwie wiele zalet, które umieszcza nie tylko w nekrologu, ale także w innych miejscach narracji; obraz Walentyniana (rehabilitacja cesarza – polemika z Paschoud) – por. Teitler, 2007, s. 53–70. Z kolei Sabbah (1978, s. 452) jest zdania, że Ammian ustala w nekrologach tzw. spóźnioną równowagę pomiędzy cnotami a wadami władców („un équilibre tardif entre les vertus et les vices des princes”) po uprzednim przedstawieniu w narracji poczynąń podyktowanych głównie przez cesarskie *vitia* (dotyczy to nie tylko Walentyniana, lecz także pozostałych złych cesarzy); uczyony objaśnia, że wspomniana równowaga *virtutes* – *vitia*, będąca w pewnym sensie rozwiązaniem kompromisowym przy kreacji wizerunków nie lubianych cesarzy, jest spowodowana przez dwa dążenia Ammiana, które zdają się trudne do pogodzenia, a mianowicie: z jednej strony – przez chęć zdecydowanego potwierdzenia stanowiska nieprzychylnego i jednolitego (czyli własnego, które jest widoczne w trakcie narracji: stąd *vitia*), a z drugiej – przez chęć zachowania pewnej koniecznej dozy obiektywizmu (stąd wyważone *virtutes*). Blockley (1975, s. 42) zwraca uwagę na dość „niewyważony” wizerunek Walentyniana w toku narracji – Ammian prezentuje bowiem przede wszystkim okrucieństwo cesarza (jako wadę dominującą), natomiast inne *vitia* (e.g. tchórzliwość czy zawiść) są potraktowane marginalnie, *virtutes* zaś zasadniczo się nie pojawiają (choć wyraźnie zostały zaprezentowane w nekrologu – XXX, 9, 1–5). Wydaje się, że Ammian – zaznacza uczyony (1975, s. 46) – mimo wszystko nie potrafi zdecydowanie przełamać swojego negatywnego stanowiska wobec cesarza.

⁴¹⁶ Por. Sabbah, 1978, s. 445.

prezentuje bowiem nie tylko samo okrucieństwo cesarza, ale również swoją „rodzinę” wad oraz skłonności, które ściśle się z nim łączą. Zaznaczmy, iż wskazane ułomności są właściwe nie tylko dla samego Walentyniana, ale i dla pozostałych złych cesarzy. Otóż Ammian powiada (XXVII, 7, 4), że Walentynian, tak jak wszyscy niegodziwi władcy, był człowiekiem jawnie okrutnym (*homo propalam ferus*), czyli już z natury okrutnym, choć wadę tę umiejętnie ukrywał w początkowym okresie swego panowania: *Valentinianus, homo propalam ferus, inter imperitandi exordia, ut asperitatis opinionem molliret, impetus truces retinere nonnumquam in potestate animi nitebatur* [...]. Zauważmy, że w analizowanym passusie Ammian wskazuje na pewną tendencję właściwą dla początkowego okresu panowania Walentyniana, a mianowicie na „trzymanie w ryzach” (*retinere in potestate*) utajonych złych skłonności (*ferus, asperitas, impetus truces*). Cesarz, zaznacza Paschound⁴¹⁷, który wprost i bez wahania został określony przez Ammiana jako *ferus*, starał się bowiem sam opierać wrodzonej wadzie, tłumiąc ją usilnie na początku swego panowania. Historyk podaje tylko wewnętrzną pobudkę takiego postępowania, którą kierował się Walentynian; chciał mianowicie, by jego *feritas* pozostała w ukryciu i nie wydawała się poddanym tak straszna, jak była naprawdę (*ut asperitatis opinionem molliret*). Cesarz, jak można wnioskować, starał się bowiem uchodzić za władcę „skądinąd łagodnego” (*cetera clemens princeps*). Ammian nie wskazuje natomiast przyczyn zewnętrznych takiego postępowania. Pewną próbę wytłumaczenia motywacji cesarza możemy odszukać w passusie XXVII, 6, 1–2, w którym historyk zamieszcza krótką charakterystykę poczynąń Rustyka Juliana, ówczesnego szefa kancelarii cesarskiej (*magister memoriae*), który z niskiego stanu społecznego awansował do stanu senatorского. Historyk określa go jako człowieka „owładniętego zwierzęcym szałem” (*furore afflatus bestiarum more*) i „żądneho ludzkiej krwi” (*humani sanguinis avidus*), ale jednocześnie zaznacza, iż podczas sprawowania prefektury miejskiej w Rzymie zmuszony był udawać, że jest łagodny i łaskawy (*lenis videri cogeatur et mollior*; podobnie Walentynian: *ut asperitatis opinionem molliret*). Ammian objaśnia, że obłuda prefekta spowodowana była klimatem politycznym panującym wówczas w Rzymie (XXVII, 6, 2)⁴¹⁸. Możemy przypuszczać, że podobne pobudki, a mianowicie poczucie niestabilności władzy podyktowane względami politycznymi (i społecznymi), a także konieczność stworzenia dobrego wizerunku, mogły kierować Walentynianem w początkowym okresie panowania, w którym starał się obłudnie poskramiać swą wrodzoną *feritas*. Sabbah⁴¹⁹ słusznie zwraca tutaj uwagę na swoiste

⁴¹⁷ Por. Paschound, 1992, s. 77.

⁴¹⁸ XXVII, 6, 2: *in praefectura enim urbana, quam adhuc administrans exstinctus est, tem-pus anceps metuens tyrannidis, cuius arbitrio tamquam inter dignorum inopiam ad id escenderat columen, lenis videri cogeatur et mollior* – por. także den Boeft (et al.), 2009, s. 164.

⁴¹⁹ Por. Sabbah, 1978, s. 445.

rozszczerzenie pomiędzy prawdziwą naturą cesarza a „sztuczną maską”, którą oficjalnie nakładał, chcąc ukryć – ze względu na okoliczności – wadę swego charakteru. Dopiero gdy uznał, że nic mu nie zagraża i jego władza jest bezpieczna, zaczął folgować swojej przykrej i złej przywarze.

Ammian podaje (XXVII, 7, 4), że z biegiem czasu długo skrywana *feritas* Walentyniana zaczęła się ujawniać tym mocniej, im usilniej była na początku powstrzymywana; srożyła się coraz gwałtowniej, powodując nieszczęście i zagładę wielu niewinnych ludzi: [...] *serpens tamen vitium et dilatatum licentius erupit ad perniciem plurimorum* [...]. W analizowanym passusie na uwagę zasługuje określenie, za pomocą którego Ammian oddaje okrucieństwo Walentyniana. Historyk bowiem trafnie i wymownie nazywa *feritas* władcy „pełzającą wadą” (*serpens vitium*). Zauważmy, iż określenie *serpens* (pełzająca) wskazuje na proces powolnego i utajonego dojrzewania skrywanej starannie, ale zakorzenionej głęboko w naturze cesarza *feritas* (*vitium innatum, vitium genuinum*), która miała niebawem jawnie i gwałtownie (*licentius*) wybuchnąć, sięjąc powszechną grozę i zniszczenie⁴²⁰. W ten sposób (poprzez *serpens*), jak słusznie zauważa Sabbah⁴²¹, historyk niejako z retrospekcji odsłania wrodzoną, lecz nie mniej głęboko ukrytą pod zewnętrzną maską wadę cesarza. Ammian zaznacza bowiem, że władca, z natury groźny i nieumiarkowany (*minax imperator et nimius* – XXVII, 6, 14), tracił często panowanie nad samym sobą i dlatego nie potrafił opanować „dzikich napadów” i gwałtownych wybuchów wrodzonego okrucieństwa (*impetus truces retinere nonnumquam in potestate animi nitebatur* – XXVII, 7, 4). Seager⁴²² zwraca tutaj uwagę na frazę *impetus truces* wyraźnie określającą usilnie powstrzymywaną, lecz kipiącą dzikość, którą – jak zaznacza – Ammian uznaje za rys typowy dla zachowań skrajnych w swej niegodziwości i całkowicie pozbawionych umiaru (takie stanowisko wyraża, posługując się wymownym określeniem *trux*). Zauważmy, że historyk odsłania w passusie XXVII, 7, 4 skłonność typową i znamioną nie tylko dla Walentyniana, lecz także dla pozostałych złych władców – jest to całkowita utrata samokontroli (*impetus truces*), a więc skrajna niezdolność do zapanowania nad własnymi wadami (*retinere nonnumquam nitebatur*) oraz opanowania i powściągnięcia ewokowanych przez nie emocji (*erupit licentius*). Zaznaczmy, że wspomniana skłonność do ulegania gwałtownym porywom niszczącego usposobienia i niemożliwość zapanowania nad sobą wynika z braku *temperantia* w złej naturze cesarzy (*Valentinianus imperator nimius*);

⁴²⁰ Por. den Boeft (et al.), 2009, s. 165. Podobnie: Tac. *Ann.* XII, 41, 3. Motyw zła, które czyha w ukryciu i powoli wypęta (*serpere*), by w końcu z wielką siłą wybuchnąć, można także spotkać u innych autorów w rzymskiej tradycji literackiej: Cic., *Ver.* III, 177 (o chciwości i zachłanności Werresa); Liv., XXXIX, 16, 3 (o zawiązanym spisku).

⁴²¹ Por. Sabbah, 1978, s. 445.

⁴²² Por. Seager, 1986, s. 54: określeniem *trux* posługuje się Ammian szczególnie w odniesieniu do Walentyniana i Gallusa.

umiarkowanie – jak wskazaliśmy – stanowi bowiem wrodzoną cnotę ducha (*virtus genuina*) dobrego władcy i pozwala mu panować nad swoimi emocjami (por. model *princeps civilis*). W analizowanym passusie Ammian zatem podkreśla, że utrata samokontroli stanowi niebezpieczną skłonność w poczynaniach złych cesarzy. Władca, który nie potrafi kontrolować uniesień swego usposobienia, stanowi zagrożenie i przynosi zagładę poddanym (*perniciēs plurimorum*)⁴²³, gdyż brak samokontroli wiąże się zazwyczaj z niepohamowaną eskalacją i gwałtownym uaktywnianiem wad, które – jak w przypadku Walentyniana – mogą przez jakiś czas pozostawać w ukryciu.

Dochodzimy w tym miejscu do *dissimulatio* (obłudy moralnej), którą Ammian często wskazuje w postawie złych cesarzy. Warto zaznaczyć, iż proces odślania ukrytych wad, który obserwujemy w postawie Walentyniana, jest jedną z postaci obłudy moralnej złych władców. Historyk powiada bowiem, że niegodziwi cesarze mieli także zwyczaj ukrywać swe *vitia* pod przymiotami, które stanowiły ich przeciwieństwa, wiedząc, że wady przybierają niekiedy pozory cnót (Walentynian: *sciens pleraque vitiorum imitari solere virtutes* – XXX, 8, 10). Dla przykładu podajmy, iż Konstancjusz często ukrywał swoje wrodzone okrucieństwo (*crudelitas*), stwarzając pozory sprawiedliwości i łagodności (*iustitia* i *clementia*: obie cnoty to przeciwieństwa *crudelitas* – XXI, 16, 11). Jeszcze inne postaci obłudy moralnej odślania dalsze postępowanie Walentyniana. Ammian wspomina, że *dissimulatio* miała ukryć zawiść władcy oraz pokryć nienawiść, jaką płonął w stosunku do ludzi lepszych od siebie i obdarzonych prawdziwymi przymiotami, których sam nie posiadał. *Dissimulatio* stwarzała bowiem pozory chlubnej rywalizacji *de virtute* i prezentacji rzekomych cnót, choć faktycznie uaktywniała wrodzone okrucieństwo cesarza, prowadząc do bezwzględного usuwania wartościowych jednostek (XXX, 8, 10): *Invidia praeter haec ante dictus medullitus urebatur* [...]. *utque sunt dignitatum apices maximi* [...] *ad suspicandum contrarios exturbandosque meliores pronius inclinati, bene vestitos oderat et eruditos et opulentos et nobiles et fortibus detrahebat, ut solus videretur bonis artibus eminere* [...] ⁴²⁴. Ammian postrzega wskazaną skłonność Walentyniana pejoratywnie i uważa za istotną wadę władcy – takie stanowisko historyka pozwala odczytać określenie *urebatur* (tj. *urere*), które służy mu tutaj do wskazania skrajności (a więc zwyrodnienia) w postępowaniu i usposobieniu cesarza⁴²⁵. Co więcej, dodaje historyk (XXX, 8, 10), Walentynian, wykorzystując umiejętnie swą

⁴²³ Por. Blockley, 1975, s. 89.

⁴²⁴ Por. bliską Ammianowi myśl Salustiusza dotyczącą psychologii zawiści władców wobec ludzi lepszych od siebie (*Cat.* 7, 2): *nam regibus boni quam mali suspectiores sunt, semperque iis aliena virtus formidulosa est*. Ammian w XXX, 8, 10 wskazuje także analogiczną *dissimulatio* u Hadriana (podobnie też w: HA, *Hadrian* 15), a Swetoniusz – u Kaliguli (*Cal.* 35).

⁴²⁵ *Urere* pojawia się w tym sensie w języku retoryki nadmiaru u Ammiana i obrazuje proces „palenia”, który wyraża skrajne postaci zachowań i emocji (a więc rysy zdecydowanie negatywne) – por. Seager, 1986, s. 49–51.

dissimulatio, uczynił długo skrywane i gwałtownie ujawnione wrodzone okrucieństwo (*genuina crudelitas*) nieodłącznym atrybutem koniecznym do utrzymania – jak obłudnie mawiał – „sprawiedliwej władzy” (*species iustii imperii = dissimulatio: memorabat assidue livorem severitatis rectae potestatis esse individuum sociam*), choć faktycznie wspomniana wada, będąc przeciwieństwem sprawiedliwości i łagodności, stanowiła atrybut i źródło zwyrodniałego, a nie praworządnego *imperium* (czyli *imperium iniustum*). Ammian podkreśla bowiem, że tylko wrodzona łagodność i sprawiedliwość (*genuina clementia et iustitia*), a nie ich pozory (*species*), są – jak u Juliana – podporami prawdziwie sprawiedliwej władzy cesarza (*imperium iustum* – XXV, 4, 1; 8–9). U Walentyniana obłuda moralna miała więc stanowić pokrycie wszelkich nadużyć, które wciąż popełniał rzekomo tylko dla „chlubnego” utrzymania swojej – faktycznie wypaczonej – *potestas*.

W tym miejscu zaznaczymy, że podobną formę *dissimulatio*, a więc tendencję do obłudy moralnej (*vitia sub specie virtutum*) towarzyszącą zwyrodniałej władzy, wskazał już wcześniej Tacyt u Tyberiusza⁴²⁶. Historyk, komentując obłudę cesarza, zaznacza, iż w początkowym okresie panowania starał się on stwarzać pozory, że jest dobrym i ludzkim władcą, i dlatego – zanim wyrodził swą praworządną władzę (*potestas*) w gniotące jedynowładztwo (*dominatio urgens*) – skrycie i chytrze udawał cnoty (*occultum ac subdolum fingendis virtutibus* – *Ann.* VI, 51, 3). *Dissimulatio* służyła więc Tyberiuszowi do ukrycia i niejako przytłumienia wad oraz jedynowładczych skłonności (*Ann.* VI, 51, 3), które tkwiły głęboko w jego naturze, a wybuchły w całej pełni dopiero w późniejszym okresie panowania (*Ann.* V, 3, 1; 9, 1–2; VI, 18, 1; 19, 2–3; 47, 1; 51, 3). Po śmierci Liwii, Druzusa i Germanika oraz Sejana, a więc gdy zanikły wszelkie zewnętrzne hamulce, a wraz z nimi lęk i wstyd, Tyberiusz dał upust długo skrywanym wadom i folgując im bez żadnych ograniczeń, odsłonił swe prawdziwe oblicze tyrana (*postremo in scelera simul ac dedecora prorupit, postquam remoto pudore et metu suo tantum ingenio utebatur* – *Ann.* VI, 51, 3)⁴²⁷. Zauważmy, iż Ammian, bliski spostrzeżeniom Tacyty, wskazuje analogiczną zgubną prawidłowość w poczynaniach złych cesarzy: obłuda (pokrywanie wad cnotami – *virtutes fingendae*) ma zatuszować *vitia* i niegodziwe skłonności, jak również ukryć wykroczenia, nadużycia i „władcze zapędy” właściwe dla zwyrodniałych rządów (e.g. Walentynian: XXX, 8, 10), a okrutnym władcom nadać wizerunek dobrych, łagodnych i sprawiedliwych cesarzy w oczach obywateli (e.g. Konstancjusz: *id ageret, ut iustus aestimaretur et clemens* – XXI, 16, 11). Historyk jest więc zdania, że *dissimulatio* jest rysem wyraźnie

⁴²⁶ Podobnie do Tyberiusza ukazany został Neron, który zaczynał swe panowanie pod pozorami łaskawości, a potem odsłonił oblicze tyrana. Analogiczną skłonność do obłudy wskazuje Tacyt także u Domicjana (*Hist.* IV, 86, 2–3). Aureliusz Wiktor, podobnie jak Tacyt, wspomina o przewrotności i obłudzie (*dissimulatio*) Tyberiusza (*Caes.* 2, 1).

⁴²⁷ Por. Suet., *Tib.* 57.

dekadenckim w usposobieniu złych władców, gdyż prowadzi do odwrócenia właściwego porządku moralnego w ich świadomości. *Dissimulatio* wywiera przez to zgubny wpływ na poczynania wspomnianych cesarzy i prowadzi do zwyrodnień poczytywanych i oficjalnie podawanych przez nich za cnoty (*sciens pleraque vitiorum imitari solere virtutes [...] licere sibi cuncta [...] ut solus videretur bonis artibus eminere* – XXX, 8, 10; *quod velint, effici maximae putant esse virtutis* – XXVII, 7, 9).

W świetle omawianego problemu *dissimulatio* warto nadmienić, iż Ammian, wskazując obłudę jako istotny przejaw dekadencji etycznej złych władców, przejmuje i nieco modyfikuje toposy stosowane w tradycji literackiej do opisu upadku moralnego. Problem obłudy moralnej, która towarzyszy zazwyczaj upadkowi *boni mores*, pojawia się bowiem już wcześniej w literaturze. Otóż Salustiusz, wspominając o kryzysie obyczajów społeczeństwa rzymskiego, podkreśla, że procesowi degeneracji moralnej towarzyszyło odwracanie pozytywnych wartości (*virtutes*), które na skutek tego poczytywane były za wady (*vitia*), zaś prawdziwe *vitia* uchodziły za rzekome *virtutes*: na przykład buta (*superbia*) zajęła miejsce zaufania (*fides*), okrucieństwo (*crudelitas*) – uczciwości (*probitas*), lekceważenie bogów i kupczenie wartościami – wszelkich innych cnót (*Cat.* 10, 4–5). Podobnie (*Cat.* 12, 1) bogactwo (*divitiae*) zaczęło uchodzić za zaszczyt (*honos*), ubóstwo (*paupertas*) – za hańbę (*probrum*), a bezinteresowność (*innocentia*) – za złośliwość (*malevolentia*)⁴²⁸. Z kolei Ciceron w *Part.* 81 przestrzega przed uznawaniem wad za cnoty i zaleca, by dokładnie rozróżniać *vitia* i *virtutes*, gdyż ich podobieństwo bywa złudne i zwodnicze. Arpinata (*Part.* 81) wskazuje wady, które zazwyczaj mylone są z cnotami, a mianowicie złośliwość (*malitia*) z roztropnością (*prudentia*), gwałtowne odrzucanie przyjemności z umiarkowaniem (*temperantia*), pycha (*superbia*) i pogarda (*despicientia*) z wielkością ducha (*magnitudo animi*), rozrzutność (*effusio*) z hojnością (*liberalitas*), zuchwałość (*audacia*) z męstwem (*fortitudo*), twardość (*duritia*) z cierpliwością (*patientia*), zbytnia surowość (*acerbitas*)⁴²⁹ ze sprawiedliwością (*iustitia*), słabość ducha (*mollitia animi*) z łagodnością (*lenitas*) i bojaźliwość (*timiditas*) z powściągliwością (*verecundia*). Seneka Młodszy (*Epist.* XLV, 7) do wskazanych przez Cicerona przywar, które często kryją się pod postacią cnót i bywają mylone z *virtutes* (*vitia nobis sub virtutum nomine obrepunt*), dodaje pochlebstwo (*adulatio*), które często

⁴²⁸ Por. rozdz. I, a także Tukidydes, *Wojna peloponeska* II, 53: „uchodziło za piękne i pożyteczne to, co było przyjemne i służyło rozkoszy. [...]. Jeśli idzie o bogów, ludzie uważali, że pobożność tak samo nie ma żadnego znaczenia, jak i obojętność religijna” – już Tukidydes wskazał, że rozprzężona i pozbawiona hamulców natura ludzka jest zdolna do ujawniania wszelkich *vitia*, w tym także do odwracania i mieszania wartości moralnych (stawiania wad na równi z cnotami) – są to typowe przejawy deprawacji moralnej.

⁴²⁹ Por. Ammian: XXX, 8, 10.

uważa się za przyjaźń⁴³⁰ (*amicitia*), gnuśność (*ignavia*), która często uchodzi za umiarkowanie (*moderatio*), i tchórzostwo (*timidus*), które uważa się za ostrożność (*cautus*). Seneka przestrzega (*Epist.* XLV, 6–7), że poczytywanie wad za cnoty (*vitia sub virtutum nomine*) jest niebezpieczne, ponieważ człowiek zwodzony pozorami prawdziwych przymiotów w rzeczywistości zabiega o rzeczy złe, które poczytuje za dobre (*pro bonis mala amplectimur*), ulegając pozorom i mylnemu przekonaniu; błądzi więc w niepewności i naraża się na wiele niebezpieczeństw⁴³¹. Z kolei Juwenalis, krytykując zepsucie moralne współczesnych sobie Rzymian, podkreśla deprawujący wpływ obłudy moralnej (*Fallit enim vitium specie virtutis et umbra* – *Sat.* XIV, 107–109) na młode pokolenie, któremu często wskazuje się wady jako *exempla* doskonałych cnót, ucząc, na przykład, skąpstwa zamiast oszczędności (*Sat.* XIV, 110–112; 119–125). Satyryk wskazuje, że *dissimulatio* (*vitium specie virtutis*) prowadzi do łamania wszelkich praw i norm. Podobnie, jeśli człowiek ulega zgubnej mocy zdobywania pieniędzy, nie respektuje żadnych praw (*quae reverentia legum*, / *Quis metus aut pudor est umquam properantis avari?* – *Sat.* XIV, 176–178) i jest zdolny do popełniania wszelkich występków, a mianowicie kradzieży, zbrodni i grabieży (*Et spoliare doces et circumscribere et omni / Crimine divitias adquirere* – *Sat.* XIV, 237–238).

Omówione wyżej myśli autorów łacińskich wskazują, że w rzymskiej tradycji *dissimulatio* (tj. pozorowanie cnót wadami: *vitia sub nomine virtutum*, *vitium specie virtutis*) uważana była za zjawisko deprawujące, które naruszało prawidłowy porządek pojęć w sferze moralnej życia człowieka i dlatego prowadziło do popełniania błędów i wykroczeń w rozmaitych dziedzinach jego działalności. Ammian, który wyraża podobną myśl (*vitiorum imitari solere virtutes* – XXX, 8, 10), nie odbiega od tradycyjnego rozumienia omawianego problemu. Historyk jednak, jak wspomnieliśmy, modyfikuje nieco sam motyw obłudy moralnej, nadając mu szerszą perspektywę niż wcześniejsi autorzy. *Dissimulatio* staje się bowiem nie tylko wyrazem niedoskonałości duchowej i dekadencji etycznej złych cesarzy, lecz także – na forum państwowym – zgubnym elementem ich zwyrodniałych rządów i środkiem służącym do bezwzględnego umacniania wypaczonej władzy (e.g. Walentynian: XXX, 8, 10), a na forum społecznym – pokryciem nieobywatelskiego postępowania w stosunku do poddanych (e.g. Konstancjusz: XXI, 16, 11).

Wróćmy raz jeszcze do *dissimulatio* Walentyniana. Otóż Ammian, starając się oddać długó skrywane okrucieństwo obłudnego cesarza, używa (XXVII,

⁴³⁰ Por. u Ammiana zaufanie i uległość złych cesarzy w stosunku do pochlebców (*adulatores*).

⁴³¹ Podobnie do omawianego problemu odnosi się Kwintyliian; odwołuje się wprawdzie do warunków, od których zależy ułożenie mowy w odpowiednim stylu i jej upiększenie stosownymi środkami retorycznymi, ale zagadnienie ukrywania błędów pod pozorami zalet jest bardzo czytelne: *Inst. orat.* VIII, 3, 1–2; 56–58.

7, 4) trzech przewodnich określeń, a mianowicie *ferus* (okrutny: *homo pro-palam ferus*), *asper* (surowy: *asperitas*) i *trux* (dziki: *impetus truces*; podobnie: *trux suo pte ingenio* – XXIX, 3, 2). Na uwagę zasługuje, iż wskazane *vitia* tworzą swoistą „złowieszczą triadę”⁴³² (*ferus-asper-trux*), wzajemnie od siebie zależą i z siebie wynikają. Zauważmy, że owa spójna trójka wad w usposobieniu Walentyniana stanowi niejako trawestację „tetrady” cnót kardynalnych, które – analogicznie – tworzą nierozzerwalną czwórkę przymiotów w naturze dobrego cesarza (Julian: XXV, 4, 1). Na uwagę zasługuje także kolejność wad wskazanych w triadzie. Otóż przymiotnik *ferus*, użyty jako pierwszy, wskazuje, że *feritas* (okrucieństwo) była główną i zasadniczą wadą Walentyniana (podobnie: *innata feritas* – XXX, 5, 19). Okrucieństwo wyzwało napady dzikości (*impetus truces*), która stanowiła drugą istotną wadę cesarza (*trux*). Ammian sugeruje (XXVII, 7, 4), że jeśliby władca nie powstrzymywał owych *impetus truces*, jego kolejna, trzecia wada, a mianowicie surowość (*asperitas*), ujawniłaby się w całej pełni⁴³³. Wspomniana triada określa zatem swoistą „rodzinę” wad (*asper, trux*), które blisko łączą się z okrucieństwem-dzikością (*feritas*) i niejako z niego wynikają⁴³⁴.

W nawiązaniu do wady *feritas* (*ferus*) warto wspomnieć o jej niespodziewanym użyciu w odniesieniu do cesarzy, a mianowicie Walentyniana (XXVII, 7, 4) i Walensa (XXIX, 1, 10), gdyż Ammian posługuje się nią przeważnie w określeniach dotyczących barbarzyńców, eunuchów i ludzi o niskim pochodzeniu⁴³⁵. Dla przykładu podajmy, iż rzeczownika *feritas* używa Ammian, podkreślając przekraczającą wszelką miarę dzikość Hunów (XXXI, 2, 1), a przymiotnika *ferus* – w odniesieniu do okrutnych i zawsze zgorzkniałych eunuchów (XVIII, 5, 4) oraz w stosunku do Maksymina⁴³⁶, zaufanego współpracownika cesarza Walentyniana, osobnika o niskim pochodzeniu, słabo wykształconego i prymitywnego, którego wprost nazywa człowiekiem

⁴³² „Sinister triad” – por. den Boeft (et al.), 2009, s. 164.

⁴³³ Wzajemne zależności i wynikanie wad (próba odczytania) – por. den Boeft (et al.), 2009, s. 165.

⁴³⁴ Sabbah (1978, s. 445) łączy razem *feritas, asperitas* oraz *inclementia-crudelitas*, dodaje *iracundia*; Paschoud (1992, s. 77–78) wskazuje podobne połączenie wymienionych wad cesarza, ale zaznacza, że *feritas* Walentyniana Ammian prezentuje wprost w XXVII, 7, 4, *saevitia* jest przedstawiona opisowo (w epizodach) w XXVII, 7, 6–7, bezpośrednio *iracundia* (XXVII, 7, 7) oraz opisowo *inclementia* (XXVII, 7, 8), a passus XXVII, 7, 5 ujawnia, że cesarz był *terribilis* – reasumując, pełny wizerunek Walentyniana kreśli więc Ammian w XXVII, 7, 4–9, przy czym zdecydowanie ponure i złowrogie rysy nadają mu dwie cechy cesarza: *ferus* i *terribilis* (podobne, korespondujące z XXVII, 7, 4–9, studium natury Walentyniana zamieszcza historyk w passusie XXIX, 3, 3–8, gdzie przede wszystkim ujawnia się *crudelitas* władcy – 1992, s. 79–80).

⁴³⁵ Por. Seager, 1986, s. 55; podobnie Paschoud, 1992, s. 77 (*feritas* jest cechą ludów barbarzyńskich).

⁴³⁶ O *feritas* Maksymina wspomina Paschoud, 1992, s. 77.

dzikim (*homo ferus* – XXVIII, 1, 33). Zatem określenia *feritas* i *ferus*⁴³⁷ mają podkreślić prostacką umysłowość oraz prymitywne maniery Walentyniana i Walensa (*principes mali*), którzy – w opinii Ammiana – zachowują się jak barbarzyńcy. Warto nadmienić, iż *feritas* jako jedna z wiodących wad złych władców pojawia się także u Aureliusza Wiktora. Brewiarzystą, podobnie jak Ammian u Walentyniana i Walensa, wskazuje dzikość w usposobieniu Kaliguli (*Caes.* 3, 9), Nerona (*Caes.* 5, 10), Domicjana (*Caes.* 11, 1) i Kommodusa (*Caes.* 17, 7).

Feritas w postępowaniu wynika z tego, objaśnia Ammian, że dzicy i prymitywni cesarze – podobnie jak nieokrzesani barbarzyńcy – nie posiadają koniecznego dla siebie wykształcenia, które dzięki mądrości nauk łagodzi i uładza myśli oraz uszlachetnia nawet pełne wad charaktery (XXIX, 2, 18). Ammian bowiem, jak wspomnieliśmy, wyraźnie zaznacza, że Walens, obdarzony szaloną dzikością usposobienia, był jednocześnie człowiekiem o nieco wieśniaczej i prostackiej mentalności, który nie zdobył, między innymi, wykształcenia humanistycznego (*nec liberalibus studiis eruditus* – XXXI, 14, 5). Odnosząc się do *ingenium subagreste* Walensa, historyk z sarkazmem stwierdza (XXIX, 1, 11), że tylko przebiegli i obłudni pochlebcy mogli nazwać „chropawe i prostackie” wypowiedzi (*horridula verba et rudia*) próżnego cesarza „cy-cerońskimi kwiatami” (*flosculi Tulliani*). Analogicznie Walentynian, *homo propalam ferus*, „raczej rzadko zbliżał się do prawdziwej sztuki wymowy” (*raro facundiae proximo vicens* – XXX, 9, 4); podobnie też Konstancjusz, choć Ammian nie wspomina, że był *ferus*, trzymał się z dala od retoryki ze względu na mało lotny umysł (*a rhetorice per ingenium desereretur obtunsum* – XXI, 16, 4). Dla porównania podajmy, iż mowy Juliana, który nieustannie szkolił swój umysł i posiadał rzetelne wykształcenie humanistyczne (XVI, 5, 6–8), będące wyrazem jego skromności i cnót (*pudicitia virtutesque*), były piękne i dowcipne (*ornate dixerit et facete* – XVI, 5, 9) oraz stanowiły wyraz głębokiej erudycji władcy. Dobry zarządca państwa, podkreśla Ammian, nie może być człowiekiem prymitywnym i ograniczonym, ponieważ odpowiednie wykształcenie (istotny aspekt jego roztropności – *prudentia*) daje mu niezbędną wiedzę i predyspozycje duchowe, które umożliwiają mu właściwe zarządzanie państwem (por. model *princeps civilis* – *prudentia*). W świetle takiego założenia historyka już sam fakt, że cesarzami zostają ludzie nieokrzesani i prymitywni i dlatego folgujący „dzikim napadom” złych skłonności (*homines agrestes, subrustici et feri*), jest na pewno jednym z objawów degeneracji władzy i godności cesarskiej. Przypomnijmy, że zgodnie z koncepcją Ammiana tylko cesarz rozsądny, wykształcony i obdarzony cnotami zapewnia należną *auctoritas* powierzonemu sobie stanowisku, tak jak Julian (XXV, 4, 7; 12 – por. model *princeps civilis*). Prymitywizm intelektualny złych władców

⁴³⁷ Na temat zastosowania *ferus* i *feritas* – por. den Boeft (et al.), 2009, s. 164.

sprzyja natomiast wszelkim wypaczeniom, ponieważ ograniczony umysł nie pozwala cesarzom dostrzec i właściwie zrozumieć istoty władzy, którą sprawują, a mianowicie tego, że jest ona troską o dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae*) i dlatego nie daje żadnego prawa do popełniania nadużyć i folgowania występny skłonnościom. Ammian bowiem, komentując postawę Walensa, wyraźnie zaznacza (XXIX, 2, 18), iż właśnie brak mądrości nauk nie pozwolił cesarzowi zrozumieć, że powinien zachować powściągliwość w swoich poczynaniach, nie nadużywać władzy i wykazać troskę o poddanych: [...] *informatio doctrinarum* [...] *si Valenti scire per te licuisset nihil aliud esse imperium*, [...], *nisi curam salutis alienae bonique esse moderatoris restringere potestatem, resistere cupiditati omnium rerum et implacabilibus iracundiis nosseque* [...]. Zatem, twierdzi historyk, *informatio doctrinarum*, czyli odpowiednie wykształcenie, pozwala władcy zachować umiar w poczynaniach (*temperantia*) i skromność (*pudicitia* – por. Julian w XVI, 12, 8), a przez to staje się istotnym czynnikiem, który pomaga ochronić cesarską *potestas* przed zwyrodnieniem. Mądrość nauk, dzięki temu, że wykształca odpowiednie i dobre skłonności duchowe (*virtutum signa* – XVI, 5, 8; *vitiosas naturas excolere* – XXIX, 2, 18), pozwala bowiem powściągać „władcze zapędy”, czyli zapobiegać nadużywaniu władzy, oraz pomaga wykluczyć trzy wady z poczynania cesarzy, a mianowicie chciwość, skłonność do gniewu i okrucieństwo. Mądrość nauk eliminuje bowiem zgubną pochopność decyzji władców odnoszących się do kwestii życia i śmierci poddanych, ponieważ zapewnia rozwagę (*prudentia*) w poczynaniach, skłaniając do głębokiego i dokładnego namysłu nad tym najważniejszym problemem moralnym oraz do właściwej oceny własnych czynów (XXIX, 2, 18): [...] *ideoque de vita et spiritu hominis* [...] *laturum sententiam diu multumque cunctari oportere nec praecipiti studio, ubi irrevocabile factum est, agitari* [...].

Jednak w postępowaniu złych cesarzy, wskazuje historyk, można dostrzec zupełnie przeciwną tendencję, a więc skłonność do pochopnych i gwałtownych działań w kwestiach życia i śmierci podwładnych (*vita et spiritus hominis*), które są przeważnie podsycane i wyzwalane przez niepohamowany gniew (*iracundia*). Ammian wspomina, że Konstancjusz często płonął gniewem przekraczającym ludzką miarę (*ultra mortalem modum exarsit* – XIV, 11, 13); Walens był człowiekiem „ryczącym z gniewu” (*fremibundus* – XXIX, 2, 10); u Walentyniana gniew kipiał coraz gwałtowniej (*ira acerbius effervescebat* – XXVII, 7, 4) i narastał nawet do tego stopnia, że powodował zmianę głosu, mimiki i koloru twarzy oraz sposobu poruszania się cesarza, który już z natury skłonny był do gwałtu (*trux suapte ingenio Valentinianus* [...] *per asperos actus* [...] *ferebatur* [...] *adeo, ut irascentis saepe vox et vultus, incessus mutaretur et color* – XXIX, 3, 2). Znamienne, że ostatecznie gwałtowny poryw niepohamowanego gniewu (*ira vehementi percussus*) przyspieszył śmierć Walentyniana w momencie, gdy przyjmował poselstwo Kwadów (*tamquam*

ictus e caelo vitalique via voceque simul obstructa [...] repente cohibito sanguine letali sudore perfusus – XXX, 6, 3).

Ammian twierdzi (XXVII, 7, 4), że gniew jest wadą głęboko i długotrwale zakorzenioną w duchu (*ulcus animi*), która rodzi się ze słabości umysłu (*nasci ex mentis mollitia*), stąd ulegają jej źli cesarze, którzy – jak Konstancjusz – posiadają umysł ograniczony i przewrażliwiony lub – jak Walens – nieco prostacką umysłowość: *hanc [iram – A.M.] enim ulcus esse animi diuturnum interdumque perpetuum prudentes definiunt nasci ex mentis mollitia consuetum [...]*. Dodajmy, iż w rozumieniu istoty samego gniewu (*ira*) Ammian jest bliski myśłom Seneki, który twierdzi (*De ira* I, 20, 1), że gniew jest tylko próżnym napuszeniem (nadęciem – *tumor*), niedodającym żadnej wielkości duchowi (czyli właściwy jest dla małego ducha). Gniew, twierdzi Seneka (*De ira* I, 20, 2), jest zmienny i nie ma trwałego punktu oparcia (*ventosa et inanis est*), ponieważ nie powstaje z pobudek silnych i niezachwianych (*non ex firmo mansuroque oritur*); z tego powodu tak bardzo różni się od wielkości ducha (*abest a magnitudine animi*) jak, na przykład, zuchwałość (*audacia*) od waleczności (*fortitudo*) czy beczelność (*insolentia*) od śmiałości (*fiducia*). *Iracundia*, powiada Seneka (*De ira* I, 20, 3), towarzyszy zazwyczaj pysze (*multum, [...], interest inter sublimem animum et superbum*). *Ira* (*De ira* I, 20, 3) nie dodaje jednak pysznemu duchowi ani wielkości, ani przyzwoitości (*nihil amplum decorumque molitur*); cechuje natomiast człowieka, który jest nieszczęśliwy (*veternosi et infelicis animi*), niezdolny do dobrego postępowania i świadomy swej nikczemności (*imbecillitatis sibi conscia*). Gniew, dowodzi Seneka (*De ira* I, 16, 1), jest wadą ducha i moralnym występkiem (*ira delictum animi sit*). W kanonie wad wskazanym przez naszego historyka gniew stanowi *delictum animi* małodusznych, nikczemnych i słabych duchem cesarzy.

Porywczność (*acerbitas*, tj. *iracundia*), dodaje Ammian (XXIX, 3, 2), jest wrogiem racjonalnego myślenia (*rationum inimica rectorum*) – skłonność do gniewu (*cupiditas irascendi* – XXI, 16, 14) wyklucza więc wszelką roztropność (*prudentia*, tj. *rationes rectae*) z działania złych władców⁴³⁸. *Iracundia*, zauważa historyk, ma tendencję do narastania w naturze małodusznych cesarzy aż do wściekłości (*rabies*⁴³⁹ – XIV, 1, 10); z kolei skłonność do wściekłości (*cupiditas saeviendi* – XXI, 16, 14) podsycza zazwyczaj inne wady, tak jak u Gallusa (XIV, 1, 10): [...] *incitationem eius ad multorum augeri discrimina [...]. [...] Caesar acrius efferatus*⁴⁴⁰ *velut contumaciae quoddam vexillum altius erigens*⁴⁴¹

⁴³⁸ Por. cz. 3.2.1 (przypis dotyczący *iracundia*).

⁴³⁹ *Rabies* (i także *furor*) to – w języku retoryki nadmiaru u Ammiana – granicząca z szaleństwem, skrajna postać gniewu (zwykle połączonego z dzikością) – por. Seager, 1986, s. 57.

⁴⁴⁰ Podobnie u Walentyniana: *serpens tamen vitium [asperitas-feritas – A.M.] [...], quod auxit ira acerbius effervescens* – XXVII, 7, 4.

⁴⁴¹ Podobnie u Walensa (wyzwalanie okrucieństwa, gniewu i pychy): *mortem in acie linguae portans [crudelitas – A.M.], [...], intoleranter irascebatur [iracundia – A.M.], [...], tumore principis supersidens [superbia – A.M.]* – XXIX, 1, 19–20.

sine respectu salutis alienae vel suae ad vertenda opposita instar rapidi fluminis irrevocabili impetu ferebatur. Pod wpływem skłonności do gniewu i wściekłości, wskazuje tutaj Ammian, narasta okrucieństwo i wzmagają się pycha⁴⁴². Narastanie i skrajny przerost wad, podkreśla historyk, jest rysem dekadencym w usposobieniu złych cesarzy i przynosi zgubne skutki⁴⁴³. Wyrośnięte bowiem aż do skrajności i nadmiernie rozbudzone wady (*acrius, altius*) nie dają się ani umniejszyć, ani opanować – przeciwnie, pod wpływem gniewu uaktywniają się i wybuchają z mocą zgubną nie tylko dla poddanych, lecz także dla samego władcy. Wybuchały ponad miarę wady powodują bowiem, że *princeps malus* łamie wszelkie normy, aby bezwzględnie (*sine respectu salutis alienae vel suae*) realizować swoje zachcianki, niszcząc przy tym wszystko, co temu celowi przeszkadza (*ad vertenda opposita*). W ten sposób, zaznacza Ammian, skrajnie wyrośnięte wady nieuchronnie przyczyniają się do zwyrodnienia w sprawowaniu rządów nad poddanymi, co także jest znamię dekadencym w postawie złych cesarzy.

Historyk, zastanawiając się nad zewnętrznymi przyczynami, które decydują o przeroście cesarskich wad, a szczególnie okrucieństwa i pychy, zaznacza, iż często nasilają się one na skutek osiągnięcia wysokiego stanowiska przez władców małego ducha, którzy nie spodziewają się swojego wyniesienia i otrzymują swój awans nieoczekiwanie, tak jak Gallus (*squalor imus miseriarum*⁴⁴⁴ – XIV, 1, 1), czy są niskiego pochodzenia, jak Walentynian i Walens, których ojciec, Gracjan Starszy (Powroźnik – *Funarius*: XXX, 7, 2), pochodził z nieznannej rodziny w Panonii i trudnił się sprzedażą powroźów (uzurpator Prokopiusz, szydząc z niskiego pochodzenia Walensa, złośliwie nazywa go nawet „zdegenerowanym Panończykiem” – *Pannonius degener*⁴⁴⁵ XXVI, 7, 16). Ammian wyjaśnia, że jedną z przyczyn przerostu i eskalacji wad złych władców staje

⁴⁴² Narastanie wad jako typowa skłonność w naturze złych władców – por. Blockley, 1975, s. 23. Również Seager (1986, s. 49) zaznacza, że wady i złe skłonności cesarzy (i także innych złoczyńców) nie są statyczne i podlegają (odpowiednio) procesom, które uczony obrazowo określa jako „palenie”, „wrzenie” i „nabrzmiwanie” – wszystkie ze wskazanych przemian prowadzą do skrajnego przerostu wad i złych skłonności.

⁴⁴³ Seager (1986, s. 68) zaznacza, że tak wyrazista ilustracja procesu narastania i przerostu wad oraz złych skłonności (tj. utraty umiaru) służy Ammianowi jako środek do przedstawienia wszechstronnego i żywego obrazu kryzysu oraz upadku (przede wszystkim moralnego).

⁴⁴⁴ Awans Gallusa był niespodziewany (podobnie jak awans Juliana) – po śmierci Konstantyna Wielkiego doszło do rzezi jego dalszych krewnych; władzę objęli synowie zmarłego cesarza, a resztę dalszej rodziny wymordowano. Rzeź przetrwali tylko Gallus (do tego odnosi się *squalor miseriarum* – XIV, 1, 1) i Julian, którzy ze względu na masakrę, jaką przeżyli w dzieciństwie, bali się o swoje życie. Gallus mógł więc raczej spodziewać się śmierci niż wyniesienia, stąd słusznie (ze względu na okoliczności) Ammian nazywa Konstancjusza II „sprawcą pomyślnego losu Gallusa” (*auctor felicitatis* – XIV, 1, 1), zaznaczając jednocześnie, że przyszły cesarz został wyniesiony przez wspomnianego władcę „z samego dna wszelakiej nędzy na szczyty cesarskiej godności i przepychu”.

⁴⁴⁵ Por. den Boeft (et al.), 2008, s. 209.

się niespodziewany awans oraz obdarzenie wszelkimi zaszczytami związanymi z objęciem najwyższego stanowiska w państwie. Osiągnięcie szczytów cesarskiej godności (*principale culmen*), a więc otrzymanie pełnej władzy (*potestas*), wyzwała wady z nikczemnych natur cesarzy (XIV, 1, 1), a szczególnie wzmaga pychę (*efferebatur in fastus*) pobudzającą do okrucieństwa (*asperitate nimia cuncta foedabat*). Przejawia się to w bezwzględny popelnianiu wszelkich nadużyć (*ultra terminos potestatis delatae procurrens*), chociaż obowiązkiem dobrego władcy jest, tak jak w przypadku Juliana, zachowanie ducha bez skazy po osiągnięciu szczytów dostojęstwa (XXV, 3, 17).

W odniesieniu do wspomnianej myśli Ammiana warto nadmienić, że bardzo podobną prawidłowość wskazuje także współczesny mu Aureliusz Wiktor, który objaśnia psychologię awansu *ad principale culmen* władców niskiego pochodzenia i cechujących się licznymi wadami. Omawiając w *Caes.* 39, 5 postępowanie Dioklecjana⁴⁴⁶, brewiarzysta stwierdza, że człowiek z nizin społecznych po uzyskaniu wysokiego stanowiska zazwyczaj ulega bezmiernej pysze i nienasyconej żądzy utrzymania swej władzy; powodowany tymi wadami przekracza przyjęte normy postępowania i dopuszcza się zbrodni oraz innych nadużyć: *humillimos quosque, maxime ubi alta accesserint, superbia atque ambitione immodicos esse*. Aureliusz Wiktor dodaje (*Caes.* 39, 6), że przyczyną takiej sytuacji jest bardzo silne pragnienie („głód”) posiadania władzy i przemożna chęć jej utrzymania u tego, kto nigdy jej nie posiadał: *dum animus potentiae expers tamquam inedia refecti insatiabilis est*. Zarówno Aureliusz Wiktor (*Caes.* 39, 5–6), jak i Ammian (XIV, 1, 1), który nie odmawia zasług i kwalifikacji niektórym władcom o niskim pochodzeniu (e.g. Walentynianowi: XXVI, 1, 5; XXX, 7, 4), sugerują, że traktowanie cesarskiej godności (*principale culmen*) jak upragnionego „posiłku” cesarzy niedysponowanych ze względów etycznych (*vitia*) i często społecznych (*humillimi*) do jej piastowania decyduje w pewien sposób o samowolnym charakterze ich rządów skierowanych wyłącznie na sycenie „głodu” władzy.

Odnosząc się do skłonności usposobienia złych cesarzy, Ammian zaznacza, iż naczelnym rysem ich nikczemnych i obłudnych natur była wrodzona skłonność do wyrządzania krzywd (*genuina proclivitas ad nocendum*; podobnie: Tac., *Ann.* VI, 6, 2 – *mala consulta*), która stanowiła istotny czynnik pobudzający do występnych poczynań. Taką tendencję przejawiał Gallus (XIV, 1, 2), pełen złych skłonności (*acerbitas*) oraz wprawny i doświadczony w wyrządzaniu krzywd (*eruditior ad nocendum*); Walentynian, który był skłonny do wyrządzania krzywd (*effusior ad nocendum* – XXX, 8, 3); Walens jako cesarz skłonny do szkodenia innym (*imperator promptior ad nocendum* – XXVI, 10, 12) oraz Konstancjusz, który czerpał radość z bolesnych wydarzeń (*exsultare maestis casibus* – XIX, 12, 18). Zaznaczmy, że wspomniana

⁴⁴⁶ Aureliusz Wiktor odwołuje się, jak sądzimy, do faktu, iż Dioklecjan zdobył władzę absolutną, czyli najwyższą w państwie, chociaż był tylko synem wyzwoleńca z Dalmacji.

skłonność do szkodenia innym (*cupiditas nocendi* – XXI, 16, 14), ujawniająca się w poczynaniach złych władców, którzy zmierzają wyłącznie do wyrządzania krzywd (*ad nocendum*), jest sprzeczna z tendencją myślenia i postępowania dobrego cesarza. Julian bowiem, zaznacza Ammian (XXV, 4, 7), nie chcąc nikogo skrzywdzić, nigdy nie czynił więcej, niż dopuszcza różnica pomiędzy lekceważeniem a wyniosłością (*quantum a contemptu et insolentia distare*), zawsze starał się być uprzejmy dla wszystkich (*civilitati admodum studens*) i wspierał ludzi, szczególnie w trudnych dla nich sytuacjach, aby nie doznali krzywdy (XXII, 10, 5). Zatem, spostrzega Ammian, wrodzona skłonność do krzywdzenia wypiera zupełnie uprzejmość (*civilitas*) i przystępność (*facilitas*) z poczynañ cesarzy. Powoduje przez to, że nieżyczliwi i nieprzystępni władcy krzywdzą i zadają cierpienie – wrodzona skłonność do wyrządzania krzywd (*genuina proclivitas ad nocendum, cupiditas nocendi*) ściśle łączy się więc z okrucieństwem (*crudelitas*)⁴⁴⁷.

Z kolei naczelnym rysem ograniczonej mentalności złych władców jest wypaczone przekonanie, iż „nie muszą unikać niczego, co wykracza poza ustaloną miarę” (*omnia nimia non sunt evitanda*), dlatego że są cesarzami i posiadają władzę. Należy zaznaczyć, że takie przekonanie jest sprzeczne z rozumowaniem dobrego i prawowitego cesarza z dwóch powodów. Po pierwsze, stanowi ono przeciwieństwo myśli przewodniej, którą – jak zaznacza Ammian – zawsze kieruje się *princeps legitimus*, a mianowicie, że „sprawujący władzę powinien, niczym karkołomnych skał, unikać wszystkiego, co wykracza poza ustaloną miarę” (*regenti imperium omnia nimia velut praecipites scopuli sunt evitanda* – XXX, 8, 2). Historyk przez frazę *praecipites scopuli* (karkołomne skały) podkreśla, jak destruktywne i niebezpieczne jest przekraczanie przez cesarza ustalonej miary (*omnia nimia*) we wszystkich obszarach działalności – postępowanie takie nieuchronnie, tak jak karkołomne skały, przynosi bowiem zagrożenie i nieszczęście zarówno państwu, poddanym, jak i samemu władcy. Po drugie, przekonanie złych cesarzy, że *omnia nimia non sunt evitanda*, poświadcza, jak deprawujący wpływ ma pełnia władzy cesarskiej na nikczemną naturę i ograniczone umysły małodusznych władców. Ammian

⁴⁴⁷ Brandt (1999, s. 158–164) uznaje *propositum ad nocendum* [*laedendum*] (*cupiditas nocendi*) za wadę blisko spokrewnioną z *crudelitas*; uczony uważa (1999, s. 159) wpływ *cupiditas nocendi* na osobowość i poczynania jednostek (cesarzy, wysokich urzędników) za tak samo destruktywny jak samej *crudelitas* (*acerbitas-asperitas*). Za wady spokrewnione z *acerbitas* Brandt uznaje także *cupiditas saeviendi* (1999, s. 164–167) oraz *cupiditas irascendi* (1999, s. 167–173). Brandt zaznacza (1999, s. 174), że *cupiditas saeviendi* (jako synonim *crudelitas*) i *cupiditas irascendi* zazwyczaj wynikają z siebie, zazębiają się i najczęściej pojawiają w dochodzeniach karnych oraz wydawaniu zarządzeń dotyczących tych dochodzeń. Seager (1986, s. 34) również dostrzega związek *cupiditas nocendi, saeviendi* [*crudelitas*] *et irascendi*: „It is a glorious achievement, [...], if powerful men conquer their desire to do harm, [desire] to act cruelly, and to give way to anger” („Chwalebnym jest osiągnięciem, [...], jeśli ludzie wpływowi [obdarzeni władzą] przezwyciężają własne pragnienie wyrządzania krzywd, okrutnego postępowania i unoszenia się gniewem”).

objaśnia wspomniane oddziaływanie, komentując postawę Walensa (XXIX, 2, 10): [...] *fremibundus et minax, cui nihil licere debuerat, quia omnia sibi licere* [...] *existimabat* [...]. Zatem, objaśnia historyk, *principes mali* są przekonani, że „posiadać władzę” to znaczy „móc czynić wszystko, co się zechce” (*omnia sibi licere*). Z takiego przekonania wyrasta znamienna dla złych cesarzy skłonność do przekraczania ustalonej miary we wszystkim, gdyż – jak sądzą – nie ma żadnych ograniczeń dla nich jako władców. Tacy cesarze, podkreśla historyk, którzy nie posiadają ani umiaru, ani żadnych hamulców w myśleniu i działaniu, nie są moralnie dysponowani do tego, by powierzać im władzę (*cui nihil licere debuerat*), gdyż w ich ręku może stać się ona niebezpiecznym narzędziem.

Do zrozumienia postawy moralnej złych władców, która destruktywnie wpływa na ich postępowanie i determinuje występny charakter poczynąń, pomocna jest wypowiedź Konstancjusza (XV, 1, 3)⁴⁴⁸, w której stwierdza, że „usiłnie stara się swoje życie i swój charakter kształtować poprzez rywalizację z cesarzami o ludzkim usposobieniu”: *qui ad aemulationem civilium principum formare vitam moresque suos, ut praedicabat, diligentia laborabat enixa*. Zważywszy jednak na występny naturę Konstancjusza i pozostałych złych cesarzy, wspomniana rywalizacja nie może dotyczyć lepszego niż u dobrego władcy doskonalenia cnót – przeciwnie, obłudna rywalizacja (*aemulatio civilium principum*) pokrywa zazwyczaj (jak w przypadku Konstancjusza) złe i samowładcze skłonności w postępowaniu⁴⁴⁹. Warto zauważyć, iż taka tendencja, jaką odsłania stwierdzenie Konstancjusza (XV, 1, 3), rzutować będzie również na charakter sprawowania władzy przez złych cesarzy, którzy także i na tym obszarze, jak wolno wnioskować, będą chcieli być (rzekomo) „lepsi” od dobrego władcy (*aemulatio*, jak wskazuje Ammian, dotyczy bowiem nie tylko *mores*, ale i *vita* cesarzy) i wykazać się „rzetelniejszym” sprawowaniem władzy. Jednak w przypadku złych władców, ze względu na wady oraz wrodzoną skłonność do wyrządzania krzywd, obłudna *aemulatio principum civilium* prowadzić będzie do chorobliwego przerostu i innych wypaczeń ich władzy, która faktycznie przestanie spełniać wymogi, jakie stawia się cesarskiej *potestas*.

Warto w tym miejscu przypomnieć bliską Ammianowi myśl Tacyty, który słusznie zauważył (*Ann.* VI, 48, 2), iż pełnia władzy ma deprawujący wpływ na nikczemnych cesarzy. Obłudni i małoduszni władcy uważają bowiem, tak jak Tyberiusz czy Neron, że *potestas imperatoria* daje im prawo do folgowania wadom oraz nieograniczoną swobodę do samowolnych poczynąń zarówno

⁴⁴⁸ Inne znaczenie passusu XV, 1, 3 omawiamy w cz. 3.2.2.

⁴⁴⁹ Por. Neri, 1984, s. 25.

na forum państwowym, jak i prywatnym, a zwalnia od zachowywania miary i nakładania sobie jakichkolwiek ograniczeń⁴⁵⁰.

Ammian, bliski spostrzeżeniom Tacyty, zaznacza, iż zarówno postawa moralna (*vita moresque*) złych władców, która sprowadza się do rywalizacji z cesarzami o ludzkim usposobieniu, jak i przekonanie, że „nie muszą unikać niczego, co wykracza poza ustaloną miarę”, oraz wrodzona skłonność do wyrządzania krzywd, która niejako w naturalny sposób wynika z wad usposobienia i ściśle się z nimi łączy (szczególnie z okrucieństwem), determinują sposób sprawowania władzy przez złych cesarzy oraz ich postawę jako władców wobec poddanych. Zatem, wskazuje Ammian, *principes mali*, którzy czynią wszystko, aby nie być w pełni *civiles*, nie mogą realizować właściwie celu i istoty powierzonej im władzy zarówno wobec państwa, jak i w stosunku do własnych poddanych. Warto w tym miejscu nadmienić, że takie postrzeganie roli złych władców przez Ammiana stanowi (do pewnego stopnia) swoistą recepcję idei Tacyty, który na przykładzie Tyberiusza i Nerona, typowych złych cesarzy, pokazał, do jakich czynów zdolni są władcy, którzy odrzucili wszelkie zasady moralne (*moderatio*) i ograniczenia prawne, wyrażając swą władzę w nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo (*Ann.* V, 3, 1; VI, 51, 3; XIV, 12, 2–3; 13, 2; 14, 3; 15, 1–3; XV, 45, 1–2)⁴⁵¹.

3.2.2. *Licentia*

Ammian wskazuje charakter i przewodnią tendencję poczynań wszystkich złych cesarzy na forum państwowym i obywatelskim, komentując czyny cesarza Gallusa, które zaczęły trapić państwo tuż po zwycięskim zakończeniu przez Konstancjusza II wyprawy przeciwko uzurpatorowi Magnencjuszowi⁴⁵² (XIV, 1, 1): [...] *qui ex squalore imo miseriarum in aetatis adultae primitiis ad principale culmen insperato cultu provectus ultra terminos potestatis delatae procurrens asperitate nimia cuncta foedabat*⁴⁵³. Historyk zaznacza,

⁴⁵⁰ Tyberiusz (e.g.): Tac., *Ann.* VI, 48, 2; 51, 3; Neron (e.g.): Tac., *Ann.* XIV, 14, 3; 15, 3; XV, 37, 2–4; 42, 1; 45, 1–2 – por. rozdz. I.

⁴⁵¹ Por. rozdz. I. Trafną diagnozę czynników, które powodują, że cesarz staje się *malus*, możemy także odczytać w *Historia Augusta* (Aurel. 43, 1): *Et quaeritur quidem, quae res malos principes faciat: iam primum, [...], licentia, deinde rerum copia, amici praeterea inprobi, satellites detestandi, eunuchi avarissimi, aulici vel stulti vel detestabiles et, quod negari non potest, rerum publicarum ignorantia*. Warto nadmienić, iż Ammian w swym wizerunku *princeps malus-licentia* oraz *officialis malus* odwołuje się do analogicznych czynników (wskazujemy je odpowiednio w cz. 3.2.2 tego rozdziału oraz w rozdziale IV).

⁴⁵² Magnencjusz – por. PLRE I, Flavius Magnus Magnentius (*Augustus* w latach 350–353). Cesarz Konstancjusz II zwyciężył uzurpatora Magnencjusza w bitwie pod Mursą w 351 r. oraz w Alpach Kotyjskich w 353 r.

⁴⁵³ Blockley (1975, s. 23) wskazuje, że wymienione przez Ammiana przejawy postępowania Gallusa (*ultra terminos potestatis delatae procurrens, asperitate nimia cuncta foedabat* [...])

iż Gallus przekraczał granice nadanej mu władzy (*ultra terminos potestatis procurrens*), czyli wykraczał poza przysługujące mu z urzędu kompetencje władcy⁴⁵⁴, a wspomniane nadużywanie praworządnej władzy wiązało się ściśle z popełnianiem aktów nadmiernego okrucieństwa (*asperitas nimia*). W uwadze Ammiana ważne są określenia **ultra** i **nimia** oznaczające proces „przekraczania”, czyli wychodzenia „poza granice” (*ultra terminos*) tego, co jest dozwolone prawem, które nakłada na władcę *potestas* (czyli władza praworządna), i normami moralnymi (w odniesieniu do aspektów ludzkich i obywatelskich). Warto w tym miejscu odwołać się do uwag Seagera, który zaznacza, że u Ammiana określenie **ultra**, towarzyszące często (zwłaszcza w przypadku nadużyć władzy) takim rzeczownikom jak *finis* czy *terminus* (jak w XIV, 1, 1), wskazuje zwykle postęp w niepożądanym kierunku, często nawet poza granice tego, co jest właściwe dla człowieka⁴⁵⁵, natomiast termin **nimius** występuje w znaczeniu „nadmierny” czy nawet „skrajny” i przede wszystkim odnosi się (podobnie jak *ultra*) do nadużywania władzy zarówno przez cesarzy, jak i przez inne osobistości⁴⁵⁶.

W kontekście spostrzeżeń uczonego zauważmy, iż wskazane w cytowanym passusie (XIV, 1,1) wykraczanie Gallusa poza określone prawem granice władzy praworządnej stanowi ów postęp w złym kierunku, gdyż wiąże się ściśle z przekraczaniem norm moralnych na skutek folgowania wadom usposobienia (w tym przypadku nadmiernemu okrucieństwu) i stanowi wyraźne odejście w postępowaniu od *temperantia*, której istota w poczynaniach dobrego cesarza sprowadza się zasadniczo do założenia, że [...] *regenti imperium omnia nimia sunt evitanda* (XXX, 8, 2), a więc do zachowywania umiaru i unikania w działaniu postaw skrajnych jako zdecydowanie złych i niestosownych dla władcy⁴⁵⁷. Wobec tego, podkreśla Ammian, wykraczanie przez Gallusa poza granice nadanej z urzędu władzy, realizowane w myśl zasady, że *omnia nimia non sunt evitanda*, było jednoznaczne z *licentia* (samowolą), ponieważ oznaczało samowolne odrzucenie wszelkich ograniczeń określonych prawem i normami moralnymi (czyli *potestas*).

efferebatur in fastus) stanowią podstawowe elementy *hybris* (chorobliwej i zuchwałej pychy), którą – jak sugeruje uczony – tłumaczy się zazwyczaj jako gwałtowne i okrutne postępowanie łamiące wszelkie normy (tak w passusie XIV, 1, 1). Los Gallusa przedstawi więc Ammian w kategoriach *hybris-nemesis* (Blockley, 1975, s. 22–24).

⁴⁵⁴ Por. Barnes, 1998, s. 131: Gallus, będąc cezarem, ulega deprawującemu wpływowi władzy, która przekształca jego mentalność, stąd – unosząc się wielką dumą (*fastus*) – gotów jest nawet wystąpić przeciwko swemu augustowi, Konstancjuszowi, który faktycznie jest jego zwierzchnikiem i sprawcą jego awansu (XIV, 1, 1); por. także Samberger, 1969, s. 425.

⁴⁵⁵ Por. Seager, 1986, s. 4–5. Takie odniesienie i znaczenie *ultra* także w passusach: bez *finis/terminus* – XV, 7, 7; 8, 7; XXII, 8, 25; XXVIII, 4, 12; z *terminus* – XXVIII, 1, 36 (*ultra forenses terminos*).

⁴⁵⁶ Por. Seager, 1986, s. 11.

⁴⁵⁷ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *temperantia*) i rozdz. III, cz. 3.1.

Kolejny rys *licentia* odsłania Ammian, omawiając samowolne i pozbawione ograniczeń moralnych poczynania Gallusa⁴⁵⁸ (XIV, 7, 1): *Latius iam disseminata licentia onerosus bonis omnibus Caesar nullum post haec adhibens modum orientis latera cuncta vexabat nec honoratis parcens nec urbium primatibus nec plebeiis. Licentia*, wskazuje Ammian, wynika przede wszystkim z tego, że władca, pozbawiony całkowicie *temperantia*, nie zachowuje żadnego umiaru (*nullus modus*) w swoim postępowaniu. Historyk łączy więc ściśle *licentia* z utratą i brakiem *modus*, a nawet – jak można wnioskować (także z passusu XIV, 1, 1) – utożsamia je ze sobą. Zauważmy bowiem, iż przekraczanie przez Gallusa granic nadanej mu władzy (*ultra terminos potestatis procurrens*) wskazuje wyraźnie na brak jakiegokolwiek umiaru (*nullus modus*) w rozumieniu istoty i wykonywaniu powierzonej mu *potestas*, co wiąże się ściśle z utratą wszelkich norm moralnych w postępowaniu (*asperitas nimia; nec parcens*) i prowadzi do wyrodzenia *potestas* w *disseminata licentia*⁴⁵⁹ (rozpanoszoną samowolę – XIV, 7, 1; *cruenta voluntas* [krwawą samowolę] – XIV, 1, 4). W tym miejscu warto przypomnieć słuszną uwagę Seagera⁴⁶⁰, który podkreśla, iż u Ammiana *modus* (umiary, właściwa miara) odgrywa wiodącą rolę jako punkt odniesienia przy ocenie wszelkich zwyrodnień wynikających ze skrajności, nadmiaru i przekraczania dozwolonych granic, jak również pozwala Ammianowi wyrazić potępienie dla tego rodzaju skłonności. Utrata *modus*, zaznacza uczony, jest zawsze uważana przez historyka za wykroczenie i wadę, a zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy tak specyficznych obszarów działalności, jak – między innymi – niewłaściwe i pełne nadużyć sprawowanie władzy.

W analizowanych passusach (XIV, 1, 1 i XIV, 7, 1) ujawnia się zatem modelowa dla *Res Gestae* dychotomia pomiędzy *potestas* (władzą praworządną), która zakłada obecność i zachowywanie przez władcę *modus*, a więc polega na ograniczaniu władzy i poczynaniach prawem, sprawiedliwością i normami moralnymi, a *licentia* (samowolą), która – jak wskazuje casus Gallusa (XIV, 1, 1; 7, 1) – zdecydowanie odrzuca umiar, a więc nie posiada żadnych ograniczeń (*ultra, nimia*), hamulców i norm etycznych (stąd jej bliski związek z okrucieństwem) i przez to stanowi zwyrodniałą postać *potestas*. Należy zaznaczyć, iż problem dychotomii *potestas* – *licentia* i jej związku przede wszystkim z okrucieństwem (a także innymi wadami) nie dotyczy wyłącznie Gallusa. Samowola powraca bowiem u Ammiana jako przewodnia tendencja w poczynaniach wszystkich złych cesarzy, którzy sprawując swą władzę, nie potrafili zachować umiaru (*modus*) i nałożyć na swą *potestas* ograniczeń (*termini*), które pozwoliłyby uchronić ją przed zwyrodnieniem. Zatem *licentia*,

⁴⁵⁸ Por. Samberger, 1969, s. 466.

⁴⁵⁹ Podobnie Valensi (1957, s. 91): „cédant à la tentation du pouvoir absolu, il l'exagère jusqu'à l'arbitraire” („uleganie przez cesarzy pokusie władzy absolutnej prowadzi do przerostu tej władzy aż do samowoli”).

⁴⁶⁰ Por. Seager, 1986, s. 2.

a nie *potestas* (*imperium iustum*) jak w przypadku Juliana (*princeps legitimus*), określa charakter władzy złych cesarzy⁴⁶¹ i staje się typowym przejawem jej dekadencji w ich rękach.

Dalsze uwagi dotyczące istoty cesarskiej samowoli przynosi wypowiedź Ammiana odnosząca się do władzy Walensa, który – podobnie jak inni źli władcy – we wszystkim, co czynił, wykraczał *ultra terminos potestatis* (XXIX, 2, 12): *nec [...] repressius actum est vel pudenter non reputante alta nimium potestate, quod recte institutis ne cum inimicorum quidem incommodis in delicta convenit ruere voluntaria nihilque sit tam deforme quam ad ardua imperii supercilia etiam acerbitatem naturae adiungi*. *Licentia*, objaśnia Ammian, jest więc nadmiernie wybujałą władzą, która – właśnie ze względu na to, że jest *alta nimium* – jest władzą zwyrodniałą w przeciwieństwie do *potestas*, władzy mieszczącej się w granicach prawa. *Licentia* na skutek tego, że jest nadmiernie wybujała (czyli wypaczona), eliminuje z poczynań złych cesarzy poczucie umiarkowania (*moderatio*⁴⁶²/*temperantia*) i przyzwoitości (*pudicitia*)⁴⁶³, a więc dwa istotne filary, na których opiera się władza praworządna. *Potestas* sprowadza się bowiem przede wszystkim do tego, że dobry cesarz – tak jak Julian (XXV, 3, 17) – sprawuje rządy cywilne z wielkim umiarem (*civilia moderatius regens*), a także zachowuje miarę i rozagę w prowadzeniu polityki państwa (między innymi wypowiada i odpiera wojny po przeanalizowaniu wszelkich racji). *Licentia*, dodaje Ammian (XXIX, 2, 12), ma swoje źródło w wadach natury złych władców, a szczególnie blisko łączy się z wrodzonym okrucieństwem (*acerbitas naturae*) i butą (*ardua imperii supercilia*), odmienne niż *potestas*, której praworządny charakter w sposób naturalny wynika, tak jak u Juliana, z cnót usposobienia, a mianowicie ze sprawiedliwości i łagodności (*iustitia* i *clementia*) oraz umiarkowania (*temperantia/moderatio*) cesarza. *Licentia*, podsycana głównie przez okrucieństwo i pychę (*crudelitas* i *superbia*), wskazuje dalej historyk (XXIX, 2, 12), popycha złych władców ku świadomemu popełnianiu zbrodni (*in delicta ruere voluntaria*), a więc wyraźnie łączy się ze skłonnością do wyrządzania krzywd, mocno zakorzenioną w złej naturze cesarzy. *Licentia*, podkreśla Ammian (XXIX, 2, 12), jest bowiem właściwa dla ludzi, którzy nie wyznają prawych zasad (*recte institutis ne*), stąd samowola znamionuje rządy Konstancjusza, Gallusa, Walentyniana i Walensa, którzy – jako władcy obdarzeni złym usposobieniem – nie opierają

⁴⁶¹ Seager (1986, s. 25, 26), odnosząc się do zakresu użycia *licentia* u Ammiana, wspomina, że oznacza ona przede wszystkim nadużywanie władzy cesarskiej, ale pojawia się także w odniesieniu do nadmiernie wybujałej władzy i samowoli niższych rangą jednostek (e.g. XIV, 5, 6; XV, 6, 1; XXII, 4, 2; XXIX, 5, 8) czy w odniesieniu do swawoli barbarzyńców w opisach ich zachowania (e.g. XXII, 8, 33; XXVIII, 6, 3).

⁴⁶² Seager (1986, s. 18) wskazuje *temperantia* (obok *lenitas*, *humanitas* i *civilitas*) wśród cnót pokrewnych *moderatio* (i jako jej najbliższą).

⁴⁶³ *Pudicitia* blisko łączy się z *temperantia* i odnosi się do poczucia i przestrzegania norm moralnych.

się na żadnych cnotach i prawych zasadach w swoich poczynaniach. Postawa wskazanych złych cesarzy jest odmienna od postępowania Juliana (*princeps civilis*), który piastując najwyższą funkcję w państwie, zawsze pielegnował i realizował cnoty kardynalne i zewnętrzne (XXV, 4, 1), dzięki czemu zapewniał odpowiednią podporę etyczną swojej władzy i godności cesarskiej. Ammian podkreśla (XXIX, 2, 12), iż sprowadzanie przez złych władców uprawnień i możliwości, jakie daje im *potestas*, do nieumiarkowanego folgowania okrucieństwu i bucie w poczynaniach na forum publicznym stanowi poważne wykroczenie. Przyczynia się bowiem do haniebnego deformacji (*nihilque sit tam deforme*) władzy i godności cesarskiej w zakresie etycznym, a także w sensie obywatelskim i prawnym, gdyż, jak wskazaliśmy⁴⁶⁴, na prawidłowy wizerunek *potestas et auctoritas imperatoria* składają się wszystkie trzy aspekty. Zatem *licentia*, zaznacza historyk (XXIX, 2, 12), czerpie swą zgubną siłę z folgowania wadom (*vitia: principes mali*), przeciwnie niż *potestas*, która znajduje swą mocną podporę w praktycznej realizacji wszelkich przymiotów ducha (*spiritus magnitudo* [virtutes]: *princeps civilis et legitimus*).

Ammian, charakteryzując samowolę złych cesarzy, stwierdza, iż uważają oni (tak jak Walens), że „wolno im wszystko, nawet dopuszczać się niesprawiedliwości” (*omnia sibi licere etiam iniusta* – XXIX, 2, 10), ponieważ jako władcy stoją „na najwyższych szczytach dostojeństwa” (*utque sunt dignitatum apices maximi licere sibi cuncta existimantes* – XXX, 8, 10; Walentynian). Dochodzimy w tym miejscu do fundamentalnego „prawa” cesarskiej samowoli, które zakłada i głosi, że **cesarzowi wolno wszystko** (*omnia sibi licere; licere sibi cuncta*), w tym także czynić to, co wykracza poza granice prawa (*iniusta*), z tego powodu, iż piastuje najwyższą godność w państwie (*dignitatum apices*). Ammian nazywa wspomniany proces łamania granic prawnych władzy cesarskiej „dopuszczaniem się niesprawiedliwości” (*licere iniusta*). Oznacza to, że *licentia* opiera się na kategorycznym odrzuceniu sprawiedliwości (*iustitia*) przez złych władców, przez co stanowi władzę niesprawiedliwą (*imperium iniustum*). Tym właśnie, a więc odrzuceniem wszystkiego, co jest *iustum* (sprawiedliwe), *licentia* w sposób zasadniczy różni się od *potestas*, która ze względu na to, że zawsze opiera się na sprawiedliwości (*iustitia, aequitas*) i nie dopuszcza jakichkolwiek odstępstw od tej zasady, stanowi *imperium iustum* (władzę sprawiedliwą), tak jak w przypadku Juliana (XXV, 3, 18; 4, 8). Zatem *licentia*, której mocnym fundamentem jest niesprawiedliwość (*iniustitia: iniusta licere*), zwalnia złych cesarzy od przestrzegania jakichkolwiek norm i ograniczeń prawnych, pozwalając im czynić to, co sami zechcą, a nie to, co wolno im czynić na mocy prawa. Jak słusznie wskazuje Matthews⁴⁶⁵, naczelnym zarzutem, który historyk kieruje pod adresem wszystkich złych władców, jest odwracanie zasad sprawiedliwości w celu realizacji prywatnych celów i interesów. Ammian

⁴⁶⁴ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

⁴⁶⁵ Por. Matthews, 1989, s. 251.

zaznacza, iż opaczne i butne utożsamianie przez złych cesarzy pełni władzy z prawem do samowolnego odrzucania sprawiedliwości powoduje, że ich *potestas* wyrodnieje, ponieważ przestaje być sprawiedliwa i praworządna – jest to podstawowym objawem dekadencji władzy cesarskiej. *Licentia*, dowodzi Ammian, która stanowi władzę niesprawiedliwą (*imperium iniustum*) i opiera się na łamaniu prawa (*iniusta*), burzy zatem ustalony porządek prawno-polityczny, którego utrzymanie w państwie zależy przede wszystkim od respektowania prawa i zasad sprawiedliwości przez samego cesarza, tak jak czynił Julian (XXII, 10, 1–4; XXV, 3, 18; 4, 8). *Licentia*, podkreśla historyk (XXV, 3, 18), psuje stosunki państwowe (*licentia corruptrix rerum*) i dlatego prawowity cesarz, który sprawiedliwie piastuje swoją władzę i jest świadom zwyrodnień spowodowanych przez wykluczenie sprawiedliwości, kategorycznie odrzuca samowolę ze swoich działań (Julian). Zatem, zaznacza historyk, wszyscy źli władcy stają się burzycielami stosunków państwowych (*corruptores rerum*), a więc przestają stanowić źródło prawa, ponieważ nie odrzucają samowoli, lecz czynią ją podstawowym komponentem poczynań i jedyną formą swoich rządów.

W tym miejscu zaznaczymy, że władza sprawiedliwa (*imperium iustum*, *potestas*) wiąże się ściśle z przyjęciem przez władcę łagodnych metod postępowania wobec poddanych (*clementia*, *lenitudo*, *lenitas*). Seager, komentując rolę łagodności (*clementia-lenitas*) u Ammiana, słusznie zauważył, iż działa ona jak „cenny hamulec” czy „nieprzeceniona zaporą” dla mocy i potęgi władców⁴⁶⁶. Sam historyk wskazuje zresztą wyraźnie (XXV, 3, 18), że Julian (*princeps civilis*) zawsze skłaniał się ku środkom łagodnym (*tranquilliora*), ponieważ tylko wtedy mógł osiągnąć cel zasadniczy swej sprawiedliwej władzy, a mianowicie zapewnić korzyść i dobro poddanym oraz zachować dzięki temu wobec nich rolę opiekuna i obrońcy. Wobec tego źli cesarze, którzy ze swej samowoli kategorycznie odrzucają sprawiedliwość (*iustitia*), jednocześnie wykluczają także środki łagodne ze swoich poczynań. Oznacza to zdecydowane odejście od łagodności (*clementia*) oraz łaskawości (*benignitas*) w postępowaniu wobec poddanych, ponieważ wspomniane przymioty ściśle łączą się ze sprawiedliwością⁴⁶⁷. Z kolei tak zdecydowane odrzucenie łagodnych środków (czyli *clementia/lenitas* i *benignitas*) przez złych władców usuwa z ich poczynań – by użyć słów Seagera – wszelkie „hamulce i zapory”, co tłumaczy ścisły związek ich samowoli z okrucieństwem i skłonnością do wyrządzania krzywd. Należy podkreślić, iż ze względu na wykluczenie łagodności i łaskawości (razem ze sprawiedliwością) celem niesprawiedliwej władzy (*imperium iniustum*) złych

⁴⁶⁶ Por. Seager, 1986, s. 19: uczony podkreśla także istotną rolę *lenitas* jako „hamulca” czy „zapory” przy ograniczaniu władzy również innych wpływowych jednostek (e.g. Moncjusz – XIV, 7, 12; Olybriusz – XXVIII, 4, 1; Hypatiusz – XXIX, 2, 16; Artakserkses – XXX, 8, 4; Papiriusz Kursor – XXX, 8, 5).

⁴⁶⁷ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis: iustitia-clementia*).

cesarzy nie jest korzyść i dobro poddanych. W ten sposób *licentia* wypacza cel zasadniczy władzy cesarskiej – przyczynia się bowiem do tego, że źli cesarze tracą rolę opiekunów oraz obrońców obywateli i przestają stanowić źródło bezpieczeństwa dla poddanych (w przeciwieństwie do: [*legitimus princeps*], *unde salus quaeritur aliis* – XIX, 12, 17).

Kolejne znamiona samowoli złych cesarzy odsłania bezwzględne postępowanie (*inclementia*) Walentyniana (XXVII, 7, 9): *Haec autem et similia licenter ideo altiore fastu*⁴⁶⁸ *quidam principes agunt, quod amicis emendandi secus cogitata vel gesta copiam negant, inimicos loqui terrent amplitudine potestatis*. Ammian powiada, że cesarz (i podobnie pozostali źli władcy), unosząc się nieograniczoną pychą, dopuszczał się z całą swobodą (*licenter*) okrutnych i niesprawiedliwych wykroczeń, przy czym nie pozwalał korygować swoich niegodziwych poczynań ani przyjaciółom, ani wrogom, których odstraszał potęgą swej władzy. *Licentia*, podkreśla Ammian, zezwala złym cesarzom na swobodne folgowanie swoim wadom i spełnianie wyrafinowanych kaprysów. Wspomniane „prawo” do swobody w popełnianiu okrutnych wykroczeń (*inclementia*), jakim niezmiennie kierują się wszyscy źli władcy, wypływa z ich nieograniczonej i wyniosłej dumy (*altior fastus*), którą historyk nazywa „cesarską pychą” (*regaliter turgidus* – XXIX, 1, 18), a nawet „cesarską butą” (*tumor principis* – XXIX, 1, 20). Zatem towarzysząca samowoli nabrzmiała pycha (*tumor*)⁴⁶⁹, jaką unoszą się wszyscy źli cesarze, to bezgraniczna i chorobliwa duma, która wykracza nie tylko poza dozwolone granice (*ultra terminos*), ale wyrasta także ponad wszelkie ograniczenia (*supra terminos*), stąd tożsama jest z *hybris*⁴⁷⁰ (arogancką, napuszoną i zuchwałą butą). Sam Ammian definiuje (XIV, 11, 26) *hybris* jako komponentę pychy i dumy ludzkiej (*mortalitatis fastus tumentis*), która jest ułomnością ludzi nadętych i wynoszących się ponad innych (*erectae tumentium cervices*), tak jak wszyscy źli cesarze. *Hybris* zatem zaślepia złych władców, odbiera im umiar (*temperantia*), rozważę (*prudentia*) i poczucie sprawiedliwości (*iustitia*). O tym, do jak skrajnych wypaczeń w poczynaniach samowolnych władców może doprowadzić *hybris*, poucza Ammian na przykładzie postępowania Konstancjusza (XV, 1, 3): *quo ille studio blanditiarum exquisito sublatu immunemque se deinde fore ab omni mortalitatis incommodo fidenter existimans confestim a iustitia declinavit ita intemperanter, ut „Aeternitatem meam”*

⁴⁶⁸ Por. Seager, 1986, s. 33: *fastus* (podobnie *superbia*) zawsze występuje u Ammiana w znaczeniu wrogim i zdecydowanie pejoratywnym bez względu na to, do kogo się odnosi; prowadzi zawsze do przekraczania dozwolonych granic w postępowaniu.

⁴⁶⁹ Seager tłumaczy (1986, s. 52) *tumor* cesarzy jako nabrzmiałą pychę, podkreślając, że w tym pojęciu kryje się zjawisko „nabrzmiewania” (proces właściwy dla Ammianowej retoryki nadmiaru, oddający skrajności charakteru i zachowań), które u naszego historyka piętnuje zazwyczaj zuchwałość i chorobliwą zarozumiałość (podobną funkcję i znaczenie posiada *tumere*).

⁴⁷⁰ *Hybris* – na ten temat por. Blockley, 1975, s. 22–24.

*aliquotiens subsereret ipse dictando scribendoque propria manu orbis totius se dominum appellaret; quod dicentibus aliis indignanter admodum ferre deberet is, qui ad aemulationem civilium principum formare vitam moresque suos, ut praedicabat, diligentia laborabat enixa*⁴⁷¹. W analizowanym passusie czytamy, że Konstancjusz, unosząc się bezgraniczną dumą (*sublatus: hybris*), zatracił poczucie sprawiedliwości (*a iustitia declinavit*) oraz umiarkowania (*intemperanter*) i na skutek tego zaczął samowolnie nadawać sobie tytuł *Aeternitas mea* (Moja Wieczność) i przypisywać sobie cechy boskie (*immunis ab omni mortalitatis incommodo*) oraz mienić się panem całego świata (*orbis totius dominus*)⁴⁷². Historyk zaznacza, że *hybris*, która wynika z odrzucenia sprawiedliwości oraz umiarkowania i przez to ściśle łączy się z samowolą, prowadzi do zwyrodnień w postrzeganiu przez władców istoty władzy i roli cesarza. Otóż przekonanie Konstancjusza, że jako cesarz wolny jest od nieszczęść trapiących śmiertelników, świadczy, iż uniesiony butą władca przypisywał sobie (*se appellaret*) cechy nadludzkie i przez to nadawał sankcję boską swej władzy. Takie przekonanie stanowi wypaczenie istoty cesarskiej *potestas*, ponieważ jako „szczyt wszelkiej władzy” (*columen potestatum omnium*) nie mieści ona w sobie znamion boskich, a cesarz, który stoi „na szczytach dostojenstwa” (*dignitatum apices maximi*), jest człowiekiem obdarzonym najwyższą godnością, ale nie jest bogiem⁴⁷³. Przyjęcie tytułu *Aeternitas mea* przez Konstancjusza, wskazuje Ammian, stanowi kolejne wypaczenie, ponieważ wiąże się z przyjęciem przez władcę atrybutu wieczności,

⁴⁷¹ Należy zaznaczyć, że w przytoczonym passusie (XV, 1, 3) Ammian, patrząc przez pryzmat *hybris* Konstancjusza, podejmuje na jego przykładzie krytykę istotnych elementów oficjalnej ideologii cesarskiej w trzech sferach, które obejmują: przypisywanie władcy sił i cech nadludzkich (boskich), koncepcję wieczności cesarza i wizerunek cesarza jako pana świata – por. Brodka, 1998, s. 82; Neri, 1984, s. 24–27. Z kolei Blockley (1975, s. 39–40, 150–154) twierdzi, że przypisywanie sobie przez Konstancjusza wskazanych wyżej atrybutów oraz tytulatury było typowym zabiegiem kancelaryjnym w tym czasie; stąd Ammian sprowadza tutaj do wad Konstancjusza (*hybris*: utrata *iustitia* i *temperantia*) dwie proceduralne tendencje, z którymi się osobiście nie zgadza, a mianowicie wyobrażenie cesarza jako istoty nadludzkiej oraz ekspansywną zewnętrzną politykę cesarzy, która opierała się na prawie do jednoczenia (opanowywania) całego świata.

⁴⁷² Por. Seager, 1986, s. 18.

⁴⁷³ Ammian, jak wskazaliśmy (rozdz. III, cz. 3.1), nie postrzega cesarza jako istoty boskiej i unika określeń, które sugerowałyby „boskość” monarchy – por. Blockley, 1975, s. 82. Przydomek *divus*, który pojawia się kilkakrotnie w odniesieniu do zmarłych władców (XXVI, 10, 8; XXVIII, 1, 11; XXX, 10, 1), nie jest wyrazem osobistych przekonań Ammiana, lecz toposem (przez cały IV w. aż do czasów Teodozjusza praktykowano *consecratio*, czyli zaliczenie zmarłego cesarza w poczet bogów, a za życia na wizerunkach władców wyrazem ich „boskości” była aureola [*nimbus*] umieszczana wokół głowy). W przypadku Juliana określenia sugerujące „boskość” (*sidus salutare, salutaris genius, numen*) dotyczą potocznych wyobrażeń (tak bowiem postrzegano Juliana na obszarach cesarstwa, które odwiedzał) i nie są wyrazem przekonań samego historyka (XV, 8, 21; XXI, 10, 2; XXII, 9, 14; XXIV, 2, 21) – por. Brodka, 1998, s. 79; Blockley, 1975, s. 82; Heim, 1991, s. 201–202.

która jest cechą wyłącznie miasta i państwa Rzym (*Roma aeterna, urbs aeterna*)⁴⁷⁴, a nie właściwością cesarza (pojęcie *imperator aeternus* nie istnieje w koncepcji historyka) – władca jest bowiem z urzędu obdarzony majestatem najwyższej władzy, która nie jest jednak tożsama z wiecznością (*altius fastigium maiestatis* to nie *aeternitas*). Z kolei przyjęcie tytułu *totius orbis dominus* przez Konstancjusza jest wypaczeniem właściwej pozycji cesarza i jego roli wobec *res publica*, gdyż stawia go we władczej roli ponad państwem. Cesarz jednak, zgodnie z Ammianową koncepcją *potestas*, posiada swoje miejsce w obrębie państwa, a nie poza czy ponad nim, i piastując najwyższą godność, pełni jednocześnie wobec państwa władczą matkę funkcję służebną jako jej uczciwy syn (*alumnus frugi*), a nie dominujący pan i władca (*dominus*)⁴⁷⁵. Jak wskazuje *casus* Konstancjusza, *hybris* (związana z odejściem od sprawiedliwości i umiarkowania) jest istotnym czynnikiem, który podsyca *licentia*, a skłaniając złych cesarzy do samowolnych czynów przekraczających dozwoloną miarę, przyczynia się do zwyrodnień ich władzy. W świetle takiego stanowiska historyka należy wziąć pod uwagę stwierdzenie Matthews⁴⁷⁶, iż nieco osobliwy i dość trywialny jest wspomniany wyżej zarzut Ammiana wobec Konstancjusza, który ma stanowić dowód jego pychy i niesprawiedliwości (tj. posługiwanie się przez cesarza tytułem *Aeternitas mea* oraz *orbis totius dominus* w wydawanych oficjalnie pismach). Wspomniana tytułatura stanowiła bowiem, zaznacza uczony, typowy szablon, który był powszechnie używany przez władców doby Ammiana przy wydawaniu oficjalnych edyktów i obwieszczeń⁴⁷⁷; stąd – jak zaznacza – omawiany zarzut historyka, który zresztą odnosił się z dezaprobatą do tej innowacji biurokratycznej, nie jest pozbawiony banalności. Wydaje się jednak, że wniosek Matthews⁴⁷⁶ wynika najprawdopodobniej ze zbyt powierzchownej analizy wypowiedzi Ammiana, gdyż pomija głębszy i szerszy kontekst, w jakim historyk zamieszcza swój zarzut wobec cesarza (XV, 1, 3). Ammian (przy swej wyraźnej niechęci do samej sobie, omawianej tu, tytułatury) akcentuje bowiem wyraźnie aspekt psychologiczny (tj. wolicjonalny i personalny – obok formalnego) w posługiwaniu się przez Konstancjusza wspomnianymi tytułami – historyk podkreśla te aspekty we frazach: *fidenter existimans, subsereret ipse, se appellaret* oraz *dicentibus aliis [...] indignanter ferre deberet*. Wskazany kontekst pozwala zatem wnioskować, iż – według Ammiana – owa *hybris* Konstancjusza polegała nie tyle na posługiwaniu się oficjalnymi i przyjętymi wówczas tytułami (w ogóle), ile raczej na tym, że cesarz poczytywał wskazane w nich atrybuty (*aeternitas* i *dominatio totius orbis*), stanowiące faktycznie tylko *loci communes* ówczesnej formuły protokolarnej dominatu, za swoje własne osobiste

⁴⁷⁴ Por. rozdz. II, cz. 2.1.

⁴⁷⁵ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

⁴⁷⁶ Por. Matthews, 1989, s. 235.

⁴⁷⁷ Por. także MacMullen, 1962, s. 364–378.

cechy. Przy takim założeniu cechy te czyniły zeń istotę nadludzką (w tym sensie używał swych tytułów w sposób nieumiarkowany [*intemperanter*], dając dowód swej *hybris*, która polegała na odrzuceniu poczucia granic ludzkich przy używaniu oficjalnej tytulatury)⁴⁷⁸. Wobec tego Konstancjusz, który po czytywał się za nadczłowieka, a jednocześnie mawiał, że kształtuje swoje życie (*vita moresque*) i charakter swej władzy, wzorując się na postawie *princeps civilis* (*ad aemulationem civilium principum formare*), wyraźnie odchodził z drogi sprawiedliwości (*a iustitia declinavit*)⁴⁷⁹. Wniosek Matthews'a jest zatem słuszny, jeśli pominiemy przedstawiony tutaj kontekst wypowiedzi historyka, w którym wyraźnie wskazane zostały owe psychologiczne (czy egocentryczne) aspekty postawy cesarza, stanowiące prawdziwe źródło jego *hybris* (tj. *iniustitia* i *intemperantia*). Z kolei wskazanie owych wypaczonych motywacji w odnoszeniu się Konstancjusza do swoich oficjalnych tytułów protokolarnych uwalnia Ammiana od zarzutu *sensu stricto* trywialności⁴⁸⁰, choć jednocześnie nie wyklucza słusznie wskazanej przez Matthews'a niechęci historyka do powszechnie stosowanej przez władców tytulatury. Zatem, jak sądzimy, intencją Ammiana jest wskazanie (XV, 1, 3), że cesarz, posługując się swymi oficjalnymi tytułami zgodnie z wymogiem protokołu, nie powinien uważać zawartych w nich *loci communes* (*aeternitas, dominus totius orbis*) za swoje osobiste cechy, przypisywać ich sobie i uważać się przez to za istotę nadludzką („della sua dimensione superumana”⁴⁸¹). Taka postawa (a nie użycie samej tytulatury) jest wykroczeniem poza granice (*ultra terminos*) władzy cesarskiej, odejściem od sprawiedliwości i umiarkowania (co wyraźnie podkreśla Seager⁴⁸²) oraz dowodem chorobliwej i nabrzmiałej pychy (*hybris*)

⁴⁷⁸ Por. Neri, 1984, s. 26: „è questo annullamento del senso del limite umano che per Ammiano conduce Costanzo ai limiti estremi della superbia, animando di questa delirante consapevolezza le formule protocollari del dominato” („według Ammiana, takie zniesienie poczucia ludzkich ograniczeń prowadzi Konstancjusza do skrajnych granic pychy, pobudzając to także niedorzeczne pojmowanie formuł protokolarnych dominatu”).

⁴⁷⁹ Neri (1984, s. 24) wskazuje, że taka postawa – według Ammiana – odrywa się także od ideału cesarskiej *civilitas*.

⁴⁸⁰ Podobnie w passusie XXI, 16, 1, w którym Ammian *expressis verbis* przyznaje Konstancjuszowi istotne przymioty, to jest dbałość o wysoką rangę urzędu cesarskiego i brak poszukiwania taniej popularności (pomimo dumnego i wyniosłego charakteru): *imperatoriae auctoritatis coturnum ubique custodiens popularitatem elato animo contemnebat*. Zauważa to także Matthews (1989, s. 235), przyznając historykowi, pomimo wcześniej postawionego zarzutu trywialności, „more considered assessment of the public aspects of an emperor's position” („bardziej rozważną i bardziej przemyślaną ocenę państwowych [publicznych] aspektów pozycji cesarza”).

⁴⁸¹ Por. Neri, 1984, s. 24–25: wprowadzona przez Dioklecjana ideologia dominatu (cesarz = *dominus ac deus* [pan i bóg]) polegała na przyjęciu, a nie na uwewnętrznieniu (jak u Konstancjusza), wspomnianych tytułów.

⁴⁸² Seager (1986, s. 18) w swojej analizie akcentuje przede wszystkim *intemperantia* i *iniustitia* Konstancjusza, słusznie uważając za istotę tych wykroczeń nie tyle samo używanie tytulatury, ile samowolne przejmowanie przez władcę jej atrybutów jako własnych pomimo

cesarza. Ammian zatem, jak słusznie naszym zdaniem zaznacza Neri⁴⁸³, zarzucając Konstancjuszowi uwewnętrznienie (a nie tylko zewnętrzne przyjęcie) oficjalnych tytułów *Aeternitas mea* i *orbis totius dominus*, odsłania przede wszystkim słabość moralną i intelektualną cesarza, który poddał się łatwo zarówno presji ideologicznej, którą wywierała nań wspomniana tytulatura, jak i psychologicznej, jaką wywierali na niego pochlebcy przypisujący jego osobie cechy nadludzkie („con tratti superumani la sua figura”: *studio blanditiarum exquisito sublatas immunemque se deinde fore ab omni mortalitatis incommodo* – XV, 1, 3).

Wracając do zgubnych właściwości cesarskiej buty i samowoli przedstawionych w passusie XXVII, 7, 9, zaznaczmy, iż pozwalają one złym władcom ze swobodą (*licenter*) popełniać czyny, które są niedozwolone w świetle ludzkich norm moralnych. Ammian wskazuje, że *hybris* i *licentia* eliminują ze świadomości złych cesarzy zdolność samodzielnej i krytycznej oceny własnych czynów (pod wpływem buty i samowoli zanika bowiem granica moralna pomiędzy tym, co wolno, a czego nie wolno czynić) oraz potrzebę korygowania tych poczynań tak przez przyjaciół, jak i przez wrogów. Taka postawa w stosunku do ludzi bliskich wynika z tego, że *licentia* i *hybris* wykluczają *facilitas* (otwartość i przystępność) z postępowania złych władców i dlatego nie pozwalają im dosłyszeć krytycznego, choć życzliwego głosu przyjaciół starających się „poprawić” niegodziwe zamierzenia i czyny (*amicis emendandi copiam negant*). *Licentia*, podbudowana butą, paraliżuje i zastrasza potęgą władzy, przez co nie pozwala również i wrogom odnieść się krytycznie do cesarskich wykroczeń (*inimicos loqui terrent amplitudine potestatis*). Zaznaczmy, iż ta bezkrytyczna postawa nie tylko Walentyniana, lecz i pozostałych złych cesarzy wobec własnych występków oraz jawna niechęć do zmiany postępowania w poczuciu, że nic złego nie czynią, stanowią odejście pod wpływem cesarskiej buty od istotnego dla dobrego władcy aspektu roztropności (*prudentia*). Warto w tym miejscu przypomnieć rozważne postępowanie skromnego i cnotliwego Juliana (*pudicitia virtutesque*), który zawsze pilnie kontrolował własne poczynania, i pozwalając innym korygować siebie w uzasadnionych sytuacjach (XXV, 4, 16), dawał do zrozumienia, „że każde uchybienie sprawia mu ból, a każda jego naprawa – radość” (*monstrabatque [...] se dolere delictis et gaudere correctione* – XXII, 10, 3)⁴⁸⁴. Wspomniana *correctio*, dokonywana przez życzliwych ludzi z najbliższego otoczenia, miała więc powściągać emocje Juliana (*levitas commotioris ingenii* – XXII, 10, 3), aby poprzez odpowiednie upomnienie uchronić rozważnego władcę od wykraczania, nawet nieświadomego, poza

rzetelnych zapewnień o tym, że naśladuje cesarzy umiarkowanych (uczony oddaje frazę *principes civiles* jako „władcy umiarkowani”, a więc nieco inaczej niż w przekładzie polskim, gdzie *principes civiles* to „cesarze o ludzkim usposobieniu” – por. Lewandowski, 2001, s. 114).

⁴⁸³ Por. Neri, 1984, s. 25.

⁴⁸⁴ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *prudentia*).

ustalone granice własnej *potestas* (przede wszystkim chodziło o to, aby pod wpływem emocji nigdy nie odejść z drogi sprawiedliwości). Krytyczna postawa wobec własnych czynów (*prudencia*) i nieustanna samokontrola moralna (*correctio* – jeden z aspektów *temperantia*) stanowią bowiem, według historyka, istotne czynniki, które pomagają dobremu władcy utrzymać *imperium iustum*. Dobry cesarz, będąc tylko śmiertelnikiem, nie jest istotą doskonałą i może chwilowo ulegać wymagającym „naprawy” poruszeniom ducha.

Żli władcy przybierają jednak zupełnie przeciwną postawę do tej, która – jak wskazaliśmy – jest właściwa dla roztropnego i pozbawionego buty cesarza. *Licentia*, dowodzi Ammian (XXVII, 7, 9), ze względu na to, że na skutek *hybris* wyklucza wszelką naprawę moralną (*correctio pravitatum*), pozwala złym władcom na bezkarne i swobodne spełnianie własnych zachcianek: *nulla autem est correctio pravitatum apud eos, qui, quod velint, effici maxime putant esse virtutis*. Samowola, buta oraz odrzucenie samokontroli i naprawy moralnej prowadzą więc do wypaczenia właściwego celu władzy złych cesarzy w jej aspekcie obywatelskim (podobnie jak wskazany wyżej zanik *iustitia-clementia*). Otóż ostatecznym celem (*virtus maxima*) poczynań złych władców i ich zwyrodniałej *potestas* staje się spełnianie własnych pragnień (*quod velint effici*), a nie – jak w przypadku *imperium iustum* Julia – korzystać i dobro poddanych (*oboedientium commodum et salus*), których realizację prawowity cesarz uważa za swoją najwyższą cnotę wobec obywateli (*virtus maxima: iusti finis imperii* – XXV, 3, 18). Należy zaznaczyć, iż ze zwyrodnieniem celu władzy wiąże się także wypaczenie jej właściwej istoty, którą jest – jak wskazuje historyk – troska o dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae* – XXIX, 2, 18). Jak podkreśla bowiem Ammian, *licentia*, która za cel stawia sobie spełnianie osobistych pragnień władców, wyklucza przez to troskę o dobro poddanych z poczynań złych cesarzy. *Principes mali*, którzy naczelnym komponentem swej władzy czynią realizację własnych zachcianek, nie mogą jednocześnie mieć na uwadze dobra drugiego człowieka. W ten sposób zwyrodniałą istotą *licentia* staje się troska o dobro własne cesarza (*cura salutis suae*), która w naturalny sposób wynika i ściśle łączy się z wypaczonym celem samowolnej władzy. Otrzymujemy w tym miejscu kompletną definicję Ammianowej samowoli, która znamionuje rządy wszystkich złych cesarzy. W koncepcji historyka *licentia* stanowi zatem zwyrodniałą, wykraczającą poza ustaloną miarę (*ultra terminos, ultra modum*), nadmiernie wybujałą (*alta nimium*) i opartą na niesprawiedliwości (*iniusta licere = imperium iniustum*) władzę, której wypaczonym celem jest spełnianie osobistych pragnień władcy (*quod velint effici* w przeciwieństwie do *oboedientium commodum et salus*), a zwyrodniałą istotą – troska o dobro własne cesarza (*cura salutis suae* w przeciwieństwie do *cura salutis alienae*). Co więcej, żli władcy, którzy poprzez swoją samowolę wyrażają prawidłowy cel i istotę władzy cesarskiej, stają wobec poddanych w roli burzycieli ich dobra i bezpieczeństwa

(*corruptores bonorum et salutis*). Z kolei ze względu na to, że źli cesarze folgują swoim wadom, nie mogą stanowić dla poddanych wzorca etycznego, stąd ich *licentia* staje się źródłem deprawacji moralnej (*licentia corruptrix morum* – XXV, 3, 18; przeciwnie Julian – *princeps legitimus: censor in moribus regendis acerrimus* – XXV, 4, 7). Źli cesarze są zatem, według Ammiana, wprowadzić władcami legalnymi w świetle prawa (czyli pochodzącymi z wyboru), ale żaden z nich nie spełnia wymogów etycznych i obywatelskich właściwych dla *princeps civilis* i dlatego zdecydowanie z tej roli wychodzi. Zatem, jak wnioskujemy, *principes mali* są – w ujęciu Ammiana – *legitimi*, ale nie są *civiles*; posiadają *potestas* jako legalni władcy, ale (ze względu na wypaczenie jej istoty i celu) faktycznie wyrażają tę władzę w *licentia* – są to zasadnicze przejawy dekadencji moralnej złych cesarzy.

*

Ammian zaznacza, że wszyscy źli cesarze są przewrażliwieni (XIV, 5, 2) i nieprzejednani (*implacabilitas* – XXVI, 10, 13) w kwestii utrzymania swej władzy – odnoszą wprowadzić sukces w tym zakresie, ale w sposób mało chwalebny (*victoria foedior* – XXVI, 10, 13). Historyk powiada⁴⁸⁵, że do obrony cesarskiego tronu służą złym władcom procesy o *crimen laesae maiestatis* (o obrazę majestatu: XIX, 12, 1; XXVIII, 1, 10; 14; XXXI, 14, 5). Wspomniane dochodzenia pod nadzorem złych władców wytaczano najczęściej na podstawie dwóch blisko związanych zarzutów. Pierwszy z nich dotyczył oskarżenia o dążenie do władzy i uzyskania godności cesarskiej (*regni calumniae* – XIV, 1, 2)⁴⁸⁶, czyli o próbę odebrania władzy prawowitemu cesarzowi i naruszenia jego godności, zaś drugi odnosił się do uprawiania tajemnych praktyk (*artium nefandarum calumniae* – XIV, 1, 2)⁴⁸⁷, najczęściej „na zgubę cesarza” (*in imperatoris exitium* – XIX, 12, 15), a więc w celu naruszenia bezpieczeństwa władcy, a nawet pozbawienia go życia. Przypomnijmy, że w świetle prawa dochodzenia o *crimen laesae maiestatis*, wytaczane na podstawie uzasadnionych zarzutów, były elementem sprawiedliwości wynikającej z łagodności i łaskawości cesarza⁴⁸⁸ (XIX, 12, 18; XXII, 14, 5), ponieważ służyły obronie sprawiedliwej władzy i bezpieczeństwa prawowitego władcy, który był opiekunem i obrońcą swoich obywateli oraz źródłem ich bezpieczeństwa (XIX, 12, 17)⁴⁸⁹.

Jednak, jak wskazaliśmy, w ocenie Ammiana źli cesarze (*legitimi* w świetle prawa) faktycznie nie spełniają funkcji opiekunów i obrońców obywateli,

⁴⁸⁵ Por. XIV, 1, 2; XIX, 12, 9; XXVIII, 1, 11; XXIX, 1, 10; 18; XXXI, 14, 5–6.

⁴⁸⁶ Podobnie: XIX, 12, 9; XXIX, 2, 2. Procesy o *crimen laesae maiestatis* u Ammiana – por. Demichelli, 1984/1985, s. 95–126.

⁴⁸⁷ Podobnie: XIX, 12, 14–15; XXVIII, 1, 26; 29; XXIX, 1, 7; 2, 2. Procesy o *crimen laesae maiestatis* i uprawianie magicznych praktyk u Ammiana – por. Funke, 1978, s. 74–101.

⁴⁸⁸ Por. Brodka, 1998, s. 77.

⁴⁸⁹ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

a swoją władzę wyrażają w *licentia*. W takiej sytuacji procesy o obrazę majestatu stają się komponentem władzy niesprawiedliwej⁴⁹⁰ (*imperium iniustum* na skutek wykluczenia *iustitia*, *clementia* i *benignitas*) cesarzy, którzy faktycznie wyrażają istotę i cel swej *potestas*. W tym miejscu zaznaczmy, iż Ammian nie kwestionuje samej zasady, która zakłada surową obronę majestatu prawowitego cesarza (opiekuna i obrońcy obywateli)⁴⁹¹, opartą na zasadnych i wiarygodnych zarzutach, oraz uznaje konieczność zastosowania tortur wobec każdego, kto ośmiela się zagrażać bezpieczeństwu praworządnego władcy (XIX, 12, 17), ale – jak podkreśla – nadużywanie oskarżeń o *crimen laesae maiestatis* i nadmierne szafowanie nimi wyłącznie podług woli i zachcianek cesarza jest już poważnym wykroczeniem właściwym dla *licentia*, a nie dla *potestas* (XIX, 12, 18). Ammian bowiem, jak słusznie wskazuje Seager⁴⁹², pomimo przekonania o słuszności i konieczności dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis*, jest jednak w pełni świadomy wszelkich wykroczeń, które mogą być popełniane przy tej okazji. Istotnie, historyk *expressis verbis* przyznaje (XIX, 12, 18), iż nie tyle same surowe i prowadzone zgodnie z *iura et leges* procedury, ile właśnie karygodne nadużycia i łamanie zasad prawa, dokonywane pod pretekstem obrony majestatu władców, są niedozwolone i stanowią zasadnicze wykroczenie poza granice sprawiedliwej władzy cesarskiej: *sed exsultare maestis casibus effrenate non decet, ne videantur licentia regi subiecti, non potestate* [...]. Historyk, co warto zaznaczyć, podkreśla wspomniane wypaczenia typowe dla samowoli oraz swoją zdecydowaną dezaprobatę dla tego rodzaju wykroczeń za pomocą wyrażen *exsultare* i *effrenate*, które wskazują tutaj zachowania zdecydowanie negatywne, skrajne i będące wynikiem braku jakiejkolwiek samokontroli⁴⁹³.

Ammian wskazuje zatem, że najpoważniejsze dochodzenia sądowe przestają być *sensu stricto* aktami prawnymi służącymi ochronie bezpieczeństwa cesarzy, a stają się faktycznie wyrazem jawnej manifestacji cesarskiej samowoli oraz zgubnym narzędziem wykorzystywanym przez złych władców do okrutnego egzekwowania *imperium iniustum* i popełniania nadużyć pod pretekstem obrony władzy i godności⁴⁹⁴. Jak słusznie zaznacza Demandt⁴⁹⁵,

⁴⁹⁰ Por. Brodka, 1998, s. 78.

⁴⁹¹ Por. Matthews, 1989, s. 252.

⁴⁹² Por. Seager, 1986, s. 119.

⁴⁹³ Por. Seager, 1986, s. 43: w Ammianowej retoryce nadmiaru czasownik *exsultare* oznacza radość szaloną, a więc wykraczającą poza normalne granice tego uczucia, i występuje najczęściej w zdecydowanie pejoratywnym, a nawet wrogim odcieniu (por. XXVIII, 1, 13), natomiast przypadki pozytywnego użycia tego słowa są bardzo rzadkie w *Res Gestae* (1986, s. 44–45); podobnie *effrenatus* (*effrenate*) posiada u Ammiana niemal zawsze odcień pełen pogardy i zdecydowanej niechęci, a nawet potępienia wobec wad (jak w XIX, 12, 18) – zastosowanie w sensie pozytywnym jest sporadyczne (1986, s. 46).

⁴⁹⁴ Problem funkcjonowania i respektowania prawa w okresie cesarstwa w kontekście specyfiki władzy ówczesnych *principes* – por. Harries, 1999.

⁴⁹⁵ Por. Demandt, 1965, s. 50.

przypadki obraży majestatu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie odgrywają żadnej roli podczas wspomnianych dochodzeń, gdyż ten najpoważniejszy zarzut okazuje się z reguły bezpodstawny i nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistym materiale dowodowym. Procesy o *crimen laesae maiestatis* dają zatem złym cesarzom możliwość rozstrzygania o życiu i śmierci poddanych według własnego „widzimisię” (*ex libidine* – XXVI, 10, 10), dostarczają sposobności do czerpania i pomnażania własnych zysków oraz okazji do nieograniczonego folgowania wadom. Taką tendencję, zupełnie sprzeczną z praworządnym postępowaniem dobrego zarządcy państwa, wskazuje historyk w prowadzeniu spraw o *crimen laesae maiestatis* u wszystkich władców poza Julianem⁴⁹⁶, choć nie odmawia złym cesarzom (jako władcom legalnym) ani prawa do słusznej obrony władzy, ani prawa do wytaczania procesów (XIX, 12, 17; XXIX, 1, 18). Historyk atakuje natomiast zły i niewłaściwy, a nawet zwyrodniały sposób prowadzenia wspomnianych dochodzeń oraz popełnianie wykraczających poza normy prawne i ludzkie niewybaczalnych nadużyć (*inexpiabilia* – XXIX, 1, 18) podczas procesów⁴⁹⁷, przez co – jak słusznie zauważa Matthews⁴⁹⁸ – poddani stają się ofiarami cesarskiego despotyzmu, a nie obywatelami podlegającymi praworządnej władzy.

Konstancjusz, zaznacza Ammian, bronił swej władzy w sposób bezwzględny (*vindicasse inclementer* – XXI, 16, 12) i w sprawach o *crimen laesae maiestatis* nie pozwalał łagodnie traktować żadnego wykroczenia ani pomyłki (*in his casibus nec peccatum aliquando pietati dederat nec erratum* – XIX, 12, 9). Gallus, starając się utrzymać swą władzę, nie oszczędzał w procesach nikogo bez względu na stan społeczny (*nec honoratis parcens nec urbium primatibus nec plebeiis* – XIV, 7, 1). Walentynian starał się utrzymać swą władzę, zaostrzając kary „ogniem i mieczem” podczas dochodzeń (*poenas per ignes augebat et gladios* – XXX, 8, 6). Walens, broniąc swojej władzy zaciekle i bez żadnych skrupułów, był „nie do zniesienia” (*magis intolerabilis* – XXXI, 14, 5) i w czasie procesów mocno nastawał na życie i mienie poddanych (*trahens in sanguinem saeviebat et dispendia locupletum* – XXXI, 14, 5)⁴⁹⁹.

⁴⁹⁶ Demandt (1965, s. 51) wskazuje „zło” procesu o *crimen laesae maiestatis* także u Juliana, ale podkreśla, że nie wykracza ono *ultra terminos* jak u złych cesarzy i ma charakter jednoznaczowy (proces przeciwko zwolennikom Konstancjusza: XXII, 3, 2–10). Generalnie, zaznacza Demandt (1965, s. 56), Ammian w swojej prezentacji procesów o *crimen laesae maiestatis* wskazuje trzy charakterystyczne cechy prawa późnorzymskiego, a mianowicie upolitycznienie sądownictwa karnego, nadużywanie procesów do szantażu finansowego oraz zaostrzenie kar i metod śledczych.

⁴⁹⁷ Por. XIV, 5, 2–3; 7, 21; XIX, 12, 18; XXVI, 10, 9–14; XXVII, 7, 8; XXIX, 1, 18; 27; 37; 38; 40.

⁴⁹⁸ Por. Matthews, 1989, s. 252.

⁴⁹⁹ Por. Sabbah, 1978, s. 445–448 (wady, w tym także *crudelitas*, szczególnie podczas procesów); Kelly, 2007, s. 276–292 (między innymi *crudelitas* władców, szczególnie Walentyniana i Walensa). Kelly (2007, s. 292) jest zdania, że okrucieństwo Walentyniana i Walensa podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, chociaż zostało opowiedziane w drastycznych i brutal-

Zauważmy, że metody, które były stosowane przez złych cesarzy wobec obywateli podczas procesów o obrazę majestatu, są wyrazem ich *crudelitas* – historyk oddaje okrucieństwo władców za pomocą określeń: *inclementer, nec pietas, nec parcens, per ignes et gladios, intolerabilis, trahere in sanguinem, saevire*. Można nawet powiedzieć, że było to okrucieństwo skrajne, jeśli weźmiemy pod uwagę stwierdzenie Seagera, który określenie *intolerabilis* (odnoszące się do Walensa w XXXI, 14, 5) jednoznacznie klasyfikuje do pojęć wyrażających u Ammiana godne potępienia skrajności w zachowaniu⁵⁰⁰. Za słuszny należy więc uznać wniosek Demandta⁵⁰¹, że to właśnie okrucieństwo (obok chciwości) cesarzy, a nie faktyczna obrona majestatu, stanowiło prawdziwą przyczynę, która przesądzała o podejmowaniu najpoważniejszych procesów. Zaznaczmy, iż wskazane przez Ammiana okrutne metody (omówione wyżej) stosowane przez złych cesarzy stanowiły jaskrawe przeciwieństwo⁵⁰² łagodnych środków (*tranquilliora*), którymi zawsze kierował się Julian (*princeps legitimus*), okazując podwładnym swoją łagodność i łaskawość ze względu na to, że miał na celu ich korzyść i dobro jako ich opiekun i obrońca, a władzę swoją wykonywał sprawiedliwie (XXV, 3, 18; 4, 8–9).

Ammian, komentując postępowanie złych władców podczas dochodzeń sądowych, stwierdza jednoznacznie, iż „swawola dała miejsce okrucieństwu” (*licentia crudelitati indulta* – XIV, 1, 4). Oznacza to, że procesy o *crimen laesae maiestatis*, nieodłączny i zgubny element cesarskiej *licentia*, której Demandt nie waha się nawet nazwać „despotyczną (tyrańską) samowolą”⁵⁰³ („tyrannische Willkür”), służą złym władcom przede wszystkim do folgowania wrodzonej *crudelitas* – w ten sposób okrucieństwo, a nie łagodność i łaskawość (jak w przypadku Juliana), staje się jedynym środkiem zapewniającym utrzy-

nych szczegółach przez Ammiana, nie zostało jednak przedstawione przez historyka jako przekonywający „klucz” do zrozumienia charakterów cesarzy i nie stanowi pewnych podstaw do definitywnej oceny wspomnianych władców. Wydanie sądu o Walentynianie i Walensie na podstawie relacji Ammiana, twierdzi Kelly, stwarza ryzyko dostosowania się do pewnego schematu „autokratycznego [samowładczego] zachowania”, który historyk przede wszystkim stara się oddać w swoim tekście. Odnosząc się do wniosku uczonego, sądzimy jednak, iż Ammianowi, pomimo widocznego zretoryzowania opisów i pewnego schematyzmu w prezentacji brutalnej *crudelitas* Walentyniana i Walensa, chodzi również o odsłonięcie istotnych i typowych rysów władzy niesprawiedliwej i przez to wyraźnie dekadencjonalnej (a nie tylko o podanie samego „klucza charakterologicznego”). Zatem można także spojrzeć na relację Ammiana z nieco odmiennej perspektywy, niż sugeruje Kelly, a mianowicie wskazać, jaka jest nie tyle natura samego Walentyniana i Walensa, ile raczej charakter ich władzy, która *de facto* traci miano *potestas*, oraz jaką faktycznie rolę odgrywają procesy o obrazę majestatu i dlaczego pod rządami złych cesarzy przestaje funkcjonować prawo.

⁵⁰⁰ Seager wskazuje (1986, s. 8), że taką funkcję w terminologii właściwej dla retoryki nadmiaru u Ammiana pełnią przymiotniki z przedrostkiem *in-* (tu: *intolerabilis*; podobnie: *implacabilis, inexorabilis, insatiabilis, inexplebilis, inexplabilis* etc.).

⁵⁰¹ Por. Demandt, 1965, s. 52.

⁵⁰² Por. Kelly, 2007, s. 286.

⁵⁰³ Por. Demandt, 1965, s. 51.

manie zwyrodniałej władzy. Kategoryczne odrzucenie *clementia* i *benignitas* wyraźnie wskazuje, że źli cesarze, do których łaskawości nigdy nie mogli odwołać się ludzie udręczeni (*nec afflictis [...] erat ullum in principis benignitate perfugium* – XXX, 8, 14), byli wobec poddanych niczym „szczelnie zamknięty port, który nigdy nie stoi otworem i zawsze odpycha rozbitków miotanych po wzburzonym morzu” (a więc odwrotnie niż przedstawia to myśl zawarta w niżej cytowanym passusie XXX, 8, 14) – taka rola złych cesarzy wobec obywateli to przeciwieństwo stanowiska, które zajmuje prawowity i dobry władca (*in principis benignitate perfugium, quod semper ut agitato mari iactatis portus patuit exoptatus*). Przyjęcie takiej postawy wobec poddanych ściśle łączy się z tendencją, którą Ammian wskazuje w poczynaniach wszystkich złych cesarzy podczas dochodzeń, a mianowicie, że szukają raczej okazji do ukarania niż powodów do przebaczenia (*puniendi quaerentes occasiones, non ignoscendi causas* – przeciwnie do myśli z passusu XIX, 12, 18) oraz z niezwykłą fachowością rozważają, w jaki sposób zabrać każdemu to, co mu się należy, i jak niesprawiedliwymi wyrokami i nieumiarkowanymi karami nie tyle powstrzymać ludzi zbrodniczych, ile przede wszystkim skrzywdzić ludzi niewinnych (przeciwnie do myśli zawartej w passusie XXII, 10, 1). Zaznaczmy, iż wskazane wytyczne, przyjęte w postępowaniu sądowym przez złych władców, są przeciwieństwem zasad, którymi zawsze kierował się Julian podczas procesów (XXII, 10, 1)⁵⁰⁴, dzięki czemu był sędzią sprawiedliwym oraz pełnym cierpliwości i rozsądku (*iudex lentus et consideratus* – XIX, 12, 18).

Źli cesarze, podkreśla Ammian, ze względu na swoją postawę nie byli jednak ani cierpliwi, ani rozsądni jako sędziowie. Wszyscy źli władcy posiadali wielkie doświadczenie w wyrządzaniu krzywd (*eruditiores facti ad nocendum* – XIV, 1, 2) i wprawę w krzywdzeniu innych (e.g. Walens: *eruditior ad laedendum* – XXIX, 1, 27). Wspomniana tutaj niezwykła fachowość (*docilitas exquisita*) w poczynaniach zmierzających wyłącznie *ad nocendum* ujawnia się u złych władców od samego początku prowadzenia dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis*. Historyk podaje⁵⁰⁵, że najczęściej o wytaczaniu procesów przesądzał brak roztropności (*prudencia*) i umiarkowania (*temperantia*) złych władców, którzy – uniesieni porywami gniewu (*iracundia*: nie byli *lenti*) i cesarskiej buty (*tumor principis, altior fastus: hybris*) – nigdy nie sprawdzali zasadności oskarżeń i ulegając często zgubnej presji otoczenia, wydawali nieodwołalne decyzje o wszczęciu krzywdzących dochodzeń (nie byli *considerati*). W tym miejscu należy wskazać stałą tendencję, która przejawia się w poczynaniach wszystkich złych cesarzy i blisko łączy z ich samowolą, a mianowicie otaczanie się gromadą przebiegłych i okrutnych intrygantów (*rumorum aucupes* – XV, 3, 3; *male sanus incitator* – XXVIII, 1, 51),

⁵⁰⁴ XXII, 10, 1: *exquisita docilitate deliberans, quibus modis suum cuique tribueret iustisque sententiis et improbi modicis coercerentur suppliciis et innocentes fortunis defenderentur intactis.*

⁵⁰⁵ Por. XIV, 5, 2–5; XIX, 12, 5; XXVIII, 1, 11; XXIX, 1, 10; 20.

pochlebców (*adulatores* – XXIX, 1, 19) oraz wprawnych donosicieli (*rumigeruli* – XIV, 1, 2). Żli władcy, zaznacza Ammian (XXVI, 10, 11–12), byli bowiem otwarci na ludzi dopuszczających się zbrodni (*criminantibus patentes*) i z wielką poufałością traktowali tych, którzy dla zdobycia cudzego mienia bezzasadnie oskarżali ludzi całkiem niewinnych⁵⁰⁶ (*insontem arcensens*), podchodząc blisko cesarskiego tronu. Z drugiej zaś strony, dodaje historyk, sprytnie ułożone pochlebstwa zaspokajały cesarską próżność i butę, wzmacniając poczucie siły u słabych moralnie władców (e.g. XV, 1, 2; 5, 37), a intrygi dawały pretekst do folgowania wrodzonemu okrucieństwu i skłonności do wyrządzania krzywd (e.g. XXVIII, 1, 11–12; XXIX, 1, 40; 2, 9–12). Tłumaczy to, dlaczego okrutni i obłudni pochlebcy oraz intryganci cieszyli się przychylnością, uznaniem i poufałością nierozważnych, podejrzliwych i małostkowych cesarzy, a niektórzy z nich, bardziej wpływowi, pełnili z woli władców funkcje sędziów, doradców i głównych wykonawców w procesach o *crimen laesae maiestatis* (e.g. Paulus – XIX, 12, 1; Maksymin – XXVIII, 1, 12; 36; 38; Modestus – XXIX, 1, 23). Konstancjusz, podaje Ammian (XV, 3, 3; 5), z wielką gorliwością „otworzył serce dla rzesz intrygantów” i miał zawsze „szeroko otwarte uszy” na ich nieczne podszepty. Historyk zaznacza, że cesarz, gustujący w pustych i górnolotnych pochlebstwach, powiększył nawet liczbę niecznych *adulatores* i z pogardą odsuwał od siebie tych ludzi z najbliższego otoczenia, którzy nie znali się na złudnej sztuce schlebiania (*adulatores* – A.M.), *quos augebat ipse spernendo proiciendoque id genus parum callentes* – XV, 5, 37). Nierozważny cesarz, powiada Ammian, w dochodzeniach i procesach o *crimen laesae maiestatis*, prowadzonych w sprawie zwolenników uzurpatora Magnencjusza (XIV, 5, 6–9) i potem w Scytopolis (XIX, 12, 1–16), swoją „prawą ręką” uczynił pochlebcę notariusza Paulusa, pod którego wpływem się znajdował i którego „doświadczenie” na zbrodniczym polu wysoko cenił (XIX, 12, 5). Podobną skłonność przejawiał także Walens, który „był stale dostępny dla intrygantów i otwarty na ich podszepty” (XXIX, 1, 20), przyjmując bezkrytycznie i chętnie fałszywe donosy niosące zgubę (XXVI, 10, 12). Dla przykładu podajmy, iż serię zbrodniczych dochodzeń w Antiochii (XXIX, 1, 12–44) rozpoczął Walens, ulegając obłudnym i przymilnym podszeptom swego zaufanego doradcy, prefekta pretorio Modestusa (XXIX, 1, 10–11), który należał do grona dworskich pochlebców-intrygantów i miał silny wpływ (XXIX, 1, 10–12; XXX, 4, 2) na próżnego i spragnionego pochlebstw cesarza (brak *prudentialia*). Podobne skłonności jak Konstancjusz i Walens przejawiał także Walentynian, który uczynił Maksymina, „biegłego w dokonywaniu zbrodni” oraz zuchwałego prefekta intryganta, swoim powiernikiem i mianował głównym sędzią w procesach, które wytaczano w Rzymie członkom rodów

⁵⁰⁶ Sprzeczne z prawem – por. *Cod. Theod.* IX, 5, 1: *sciat se quoque tormentis esse subdendum, si aliis manifestis indiciis accusationem suam non potuerit comprobare*, a także rozdz. III, cz. 3.1.

arystokratycznych (XXVIII, 1, 12–40). Walentynian, odnosząc się bezkrytycznie do tendencyjnych i fałszywych oskarżeń wydawanych przez swego faworyta, rozpętał bowiem nierozważnie wspomnianą serię przestępczych dochodzeń (XXVIII, 1, 11–12), a starając się spełnić jedną ze zbrodniczych zachcianek Maksymina, wydał wyrok śmierci na niewinnego senatora Aginacjusza⁵⁰⁷ (XXVIII, 1, 51).

Powyższe przykłady wskazują, że źli cesarze często dopuszczali się okrutnych i samowolnych czynów podczas procesów o obrazę majestatu, ulegając wpływowi obłudnych i obdarzonych podobnymi wadami usposobienia doradców-pochlebców, którym – w odróżnieniu od Juliana – nie potrafiłi i nie chcieli się przeciwstawić. W tym miejscu zaznaczymy, iż podobną skłonność do tej, którą dostrzegł Ammian w poczynaniach złych władców, wskazał już wcześniej Tacyt u Tyberiusza (*Ann.* IV, 1, 2). Historyk podaje (*Ann.* IV, 1, 2), że cesarz znajdował się pod przemożnym wpływem swego faworyta, obłudnego karierowicza i pochlebcy Sejana, którego potęga była dla władcy i państwa równie zgubna, jak i jego późniejszy upadek. Sejan bowiem, wiedząc, że cesarz odczuwa przed nim lęk i darzy go przywiązaniem (*Ann.* VI, 51, 3) oraz ufa jego radom, a z natury skłonny jest do unoszenia się gniewem i popełniania okrutnych czynów, celowo pochlebczymi słowami podsyczał zaślepienie, podejrzliwość i łatwowierność władcy (*suspicionum et credendi temeritas*) oraz wybuchy jego złych skłonności (*Ann.* IV, 67, 3). Przebiegły i obłudny karierowicz chciał w ten sposób zawładnąć cesarzem o słabym duchu, aby móc dogodnie dla siebie manipulować decyzjami władcy na forum państwowym i w życiu prywatnym, a przez to uzyskać swobodę we własnych poczynaniach. Z kolei po śmierci Sejana, zaznacza Tacyt (*Ann.* VI, 51, 3), Tyberiusz, pozbawiony wpływu obłudnego doradcy i uwolniony od lęku przed nim, dał w pełni upust swej rozwiązłości i zaczął swobodnie folgować własnej naturze, przez co jego rządy ostatecznie wyrodziły się w nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo (*postremo in scelera simul ac dedecora prorupit, postquam remoto pudore et metu suo tantum ingenio utebatur*).

Wymienione przykłady wskazują, że uległość wobec wpływowych zauszników i mimowolne uzależnianie się od ich dominacji na skutek obłudnych i zbrodniczych pochlebstw (brak *prudentia*) są stałym rysem w poczynaniach złych cesarzy w działalności na forum państwowym. Wskazana skłonność ujawniała się wyraźnie podczas dochodzeń sądowych, gdyż procesy o obrazę majestatu dostarczały przebiegłym doradcom okazji do skutecznego manipulowania cesarzami. Źli władcy, którzy walczyli bezwzględnie o utrzymanie swej władzy i unosili się przy tym istic cesarską butą, gotowi byli bowiem każdy pochlebcy fałsz uznać bez sprawdzenia za niepodważalną prawdę

⁵⁰⁷ Procesy przeciwko arystokracji senatorskiej w Rzymie (w tym sprawa Aginacjusza) oraz proces przeciwko stronnikom Magnencjusza i proces w Scytopolis, a także procesy w Antiochii – por. rozdz. IV.

(e.g. Walens: *an vera essent, excutere tumore principis supersidens pro veris accipiebat et certis* – XXIX, 1, 20) i popełnić każdą okrutną niegodziwość pod wpływem podszeptów niecnych pochlebców⁵⁰⁸ (e.g. Konstancjusz: *fasque eodem loco ducens et nefas [...] immanitatem facile superabat* – XXI, 16, 8), aby tylko zachować swój tron cesarski, a w rzeczywistości pofolgować swej samowoli. W pewnym sensie ma więc słuszność Seager⁵⁰⁹, który objaśnia, iż przebiegła „gra” pochlebców, polegająca na umiejętnym manipulowaniu argumentem obrony bezpieczeństwa cesarza oraz na nieuchwytnym dla władców wyolbrzymianiu tego problemu, przekształca kwestię *crimen laesae maiestatis* w skrajną wadę cesarzy i niejako tłumaczy tak ścisły związek *adulatio* z prowadzeniem najpoważniejszych dochodzeń sądowych. Trudno tu jednak pominąć kwestię odporności samych złych cesarzy na oddziaływanie złudnych *adulationes*, gdyż – jak się wydaje – odgrywa tu ona równie istotną rolę, co sama biegłość i siła pochlebców. Ammian wskazuje bowiem, że bezkrytyczne i nierozważne poddawanie się manipulacji obłudnych doradców-intrygantów i doradców-pochlebców świadczy, iż nierozważni *principes mali* w większości wypadków tracili kontrolę (tak jak Konstancjusz – XV, 2, 7–8) nad „oszczerczą machiną” (*calumniarum machina*), która bardzo często dominowała nad ich własnymi decyzjami i w znacznym stopniu sterowała ich postępowaniem w procesach, z czego – ze względu na brak rozważy i roztropności – nie zdawali sobie sprawy. Żli cesarze, przekonani bowiem, że jako jedynowładcy działają wyłącznie *ex voluntate et libidine sua* (według własnej woli i własnego widzimisię – XXVI, 10, 10), w rzeczywistości spełniali często obłudne zachcianki niecnych doradców dążących do przechwycenia własnego zysku i realizowania własnej kariery pod pretekstem ochrony majestatu cesarza⁵¹⁰. Ammian, biorąc pod uwagę uzależnienie cesarzy od pochlebców, nie waha się nawet nazwać ich wpływu na władców „presją zbrodniczej gromady” (*nefandus assentatorum coetus* – XV, 2, 8). Zaznaczmy, że taka postawa złych władców, bezwolna i uległa wobec beczelnej głupoty oszczerców (XXII, 9, 9), jak również nierozważne dobieranie pochlebców za doradców i wykonawców cesarskich zarządzeń, jest dużą słabością cesarzy o małym duchu i jednym z przejawów wypaczania ich godności. W taki oto sposób, wskazuje Ammian, podporą władców i często faktycznym decydem w dochodzeniach dotyczących *crimen laesae maiestatis* staje się „zbrodnicza gromada” pochlebców i intrygantów. Są oni mocni nie tylko dzięki umiejętnemu wykorzystywaniu *ars adulandi*, która staje się najsukuteczniejszą formą manipulacji władcami (jak zaznacza Seager), lecz także – co należy tutaj podkreślić – dzięki słabości

⁵⁰⁸ Seager (1986, s. 97) podkreśla tę skłonność szczególnie u Konstancjusza i Walensa.

⁵⁰⁹ Por. Seager, 1986, s. 98.

⁵¹⁰ E.g. Paulus przy Konstancjuszu – XIX, 12, 1–2; Maksymin przy Walentynianie – XXVIII, 1, 10–12; 35; 36; 41; 51–53; Modestus przy Walensie – XXIX, 1, 11; 19; Heliodor przy Walensie – XXIX, 2, 7–11 – por. rozdz. IV.

moralnej samych złych cesarzy (brak wielkości ducha), zupełnie nieodpornych i bezsilnych wobec złudnego powabu pochlebstw i z tego powodu gotowych popełnić każde wykroczenie. Słabość i nierozwaga są sprzeczne z postawą *princeps civilis*. Rozsądny władca, zaznacza historyk, który stara się zachować swoją cesarską godność, nie może być przedmiotem manipulacji pochlebnych doradców-oszczerców i ulegać ich wpływowi, ani opierać swoich decyzji w najpoważniejszych dochodzeniach sądowych na ich sfingowanych intrygach. Prawowity i dobry władca postępuje zawsze rozważnie (tak jak Julian), pamiętając, że doradcy dobierani z grona pochlebców i intrygantów to nie współpracownicy i powiernicy, lecz niebezpieczni wrogowie cesarza, których potęgę i wpływów nie można budować i utrzymywać, lecz należy kategorycznie zwalczać. Julian bowiem, zaznacza Ammian, nigdy nie ulegał obłudnym intrygom i pochlebstwom, jak również nie czynił ich prawną podstawą swoich poczynań zarówno w procesach, jak i poza forum sądowym. Cesarz ten, zawsze mocny dzięki wielkości ducha, którą osiągał, pielęgnując swe cnoty, górował nad leniwymi i złośliwymi oszczercami (XXII, 12, 5), pozostawał odporny (*immobilis*) na ich „ujadanie” i potajemne knowania (XXII, 12, 4), odrzucał ich od siebie i srogo zwalczał ich bezczelność oraz głupotę, wiedząc, że prowadzi ona jedynie do zagrożenia życia (*acrius in calumniatores exurgens, quos oderat multorum huiusmodi petulantem saepe dementiam ad usque discrimen expertus* – XXII, 9, 9).

Bezkrytyczne i nieroztropne poddawanie się wpływowi „oszczerczej machiny” prowadziło do tego, że źli cesarze podejmowali zbrodnicze rozprawy z obywatelami (*clades internae* – XXIX, 1, 14, tj. procesy o *crimen laesae maiestatis*), nie opierając się ani na literze prawa, ani na zasadnych oskarżeniach (*licentia*), lecz jedynie na *calumniae* (oszczerstwach i fałszywych oskarżeniach – XIV, 1, 2), sprytnie uknutych przez rzekomych i bezkarnych doradców. Powody do prowadzenia zbrodniczych dochodzeń bywały więc najczęściej bardzo błahе. Przyczyną zagłady wielu niewinnych ludzi stawała się, na przykład, plotka rzekomo godząca w majestat cesarza (e.g. ukaranie zwolenników Magnencjusza przez Konstancjusza – XIV, 5, 3), mglista wypowiednia dotycząca przyszłego cesarza (e.g. proces w Antiochii⁵¹¹ – XXIX, 1, 7), błaha okazja (e.g. wysłanie do Konstancjusza kilku kartek z prośbami do boga Besy ze świątyni w Abydum jako pretekst do rozpoczęcia procesu w Scytopolis⁵¹² – XIX, 12, 3–5; zawieszenie na szyi amuletu lub przekroczenie płyty nagrobnej w porze wieczornej – XIX, 12, 14) albo majaki senne (e.g. treść snów tendencyjnie „ubarwiona” przez Merkuriusza – XV, 3, 5). Przebiegli doradcy-intryganci „zaplątywali” ten trywialny materiał (*materiam in infinitum quaestionibus extendendis* – XIX, 12, 3) w misterną, lecz zgubną sieć intryg i fałszywych oskarżeń zgodnych z upodobaniami i wolą cesarzy,

⁵¹¹ Por. Matthews, 1989, s. 219.

⁵¹² Por. Matthews, 1989, s. 217–218.

a potem sprytnie donosili do „szeroko otwartych uszu” złych władców. Ci zaś, jako sędziowie nierozsądni i unoszący się nieograniczoną pychą, lekceważyli konieczność sprawdzenia plotek i poczytywali *calumniae* za niepodważalną prawdę (*pro veris et certis*) – wynikały stąd zgubne dla wielu niewinnych decyzje o wszczęciu zbrodniczych dochodzeń, w których bezkarni faworyci cesarzy otrzymywali z ich woli pełną swobodę działania w imię obrony zagrożonego majestatu (Paulus przy Konstancjuszu – XIV, 5, 9; XIX, 12, 1; 5; 7; 13; Maksymin przy Walentynianie – XXVIII, 1, 10–12; 26; 36–39; 51–56; przy Walensie: Modestus – XXIX, 1, 10–12; 23 i Heliodor – XXIX, 2, 7–11)⁵¹³.

W tym miejscu zaznaczymy, iż wymienione przez Ammiana i omówione wyżej wypaczenia w prowadzeniu przez złych cesarzy procedur dotyczących *crimen laesae maiestatis* zostały wskazane już wcześniej przez Tacytę. Pauw⁵¹⁴, odnosząc się do dochodzeń o obrazę majestatu prowadzonych pod przewodnictwem Konstancjusza i Tyberiusza⁵¹⁵, zwraca uwagę na analogiczne wykroczenia uniemożliwiające prawidłowe prowadzenie procedur. Uczony wskazuje chorobliwą podatność obu złych cesarzy na doniesienia (a właściwie wrażenia) niepoparte dowodami, nierozsądne opieranie się na mglistych uogólnieniach przy podejmowaniu decyzji, jak również rozmyślne pomijanie zgodnych z prawdą aspektów przemawiających na korzyść oskarżonego, ale niezgodnych z intencjami władcy oraz tendencyjnymi i fałszywymi, choć wygodnymi dla niego oszczerstwami.

Na uwagę zasługuje tutaj umiejętnie zorganizowany, tajny, wprawny i niezwykle skuteczny system donosicielski, który wspierał bezprawne poczynania złych cesarzy, gdyż dostarczał obfitego i urozmaiconego materiału do wytaczania procesów o dążenie do władzy (XIV, 1, 2; 6). Ammian, komentując postępowanie Gallusa, objaśnia, że źli władcy tak chętnie wsłuchiwali się w fałszywe głosy donosicieli (*rumigeruli*) i pałali coraz większą chęcią zdobywania „takich i tym podobnych informacji”, ponieważ otrzymywali wiadomości wygodne dla siebie, choć faktycznie fałszywe i przez to zgubne dla niewinnych, którzy zaocznie, a więc za pomocą cichej i utajonej przemocy, wciągani byli w bezwzględne dochodzenia (XIV, 1, 2): [...] *per clandestinos versutosque rumigerulos* [...] ***falsa et placentia sibi discentes affectati regni vel artium nefandarum calumnias insontibus affigebant***. System donosicielski (obok intrygantów i pochlebców) stanowił więc mocną podporę dla samowoli złych cesarzy: fałszywe, lecz wygodne dla władców donosy (*falsa sibi placentia*) zajęły miejsce normalnych praw i ustaw, stając się jedynym i tendencyjnym materiałem

⁵¹³ Samowolne nadużycia wspomnianych dostojników omawiamy w rozdziale IV.

⁵¹⁴ Por. Pauw, 1977, s. 195–196; Neumann (1987, s. 158–189) również zwraca uwagę na liczne elementy tacytowskie w procedurach o *crimen laesae maiestatis* u Ammiana.

⁵¹⁵ Konstancjusz: XIV, 5, 2–5; XIX, 12, 5–12; 14–16; Tyberiusz: Tac., *Ann.* II, 27–32 (opis prowadzenia procesu Libona Druzusa); Tac., *Ann.* VI, 2–10 (seria procesów prowadzonych w Rzymie).

dowodowym w procesach najwyższej wagi państwowej. Donosiciele stali się natomiast zaufanymi współpracownikami władców i niejako pomysłodawcami tego samowolnego systemu. Na podstawie *falsa imperatori placentia* sprytni i wyszkoleni donosiciele (*delatores*) obciążali niewinnych (a często i niewygodnych dla siebie i władcy) ludzi najcięższymi zarzutami o dążenie do władzy; z kolei cesarze, uznając wspomniane *falsa* za jedyne „prawo”, decydowali o podejmowaniu i prowadzeniu zbrodniczych dochodzeń. Fałszywe donosy (*falsa*) i oskarżenia (*calumniae*), spreparowane zgodnie z upodobaniami władców, miały więc uprawomocnić ich poczynania i oficjalnie stworzyć pozory prawa (*species legum*) przy wytaczaniu i prowadzeniu procesów o *crimen laesae maiestatis*, choć faktycznie dawały złym cesarzom całkowitą bezkarność i nieograniczoną swobodę postępowania we wspomnianych dochodzeniach (w tym sensie stanowiły skuteczne wsparcie dla cesarskiej samowoli). Stąd właśnie wynikało poważanie, a nawet spoufalenie z donosicielami, które można było dostrzec w poczynaniach złych władców podczas prowadzenia spraw o obrazę majestatu. Dla przykładu podajmy, iż Gallus obdarzył donosicieli taką poufałością, że w celu przechwycenia od nich wygodnych dla siebie donosów wpuszczał sprytnych *rumigeruli* bez żadnych ograniczeń do pałacu, oczywiście po kryjomu, „tylnymi drzwiami”, by nie naruszać tajności ich rzemiosła (*quidquid noscere poterant vel audire, latenter intromissi per posticas in regiam nuntiabant* – XIV, 1, 6). Podobnie postępował Walens, który odnosił się z tak jawną życzliwością do donosiciela Heliodora (XXIX, 2, 6–11; 13), że uczynił go stałym bywalcem swojego dworu i nadał mu funkcję *praepositus sacri cubiculi* (prepozyta sypialni cesarskiej: *ad lupanar, quo, sicut ipse voluit, liberius versabatur, cubiculariis officiis praepositus* – XXIX, 2, 7). Zgodnie z wolą cesarza i za jego wyraźnym przyzwoleniem donosiciel podejmowany był na wystawnych ucztach i obdarowywany wysokimi sumami państwowych pieniędzy, by mógł spełniać swoje rozwiązłe zachcianki (*sollicitius cibo mundissimo fovebatur et ad largiendum pelicibus merebat aes collaticium grave* – XXIX, 2, 7). W konsekwencji, na skutek spoufalenia z cesarzem, niecny i butny donosiciel stał się najbardziej wpływowym członkiem dworu. Walens, którego Ammian z sarkazmem nazywa „ojcem ludu” (*parens publicus*), gdyż w rzeczywistości zupełnie porzucił rolę opiekuna i obrońcy własnych poddanych, obwieszczał przez niego oficjalnie swoje okrutne zarządzenia (*elogia parentis publici praeferens futura pluribus luctuosa* – XXIX, 2, 7), a Heliodor preparował za pieniądze zbrodnicze donosy zgodne z upodobaniami władcy (*ipsa vilitate ad facinus omne venalis* – XXIX, 2, 9). Z kolei Walens (XXIX, 2, 10), uniesiony niepohamowanym gniewem (*fremibundus et minax*), „łapczywie połykał” owe fałszerstwa (*quibus haustis avertere*) i na ich podstawie wdrażał długie i coraz bardziej okrutne dochodzenia w sprawie obrazy majestatu (*suscipi quaestionem criminose praecepit*).

Warto w tym miejscu przypomnieć analogiczną wobec donosicieli postawę Tyberiusza, który – podobnie jak źli cesarze u Ammiana – wręcz trudnił się ich kłamliwymi skargami (Tac., *Ann.* III, 44, 2), oraz Nerona, który niemal wciąż otaczał niecnym *delatores* (Tac., *Ann.* XVI, 14, 1). Tacyt wspomina, że zwyrodniały Tyberiusz walnie przyczynił się do wzrostu liczby donosicieli i rozpowszechnienia ich zgubnego rzemiosła (*accusatorum maior in dies et infestior vis sine levamento grassabatur* – *Ann.* IV, 66, 1; podobnie: *Ann.* VI, 7, 3). Uczynił przez to donosicielstwo – podobnie jak Walens, Gallus i pozostali źli władcy – podporą swojej *dominatio urgens* (gniotącego jednowładztwa), która szczególnie uwidaczniała się właśnie podczas procesów o *crimen laesae maiestatis* wytaczanych na podstawie fałszywych donosów (*Ann.* VI, 7, 3; 18, 1–2). Jak zgodnie wskazują Tacyt i Ammian, rozbudowany jak sieć, tajny i sprawny system donosicielski, działający na podstawie fałszu i oszczerstw, stał się dla złych cesarzy nieodłącznym elementem ich *licentia/dominatio urgens*, zapewniającym jej mocne oparcie z dwóch powodów. Po pierwsze, ów system sprzyjał popełnianiu wszelkich nadużyć przez złych władców, kryjąc jednocześnie wszystkie samowolne wykroczenia dzięki temu, że stwarzał namiastki prawa, a po drugie – był wygodnym narzędziem wykorzystywanym przez złych cesarzy do zastraszania obywateli oraz inwigilacji wszystkich kręgów społecznych.

Donosiciele, powiada Tacyt (*Ann.* VI, 7, 3), którzy skutecznie wspierali *dominatio urgens* Tyberiusza, znajdowali się w senacie, na forum i w domach prywatnych; obywatel donosił na obywatela często po to, by ochronić się przed władcą tyranem, a nieraz dlatego, że donosicielstwo cieszyło się popularnością i jawnym poparciem cesarza. Treścią donosów bywały sprawy błahe, na przykład rozmowy prowadzone przy uczcie, oraz przemieszane ze sobą fakty bieżące i takie, które „dawna zaciemniła przeszłość” (*Ann.* VI, 7, 3). Ammian, bliski spostrzeżeniom Tacyta, wspomina o rozbudowanej i doskonale zorganizowanej sieci donosicieli, która potajemnie, lecz skutecznie zastraszala obywateli i również w taki sposób wspierała samowolę Gallusa, Konstancjusza, Walentyniana i Walensa. Historyk powiada (XIV, 1, 6), że rozbudowana przez Gallusa tajna sieć donosicieli objęła wszystkie zakątki Antiochii (*ad colligendos rumores per Antiochiae latera cuncta destinarentur*). Władca, aby zapewnić jak największą skuteczność działania donosicieli, celowo posługiwał się ludźmi nieznanymi, upozorowanymi na włóczęgów i żebraków, aby nie budzili podejrzeń (*homines quidam ignoti vilitate ipsa parum cavendi*) i przez to mogli mieć nieograniczony dostęp do wszystkich miejsc i środowisk społecznych, a szczególnie na zgromadzenia i do domów bogatych obywateli (*hi peragranter et dissimulanter honoratorum circulis assistendo pervadendoque divites domus egentium habitu*). Gallus, opierając się bowiem na fałszywych i wygodnych dla siebie donosach, usuwał bezpodstawnie i bezkarnie przeważnie zamożnych obywateli, ponieważ dawało to możliwość przechwycenia

ich dóbr i osiągnięcia zysku (*aviditas*). Podobną postawę wobec donosicieli obserwujemy w samowoli Konstancjusza. Cesarz przed rozpoczęciem serii procesów politycznych o *crimen laesae maiestatis* w Scytopolis dał wielu donosicielom powszechną swobodę oczerniania (*dataque calumniae indulgentia plurimis* – XIX, 12, 7) pod przychylnym i czujnym okiem zaufanego Paulusa. W ten sposób misterna sieć intrygi (*implicati nexus sine fine distenti* – XIX, 12, 13), opartej na fałszywych i wygodnych dla władcy informacjach, sparaliżowała ogromny obszar (*orbis prope terrarum* – XIX, 12, 7), a sfingowane oskarżenia, które dzięki donosom zataczały coraz szersze kręgi (*crimina serpentina latius* – XIX, 12, 13) i uznawane były przez cesarza za niepodważalną prawdę (XIX, 12, 9–15), wciągnęły wielką liczbę ofiar zarówno znakomitego, jak i prostego pochodzenia (*ducebantur [...] iuxta nobiles et obscuri* – XIX, 12, 7). Analogiczną tendencję wskazuje Ammian w poczynaniach Walentyniana i Walensa, którzy posługiwali się podczas okrutnych dochodzeń nieuchwytną, lecz zgubną siecią donosów preparowanych przez donosicieli i prowokatorów niezwykle biegłych w „sztuce wyprowadzania ludzi w pole” (*ad fallendum aptissimi*: e.g. Mucjanus i Barbarus – XXVIII, 1, 36). Tak oto rozwinięta, za przyzwoleniem wspomnianych władców, przez Maksymina (XXVIII, 1, 10; 36–37) i Modestusa (XXIX, 1, 12–13) sieć fałszywych, lecz wygodnych dla cesarzy oskarżeń wywołała serię zbrodniczych procesów w Rzymie (XXVIII, 1, 14–56) i Antiochii (XXIX, 1, 12–44; 2, 1–12; 20). Na rozkaz Walensa, który w ogóle nie sprawdził prawdziwości przedstawionych akt (brak *prudentia*), lecz uniósł się niepohamowanym gniewem (*prodigiosa feritas*: przeciwieństwo *temperantia* – XXIX, 1, 10) i cesarską butą umiejętnie rozbudzoną przez pochlebców (XXIX, 1, 11 – brak *temperantia*), na proces do Antiochii ściągano z najbardziej odległych regionów mnóstwo niewinnych ofiar zaplątanych bezwiednie i zaocznie w zgubne sieci – byli to głównie ludzie piastujący wysokie urzędy i pochodzący ze znakomitych rodów (XXIX, 1, 12)⁵¹⁶. Podobna sytuacja miała miejsce w Rzymie, gdzie za przyzwoleniem Walentyniana (XXVIII, 1, 11–12) skuwano bez najmniejszej litości łańcuchami ręce wielu niewinnych ludzi (*implacabilitate ultra apposita iam pergente manus vinculis sunt artatae* – XXVIII, 1, 38) po to, aby na podstawie preparowanych przez Maksymina i niesprawdzonych przez cesarza fałszywych donosów (brak *prudentia*) poddać ich okrutnym dochodzeniom i zastosować wobec nich najwyższy wymiar kary.

Konsekwencją skutecznego i sprawnego działania systemu donosicielskiego, posługującego się umiejętnie misterną siecią oszczerstw (*implicati nexus calumniarum*), był powszechny terror. Łączył się on ściśle z samowolą wszystkich złych władców (stanowił bowiem jedną z bezwzględnych metod, za pomocą których cesarze „walczyli” o utrzymanie swej władzy) i zawsze poprzedzał

⁵¹⁶ XXIX, 1, 12: *ex praeiudiciis variis, quae diebus exercebantur et noctibus, plures a dis-iunctissimis regionibus trahebantur dignitatibus et nobilitate conspicui*.

zbrodnicze dochodzenia oraz towarzyszył procesom o *crimen laesae maiestatis*. Ammian wspomina (XXIX, 1, 13), że w Antiochii wszyscy aresztowani na mocy „jednego rozkazu” Walensa, którzy byli stłoczeni i przetrzymywani w ciężkich warunkach i ze względu na ogromną liczbę wręcz nie mogli się pomieścić ani w publicznych, ani w prywatnych więzieniach⁵¹⁷, jednomyślnie „trwożyli się o los własny i los swoich bliskich”: *cumque nec carceres publici iam distenti inclusorum catervas nec privata domicilia sustinerent constipatione vaporata confertas, quoniam vinculis maxima pars eorum attinebatur, et suam et proximi cuiusque vicem omnes horrebant*. W Rzymie przedstawiciele znakomitych rodów (*nobiles*), spętani łańcuchami na mocy rozkazu Walentyniana (XXVIII, 1, 11), ukazywali się „w żalobnym zaniedbaniu i pełni lęku” (*ortuque nobiles inculti videbantur et anxii* – XXVIII, 1, 38); pozostałych mieszkańców miasta „poraził strach przed mającymi nastąpić okrucieństwami” (*atrocitate torpentibus cunctis* – XXVIII, 1, 14; podobnie: *omnibus timeri sunt coepta* – XXVIII, 1, 24). Jak wynika z analizowanych przykładów, źli cesarze zastraszali i odstraszały poddanych potęgą swojej władzy (*terrent amplitudine potestatis* – XXVII, 7, 9). Na podstawie tajnych i tendencyjnie spreparowanych donosów podejmowali bowiem działania, które wykraczały nie tylko poza granice praw (*ultra terminos legum*), lecz także poza wszelką zawziętość (*ultra implacabilitatem*). Taka postawa odbiega zdecydowanie od postępowania prawowitego cesarza i świadczy o dekadencji obywatelskiego aspektu władzy cesarskiej. Ammian wskazuje bowiem, że właściwe postępowanie prawowitego władcy przy podejmowaniu i prowadzeniu spraw sądowych opiera się wyłącznie na cierpliwym dociekanii prawdy i dokładnym rozważaniu zasadności przedstawianych doniesień, a nie na zastraszaniu za pomocą niemożliwej do rozwikłania sieci oszczerstw i terroru tortur. Historyk podkreśla (e.g. XXII, 9, 8–11), że Julian – w odróżnieniu od złych cesarzy – nigdy nie ulegał presji tendencyjnych donosów ani naciskowi czy prowokacji ludzi, którzy na podstawie *falsa et calumniae* wikłali siebie nawzajem w sprawy sądowe o *crimen laesae maiestatis*. Takie postępowanie oszczerców wobec rozsądnego (*prudencia*) i surowego w swej sprawiedliwości cesarza (*iustitia*) Ammian określa (XXII, 9, 8) wymownie i lapidarnie – „niebezpiecznym szaleństwem” (*rabies*)⁵¹⁸: [...] *nonnulli sine respectu periculi agentes ad*

⁵¹⁷ Ammian, podkreślając samowolne łamanie procedur prawnych dotyczących aresztowań, kreśli tutaj wyraźnie literacki i mocno zretoryzowany obraz. Problem aresztowań u Ammiana (obrazy literackie i problemy prawne) – por. Chauvot, 2004, s. 33–40; zretoryzowanie (głównie hiperbole) Ammianowej relacji dotyczącej prześladowań pod rządami Walensa – por. Pauw, 1977, s. 196.

⁵¹⁸ Seager objaśnia (1986, s. 57), że termin *rabies* (obok *furor*) pojawia się u Ammiana, jeśli gniew lub dzikość osiągają próg szaleństwa i niejako stają się szaleństwem (a więc przybierają swoją postać skrajną). Stąd, jak sądzimy, historyk używa *rabies* w passusie XXII, 9, 8, aby podkreślić skrajną bezskuteczność zabiegów oszczerców i uwypuklić jej kontrast w stosunku do skrajnej niezłomności Juliana wobec fałszywych donosów, w które chciano go uwikłać

usque rabiem, ut adversarios suos laesae maiestatis criminibus illigarent. Na uwagę zasługuje w tym miejscu odpowiedź Juliana, której udzielił natarczywemu oszczercy, gdy ten oskarżał jednego z obywateli o zbrodnię przeciw majestatowi, ponieważ ów miał przygotowywać dla siebie „purpurową szatę z jedwabnego okrycia” (*purpureum indumentum ex serico pallio* – XXII, 9, 10). Cesarz, rozpoznając fałsz i szydząc z tendencji donosu, kazał dać oskarżonemu jeszcze parę purpurowych butów i stwierdził, że nic nie znaczą „kiepskie łańchmany bez wielkiej siły” (*ut sciri possit sine viribus maximis quid pannuli proficient leves* – XXII, 9, 11). *Princeps legitimus*, jak wynika z wypowiedzi Juliana⁵¹⁹, uznaje fałszywe donosy za marne pustosłowie (*pannuli leves*) i dlatego nie czyni ich pretekstem do wytaczania najpoważniejszych dochodzeń, lecz szydzi z oszczerców i kategorycznie ich odrzuca (*pedum tegmina dari purpurea ad adversarium perferenda* – XXII, 9, 11), działając zawsze zgodnie z wymogami prawa i ustaw. Ammian zaznacza, że prawowity cesarz dzięki swej roztropności nie uznaje każdego oskarżenia za niepodważalną prawdę tylko z tego powodu, że jest zarzutem przeciwko poddanemu i upoważnia władcę do wymierzenia kary – takie rozumienie sensu i celu postępowania sądowego, a zwłaszcza problemu stawiania oskarżeń i wydawania wyroków, nie jest rozsądne, lecz znamienne dla złych władców. Właściwe podejście do kwestii prowadzenia postępowania sądowego, a szczególnie do problemu stawiania oskarżeń i wymierzania kar, zawiera wypowiedź Juliana, której przesłanie daleko odbiega od stanowiska złych cesarzy (XVIII, 1, 4): *et quis [...] innocens esse poterit, si accusasse sufficiet?*. Zatem prawowity cesarz, wiedząc, że bezkarne wytaczanie oskarżeń wyklucza uniewinnienie kogoś, komu stawia się niesprawdzone zarzuty, nie szuka podczas procesu okazji do bezprawnego oskarżenia i skazania, lecz do prawomocnego uniewinnienia obywatela poddanego swej sprawiedliwej władzy. Tylko takie postępowanie, podkreśla historyk, które nie opiera się na zastraszaniu potęgą władzy, lecz na łaskawym dla poddanych wykorzystywaniu uprawnień związanych z *potestas*, można określić jako obywatelskie (*civilia* – XVIII, 1, 4), a procesy o obrazę majestatu – uznać za zgodne z prawem. Jednak źli cesarze wypaczają zupełnie wskazane wyżej założenie Juliana (XVIII, 1, 4), gdyż ich bezwzględna obrona samowolnej władzy podczas dochodzeń przebiega w myśl zasady głoszącej, że „wystarczy tylko wytoczyć oskarżenie, aby każdego uznać za winnego, a za niewinnego nie uznawać nikogo” (przeciwnie niż w XVIII, 1, 4) – takiego postępowania nie można uznać za obywatelskie (zatem: *incivilia*). Władcy, którzy z fałszu, oszczerstw i pochopnych oskarżeń, ferowanych na zgubę poddanych

i sprowokować do wytoczenia dochodzeń o *crimen laesae maiestatis*; zatem *rabies* ma tutaj podkreślić właściwą i niezłomną postawę cesarza, jeśli wszelkie działania donosicieli podejmowane wobec niego okazują się skrajnym szaleństwem.

⁵¹⁹ Działalność prawodawcza, ustawodawcza i administracyjna Juliana – por. Andreotti, 1930, s. 342–383.

przez zaufany system donosielski, czerpią „prawne podstawy” dla swojej samowoli, a postrach (*horror, terror, anxietas*) narzucany obywatelom poprzez wikłanie ich w sieć fałszywych intryg czynią jednym ze środków wspierających swoją *licentia*, wyradzają właściwy cel procesów, ponieważ zamiast chronić – niszczą bezpieczeństwo swoich poddanych. Jak słusznie zaznacza Kelly⁵²⁰ w odniesieniu do Ammianowej wizji procesów o *crimen laesae maiestatis*, żli cesarze, prowadząc dochodzenia, stwarzają poddanym świat pozbawiony rozsądku i porządku, oszpecony i zniekształcony torturami, dławiący mrokiem lęku i postrachem przeładowanych więzień.

Ammian zaznacza, że podstawową zasadą, którą kierują się wszyscy żli władcy podczas prowadzenia niekończących się śledztw (*sine fine scrutando* – XXI, 16, 8), jest pogarda dla prawdy podyktowana cesarską butą (Gallus: XIV, 1, 1; 10; Konstancjusz: XV, 1, 3; 5, 37; Walentyinian: XXVII, 7, 9; Walens: XXIX, 1, 20). Taka skłonność przejawia się w odejściu od sprawdzania wiarygodności oskarżeń (e.g. Walens: *quae [...] audierat, an vera essent, excutere tumore principis supersidens* – XXIX, 1, 20) i w konsekwencji – w wydawaniu wyroków krzywdzących, bo stojących w sprzeczności z prawdą (*definitiones litis a vero dissonantes* – w przeciwieństwie do XXII, 10, 2). Odejście od badania prawdy (*ingenium a veri consideratione detortum* – XIV, 7, 21), podkreśla historyk, oznaczało, że żli cesarze zupełnie porzucali drogę sprawiedliwości (e.g. Walens: *totus enim devius ab aequitate dilapsus* – XXIX, 1, 27) – w ten sposób *iustitia* (*aequitas*) została kategorycznie usunięta z wszelkich poczynąń złych władców, co oznaczało wykluczenie również prawa (*ius*) z prowadzonych dochodzeń. Ammian, jak wskazaliśmy⁵²¹, podkreśla (XXX, 8, 6), że nieznanomość i odrzucanie sprawiedliwości (fundamentalnej cnoty cesarskiej) jest niewybaczalnym uchybieniem władcy i stanowi dla jego godności najgorszą ujmę. *Princeps legitimus*, zaznacza historyk, zawsze podąża prostą drogą sprawiedliwości, tak jak Julian⁵²² (*nec [...] ab aequitatis recto tramite deviasse* – XXII, 10, 2). Jest to możliwe dzięki temu, że dobry władca zawsze dokładnie i wszechstronnie docieka prawdy we wszystkich sprawach (*studiosus cognitionum omnium* – XXV, 4, 7), przez co wyroki, które wydaje, nigdy nie stoją w sprzeczności z jej wymogami (*nulla eius definitio litis a vero dissonans* – XXII, 10, 2). Prawowity cesarz, dodaje Ammian, każdym swoim czynem nieustannie poświadcza, jakimi zaletami jaśnieje jego sprawiedliwość (*quibus [...] iustitiae inclaruit bonis, multa significant* – XXV, 4, 8; Julian), stąd jego *imperium* jest zawsze *iustum*, tak jak w przypadku Juliana⁵²³ (XXV, 3, 18). Zatem, wskazuje Ammian, odejście od badania prawdy (*ingenium a veritate*

⁵²⁰ Por. Kelly, 2007, s. 277.

⁵²¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *iustitia*).

⁵²² Por. Barnes, 1974, s. 288–291 (sprawiedliwość i prawo u Juliana); Ensslin, 1922/1923, s. 104–199 (dokonania ustawodawcze i praworządne zarządzanie państwem przez Juliana).

⁵²³ Por. Renucci, 2000 (idee polityczne rządów i rządu Juliana).

detortum) czy porzucenie drogi sprawiedliwości (*devius ab aequitate dilapsus*), równoznaczne z całkowitym odrzuceniem *iustitia* przez złych władców, to źródło ich *licentia*, czyli – degeneracji.

Cesarze, którzy pełnią swoją godność, świadomie wykluczając ze swoich działań sprawiedliwość, a więc moralny fundament swojego *imperium*, dzięki któremu mogłoby ono być *iustum*, usuwają całkowicie wszelkie podstawy do właściwego rozumienia istoty i realizowania celu swej władzy. Jak wskazaliśmy wyżej, odrzucenie *iustitia* oznaczało również kateryczne wyeliminowanie przez złych cesarzy łagodności (*clementia*) i związanej z nią łaskawości (*benignitas-placabilitas*), gdyż przymioty te w naturalny sposób wynikają ze sprawiedliwości. Ammian wyraźnie ten związek podkreśla, komentując postawę Juliana, który zawsze postępował sprawiedliwie (*aequitas, iustitia*), będąc jednocześnie łagodnym (*clemens*) i łaskawym (*placabilis*) cesarzem (*id enim aequitate pensata statuerat placabilis imperator et clemens* – XXI, 12, 20)⁵²⁴. Przypomnijmy, że wrodzona łagodność jest w przekonaniu historyka jedną z najistotniejszych cnót w usposobieniu dobrego władcy⁵²⁵. Cnoty *clementia* i *iustitia* oraz bliska im *placabilitas-benignitas* przyczyniają się bowiem do tego, że cesarz nie tylko sprawuje władzę sprawiedliwą (*imperium iustum: iustitia*), lecz także zachowuje wobec poddanych rolę opiekuna i obrońcy (*propugnator et defensor: clementia, placabilitas-benignitas*), a więc jest w pełni *civilis* (dobry), a nie tylko *legitimus* (prawowity) z punktu widzenia prawa. Wobec tego bezpośrednią konsekwencją odrzucenia sprawiedliwości, łagodności i łaskawości przez złych cesarzy jest ich całkowite wyjście z roli *principes civiles* (dobrych władców); z kolei utrata tej roli stanowi istotę degeneracji władzy i godności złych cesarzy w aspekcie obywatelskim.

W konsekwencji *principes mali*, zamiast jako władcy łagodni i łaskawi skłaniać się ku środkom łagodnym oraz czynić zadość sprawiedliwości, tak jak Julian (XXI, 12, 20; XXV, 3, 18), nabierali wprawy w krzywdzeniu innych (e.g. Walens: XXIX, 1, 27), i wielkiego doświadczenia w wyrządzaniu krzywd (e.g. Gallus: XIV, 1, 2), oraz utwierdzali się w przekonaniu, jak Konstancjusz, iż nie muszą zwracać uwagi na to, co godzi się czynić, a czego nie (*fasque eodem loco ducens et nefas* – XXI, 16, 8). Dochodzimy w tym miejscu do źródła okrucieństwa złych cesarzy, które w ich postawie i poczynaniach zajmuje miejsce łagodności i łaskawości oraz ściśle łączy się z samowolą. Otóż *crudelitas*, wskazuje Ammian, jest bezpośrednią konsekwencją odejścia od

⁵²⁴ Brandt (1999, s. 298) podkreśla ścisły związek *placabilis imperator et clemens* z *aequitas* oraz zaznacza, że obecność *aequitas* i *clementia* w osobowości Juliana chroniła go przed popełnieniem nadużyć podczas procesów; brak tych istotnych przymiotów u pozostałych cesarzy popychał ich do aktów samowoli w dochodzeniach o *crimen laesae maiestatis*.

⁵²⁵ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *iustitia-clementia*). Brandt (1999, s. 193) zaznacza, że Ammian, choć jawnie i wyraźnie głosi pochwałę *clementia-lenitas* oraz przyznaje jej bardzo ważną rolę i wysokie miejsce w porządku wartości w *Res Gestae*, nie stawia jej jednak na czołowym miejscu wobec innych przymiotów.

clementia i *placabilitas-benignitas*⁵²⁶ i wpływa z braku rozróżniania (*eodem loco*) pomiędzy tym, co godzi się czynić (*fas*), a tym, czego czynić nie wolno (*nefas*). Okrucieństwo znosi bowiem granicę moralną pomiędzy *fas* i *nefas*, pozwalając czynić wszystko, co się chce; z kolei *licentia* wynika z odrzucenia sprawiedliwości i dlatego zakłada całkowitą bezkarność w działaniu. Tak więc samowola i okrucieństwo (*licentia* i *crudelitas*) ściśle łączą się w poczynaniach złych cesarzy ze względu na wspólne źródło, z którego wynikają – są bowiem konsekwencją odrzucenia sprawiedliwości, łagodności i łaskawości (*iustitia-clementia-benignitas*), trzech ściśle związanych ze sobą przymiotów. W tym miejscu zaznaczymy, że wszyscy źli cesarze nie tylko konsekwentnie odrzucali *iustitia*, ale wręcz nienawidzili sprawiedliwości (*iustumque* [...] ***capitali odio oderat*** – XXI, 16, 11), a wraz z nią – jak można wnioskować – także łagodności i łaskawości. Pomimo tego jednak przejawiali niekiedy skłonność do pozorowania *iustitia* i *clementia* (tak jak Konstancjusz), chcąc uchodzić za władców sprawiedliwych i łagodnych (*ut iustus aestimaretur et clemens* – XXI, 16, 11; przeciwnie Julian: ***genuina lenitudo et iustitia*** – XXV, 4, 1; 9). Mieli też zwyczaj obłudnie mawiać (jak Walentynian), że surowość (*severitas*) towarzyszy sprawiedliwej władzy (*recta potestas*), choć może wywoływać niechęć (*memorabat assidue livorem severitatis rectae potestatis esse individuum sociam* – XXX, 8, 10). Zaznaczymy, iż *dissimulatio* (obłuda moralna), którą wskazaliśmy jako cechę znamionną dla mentalności złych władców⁵²⁷, ujawniać się będzie podczas procesów o *crimen laesae maiestatis* w obłudnym pokrywaniu okrucieństwa pozorami łagodności (*crudelitas pro clementia*), samowoli zaś – pozorami sprawiedliwości (*licentia pro iustitia*). Taka tendencja (*species clementiae iustitiaeque*) w poczynaniach na forum państwowym i wobec obywateli okaże się równie zgubna w bezwzględnej walce o władzę, jak i jawne okrucieństwo cesarzy.

Ammian powiada, że na skutek odrzucenia sprawiedliwości oraz łagodności i łaskawości przez występnych cesarzy zanikają wszelkie praworządne procedury w postępowaniu sądowym dotyczącym *crimen laesae maiestatis*, a sami władcy łamią prawo wyłącznie po to, aby w sposób nieumiarkowany (brak *temperantia* i *modus*) pofolgować wrodzonemu okrucieństwu. Zaznaczymy, iż taka postawa była sprzeczna ze stanowiskiem Juliana (XVI, 5, 12), który – jako cesarz obdarzony umiarkowanym usposobieniem (*imperator mitissimi animi*) – wznosił się ponad wszelkie prawa (*legibus praestare*), ale wyłącznie dla okazania swej łagodności (*clementia*). Źli władcy, którzy ze

⁵²⁶ Brandt (1999, s. 192) zaznacza, że wzajemny stosunek *clementia/lenitas* i *crudelitas/acerbitas* objaśnia przede wszystkim nieprzyjazny dla ludzi sposób zachowania się, a tylko potwierdza dobroczynny sposób postępowania. Z uwag uczonego wynika zatem, iż przeciwieństwo *clementia* – *crudelitas* ma przede wszystkim podkreślić „zło” okrucieństwa, w mniejszym zaś stopniu oddać dobrą i istotną rolę łagodności.

⁵²⁷ Por. rozdz. III, cz. 3.2.1.

względem na swoje *imperium iniustum* bez ograniczeń (*ultra terminos*) i bez umiaru (*nullus modus*) folgują wadom, przestają w rzeczywistości stanowić źródło prawa. Ammian odsłania przejawy bezprawia i sądowej samowoli cesarzy, omawiając rozprawę Walensa z członkami stronnictwa uzurpatora Prokopiusza (XXVI, 10, 10): [...] *ubi vero consiliis impiis iura quidem praetenduntur et leges et Catonianae vel Cassianae sententiae fuco perliti residerint iudices, agatur autem, quod agitur, ad voluntatem praetumidae potestatis et ex eius libidine incidentium vitae necisque momenta pensantur, ibi capitalis vertitur perniciēs et abrupta*. Podobne uwagi dodaje historyk, komentując działania sądu pod nadzorem Walensa podczas dochodzeń w Antiochii (XXIX, 1, 27): [...] *cognitoribus praescripta ostentantibus legum, sed ex voluntate dominantis moderantibus momenta causarum* [...]. W analizowanych passusach Ammian wskazuje, iż cesarze podczas przebiegu dochodzeń o obrazę majestatu stawiali siebie całkowicie poza granicami prawa (*ultra forenses terminos*), ale nie po to, by działać w imię uprawnień wynikających z *potestas* (do czego jako władcy mieli prawo)⁵²⁸, lecz aby pofolgować swej samowoli. Tak oto wola (*voluntas*) występnych cesarzy, podbudowana ich nadętą pychą, oraz kaprysy (*libidines*) ewokowane okrucieństwem wyparły stanowione prawo (*iura et leges*). W ten sposób *voluntas* i *libidines* stały się dla władców jedynym i „najwyższym prawem” (*suprema lex*) w najpoważniejszych dochodzeniach. Przebieg i wyniki tych procesów, podkreśla Ammian, nie zależały więc od faktycznego stanu rzeczy, ale od woli jednego człowieka, czyli cesarza (*causae non ex veritate, sed ex unius nutu*)⁵²⁹ *pensari* – XXIX, 1, 37), a decyzje dotyczące życia i śmierci oskarżonych nie zapadały na podstawie wszechstronnego zbadania rozmaitych okoliczności i rozróżnienia tego, co sprawiedliwe, i tego, co niesprawiedliwe (XXII, 10, 3), lecz stosownie do chwilowego kaprysu (*ex libidine*) okrutnych władców. Należy tu wyjaśnić, że w omawianym okresie cesarz był zawsze najwyższym sędzią w procesach o *crimen laesae maiestatis*, ale – jak słusznie zauważa historyk (XXVI, 10, 10; XXIX, 1, 18; XXXI, 14, 6) – taka funkcja nie zwalniała go od orzekania spraw *ex veritate* (zgodnie z faktycznym stanem rzeczy; zgodnie z prawdą) i postępowania zgodnego z wymogami prawa i sprawiedliwości; natomiast wszelkie działania podejmowane przez cesarza wyłącznie *ex nutu*

⁵²⁸ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

⁵²⁹ Ammian używa terminu *nutus* w wyrażnie pejoratywnym sensie, wyrażając w ten sposób swoją dezaprobatę dla skrajnej samowoli złych władców i podkreślając istotne zwyrodnienie właściwe dla *imperium iniustum*. U innych autorów *nutus* wyraża tylko absolutny charakter władzy cesarza bez jakichkolwiek sugestii dotyczących nadużywania jej przez władcę czy wyrażających brak akceptacji autora dla cesarskiego *nutus* – por. Aurelius Victor, *Caes.* 39, 36; Plin., *Paneg.* 4, 4; *Paneg. Lat.* III, 30, 2; IV, 35, 3; VI, 8, 5; VII, 12, 8; XVIII, 20, 4; IX, 15, 3; XIV, 1; XXI, 1. Z kolei w *Historia Augusta* określenie *nutus* odnosi się do nadużyć władzy, ale nie tylko samych cesarzy, lecz także „rzekomej władzy” innych nad cesarzem (*Comm.* 6, 9; *Alex. Sev.* 35, 6) – por. Seager, 1986, s. 39.

(według własnej woli) i *ex libidine* (z własnego kaprysu) stanowiły przejaw bezprawia, a nie postępowania w granicach *imperium iustum*. Wyraz swojemu przekonaniu daje Ammian, komentując (XXII, 10, 4) praworządne podczas dochodzeń sądowych postępowanie Juliana (*consciis rationis perfectae*), który nigdy nie czynił i nie mówił „inaczej, niż trzeba” w świetle wymogów stawianych cesarzowi przez wymiar sprawiedliwości: *gaudebam plane praeque me ferebam, si ab his laudarer, quos et vituperare posse adverterem, si quid factum sit secus aut dictum*.

Historyk jednak zaznacza, że działanie złych władców „według własnej woli i kaprysów” podczas dochodzeń o obrazę majestatu nie oznaczało wcale, że jawnie łamali oni prawo. W passusach XXVI, 10, 10 i XXIX, 1, 27 Ammian zwraca uwagę na specyficzną obłudę sądową (*dissimulatio forensis*), która służyła złym cesarzom do pokrywania bezprawnych i samowolnych poczynań i blisko łączyła się z obłudą moralną (*dissimulatio*), niechlubnym – jak wspomnieliśmy – rysem ich nikczemnych natur. Otóż bezbożne zamiary (*consilia impia*) samowolnych cesarzy, czyli ich decyzje podejmowane *ex nutu libidineque*, realizowano bezwzględnie pod osłoną praw i ustaw (*iura et leges*) oraz wszelkich przepisów prawnych (*praescripta legum*), na które gorliwie powoływali się sędziowie; objaśniano zaś owe bezbożne zamiary cesarzy zastraszoną obywatelom za pomocą sprawiedliwych sentencji (*Catonianae vel Cassianae sententiae*), które wygłaszali obłudni i zaprzędani władcom *cognitores*. W warunkach zupełnego bezprawia, które kryło się pod pozorami praw i ustaw, samowola i okrucieństwo złych władców zaczynały gwałtownie wykraczać *ultra mortalem modum*. Ów proces wykraczania „poza ludzką miarę” sprowadzał się więc do tego, że źli cesarze rozstrzygali o życiu i śmierci poddanych i wydawali wyroki skazujące tylko oficjalnie *ex veritate*, czyli podług praw i ustaw, w rzeczywistości zaś – wyłącznie *ex nutu et libidine*. Takie działania stanowiły istotę obłudy sądowej, a jej niebezpieczeństwo tkwiło w tym, że pozwalała cesarzom – jak wskazaliśmy – rzekomo „prawomocnie” przekraczać normy ludzkie w samowoli i okrucieństwie.

Kolejne przejawy *licentia* złych władców i wywołanego przez nią bezprawia podczas procesów odsłania Ammian, prezentując przebieg procedur o *regni calumniae* pod nadzorem Gallusa (XIV, 7, 21): [...] ***nullo impositorum vel compositorum fide sollemniter inquirente nec discernente a societate noxiorum insontes velut exturbatum e iudiciis fas omne discessit; et causarum legitima silente defensione*** [...]. Źli cesarze, powiada historyk, nie stosowali normalnego (tj. zgodnego z prawem) przebiegu dochodzeń i nie dawali oskarżonym żadnej możliwości obrony, choć była ona zagwarantowana prawem. Zresztą, jak przyznaje sam Ammian (XXX, 4, 8–22), niedouczeni, żądni zysku i nieudolni adwokaci i tak nie byli w stanie zapewnić oskarżonym skutecznej obrony. W odróżnieniu od Juliana, który zawsze rozważnie i sprawiedliwie rozróżniał okoliczności i ludzi (*rerum et hominum distinctio* – XXV, 4, 8), źli

władcy (tak jak Gallus: XIV, 7, 21) nigdy nie potrafili i nie chcieli odróżnić oskarżeń wiarygodnych od zmyślonych (*nullo fide in inquirente*), ani nie oddzielali ludzi niewinnych od winowajców (*nec discernente a societate noxiorum insontes*). Słusznie zatem wskazuje Seager⁵³⁰, że niezdolność i niechęć do rozróżniania pomiędzy dobrem i złem, tym, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe, winą i niewinnością, prawdą i fałszem oraz całkowita niedostępność dla argumentów rozumowych są typowymi cechami ludzi popadających w skrajności. Podkreślmy, że takimi – by użyć słów Seagera – „men given to excess” są wszyscy zli cesarze, którzy bez umiaru przekraczają granice nadanej sobie władzy i folgują swym wadom. Ammian dodaje (XIV, 1, 5), iż w „morzu zła”, które wywoływała *disseminata licentia*, władcy – burzyciele praw i bezpieczeństwa (*principes-corruptores legum et rerum*) częstokroć posuwali się do takich zwyrodnień (jak na przykład Gallus), że nie wymagali nawet sfingowanych oskarżeń (*nec vox accusatoris ulla licet subditicii*) i nie starali się stwarzać chociażby pozorów prawa (*species legum*) przy stosowaniu kary śmierci. Rozpanoszona samowola, podkreśla Ammian (XIV, 7, 21), obaliła nie tylko zwyczajowy porządek prawny podczas dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis*, lecz także wyeliminowała z procedur wszelkie skrupuły moralne (*exturbatum e iudiciis fas omne discessit*) – na skutek tego każdy zły władca, zamiast być opiekunem i obrońcą, stawał się „przykry dla wszystkich przyzwoitych ludzi” (*onerousus bonis omnibus* – XIV, 7, 1).

Ammian powiada, że procesy o *crimen laesae maiestatis*, prowadzone w warunkach zupełnego bezprawia (*nullae leges et nulla iura*) wywołanego rozpanoszoną samowolą cesarzy, przypominały raczej masowe masakry obywateli (e.g. Walens: *supplicium [...] ut pecudum ubique trucidatio cernebatur* – XXIX, 1, 40), podczas których dokonywał się „obrzydlivy rozbój” pod pretekstem utrzymania pokoju (e.g. Walens: XXVI, 10, 9) i obrony rzekomo zagrożonego majestatu władców. Jak słusznie zauważa Tacyt, który kreśli podobny obraz dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* prowadzonych przez Tyberiusza (*Ann.* VI, 19, 2–3), podczas morderczych procedur na skutek postawy samego cesarza „ustało współczucie dla losu ludzkiego pod potęgą grozy, a w miarę jak wzrastało okrucieństwo, ograniczała się litość” (*interciderat sortis humanae commercium vi metus, quantumque saevitia glisceret, miseratio arcebatur*).

Zbrodnicze dochodzenia sądowe, jak wskazują Tacyt (*immensa strages* – *Ann.* VI, 19, 2) i Ammian (*ordinum multitudo, pecudum trucidatio* – XXIX, 1, 40), toczyły się bowiem całymi seriami, podczas których zarówno władcy, jak i ich zaufani dostojnicy sycili przede wszystkim żądzę krwi i żądzę pieniędzy⁵³¹ (Scytopolis – XIX, 12, 1–2; 7–13; 16; Rzym – XXVIII, 1, 8–56;

⁵³⁰ Por. Seager, 1986, s. 27.

⁵³¹ Podobnie wyraża się Tacyt o chciwości i okrucieństwie Tyberiusza podczas dochodzeń dotyczących *crimen laesae maiestatis* (*Ann.* VI, 19, 1).

Antiochia – XXIX, 1, 12–44). W przeciwieństwie do Juliana, który dzięki swej sprawiedliwości, wrodzonej łagodności i roztropności budził lęk, choć nie był okrutny (*sine crudelitate terribilis* – XXV, 4, 8), wszyscy źli cesarze wzbudzali powszechne przerażenie (*horror pervaserat universos* – XXIX, 1, 27) podczas procesów na skutek tego, że postępowali z najwyższym okrucieństwem (*ex crudelitate terribiles* – zanik *iustitia* i *clementia*) i też sami już z natury byli okrutni (*genuina crudelitas*). Źli władcy, w odróżnieniu od Juliana, nie grozili mieczem, lecz bezwzględnie go nadużywali (*nimis et inclementer utebantur ferro potiusquam minabantur*⁵³²). Wszyscy źli cesarze, zaznacza Ammian, działając wyłącznie według własnej woli i kaprysów, stojąc poza granicami prawa i wykraczając poza miarę ludzką ze względu na butne przekonanie (*hybris*), że wszystko im wolno (*licentia*), czerpali bezgraniczną radość z bolesnych wydarzeń, jak Konstancjusz (*exsultare maestis casibus effrenate* – XIX, 12, 18), i radowali się niepomahowaniem z różnorodnych sposobów zadawania śmierci, tak jak Walens (*per suppliciorum diversitates effrenatius exsultavit* – XXVI, 10, 12). Taka postawa moralna, podkreśla Ammian, jest skrajnie niegodziwa (*effrenatius exsultare*)⁵³³ i zupełnie sprzeczna z tą, która jest właściwa dla prawowitego cesarza. Ten bowiem nie znajduje powodów do radości w wydarzeniach bolesnych dla obywateli (*exsultare maestis casibus [...] non decet* – XIX, 12, 18), lecz – tak jak Julian – gorliwie i z troską rozpatruje sprawy sądowe, aby każdemu oddać to, co mu się należy, i nie skrzywdzić nikogo (*iudicialibus causis intentus [...] quibus distrahebatur multifformibus curis, exquisita docilitate deliberans, quibus modis suum cuique tribueret [...] a quo ille ne aberraret* – XXII, 10, 1–3).

Principes mali natomiast, folgując wrodzonemu okrucieństwu i samowoli, szukali podczas procesów wyłącznie okazji do karania (*puniendi occasiones*), a nie powodów do przebaczenia (*ignoscendi causae*). W przeciwieństwie do Juliana występni cesarze nie byli ani łagodnymi, ani umiarkowanymi, ani rozsądnymi sędziami (brak *iustitia-clementia*, *temperantia* i *prudencia*). Źli cesarze nie tylko sami nie znali litości podczas procesów, ale nie tolerowali jej również u swoich urzędników odpowiedzialnych za prowadzenie procedur⁵³⁴. Sędziowie sprawiedliwi i łagodni popadali w niełaskę złych władców, jak na przykład Hermogenes z Pontu⁵³⁵ (prefekt pretorio Wschodu – XIX, 12, 6), który został odsunięty przez Konstancjusza od prowadzenia procesów w Scytopolis ze względu na zbyt miękki charakter (*ingenium lenius*), a jego miejsce

⁵³² Jest to przeciwieństwo postawy Juliana wskazanej w XXV, 4, 8: *minabatur ferro potiusquam utebatur*.

⁵³³ Por. Seager, 1986, s. 43, 45. *Effrenatius* (stopień wyższy przysłówka *effrenate*) podkreśla szczególnie skrajną i nadmierną zbrodniczość Walensa.

⁵³⁴ Por. Demandt, 1965, s. 54.

⁵³⁵ Hermogenes z Pontu – por. PLRE I, Hermogenes 3 (*praefectus praetorio Orientis* w latach 358–360).

zajął okrutny i odpowiedni do tego rodzaju misji Modestus (*aptus ad haec et similia*). Ammian powiada, że Konstancjusz postępował z tak wielką srogością (*asperitas*), że naruszał nawet powagę państwa (*imminuta esse amplitudo imperii dicebatur* – XIV, 5, 4). Cesarz, folgując bez ograniczeń swojemu okrucieństwu, podsycanemu dodatkowo innymi wadami, przeprowadzał bowiem dochodzenia o obrazę majestatu „ostrzej, niż przystało człowiekowi” (*in quaestiones acrius exurgens quam civiliter* – XXI, 16, 9), co oznaczało, że jego *crudelitas* wykraczała poza miarę ludzką. Objasnijmy, iż Ammian używa tutaj określenia *civiliter* kontrastująco, chcąc podkreślić – poprzez odniesienie do tego terminu – okrutne i samowolne wykonywanie władzy sądowej przez cesarza podczas dochodzeń. *Civilitas* bowiem, do której bezpośrednio nawiązuje historyk poprzez *civiliter*, oznacza u niego „umiarkowanie, które podczas wypełniania funkcji czy urzędu przejawia się w zachowaniu pozycji należytej i słusznej, czyli mieszczącej się w granicach właściwych dla tego stanowiska”⁵³⁶, w tym także dla najdostojniejszego rangą i najwyższego w państwie stanowiska cesarza (stosownie do założeń *potestas*). Ammian zatem, dodając frazę *acrius quam* do *civiliter* i odnosząc całe porównanie do postawy władcy, podkreśla, że samowolne i pozbawione koniecznego umiarkowania postępowanie Konstancjusza zdecydowanie wykraczało poza granice prawne i moralne, które *civilitas* nakłada na cesarza podczas prowadzenia dochodzeń dotyczących *crimen laesae maiestatis*. Otóż władca przez tortury (XXI, 16, 10), które zadawał z niezwykle wyrafinowanym okrucieństwem (*vi nimia tormentorum*), celowo przedłużał cierpienia ofiar, po to by w końcu doprowadzić do uznania faktów zmyślonych i wątpliwych za prawdziwe i pewne (*ficta vel dubia adigebat videri certissima*). Nieumiarkowane okrucieństwo (*crudelitas nimia*) służyło więc konsekwentnemu eliminowaniu sprawiedliwości (było jednocześnie skutkiem odejścia *ab aequitatis recto tramite*) i torowało drogę niebezpiecznej dla oskarżonych, lecz wygodnej dla cesarza obłudzie prawnej (*ficta videri certissima*). Co więcej, dodaje Ammian, do prowadzenia zbrodniczych dochodzeń, które często – wbrew literze prawa – prowadzone były jedynie na podstawie plotki (*susurro tenus* – XIV, 5, 9)⁵³⁷, Konstancjusz celo-

⁵³⁶ Por. Seager, 1986, s. 22: w relacjach dotyczących poczynań Konstancjusza (szczególnie w XXI, 16, 9) i Gallusa (szczególnie w XIV, 1, 4) Ammian nawiązuje do tak rozumianej *civilitas* dla uwydatnienia kontrastu pomiędzy nią a okrucieństwem wskazanych władców (w ten sposób historyk podkreśla jednocześnie ich samowolę oraz skrajną i nadmierną *crudelitas*). Seager (1986, s. 22), tłumacząc istotę Ammianowej *civilitas* jedynie jako „moderation manifested in keeping to one's proper station or within the bounds of one's office” („umiarkowanie wykazywane w ograniczaniu się do własnego właściwego stanowiska lub w utrzymywaniu się w granicach własnego urzędu”), definiuje ją dość jednostronnie i odnosi generalnie do sfery urzędniczej, pomijając użycie tego terminu przez historyka także w odniesieniu do sfery intelektualnej (XXX, 4, 3) i obyczajowej (XXVIII, 4, 17). Znacznie szerszy zakres Ammianowej *civilitas* dostrzega Brandt (1999, s. 211–217).

⁵³⁷ Zatem zarzuty Ammiana pod adresem Konstancjusza dotyczą nie tyle prowadzenia procedur dotyczących *crimen laesae maiestatis* w ogóle, ile prowadzenia ich przez cesarza

wo wyznaczał mało wrażliwych sędziów po to, aby przez okazywanie litości nie skracali zbrodniczych procedur (XXI, 16, 9): [...] *spectatores apponebat his litibus truces mortemque longius in puniendis quibusdam, si natura permitteret, conabatur extendi* [...].

Podobną skłonność do wykraczania w okrucieństwie poza ludzką miarę, czyli do postępowania *acrius quam civiliter* (tj. przekraczania granic *civilitas*), wskazuje Ammian także u Walentyniana, który nie tolerował sędziów łagodnych i sprawiedliwych. Jako przykład podajmy, iż podczas dochodzeń w Rzymie Ursycynus⁵³⁸ (XXVIII, 1, 44), który chciał postępować przezornie i po ludzku (*cautus esse voluit et civilis*), otrzymał dymisję od władcy na podstawie zarzutu, że jest „opieszawy i niezdolny do energicznego wykonywania powierzonych mu zadań” (*cunctator contemptus et ad haec fortiter exsequenda parum conveniens*). W tym przypadku wykluczenie sprawiedliwości i łagodności przez Walentyniana prowadziło do wypaczonej zamiany pojęć i eksterminacji prawdziwych przymiotów, a mianowicie przezorność (*cautus*) została uznana za opieszałość (*cunctator contemptus*), a poczucie norm ludzkich (*civilitas*) – za niezdadność do wykonywania zadań (*parum conveniens*)⁵³⁹. Cesarz dumny był natomiast z brutalnych sędziów i przewrotnie szczylił się tym, że znalazł w nich „filary prądawnej sprawiedliwości” na miarę dawnych Likurgów i Kasjuszów (XXX, 8, 13): [...] *si semel [iudices – A.M.] promotos agere didicisset immaniter, Lycurgos invenisse praedicabat et Cassios, columnina iustitiae prisca* [...]. Zauważmy, że historyk odwołuje się do *exemplum* Likurgów i Kasjuszów również w passusie XXII, 9, 9, w którym służy mu ono do zilustrowania wielkiej sprawiedliwości Juliana. Cesarz bowiem, przyznaje Ammian (XXII, 9, 9), był wprawdzie sędzią surowszym niż Kasjuszowie i Likurgowie (*iudicibus Cassiis tristior et Lycurgis*), ale oznaczało to, że niezwykle konsekwentnie podążał prostą drogą sprawiedliwości, a mianowicie „sprawiedliwie osądzał kwestie sporne i oddawał każdemu to, co mu się należy; nie pozwalał nigdy odwieść się od prawdy” (*causarum momenta aequo iure perpendens suum cuique tribuebat nusquam a vero abductus*). Analogiczne *exemplum* użyte w stosunku do Walentyniana w passusie XXX, 8, 13 ma wymowę odwrotną – historyk ilustruje bowiem okrucieństwo oraz obłudę moralną i sądową władcy, który podając swe okrucieństwo za sprawiedliwość (*crudelitas sub nomine iustitiae*), czynił je filarem swej samowoli. Co więcej, dodaje Ammian, nieumiarkowany w okrucieństwie i niesprawiedliwy władca jednakowo traktował wszystkie rodzaje wykroczeń (nie rozróżniał bowiem okoliczności i ludzi) i nieustannie w swoich listach zachęcał bezwzględnych sędziów, aby za

susurro tenuis i acrius quam civiliter oraz wydawania wyroków skazujących na podstawie *ficta et dubia*.

⁵³⁸ Ursycynus – por. PLRE I, Ursicinus 6 (por. także *Cod. Theod.* IX, 29, 1).

⁵³⁹ Widoczne tutaj odwracanie pojęć to typowy element topiki degeneracji – por. rozdz. III, cz. 3.2.1.

wszystkie przewinienia, nawet lekkie, wyznaczali bardzo surowe kary (XXX, 8, 13): [...] *scribensque hortabatur assidue, ut noxas vel leves acerbius vindicarent*. Cesarz bowiem, podkreśla Ammian, pragnąc pofolgować wrodzonej *crudelitas*, zawsze postępował z bezwzględny okrucieństwem (*inclementia*), nawet w tych sprawach, które w świetle prawa zasługiwały na łaskę (XXVII, 7, 7). Podczas przesłuchań Walentynian, który ze względu na wrodzone okrucieństwo i całkowite odrzucenie łagodności nigdy nie zadowalał się wymierzaniem kar lekkich, kazał więc wielokrotnie powtarzać mordercze tortury, dręcząc niewinnych niemal do utraty życia, a unosząc się niepohamowaną skłonnością do wyrządzania krzywd, nigdy „żadnego skazańca nie uchronił przed śmiercią podpisaniem łagodniejszego wyroku” (XXX, 8, 3): *nec enim usquam reperitur miti coercitione contentus, sed aliquotiens quaestiones multiplicari iussisse cruentas post interrogationes funestas nonnullis ad usque discrimina vitae vexatis et ita erat effusior ad nocendum, ut nullum aliquando damnatorum capitis eriperet morte subscriptionis elogio leni* [...].

Analogiczną tendencję, właściwą dla wszystkich złych władców, wskazuje Ammian także w postawie Walensa. Historyk podaje (XXIX, 1, 27), że cesarz, nieubłagany w swoim okrucieństwie i nieprzestrzegający żadnych wymogów sprawiedliwości (*devius ab aequitate dilapsus*), postępował w sposób tak nieumiarkowany, folgując wrodzonej *crudelitas*, że wspomniana wada, przekraczając ludzką miarę podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, nabierała nawet zwierzęcych znamion. Walens bowiem, powiada Ammian (XXIX, 1, 27), pobudzony dodatkowo butą i gniewem, z tak wielką dzikością (*feritas*) folgował swemu okrucieństwu podczas dochodzeń, że szalał wówczas „niemal do granic furii, niby dzikie zwierzę przeznaczone na arenę”: *totus enim devius ab aequitate dilapsus iamque eruditior ad laedendum in modum arenariae ferae, si admotus quisquam fabricae diffugisset, ad ultimam rabiem saeviebat*. W analizowanym passusie na uwagę zasługuje wymowne porównanie Walensa, zapamiętałego w okrucieństwie aż do „szczytu szaleństwa” (*ultima rabies*), do dzikiego zwierza, rozwścieczonego tuż przed wypuszczeniem z klatki do krwawej walki na arenie (*arenaria fera*). Otóż w tym zretoryzowanym i charakterystycznym dla swej techniki obrazowania „zwierzęcym porównaniu”⁵⁴⁰ historyk akcentuje podyktowane brakiem

⁵⁴⁰ Porównania do zwierząt są częste u Ammiana. Zwykle rodzaj zwierzęcia podkreśla naturę człowieka, do którego się odnosi lub charakter jego poczynañ – por. Wiedemann, 1986, s. 189–201; den Boeft (et al.), 2007, s. 296–297. Matthews (1989, s. 258) objaśnia, że porównania zachowań ludzi do zachowania zwierząt („animal comparisons”) pozwalają Ammianowi wskazać to, co jest nieludzkie, a więc irracjonalne i skrajne (czyli zwierzęce, a przez to dekadencje) w poczynaniach człowieka; porównania do zwierząt są elementem klasycznym w tradycji intelektualnej Ammiana i są zgodne z konwencją jego własnej epoki, pozbawionej często ludzkich znamion i norm. Uczony (1989, s. 259–260) zwraca także uwagę, że na upodobanie historyka do takiego sposobu obrazowania mogła wpłynąć „zwierzęca symbolika” obecna w ówczesnych akcesoriach wojskowych (szczególnie we wzornictwie na tarczach i sztanda-

sprawiedliwości i łagodności oraz umiarkowania niehumanitarne wręcz instynkty skrajnie okrutnego cesarza (stąd *ultima rabies* w odniesieniu do chorobliwie i nadmiernie wyrośniętej *crudelitas*)⁵⁴¹. Walens traktował bowiem dochodzenia sądowe jak krwawą walkę i zawsze dążył zawzięcie do uśmiercenia bezbronnych ofiar, dopóki nie nasycił się mordem (*satietas caedis* – XXVI, 10, 14) – oznaczało to wykraczanie poza ludzką miarę w okrucieństwie i wściekłości. Niepozbawiona sarkazmu analogia pomiędzy postępowaniem Walensa a zachowaniem *arenaria fera* jest bardzo czytelna: dziki i rozjuszony zwierzę, który działa bezrozumnie i pod wpływem wściekłości kieruje się wyłącznie instynktem zabijania, zawsze rozszarpuje ofiary, z którymi walczy na arenie amfiteatru, i nigdy nie pozostawia ich przy życiu. Podobnie, jak sugeruje Ammian, zachowywał się Walens: pozbawiony łagodności, roztropności i umiarkowania (a więc cnót ludzkich), sycąc swoje niehumanitarne instynkty, dążył wyłącznie do zaspokojenia okrutnej skłonności do wyrządzania krzywd, podsycanej rozszalałym do wściekłości okrucieństwem (*rabies ultima*) i wrodzoną zwierzęcą dzikością (*feritas*).

Historyk powiada, iż okrutny z natury Walens doszedł do takiego stopnia nieprawości (w dużej mierze na skutek zgubnego wpływu pochlebców), że „wyrok śmierci na kogokolwiek stale miał na końcu języka”⁵⁴² (XXIX, 1, 19) – wobec tego żaden z oskarżonych nie mógł oczekiwać jakiegokolwiek ludzkiego (*civiliter*) odruchu ze strony cesarza. Ammian nie odmawia władcy prawa do ochrony własnej osoby w obliczu faktycznego zagrożenia (XXIX, 1, 18)⁵⁴³, ale surowo gani skrajne nadużycia proceduralne Walensa (*disseminata licentia*) w procesach o obrazę majestatu, prowadzące do łamania normalnego trybu postępowania oraz działanie *acrius quam civiliter* podczas dochodzeń, które całkowicie odbiegało od wymogów sprawiedliwości i prowadziło do niepostronkowanej eskalacji okrucieństwa. Niewybaczalne (*inexpiable*) było więc to, powiada historyk (XXIX, 1, 18), że Walens, uniesiony cesarską

rac), z którymi Ammian jako żołnierz miał styczność niemal na co dzień. W *Notitia Dignitatum* znajdujemy listę „zwierzęcych emblematów”, które często pojawiały się w armii za czasów Ammiana: głowa lwa, drapieżne ptaki, psy i wilki, węże, dzikie niedźwiedzie, byki; wskazane motywy pojawiały się często jako hybrydy, na przykład wąż z głową psa lub słynne *cornuti* (dwie głowy byków z rogami wyrastające ze wspólnego tułowia i zwrócone frontem do siebie).

⁵⁴¹ Por. Seager, 1986, s. 57. *Rabies* (tu dodatkowo wzmocniona przez *ultima*) wyraża w języku retoryki nadmiar u Ammiana skrajną postać wady, do której się odnosi, w tym przypadku dotyczy okrucieństwa (Seager, 1986, s. 57–59).

⁵⁴² XXIX, 1, 19: *qui cruentis adulationibus institutum hominis mortem in acie linguae portantis ad partem pessimam depravantes*.

⁵⁴³ XXIX, 1, 18: *quocirca etiam Valens erat venia dignus vitam, quam ereptum ire perfidi properabant, omni cautela defendens*. Ammian wspomina (XXIX, 1, 16) o kilku nieudanych zamachach na życie Walensa (między innymi o tym, którego dokonał Salustiusz, należący do doborowej pałacowej gwardii cesarskiej – Skutariów).

pychą (*regaliter turgidus*)⁵⁴⁴, jeszcze przed rozpoczęciem dochodzeń ustalał sobie „z góry” wyrok śmierci na każdego, nawet jeśli вина była jeszcze wątpliwa, stąd często wyrok skazujący zapadał wcześniej niż oskarżenie. Poza tym podczas procesów władca ani nie odróżniał winnych od niewinnych, ani nie brał pod uwagę i nie różnicował zasług oskarżonych (brak *iustitia* i *prudencia*) – wszyscy, bez różnicy, ginęli na skutek okrutnych tortur na mocy tego samego paragrafu wydanego przez złośliwego cesarza (XXIX, 1, 18): *sed inexpiabile illud erat, quod regaliter turgidus pari eodemque iure nihil inter se distantibus meritis nocentes innocentesque maligna insectatione volucriter perurgebat, ut, dum adhuc dubitaretur de crimine, imperatore non dubitante de poena damnatos se quidam prius discerent quam suspectos*. Władca, dodaje Ammian (XXVI, 10, 9), stosując haki i krwawe przesłuchania, nie zważał także na wiek, stanowisko, majątek i pochodzenie ofiar (dochodzenia wobec stronników Prokopiusza): *carnifex enim et unci et cruentae quaestiones sine discrimine ullo aetatum et dignitatum per fortunas omnes et ordines grassantur* [...]. Wyroki śmierci na ofiarach wpłątanych w sidła oszczerstw wykonywano pośpiesznie i przedwcześnie, jeszcze podczas trwania dochodzeń, a więc bez udowodnienia faktycznej winy oskarżonym i bez potwierdzenia zasadności wyroku (proces w Antiochii – XXIX, 1, 40): [...] *ante debilitata sumptumque est de quibusdam sine spiramento vel mora supplicium, dum quaeritur, an sumi deberet* [...]. Historyk wyraźnie zaznacza, że bezprawie podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, spowodowane samowolą, pychą i okrucieństwem cesarza, prowadziło do zwyrodnienia normalnych procedur. Ammian podkreśla, że przed bezwzględną samowolą Walensa nie było ratunku dla nikogo. Cesarz, działając „ostrzej, niż przystało człowiekowi” i wykraczając poza wszelkie granice w okrucieństwie i nienawiści (*saeviret infeste*), nie mógł wprost nasycić swej *crudelitas*, choć folgował jej bez umiaru i jakichkolwiek ograniczeń ludzkich: „bolał, patrząc, jak śmierć kładła kres potwornym cierpieniom wyznaczanym przez orzekane kary” (*quod, cum in aliis ita saeviret infeste, ut poenarum maiores aegre ferret finiri cum morte dolores* – XXIX, 2, 17) i nawet ogrom nieszczęść i zbrodni tylko nieznacznie tłumiał okrucieństwo cesarza (*superata luctibus ferocia deflagrasset*)⁵⁴⁵ – XXVI, 10, 14). *Rabies ultima* oraz *feritas* władcy, podkreśla Ammian, owocowały zawsze ogromem zbrodni, które popełniano z jego rozkazu na wszystkich ofiarach bez różnicy podczas „porażających strachem” procesów o obrazę majestatu (XXVI, 10, 9–14; XXIX, 1, 23–24; 38; 40; 2, 3). Historyk, jak słusznie

⁵⁴⁴ *Turgidus* (podobnie jak *tumor*) odnosi się u Ammiana do skrajnie wybujałej i nabrzmiałej pychy; jest jednym z określeń właściwych dla procesu „nabrzmiewania” – por. Seager, 1986, s. 52–53.

⁵⁴⁵ Por. Seager, 1986: określenia *saeviret* (s. 54–55) i *deflagrasset* (s. 49–50) podkreślają całkowity brak samokontroli Walensa („the least degree of self-control”) oraz dochodzącą do skrajności gwałtowność i zaciętość w okrucieństwie.

zauważa Pauw⁵⁴⁶, nie stroni od mocno zretoryzowanych opisów dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* przeprowadzanych przez Walensa: procesy przerażają ogromem zbrodni oraz liczbą ofiar, którymi cesarz syci swą *rabies ultima*. Zaznaczmy jednak, iż wspomniana przez uczonego retoryczność opisów nie przesłania zasadniczej intencji Ammiana, który konsekwentnie podkreśla, że kary śmierci służyły Walensowi do zadawania cierpień (a nie do karania faktycznych wykroczeń) i stanowiły środek do zaspokajania wrodzonego okrucieństwa (a nie element sprawiedliwości)⁵⁴⁷. Najwyższy wymiar kary, zaznacza historyk, jest komponentem praworządnych procedur odnoszących się do obrazy majestatu, ale – jak podkreśla – powinien być stosowany przez władcę ze szczególną rozważą, po długim namyśle oraz dokładnym dochodzeniu (*de vita et spiritu hominis [...] laturum sententiam diu multumque cunctari oportere nec praecipiti studio, ubi irrevocabile factum est, agitari* – XXIX, 2, 18); nie może natomiast służyć, jak w przypadku Walensa, do zaspokajania zwyrodniałych potrzeb złej natury.

W tym miejscu warto nadmienić, że podobną skłonność charakterystyczną dla złych cesarzy, a mianowicie brak przesytu w okrucieństwie, wskazał również Tacyt u Tyberiusza, typowego władcy tyrana. Historyk powiada (*Ann.* VI, 38, 1), że zwyrodniały cesarz nawet po trzech latach od stracenia Sejana, podczas których nieustannie popełniał czyny zbrodnicze, dając upust wrodzonemu okrucieństwu, nie zdołał nasycić swej *crudelitas* ani ułagodzić jej na skutek upływu czasu i prośb pokrzywdzonych (brak *clementia*). Ów brak przesytu w okrucieństwie, dodaje Tacyt, prowadził także do tego, że cesarz bezpodstawnie i bez sprawdzania dowodów karał nawet „niepewne lub zapomniane winy, jak gdyby były najcięższe i całkiem świeże” (brak *iustitia* i *prudentia*).

Zauważmy, że zarówno Tyberiusz u Tacyty, jak i źli cesarze u Ammiana samowolnie łamali prawo podczas dochodzeń wyłącznie w tym celu, aby móc swobodnie folgować wrodzonemu okrucieństwu i dokonywać czynów, które wykraczały poza miarę ludzką (*ultra mortalem modum*), czyli dokonywane były „ostrzej, niż przystało człowiekowi” (*acrius quam civiliter*). Ammian

⁵⁴⁶ Pauw (1977, s. 196) zwraca uwagę na mocno zretoryzowane przez Ammiana opisy dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* przeprowadzane pod nadzorem Walensa, w których historyk stosuje wyolbrzymione uogólnienia i hiperbole (por. XXVI, 10, 9–14; XXIX, 1, 23–24; 38; 40; 2, 3), a więc korzysta z emocjonalnych środków przekazu. Pauw zaznacza, iż celem takich zabiegów retorycznych (a szczególnie zastosowania hiperboli) jest stworzenie i nasilenie wrażenia ogromu strachu oraz ogromu potworności popełnianych zbrodni. Wyrażenia kluczowe, którymi w tym celu posługuje się Ammian, to (najczęściej) *multitudo*, *multitudo innumera*, *omnes*, *multi*, *omnes fortunaes*, *omnes ordines*. Problem i rola retoryki w historiografii – por. Woodman, 1988.

⁵⁴⁷ Wspomniane przez Pauwa wyolbrzymione uogólnienia i hiperbole są istotnym „nośnikiem” myśli Ammiana: pozwalają zobrazować zwyrodnienia władzy złych cesarzy i wynikający z *licentia* ogrom terroru sądowego.

podkreśla, iż takie działania są sprzeczne z postawą prawowitego cesarza. Ten bowiem, objaśnia historyk (XVI, 5, 12), może czasami wzniesć się ponad wszelkie prawa, ale – tak jak Julian – wyłącznie dla okazania łagodności i łaskawości. Takie postępowanie (*civiliter*) jest, w ocenie Ammiana (XVI, 5, 12), jak najbardziej zgodne z etyką cesarską (*decet*) i przyczynia się do zachowania godności (*auctoritas*) przez władcę, ponieważ łagodność i łaskawość to komponenty sprawiedliwości, która stanowi podstawę jego praworządnej władzy (*imperium iustum/potestas*)⁵⁴⁸.

Zatem, wskazuje Ammian, wszyscy *principes mali*, którzy wznosili się ponad wszelkie prawa, odrzucając sprawiedliwość, łagodność i łaskawość ze swoich poczynań, i na skutek tego tracili całkowicie zdolność rozróżniania pomiędzy tym, co godzi się (*fas*) a czego nie godzi się czynić (*nefas*), nie tylko odeszli od postawy właściwej dla dobrego i prawowitego cesarza, ale i zdecydowanie przewyższyli w swoim okrucieństwie – tak jak Konstancjusz – potworności wcześniejszych złych władców⁵⁴⁹, a mianowicie Kaliguli, Domicjana, Kommodusa i Galliena (XXI, 16, 8): *fasque eodem loco ducens et nefas Caligulae et Domitiani et Commodi immanitatem facile superabat, quorum aemulatus saevitiam* [...]. Dawni okrutni władcy, objaśnia Ammian, w przeciwieństwie do współczesnych złych cesarzy, którzy nigdy nie ułaskawili żadnego skazańca⁵⁵⁰, karane śmiercią zbrodnie osądzali nieraz łagodniej, tak jak czynił Gallien, który nie występował bez dowodów przeciwko niewinnym, lecz tylko przeciwko spiskowcom faktycznie zagrażającym swojej władzy po udowodnieniu im przestępstwa na podstawie potwierdzonych faktów (XXI, 16, 10). Dawni nieubłagani cesarze, powiada historyk, odmiennie niż chociażby Walentynian (XXX, 8, 3)⁵⁵¹, Konstancjusz (XIV, 5, 5)⁵⁵² czy Walens (XXIX, 1, 19)⁵⁵³, postępowali z mniejszym okrucieństwem, gdyż ułaskawiali niekiedy skazańców podpisaniem łagodniejszego wyroku (XXX, 8, 3). Dawni niegodziwi władcy, w przeciwieństwie do Gallusa (XIV, 1, 5)⁵⁵⁴ i Walensa (XXVI, 10, 10)⁵⁵⁵, przy karaniu przestępstw poskramiali nieco własną samowolę, ponieważ przynajmniej starali się stwarzać pozory prawa (XIV, 1, 5). Współcześni źli cesarze, wskazuje Ammian, wykraczają zatem „poza

⁵⁴⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *clementia-iustitia*) i rozdz. III, cz. 3.1.

⁵⁴⁹ Nastawienie Ammiana do wcześniejszych cesarzy (w tym także dawnych *principes saevi*) – por. Stertz, 1980, s. 487–514.

⁵⁵⁰ Konstancjusz – XIV, 5, 5; Walentynian – XXX, 8, 3; Walens – XXIX, 1, 19.

⁵⁵¹ XXX, 8, 3: *nullum aliquando damnatorum capitis eriperet morte subscriptionis elogio leni, cum id etiam principes interdum fecere saevissimi*.

⁵⁵² XIV, 5, 5: *neminem [...] revocari iussisse, quod inexorabiles quoque principes factitarunt*.

⁵⁵³ XXIX, 1, 19: *mortem in acie linguae portans*.

⁵⁵⁴ XIV, 1, 5: *nec vox accusatoris ulla (licet subditicii) in his malorum quaerebatur acervis, [...] sed quidquid Caesaris implacabilitati sedisset, id velut fas iusque perpensum confestim urgebatur impleri*.

⁵⁵⁵ XXVI, 10, 10: *agatur autem, quod agitur, ad voluntatem praetumidae potestatis et ex eius libidine*.

granice” (*ultra terminos*) w swym okrucieństwie i właśnie przez to rywalizują w nim z dawnymi złymi władcami (*aemulati saevitiam contingentes* – XXI, 16, 8), choć wspomniana wada już sama z siebie jest przykrą ułomnością ducha i przyczynia się do wielu wypaczeń w poczynaniach.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że dekadencję moralnego aspektu godności i władzy współczesnych złych cesarzy, która polega na przekraczaniu miary w okrucieństwie i opieraniu cesarskiej *potestas* na nim, a nie na sprawiedliwości, prezentuje Ammian za pomocą trawestacji Tacytowego motywu *aemulatio* (rywalizacji, współzawodnictwa). Przypomnijmy, iż u Tacyta *aemulatio* polega na wykształcaniu wśród współczesnych mu Rzymian takich samych jak dawniej bądź jeszcze lepszych postaw moralnych i doskonalszych *virtutes*, niż posiadali cnotliwi przodkowie (*Ann.* III, 55, 5). Zatem rywalizacja z przodkami to współzawodnictwo w cnotach (*certamen ex honesto*), które polega na tym, że współcześni doskonalą się moralnie, chcąc przewyższyć swoje chlubne wzorce (*Ann.* III, 55, 5): [...] *nec omnia apud priores meliora, sed nostra quoque aetas multa laudis et artium imitanda posteris tulit. verum haec nobis in maiores certamina ex honesto maneant*. Ammian natomiast zaznacza, że *aemulatio*, którą podejmują współcześni źli cesarze, prowadzi do wykształcenia doskonalszej *crudelitas*, niż mieli występni poprzednicy. Konstancjusz, jak wskazaliśmy wyżej, przewyższył w okrucieństwie⁵⁵⁶ słynną trójkę rzymskich tyranów (Kaligula, Domicjan i Kommodus), stąd – jak można wnioskować – jego *crudelitas* wzrosła aż trzykrotnie (*quorum [Caligulae et Domitiani et Commodi] aemulatus saevitiam* – XXI, 16, 8)⁵⁵⁷. Takie porównanie, zaznacza trafnie Whitby⁵⁵⁸, jednoznacznie stawia Konstancjusza poza wszelkimi granicami postępowania dopuszczalnego dla cesarza. Zauważmy, że w takiej sytuacji współzawodnictwo w wadach (*certamen ex vitiis*), a konkretnie rywalizacja w okrucieństwie (*certamen ex crudelitate*), staje się wyrazem moralnej dekadencji Konstancjusza i pozostałych złych władców, ponieważ polega na wykształcaniu postaw gorszych, a nie lepszych, od nagannych zachowań dawnych niegodziwych cesarzy. Wobec tego, wskazuje Ammian, wszyscy źli władcy, podejmując *certamen ex crudelitate* z występnyimi poprzednikami, dokonują wyraźnie swojej moralnej *degeneratio* zamiast *regeneratio*, a to nie przynosi chwały ich godności. Prawowity cesarz prowadzi natomiast współzawodnictwo w cnotach (*certamen ex honesto*: czyli tak jak zakłada Tacyt) z wcześniejszymi dobrymi władcami, poprzez co wciąż doskonalili się moralnie. Julian bowiem, podkreśla Ammian, nie tylko sam z siebie był *civilis et legitimus* (XXV, 4, 1–15), ale łączył w swoim usposobie-

⁵⁵⁶ Ammian bierze tutaj pod uwagę następujące fakty: po pierwsze – sposób prowadzenia procesów o *crimen laesae maiestatis* przez cesarza (XXI, 16, 8–10); po drugie – wymordowanie najbliższych krewnych na początku panowania (XXI, 16, 8).

⁵⁵⁷ Podobnie: Walens – XXIX, 1, 17–18; Walentynian [*imitatio vitiorum*] – XXX, 8, 11.

⁵⁵⁸ Por. Whitby, 1999, s. 79; Matthews, 1989, s. 241.

niu i postępowaniu cnoty wcześniejszych dobrych cesarzy⁵⁵⁹ (*prudencia Vespasiani filius Titus alter [...], bellorum gloriosis cursibus Traiani simillimus, clemens ut Antoninus, rectae perfectaeque rationis indagine congruens Marco, ad cuius aemulationem actus suos effingebat et mores* – XVI, 1, 4). Zatem tylko *aemulatio* oparta na naśladowaniu i udoskonalaniu przymiotów zanych poprzedników nadaje władcy zasady godnego życia (*lex vitae melioris*), które pozwalają mu zachować właściwą postawę moralną i dlatego chronią jego godność i władzę cesarską przed zwyrodnieniem. Julian bowiem dzięki swojej chlubnej rywalizacji w cnotach (*aemulatio ex honesto*) z zacynymi poprzednikami dowiódł, że współczesny prawowity cesarz może dorównać swojej postawą moralną oraz sposobem piastowania powierzonej sobie władzy pozytywnym normom przeszłości⁵⁶⁰, a nawet – udoskonalić te wzorce. Tego właśnie prawidłowego i godnego współzawodnictwa nie potrafią podjąć współcześni źli cesarze i przez to nie są zdolni „naprawić” złych norm przeszłości – rywalizacja w okrucieństwie (*aemulatio/certamen ex crudelitate*) z występnyimi poprzednikami staje się więc jedną z istotnych przyczyn, która decyduje o powstaniu i nieumiarkowanej eskalacji samowoli złych władców.

Należy zaznaczyć, że nadużycia spowodowane przez samowolę cesarską podczas procesów o *crimen laesae maiestatis* nie ograniczały się tylko do gwałtownego przerostu okrucieństwa władców. Źli cesarze, wskazuje Ammian, folgowali także podczas dochodzeń swej nienasyconej chciwości (*aviditas*), która obca jest prawowitemu władcy zasługującemu na miano *civilis*. Ten bowiem, tak jak Julian, ze spokojem gardzi bogactwami (*placidus opum contemptor* – XXV, 4, 7), zamiast ich pożądać. Przeciwnie, podkreśla historyk, wszyscy źli władcy byli, tak jak Walens, **nieumiarkowani** w dążeniu do wielkiego bogactwa (*magnarum opum intemperans appetitor* – XXXI, 14, 5) i zawsze, tak jak Walentynian, łączyli wspomnianą żądzę **nadmiernego** gromadzenia bogactw z okrucieństwem (*crudelitati cupiditatem opes nimias congerendi miscebat* – XXX, 8, 8). Zauważmy, iż Ammian określa chciwość władców jako *cupiditas opes nimias congerendi* i jednocześnie podkreśla jej związek z okrucieństwem (*crudelitas*). Zatem, wskazuje historyk, kolejnym objawem degeneracji godności cesarskiej złych władców była nie tyle chęć posiadania bogactw i czerpanie z tego przyjemności, ile raczej nieumiarkowane wykraczanie (*intemperantes*) w ich gromadzeniu poza dopuszczalne granice (*nimias*) tego, co – jako cesarzom – faktycznie wolno im było w sposób godny posiadać (*opes*), a także zaspokajanie owej żądz nadmiernego gromadzenia poprzez okrucieństwo (*crudelitati cupiditas congerendi mixta*). Taką tendencję w postępowaniu złych władców podczas dochodzeń o obrazę majestatu odśłania Ammian, komentując postawę Walentyniana (*Aviditas plus habendi sine honesti pravique differentia et indagandi quaestus varios per alienae*

⁵⁵⁹ Por. Demandt, 1965, s. 132.

⁵⁶⁰ Por. Brodka, 1998, s. 88.

vitae naufragia exundavit in hoc principe flagrantius adolescens [...] *dissimulans scire, quod sunt aliqua, quae fieri non oportet, etiam si licet* – XXX, 8, 8), Gallusa (*carnifex rapinarum sequester* – XIV, 7, 21) i Walensa (*adole-scebat autem obstinatum eius propositum admovente stimulos avaritia et sua et eorum, qui tunc in regia versabantur* – XXIX, 1, 19). Historyk podkreśla we wskazanych passusach, iż nienasycona chciwość (*aviditas, avaritia*), którą określa tutaj jako „żądze posiadania **więcej, niż przystoi**” (***plus habendi***), pchała władców do bezwzględnego poszukiwania własnego zysku poprzez akty wyrafinowanego okrucieństwa, czyli kosztem życia niewinnych ludzi. *Avaritia (aviditas)* nasila bowiem okrucieństwo i sprzyja jego gwałtownym wybuchom – obie wady „rozpalają się” więc w złej naturze cesarzy coraz żarliwiej (*flagrantius*). Zatem, wskazuje Ammian, chciwość i okrucieństwo łączą się i dopełniają wzajemnie⁵⁶¹ w samowoli władców, przy czym *aviditas* – podobnie jak *crudelitas* (*fasque eodem loco et nefas* – XXI, 16, 8) – zupełnie zaciera w świadomości złych cesarzy zdolność rozróżniania pomiędzy tym, co godziwe, i tym, co niegodziwe (*sine honesti pravique differentia*). *Principes mali* folgują więc żądzy nadmiernego gromadzenia bogactw, dokonując w celu jej zaspokojenia aktów niepomaganego okrucieństwa (*crudelitas nimia*) podczas procesów. Żli cesarze powodowani chciwością zaspokajają zatem własną żądze zysku bez jakichkolwiek moralnych hamulców, rzekomo nie wiedząc o tym (*dissimulans scire*), że są czyny, których także im, jako władcom, nie wolno popełniać wyłącznie z tego powodu, że są naganne moralnie, choć oficjalnie niezabronione (*aliqua, quae fieri non oportet, etiam si licet*). Prawowity cesarz, zaznacza Ammian, nie wykorzystuje dochodzeń sądowych do przechwytywania niecznych zysków (*quaestus per naufragia*), lecz – tak jak Julian – zawsze broni ludzi niewinnych bez naruszania ich dóbr (XXII, 10, 1: *clementia-benignitas*), a umiarkowane kary stosuje tylko wobec tych, którzy faktycznie dopuścili się wykroczeń (XXII, 10, 1: *iustitia-clementia*). W ten sposób jest zawsze opiekunem i obrońcą swoich poddanych (*benignitas*), który ma na uwadze wyłącznie dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae* – XXIX, 2, 18)⁵⁶².

Postawa wszystkich złych władców, podkreśla historyk, zdecydowanie odbiega od postępowania Juliana. Żli cesarze, utraciwszy bowiem rolę opiekunów i obrońców obywateli na skutek swej chciwości i okrucieństwa (czyli odrzucenia *iustitia-clementia-benignitas*), chętnie szukali dla siebie korzyści

⁵⁶¹ Odmienne niż u Salustiusza, który łączy chciwość ze zbytkiem (*luxuria atque avaritia* – Cat. 5, 8), dodaje do nich *superbia* (*luxuria atque avaritia cum superbia* – Cat. 12, 2) – *avaritia* wyzwala, między innymi, *crudelitas* (Cat. 10, 4); *crudelitas* wynika zatem z *avaritia*, ale wskazane wady nie tworzą nierozdzielnej pary – por. rozdz. I.

⁵⁶² Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *iustitia, liberalitas*) i rozdz. III, cz. 3.1.

i zysku, sprawiając innym cierpienie⁵⁶³ (*alienis gemitibus libenter emolumenta fructusque conquirens* – XXXI, 14, 5: Walens). Podczas procesów mocno nastawiali na życie i mienie, zwłaszcza możnych ludzi (*in sanguinem saeviebat et dispendia locupletum* – XXXI, 14, 5: Walens), prowadząc dochodzenia tak długo, aż nasycili siebie i swych rzekomych doradców zarówno zbrodnią, jak i bogactwem (*nec modus ullus exitialibus malis impositus, quam diu principem et proximos opum satietas cepit et caedis* – XXVI, 10, 14: Walens)⁵⁶⁴. Zatem wszyscy źli cesarze celem swojej samowoli podczas procesów czynią nasycenie własnej żądzy bogactwa i dokonywania zbrodni (*opum satietas et caedis*), której źródłem jest bezgraniczna chciwość i przekraczające miarę okrucieństwo ich nikczemnej natury. Temu celowi, a nie wymogom sprawiedliwości i zapewnieniu bezpieczeństwa, korzyści i dobra poddanym, zostają podporządkowane decyzje i poczynania władców w procesach oraz wyroki i kary, które wyznaczano obywatelom.

Niegodziwi władcy oraz ich najbliższe otoczenie, do którego należeli żądni zysku intryganci i pochlebcy, faktycznie wykorzystują procesy o obrazę majestatu „do szybkiego i całkowitego zniszczenia najbogatszych domów” (*eversum ire funditus domus opulentissimas festinantes* – XXIX, 1, 19), choć oficjalnie pokrywają ten nieczyny cel potrzebą obrony rzekomo zagrożonego majestatu. Ammian wskazuje (XXIX, 1, 19), że źli cesarze oraz ich rzekomi doradcy, sycąc wrodzoną chciwość poprzez zbrodnie, a więc łącząc w poczynaniach obie wady, osiągnęli, tak jak Walens, najwyższy stan nieprawości (*ad partem pessimam depravantes*): [...] *si qua humanitatis fuisset mentio rara, hanc appellantium tarditatem; qui cruentis adulationibus institutum hominis mortem in acie linguae portantis ad partem pessimam depravantes* [...]. *Humanitas* (ludzka przyzwoitość), która pojawiała się zresztą bardzo rzadko i jedynie w myślach, a nigdy w działaniu, zaczęła bowiem uchodzić za *tarditas* (opieszłość), ponieważ niepotrzebnie opóźniała okrutne czyny władcy, a przez to utrudniała przechwytywanie zysku i stała na przeszkodzie cesarskiej samowoli. *Licentia*, dowodzi Ammian, wyklucza więc „wszystko to, co ludzkie” (*humanitas*) z poczynañ złych władców pod wpływem nienasyconej chciwości poddanej okrucieństwu. Objaśnijmy, iż owa *humanitas* wspomniana przez Ammiana to ważna cnota, którą – jak wnioskujemy na podstawie uwag Brandta⁵⁶⁵ – można odnieść w passusie XXIX, 1, 19 do całego zespołu

⁵⁶³ Por. Aryst., *EN* 1134a35: „jednostka sprawuje rządy dla własnej korzyści i staje się tyranem”; Aryst., *EN* 1134b5: „Komu zaś to [zaszczyty i przywileje – A.M.] nie wystarcza, ten staje się tyranem”.

⁵⁶⁴ Podobnie: Konstancjusz – XIV, 5, 9 – pokonanie zwolenników Magnencjusza; procesy w Scytopolis – XIX, 12, 13; Gallus – XIV, 1, 4; 7, 21; Walentynian – XXX, 8, 8.

⁵⁶⁵ Brandt (1999, s. 138–139) dopuszcza różne rozumienie *humanitas* w zależności od kontekstu, a mianowicie w sensie: *lenitas* (XIV, 1, 8) i *lenitudo* (XVIII, 10, 4); *tranquillus* (XIV, 10, 15), *mores placidi* (XVIII, 10, 4), *humanitas* (ludzkość – XVIII, 10, 4), *modestia* (XIV, 10, 15; XXIX, 1, 8), *humanitas et pietas* (humanitaryzm i łaskawość – XXX, 8, 4). Wydaje się, że ze

przymiotów składających się na wspomnianą „ludzkość”, takich jak *lenitas*, *tranquillitas*, *mores placidi*, *modestia* i *pietas*. Historyk podkreśla, że odrzucenie *humanitas* przez złych władców, czyli wyeliminowanie jakichkolwiek ludzkich aspektów z poczynań podczas procesów, jest jednym z podstawowych wynaturzeń (*mors hominis in acie linguae*), które wywołuje cesarska samowola. Zanik *humanitas* oznacza bowiem wykluczenie, między innymi, *lenitas/clementia* (i wraz z nią *iustitia*), której brak wyzwała okrucieństwo (*crudelitas*) oraz wszelkie inne wady blisko z nim związane, a mianowicie *diritas*, *asperitas* i *acerbitas*⁵⁶⁶.

Ammian powiada (XXIX, 1, 19), że na skutek odrzucenia *humanitas* samowola władców, podsycana chciwością i okrucieństwem, wzmagala się do tego stopnia, że zaczynała „przekraczać granice” (a więc było to gwałtowne nasilenie deprawacji, ponieważ już sama *licentia* stanowi wykroczenie poza granice praworządnej władzy). W konsekwencji źli cesarze nie stawiali sobie żadnej tamy (*nec modus ullus impositus*), ani moralnej, ani prawnej, w zgubnych praktykach stosowanych podczas dochodzeń (XXVI, 10, 14). Granic zbrodni (*crudelitas*) i grabieży (*aviditas*) nie dało się bowiem ani określić, ani wyznaczyć, gdyż tylko nasycenie bogactwami i mordem, które zależało wyłącznie od kaprysu (*ex libidine*) złych władców, kładło kres zgubnym praktykom uprawianym przez nich oraz ich otoczenie podczas procesów (XXVI, 10, 14). Dochodzimy w tym miejscu do istoty degeneracji wymiaru sprawiedliwości, która była konsekwencją samowoli złych cesarzy – wspomniane sedno dekadencji wyrażało się właśnie w owej nieobliczalności procedur sądowych⁵⁶⁷, czyli braku wszelkich granic w okrucieństwie, chciwości i samowoli, które zamiast praw i ustaw powszechnie panowały w sądach.

W konsekwencji zamiast dobrobytu, nienaruszalności mienia i bezpieczeństwa, jakie zapewnia swoim poddanym wolny od chciwości i „władczych zapędów” *princeps legitimus*⁵⁶⁸, źli władcy, sycąc swą żądzę posiadania i odchodząc od cesarskiej szczodroblewości (*liberalitas*), ofiarowali bezbronnyim obywatelom budzące grozę wyrafinowane tortury (Walens, Konstan-

względu na kontekst, w jakim *humanitas* została użyta w passusie XXIX, 1, 19, jej sens oddaje najtrafniej (na zasadzie kontrastu: ludzkość – okrucieństwo) zespół wskazanych wyżej ludzkich przymiotów. Brandt wskazuje także na inne odcienie znaczeniowe *humanitas*, z których najpowszechniejsze w okresie cesarskim stanowi „dobroczynność, filantropia” (1999, s. 134). Seager (1986, s. 20) dostrzega różne aspekty znaczeniowe *humanitas* i (podobnie jak Brandt) uważa ją za bliską *pietas* i *lenitas* (szczególnie w passusie XXIX, 1, 19). *Humanitas* – por. także Haffter, 1967 (repr. z 1954 r.), s. 468–482.

⁵⁶⁶ Brandt (1999, s. 139) definiuje *diritas*, *crudelitas*, *acerbitas* i *asperitas* jako antonimy *humanitas*. Podobnie Seager (1989, s. 20–21) za wady przeciwne *humanitas* i *lenitas* uważa *acerbitas* i *asperitas*. Zatem, jak wolno wnioskować, zanik *humanitas* wyzwała wspomniane wady, które stanowią przeciwieństwa jej składowych *virtutes*.

⁵⁶⁷ Por. Demandt, 1965, s. 54.

⁵⁶⁸ Por. Matthews, 1989, s. 250; rozdz. III, cz. 3.1 i rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *liberalitas*).

cjusz, Walentynian)⁵⁶⁹, bezprawne wyroki śmierci, a wraz z nimi grabieże dokonywane przez katów (Gallus)⁵⁷⁰ oraz grzywny, które zawsze były pretekstem do wydawania wyroków skazujących (Walentynian, Walens)⁵⁷¹. Ammian zaznacza, że wszelkie mordercze praktyki (w tym egzekwowanie należności przez zabijanie niewypłacalnych biedaków), dokonywane bez żadnych hamulców moralnych, miały nasycić chciwość złych władców, którzy nie potrafili poskromić nienasyconej pożądliwości wszelakich dóbr i swą cesarską *liberalitas* wyrodzili w żądzę zaspokajania własnego zysku. Odmienne, zaznacza historyk, postępował w omawianej kwestii Julian, który zawsze potrafił okazać poddanym swoją szczodroblivość, między innymi przez to, że umarzał długi narosłe przez długie lata i nigdy nie dążył do pomnażania pieniędzy kosztem krzywdy ludzi zobowiązanych do spłaty należności (XXV, 4, 15), jak również nie pomnażał ani pieniędzy własnych, ani państwowych kosztem dóbr swoich poddanych⁵⁷².

Ammian powiada, że źli cesarze, chcąc zamaskować swe jawne okrucieństwo zmierzające niezmiennie do nasycenia wrodzonej chciwości, stosowali czasami pozorne ulaskawienia podczas procesów (była to obłuda sądowa: *dissimulatio forensis*). Owymi przykrywkami łaskawości (*species clementiae*), którymi niekiedy źli władcy obłudnie pokrywali swoje okrucieństwo i chciwość, bywały kary przymusowego wygnania (*exsilium*), które łączyły się ściśle z konfiskatą mienia ofiar⁵⁷³. Historyk wskazuje wyrafinowaną obłudę wspomnianych *species clementiae*, komentując samowolne poczynania Walensa (XXIX, 1, 21): [...] *clementiae specie penatibus multi protruderentur insontes praeceps in exsilium acti, quorum in aerario bona coacta et ipse ad quaestus proprios redigebat, ut damnati cibo precario victitarent angustiis formidandae paupertatis attriti* [...] (podobnie: Gallus – XIV, 1, 4; Konstancjusz – XIV, 5, 3; XIX, 12, 13). Ammian objaśnia, iż pod przykrywką łaskawości (*clementiae specie*) zwyrodniali władcy brutalnie wypędzali niewinnych obywateli obciążonych fałszywymi oskarżeniami z ich własnych majątków i przemocą skazywali na wygnanie, gdzie pozwalali im żyć z jałmużny i w oderwaniu od bliskich (faktycznie było to równoznaczne ze skazaniem wygnanych na powolne umieranie w nędzy). Zagrabione dobra ofiar przywłaszczali sobie najczęściej chciwi cesarze, którzy uzyskiwali w ten sposób źródło własnych pokaźnych dochodów (*ad quaestus proprios*) lub – co zdarzało się znacznie rzadziej – mienie skazanych przejmował skarb państwa (*in aerario bona*

⁵⁶⁹ Walens: XXVI, 10, 13; XXIX, 1, 23; 40; Konstancjusz: XIV, 5, 9; XIX, 12, 9; Walentynian: XXVIII, 1, 11; XXX, 8, 3.

⁵⁷⁰ Gallus: XIV, 1, 4; 7, 21.

⁵⁷¹ Walentynian: XXVII, 7, 8. Walens: XXVI, 6, 6–7.

⁵⁷² Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *liberalitas*).

⁵⁷³ W procesach o *crimen laesae maiestatis* zazwyczaj wydawano wyroki śmierci, stąd kary przymusowego wygnania i konfiskaty mienia mogły uchodzić za odruch ludzki i przejaw łaski złych cesarzy.

coacta). Demandt⁵⁷⁴, odchodząc od ściśle moralnych aspektów eksponowanych przez naszego historyka w procesach o *crimen laesae maiestatis*, zauważa, że wyolbrzymiany i nadużywany problem zagrożenia władzy był bardzo często wykorzystywany jako środek służący do „uleczania” słabości finansowej państwa w ówczesnej dobie. Zarówno władcy, jak i urzędnicy, dokonując grabieży i konfiskat mienia ofiar w procesach o *crimen laesae maiestatis*, starali się bowiem ukrócić chroniczny brak pieniędzy w skarbcu państwowym w tym czasie („przy okazji” zaspokajali także swoją wrodzoną chciwość). Do uwag uczonego dodajmy, iż takie procedury świadczyły nie tylko o słabości ówczesnego fiskusa, ale odsłaniały także dekadencję etyczną ludzi odpowiedzialnych za jego napełnianie – potrzebne środki, które nie zawsze trafiały faktycznie do państwowego skarbcza, przynosiła bowiem *licentia* władców i urzędników oraz manipulowanie najpoważniejszymi procesami politycznymi, a nie sprawiedliwa polityka finansowa wobec obywateli (przeciwnie niż u Juliana: e.g. XVII, 3, 1–6; XVIII, 1, 1–2; XXV, 4, 15).

Sam Ammian jest zdania (XXIX, 1, 22), że kary przymusowego wygnania i konfiskaty mienia, dokonywane przez władców *sub specie clementiae*, były przejawem jeszcze większego okrucieństwa niż te wyroki, które zapadały *sine specie lenitudinis*: [...] *erat tamen ipsa nimietas odiosa. unde animadversum est recte hoc definitum nullam esse crudeliorem sententiam ea, quae est, cum parcere videtur, asperior*. Ów brak umiaru w okrucieństwie (*nimietas crudelitatis*), służący zaspokojeniu nienasyconej żądzy posiadania (*aviditas plus habendi*), polegał na tym, że źli władcy faktycznie skazywali na śmierć, choć oficjalnie darowali życie swoim ofiarom (*crudelitas sub specie clementiae: sententia parcere videtur*), a więc zabijali, szydząc z naiwności bezbronnych ludzi, aby kosztem ich śmierci, upozorowanej wygnaniem, przechwycić zysk. Oszczędzali zaś życie skazanych po to, by umierając powoli, pocieszali się tym, że pomimo „naruszenia” majestatu cesarza – żyją, choć faktycznie, dla nasycenia chciwości „łaskawych” władców, wydarto im wszystko, co potrzebne jest do życia. Tak oto chciwość i okrucieństwo cesarzy znajdowały zaspokojenie pod pozorami łaskawości (*aviditas et crudelitas sub specie clementiae*), niszcząc korzyść i dobro poddanych.

Dodajmy, że wzajemny związek chciwości i okrucieństwa oraz niekorzystny wpływ wspomnianych wad na postępowanie cesarzy i stan spraw państwowych dostrzegali również inni autorzy, między innymi Aureliusz Wiktor i Eutropiusz oraz Swetoniusz. Warto nadmienić, że przejawy oddziaływania *aviditas* i *crudelitas* są bardzo podobne u wspomnianych autorów, jak i u Ammiana, ze względu na tę samą tradycję, z której czerpali. Aureliusz Wiktor w *Caes.* 6, 1, charakteryzując postępowanie Galby, powiada, że z jego okrucieństwem (*crudelitas*) wiązały się grabieże oraz rozkradanie

⁵⁷⁴ Por. Demandt, 1965, s. 56.

cudzego mienia (*rapere, trahere, vexare*)⁵⁷⁵. U Swetoniusza w *Galba* 12, 1 czytamy o złej sławie cesarza płynącej z surowości (okrucieństwa) i chciwości (*fama saevitiae simul atque avaritiae*). Przejawiały się one, podaje biografista (*Galba* 12, 1), w bezwzględnym nakładaniu danin (*graviora tributa*) i wyzyskiwaniu mieszkańców prowincji oraz zastraszaniu najbliższego otoczenia (*murorum destructione punisset et praepositos procuratoresque supplicio capitis adfecisset cum coniugibus ac liberis*). W *Caes.* 11, 1 Aureliusz Wiktor powiada, że również w postępowaniu Domicjana grabieżom (*praedae*), do których z pewnością popychała go chciwość, towarzyszyły mordy (*caedes*) i tortury (*supplicia*) będące przejawem okrucieństwa (*scelere amentior*). Podobnie o Domicjanie wyraża się Eutropiusz w *Brev.* VII, 23, gdzie podkreśla chciwość cesarza (*avaritia*) połączoną z okrucieństwem (*crudelitas*). Podobna jest także opinia Swetoniusza, który zaznacza (*Dom.* 10), iż Domicjan „nie wytrwał na stałe ani w łaskawości, ani w rzetelności”, które zdawał się przejawiać na początku panowania – cesarz bowiem, zaznacza biografista, „najpierw popadł w okrucieństwo [*saevitia*], [a] nieco później w chciwość [*cupiditas*]”. Analogiczne wady wskazuje Swetoniusz także w poczynaniach Tyberiusza. Biografista podaje (*Tib.* 49), że cesarz w miarę upływu czasu zaczął dopuszczać się grabieży (*ad rapinas convertit animum*), zastraszając swe ofiary groźbami prowadzącymi do samobójstw (*metu et angore ad fastidium vitae [...] actum*), podstępami połączonymi z grabieżą (*Vononem regem [...] spoliatum perfidia et occisum*), fałszywymi oskarżeniami i podstępnymi zarzutami towarzyszącymi konfiskatom mienia (*principes confiscatos*) oraz odbieraniem przyznanych niegdyś swobód podatkowych (*veteres immunitates et ius metallorum ac vectigalium adempta*). Analogicznie postrzega postawę cesarza Eutropiusz, który omawiając rządy Tyberiusza, również podkreśla (*Brev.* VII, 11) jego okrucieństwo (*gravis crudelitas*) i bezwzględną chciwość (*scelesta avaritia*). Eutropiusz dostrzega podobne wady także w postępowaniu Kaliguli (*Brev.* VII, 12), o którym powiada, że „z [...] wielką chciwością, [...] oraz okrucieństwem srożył się przeciwko wszystkim” (*adversum cunctos ingenti avaritia [...] crudelitate saeviret*). Swetoniusz podaje natomiast (*Cal.* 38) okrutne sposoby uzyskiwania pieniędzy przez zubożałego na skutek własnej rozrzutności Kaligulę, a mianowicie fałszywe oskarżenia, bezwzględne przeprowadzanie licytacji oraz egzekwowanie rozmaitych bezzasadnie ściąganych podatków: *Exhaustus [...] atque egens ad rapinas convertit animum, vario et exquisitissimo calumniarum et auctionum et vectigalium genere*⁵⁷⁶.

W świetle rozważań o *aviditas* cesarzy warto zwrócić uwagę, że w rozumieniu samej istoty chciwości Ammian wydaje się bliski myślom Salustiusza (*Cat.* 10, 4; 11, 3)⁵⁷⁷. Podobnie jak u historyka z Amiternum, Ammianowa

⁵⁷⁵ Eutropiusz wspomina tylko o okrucieństwie Galby (*Brev.* VII, 16).

⁵⁷⁶ Szerzej to zagadnienie – por. Suet. *Cal.* 38–42.

⁵⁷⁷ Por. rozdz. I.

aviditas stanowi bowiem zaprzeczenie *prudentia* (zatem nie odznacza się nią „żaden człowiek mądry”); jest nieograniczona, gdyż narasta i jest żądzą *plus habendi*; towarzyszy cesarskiej bucie i okrucieństwu; trudno ją nasycić; zależy od kaprysu złych władców (zatem *omnia venalia*) i niekiedy kryje się pod pozorami łaskawości. Ammian, podobnie jak wskazani wyżej autorzy, zaznacza, że nieumiarkowane folgowanie chciwości i okrucieństwu jest zgubne. *Aviditas* i *crudelitas* wykluczają z działania złych władców szczodroblivość, łagodność, sprawiedliwość i łaskawość. Wobec tego cesarze pozbawieni tych ważnych przymiotów nie zapewniają poddanym bezpieczeństwa oraz naruszają ich korzyść i dobro (*nullo sibi relicto praeter querellas et lacrimas* – XIV, 1, 4). W konsekwencji *licentia* powoduje, że źli władcy stają wobec obywateli w roli burzycieli dobra i bezpieczeństwa (*corruptores bonorum et salutis* zamiast *propugnatores et defensores*), a istotą ich niesprawiedliwej władzy staje się troska o własny zysk (*cura salutis suae* zamiast *cura salutis alienae*).

Dochodzimy w tym miejscu do istoty procesu degeneracji władzy złych cesarzy (XIV, 1, 4): [...] *civili iustoque imperio ad voluntatem converso cruentam*. Polega on, zaznacza tu Ammian, na wyrodzeniu rządów obywatelskich, czyli *imperium civile* (na skutek wyjścia przez władców z roli opiekunów i obrońców obywateli oraz wykluczenia troski o dobro drugiego człowieka: brak łagodności, łaskawości, szczodroblivości), i kierujących się prawem, czyli *imperium iustum* (władcy zupełnie porzucają drogę sprawiedliwości na skutek zaniku *iustitia*), w krwawą samowolę (*cruenta voluntas*). *Disseminata licentia* (*cruenta voluntas*), zaznacza historyk, stanowi zatem zwyrodniałą (*imperium conversum*) i zbyt wysoko wybujałą władzę (*alta nimium potestas*) groźnych i nieumiarkowanych cesarzy (*minaces imperatores et nimii*⁵⁷⁸ – XXVII, 6, 14), którzy na skutek tego nie zasługują na miano *civiles*. Należy tutaj podkreślić, iż zasada głosząca, że celem urzędu cesarza jest pomyślność państwa (*utilitas rei publicae*), a celem działania władcy – korzyść i dobro poddanych (*oboedientium commodum et salus*), jest dla naszego historyka podstawowym kryterium, które służy mu do oceny poczynań wszystkich *principes*⁵⁷⁹ (XIX, 12, 17; XXV, 3, 18; XXIX, 2, 18; XXX, 8, 14). Źli cesarze, powiada Ammian, nie kierują się wskazaną zasadą i łączą majestat urzędu ze skrajną samowolą, jak Walentynian (*maiestati fortunae miscenti licentiam gravem* – XXIX, 3, 1), w przeciwieństwie do Juliana, który będąc dobrym i prawowitym władcą, wykluczał ją kategorycznie ze swoich działań. Stąd, w ocenie Ammiana, okres rządów złych cesarzy to mroczny czas (XXIX, 2, 18) „władczych zapędów” (*potestas non restricta*) i lata „rosnącej arogancji” (*insolentiae pondera gravius librans* – XIV, 5, 1). Odmienne niż Julian – źli władcy nie zasługują na miano uczciwych synów państwa. Piastując bowiem godność cesarską, wskazani

⁵⁷⁸ *Nimius* odnosi się tutaj do kwestii nadużywania władzy (Seager, 1986, s. 11), stąd *imperatores nimii* to władcy nadużywający swej władzy (w tym sensie „nieumiarkowani”).

⁵⁷⁹ Por. Demandt, 1965, s. 60; Brodka, 1998, s. 77; Matthews, 1989, s. 250.

władcy (w przeciwieństwie do Juliana: XXV, 3, 17) odsłaniają i uaktywniają gwałtownie skazy swego ducha (*animus vitiis maculatus*) i folgując im bez żadnych ograniczeń, dokonują ciężkich występków (*gravia flagitia*), a rządy cywilne sprawują bez żadnego umiaru (*civilia immoderatus regentes*).

Ammian zaznacza (XIV, 1, 4), że konsekwencje samowolnego sprawowania władzy przez złych cesarzy są niebezpieczne dla społeczeństwa i państwa: [...] *nullo sibi relicto praeter querellas et lacrimas [...] civili iustoque imperio ad voluntatem converso cruentam claudebantur opulentae domus et clarae*. Historyk dowodzi, iż krwawa samowola (*cruenta voluntas-licentia*) jako władza zwyrodniała (*imperium conversum*) nie znajduje akceptacji ze strony poddanych i traci z nimi więź (*claudebantur domus*), ponieważ zastrasza bezprawiem i okrucieństwem oraz przeraża ogromem nieszczęść, które przemocą narzuca niewinnym ludziom. Żli cesarze, wskazuje Ammian, jako wykonawcy *licentia* i sprawcy nieszczęść poddanych⁵⁸⁰, odrywają się od obywateli, którzy z niechęcią odnoszą się do surowości władzy (*livor severitatis* – XXX, 8, 10). Poddani, niezadowoleni z okrutnych rządów cesarzy, skrycie pragną zmiany swojej sytuacji (XXVI, 6, 9), a takie nastroje społeczne sprzyjają zaburzeniom i buntom, które naruszają spokój wewnętrzny w państwie. Przykładem takich zakłóceń porządku wewnętrznego i osłabienia autorytetu władzy centralnej są uzurpacje (e.g. Frank Sylwanus za Konstancjusza⁵⁸¹ – XV, 5, 15–16; Julian za Konstancjusza⁵⁸² – XX, 4, 17–22; 5, 1–10; Prokopiusz za Walensa⁵⁸³ – XXVI, 6, 1–19; Firmus za Walentyniana⁵⁸⁴ – XXVIII, 6, 26; XXIX, 5, 2–56). W takich warunkach, zaznacza Ammian, prawidłowa relacja pomiędzy władcą oraz poddanymi i państwem (*princeps legitimus – cives et res publica*) wyradza się w wypaczony układ, a mianowicie *dominus inclemens – disseminata licentia* (*cruenta voluntas = imperium conversum*) – *cives et res publica*. *Licentia* stawia więc złych cesarzy ponad państwem i społeczeństwem (a więc sprzecznie z założeniami *potestas*⁵⁸⁵) oraz oddziela ich od poddanych barierą niechęci

⁵⁸⁰ Gallus – XIV, 1, 4–6; 7, 1; 21; Konstancjusz – XIV, 5, 1–7; 9; XXI, 16, 8–9; Walentynian – XXX, 8, 14; Walens – XXIX, 2, 18; 20.

⁵⁸¹ Uzurpacja Sylwana miała miejsce w Colonia Agrippina 11 sierpnia 355 r. Sylwanus – por. PLRE I, Silvanus 2 (*tribunus scholae armaturarum* w 351 r.; proklamowany cesarzem w 355 r.). Uzurpacja Sylwana – por. Hunt, 1999, s. 51–63.

⁵⁸² Wojska obwołały Juliana cesarzem w 360 r. w Lutecji. Przebieg, kontekst polityczny i konsekwencje obwołania Juliana – por. Matthews, 1989, s. 93–100; Szidat, 1989, s. 187; Drinkwater, 1983, s. 348–387; Selem, 1971, s. 89–110.

⁵⁸³ Prokopiusz – por. PLRE I, Procopius 4 (*tribunus et notarius* w 358 r.; *comes* w 363 r.; proklamowany cesarzem za rządów Walensa i Walentyniana w latach 365–366 – uzurpacja rozpoczęła się w Konstantynopolu 28 września 365 r.). Przebieg, ocena uzurpacji Prokopiusza – por. Matthews, 1989, s. 191–203; Blockley, 1975, s. 55–61; Paschoud, 1992, s. 74, 75–76. Literacka wizja uzurpacji Prokopiusza u Ammiana – por. Mleczek XVIII (2015), s. 255–291.

⁵⁸⁴ Firmus – por. PLRE I, Firmus 3 (uzurpator, *Augustus* w Afryce w latach 372–375). Uzurpacja Firmusa – por. Drijvers, 2007, s. 129–155; Seager, 1997a, s. 3–4.

⁵⁸⁵ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

i zastraszenia. W konsekwencji zwyrodniała władza (*imperium conversum*), sprawowana przez złych władców za pomocą nadużyć (*immoderatus*) i różnych form bezprawia oraz pozbawiona prawidłowej więzi z poddanymi, osłabia państwo zamiast wzmacniać.

Ammian postrzega więc okres rządów Konstancjusza, Gallusa, Walentyniana i Walensa (*principes legitimi et mali/inciviles*) w większości wypadków jako czas niepokojącej destabilizacji wewnętrznej⁵⁸⁶ spowodowanej ich samowolą (*licentia*: nadużywaniem władzy) – tylko rządy Juliana (*imperium iustum*), który w pełni zasługuje na chlubne miano *princeps legitimus et civilis*, przynoszą krótkotrwałą moralno-polityczną *rei uenatio*. Paradoksalnie źli cesarze, broniąc majestatu i nienaruszalności swej władzy metodami bezwzględными i drastycznymi, faktycznie osłabiają swoją *potestas* i *auctoritas* ze względu na liczne zwyrodnienia, których się dopuszczają podczas „rozpraw z obywatelami”. Jednak małoduszni władcy zaślepieni cesarską butą ani nie dostrzegają, ani nie rozumieją tego niebezpiecznego procesu. Ammian na przykładzie Juliana wskazuje, że tylko władza oparta na sprawiedliwości i respektowaniu prawa (w zakresie prawno-politycznym), a także na łagodnych i łaskawych metodach postępowania (w zakresie obywatelskim) oraz na wrodzonych cnotach samego władcy (w zakresie etycznym) jest władzą mocną, zdrową moralnie i posiadającą prawidłową więź z poddanymi. Cesarz, który, tak jak Julian, utrzymuje swą *potestas* i *auctoritas* dzięki wspomnianym środkom, w pełni osiąga swą cesarską *felicitas* (czyli powodzenie jako władca). Odmienne natomiast przedstawia się kwestia *felicitas* w przypadku złych cesarzy, którzy ze swej *licentia* zdecydowanie wykluczają środki właściwe dla dobrego władcy. Ammian, komentując samowolę Konstancjusza (i tym samym także pozostałych złych cesarzy), stwierdza jednoznacznie (XXI, 16, 12), że utrzymywanie władzy w sposób bezwzględny (*inclementer*), czyli za pomocą środków, których nie można określić jako *civilia* (obywatelskie) ze względu na „przelewianie krwi” własnych poddanych, nie stanowi dowodu męstwa (*virtus*) władcy i wypacza zupełnie istotę jego cesarskiej *felicitas*: [...] *virtutis erat potius indicium magnum imperio eundem Constantium sine cruore cessisse quam vindicasse tam inclementer*⁵⁸⁷. Przypomnijmy, iż według

⁵⁸⁶ Poza rządami Juliana, które okazują się jednak na dłużej niczego nie zmieniać. Valensi (1957, s. 97) podobnie odnosi się do rządów wskazanych złych cesarzy – uczony zaznacza, że poważne zagrożenie stabilizacji państwa pod ich rządami wynikało z braku ścisłych i wyraźnych kryteriów prawnych (Ammian także akcentuje mocno tę wadę) oraz uzależnienia oszacowania prawowitości władcy od przychylności i względów zmiennych żołnierzy (chodzi tu o lęk przed uzurpacjami, który w istotny sposób determinował charakter władzy wskazanych cesarzy).

⁵⁸⁷ Neri (1984, s. 12) zauważa, że u Konstancjusza niedostatek *felicitas* jest na tyle znaczny, na ile brakuje mu równowagi moralnej wobec zmienności losu – wobec tego cesarz ten posiada dwa rysy typowe dla władcy tyrana: chciwość władzy i jednocześnie brak równowagi w obliczu losu, co przekłada się na pełną korelację między *infelicitas* i *inclementia*.

Ammiana (XXI, 16, 13) *felicitas* jest „sukcesem odniesionym w szlachetnych przedsięwzięciach” i „losem wspierającym dobre plany”⁵⁸⁸. Takie postrzeganie *felicitas* powraca często w mowach cesarzy, którzy zaznaczają, że ich działania mogą zakończyć się powodzeniem, jeśli Fortuna lub niebiańskie bóstwo okażą im swoją przychylność (Julian – XVI, 12, 12; XXI, 5, 5; XXIV, 3, 6; Konstancjusz – XIV, 10, 12; XXI, 13, 14; Walentynian – XXVI, 2, 9; XXVII, 6, 8)⁵⁸⁹. W tym miejscu zaznaczmy, że za pomyślne działania, jak podkreśla Neri⁵⁹⁰, należy uznać tylko takie czyny cesarzy, które rzeczywiście przyczyniają się do pomyślności i dobra wszystkich obywateli („un potere effettivamente impiegato a beneficio di tutti”), a nie tylko do potwierdzenia samej prawowitości władców („non solo di una legittimità”) – wynika to z założenia, że cesarz jest nie tylko *legitimus*, ale pełni także funkcję opiekuna i obrońcy swoich poddanych (*propugnator bonorum et defensor*). Powodzenie, które osiąga władca, utrzymując i sprawując swoją *potestas*, jest więc nagrodą uzyskaną przez niego przy przychylności losu (Fortuna: si [...] *decreta caelestia congruissent* – XXV, 4, 26) za własną *Virtus*⁵⁹¹. Ammian rozumie tu przez *Virtus* właśnie szlachetne przedsięwzięcia (*res honestae*) i dobre plany (*consilia bona*), które przynoszą dobro obywatelom i pomyślność państwu, są istotnym komponentem sprawiedliwej władzy i stanowią „trofeum zwycięskiego ducha” (*animi tropaeum gloriosum* – XXI, 16, 14), a więc wynikają z cnót władcy, a szczególnie z jego umiarkowania (*velut sub iugum missa nocendi, saeviendi cupiditate et irascendi* – XXI, 16, 14)⁵⁹².

Licentia występnych cesarzy nie opiera się natomiast ani na szlachetnych przedsięwzięciach, ani na dobrych planach, ani nie „przepuszcza pod jarzmem” wad natury. Przeciwnie, zaznacza Ammian (por. całość rozważań powyżej), *cruenta voluntas-disseminata licentia* (Gallus), *insolentia gravius librans* (Konstancjusz) oraz *licentia gravis* (Walentynian i Walens) złych władców wyrasta ze skłonności do wyrządzania krzywd, do wściekłości i gniewu (*cupiditas nocendi, saeviendi et irascendi*) oraz ze zgubnych i niegodziwych planów, w których „nie może mieszkać szczęście” (*in perditis impiisque consiliis [...] nulla potuit esse felicitas* – XXI, 16, 13). Wobec tego, wskazuje historyk (XXI, 16, 13), źli cesarze, którzy nie posiadają dobrych planów i folgują nieumiarkowanym żądzom (*cupiditates*), nie mogą być szczęśliwi (*quibus [consiliis bonis – A.M.] qui non utitur, felix esse nullo pacto potest*). Oznacza to, że *principes mali* w rzeczywistości nie osiągają powodzenia (*felicitas*) jako władcy, ponieważ utrzymują i sprawują *alta nimium potestas* (a nie *potestas*). Zatem źli władcy, którzy unosząc się pychą, tytuł do chwały czerpią

⁵⁸⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *felicitas*).

⁵⁸⁹ Por. Brodka, 1998, s. 81.

⁵⁹⁰ Por. Neri, 1984, s. 11.

⁵⁹¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *princeps civilis* – *felicitas*).

⁵⁹² Por. Neri, 1984, s. 11.

z niesprawiedliwych i samowolnych poczynań wobec obywateli (Konstancjusz: XXI, 16, 15) albo pod pretekstem utrzymania pokoju dokonują rozbojów, zbrodni i przynoszą nieszczęście poddanym (Walens: XXVI, 10, 9–14), zasługują jedynie na miano *infelices*. Tacy cesarze bronią wprawdzie swej legalności, ale zdecydowanie tracą rolę opiekunów i obrońców swoich poddanych, a to świadczy o braku prawdziwej *felicitas*⁵⁹³ (XXI, 16, 15): *Ut autem in externis bellis hic princeps [Constantius – A.M.] fuit saucius et afflictus, ita prospere succedentibus pugnis civilibus tumidus et intestinis ulceribus rei publicae sanie perfusus horrenda*. W ten sposób, zaznacza Ammian, *licentia* wyklucza z postawy i poczynań złych władców niemal cały zespół cnót kardynalnych i zewnętrznych⁵⁹⁴, które (wszystkie razem) stanowią źródło siły oraz zasłużonej szczęśliwości i powodzenia nie tylko prawowitego (*legitimus*), ale jednocześnie dobrego cesarza (*civilis*), a jego władzy nadają charakter praworządny (*imperium iustum*).

Na uwagę zasługuje, że Ammian zasadniczo utożsamia okrutny system rządów z okrutnym cesarzem (*licentia* = *princeps malus et crudelis*)⁵⁹⁵, stąd wady złych władców (*superbia*, *crudelitas*, *iracundia*, *aviditas*) są również negatywnymi wyróżnikami ich samowoli – *licentia* złych cesarzy jest okrutna i podsycona gniewem, pełna cesarskiej buty i połączona z nienasyconą chciwością. Tożsamość *princeps malus* = *licentia* można wyraźnie dostrzec w Ammianowym wizerunku władców i charakteru ich władzy. Gallus jest więc w ujęciu historyka typowym tyranem⁵⁹⁶, a jego rządy to *cruenta voluntas* (XIV, 1, 4) tak zwyrodniała, jak i sam władca, którego postawa moralna jest przykładem kompletnego obrazu deprawacji⁵⁹⁷. Dumny i wyniosły Konstancjusz⁵⁹⁸,

⁵⁹³ Por. Neri, 1984, s. 11–12.

⁵⁹⁴ Ammian nie odmawia złym władcom cnót militarnych (*fortitudo*, *scientia rei militaris*), niektórych aspektów *liberalitas* (budowa nowych warowni: Walentynian – XXX, 9, 1; Walens – XXXI, 14, 4; przystępny system podatkowy dla prowincji: Walentynian – XXX, 9, 1; Walens – XXXI, 14, 2) i czystości obyczajów (*castitas*: Konstancjusz – XXI, 16, 6; Walentynian – XXX, 9, 2), ale – jak sam stwierdza – konieczne jest realizowanie wszystkich *virtutes* razem, a szczególnie posiadanie wrodzonych, wewnętrznych przymiotów (tylko wtedy postawa cesarza jest zgodna z jego kodeksem etycznym – XXV, 4, 1: Julian).

⁵⁹⁵ Identyfikowanie państwa i władcy zasadniczo nie jest widoczne w teorii historiozoficznej Ammiana, choć historykowi trudno tej skłonności uniknąć w samej prezentacji faktów ze względu na warunki, w których pisał – por. Blockley, 1975, s. 33.

⁵⁹⁶ Por. Blockley, 1975, s. 18. Problem znaczenia „tyrana” – por. Barnes, 1996, s. 55–65; władcy tyrani (w tradycji dziejów cesarskich) – por. Burgess, 1993, s. 491–500.

⁵⁹⁷ Pauw (1977, s. 184) uzasadnia taką opinię obecnością w uosobieniu Gallusa wszystkich cech, które składają się na jego kompletnie zdeprawowaną sylwetkę moralną i analogiczny obraz rządów: Gallus jest człowiekiem gwałtownym, aroganckim i zuchwałym, skłonny do skrajnego gniewu, okrutnym, bezlitosnym, zmiennym, żądnym władzy, niesprawiedliwym i nieumiarkowanym w sprawowaniu rządów.

⁵⁹⁸ Whitby (1999, s. 77) zaznacza, iż Ammian wydaje w nekrologu Konstancjusza ostry werdykt dotyczący charakteru i cech władcy. Historyk, chociaż nie odmawia cesarzowi pewnych zalet (XXI, 16, 1–7), jednak generalnie wydaje nieprzychylną i negatywną ocenę jego po-

którego wiodącą wadę stanowi okrucieństwo⁵⁹⁹, jest cesarzem bezwzględny (XXI, 16, 12), a jego rządy określone są jako „lata rosnącej arogancji”⁶⁰⁰ (XIV, 5, 1). Pełen nieograniczonej pychy (XXVII, 7, 9), chciwy i okrutny (XXVII, 7, 4; XXX, 8, 8) Walentynian⁶⁰¹ łączy „majestat urzędu ze skrajną samowolą” (XXIX, 3, 1). Walens, nieumiarkowany w dążeniu do wielkiego bogactwa, skłonny do okrucieństwa, obdarzony nieco prostacką umysłowością (XXXI, 14, 5) i unoszący się cesarską butą (XXIX, 2, 10), sprawuje władzę, którą można określić jako „władcze zapędy” (XXIX, 2, 18)⁶⁰².

Zatem, w założeniu Ammiana, charakter władzy cesarzy jest odbiciem cnót lub wad ich ducha – od godnej postawy moralnej władcy zależy bowiem właściwy (czyli pozbawiony zwyrodnienia) aspekt obywatelski i prawnopolityczny jego *potestas*. *Licentia* złych władców wyrasta więc z wad ich natury, oddziela ich od poddanych i powoduje, że cesarze nie realizują uczciwie zadań poleconych przez państwo władczą matką i dlatego nie zasługują na miano uczciwych synów państwa i nie osiągają prawdziwej *felicitas* jako władcy. Analogicznie źródłem *imperium iustum* Juliana (*princeps civilis et legitimus*) są liczne cnoty jego ducha, które chronią jego władzę przed zwyrodnieniem⁶⁰³. *Potestas* Juliana, w przeciwieństwie do samowoli występnych cesarzy, jest więc umiarkowana (*temperantia*), sprawiedliwa (*iustitia*), łagodna i łaskawa (*clementia* i *benignitas*) dla poddanych, pełna rozważy (*prudencia*) i szczodroblowości (*liberalitas*), dzięki czemu zapewnia władcy *felicitas* (powodzenie, czyli prawidłową więź z obywatelami i uczciwą pozycję wobec państwa – *alumnus rei publicae frugi*)⁶⁰⁴. Cesarz, według Ammiana, wypełnia godnie cel i istotę swej władzy, jeśli dobiegając kresu życia, może ze spokojem ocenić siebie i swe rządy, tak jak Julian (XXV, 3, 17–18; 20): *nec me gestorum paenitet aut gravis flagitii recordatio stringit; [...] post principatum susceptum*

stawy moralnej (służy temu zarówno częste ograniczanie pochwał, jak i mocne zretoryzowanie uwag krytycznych pod adresem cesarza). Podobnie wypowiada się Neri (1984, s. 19), który wskazuje, że wszystkie bez różnicy *vitia* Konstancjusza stają się – w ujęciu Ammiana – zasadniczą przyczyną dewaluacji *virtus* i zasług cesarza.

⁵⁹⁹ Por. Pauw, 1977, s. 185: uczony zaznacza, że motyw *crudelitas* wciąż powraca, choć Ammian, stosując różnorodne metody portretowania charakterów (tu: co najmniej siedem), z różnych stron naświetla i odsłania tę zasadniczą wadę cesarza.

⁶⁰⁰ Generalnie negatywna ocena rządów Konstancjusza u Ammiana – na ten temat por. Brodka, 1998, s. 78; Neri, 1984, s. 11 i 19.

⁶⁰¹ Pauw (1977, s. 185) zauważa, iż naczelnym motywem w prezentacji rządów i działalności Walentyniana jest *crudelitas* (a więc podobnie jak w przypadku Konstancjusza), którą Ammian przedstawia i naświetla bardzo różnorodnie (przynajmniej siedem metod portretowania). Podobnie Blockley (*crudelitas*: 1975, s. 42) i negatywna ocena rządów Walentyniana przez historyka (Blockley, 1975, s. 46).

⁶⁰² Negatywna ocena rządów Walensa (przede wszystkim ze względu na *crudelitas* i *aviditas*) – por. Blockley, 1975, s. 46–48.

⁶⁰³ Por. Neri, 1984, s. 18.

⁶⁰⁴ Por. Slootjers, 2006 (relacja władca – poddani w późnym cesarstwie).

animum [...] immaculatum, ut existimo, conservavi et civilia moderatius regens [...]. reputans autem iusti esse finem imperii oboedientium commodum et salutem ad tranquilliora semper, [...], propensior fui licentiam omnem actibus meis exterminans [...]. ut alumnus autem rei publicae frugi opto bonum post me repperiri rectorem. W ocenie Ammiana, jak wskazaliśmy, źli władcy w zakresie kwestii poruszonych w cytowanym passusie (zresztą fundamentalnych dla dobrego zarządcy państwa) są całkiem niepodobni do cnotliwego cesarza (*dissimiles principis verecundi* – XXI, 16, 11)⁶⁰⁵.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat wad złych cesarzy (i ich *licentia*) prowadzi niekiedy Ammiana do dość powierzchownej analizy i oceny pewnych faktów dotyczących polityki wewnętrznej i zewnętrznej tych władców. Jak słusznie wskazuje Matthews⁶⁰⁶, Ammian przypisuje bowiem często do cech charakteru cesarzy ich działania, przez co zarówno wady, jak i podyktowane nimi posunięcia dają się łatwiej objaśnić i zrozumieć w warunkach stworzonych przez konkretne sytuacje, w których znajdują się władcy. Otóż historyk sprowadza zwłaszcza do *aviditas* cesarzy niektóre problemy gospodarcze i polityczne – chciwość staje się więc przyczyną poważnych decyzji i tłumaczy niektóre negatywne, w opinii historyka, posunięcia złych władców. Potrzeba zdobycia pieniędzy i podreperowania finansów państwa (skądinąd wytłumaczalna w warunkach zewnętrznego nacisku na władców, podyktowanego nie tyle ich własnym interesem finansowym, ile raczej interesem całego imperium) postrzegana jest często przez Ammiana jako wyraz osobistej chciwości złych cesarzy⁶⁰⁷. W ten sposób schemat literacki, który opiera się na ukazaniu degeneracji złych władców, staje się dla Ammiana narzędziem dość stronniczego opisu rzeczywistości. Jako przykład podajmy, iż Walentynian, łącząc swoje okrucieństwo (*crudelitas*) z żądzą nadmiernego gromadzenia bogactw (*cupiditas opes nimias congerendi*), miał – według Ammiana (XXX, 8, 8) – maskować i tłumaczyć wskazane wady potrzebą zdobycia środków na uzupełnienie armii oraz pieniędzy na żołd po klęsce wyprawy perskiej Juliana (363). Historyk powiada (XXX, 8, 8), że masowe grabieże mienia obywateli, dokonywane na podstawie niesprawiedliwych wyroków śmierci przez Walentyniana, miały przynieść mu środki służące do podreperowania stanu finansów i gospodarki państwa: [...] *magnitudine indigens impensarum, ut militi supplementa suppeterent et stipen-*

⁶⁰⁵ Ammian w nekrologach wszystkich złych władców wskazuje również (obok wad) ich zalety i zasługi – Blockley (1975, s. 38) dostrzega w tym pewną niezgodność z prezentacją poczynań tych cesarzy w trakcie narracji, w której ukazywane są przeważnie wady. Niemniej jednak, zaznacza uczony (1975, s. 41, 42, 52), zdecydowanie większy nacisk położył Ammian także i w samych elogiach na cesarskie *vitia*.

⁶⁰⁶ Matthews (1989, s. 239) zaznacza, że przypisywanie konkretnych czynów do adekwatnych cech charakteru władców było właściwe dla biografii klasycznej – Ammian skłania się więc wyraźnie ku tej tendencji (szczególnie w nekrologach cesarzy).

⁶⁰⁷ Zwraca na to uwagę Matthews (1989, s. 239).

dium, crudelitati cupiditatem opes nimias congerendi miscebat [...]. Z relacji Ammiana wynika, że folgowanie przez władcę narastającemu okrucieństwu i chciwości miało służyć zdobyciu środków finansowych na cele publiczne, choć w rzeczywistości wskazywało na zanik jakichkolwiek humanitarnych uczuć i norm moralnych w egzekwowaniu pieniędzy od poddanych dla po-folgowania własnym złym skłonnościami i kaprysom. Zauważmy, że w opinii historyka *aviditas*, a nie chęć podreperowania trudnej sytuacji gospodarczej państwa, staje się głównym czynnikiem motywującym poczynania cesarza w trudnych kwestiach finansowych. Ammian, chcąc na pewno słusznie podkreślić chciwość i okrucieństwo Walentyniana, sprowadza problemy gospodarcze (a więc konkretną sytuację państwową) do *aviditas* i *crudelitas* władcy (czyli do kategorii jednostkowych)⁶⁰⁸. Taka skłonność prowadzi historyka do postrzegania i tłumaczenia trudnej sytuacji finansowej państwa przez pryzmat degeneracji moralnej Walentyniana: *aviditas* i *crudelitas* władcy mają być skutecznymi środkami do usunięcia trudności gospodarczych, co daje mu nieograniczoną swobodę (*licentia*) w folgowaniu wspomnianym wadom⁶⁰⁹.

Podobnie, w kategoriach moralnych i jednostkowych, a więc poprzez pryzmat cesarskiej *aviditas*, postrzega Ammian także niektóre poczynania władców w kwestiach polityki zewnętrznej. W takim świetle historyk przedstawia i tłumaczy politykę finansową Konstancjusza II w stosunku do prowincji (XXI, 16, 17) oraz sposób prowadzenia przez niego konfliktu z sarmackimi Limigantami (XIX, 11, 1–17). W odniesieniu do kwestii podatków i obciążeń finansowych Ammian powiada (XXI, 16, 17), że cesarz, powodowany chciwością, postępował zachłannie w stosunku do prowincji, z których pobierał daniny i podatki wyższe, niż powinien (*multiplicata tributa et vectigalia*), a często odbierał i to, co sam przyznał w nagrodę (*adimere facilis, quae donabat*); nie brał przy tym pod uwagę ani usprawiedliwień mieszkańców, ani szkód, jakich doznawały obszary dotknięte nadmiernymi ciężarami finansowymi. Ponadto, dodaje historyk (XVI, 8, 12), Konstancjusz przyzwalał

⁶⁰⁸ Matthews (1989, s. 240) objaśnia, że jest to częsta i typowa skłonność nie tylko u Ammiana, lecz także u innych pisarzy antycznych.

⁶⁰⁹ Niezależnie od tego prezentacji chciwości i okrucieństwa Walentyniana służą również dwa *exempla* zestawione na zasadzie kontrastu z wadami cesarza: 1) *exemplum* dotyczące skromności i wstrzemięźliwości Temistoklesa (XXX, 8, 8) – podkreśla przemożną chciwość nikczemnego Walentyniana; 2) *exemplum* z okresu walk pomiędzy Mariuszem a Sullą dotyczące postawy ubogiego plebsu (XXX, 8, 9) – podkreśla niegodziwość (zanik uczuć humanitarnych), okrucieństwo i dekadencję moralną Walentyniana. Matthews zaznacza (1989, s. 240), iż oba *exempla* (a szczególnie to dotyczące Temistoklesa) odślawiają – podobnie jak sam casus Walentyniana – tendencję Ammiana do mieszania razem chciwości (a więc osobistej wady władców) z pewnymi naciskami podyktowanymi potrzebą państwową, pod wpływem której cesarze zmuszeni są czasem stosować surową dyscyplinę finansową. Uczony (1989, s. 240) zwraca także uwagę na niekonsekwentne stanowisko Ammiana w odniesieniu do *aviditas* Walentyniana, który – według historyka – wobec ludności prowincji miał postępować „z wielkim umiarem i łagodzić ciężar podatków” (XXX, 9, 1).

i sprzyjał również temu, by jego faworyci bogacili się dzięki jak największemu wyzyskiwaniu i ograbianiu prowincji (*sed eos medullis provinciarum saginavit Constantius*). Cesarz, zaznacza historyk (XVI, 8, 13), sam owładnięty nienasyconym pragnieniem zysku, rozbudził także i w swoich współpracownikach nieopanowaną żądzę bogactw, której ulegali, tracąc poczucie sprawiedliwości i słuszności (*sine iustitiae distinctione vel recti*). Zachłanni wspólnicy cesarza chcieli bowiem nie tylko przyłączyć do swoich i tak już ogromnych dóbr posiadłości skazańców, ale także zyskać jak największe obszary posiadłości sąsiadów, czyli terenów prowincji (*ut damnatorum petita bona suis accorporarent essetque materia per vicinitates eorum late grassandi* – XVI, 8, 11). Konstancjusz, dodaje Ammian (XXI, 16, 17), pobłażał także nienasyconej chciwości ludzi odpowiedzialnych za egzekwowanie danin i podatków. Owa *rapacitas inexplata* poborców podatkowych, powiada historyk (XXI, 16, 17), przynosiła cesarzowi przede wszystkim nienawiść ze strony mieszkańców prowincji, nie powodowała natomiast oczekiwanego wzrostu dochodów, które powinny były napływać do skarbu państwa (*plus odiorum ei quam pecuniae conferentium*), co z pewnością oddziaływało niekorzystnie na stan gospodarki. Jak wskazują omówione przykłady, Ammian dość jednostronnie, a więc jedynie w kategoriach jednostkowych, czyli poprzez *aviditas* Konstancjusza, postrzega i tłumaczy trudną sytuację finansową i gospodarczą prowincji w okresie jego rządów (XVI, 8, 12–13; XXI, 16, 17) oraz, podobnie, do chciwości ludzi dworu (XVI, 8, 11) sprowadza tendencje ekspansywne w polityce wobec obszarów zależnych w tym czasie. W nawiązaniu do uwagi Ammiana dotyczącej braku tendencji wzrostowej w dochodach państwa pomimo pobierania nadmiernie wysokich danin z prowincji warto dodać, że wskazane przez historyka zjawisko potwierdzają współcześni badacze, choć nie nadają mu przyczyn natury moralnej. Heather⁶¹⁰, komentując rolę podatku w epoce omawianej w *Res Gestae*, stwierdza, że tylko odpowiednio wyznaczona i nieprzesadna wysokość świadczeń może powodować podniesienie stanu gospodarki; zaś nakładanie nadmiernie wysokich podatków zaburza wydajność pracy na roli, co destruktywnie wpływa na poziom gospodarczy państwa. Uczony ten jest zdania, że najkorzystniejsze jest stałe i niewielkie podwyższanie świadczeń: „W takim świecie – stwierdza Heather – wzrost podatku – pod warunkiem, że nie jest on wymierzany w przesadnej wysokości – może nawet pociągnąć za sobą wzrost produkcji jako dodatkowa opłata [...]. Tylko wtedy, gdy narzuci się chłopom podatki tak wysokie, że zaczną głodować, lub też zaburzona zostanie długoterminowa wydajność ich ziemi, będzie to

⁶¹⁰ Por. Heather, 2006, s. 140. Uczony wspomina także o bardzo różnorodnym stanie rozwoju gospodarki poszczególnych prowincji w IV w. – słabo rozwijało się w tym czasie rolnictwo w Italii i w niektórych prowincjach północnych (Gallia Belgica i Germania Inferior przy granicy na Renie); duży rozwój rolnictwa w tym okresie wykazywała prowincja Hispania, Gallia (południowa) i Britannia – por. Heather, 2006, s. 138.

miało katastrofalny wpływ na całokształt gospodarki⁶¹¹. Z kolei Vogt⁶¹², odnosząc się do kwestii podatkowych, wspomina o bezwzględnym i przymusowym egzekwowaniu świadczeń przez cesarzy (pomimo ogólnego zubożenia ludności), którzy w ten drastyczny sposób starali się uzyskać środki pieniężne dla ogromnego i zmilitaryzowanego państwa. Jaczynowska⁶¹³ objaśnia, że taka sytuacja spowodowana była tym, iż od czasów Dioklecjana właściwie nie obowiązywała już zasada stałej wysokości podatków; stąd państwo rzymskie mogło powiększać je dowolnie, w zależności od swoich potrzeb. Ammian jednak, pomijając te istotne aspekty historyczne i gospodarcze, tłumaczy omawianą politykę finansową imperium w kategoriach moralnych i jednostkowych: oto Konstancjusz, który odchodził na skutek chciwości od cesarskiej *liberalitas*, narzucał prowincjom zwiększone obciążenia finansowe i poprzez swą *aviditas* doprowadzał obszary zależne do ruiny. Z kolei wzorem prowadzenia polityki podatkowej jest dla naszego historyka administracja galijska Juliana⁶¹⁴ (e.g. XVIII, 1, 1–3). *Liberalitas* (i brak chciwości) tego cesarza nie przejawia się w powszechnym zwolnieniu poddanych w Galii od podatków, lecz w zmniejszaniu ich wysokości oraz nakładaniu sankcji na urzędników i sędziów, którzy popełniają nadużycia przy egzekwowaniu świadczeń finansowych⁶¹⁵. W kontekście poczynąń Juliana stanowisko naszego historyka w kwestii polityki podatkowej Konstancjusza jest jednoznaczne, a mianowicie: przyczyną znacznego osłabienia gospodarczego i finansowego prowincji była wyłącznie chciwość cesarza, która skłaniała go do działalności rabunkowej na tych obszarach.

W podobnym, moralnym ujęciu zostały także przedstawione poczynania i decyzje Konstancjusza II dotyczące konfliktu z sarmackimi Limigantami⁶¹⁶ (XIX, 11, 5–7). Historyk powiada (XIX, 11, 7), że cesarz, „trawiony żądzą posiadania” (*aviditate plus habendi incensus*), uległ namowom pochlebców, którzy umiejętnie podsycali jego chciwość, i zdecydował się dopuścić do siebie Limigantów oraz przyjąć ich warunki. W zamian za zgodę władcy na osiedlenie barbarzyńcy obiecywali (XIX, 11, 6) zachować pokój (*diuturno otio involuti*), podjąć obowiązki wobec państwa rzymskiego i płacić podatki⁶¹⁷ (*tribu-*

⁶¹¹ Por. Heather, 2006, s. 140.

⁶¹² Por. Vogt, 1993, s. 38–39.

⁶¹³ Por. Jaczynowska, 1986, s. 355. Czasy Dioklecjana: lata 284–305.

⁶¹⁴ Por. Caltabiano, 1979, s. 417–442 (działalność Juliana w Galii).

⁶¹⁵ Por. Demandt, 1965, s. 57. *Liberalitas* Juliana była bliska greckiej *filantropia* – por. den Boeft (et al.), 2005, s. 111.

⁶¹⁶ Wyprawa Konstancjusza przeciwko Limigantom odbyła się w okresie od marca do kwietnia 359 r. Poprzedziła atak króla perskiego, Sapora II, na Mezopotamię (w czerwcu 359 r.). Konstancjusz II zawarł porozumienie z Limigantami i zgodził się na osiedlenie plemion sarmackich na obszarach cesarstwa.

⁶¹⁷ Podatki, które zobowiązana była płacić ludność prowincji, to *tributum soli* (podatek od ziemi), *tributum capitis* (pogłównne), a także podatki nadzwyczajne i okazjonalne.

tariorum onera subirent). Ammian zaznacza (XIX, 11, 7), że chciwość zysku (*aviditas*) była istotną przyczyną podjęcia rozmów przez Konstancjusza z Limigantami; pochlebcy natomiast, wiedząc o tej słabości cesarza, przebiegle ją wykorzystali (XIX, 11, 7), gdyż obok korzyści militarnych (*tirocinia cogere poterit validissima*: silne zastępy rekrutów) obiecywali mu złoto (*aurum quippe gratanter provinciales corporibus dabunt*), jeśli podejmie układy z barbarzyńcami i pozwoli im się osiedlić na ziemiach cesarstwa. Barceló⁶¹⁸, komentując decyzję cesarza, zwraca uwagę na jej czysto taktyczne (a nie moralne) motywacje, które zostały zupełnie pominięte przez Ammiana. Konstancjusz, zaznacza uczony, chciał możliwie jak najszybciej podjąć zbrojną rozprawę z Persją (tj. Saporem II), a przy tym zminimalizować ryzyko strat i zagrożeń w takiej sytuacji oraz stworzyć możliwość uzyskania nowych rekrutów do armii. Seager⁶¹⁹, uznając argumenty Barceló za przekonujące, dodaje, iż cesarz preferował rozwiązanie pokojowe sprawy z Limigantami także ze względu na swoje osobiste i konsekwentnie podtrzymywane przekonanie, że „powinno się walczyć tylko wtedy, gdy zawodzą wszelkie inne środki” (takie stanowisko cesarza odsłania historyk w passusie XIV, 10, 11: *ad placidiora deverti*; podobnie w XIV, 10, 15). Ammian, wskazuje uczony, pomija więc rzeczywiste stanowisko Konstancjusza w kwestii rozwiązania sprawy Limigantów (tj. walka stanowi ostateczne rozwiązanie konfliktu) i tłumacząc decyzję władcy, przypisuje mu wyraźnie dyskredytujące go motywacje, a mianowicie chciwość i uległość wobec pochlebców⁶²⁰.

W kontekście przytoczonych opinii zaznaczmy, że Ammian, krytykując (XIX, 11, 7) politykę osiedlania barbarzyńców na obszarze imperium, postrzega jej niewłaściwe (w swym przekonaniu) tendencje wyraźnie w kategoriach wady jednostkowej, a mianowicie w świetle *aviditas* Konstancjusza, która miała skłonić władcę do podjęcia zgubnej decyzji, jak również w kontekście tradycyjnej topiki, wedle której barbarzyńcy są wiarołomni i nielojalni wobec Rzymu. Cesarz bowiem, powiada historyk, zaatakowany przez zdradzieckich Limigantów omal nie zginął w chwili, gdy zamierzał wygłosić do nich łagodną mowę jako do nowych i – jak mniemał – uległych poddanych (XIX, 11, 10)⁶²¹. Z wielkim trudem uratowano zagrożonego władcę

⁶¹⁸ Por. Barceló, 1981, s. 68–69.

⁶¹⁹ Por. Seager, 1999, s. 586.

⁶²⁰ Por. Seager, 1999, s. 586.

⁶²¹ Seager objaśnia (1999, s. 586), że Limiganci planowali swój atak już w chwili, gdy zanosili (na pozór) pokorne i uniżone prośby do Konstancjusza – cesarz postanowił więc zmierzyć się z zaistniałą sytuacją i mylnie poczytując tę obłudę za uległość, postanowił wygłosić bardzo łagodną mowę. Z relacji Ammiana wynika, iż atak barbarzyńców, pomimo wcześniej okazywanych oznak zdradzieckiej obłudy, nie był obmyślony z góry i został wywołany przez agresywne wobec cesarza zachowanie jednego z barbarzyńców (XIX, 11, 10). Sabbah (1978, s. 189–190) zwraca tutaj uwagę na dość drastyczne podważanie przez Ammiana oficjalnie przyjętej wersji tego zdarzenia (propaganda cesarska głosiła, że atak był czynem dokonany z premedytacją

(XIX, 11, 11–12), ponieważ żołnierze z jego gwardii przybocznej w większości polegli z ręki wiarołomnych barbarzyńców, a całe wydarzenie zakończyło się, wbrew przewidywaniom, zacieklą walką, w której Rzymianie pokonali Limigantów (XIX, 11, 13–15). Heather⁶²², komentując wspomniane zdarzenie, zaznacza, że fakt wpuszczenia imigrantów na terytoria rzymskie nie dziwi w tym okresie dziejów, choć sam przebieg wypadków był w zasadzie nieoczekiwany dla Rzymian. Konstancjusz II, objaśnia uczony, zawarł bowiem porozumienie z sarmackimi Limigantami w 359 r. na podstawie warunków, które zazwyczaj ustalano w takiej sytuacji wobec barbarzyńców, a mianowicie imigracja odbywała się za obustronnym porozumieniem, część młodych, dorosłych mężczyzn postanowiono wcielić do armii rzymskiej, a reszta Limigantów miała osiąść jako wolni rolnicy na obszarze cesarstwa i zacząć płać podatki⁶²³. Poza tym, zaznacza Heather, władcy imperium zawsze, zanim wpuszcili imigrantów na obszary cesarstwa, zapewniali sobie pełną kontrolę militarną nad przebiegiem wydarzeń. W przypadku Konstancjusza chodziło więc albo o wcześniejsze zwycięstwo (Ammian wspomina o nim w XVII, 13, 1–21), albo – co wydaje się słuszniejsze w odniesieniu do sytuacji opisywanej w passusie XIX, 11, 11–15 – o zgromadzenie odpowiednich sił wojskowych, które mogłyby stanowić zabezpieczenie w razie nagłych trudności⁶²⁴ oraz pomogłyby zachować konieczne militarne środki ostrożności na wypadek ewentualnej zdrady ze strony Limigantów⁶²⁵. Ponieważ przed podjęciem rozmów z Limigantami wszystkie warunki konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa zostały spełnione, trudno powiedzieć, co zdecydowało o tak zaskakującym i nieomal tragicznym dla samego cesarza przebiegu wydarzeń (XIX, 11, 10–13). Zdaniem Heathera⁶²⁶ przyczyny tak niespodziewanego wyniku negocjacji z barbarzyńcami były na pewno bardziej złożone, niż podaje Ammian, który sprowadza je do problemu ukarania Konstancjusza za jego chciwość i „braku dobrej wiary ze strony Sarmatów”.

Dosyć uproszczona jest także analiza Ammiana dotycząca przyczyn decyzji Walensa, który w 376 r. zgodził się na osiedlenie Terwingów w granicach Cesarstwa Rzymskiego na obszarach nad Dunajem⁶²⁷. Historyk podaje

i dobrze zorganizowanym przez barbarzyńców) – polemika z Sabbah: por. Seager, 1999, s. 586, przyp. 43. Ocena polityki Konstancjusza na granicy północnej – por. Barceló, 1981, s. 70.

⁶²² Por. Heather, 2006, s. 192.

⁶²³ Por. Heather, 2006, s. 192.

⁶²⁴ Por. Heather, 2006, s. 192.

⁶²⁵ Seager zaznacza (1999, s. 586), że Konstancjusz podjął wszelkie militarne środki ostrożności, podobnie jak wcześniej, w 358 r.

⁶²⁶ Por. Heather, 2006, s. 192.

⁶²⁷ Walens wpuszczał gockich Terwingów na obszar państwa rzymskiego blisko na dwa lata przed klęską Rzymian pod Adrianopolem. Źródła podają, że na terytorium rzymskie przeprawiło się 200 tysięcy uzbrojonych mężczyzn – por. Eunapiusz, fragm. 42; Zosimos, *NH* IV, 20, 6. Na ten temat por. Strzelczyk, 1984, s. 99; Wolfram, 2003; Brodka, 1993, s. 325–337; Brodka, 2009b, s. 265–280; Lewandowski, 2002, s. 228, przyp. 43. Terwingowie na mocy ugody z 376 r.

(XXXI, 4, 4), że Walens zgodził się na osiedlenie Gotów na obszarze cesarstwa powodowany chciwością, którą przebiegle podsycali i wykorzystali pochlebcy. Wśród argumentów przedkładanych cesarzowi przez *adulatores*, którzy chcieli nakłonić go do zgody na propozycję barbarzyńców, znalazł się – obok militarnych⁶²⁸ – i taki, który odwoływał się do *aviditas* władcy. Ammian powiada bowiem (XXXI, 4, 4), że doświadczeni pochlebcy zwodzili cesarza, obiecując mu, iż nie tylko będzie mógł utworzyć wielką i niezwyciężoną armię zasiloną rekrutami spośród przybyszów (*invictum haberet exercitum et pro militari supplemento*), ale również odprowadzać corocznie wielkie ilości złota (*auri cumulus magnus*)⁶²⁹ z prowincji, jeśli przyjmie propozycje Gotów. Ammian, nawiązując w sposób aluzyjny⁶³⁰ do *aviditas* Walensa (poprzez frazę *auri cumulus magnus*), podkreśla, że w tym ważnym posunięciu polityczno-strategicznym istotną rolę odgrywał, obok czysto historycznych racji, także czynnik moralny, a więc odnoszący się do chciwości władcy. W konsekwencji, podaje historyk, Walens, „nieumiarkowany w dążeniu do wielkiego bogactwa” (XXXI, 14, 5), mając nadzieję nie tylko na korzyści wojskowe, ale i na zdobycie źródła okazałych dochodów, podjął decyzję zgubną dla państwa rzymskiego (jak miało się niebawem okazać), a mianowicie pozwolił Gotom przepłynąć się przez Dunaj i osiedlić w granicach imperium, na części obszaru Tracji (XXXI, 4, 5): *proinde permissu imperatoris transeundi Danubium copiam colendique adepti Thraciae partes transfretabantur in dies et noctes navibus ratibusque et cavatis arborum alveis agminatim impositi atque per amnem longe omnium difficillimum [...]*⁶³¹.

mogli osiedlić się tylko w Tracji, ale bliższe szczegóły dotyczące ich osiedlenia nie są jasne. Wiadomo natomiast, że Rzymianie wzięli zakładników od Terwingów i wcielili młodych mężczyzn do regularnej armii. Na mocy zawartego wówczas porozumienia Rzymianie mogli także wykorzystać wszystkich Gotów w charakterze wojsk pomocniczych w niektórych działaniach wojskowych (jak w latach 332–369). Ogólnie warunki, jakie zapewniono Terwingom, były korzystniejsze niż te, które zazwyczaj zapewniano imigrantom – por. Heather, 2006, s. 195; warunki porozumienia szerzej – por. Heather i Matthews, 1991, s. 122–128.

⁶²⁸ XXXI, 4, 4 – chodziło o możliwość powiększenia i wzmocnienia armii rzymskiej przez wcielenie Gotów w jej szeregi.

⁶²⁹ Tak w przesadnym języku pochlebców. Faktycznie chodziło o to, że cesarz mógł zaoszczędzić sporą sumę pieniędzy, najmuąc darmowych rekrutów spośród przybyszów, którzy w ten sposób zastąpiliby regularnych, dość drogo opłacanych.

⁶³⁰ O częstym u Ammiana posługiwaniu się aluzją wspomina Kelly, 2008.

⁶³¹ Ammian ma tu na myśli gockich Terwingów (por. Heather, 2006, s. 194). Ratti (2007, s. 185) wskazuje na mocno zretoryzowany przez historyka opis transportu barbarzyńców przez rzekę (XXXI, 4, 5–6); uczony zwraca bowiem uwagę, że „przeprawa Gotów przez Dunaj, zaakceptowana przez Walensa, zorganizowana zgodnie z jego wolą oraz zarządzona i kierowana przez niego, zaślepionego jakąś wrogą mocą boską [XXXI, 4, 9 – A.M.], została przedstawiona przez Ammiana na sposób jakby bezwiednego (nieświadomego) samounicestwienia potęgi rzymskiej [XXXI, 4, 6 – A.M.]”: „La traversée des Goths, acceptée par Valens, organisée avec soin par sa volonté, est présentée de manière orientée par Ammien comme un suicide inconscient de la puissance romaine, conduite par un Valens aveuglé par quelque puissance

Seager⁶³², odnosząc się do stanowiska historyka wobec wymienionej wyżej kwestii, zaznacza, iż Ammian postrzega decyzję cesarza jako decydującą zdradę fundamentalnej zasady rzymskiej polityki granicznej, która zakładała, że granica istnieje po to, aby stanowić skuteczne zabezpieczenie przed hordami barbarzyńców, a nie po to, by dawać im swobodne wejście na obszar imperium. Zauważmy, że – według Ammiana – Walens dokonuje owego fatalnego zwrotu w polityce granicznej wobec barbarzyńców pod wpływem własnej chciwości, umiejętnie rozniecanej przez pochlebców (XXXI, 4, 4). Po raz kolejny historyk postrzega więc w swojej relacji poważny i brzemienny w skutki problem państwowy w kategoriach jednostkowych, a mianowicie sprowadza poważne przesłanki polityczne, które kierowały cesarzem, do jego *aviditas*. Heather⁶³³, komentując decyzję Walensa, dość sceptycznie odnosi się do wspomnianych przez Ammiana (w XXXI, 4, 4) czynników, a mianowicie charakterologicznego (*aviditas-auri cumulus magnus*) i militarnego (*invictus exercitus*). Uczony twierdzi, że Walens nie był wcale skłonny do przyjmowania wszystkich Gotów⁶³⁴ po to, aby wzmocnić armię i uzyskać złoto potrzebne do wypełnienia cesarskiego skarbcza. Cesarz, jak twierdzi Heather, zdawał sobie bowiem sprawę, że sytuacja Rzymian nad Dunajem w omawianym okresie (376 r.) jest trudna z dwóch powodów. Po pierwsze, w 376 r., na wypadek zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu⁶³⁵ z królem perskim Saporem, większość sił rzymskich została skierowana na Wschód, by podjąć tam działania wojenne w razie ataku Persów; po drugie, w związku z planowanym rozstrzygnięciem zbrojnym na Wschodzie nie można było zgromadzić dostatecznie silnej armii nad Dunajem, by skutecznie przeciwstawiła się Gotom. Heather, podkreślając rezerwę i czujność Walensa w postępowaniu wobec barbarzyńców, sugeruje, że w tak skomplikowanej sytuacji cesarz „ostrożnie podchodził do

divine hostile”. Ratti (2007, s. 181) zauważa, iż tłem dla relacji Ammiana o przeprawie Gotów jest częsty w literaturze motyw „przekraczania rzeki” („la traversée du fleuve”) przez postać heroiczną (e.g. Aleksander Wielki); według uczonego historyk, umieszczając ów motyw na tle zasadniczego wówczas problemu dotyczącego polityki wobec Gotów (tj. konfliktu pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami otwarcia granic imperium dla barbarzyńców), dokonuje w swoim opisie jego trawestacji. Ammian (wyraźnie przeciwny osiedlaniu Gotów na obszarach cesarstwa) czyni bowiem „heroicznym bohaterem” barbarzyńców, którzy nie posiadają żadnych chociażby namiastek heroizmu, stąd „przekroczenie przez nich rzeki” jest quasi-heroicznym i wyraźnie „spłaszczonym” wyczynem. Symbolika i tradycje literackie motywu „la traversée du fleuve” – por. Ratti, 2007, s. 185–190.

⁶³² Por. Seager, 1999, s. 601.

⁶³³ Por. Heather, 2006, s. 194.

⁶³⁴ Ammian wspomina o tym w passusie XXXI, 4, 12–13.

⁶³⁵ Po 371 r. Walens uzyskał ważne zdobycze na Wschodzie, ponieważ na kresach wschodnich Persji rozpoczęły się zamieszki wewnętrzne, które odwróciły uwagę króla Sapora od spraw rzymskich. Konflikt Walensa z Persją został wznowiony w 375 r. Wobec tego w lecie 376 r. Walens w trzech poselstwach wysłanych do Sapora domagał się albo zdecydowanego wycofania Persów z granic Cesarstwa Rzymskiego, albo zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu.

kwestii wpuszczenia nawet samych Terwingów⁶³⁶. Uczony, odwołując się do wzmianki Ammiana w passusie XXXI, 4, 4 o *eruditi adultores*, wskazuje natomiast na niemały wpływ owych doświadczonych pochlebców na decyzję Walensa. Wygłaszanie pochlebnych mów wypełnionych miłymi dla cesarza argumentami było, jak sugeruje, na pewno skutecznym sposobem, aby przekonać Walensa do podjęcia wspomnianego postanowienia⁶³⁷. W nawiązaniu do niewątpliwie słusznego wniosku Heathera warto jednak dodać, że jeśliby chciwość nie stanowiła istotnej ułomności w naturze Walensa (jak zaznacza Ammian), doświadczeni pochlebcy nie zdołaliby w żaden sposób wpłynąć na decyzję cesarza, posługując się argumentem o *auri cumulus magnus*. Zatem skuteczne pochlebstwa, jak wynika z aluzji Ammiana, musiały być tak dobrane pod względem treści, by odpowiadały preferencjom i wykorzystywały słabości oraz skłonności natury władcy, w tym przypadku jego *aviditas*. Trzeba jednak zaznaczyć, że takie postrzeganie faktów jest w znacznym stopniu kreacją Ammiana, który wyraźnie ujmuje decyzję Walensa w kategoriach moralnych, a mianowicie dominacji *vitia* i braku *virtutes*. Historyk, patrząc na opisywane wydarzenia z perspektywy blisko dwudziestu lat, daje bowiem wyraz swojej niechęci do złego cesarza (e.g. wspomina także o „zuchwałym zapale”, który pchał władcę do starcia z Gotami – XXXI, 12, 3) i obarcza go pełną odpowiedzialnością za katastrofę lat 376–378 (w tym klęskę pod Adrianopolem – XXXI, 12, 5–13), wypominając mu chciwość (XXXI, 4, 4) i zuchwałość (XXXI, 12, 3), a więc wady, które ostro ganił. Warto jednak zaznaczyć, że wspomniana odpowiedzialność nie jest postrzegana w kategoriach racjonalno-pragmatycznych – Ammian nie próbuje bowiem zrozumieć motywów, którymi kierował się Walens, i przeanalizować ich w szerokim kontekście politycznym czy geopolitycznym. Historyk w swojej analizie tego najpoważniejszego kryzysu polityczno-militarnego (lata siedemdziesiąte IV w.) ogranicza się do kategorii moralnych, operując typowym dla ducha historiografii rzymskiej schematem literackim, a mianowicie: słaby moralnie i powodowany nienasyconą chciwością zły cesarz ulega zgubnym podszeptom doświadczonych pochlebców i podejmuje decyzję katastrofalną dla państwa – na teren imperium wpuszcza barbarzyńców, którzy wkrótce ujawnią swą prawdziwą naturę i rozpoczną wojnę. Co więcej, ten sam zuchwały zły władca zaślepiony butą (*hybris: procaci quodam calore percussus* – XXXI, 12, 3), nie chcąc podzielić się chwałą spodziewanego i pewnego – jak mniemał – zwycięstwa ze współwładcą Gracjanem, „którego zalety paliły go jak ogień” (*cuius virtutibus urebatur*⁶³⁸ – XXXI, 12, 1), ufa w siły armii udręczonej upałem, przagnieniem

⁶³⁶ Por. Heather, 2006, s. 195.

⁶³⁷ Por. Heather, 2006, s. 199.

⁶³⁸ *Urere (urebatur)* ma tutaj zdecydowanie pejoratywne znaczenie: oznacza uniesienie chorobliwą, nadmiernie wybujałą zawiścią – Ammian podkreśla więc poprzez *urere*, że Walens płonął skrajną zawiścią wobec Gracjana, co stanowiło zdecydowanie negatywną motywację.

i głodem (XXXI, 12, 13) i rozpoczyna w pojedynkę zgubne starcie z barbarzyńcami⁶³⁹ po to, by ponieść śmierć (*funesta principis destinatio* – XXXI, 12, 7; jest to kara za butę: motyw *hybris-nemesis*⁶⁴⁰) i zadać państwu jedną z największych klęsk w całej historii Imperium Rzymskiego (obok klęski pod Kannami – XXXI, 13, 19)⁶⁴¹. Tak oto w moralnym ujęciu Ammiana chciwość i buta, dwie zgubne wady, które kierowały poczynaniami cesarza, przyczyniły się walcie do katastrofalnego dla Rzymian biegu wydarzeń. Warto jednak zaznaczyć, iż w przekonaniu naszego historyka ów fatalny dla Rzymian wynik starcia z barbarzyńcami, wywołanego przez *hybris* i chorobliwą zawiść złego cesarza, nie oznacza kresu potęgi rzymskiego oręża (XXXI, 16, 7–8) – przeciwnie, jest tylko jednym z wielu niepowodzeń, jakie zdarzały się w dziejach, gdy Fortuna na jakiś czas odwracała się od Rzymian (XXXI, 13, 19).

Z przedstawionych przykładów wynika, że dla Ammiana wpływ wad (w przypadku *principes mali*) i cnót (w przypadku *princeps civilis*) usposobienia cesarzy na przebieg wydarzeń oraz prowadzenie polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa jest bardzo istotny, a w niektórych sytuacjach staje się nawet jedynym czynnikiem odpowiedzialnym za podejmowane decyzje. Dodajmy, że Ammian nie jest odosobniony w swoich zapatrywaniach. Podobne stanowisko zajmuje również Aureliusz Wiktor, który wyraźnie podkreśla (*Caes.* 35, 14), że „nawet to, co upadło, łatwo może się podnieść dzięki cnotom cesarzy, a to, co było niezwykle trwałe, może w wyniku ich wad nagle upaść” (*virtutibus principum res attoli facile vel afflictas, easque firmiores praeceps vitiis dari*). Wydaje się, iż Ammianowi bliskie są także myśli Salustiusza, który w prologach do swoich monografii (*Cat.* 1–2 i *Iug.* 1–2) podkreśla wiodącą w poczynaniach człowieka rolę ducha, a szczególnie jego najistotniejszej

wagę moralną ze strony cesarza obdarzonego złym charakterem – por. Seager, 1986, s. 51. Eunapios (*Hypom.*, fragm. 46, 47), pomijając aspekty moralne, podaje, iż Walens miał pretensje do Gracjana o to, że bez jego wiedzy dokonano podziału władzy na Zachodzie (Gracjan – Walentynian II), oraz wspomina, iż obu władców dzieliła także wiara (Gracjan był katolikiem, a Walens – arianinem).

⁶³⁹ Ammian wspomina (XXXI, 12, 8–9), że Walens tuż przed rozpoczęciem bitwy przysłał posła barbarzyńców przysłanego przez Fritigerną (władcę Gotów), ale proponowane przez niego warunki zawarcia ugody zostały odrzucone przez cesarza. Seager (1999, s. 604), komentując ten epizod, zaznacza, że Ammian zdecydowanie podkreśla tutaj nieszczerłość gockiego przywódcy, który – według niego – nie mógł działać w dobrej wierze, ponieważ był barbarzyńcą. Niezależnie od tego, stwierdza uczony (1999, s. 604), decyzja Walensa o podjęciu walki w zaistniałych okolicznościach i pośpiechu, z jakim dążył do starcia z barbarzyńcami, były jedynie dowodem jego szaleństwa i to tym większym („even greater proof of folly”), jeśli intencje Fritigerny były faktycznie prawdziwe i szczerze (choć Ammian mu tego zdecydowanie odmawia). Na ten temat por. także Heather, 1991, s. 135 sqq.

⁶⁴⁰ Relacja *hybris-nemesis* – por. Brodka, 6/2009, s. 265–280.

⁶⁴¹ Bitwa pod Adrianopolem (analiza: czynniki, przebieg) – por. Brodka, 2009a, s. 106–126 oraz Brodka, 2009b, s. 265–280 i Brodka, 2006, s. 129–144 (klęska pod Adrianopolem w kontekście upadku Cesarstwa Rzymskiego w historiografii, między innymi IV w.); także rozdz. VI niniejszej pracy.

częstki, czyli dobrego lub złego *ingenium*, które jest swoistym „nośnikiem” ludzkich cnót (*virtutes-ingenium bonum*) lub wad (*vitia-ingenium malum*). *Virtutes* i *vitia*, zakłada Salustiusz, determinują bowiem charakter poczynąń człowieka, który stosownie do nich kształtuje swój sposób postępowania, a przez to – także i bieg dziejów⁶⁴².

Z kolei w analizowanych w tej części rozdziału uwagach Ammiana dotyczących samowoli cesarzy i metod sprawowania przez nich władzy można odszukać pewne reminiscencje koncepcji Polibiusza, mówiącej o przekształcaniu się każdego ustroju (w tym także jedynowładztwa) w jego formę zwyrodniałą. Otóż historyk zakłada (*Dzieje* VI, 3–4), że każda z form ustrojowych, wśród których wskazuje między innymi królestwo (obok arystokracji i demokracji), przechodzi w swoim istnieniu okres wzrostu, rozkwitu, przemiany, i wreszcie – kres. W odniesieniu do jedynowładztwa Polibiusz wskazuje (*Dzieje* VI, 4), że „nie każde [...] należy zaraz nazywać królestwem [czyli formą praworządną – A.M.], lecz jedynie to, na które poddani dobrowolnie się godzą, a w którym rządy opierają się raczej na rozumie niż na postrachu i przemoc”. Z uwag Polibiusza wynika, że jedynowładztwo tylko wtedy stanowi praworządną formę ustrojową, gdy poddani dobrowolnie akceptują rządy władcy, które powinny być rozumne, rozsądne oraz pozbawione terroru i przemocy. Jeśli te warunki nie są spełnione, podkreśla historyk (*Dzieje* VI, 4), jedynowładztwo (królestwo) „zamienia się w pokrewne zło, mianowicie w tyranie”. W świetle przedstawionej w *Dziejach* VI, 4 koncepcji warto wskazać także i u Ammiana podobne znamiona zwyrodniałej władzy złych cesarzy, a mianowicie zastraszanie obywateli⁶⁴³, przemoc stosowaną wobec poddanych przez władców oraz ich bezwzględnych współników (głównie procesy o *crimen laesae maiestatis*)⁶⁴⁴, jak również niechęć (*livor* – XXX, 8, 10; podobnie XXVI, 6, 9) dla takiej władzy i jej oderwanie od poddanych (XIV, 1, 4).

Dodajmy także, iż w wizerunku Ammianowej *licentia* można odszukać pewne rysy właściwe dla zwyrodniałej władzy Tyberiusza⁶⁴⁵, która – jak wskazuje Tacyt – sprzyjała nasileniu bezkarnych zbrodni (*crudelitas: Romae caedes continua* – *Ann.* VI, 29, 1; podobnie *Ann.* VI, 47, 1), siała powszechną grozę i wypierała współczucie dla ludzkiego losu (*terror, inclementia: Ann.* VI, 19, 3) oraz łączyła się z okrucieństwem niszczącym litość (*saevitia glisceret, miseratio arcebat* – *Ann.* VI, 19, 3) i z grabieżami (*aviditas: Ann.* VI, 19, 1)⁶⁴⁶. Generalnie, wskazuje Tacyt, źródłem wszelkich zwyrodnień władzy sta-

⁶⁴² Por. rozdz. I.

⁶⁴³ Gallus – XIV, 1, 4; 7, 1; Konstancjusz – XIV, 5, 9; XIX, 12, 7; Walentynian – XXVIII, 1, 14; 15; 24; 38; Walens – XXIX, 1, 13; 27; 2, 4 w opozycji do rządów rozumnych.

⁶⁴⁴ Gallus – XIV, 7, 21; Konstancjusz – XIV, 5, 9; XIX, 12, 5–13; 16; Walentynian – XXVIII, 1, 10–56; Walens – XXIX, 1, 12–44; 2, 1–11) w przeciwieństwie do rządów pozbawionych postrachu i przemocy.

⁶⁴⁵ Por. rozdz. I.

⁶⁴⁶ Podobnie grabieże za zwyrodniałych rządów Nerona – Tac., *Ann.* XV, 45, 1–2.

je się utrata *moderatio* (umiarkowania), która polega na unikaniu skrajności, a mianowicie zupełnej niewoli i całkowitej wolności (*Hist.* I, 16, 4). Władca, dodaje Tacyt, który sprawuje swą *potestas*, zatracając *moderatio* (czyli w sposób nieumiarkowany), wyradza swą władzę w przygniatające jedynowładztwo (stanowi ono przeciwieństwo właściwej postawy cesarza – *Hist.* I, 16, 4)⁶⁴⁷. W tym kontekście – jak się wydaje – pozbawioną umiaru (*nullus modus*) i umiarkowania (*nulla temperantia*) samowolę złych cesarzy u Ammiana, posiadającą, jak wskazaliśmy, bardzo podobne znamiona do jedynowładztwa Tyberiusza, można określić mianem, które Tacyt użył w odniesieniu do jego zwyrodniałej *potestas*, a mianowicie jako *praerupta et urgens dominatio* (nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo – *Ann.* V, 3, 1)⁶⁴⁸.

Warto dodać, że w uwagach Ammiana dotyczących samowoli złych cesarzy można także wskazać pewne reminiscencje opinii Salustiusza, które dotyczą zwyrodnień praworządnej władzy (*Cat.* 6, 7)⁶⁴⁹. Historyk z Amiternum, omawiając w ekskursie historiozoficznym najwcześniejszy okres dziejów Rzymu, wspomina (*Cat.* 6, 7), że praworządna władza królewska (*regium imperium*), zapewniająca rozwój i wzrost państwa, wyrodziła się w końcu w tyranję, którą określa jako „pychę i jedynowładztwo” (*in superbiam dominationemque se convortit*). Salustiusz łączy więc ściśle jedynowładztwo (*dominatio*, a więc zwyrodniałą formę władzy) z pychą (*superbia*), która stanowi wadę ludzkiego ducha i przyczynia się do wypaczenia praworządnej formy ustrojowej. U Ammiana zwyrodniałe rządy złych cesarzy (a więc ich *licentia*) również zdominowane były, między innymi, przez pychę (cesarską butę) władców. Salustiusz wskazuje także (*Cat.* 6, 7), iż pycha (*insolentia*) wzmaga się w naturze ludzkiej na skutek nieograniczoności władzy, którą znamienne określa jako *licentia* (*per licentiam insolescere animum humanum*). Zauważmy, iż Ammian wskazuje analogiczną prawidłowość: nieograniczona pycha (*altior fastus*) towarzyszy bowiem władzy zbyt wysoko wybujałej (*alta nimium potestas*), czyli faktycznie nieograniczonej żadnymi normami, podsyca ją i nasila okrucieństwo (*licenter [...] altiore fastu quidam principes agunt* – XXVII, 7, 9).

Dodajmy, że podobne do Ammianowych cechy zwyrodniałej władzy oraz czynniki, które doprowadzają do wszelkich jej wypaczeń, wskazuje również Florus. Epitomator nazywa zwyrodniałą formę jedynowładztwa (królestwa) „uciążliwą tyranją” (*inportuna dominatio* – *Epit.* I, 8, 7) i zaznacza, że wypaczenie sprawiedliwej władzy (królewskiej) dokonuje się pod wpływem wad samego władcy, który folgując im bez żadnych ograniczeń, zaspokaja kosztem krzywd obywateli swoje niepohamowane żądze (*Epit.* I, 7, 4–6). Wśród wad typowych dla zwyrodniałego władcy (tu: tyrana), które powodują, że

⁶⁴⁷ Por. rozdz. I.

⁶⁴⁸ Por. rozdz. I.

⁶⁴⁹ W *Cat.* 6, 7 Salustiusz wyraźnie nawiązuje do Polibiuszowej koncepcji o wyradzaniu się ustrojów.

praworządna władza ulega wypaczeniu, Florus wskazuje (*Epit.* I, 7, 4; 10) pychę (*superbia*), okrucieństwo (*crudelitas-saevitia*) i rozwiązłość (*libido*)⁶⁵⁰.

Ammian jest bliski w swych założeniach omawianym wyżej myśłom autorów. Wady złych cesarzy, jak często podkreśla, przyczyniają się do wyradzania *potestas* i stanowią źródło zgubnej samowoli. Zarówno wrodzone *vitia*, jak i *licentia* odbierają wspomnianym władcom rolę dobrych cesarzy (*principes civiles*), a to – jak wskazaliśmy – jest istotą ich dekadencji moralnej. Żli władcy, zwraca uwagę Ammian (XIV, 6, 5), tak jak i dobrzy cesarze (tj. łącznie: *Caesares*), odziedziczili po senatorach republiki rzymskiej dziedziczne prawo rządzenia (*regenda patrimonii iura*)⁶⁵¹, co oznacza, że przyjęli na siebie obowiązek zarówno przestrzegania ustanowionych zasad prawnych i stosowania regularnych procedur zgodnych z tymi zasadami (*potestas-imperium iustum*: także w odniesieniu do ochrony swej władzy), jak i obowiązek stabilizacji życia i ochrony bezpieczeństwa obywateli poddanych swej władzy (*propugnatores bonorum et defensores*)⁶⁵². Jednak, zaznacza Ammian, *principes mali*, będąc władcami prawowitymi (*legitimi*), w rzeczywistości wyradzają swą właściwą rolę w zakresie wskazanych powinności zarówno wobec państwa (*corruptores legum*), jak i wobec poddanych, sycąc ich kosztem swe okrucieństwo i chciwość oraz zaspokajając własne kaprysy (*corruptores bonorum et salutis oboedientium*) – żli cesarze są więc *legitimi sed inciviles*⁶⁵³. Konsekwencją tak rozumianej dekadencji złych władców jest destabilizacja moralna (*licentia corruptrix morum*) oraz prawno-polityczna i społeczna (*licentia corruptrix rerum*) państwa zdominowanego zarówno przez cesarski wypaczony absolutyzm, jak i przez perfidną biurokrację służących mu ludzi dworu (głównie intrygantów i pochlebców) oraz urzędników⁶⁵⁴.

Wnioski

- 1) Dekadencja wszystkich władców (poza Julianem) jest konstytutywnym problemem w *Res Gestae*. Zgodnie z koncepcją Ammiana cesarz stanowi „oś” całego *senium*, a od jego postawy moralnej, która determinuje

⁶⁵⁰ Por. rozdz. I.

⁶⁵¹ Por. rozdz. II, cz. 2.1; Matthews, 1989, s. 252.

⁶⁵² Ammian nie jest tutaj oryginalny, lecz powtarza wprost ogólnie przyjęte poglądy na temat urzędu cesarza i obowiązków władcy – por. Matthews, 1989, s. 252.

⁶⁵³ W przeciwieństwie do Juliana, który był *legitimus et civilis* – por. rozdz. II, cz. 2.2 i rozdz. III, cz. 3.1.

⁶⁵⁴ Por. na ten temat Vogt, 1993, s. 39; podobnie Pseudo-Arystydes, *Mowa pochwalna do władcy* 21: „Prowincje popadły w lęk i niewolę [...] liczni szpiegdy krążyli po miastach i podsłuchiwali rozmowy, nie można było swobodnie myśleć ani mówić. Wszelka zgodna z rozsądkiem i słuszna wolność była zniesiona i każdy drżał przed własnym cieniem”.

- poczynania, zależy sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna państwa oraz warunki życia i poziom moralny obywateli.
- 2) Ammian przedstawia i ocenia poczynania Konstancjusza, Gallusa, Walentyniana i Walensa zarówno w świetle powinności prawnych i obywatelskich, które nakłada na władcę jego godność i władza cesarska (*auctoritas et potestas imperatoria*), jak i w odniesieniu do kodeksu etycznego (*virtutes praecipuae et aliae*), który stanowi trzon moralny dla dobrego zarządcy państwa (*princeps civilis*). W tym sensie punktem odniesienia dla historyka staje się postawa moralna cesarza Juliana, który jest dla niego wzorcem dobrego i prawowitego władcy (por. model *princeps civilis*), oraz charakter jego władzy, która stanowi przykład sprawiedliwej *potestas* (*imperium iustum*).
 - 3) Historyk zaznacza, że w zakresie prawno-politycznym cesarz posiada *potestas*, czyli pełnię władzy ograniczonej prawem – *potestas* daje więc władcy wolność w działaniu, które mieści się w granicach prawa (*libertas*). Cesarz stanowi zatem źródło prawa, co oznacza, że respektuje prawo (zarówno istniejące, jak i stanowione przez siebie samego) oraz instytucje polityczne. W koncepcji Ammiana władca może wznieść się ponad wszelkie prawa, ale tylko dla okazania poddanym swojej łagodności (*clementia/lenitudo*) i łaskawości (*benignitas*). *Potestas* nie daje więc cesarzowi możliwości bezprawnych poczynañ i dlatego nie jest tożsama z *licentia* (samowolą). Fundamentem władzy cesarza jest zatem *iustitia* (sprawiedliwość) – *potestas* w aspekcie prawno-politycznym oznacza więc władzę sprawiedliwą (*imperium iustum*). W aspekcie obywatelskim istotą cesarskiej *potestas* jest troska o dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae*), a jej celem – korzyść i dobro poddanych (*oboedientium commodum et salus*).
 - 4) Ammian jest zdania, że cesarz jest władcą prawowitym i dobrym (*princeps legitimus et civilis*), jeśli sprawuje rządy obywatelskie i kierujące się prawem (*civile iustumque imperium*). Oznacza to, że *princeps legitimus* sprawuje władzę sprawiedliwie (*imperium iustum: iustitia*), a jednocześnie wobec obywateli jego *imperium* jest *civile* (władza obywatelska): cesarz pełni więc funkcję opiekuna i obrońcy (*clementia, benignitas*) i zawsze ma na uwadze korzyść i dobro poddanych (*liberalitas*) – w ten sposób zostaje zrealizowany cel i istota cesarskiej *potestas*. W zakresie etycznym prawowity cesarz odznacza się wielkością ducha (*spiritus magnitudo*), na którą składa się kompletny zespół cnót kardynalnych, czyli wrodzonych, i cnót zewnętrznych (*virtutes praecipuae et aliae*). Wrodzone przymioty ducha, które cesarz zachowuje także po osiągnięciu najwyższej godności w państwie, stanowią źródło jego sprawiedliwej władzy i determinują jej charakter. Cechy *potestas* są zatem odbiciem cnót cesarza: *potestas* jest władzą umiarkowaną (*temperantia*) i całkowicie pozbawioną

- samowoli (wykluczona *licentia*), sprawiedliwą (*iustitia*), łagodną i łaskawą dla poddanych (*clementia* i *benignitas*), szczodrobliwą i wolną od chciwości (*liberalitas*). Dzięki sprawowaniu takiej władzy prawowity cesarz zapewnia bezpieczeństwo obywatelom oraz siły i stabilizację państwu (*reiuvenatio* moralno-polityczna – władca jest więc *civilis*), a sobie – prawdziwe powodzenie (*felicitas*). *Potestas* odznaczająca się wskazanymi przymiotami i właściwie realizowana w zakresie swojej istoty i celu zapewnia cesarzowi miejsce w obrębie państwa (a nie poza i ponad nim) i nadaje mu funkcję przywódczą (a nie dominującą) wobec obywateli. Praworządny władca jest więc uczciwym synem państwa (*alumnus rei publicae frugi*), który posłusznie (*pietas*) wypełnia powinności i zadania powierzone mu wraz z najwyższą godnością (*auctoritas imperatoria*) przez państwo władczą matkę (*res publica-imperiosa parens*). *Princeps legitimus* chroniony jest prawem. Obronie bezpieczeństwa, władzy i godności prawowitego cesarza służą procesy o *crimen laesae maiestatis*, przeprowadzane zgodnie z wymogami prawa i stanowiące istotny element sprawiedliwości.
- 5) Konstancjusz, Gallus, Walentynian i Walens uzyskują w ocenie historyka miano złych władców (*principes mali*) ze względu na brak odpowiednich predyspozycji moralnych oraz wypaczony sposób sprawowania władzy, który zdecydowanie odbiega od wymogów, jakie nakłada na władcę praworządna *potestas*. Historyk zaznacza, że wpływ rozległego zakresu władzy (*amplitudo potestatis*) na złych cesarzy jest wyraźnie deprawujący, sam zaś proces dekadencji, a więc wypaczania istoty i celu ich *auctoritas et potestas imperatoria*, dokonuje się pod silnym wpływem wad (*vitia*) ich występczej natury.
- 6) Ammian, odnosząc się do aspektu etycznego władzy cesarskiej, wskazuje w usposobieniu złych cesarzy cztery *vitia praecipua* (wady główne, wrodzone), które stanowią przeciwieństwa cnót kardynalnych, jakimi wyróżnia się *principes civilis*, a mianowicie: *superbia* i *iracundia* (przeciwieństwa *temperantia*); *crudelitas* (przeciwieństwo *iustitia* i *clementia*); *aviditas* (przeciwieństwo *prudencia*). Żli władcy posiadają także inne, indywidualne i dodatkowe, wady (*vitia alia*), a mianowicie są małostkowi, podejrzliwi i zgorzkniali (Konstancjusz); arogancy, zuchwali i zmienni (Gallus); posiadają nieco prostacką i wieśniaczą mentalność (Walens) i wrodzoną dzikość (*feritas*: Walentynian i Walens). *Vitia praecipua* i *vitia alia* tworzą nierozzerwalny kanon wad, który w całości ujawnia się w poczynaniach cesarzy. Poza tym źli władcy przejawiają skłonność do obłudy moralnej (*dissimulatio*) i wrodzoną skłonność do wyrządzania krzywd (*genuina proclivitas ad nocendum; cupiditas nocendi*); kierują się zasadą, że jako zarządcy państwa nie muszą unikać niczego, co wykracza poza ustaloną miarę. Wobec tego wszyscy *principes mali* folgują swoim wadom i kaprysom bez żadnych ograniczeń, przez co w zakresie

- moralnym i obywatelskim wykraczają poza miarę ludzką (*ultra mortalem modum*), a w zakresie prawno-politycznym – poza granice prawa (*ultra terminos forenses*). Żli cesarze odnoszą się bezkrytycznie do swoich poczynań i dlatego ani sami ich nie korygują, ani nie pozwalają tego dokonać nikomu z najbliższego otoczenia – spełnienie swoich zachcianek i kaprysów występnej natury uważają bowiem za najwyższą cnotę.
- 7) Ammian określa zwyrodniałe rządy złych cesarzy jako *licentia* (samowola; synonimicznie: *cruenta voluntas, disseminata licentia, insolentia gravius librans, capitalis pernicies et abrupta, licentia gravis*). *Licentia* stanowi zwyrodniałą formę *potestas* – oznacza zatem rządy niesprawiedliwe (*imperium iniustum*), które odrzucają wszelkie ograniczenia, zwłaszcza prawne i moralne (*imperium incivile*).
 - 8) Ammian wskazuje, że źródłem samowoli złych cesarzy są wady ich natury. Ze względu na to, że historyk zasadniczo utożsamia wypaczony charakter rządów ze złym władcą, *licentia* złych cesarzy posiada znamiona tożsame z wadami ich usposobienia: nie ma ani żadnego umiaru (*nullus modus*), ani umiarkowania (*nulla temperantia*); jest okrutna (*crudelitas*), podsycana cesarską butą (*superbia, tumor principis, altior fastus = hybris*) oraz pozbawiona sprawiedliwości, łagodności i łaskawości wobec poddanych (zanik *iustitia, clementia* i *benignitas*); wiąże się z nienasyconą chciwością (*aviditas plus habendi*) i nie zapewnia władcy prawdziwego powodzenia (zaprzeczenie *felicitas*). *Licentia*, podobnie jak i wady złych cesarzy, jest więc władzą nadmiernie wybujałą (*alta nimium potestas*), przekraczającą granice *potestas* (*ultra terminos potestatis*) oraz przytłaczającą i odstraszcającą swoją nadmierną potęgą (*terrent amplitudine potestatis*).
 - 9) Ammian, mając na uwadze aspekt prawno-polityczny władzy cesarskiej, wskazuje, że *licentia* złych cesarzy opiera się na zasadniczym i głęboko zakorzenionym w ich świadomości przekonaniu, że władcy wolno czynić wszystko, co sam zechce (*omnia sibi licere*), a nie to, co wolno mu czynić w świetle prawa. Oznacza to, że wszystkie decyzje złych cesarzy podejmowane są i zapadają wyłącznie podług ich woli (*ex voluntate/nutu dominantis*) i kaprysów (*ex libidine*), a ustawy służą tylko do stwarzania pozorów prawa i osłaniania bezbożnych zamiarów (*perdita impiaque consilia*) władców. *Principes mali* kategorycznie odrzucają więc sprawiedliwość ze swoich poczynań (*devii ab aequitate dilapsi*). Zatem *licentia* złych cesarzy jest władzą niesprawiedliwą (*imperium iniustum* – sprzecznie z założeniami *potestas*), co stanowi zasadniczy przejaw jej degeneracji w zakresie prawno-politycznym.
 - 10) Odnosząc się do aspektu obywatelskiego władzy cesarskiej, Ammian podkreśla, że *principes mali* odrzucają także łagodne (*clementia*) i łaskawe (*benignitas*) metody postępowania w stosunku do poddanych – folgują

- bowiem bez umiaru swojemu okrucieństwu (*crudelitas*) i chciwości (*aviditas*), które podsyca cesarska pycha (*superbia*). W ten sposób wypaczeniu ulega istota i cel władzy złych cesarzy. Istotą *licentia* staje się zatem troska o dobro własne cesarza (*cura salutis suae*), a celem – korzyść i dobro władcy (*principis commodum et salus*). W takiej sytuacji źli cesarze tracą rolę opiekunów i obrońców, a stają się burzycielami dobra i bezpieczeństwa poddanych (*corruptores bonorum et salutis oboedientium*) – jest to przejawem degeneracji władzy złych cesarzy w zakresie obywatelskim (stąd *licentia* to także *imperium incivile*). *Principes mali* nie sprawują zatem rządów obywatelskich i kierujących się prawem (*incivile iniustumque imperium*) i dlatego, będąc władcami prawowitymi „z wyboru” (*principes legitimi*), tracą faktycznie status dobrych władców (są zatem *principes inciviles*) – według Ammiana stanowi to istotę degeneracji złych cesarzy.
- 11) Historyk wskazuje, że wszyscy źli cesarze bronią swej władzy w sposób bezwzględny, wykorzystując do tego procesy o *crimen laesae maiestatis*. Ze względu na to, że źli władcy nie spełniają funkcji opiekunów i obrońców obywateli, a ich *imperium* nie jest *iustum*, ani nie jest *civile*, wspomniane procesy nie stanowią elementów sprawiedliwości. Procesy o *crimen laesae maiestatis* stają się natomiast zgubnym narzędziem samowoli złych władców. Najpoważniejsze procesy polityczne są nadużywane i wykorzystywane przez złych cesarzy do folgowania wrodzonym wadom (szczególnie okrucieństwu i chciwości) oraz do przechwytywania własnych korzyści i zysków kosztem dobra i życia obywateli pod pretekstem obrony zagrożonego majestatu. Procesy o *crimen laesae maiestatis* stanowią więc jawną demonstrację bezprawia.
 - 12) Dochodzenia w sprawie *crimen laesae maiestatis* są wytaczane i prowadzone przez złych władców na podstawie niesprawdzonych podejrzeń, plotek, intryg i donosów. *Principes mali*, powodowani cesarską butą, nigdy nie sprawdzają zasadności oskarżeń, lecz uznają je za prawdziwe i niepodważalne. Źli cesarze chętnie otaczają się gromadą zaufanych intrygantów i pochlebców, którzy wykorzystując przychyłność oraz wady, złe skłonności i nierozwagę władców, manipulują ich decyzjami (szczególnie podczas dochodzeń dotyczących obrazy majestatu) po to, by przechwycić dla siebie jak największe korzyści. Pochlebcy i intryganci, którzy umiejętnie i sprytnie używają swej zgubnej *ars adulandi* i *ars complicandi*, dają więc mocną podporę cesarskiej samowoli i przyczyniają się do jej nasilania. Uleganie wpływom obłudnych doradców, nieumiejętność zapanowania nad „oszczerczą machiną” intrygantów i rozpoznania fałszu zgubnych pochlebstw świadczy o słabości złych cesarzy.
 - 13) Mocną podporę cesarskiej samowoli stanowi również tajny i doskonale zorganizowany system donosicielski, który skutecznie wspiera bezprawie szerzące się podczas procesów o obrazę majestatu. Donosiciele inwigilują

obywateli wszystkich stanów społecznych, a donosy, rozbudowane w misterną sieć intryg, paraliżują całe społeczeństwo i wikłają rzesze niewinnych ludzi w zbrodnicze dochodzenia procesowe. Wśród obywateli szerzy się postrach (*terror, horror*), który jest nieodłącznym elementem zwyrodniałej władzy.

- 14) Ammian wskazuje, że *licentia* (jako *imperium conversum*) wypacza właściwe relacje pomiędzy cesarzem i poddanymi – władza zwyrodniała przeraża swą nadmiernie wybujałą potęgą (*alta nimium potestas*), odrywa złych cesarzy od obywateli i oddziela od podwładnych pasmem okrucieństwa, buty, terroru i innych występków. *Licentia* stawia więc złych władców ponad państwem i poddanymi – w ten sposób pod rządami złych cesarzy tworzy się zwyrodniały układ (całkowicie sprzeczny z założeniami praworządnej *potestas*), a mianowicie: *dominus* (*princeps malus/incivilis*) – *licentia* – *res publica et cives*. Żli władcy nie spełniają więc wobec państwa funkcji uczciwych synów, mimo że bezwzględnie utrzymują i wykonują swą władzę. *Principes mali* nie osiągają zatem prawdziwego powodzenia jako władcy, gdyż ich wypaczona *felicitas* oparta jest na zgubnych i niegodziwych planach (*perdita impiaque consilia*) oraz na skłonności do krzywdzenia innych, do wściekłości i gniewu (*cupiditas nocendi, saeviendi et irascendi*), a nie na dobrych planach i szlachetnych przedsięwzięciach.
- 15) Historyk, przyznając motywacjom moralnym rolę wiodącą w poczynaniach władców, sprowadza niekiedy do ich wad (a szczególnie do *aviditas*) decyzje dotyczące polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Taka skłonność prowadzi do prezentacji niektórych wydarzeń w kategoriach jednostkowych oraz do dość uproszczonej analizy niektórych faktów historycznych, w których pominięte zostają czynniki społeczne, polityczne i geopolityczne (e.g. kwestia Limigantów i Terwingów).
- 16) Ammian zaznacza, że *licentia* psuje stosunki państwowe i dobre obyczaje (*licentia rerum corruptrix et morum*). Oznacza to, że samowola złych władców przyczynia się do destabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa (jako władza niesprawiedliwa – *imperium iniustum*) oraz przynosi pogorszenie warunków bytowych i obniżenie poziomu moralnego obywateli (jako władza nieobywatelska – *imperium incivile*). Żli cesarze na skutek swoich wad nie są bowiem ani surowymi cenzorami w sprawie obyczajów, ani nie stanowią dla poddanych wzorca etycznego, a ich *licentia*, pozbawiona troski o dobro poddanych oraz skierowana wyłącznie na ich własne cesarskie korzyści i zyski, odbiera im rolę opiekunów i obrońców obywateli. W konsekwencji, podkreśla historyk, pozbawieni siły moralnej (ze względu na swoje wady) żli cesarze, którzy nie zasługują na miano *civiles* (choć prawnie są *legitimi*), stają się źródłem *degeneratio* (zamiast *reiuvenatio*), zarówno prawnopolitycznej (stąd *mali*),

- jak i moralnej oraz obywatelskiej (stąd *inciviles*) – na tym polega, według Ammiana, pełna degeneracja złych władców.
- 17) Historyk, przedstawiając dekadencję moralną złych cesarzy, zapożycza z tradycji literackiej pewne toposy właściwe dla zagadnienia upadku obyczajów. Od Tacyta przejmując Ammian motyw *dissimulatio* (obłudny moralnej), ale już jego własną inwencją jest odniesienie tego toposu nie tylko do aspektu etycznego (gdzie *dissimulatio* jest wyrazem niedoskonałości moralnej), ale też do państwowego (*dissimulatio* to zgubny element zwyrodniałych rządów i środek służący do bezwzględnego umacniania wypaczonej *potestas*) oraz społecznego (*dissimulatio* stanowi pokrycie nieobywatelskiego postępowania złych władców w stosunku do poddanych). Analogicznie, prezentując złe skłonności cesarzy, historyk zapożycza od Tacyta motyw *aemulatio* (współzawodnictwa moralnego), z tą jednak różnicą, że sam dokonuje jego trawestacji i przedstawia jako *aemulatio ex crudelitate* (Tacyt: *certamina ex honesto*). Z tradycji literackiej (Salustiusz, Cyceon, Seneka, Kwintyliusz, Juwenalis) przejmując Ammian znany już od Tukidydesa motyw odwracania pojęć moralnych, czyli podawania wad za cnoty (*vitia sub nomine virtutum*), prezentując go nie tylko w odniesieniu etycznym (jako typową skłonność natur złych cesarzy), lecz także prawnobywatelskim (podczas procesów o *crimen laesae maiestatis* liczne akty okrucieństwa podyktowanego chciwością są dokonywane *sub specie clementiae*). Wady, które składają się na kanon *vitia praecipua* złych cesarzy u Ammiana (*superbia-iracundia-crudelitas-aviditas*), pojawiają się także w tradycji literackiej jako cechy właściwe dla władców zwyrodniałych (tak u Tacyta, Florusa, Eutropiusza). W spostrzeżeniach Ammiana dotyczących samowoli złych cesarzy można też wskazać wpływ Tacyta (znamiona wypaczonej władzy), pewne reminiscencje myśli Polibiusza dotyczących przekształcania się każdego ustroju (w tym także jedynowładztwa) w jego formę zwyrodniałą oraz myśli Salustiusza i Florusa, które odnoszą się do wspomnianego problemu. Ammian bliski jest także spostrzeżeniom historyków wcześniejszych (Tacyt) i autorów współczesnych (Aureliusz Wiktor) w swym przekonaniu o budującym wpływie cnót i destruktywnym oddziaływaniu wad cesarzy na stan spraw państwowych i obywatelskich.
- 18) Ammianowy negatywny model *princeps malus-licentia* posiada swoje pierwowzory już we wcześniejszej tradycji literackiej (a przede wszystkim w historiografii i biografii). Wizerunek złego cesarza i jego zwyrodniałej władzy pojawia się bowiem u Tacyta (Tyberiusz – *praerupta et urgens dominatio*; podobnie: Neron, Domicjan) i u Swetoniusza (Tyberiusz, Kaligula, Neron, Domicjan); z kolei wady złego ducha właściwe dla zwyrodniałych cesarzy wskazuje (obok Tacyta i Swetoniusza) także Florus (u Tarkwiniusza Pysznego), Aureliusz Wiktor (Tyberiusz, Kaligula,

Neron, Domicjan, Kommodus), Eutropiusz (Tyberiusz, Kaligula, Neron, Domicjan) i autor *Historia Augusta*. Ammian tworzy więc swój antymodel *princeps malus-licentia*, sięgając do wskazanych toposów i łącząc zasadnicze motywy, którymi posługiwano się już we wcześniejszej tradycji. Wśród wspomnianych elementów można wskazać kanon *vitia praecipua* złych władców oraz typowe skłonności ich złego ducha, do których należy obłuda moralna (*dissimulatio*), odwracanie pojęć moralnych (*vitia sub nomine virtutum*) i pozbawione hamulców folgowanie własnej naturze (*suo tantum ingenio uti*). Analogicznie *licentia* złych cesarzy u Ammiana posiada wiele znamion, które można również wskazać we wcześniejszej *praeupta et urgens dominatio* Tyberiusza u Tacyty – obie są więc pozbawione umiaru, okrutne, pełne pychy i chciwości oraz mocno oparte na intrygach i donosicielstwie.

- 19) Indywidualnym pomysłem Ammiana jest natomiast wykorzystanie negatywnego modelu *princeps malus-licentia* do przedstawienia znamion moralno-politycznej *degeneratio*, która jest równoznaczna z kryzysem władzy centralnej. W zakresie moralnym *degeneratio* posiada więc rysy tożsame z wadami złych władców, natomiast w zakresie polityczno-prawnym ma cechy identyczne ze znamionami cesarskiej *licentia* (jest to przeciwieństwo analogicznej zależności, która istnieje w odniesieniu do *virtutes* w układzie *reiuvenatio* – *princeps civilis-potestas*). Ammian postrzega więc kryzys władzy centralnej wyraźnie w kategoriach moralnych. Pozwala mu to oddzielić zagadnienie dekadencji cesarzy i ich władzy od problemu historyczno-politycznego trwania miasta i państwa. Zatem, w indywidualnym ujęciu Ammiana, ów dekadenccki antymodel *princeps malus-licentia*, który wnosi *degeneratio* do biegu dziejów, znajduje swoje miejsce na tle *aeternitas Romae*, przy czym – paradoksalnie – ani jej nie przesłania, ani nie zaciemnia, ani nie oznacza jej kresu.

Rozdział IV

DEKADENCJA MORALNA DOSTOJNIKÓW CESARSKICH: *OFFICIALIS MALUS*

Staranny dobór urzędników był jednym z najważniejszych zadań polityki wewnętrznej cesarza⁶⁵⁵. Sam Ammian uważa obdarzonych przymiotami ducha, pozbawionych obłudy, sprawnych i wykształconych urzędników za istotną podporę dobrego władcy we właściwym wypełnianiu służby wobec *res publica*. Według historyka zgodne współdziałanie dobrego władcy i wspierających go dobrych urzędników stanowi bowiem skuteczne „lekarstwo” na wszelkie niedomagania państwa oraz służy zapewnieniu stabilizacji i odpowiednich warunków życia obywatelom⁶⁵⁶. Ammian powiada, że wszyscy władcy przywiązywali wielką wagę do mianowania swoich urzędników⁶⁵⁷, choć bardzo często zostawiali nimi ludzie, którzy – jak zaznacza – nie spełniali ani wymogów moralnych, ani intelektualnych stosownych do otrzymywanych godności i nie zasługiwali na chlubne miano *officialis boni*, czyli uczciwych doradców i godnych współpracowników cesarzy. Matthews⁶⁵⁸, starając się określić charakter administracji działającej u boku władców w dobie Ammiana, słusznie wskazuje ogromny zasięg fizycznego

⁶⁵⁵ Por. Demandt, 1965, s. 49.

⁶⁵⁶ Por. Blockley, 1975, s. 157.

⁶⁵⁷ Konstancjusz – XXI, 16, 1–2; Julian – XX, 5, 7; Jowian – XXV, 10, 15; Walentynian – XXX, 9, 3; Walens – XXXI, 14, 2.

⁶⁵⁸ Por. Matthews, 1989, s. 253: uczony do wskazanych tutaj cech ówczesnej administracji dodaje niespotykaną wcześniej w historii rzymskiej złożoność struktury oraz zakres oddziaływania urzędników. Wzrost skali oddziaływania administracji cesarskiej na społeczeństwo datuje się zasadniczo już od czasów Dioklecjana (tj. drugiej połowy/schyłku III w. i początku IV w.). Taka sytuacja we wspomnianym okresie, tłumaczy uczony, była spowodowana częstymi zmianami cesarzy (zamieszkami politycznymi) w III w. oraz wyzwaniem, jakie stanęły przed administracją państwową w zaistniałych okolicznościach, doprowadzając w konsekwencji do tak pokaźnego wzrostu jej znaczenia i wpływu – administracja cesarska musiała się dostosować do zmiennych warunków politycznych, a więc działać z większą stanowczością, powiększyć się licznie i zmienić charakter (na bardziej radykalny) wykonywania swej władzy w stosunku do okresu wcześniejszego. Sztuka rządu w świecie rzymskim – por. także Lendon, 1997.

wpływu *officiales* na społeczeństwo i skrajne nieumiarkowanie, poprzez które ten wpływ się objawiał, oraz wyrachowaną przemoc, z którą urzędnicy starali się narzucić swoją wolę obywatelom. Ammian dostrzega te wypaczenia (obok innych występków) w całym środowisku cesarskich dostojników i wskazuje, że szerzą się one nie tylko na wszystkich szczeblach drabiny administracyjnej poza dworem, lecz także w najbliższym otoczeniu złych władców.

Grono urzędników pałacowych⁶⁵⁹ (*palatina cohors* – XVIII, 5, 4, *palatini* – XXII, 4, 1), którzy znajdowali się w najbliższym otoczeniu cesarza, stanowili ludzie rozmaitego pokroju. W kręgu cesarskich dworzan trudno było spotkać osoby rzetelne i prawe, gdyż przeważnie byli to ludzie pozbawieni wszelkich zasad moralnych (XXII, 4, 2–5); w ich gronie znajdujemy pokaźną liczbę eunuchów (*spadones*), pochlebców (*adulatores*), intrygantów (*aucupes rumorum*) i donosicieli (*delatores*, *rumigeruli*). Ammian, odnosząc się do postawy moralnej urzędników przebywających na dworze, podkreśla, że byli ludźmi skażonymi przez liczne wady i złe skłonności natury. Historyk nie odmawia niektórym dworzanom umiarkowania i rzetelności (*moderati morumque probitate comperti*), ale jednocześnie stwierdza (XXII, 4, 2), że przeważająca ich część była „rozsadnikiem wszelkich występków” (*vitiorum omnium seminaria*), które pleniły się nie tylko *in palatio*, lecz rozprzestrzeniały się także poza dwór cesarski (*effusius*⁶⁶⁰ *aluisse*). Ammian zaznacza, iż zdeprawowani dworzanie zarażają państwo nieprawymi żądzami (*rem publicam infecerint cupiditatibus pravis* – XXII, 4, 2), a rozwiązłość (*vita fluxior* – XXII, 4, 4; *petulantia aulae regalis* – XXX, 9, 2) i zły przykład moralny, jaki dają członkowie dworskiej „świty”, są – według historyka – bardziej destruktywne i szkodliwe dla obywateli niż samowola (*licentia*), której bezkarnie, za przyzwoleniem złych władców, dopuszczają się w popełnianiu wszelkich występków i wykroczeń (*plusque exemplis quam peccandi licentia*⁶⁶¹ *laederent multos* – XXII, 4, 2). Zatem, podkreśla historyk, wypaczona rola ludzi z kręgu *cohors palatina*, zarówno poza dworem, jak i *in palatio*, polega na rozsiewaniu wszelkiej demoralizacji, której są zarzewiem i źródłem. Dworzanie, wskazuje Ammian,

⁶⁵⁹ Ammian najczęściej wyraża się o *palatini* w liczbie mnogiej, czyli w sensie „dworzanie”, choć dostrzega w ich gronie różne kategorie; imienne wskazywanie poszczególnych członków gromady pałacowej należy do rzadkości – por. Demandt, 1965, s. 45.

⁶⁶⁰ Seager (1986, s. 46) zwraca uwagę na przenośne (obrazowe) użycie *effusius* w passusie XXII, 4, 2 – wspomniane określenie (właściwe dla języka retoryki nadmiaru u Ammiana) wyraża tutaj naganę historyka wobec występków zdemoralizowanych dworzan.

⁶⁶¹ Seager (1986, s. 25–27) wskazuje, że *licentia* u Ammiana ma bardzo szeroki obszar zastosowania – oznacza samowolę nie tylko władców (choć jest to zasadnicze odniesienie tego terminu), lecz także wysokich dostojników, urzędników i innych osobistości, a nawet zuchwałość barbarzyńców.

wywierają destruktywny wpływ na cesarzy⁶⁶², którzy już z natury są ludźmi słabymi moralnie ze względu na liczne wady; z kolei władcy pozbawieni wielkości ducha nie dostrzegają zepsucia w swoim najbliższym otoczeniu i chętnie obdarzają zaufaniem oraz wszelkimi względami ludzi, którzy stanowią wyłącznie *vitiorum omnium seminaria* (e.g. Euzebiusz, Arbition, Heliodor, Palladiusz)⁶⁶³. Tylko Julian, mocny dzięki swym cnotom, był zdecydowanie przeciwny poczynaniom zdeprawowanego dworu, kategorycznie zwalczał wszelkie występki i starał się dokonać naprawy moralnej w gronie dworzan w swoim najbliższym otoczeniu (XXII, 4, 1; 10).

Ammian powiada, iż w przeciwieństwie do dobrych urzędników cesarscy dworzanie są w większości parweniuszami i „darmozjadami państwowymi”⁶⁶⁴, którzy żyją w przekraczającym miarę zbytku i trwonią haniebnie zdobyty pieniądź (*quaestus probrosi* – XXII, 4, 4) na nadmiernie kosztowne ubiory (przeważnie z jedwabiu), budowę luksusowych i ogromnych domostw⁶⁶⁵ oraz zaspokajanie wyrafinowanych kaprysów kulinarnych, obżarstwa i opilstwa (XXII, 4, 5): *inter quae ingluvies et gurgites crevere praerupti conviviorum et pro victorialibus epulares triumphi ususque abundantes serici et textiles auctae sunt artes et culinarum sollicitior cura et ambitiosa ornatarum domorum exquisita sunt spatia [...]*⁶⁶⁶. Dostojnicy dworscy wiodą zatem gnuśne, hulaszczcze, luksusowe i nadmiernie zbytkowne życie u boku władców *in regia*⁶⁶⁷; zamiast triumfalnych pochodów (*victoriales*) odbywają triumfy przy zastawionych stołach w jadalni⁶⁶⁸ (*epulares triumphi*); nie mają żadnych hamulców

⁶⁶² E.g. Konstancjusz – XV, 2, 2; 3, 5; XVIII, 4, 3–4; XIX, 11, 7; Walens – XXVII, 5, 8; XXIX, 1, 19–20; XXXI, 4, 4.

⁶⁶³ Euzebiusz (Eusebius) – por. PLRE I, Eusebius 11 (*praepositus sacri cubiculi* u Konstancjusza II); Arbition – por. PLRE I, Flavius Arbitio 2 (*magister equitum* w latach 351?–361; *consul* w 355 r.); Heliodor – PLRE I, Heliodorus 2; Ammian wspomina o ich *vitia* między innymi w passusach XIV, 11, 2 (Euzebiusz, Arbition); XXIX, 2, 6–7 (Heliodor); XXIX, 2, 1–2 (Palladiusz).

⁶⁶⁴ Por. Demandt, 1965, s. 46.

⁶⁶⁵ Ujęcie tego przejawu zbytku przez Ammiana jest wyraźnie salustiańskie (jest bowiem reminiscencją myśli Salustiusza) – por. XXII, 4, 5: *ambitiosa ornatarum domorum exquisita sunt spatia*, a Sall., *Cat.* 12, 3: *domos atque villas cognoveris in urbium modum exaedificatas*. Prezentacji nadmiernej *luxuria* dworzan służy także *exemplum* Kwinkcjusza Cyncynata, które podkreśla jego *gloria paupertatis* (sławę ubóstwa: XXII, 4, 5). Podobnie (do XXII, 4, 5) także Tac., *Ann.* III, 53, 4 (*villarum infinita spatia*) – por. rozdz. I.

⁶⁶⁶ Wskazane tu *vitia* dworzan (nadmierny przepych ubiorów, uczt i domostw) są analogiczne do wad arystokracji senatorskiej w Wiecznym Mieście (por. rozdz. V). Oczywiście zły przykład, dostarczany na dużą skalę przez dworzan, może stanowić jedną z wielu przyczyn, które wpływają na dekadencję moralną w gronie senatorów.

⁶⁶⁷ Por. Jacynowska (1986, s. 359–360): „luksusowy tryb życia nie tylko dworu, ale również najwyższych urzędników, którzy otrzymywali bardzo wysokie pensje – wszystko to wymagało olbrzymich wydatków”.

⁶⁶⁸ Ammian pełną sarkazmu krytykę *ingluvies et gurgites conviviorum* (obżarstwa i opilstwa na ucztach) dworskich dostojników buduje na zasadzie przeciwieństwa do rzymskiego

i nie znają żadnych granic w zagrabianiu i marnotrawieniu ogromnych gór bogactwa (*saltus divitiarum ingentium* – XXII, 4, 3).

Generalnie istotę kryzysu moralnego, rysującego się wyraźnie w środowisku zmanierowanych nadmiernym zbytkiem urzędników pałacowych, można określić za pomocą dwóch wad, które wskazane zostały już wcześniej w tradycji upadku obyczajów przez Salustiusza, a mianowicie w kategoriach *avaritia* i *ambitio*⁶⁶⁹. W ujęciu Ammiana – podobnie jak i w założeniu historyka z Amiternum – wspomniane wady stały się pożywkami wielu nieszczęść (*materies omnium malorum* – Sall., *Cat.* 10, 3) i przyniosły szkodę wielu ludziom (*laederent multos* – XXII, 4, 2). Charakteryzując bowiem gromadę eunuchów pałacowych, Ammian wskazuje (XVIII, 5, 4) cztery przywary tej grupy niemal identyczne z wadami samych złych cesarzy, a mianowicie okrucieństwo (*feri: feritas*⁶⁷⁰), zgorzkniałość (*acidi*), szaloną pychę (*superbia demens* – XXII, 4, 4) oraz – nienasyconą chciwość (*aviditas, avaritia*)⁶⁷¹. Dodajmy, iż *aviditas* trawiła również intrygantów i pochlebców, którzy – podobnie jak *spadones* – szeroko „otwierali gardła” (XXIX, 1, 19), aby przechwycić jak największe zyski na dworach złych władców (*in palatiis nonnulli alienarum rerum avidi* – XXXI, 14, 3). Historyk, odnosząc się do chciwości pałacowych eunuchów, powiada (XVIII, 5, 4), że polegała ona na szczególnym umiłowaniu bogactwa (*coetu spadonum, qui [...] divitias solas ut filiolas iucundissimas amplectuntur*) oraz na przemożnym i nienasyconym pożądaniu zysku, które przekraczało wszelką ludzką miarę (*spadones, quorum ea tempestate plus habendi cupiditas ultra mortalem modum adolescebat*⁶⁷² – XIV, 11, 3). Zauważmy, że podobne znamiona chciwości, a mianowicie miłość do pieniędzy, niemożliwość nasycenia i brak wszelkich granic, można odnaleźć już u Salustiusza (*Cat.* 11, 3), którego myśłom bliski jest Ammian w swoim rozumieniu tej ułomności ducha⁶⁷³. Salustiuszową definicję chciwości, a mianowicie *studium pecuniae*, oddaje więc

obyczaju, podług którego tylko zaszczytnie odniesione zwycięstwa dawały prawo do odbycia uroczystego pochodu. Celem tej minisatiry o wyraźnie moralnym (a nie żartobliwym) odcieniu jest wskazanie gnuśności obżartuchów i opilców, za których Amian uważa dworskich urzędników forsujących zwycięsko stoły przepełnione jadłem i trunkami (*epulares triumphi*) – por. Hengst, 2007, s. 169. Podobne odniesienie tematyczne i ujęcie tego problemu znajdujemy u Horacego, który w quasi-militarnym (uczta to batalia wojskowa, której celem jest sforsowanie stołów uginających się pod nadmiarem wyszukanych delicji) i satyrycznym ujęciu (a więc, w odróżnieniu od Ammiana, w tonie bardziej żartobliwym niż moralnym) przedstawia „jadalniane triumfy” arystokratów (Hor., *Serm.* II, 8, 34–75).

⁶⁶⁹ Por. rozdz. I.

⁶⁷⁰ Użycie określeń *feritas* (*ferus*) w stosunku do eunuchów (jak też i do barbarzyńców) jest typowe u Ammiana – por. den Boeft (et al.), 2009, s. 164.

⁶⁷¹ Podobnie HA, *Aurel.* 43, 1: *eunuchi avarissimi*.

⁶⁷² *Ultra* i *plus* podkreślają tutaj skrajny przerost chciwości cesarskich eunuchów – por. Seager, 1986, s. 5.

⁶⁷³ Ammian jest tu bliski tradycji związanej z upadkiem obyczajów – por. rozdz. I.

u Ammiana *cupiditas plus habendi*, i podobnie: określeniu *infinita* odpowiada *ultra*, natomiast *plus* jest odpowiednikiem Salustiuszowego *insatiabilis*.

Istotną skłonność wynaturzonego usposobienia eunuchów odsłania fraza *divitias solas ut filiolas iucundissimas amplectuntur* (XVIII, 5, 4). Czasownik *amplectuntur* (tula) wskazuje, że wszelkie serdeczne i głębokie więzi łączą eunuchów tylko z bogactwem; związek ten jest trwały i mocny, tak jak pomiędzy bardzo bliskimi osobami (właściwe znaczenie *amplectuntur*). Odruchy ciepła i przywiązania, które można nazwać zwyrodniałą miłością, wyzwala ją się u *spadones* tylko w stosunku do pieniądza (*divitias solas*), któremu oddani są całym swym wynaturzonym sercem tak mocno (*ut filiolas iucundissimas*), jak ludzie oddani są dzieciom⁶⁷⁴. Eunuchowie, dla których jedynym celem podczas pełnienia służby pałacowej jest własne wzbogacenie⁶⁷⁵, poświęcają się zdobywaniu bogactwa i folgują swej nienasyconej żądzy posiadania (*cupiditas plus habendi*), wykraczając poza ludzkie granice (*ultra mortalem modum*) – w tym sensie ich chciwość (*aviditas*) jest bezgraniczna (*infinita*) i nienasycona (*insatiabilis*). Jak wskazaliśmy wyżej, nienasyconej chciwości eunuchów pałacowych towarzyszy (podobnie jak u złych władców) okrucieństwo i gotowość do szkodenia (*effusior ad nocendum* – XIV, 11, 2) oraz szalona pycha. Historyk powiada (XXII, 4, 4), iż wspomniane wady każą eunuchom bezwzględnie dążyć do haniebnych zysków (*probrosi quaestus*), przez co zanika ich wiarygodność (*fides*) – oznacza to, że nie są ludźmi uczciwymi i godnymi zaufania. Warto zaznaczyć, iż podobne wady, blisko związane z chciwością, a mianowicie butę i okrucieństwo, które niszczą, między innymi, zaufanie, uczciwość i każą lekceważyć wszelkie wartości, możemy odszukać również u Salustiusza⁶⁷⁶ (*Cat.* 10, 4), któremu bliski jest nasz historyk w swoim postrzeganiu *avaritia*.

W passusie XXII, 4, 3 Ammian odsłania kolejne znamiona chciwości i podyktowane przez nią metody postępowania rozzuchwalonej gromady pałacowej (w tym szczególnie eunuchów): *pasti enim ex his quidam templorum spoliis et lucra ex omni odorantes occasione ab egestate infima ad saltum sublatis divitiarum ingentium nec largiendi nec rapiendi nec absumendi tenere aliquem modum aliena invadere semper assuefacti*. Ammian, nawiązując

⁶⁷⁴ Matthews (1989, s. 274) objaśnia, iż Ammian, podkreślając tak mocno (*plus, ultra*) chciwość pałacowych eunuchów, powtarza powszechny wówczas pogląd (szczególnie podnoszony w retoryce), że wynaturzenie biologiczne i brak normalnego pożycia rodzinnego skłaniały *spadones* (na zasadzie kompensacji tych braków) do nadmiernej miłości w stosunku do bogactwa. Podobnie Blockley (1975, s. 143) wspomina o konwencji w zarzutach Ammiana: chciwość (i także okrucieństwo) eunuchów wyrosły z ich wynaturzenia (tj. niezdolności zrodzenia potomstwa). Uczony (1975, s. 142) zaznacza, iż w *Res Gestae* najmocniej eksponowana jest chciwość pałacowych *spadones*, choć historyk konsekwentnie ukazuje korupcję wszystkich gałęzi cesarskiej biurokracji. Chciwość eunuchów – por. także Tougher, 1999, s. 67.

⁶⁷⁵ Por. Demandt, 1965, s. 46.

⁶⁷⁶ Por. rozdz. I.

ponownie do Salustiuszowego obrazu *avaritia* (*Cat.* 10, 4; 11, 3 i *Iug.* 41, 9)⁶⁷⁷, wskazuje tutaj wśród przejawów chciwości cesarskich dworzan niepomaganą żądzą wszelakiego zysku, którego upatrywali przy każdej okazji (żądza ta pchała ich nawet do ograbiania świątyń⁶⁷⁸, czyli do bezczeszczenia świętości), a także brak umiaru w przekupstwie, grabieży i malwersacjach oraz pozbawioną wszelkich skrupułów żądzą zagrabiania cudzej własności i gotowość do tego. Zaznaczmy, że ta ostatnia skłonność właściwa dla chciwości całej gromady dworskiej, a mianowicie pozbawiona wszelkich hamulców żądza zagrabiania cudzego mienia (*aliena invadere*), uaktywniała się gwałtownie zwłaszcza podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, podczas których dworzanie „wszędzie wywoływali zamęt i dążyli do szybkiego i całkowitego zniszczenia najbogatszych domów” (*perflabant eversum ire funditus domus opulentissimas festinantes* – XXIX, 1, 19). Historyk podkreśla (XXIX, 1, 19) zwłaszcza zgubną rolę chciwych pochlebców pozbawionych wszelkiej ludzkiej przyzwoitości (*humanitas*), którzy poprzez swoje zbrodnicze pochlebstwa (*cruentae adulationes*) doprowadzali złych cesarzy do skrajnej nieprawości (e.g. Walens: *ad partem pessimam depravantes*), gdyż wyzwalali z rozmysłem ich wrodzone okrucieństwo, pchające do nieumiarkowanego szafowania wyrokami śmierci podczas dochodzeń⁶⁷⁹. Dzięki takim metodom zarówno chciwi władcy, jak i ich dworacy mogli sycić bez umiaru swą *aviditas plus habendi*⁶⁸⁰ (e.g. Walens: XXVI, 10, 14). Innej okazji do przechwytywania niecznych zysków i zdobywania okazałych majątków dostarczały przebiegłym ludziom dworu także drobne sprawy sądowe (XXX, 4, 2) – taka sytuacja szczególnie uwidoczniła się w czasie rządów Walensa, który ulegał w tym zakresie obłudnym podszeptom swego zaufanego doradcy-pochlebcy Modestusa⁶⁸¹, poddanego woli pałacowych eunuchów.

Z kolei pod rządami Konstancjusza nastąpiła eskalacja nieograniczonej żądzy bogactw⁶⁸² (*infinita cupido divitiarum*), która ogarnęła nie tylko grono dworzan i urzędników z ich kręgu, lecz także przywódców poszczególnych stanów poza dworem. Historyk wspomina (XVI, 8, 13), że owa zgubna skłonność opanowała najbliższe otoczenie cesarza (*Arbition* – prepozyt sypialni

⁶⁷⁷ Por. rozdz. I.

⁶⁷⁸ Jak można przypuszczać, chodzi prawdopodobnie o świątynie pogańskie za Konstancjusza II i o chrześcijańskie za Juliana. Wydaje się, że Ammian, który bliżej owych świątyń nie określa, ma tu na myśli ogólnie plugawienie miejsc świętych oraz lekceważenie wartości religijnych.

⁶⁷⁹ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁶⁸⁰ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2. Podobnie wyraża się Salustiusz (*Cat.* 11, 4), wspominając o syeniu chciwości poprzez akty okrucieństwa popełniane przez współobywateli wobec siebie: *foeda crudeliaque in civis facinora facere*.

⁶⁸¹ Modestus (Flavius Domitius Modestus) – por. *PLRE* I, Modestus 2. O wpływie Modestusa na postawę Walensa wobec *causarum minutiae privatarum* wspominamy w dalszej części tego rozdziału.

⁶⁸² Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

cesarskiej), sędziów cywilnych (*ordinarii iudices*: Rufinus⁶⁸³ – prefekt preto-rio) i wojskowych (*militares*: Arbitio – dowódca jazdy; kwestor Lucylianus⁶⁸⁴) oraz znany i wpływowy w Rzymie ród Anicjuszów⁶⁸⁵, „którego potomstwo [...] nigdy nie mogło się nasycić nawet znacznie większymi posiadłościami”, niż mieli przodkowie: *sub hoc enim ordinum singulorum auctores infinita cupidine divitiarum arserunt sine iustitiae distinctione vel recti, inter ordinarios iudices Rufinus primus praefectus praetorio et inter militares equitum magister Arbitio praepositusque cubiculi laps... anus quaestor et in urbe Anicii, quorum aemulationem posteritas tendens satiari numquam potuit cum possessione multo maiore*. Zauważmy, iż analizowany przykład wyraźnie obrazuje przenikanie zgubnej i skrajnie wybujałej (*arserunt*⁶⁸⁶) chciwości od samego cesarza (jako jej źródła), poprzez środowisko dworzan i urzędników dworskich, aż do przedstawicieli lokalnych urzędów miejskich (czyli do grona *officiales* niższych szczebli). Ammian zaznacza, że w całym wskazanym pionie urzędników nieograniczona żądza bogactw niszczy bezpowrotnie poczucie sprawiedliwości i słuszności (*sine iustitiae distinctione vel recti*). W ten sposób przebiega i dokonuje się wspomniane przez historyka (w XXII, 4, 2) „zarażanie” państwa nieprawymi żądzami, których siedliskiem jest dwór cesarski, a źródłem – zarówno urzędnicy w najbliższym otoczeniu cesarza, jak i sam zły władca⁶⁸⁷. Historyk, nawiązując do skutków oddziaływania żądzy bogactw w samym środowisku dworskim, powiada (XVI, 8, 12–13; XXII, 4, 3), że pozbawione wszystkiego, co jest sprawiedliwe i słuszne, postępowanie zarówno eunuchów, jak i pozostałych dworzan prowadziło do tego (XXII, 4, 3), że ludzie, którzy nic nie posiadali albo posiadali bardzo niewiele i z tego powodu żyli w ubóstwie (*egestas infima*), osiągnęli w niedługim czasie ogromne majątki (*ad saltum sublatis divitiarum ingentium*), których nigdy nie zdobyliby w uczciwy sposób (stąd *probrosi quaestus*). Lapidarną i jakże trafną ocenę zdegenerowanych eunuchów, którzy odchodzą z „rzetelnej” służby na dworze, zdobywszy w jej trakcie owe „góry bogactwa” i haniebne zyski (*partas ex iniquitate divitias*), zamieszcza Ammian w wymownym passusie XVI, 7, 7. Historyk porównuje tutaj wynaturzonych i chciwych *spadones* do nocnych

⁶⁸³ Rufinus (Vulcacius Rufinus) – por. *PLRE* I, Vulcacius Rufinus 25 (*praefectus praetorio Italiae* w latach 365–368).

⁶⁸⁴ Lucylianus – por. *PLRE* I, Lucillianus 2 (*comes rei militaris* Juliana na Wschodzie w 363 r.).

⁶⁸⁵ Od drugiej połowy IV w. Anicjusze uzyskali duże znaczenie, reprezentowali mniejszość w senacie rzymskim i skupiali w swych rękach najwyższe urzędy w Wiecznym Mieście. Matthews (1989, s. 278) zaznacza, że Anicjusze osiągnęli wielkie bogactwa i posiadłości kosztem prowincji (choć i bez tego dzierżyli ogromne majątki), wobec których Konstancjusz II prowadził rujnącą politykę (XXI, 16, 17).

⁶⁸⁶ *Arserunt* (od *ardere*), jak objaśnia Seager (1986, s. 49–50), należy do języka retoryki nadmiaru u Ammiana i obrazuje proces „palenia” (tu: rozplamienione uniesienie skrajnie wybujałą chciwością, które Ammian postrzega zdecydowanie negatywnie).

⁶⁸⁷ Por. rozdz. III, cz. 3.2.1 i cz. 3.2.2.

ptaków, które szukają ustronnych miejsc, aby „unikać widoku wielkiej liczby ludzi skrzywdzonych” (*soleant [...] latebras captare secretas ut lucifugae vitantes multitudinis laesae conspectus*).

Odnosząc się do pozycji eunuchów na dworze Konstancjusza, Ammian – ze względu na znaczenie, które tam posiadali, oraz oddziaływanie, jakie mieli na cesarza – określa ich jako ludzi wpływowych i budzących postrach (*graves et metuendi* – XVIII, 5, 5)⁶⁸⁸. W tym miejscu objaśnijmy, że obecność i mocna pozycja pokaźnego grona *spadones* na dworach późnoantycznych władców była, jak wskazują Matthews⁶⁸⁹ i Tougher⁶⁹⁰, normalnym aspektem ówczesnego życia urzędniczego *in palatio*. Ammian jednak sprowadza często ten problem do osobistych wad cesarzy, a szczególnie (jak w tym przypadku) do słabości moralnej Konstancjusza, który – jak zaznacza – był „aż nadto uległy [...] cienkim głosom eunuchów i pewnym dworzanom, którzy przyklaskiwali wszystkim jego słowom” (*spadonum gracilentis vocibus et palatinis quibusdam nimium*⁶⁹¹ *quantum addictus ad singula eius verba plaudentibus* – XXI, 16, 16).

⁶⁸⁸ Topika złych eunuchów, tak wyraźna i czytelna u Ammiana, pojawia się już wcześniej u Florusa. Epitomator podkreśla zgubny wpływ gromady okrutnych *spadones* na decyzje władcy, który staje się przedmiotem ich manipulacji, oraz ujawnia ich śmiertelne knowania w stosunku do jednostek obdarzonych *virtus*. Florus, omawiając bowiem przyczyny śmierci Pompejusza w Egipcie, podkreśla, że ów wybitny wódz zginął z rozkazu króla Ptolemeusza, wydanego na skutek podstępnych knowań zgrai eunuchów, którzy podjudzali władcę, by wydał zgubny wyrok na męznego wodza (*Epit.* II, 13, 52).

⁶⁸⁹ Por. Matthews, 1989, s. 275. Uczony (1989, s. 276) wskazuje następujące przyczyny, którymi mogła być podyktowana tak mocna pozycja eunuchów na dworach późnoantycznych władców: 1) *spadones* najprawdopodobniej stanowili bezpieczny bufor we wszelkich tarcjach wewnątrz ówczesnego rządu, gdyż – ze względu na powszechną odrazę do ich fizycznej szpetoty – wszelkie urazy ścierających się stron skupiały się właśnie na nich, przez co nie dotyczyły bezpośrednio i nie osłabiały całej struktury; 2) z punktu widzenia cesarzy *spadones* byli jedyną grupą wśród ich popleczników, z którą mogli bezpiecznie nawiązać i zacieśnić osobiste, poufne relacje, gdyż nie wiązało się to (ze względu na niezdolność eunuchów do posiadania potomstwa) z ryzykiem tworzenia przez nich swoistych „rodzin dynastycznych”, roszcujących sobie pretensje do władzy (na skutek spoufalenia z cesarzami) – im bardziej zacieśniała się owa poufność, tym bardziej władcy korzystali z oparcia eunuchów, dopuszczali ich do bardzo osobistych posług u swego boku (stąd *praepositi sacri cubiculi*, czyli *cubicularii*) i stawali się niedostępni dla innych doradców. Matthews (1989, s. 276) sugeruje, iż najbardziej przekonującym wyjaśnieniem dostarcza kombinacja tych dwóch czynników.

⁶⁹⁰ Por. Tougher, 1999, s. 64: uczony objaśnia, że coraz liczniejsza obecność eunuchów na rzymskim dworze cesarskim generalnie łączy się z panowaniem Dioklecjana (284–305) – za jego rządów, jak się powszechnie uważa, zaznaczył się wyraźnie wpływ Wschodu zarówno na samego cesarza, jak i jego dworskie otoczenie (nastąpiła więc orientalizacja dworu cesarskiego), co wiązało się, między innymi, z pojawieniem się pokaźnej liczby eunuchów – por. także Tougher, 2002; Hopkins, 1963, s. 62–80 (repr. 1978, s. 172–196); Guyot, 1980, s. 164–166. Barnes (1998, s. 127) wspomina nawet o przesadnej potędze eunuchów na dworach Dioklecjana i Konstantyna, choć w IV w. (a nawet wcześniej) *spadones* byli powszechnie znani i cieszyli się względami władców (pełnili służbę na ich dworach).

⁶⁹¹ *Nimium* podkreśla tutaj skrajną podatność cesarza na wpływ eunuchów i pochlebców (a więc przerost tej wady), jak również pogardę samego historyka dla takiej skłonności

Historyk bowiem, zaznacza Tougher⁶⁹², omawiając rolę eunuchów na dworze Konstancjusza, odsłania nie tylko szczegóły dotyczące ich zwyrodniałej natury (w ogóle), ale wykorzystuje ich także bardzo konkretnie, a więc jako element krytyki politycznej, która bardzo wyraźnie i szczególnie ostro (w porównaniu z pozostałymi cesarzami) zwraca się właśnie przeciwko Konstancjuszowi (jako władcy) oraz przeciwko kondycji państwa pod jego rządami. Pozwala to wyjaśnić, dowodzi uczony, tak wyraziste eksponowanie przez Ammiana destruktywnej roli eunuchów w najbliższym otoczeniu wspomnianego cesarza⁶⁹³. Na uwagę zasługuje tutaj także wniosek Matthews⁶⁹⁴, który zauważa, iż – w ujęciu Ammiana – właśnie tutaj, na dworze Konstancjusza, owa działalność *spadones* była najbardziej skandaliczna i nadmiernie rozwinięta, jeśli porównamy ją z poczynaniami eunuchów, które wyłaniają się z relacji historyka odnoszących się do innych władców (e.g. Julian, Walens)⁶⁹⁵.

Wróćmy teraz do myśli naszego historyka. Otóż odnosząc się do zgubnych poczynąń eunuchów, Ammian powiada, że byli oni szczególnie niebezpieczni dla jednostek wybitnych, które odznaczały się przymiotami ducha i znane były ze swych dokonań. *Spadones* trudnili się bowiem wyrządzaniem szkód takim ludziom i upokarzaniem ich wobec władców, jak również bezwzględnym usuwaniem wartościowych jednostek (e.g. sprawa Ursycyna⁶⁹⁶ na dworze Konstancjusza). Istotnym, choć wypaczonym zadaniem pałacowych eunuchów była także ochrona i popieranie ludzi „wtajemniczonych w przestępstwa” (XVI, 6, 3), ale cieszących się względami zdeprawowanego dworu. Wspomniani przestępcy mogli zawsze liczyć na skuteczną interwencję i pomoc cesarskich pokojowców (*cubiculariis suffragantibus*) w wyjściu na wolność (e.g. casus Arbitiona, Dorusa i Werissimusa⁶⁹⁷ – XVI, 6, 1–3), czy nawet – dzięki znikom i kłamstwom eunuchów (*conspirationes et concinnata*

(Seager, 1986, s. 11) oraz, co należy dodać, objaśnia i podkreśla skrajnie mocną pozycję eunuchów u boku Konstancjusza.

⁶⁹² Por. Tougher, 1999, s. 64 i 71.

⁶⁹³ Podobnie do Toughera wypowiada się Blockley (1975, s. 143), który zwraca uwagę, że wzmianki Ammiana o eunuchach dotyczą prawie wyłącznie panowania Konstancjusza.

⁶⁹⁴ Por. Matthews, 1989, s. 274.

⁶⁹⁵ Por. Julian – XVI, 7, 5–8 (Euteriusz); XXII, 4, 1–5; Walens (wpływ eunuchów w zarysie, skutki widoczne w procedurach dotyczących mniejszych spraw sądowych) – XXX, 4, 2; Walentynian (ciężar przeniesiony na zgubny wpływ rozzuchwalonych dowódców wojskowych, uwag o *spadones* brak) – XXVII, 9, 4.

⁶⁹⁶ Ursycyn – por. PLRE I, Ursicinus 2 (*magister equitum* w latach 349–359; *magister peditum* w latach 359–360).

⁶⁹⁷ Dorus – por. PLRE I, Dorus (*centurio rerum nitentium Romae* w 351 r.); Werissimus – por. PLRE I, Verissimus (*comes* w 356/357 r.). Sprawa dotyczyła zarzutów postawionych (szczególnie przez Werissimusa i Dorusa) Arbitionowi, jakoby miał dążyć do władzy cesarskiej; dochodzenie zakończyło się zwolnieniem uwięzionych przestępców na skutek interwencji pałacowych eunuchów (XVI, 6, 1–3).

mendacia) – na zatuszowanie oczywistej winy (*iustitia obumbrata*) i zniesienie zasłużonej kary śmierci (e.g. casus Gorgoniusza⁶⁹⁸, prepozyta sypialni cesarskiej – XV, 2, 10).

Do skuteczniania wspomnianych niecnych zadań na dworze eunuchowie wykorzystywali swoją mocną pozycję oraz silny wpływ, jaki mieli na uległego Konstancjusza. Ammian powiada (XIV, 11, 3), że niebezpieczną i niezwykle skuteczną „broń” eunuchów w takich knowaniach stanowiły tajniki dworskiej *ambitio*, a mianowicie ogrom nienawiści (*pondera invidiae gravioris*) oraz fałszywe oskarżenia podsycane obficie plotkami (tj. pałacowe *doli et fallaciae* [podstępny i oszustwa]), które potajemnie rozsiewali na dworze i „szepem” przenosili do cesarza (*per arcanos susurros nutrimenta fictis criminibus subserentes*). *Spadones* spełniali bowiem „sekretnie posługi” przy Konstancjuszu jako jego pokojowcy (*cubicularii*), a niektórzy z nich osiągnęli nawet najwyższy stopień wśród osobistej służby cesarza, pełniąc funkcję prepozytów sypialni cesarskiej (*cubiculi praepositi*)⁶⁹⁹. Przykładem jest tutaj eunuch Euzebiusz⁷⁰⁰, bardzo wpływowy *praepositus sacri cubiculi* i typowy zdradziecki eunuch pochlebca⁷⁰¹, u którego cesarz – jak ironicznie stwierdza Ammian – „mógł wiele osiągnąć” (*apud quem [...] multa Constantius potuit* – XVIII, 4, 3). Na bliższą uwagę zasługuje wspomniana tutaj wypowiedź historyka, ponieważ wyraźnie odsłania ona swoiste wypaczenie prawidłowych relacji na dworze pomiędzy władcą a członkami pałacowej „świty”. Prawidłowy układ, sugeruje Ammian, miałby miejsce wówczas, gdyby Euzebiusz „mógł wiele osiągnąć u Konstancjusza”, podlegając jako zaufany służący swemu zwierzchnikowi – cesarzowi. Jednak w sytuacji, w której władca jest uległy wobec „potęgi” spoufalonego ze sobą pokojowca, dochodzi do zwyrodnienia prawidłowych układów. Przebiegła dworska klika, którą reprezentuje tutaj zdradziecki Euzebiusz, zaczyna bowiem po cichu dominować nad słabym moralnie cesarzem, który nie po-

⁶⁹⁸ Gorgoniusz – por. PLRE I, Gorgonius 3 (*praepositus sacri cubiculi* Gallusa w 354 r.). Sprawa dotyczyła podejrzeń o dążenie do władzy cesarskiej, które padły na Gorgoniusza; dzięki znowom i dobrze uzgodnionym kłamstwom eunuchów pałacowych Gorgoniusz, który nawet sam przyznawał się do winy, został ułaskawiony i uwolniony (XV, 2, 10). Gorgoniusz – por. Tougher, 1999, s. 65; Matthews, 1989, s. 275; Dunlap, 1924, s. 309.

⁶⁹⁹ *Praepositus sacri cubiculi* był najwyższym stopniem *cubiculum* i był urzędem dworskim dostępnym tylko dla eunuchów. Wysokiej rangi eunuchowi, który pełnił funkcję *praepositus sacri cubiculi*, przysługiwał tytuł *illustris* (*illustres* stanowili najwyższą spośród trzech rang elity rządzącej obok niższych *spectabiles* i *clarissimi*) i podlegał cały sztab urzędników – por. Jaczynowska, 1985, s. 358; Tougher, 1999, s. 64; Dunlap, 1924, s. 205.

⁷⁰⁰ Por. Tougher, 1999, s. 65; Matthews, 1989, s. 275; Barnes, 1998, s. 127–128.

⁷⁰¹ Sabbah (1978, s. 433) wskazuje na typową kreację „złego eunucha” przedstawioną przez Ammiana: typ zdradzieckiego eunucha pochlebcy Euzebiusza buduje historyk na podstawie czynów, które odsłaniają nikczemną naturę eunucha – taka tendencja jest powszechna w IV w., sam zaś Ammian stosuje ją często, tworząc w *Res Gestae* typy nie tylko postaci pierwszoplanowych (tj. cesarzy), ale i osobistości drugoplanowych (najczęściej dostojników i urzędników).

trafi się jej przeciwstawić, lecz nieświadomie ulega jej cichemu, choć nie mniej zniewalającemu wpływowi. Jako przykład podajmy, że wspomniany eunuch (XVIII, 4, 3–6), wiodąc prym w gronie całej gromady dworskiej w sprawie usunięcia Ursycyna, doprowadza w konsekwencji do pozbawienia go naczelnego stanowiska w decydujących działaniach wojennych pod Amidą przez słabego i nieświadomego tych knowań Konstancjusza, a następnie do zatwierdzenia przez cesarza arbitralnego wyroku⁷⁰², którego treść została tak ułożona przez sędziów z dworskiej kliki, aby „Euzebiusz nie poczuł się obrażony” (*ne offenderetur Eusebius* – XX, 2, 3)⁷⁰³. W konsekwencji, co jednoznacznie wynika z przekazu Ammiana, słaby władca staje się przedmiotem manipulacji dworzan (przestrzega go przed tym nawet pokrzywdzony i poniżony Ursycyn – XX, 2, 4), przestaje być niezależny w swoich decyzjach i podejmuje je często zgodnie z niecnymi interesami dworskiej gromady, chociaż oficjalnie działa w przekonaniu, że spełnia własną wolę i kaprysy. Euzebiusz zatem, jak konsekwentnie wskazuje Ammian podczas przebiegu całej sprawy Ursycyna, wyraźnie steruje zależnym od swych skrytych machinacji Konstancjuszem i przez to ma nad nim przewagę, stąd ich wzajemna i pozornie poufała relacja odsłania swoiste odwrócenie ról, które faktycznie zachodzi w najbliższym otoczeniu cesarza, nieodpornego na wpływ przebiegłego eunucha. W świetle tak odwróconych układów pomiędzy Euzebiuszem i Konstancjuszem (tj. niewidoczna i skuteczna manipulacja słabym władcą), jakie przedstawia Ammian, dość nieadekwatne wydaje się stanowisko Schlinkerta⁷⁰⁴, który uwydatnia w ich wzajemnej relacji przede wszystkim zależność eunucha od cesarza (a więc odwrotnie niż wynika z przekazu Ammiana), rolę zaś samego Euzebiusza postrzega na zasadzie „przeciwwagi” wobec całej arystokracji dworskiej (co wskazuje na jego oderwaną, a nie przywódczą i dominującą rolę w gronie *cohors palatina*, a więc niespójnie z uwagami Ammiana w XIV, 11, 2; XVIII, 4, 3; XX, 2, 3). Schlinkert, jak wnioskujemy, pomija tutaj istotny, choć ukryty podtekst relacji Konstancjusz – Euzebiusz, w którym zawiera się istotne przesłanie Ammiana: oto nijaka pałacowa klika, pokrywając swe nieczne działania służalczą uległością, zaczyna – zgodnie z wolą swego wpływowego i spoufalonego z cesarzem prowodyra – faktycznie kierować władzą stosownie do swoich korzyści i w większości przypadków przejmować jej ster po to, aby swobodnie realizować nieczne zadania i forsować własne interesy. Takie zjawisko jest niebezpieczne – w konsekwencji bowiem zdegenerowani, obłudni i przebiegli *cubicularii*, którzy poddają swej woli słabych moralnie

⁷⁰² Wyrok obciążał Ursycyna kłamliwym oskarżeniem, że jest winny zdobycia i zburzenia Amidy przez Persów (choć w rzeczywistości pełną odpowiedzialność za ten fakt ponosił przyjaciel dworu Sabinianus), i odsuwał go w stan spoczynku ze służby wojskowej – por. XX, 2, 3; 5.

⁷⁰³ Sprawa Ursycyna – por. Tougher, 1999, s. 68–70.

⁷⁰⁴ Por. Schlinkert, 1994, s. 342–359; podobnie – por. Hopkins, 1978 (mocna pozycja eunuchów: s. 172–196).

cesarzy, przyczyniają się nie do umacniania, lecz do osłabiania ich godności i władzy⁷⁰⁵. Wskazana sytuacja jest, w przekonaniu Ammiana, istotnym przejawem kryzysu w środowisku dworskim, w którym urzędnicy-pokojowcy, mając zbyt mocną pozycję i zbyt duże znaczenie, odwracają swe właściwe role, niszczą jednostki obdarzone zaletami oraz dominują w relacjach z cesarzem i w układach na dworze, a przez to nie zasługują na miano *sensu stricto* cesarskich *palatini*. Słusznie zatem wypowiada się Tougher⁷⁰⁶, który podkreśla mocne i bardzo czytelne u Ammiana przekonanie, że eunuchowie odegrali znaczącą rolę w ówczesnym kryzysie państwa (zarówno moralnym, jak i politycznym) oraz w wyniszczaniu jego prawdziwych bohaterów (e.g. Ursycyn).

Środowisko cesarskich dworzan nie ograniczało się do samych *spadones*. Z gromadą eunuchów w kręgu złych *palatini* współdziałali bowiem pochlebcy (*adulatores*), mistrzowie zgubnej *ars adulandi* (sztuki schlebiania), która pozwalała im zdobyć mocną pozycję na dworze oraz skutecznie zagarniać swe zyski i korzyści. Historyk, odnosząc się do sposobu postępowania pochlebców, powiada, że przyklaskiwali oni wszystkim słowom cesarza „i tylko słuchali, co potwierdza, a czemu zaprzecza, aby mogli natychmiast się z nim zgodzić” (*ad singula eius verba plaudentibus et, quid ille aiat aut neget, ut assentiri possint, observantibus* – XXI, 16, 16) – na tym polegała więc ich jedyna funkcja, którą gorliwie spełniali przy boku władców na dworze. Niebezpieczną, lecz niezwykle skuteczną „broń” tej grupy dworzan stanowiło bowiem pochlebstwo (*adulatio*). Ammian, podkreślając deprawujący wpływ pochlebstw, przestrzega, że kłamliwe i wyolbrzymione *adulationes*, wygłaszane bezkrytycznie pod adresem cesarzy i układane stosownie do ich upodobań i zachcianek oraz mile schlebające wadom, nie stanowiły prawdziwej pochwały (*laudatio*). Historyk, wskazując na istotną różnicę pomiędzy tymi dwoma pojęciami, dowodzi (XV, 5, 38), iż prawdziwa pochwała skierowana do cesarzy zawiera nie tylko aprobatę dla dobrych poczynań, ale także nagannę za złe czyny. W ten sposób *laudatio* nie tylko słusznie podkreśla chlubne dokonania cesarza, lecz także wskazuje występki, przez co pomaga strzec się przed nimi i skłania do poprawy (XV, 5, 38): *ea demum enim laus grata esse potestati debet excelsae, cum interdum et vituperationi secus gestorum pateat locus*. Zgubna moc *adulatio* tkwi natomiast w tym, że wyolbrzymia ona w górnolotnych i fałszywych laudacjach wszystkie, w tym także złe, czyny cesarza, przez co zniewala swym złudnym powabem, zwalnia od krytycznej oceny postępowania, uniemożliwia jego poprawę oraz nieuchronnie staje się źródłem wszelkich występków (*quae res pernicioza vitiorum est alitrix* – XV, 5, 38).

⁷⁰⁵ Tougher (1999, s. 67) zaznacza, że w relacji Ammiana pojawiają się motywy dotyczące eunuchów mających znaczenie polityczne w kręgach dworskich (e.g. Euzebiusz). Dodajmy, że pozwala to historykowi ukazać rolę, jaką faktycznie odgrywali *spadones* w istotnych kwestiach dotyczących polityki prowadzonej przez cesarzy (przede wszystkim przez Konstancjusza).

⁷⁰⁶ Por. Tougher, 1999, s. 71.

Adulatio, objaśnia historyk, jest szczególnie niebezpieczna dla władców pozbawionych wielkości ducha, nieroztropnych i butnych (*principes mali*), ponieważ zaspokajając ich pychę i próżność, zwodzi obłudnym pustostłowiem (*fallaciae*), którego fałszu nie potrafią rozpoznać. W takiej sytuacji pochlebstwo deprawuje, gdyż mając ułudą pochwały, popycha małodusznych cesarzy do czynów, które wprowadzie są zgodne z duchem pochlebstw i interesami *adulatores*, ale faktycznie wykraczają poza normy ludzkie i prawne. *Adulationes* służą więc pochlebcom tylko pozornie do głoszenia wielkości władców i ich dokonań, a faktycznie do realizacji własnych interesów. *Ars adulandi*, wskazuje Ammian, jest zatem formą specyficznej dworskiej *ambitio*, gdyż pochlebstwa to nieczne oszustwa (*fallaciae*), które osłaniają wszelkie podstępstwa (*doli*), jakie obłudni urzędnicy pochlebcy faktycznie knują i stosują wobec cesarzy, głosząc oficjalnie ich „boskość” (e.g. XXIX, 1, 11; XV, 1, 3; 5, 37) po to, aby zgromadzić „góry bogactwa”, usuwać ludzi niewygodnych dla dworskiej klikki, umocnić swą pozycję i wpływy na dworze, a nierzadko utorować sobie drogę do awansów i kariery (e.g. XXIX, 1, 11). Stąd Julian, zdecydowanie przeciwny pochlebcom i – ze względu na wrodzoną roztropność – świadom zagrożeń i wypaczeń moralnych, które niosła ze sobą złudna *ars adulandi*, nazywa pochlebstwo „karmicielką wszelkich wad” (*adulatio vitiorum altrix* – XX, 8, 11). Przesłanie Ammiana jest tutaj bardzo czytelne: znakomici mistrzowie w sztuce pochlebstwa (*adulandi professores docti*) rozsiewają oszustwo i fałsz (*fallaciae*, tj. *adulatio*), które stają się pożywką deprawacji w najbliższym otoczeniu władców i także samych cesarzy, jak również źródłem pogardy dla prawdziwej sławy i chlubnych czynów⁷⁰⁷ oraz nienawiści dla *virtutes*⁷⁰⁸ (XVII, 11, 1). Wskazane wyżej określenie, a mianowicie *adulatio vitiorum altrix*, pozwala także wyjaśnić, dlaczego mistrzowie sztuki schlebienia tak łatwo i szybko aklimatyzowali się w zdeprawowanym środowisku dworskim i zdobywali mocną pozycję u boku cesarzy obdarzonych złym usposobieniem i skłonnych do folgowania przywarom swej natury. Otóż pochlebcy swoją *ars adulandi* podsycali wady złych władców, a więc przede wszystkim schlebiali cesarskiej bucie, doprowadzając do jej nieprawdopodobnego nasilenia (e.g. XV, 1, 3; 5, 37). Z kolei płynące z *hybris* przekonanie, że „wolno wszystko” (*omnia licere* – XXIX, 2, 10), prowadziło do wypaczeń władzy cesarskiej⁷⁰⁹, a także do niepohamowanej eskalacji chciwości (*aviditas*) i okrucieństwa (*crudelitas*)⁷¹⁰, którego akty pochlebcy wynosili do rangi „niebosiężnego” męstwa (*fortitu-*

⁷⁰⁷ E.g. w stosunku do czynów i zasług cesarza Juliana w Galii: *recte consulta prospereque completa vertebant in deridiculum* – XVII, 11, 1.

⁷⁰⁸ E.g. wobec cnót Juliana: *virtutes eius obruere verbis impudentibus conabantur* – XVII, 11, 1.

⁷⁰⁹ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁷¹⁰ Por. Seager, 1986, s. 97: uczony zaznacza, że oddziaływanie pochlebców stanowiło swoistą „grę” na złych skłonnościach i wadach cesarzy, a szczególnie na ich okrucieństwie, bucie i chciwości – nie była to jedyna rola *ars adulandi* na dworze cesarskim.

do) i szczęścia (*felicitas*) władców. W ten sposób na przykład przebiegli *adulatores* gloryfikowali zabójstwo Gallusa i Weteraniona⁷¹¹ (XV, 1, 2), które – jak głosili – zostało dokonane „na jedno skinienie” (*ex nutu*) Konstancjusza: [...] *omni placendi studio in adulationem ex more collato virtutem felicitatemque imperatoris extollebant in caelum, cuius nutu in modum gregariorum militum [...] duo exauctorati sunt principes, Veteranio [...] et Gallus*. Dla przykładu także podajmy, iż doświadczeni pochlebcy (*adulatores eruditi*) do tego stopnia rozbudzili pychę (*superbia*) Konstancjusza, że chorobliwy przerost tej wady doprowadził władcę do wypaczonego przeświadczenia, jakoby był istotą boską, władną kierować z nieba losami ludzkimi (*Constantius ut iam caelo contiguus casibusque imperaturus humanis magniloquentia sufflatur adulatorum*⁷¹² – XV, 5, 37) oraz łamać wszelkie trudności (XV, 8, 2) dzięki swojemu „przepotężnemu męstwu” (*praepotens virtus*) i „szczęściu sięgającemu niemal gwiazd”⁷¹³ (*fortuna tam vicina sideribus*). Podobne było postępowanie przebiegłego Modestusa w stosunku do Walensa przed rozpoczęciem procesu w Antiochii⁷¹⁴ (XXIX, 1, 11): [...] *ad extollendam eius vanitatem sidera quoque, si iussisset, exhiberi posse promittens*. Otóż Ammian podaje, że sprytny prefekt pochlebca, chcąc ugłaskać próżność i butę cesarza, zapewniał go, iż na jego rozkaz można by dokonać czynu niemożliwego dla zwykłych śmiertelników, a mianowicie sprowadzić z nieba gwiazdy (*sidera exhiberi posse*). Fraza *sidera exhiberi*⁷¹⁵ w ustach Modestusa oznacza bowiem, że rozkazem Walensa poddają się nawet ciała niebieskie, a to jest już domeną boską – wystarczy bowiem, jak zapewniał pochlebca, jedno polecenie cesarza, by sprowadzić gwiazdy przed jego oblicze. Tak więc Walens, w ujęciu Modestusa, panuje niczym bóg (lub bóstwo) nad gwiazdami, które poddane są jego woli. Za pomocą między innymi takich oto podstępów i oszustw, a więc przez stwarzanie nimbu boskości i wynoszenie w pustych laudacjach nadludzkich cech cesarzy, których faktycznie jako śmiertelnicy nie posiadali, *adulatores* utrzymywali władców w przeświadczeniu, że są obdarzeni znamionami boskimi i z tego powodu stoją ponad ludźmi i państwem. Zaznaczmy w tym miejscu, iż pochlebcy, nadając cesarzom i ich władzy cechy boskie oraz utwierdzając władców w przekonaniu o ich nadludzkich możliwościach, przyczyniali się

⁷¹¹ Weteranion – por. *PLRE* I, Veteranio 1.

⁷¹² Por. Samberger, 1969, s. 426. Podobnie w *passus* XV, 1, 3 (por. rozdz. III, cz. 3.2.2).

⁷¹³ Por. Neri, 1984, s. 25; rozdz. III, cz. 3.2.

⁷¹⁴ Procesy polityczne o *crimen laesae maiestatis* w Antiochii prowadzone były w latach 371/372 (szczególnie głośny był proces notariusza Teodora). Szczególną aktywność wykazał Modestus, ówczesny *praefectus praetorio per Orientem* i zaufany współpracownik Walensa.

⁷¹⁵ *Exhibere* – termin prawniczy o znaczeniu: „pozywać kogoś do sądu” (a więc mieć nad kimś moc; podporządkowywać kogoś swej woli); *exhibitus* (*pass.*) odnosi się więc do osoby pokonanej oraz poddanej woli i mocy swojego wszechwładnego zwierzchnika; analogiczny sens, choć pozbawiony wyraźnego odniesienia prawniczego, posiada *exhiberi* we frazie użytej przez Modestusa – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 24.

do wyrażania jednego z aspektów cesarskiej *potestas*, która – w koncepcji Ammiana – stanowiła wyłącznie *vertex honorum*, nie posiadała natomiast znamion boskich i mieściła się ściśle w granicach państwa, a nie ponad nim⁷¹⁶.

Adulatores, dzięki umiejętnemu posługiwaniu się deprawującą, lecz mile zaspokajającą butę cesarzy sztuką schlebiania, wkradali się łatwo w łaski dumnych i nierozważnych władców. Na przykład Konstancjusz wydatnie powiększył liczbę pochlebców, jak również bardzo umocnił ich pozycję i wpływy na dworze. Ammian podaje (XV, 5, 37), iż doszło nawet do takiego wypaczenia, że *adulandi professores docti* wyparli z najbliższego otoczenia tego cesarza ludzi odważnych i rzetelnych, których jedyną winą było to, że nie znali się na miłej dla władcy sztuce potakiwania (*magniloquentia sufflabatur adulatorum, quos augebat ipse spernendo proiciendoque id genus parum callentes*). Sam Ammian wyraźnie określa pochlebców jako „wpływowych ludzi dworskich” (*omnes, qui plus poterant in palatio* – XVII, 11, 1) oraz „dobrze wyszkolonych w sztuce potakiwania” (*illi in assentationem nimiam eruditi* – XV, 8, 2), zgubną zaś ich działalność jednoznacznie ocenia i pogardliwie określa jako „ohydne pochlebstwo” (*assentandi nimia foeditas* – XVIII, 4, 3), które często służy także do kupowania względów innych zdeprawowanych członków dworskiej gromady (e.g. *spadones*: Euzebiusz – XVIII, 4, 3)⁷¹⁷ i zacieśniania w ten sposób więzi pomiędzy nimi. W cytowanych wyżej passusach (XVII, 11, 1 i XV, 8, 2) zwracają uwagę określenia *plus* i *nimia*, które – zwykle u naszego historyka⁷¹⁸ – oznaczają przerost wad i wykraczanie poza granice tego, co jest dozwolone pewnymi normami, służąc w ten sposób do wskazania pewnych zwyrodnień. W tym przypadku wspomniane wyrażenia odnoszą się do nadmiernego wpływu pochlebców oraz przerostu znaczenia ich zgubnego rzemiosła (tj. *ars adulandi*) na dworach złych władców. Taka sytuacja, w której zwykli oszuści (*adulatores*) są ważnymi osobistościami *in palatio* i wpływowymi doradcami u boku cesarzy, a fałsz, który głoszą (*adulationes*), ma wagę niepodważalnej prawdy i służy podniesieniu godności (*auctoritas*) władców, jest przejawem kryzysu w środowisku dworskim i często okazuje się zgubna w skutkach. Pochlebcy bowiem, zaznacza Ammian (XX, 8, 11), preparowali swoje obłudne *adulationes* stosownie do interesów całej gromady dworskiej, mając na uwadze wyłącznie jej własne korzyści (*ad compendia sua*), a nie dobro władcy czy interesy państwa. Dobro cesarza i dobro państwa (*salus principis* i *salus rei publicae*), w imię których zdawali się działać, były pustymi

⁷¹⁶ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

⁷¹⁷ Wspomina o tym Seager (1986, s. 12), wskazując, że wspomniane „kupowanie” przez pochlebców względów eunuchów (a szczególnie Euzebiusza) uwidoczniło się najbardziej podczas niecnych knoń dworzan Konstancjusza związanych ze sprawą usunięcia Ursycyna (XVIII, 4, 2–3). Uczony (1986, s. 99) wspomina również o nachalnym zabieganiu przez pochlebców nie tylko o względy cesarzy, lecz także innych wpływowch jednostek.

⁷¹⁸ Por. Seager, 1986, s. 5, 11; rozdz. III, cz. 3.2.

frazesami i stanowiły tylko pozory (*species*) służące ukryciu niecznej roli (*noxarum conscientia* – XV, 8, 2), jaką faktycznie odgrywali obłudni pochlebcy na dworach władców, stawiając opór wobec cesarskich postanowień niezgodnych z własnymi interesami, lecz za to słusznych i korzystnych dla państwa. Jako przykład wskażmy, iż taka sytuacja miała miejsce, gdy Konstancjusz (w obliczu zagrożenia Galii) podjął słuszną decyzję (XV, 8, 1–2) o powołaniu Juliana na cezara, chcąc powierzyć mu władzę i opiekę nad wyniszczonym obszarem, ponieważ sam nie potrafił poradzić sobie z ogromem wynikłych trudności. Wówczas *adulatores*, którzy byli zdecydowanie przeciwni Julianowi ze względu na jego przymioty, stawili zaciekły opór wobec korzystnej dla państwa decyzji Konstancjusza, zasłaniając się obłudnymi pochlebstwami (XV, 8, 2)⁷¹⁹, aby – bez względu na zagrożenie państwa i wolę samego cesarza – nie dopuścić do niewygodnego dla siebie układu sił na dworze⁷²⁰. Taka sytuacja, słusznie zauważa Seager⁷²¹, w której interesy dworskiej kliki (w tym pochlebców) stają na przeszkodzie słusznym decyzjom władcy i uniemożliwiają mu działanie dla dobra państwa, wskazuje na skrajny i przez to zgubny przerost znaczenia *ars adulandi* oraz wpływu pochlebców *in palatio* (a więc, co warto dodać, jest to rys wyraźnie dekadenccki w ówczesnych układach na dworze).

Julian wyraźnie ostrzega nadmiernie uległego wobec pochlebców Konstancjusza, aby wystrzegał się tych złośliwych ludzi, którzy sieją zamęt i deprawację (fałsz) nie tylko w najbliższym otoczeniu cesarza, ale także dla własnych korzyści wznecają niesnaski (*secessiones*) pomiędzy współwładcami (XX, 8, 11): *nec [...] susurrantes pernicioso malignos admittas ad compendia sua excitare secessiones principum suetos [...]*. Zwróćmy uwagę, że wspomniane przez Ammiana *secessiones* oznaczają tutaj brak pełnej zgody, czyli *de facto* niezgodę (*discordia*) pomiędzy współcesarzami. W świetle omawianych słów Juliana warto przypomnieć myśl Salustiusza, który właśnie niezgodę pomiędzy dwoma stanami zarządzającymi państwem, a mianowicie senatem i ludem, uznał za jeden z przejawów kryzysu *virtus* rzymskiego społeczeństwa (*Iug.* 41, 5). *Discordia* organów odpowiedzialnych za sprawowanie władzy, podkreśla Salustiusz, rozrywa i niszczy bezpowrotnie jedność społeczeństwa i państwa (*Iug.* 41, 5; 6–8; 10) oraz nieuchronnie prowadzi do upadku⁷²² (*Iug.* 41, 9). Pewną analogię do koncepcji historyka z Amiternum, dotyczącą samej istoty i oddziaływania *discordia*, można odczytać w słowach Ammiana

⁷¹⁹ Seager (1986, s. 102) zwraca tutaj uwagę na typową technikę stawiania oporu cesarzowi przez pochlebców (*passus* XV, 8, 2): *adulatores* nie negują jawnie i otwarcie decyzji Konstancjusza, lecz zdecydowanie, choć na pozór niewyczuwalnie, mówią mu „nie”, „grając” na bucie cesarza i głosząc puste frazesy o męstwie (*praepotens virtus*), szczęściu i gwiazdach (*fortunaque tam vicina sideribus*).

⁷²⁰ Słuszną decyzję Konstancjusza uratowała cesarzowa Euzebia (*PLRE* I, Eusebia) – XV, 8, 3; jej ważną rolę w przełamaniu oporu pochlebców wskazuje Barnes (1998, s. 121).

⁷²¹ Por. Seager, 1986, s. 12; *adulatio* (szerzej), s. 99–102.

⁷²² Por. rozdz. I.

(XX, 8, 11), który poprzez frazę *secessiones principum* (tj. *discordia*) sugeruje, że brak zgody pomiędzy współwładcami, wywołany przez zgubne podszepty pochlebców, może poważnie zagrozić bezpieczeństwu państwa i obywateli. Niesnaski niszczą bowiem zgodę (*concordia*) pomiędzy cesarzami i przez to zaburzają prawidłowe funkcjonowanie władzy centralnej: brak zgody pomiędzy współwładcami uniemożliwia im bowiem współpracę we właściwym zarządzaniu państwem. Tylko zgoda wzajemnie sobie ustępujących cesarzy, którą podstępnie niszczą pochlebcy, ratuje trudne położenie państwa ([...] *concordia vicissim sibi cedentium principum meliorem revocavit in statum* [...] – XX, 8, 17). Jak podkreśla Ammian, cytując Juliana (XX, 8, 17), tylko „władcy, którzy tak samo albo podobnie myślą”, mogą żyć w pomyślności i szczęściu oraz przekazać potomności miłą pamięć o sobie dzięki właściwemu zarządzaniu państwem (*moderatores haec et similia cogitantes fortunate beateque vivendi reperire quodam modo viam* [...] *posteritatie iucundam sui memoriam commendare*).

Ammian powiada, że zgubny wpływ pochlebców nie ograniczał się jedynie do uprawiania *ars adulandi* (tj. dworskiej *ambitio*) na dworze cesarskim i burzenia jedności pomiędzy współwładcami. Demandt⁷²³ słusznie zaznacza, że historyk mocno akcentuje destruktywny wpływ obłudnych dworzan na politykę zagraniczną władców i często obciąża złych urzędników pałacowych odpowiedzialnością za porażki militarne państwa. Z kolei Seager⁷²⁴ wskazuje na częste u Ammiana sugestie, iż *adulatores*, wywierając zgubną presję na władców, oddziałują destruktywnie nawet na sam bieg wypadków historycznych. Jako przykład podajemy decyzję i postępowanie Walensa podczas prowadzenia pertraktacji z Gotami (XXVII, 5, 8–9). Ammian przyznaje (XXVII, 5, 8), że cesarz – pomimo braku doświadczenia w dyplomacji z barbarzyńcami – był bardzo sprawiedliwym obserwatorem wydarzeń, dopóki nie osaczyli go pochlebcy. Gdy dał się omamić zgubnymi pochlebstwami, podjął decyzję, która nie była dobra dla państwa, a mianowicie zawarł niekorzystny dla Rzymu pokój z wodzem Gotów Atanarykiem⁷²⁵ (XXVII, 5, 8): *quibus imperator rudis quidem, verum spectator adhuc aequissimus rerum, antequam adulationum perniciosus illecebris captus rem publicam funeribus perpetuo deflendis affligeret, in commune consultans pacem dari oportere decrevit*. Jak podkreśla z oburzeniem historyk (XXV, 7, 10), tak samo zgubny był wpływ *adulatores* na decyzję cesarza Jowiana, który pod silnym naciskiem „rzeszy pochlebców” doprowadził do poddania i przekazania Persom na ich żądanie pięciu regionów leżących za Tygrysem wraz z piętnastoma warow-

⁷²³ Por. Demandt, 1965, s. 47.

⁷²⁴ Por. Seager, 1986, s. 101.

⁷²⁵ W 372 r. na środku Dunaju – to posunięcie było ostatnim sukcesem Rzymian w walce z Gotami – por. Seager, 1999, s. 600–601; Rosen, 1992, s. 87; Lenski, 2002 (polityka Walensa także w kwestii Gotów).

niami⁷²⁶. *Adulatores* systematycznie zastraszaali cesarza, grożąc mu przewrotem Prokopiusza, którego – jak twierdzili – należało się obawiać szczególnie w obliczu zagrożenia ze strony Persów (XXV, 7, 10): *et cum pugnari deciens expediret, ne horum quidquam dederetur, adulatorum globus instabat timido principi Procopii metuendum subserens nomen eumque affirmans, si redit cognito Iuliani interitu cum intacto milite, quem regebat, novas res nullo renitente facile moliturum*. Jowian, zbulwersowany tymi zgubnymi słowami pochlebców, „nie ociągając się, oddał wszystko, czego król [perski – A.M.] od niego żądał” (*hac perniciose verborum ille assiduitate nimia succensus sine cunctatione tradidit omnia, quae petebantur* – XXV, 7, 11) – przez ten niesławny układ (*ignobile decretum* – XXV, 7, 13), zawarty pod naciskiem pochlebców, zadał niepowetowane straty państwu rzymskiemu. Seager⁷²⁷, odnosząc się do stanowiska Ammiana wobec wspomnianego układu z Persją (XXV, 7, 10–11), zaznacza, że historyk właśnie tę niechlubną decyzję Jowiana, do której podjęcia skłoniły go „zgubne słowa”, głoszone uporczywie i natarczywie przez pochlebców, poczytuje za największą szkodę wyrządzoną państwu nie tyle przez samego cesarza, ile właśnie przez skrajnie rozzuchwalonych (*nimia*) mistrzów sztuki schlebiana. Zgubny wpływ całej dworskiej kliki (w tym pochlebców) także na decyzje Konstancjusza podkreśla Ammian, wskazując upadek Amidy⁷²⁸ podczas wojny z Saporem i dymisję znakomitego dowódcy

⁷²⁶ W lipcu 363 r. Heather (1999, s. 108–112) objaśnia, że zawarcie tego poniżającego dla Rzymian pokoju było jedynym właściwym wyjściem dla Jowiana w zaistniałej wówczas sytuacji. Zniekształcona na niekorzyść Jowiana relacja Ammiana (XXV, 7, 9–14) różni się więc od zapatrywania historyków współczesnych na tę sprawę (historycy starożytni, podobnie jak Ammian, na ogół potępiają ten układ). Heather objaśnia, iż Ammian, którego faworytem był Julian (poległ pod Ktezyfontem 26 czerwca 363 r.), czyni z Jowiana „kozła ofiarnego” i budując odpowiednio swą relację, obciąża go odpowiedzialnością za porażkę Rzymian. Według Ammiana, dodaje uczony, Jowian był zbyt mocno skoncentrowany na polityce wewnętrznej, aby wymaszerować poza granice i odnieść tam zwycięstwo. Podobne do Ammiana stanowisko (choć mniej sofistyczne) w kwestii poczynań Jowiana zajął Zosimos (*NH*, III, 31, 1–2; 32, 1–6; 33, 1–3), który podkreśla haniebny charakter pokoju i zaznacza, że śmierć Juliana położyła kres „dobremu losowi” utraconych niewiele później obszarów. Matthews (1989, s. 186–187) jest zdania, że słuszność wniosku Ammiana, iż „po dziesięciokroć lepiej było walczyć” w warunkach, które napotkał Jowian, zasadniczo wydaje się (ze względów praktycznych) jak najbardziej wątpliwa. Seager (1997b, s. 267), omawiając stanowisko Ammiana wobec pokoju zawartego przez Jowiana, zaznacza, że historyk prezentuje tutaj (z dezaprobatą) ówczesną wschodnią politykę rzymską jako zdecydowanie defensywną i skierowaną przede wszystkim na obronę i ochronę prowincji na tym obszarze przed inwazją perską (chociażby nawet na takich warunkach, jakie zaakceptował Jowian); Jowian i pokój z Persją – por. Seager, 1997b, s. 266–268; Seager, 1986, s. 101; Jowian – por. Barnes, 1998, s. 138–142.

⁷²⁷ Por. Seager, 1986, s. 12. Uczony, odczytując w ten sposób stanowisko Ammiana, zwraca uwagę (1986, s. 11) na kluczowe określenie *nimia* oznaczające tutaj nadmierny i skrajny przerost zgubnego oddziaływania pochlebców, którego wynikiem była „największa szkoda” wyrządzona państwu.

⁷²⁸ Oblężenie Amidy – por. Matthews, 1989, s. 57–66.

Ursycyna⁷²⁹ (XVIII, 4, 2–4). Otóż „dworska kuźnia” (*fabrica*) zgodnie z wolą eunuchów (a szczególnie Euzebiusza), jak wspomnieliśmy wyżej, celowo, przez fałszywe podszepty wywierała presję na cesarza, przedstawiając wybitnego, lecz niewygodnego dla siebie wodza jako potwora pałającego żądzą zdobycia władzy (*velut vultus Gorgonei [...] altius anhelabat* – XVIII, 4, 2)⁷³⁰. Konstancjusz, ulegając wpływowi „kohorty pałacowej”, odmówił Ursycynowi naczelnego dowództwa i powierzył je, zgodnie z wolą eunuchów, wygodnemu dla dworu, lecz nieudolnemu Sabinianusowi⁷³¹ (XVIII, 5, 5). Ten zaś nie uczynił niczego, by nie dopuścić do upadku Amidy (XIX, 3, 1–2; 8, 1–5; XVIII, 7, 7), lecz dokładał wszelkich starań, aby – stosownie do zaleceń zdeprawowanych dworzan – nie dać żadnej możliwości zdobycia sławy swemu poprzednikowi – Ursycynowi (XIX, 3, 2).

Jak wskazują omówione przykłady, Ammian, dostrzegając destruktywny i degenerujący wpływ pochlebców, konsekwentnie podkreśla (XX, 8, 11), że stanowią oni niebezpieczną grupę złych urzędników pałacowych, gdyż zamiast wspierać władców trzeźwą i dojrzałą radą oraz upominać się o słuszne sprawy, celowo i rozmyślnie wywierają na pozór niewidoczny, ale mocny nacisk na cesarzy (*adulationes*). Skłaniają bowiem władców do tego, aby podejmowali decyzje wygodne dla dworskiej kliki, lecz za to zgubne dla państwa i często kompromitujące dla siebie (XIX, 3, 2; XX, 2, 2–4; XXV, 7, 10–11; XXVII, 5, 8–9). Historyk wskazuje, iż jednym z niezbędnych środków sprzyjających uzdrowieniu niewłaściwych stosunków na dworze jest zdecydowane odrzucenie *adulatores* i zrozumienie zgubnej mocy pochlebstw dzięki sprawiedliwości (*iustitia*). Stanowi ona – jak podkreśla Julian w liście do Konstancjusza (XX, 8, 11) – jedyną skuteczną broń władcy przeciwko sztuce schlebiana: *nec [...] susurrantes perniciose malignos admittas [...]; sed adulatione vitiorum altitice depulsa excellentissimam virtutum omnium adverte iustitiam [...]*. Zatem, według historyka, moralna *reiuventio* środowiska dworskiego polega przede wszystkim na usunięciu złych i złośliwych urzędników pochlebców, odrzuceniu ich zgubnej sztuki schlebiana (czyli wszelkiego fałszu) i zastąpieniu jej przez sprawiedliwość – to właśnie na *iustitia*, a nie na *adulatio*, powinna

⁷²⁹ Sabbah (1978, s. 433) zauważa, że Ursycyn został przedstawiony przez Ammiana jako typ walecznego wodza, bezbronny i bezsilny wobec najgroźniejszych wrogów, lecz wobec intryg dworskiej kliki eunuchów i pochlebców.

⁷³⁰ W wyniku intrygi uknutej na dworze Konstancjusza Ursycyn został oskarżony o *crimen laesae maiestatis* (o zdradę stanu) i poddany surowym dochodzeniom; do egzekucji nie doszło. W 355 r. pokonał uzurpatora Sylwana w Galii, a potem przy boku cesarza Juliana brał udział w poskramianiu barbarzyńców. W 357 r. został wysłany na Wschód, ale na skutek kno-wań dworskiej kliki został odsunięty ze stanowiska, a jego miejsce zajął Sabinianus. W 360 r. po upadku Amidy swoją funkcję w wojsku utracił na rzecz Agilona, którego Konstancjusz awansował na stanowisko dowódcy piechoty.

⁷³¹ Sabinianus – por. *PLRE* I, Sabinianus 3 (*magister equitum per Orientem* w latach 359–360). Poczynania Sabinianusa – por. rozdz. VI.

skupiać się uwaga władców (*adverte iustitiam*). Jednak, jak wskazaliśmy⁷³², źli cesarze, w przeciwieństwie do Juliana (XXV, 4, 1; 8), odrzucali kategorycznie sprawiedliwość jak Walens (XXIX, 1, 27; 2, 10), nie znali jej jak Walentynian (XXX, 8, 6), a nawet jej nienawidzili jak Konstancjusz (XXI, 16, 11). Zatem wykluczenie sprawiedliwości przez złych władców w pewnym sensie tłumaczy niezwykle mocną i wpływową pozycję pochlebców na ich dworach oraz duże znaczenie, jakim cieszyła się *ars adulandi* w ich najbliższym otoczeniu. Z kolei odrzucenie *iustitia* na rzecz *adulatio* i uleganie podstępnej manipulacji złych doradców-pochlebców uniemożliwia dokonanie koniecznego „odrodzenia moralnego” na dworze, przez co pogłębia się zepsucie w najbliższym otoczeniu cesarzy.

Podobnie, a więc jako wpływowych, niebezpiecznych i złych urzędników działających *in palatio*, postrzega Ammian również intrygantów-oszczerców (*rumorum aucupes* – XV, 3, 3; *calumniatores* – XXII, 9, 9), którzy stanowili pokazną grupę wśród dworzan. Historyk powiada, że *aucupes rumorum* cieszyli się względami wszystkich złych władców. Konstancjusz przyczynił się walcnie do wzrostu liczby i znaczenia intrygantów (XV, 3, 3), a pozostali źli cesarze konsekwentnie utrwalali ich mocną pozycję na dworze, tak jak Walens, który „był stale dostępny dla intrygantów i otwarty na ich podszepty” (XXIX, 1, 20), uważali za swoich faworytów i w zamian za służalstwo obdarzali wysokimi stanowiskami (e.g. XIV, 5, 6; 8–9; XV, 3, 4; XXVIII, 1, 11–12; 41). Tylko Julian szczerze nienawidził oszczerców i zdecydowanie ich zwalczał (XXII, 9, 9), ale jego działania trwały zbyt krótko, by odnieść pożądane skutki i trwale osłabić mocną pozycję *calumniatores* (XXII, 9, 9; 12, 3–5).

Charakteryzując oszczerców-intrygantów, historyk podkreśla (XXII, 9, 9) ich głupotę (*dementia*) nie tylko beczelną (*petulans*), ale i niebezpieczną, ponieważ zawsze zagrażała życiu tych (*ad usque discrimen*), którzy jej doświadczali, a zwłaszcza, jeśli byli ludźmi obdarzonymi cnotami i przez to niewygodnymi dla zdegenerowanej gromady dworskiej. Dla przykładu podajmy, iż Julian omal nie zginął na skutek presji „oszczerczej maszyny” intrygantów-pochlebców (*assentatorum coetus urgens*) i tylko drogą nadzwyczajnego ulaskawienia został skazany przez Konstancjusza na przymusowy pobyt w Komum, a potem oddalony do Grecji (XV, 2, 7–8). Z kolei podczas procesu w Antiochii intrygantci, przez swoją beczelną (ale i niebezpieczną) głupotę i plotki głoszone autorytatywnie przed Walensem, przyczyniali się walcnie do zguby tysięcy niewinnych ludzi, którym z woli uległego wobec *calumniatores* cesarza, na skutek intrygi i oszczerstw, wymierzono kary konfiskaty mienia i wygnania (XXIX, 1, 20–21).

Ammian powiada, że niebezpieczny „oręż” intrygantów-oszczerców stanowiły dość specyficzne podstęp i oszustwa (*doli et fallaciae*), a mianowicie

⁷³² Por. rozdz. III, cz. 3.2.

misterne intrygi (*doli: negotia complicanda* – XIV, 5, 8) i węzły oszczerstw (*fallaciae: complicandi calumniarum nexus* – XV, 3, 4), które były nie do rozsąpania (*indissolubiles*). *Calumniatores* byli bowiem „złowieszczyymi mistrzami” (*artifex dirus* – XIV, 5, 8) w wymyślaniu plotek, które następnie, za pomocą sobie tylko znanych „zatrutych sztuczek” (XV, 3, 5), rozbudowywali w potężne, lecz misterne i na pozór nieuchwytnie intrygi. *Nexus calumniarum* były zatem siecią fałszerstw (*fallaciae*), które intryganci sprytnie „ubarwiali” i dostarczali (e.g. Paulus⁷³³ – XV, 3, 4; Mercuriusz⁷³⁴ – XV, 3, 5) do szeroko otwartych uszu nieroztropnych cesarzy (e.g. Konstancjusz – XV, 3, 5; Walens – XXIX, 1, 20). W ten sposób intryganci osaczali siecią różnorodnych oszczerstw (*mira inventorum varietas*) ludzi piastujących wysokie stanowiska państwowe, a także osoby prywatne, tak bogate, jak i biedne (XV, 3, 3): [...] *rumorum aucupes* [...] *honorum vertices ipsos ferinis morsibus appetentes posteaque pauperes et divites indiscrete* [...]. Nie bez znaczenia jest tu porównanie poczynąń intrygantów do ukąszeń dzikich zwierząt (*ferinis morsibus*). Oznacza bowiem, iż *aucupes rumorum* atakowali swoje ofiary bardzo agresywnie, nieustępliwie i zawsze, tak jak bezrozumne dzikie zwierzęta, doprowadzali je do zguby⁷³⁵. Ammian podkreśla (XV, 3, 3), że dworscy urzędnicy intryganci jako mistrzowie *ars complicandi* (sztuki tworzenia intryg) zastawiali misterne sidła praktycznie na wszystkich obywateli i przez takie poczynania „nękali członki całego państwa, sprowadzając nań rozmaite nieszczęścia” (*rei publicae membra totius per incidentia mala vexantes*). Zaznaczmy, że wspomniane przez historyka różnorodne nieszczęścia (*incidentia mala*) ujawniały się zwłaszcza podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, które nierozważni cesarze wytaczali niewinnym ludziom na podstawie spreparowanych przez intrygantów oszczerstw (*calumniae*) – taka sytuacja miała miejsce w Scytopolis (XIX, 12, 5; 7; 13; podobnie w sprawie zwolenników Magnencjusza – XIV, 5, 3), w Rzymie (XXVIII, 1, 10–11; 51) czy w Antiochii (XXIX, 1, 20; podobnie Gallus – XIV, 1, 2)⁷³⁶. *Ars complicandi* (sztuka wikłania intryg) była więc (obok *adulatio*) specyficzną odmianą pałacowej *ambitio*, wykorzystywaną przez intrygantów do manipulowania – stosownie do interesów dworskiej kliky – decyzjami cesarzy, którzy opierali najpoważniejsze dochodzenia sądowe na błahych i fałszywych, lecz zgubnych plotkach i intrygach (czyli na oszustwach [*fallaciae*]). W tym sensie bezczelni, głupi, ale i niebezpieczni urzędnicy intryganci dawali mocne oparcie złym władcom w ich samowoli i przyczyniali się niejako do jej „uprawomocnienia”. Oszczerstwa i intrygi (*calumniae*) stwarzały bowiem tylko rzekome podstawy

⁷³³ Paulus „Catena” – por. PLRE I, Paulus 4 (*notarius* u Konstancjusza II w latach 353–361).

⁷³⁴ Mercuriusz – por. PLRE I, Mercurius 1 (*rationalis* w 354/355 r.).

⁷³⁵ Por. Matthews, 1989, s. 258–259.

⁷³⁶ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

„prawne” dla zbrodniczych posunięć cesarzy, lecz faktycznie stanowiły pokrycie bezprawia i pretekst do wykraczania poza granice prawne i ludzkie w postępowaniu sądowym. Urzędnicy oszczercy niszczyli więc prawdę (*veritas*) fałszem intrygi (*falsa, fallaciae*) i przez to krzewili swoistą obłudę prawną (zakłamanie sądowe: *dissimulatio forensis*) w najbliższym otoczeniu cesarzy, którzy potrzebowali raczej rzetelnej korekty swojego postępowania, a nie oddziaływania przyczyniającego się do nasilania wad i samowoli. Pod wpływem fałszywych oszczerstw głoszonych przez intrygantów źli cesarze, którzy już z natury nie respektowali żadnych zasad sprawiedliwości, jedynie na podstawie plotki (*susurro tenus* – XIV, 5, 9) zezwalali na dokonywanie podczas procesów zbrodni, których okrucieństwo nie tylko przekraczało wszelką miarę ludzką, lecz także naruszało powagę państwa i bezpieczeństwo obywateli⁷³⁷. W tym sensie, wskazuje historyk, źli urzędnicy intryganci przyczyniali się do naruszania porządku prawnego i ładu wewnętrznego w państwie, jak również do osłabiania autorytetu samych cesarzy, którzy na skutek ulegania niecnym manipulacjom (*ars complicandi*) oszczerców przeważnie przestawali stanowić źródło prawa i bezpieczeństwa dla poddanych. Ammian nie akceptuje takiej roli cesarskich doradców, którzy zabierają zgubny i fałszywy głos w sprawach najwyższej wagi, między innymi w kwestiach, które dotyczą prowadzenia i rozstrzygania najpoważniejszych procesów politycznych. Ów deprawujący wpływ intrygantów-oszczerców na cesarzy polegał przede wszystkim na tym, że podając fałsz (*calumniae*) za niepodważalną prawdę (*pro veris et certis* – XXIX, 1, 20), pobudzali władców do łamania, a nie do respektowania prawa. Prawdziwy doradca, dowodzi historyk (XXVII, 6, 14), jest człowiekiem rozsądnym i stojąc zawsze na tym odcinku obrony sprawiedliwości, jakiego się podjął, upomina się u władcy tylko o sprawy słuszne, gdyż nie uznaje fałszu i kłamstwa (por. model *officialis bonus*). Zatem doradcy-intryganci, sugeruje Ammian, którzy sami nie znają ani prawdy, ani sprawiedliwości i przyczyniają się także do konsekwentnego wykluczania *iustitia* (fundamentu władzy cesarskiej) z postępowania władców, są urzędnikami zdegenerowanymi i wspierającymi samowolę, a nie sprawiedliwą władzę cesarzy (jest to przeciwieństwo postępowania dobrego urzędnika).

Przykładem niecnej działalności kliki pałacowych urzędników, zdążającej do swych korzyści przez tajniki dworskiej *ambitio* (tj. *adulationes* i *nexus calumniarum*), jest casus wspomnianego wyżej zasłużonego wojskowego Ursycyna na dworze Konstancjusza oraz Teodora⁷³⁸, który zajmował drugą pozycję wśród notariuszy na dworze Walensa. Obaj wyróżniali się przymiotami, których nienawidzili członkowie pałacowej kliki, stąd ze względu na swoje zalety

⁷³⁷ E.g. Konstancjusz – XIV, 5, 2–4; 9; XIX, 12, 9; 13; XXI, 16, 8–9; Gallus – XIV, 1, 2; 4; 5; Walens – XXVI, 10, 12–13; XXIX, 1, 20–21; 27; 40; 2, 3; 10–11 – por. rozdz. III, cz. 3.2.

⁷³⁸ Teodor – por. *PLRE I*, Theodorus 13 (*secundicerius notariorum* – był najwcześniejszym znanym urzędnikiem piastującym tę funkcję) – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 17.

byli ludźmi niepożądanymi w środowisku dworskim, zdecydowanie wrogim dla prawdziwych *virtutes*. Ursycyn (XIV, 9, 1) był człowiekiem walecznym (*bellicosus*) oraz wzorowym żołnierzem i dowódcą (*miles et militum ductor*); Teodor cieszył się powszechnym uznaniem i szacunkiem, a każde powierzone sobie stanowisko i urząd piastował lepiej niż inni (*semper officio locoque, quem retinebat, superior* – XXIX, 1, 8). Usunięcie zasłużonego dowódcy na dworze Konstancjusza (XIV, 11, 2) stało się ponurym dziełem rzeszy obrotowych pochlebców (*versabilium adulatorum globi*), wśród których prym wiodł niezwykle wrogi Ursycynowi, okrutny i palący się do intryg Arbition⁷³⁹ (*ad insidiandum acer et flagrans*), oraz pełnych nienawiści i okrutnych eunuchów działających pod przewodem „jadowitego” Euzebiusza⁷⁴⁰. Teodor natomiast padł ofiarą zgrai pałacowych intrygantów-pochlebców, którzy spreparowali sieć misternych oszczerstw, te zaś zostały następnie podane do wiadomości cesarza jako niepodważalne i prawdziwe⁷⁴¹ (XXIX, 1, 8–10). Zarówno dworacy Walensa, jak i Arbition, Euzebiusz oraz ich niecný „orszak przyboczny” kierowali się – by użyć słów Salustiusza (*Cat.* 10, 5) – „względami na doraźną korzyść” (a więc działali *ex commodo*) i gorliwą troską o własne interesy. Otóż podstępne intrygi głosiły fałszywie, jakoby Ursycyn (XIV, 11, 2; XV, 2, 1; XVIII, 4, 2) i Teodor (XXIX, 1, 7–8) mieli ubiegać się o władzę cesarską i w ten sposób dopuścić się najcięższego przestępstwa, a mianowicie zbrodni obrazy majestatu (*in crimen laesae maiestatis arcessebatur* – XV, 2, 1). Jeśli chodzi o Ursycyna, to zasadniczo istniały trzy przyczyny, które posłużyły eunuchom oraz zgrai ujadających pochlebców do zawiązania sieci oszczerstw wokół wspomnianego dowódcy. Bardzo istotnym pretekstem były na pewno zasługi Ursycyna odniesione na Wschodzie, a więc jego *virtus militaris* (męstwo wojenne – XIV, 9, 1; XVIII, 4, 2), przez co – jak kłamliwie sugerowali eunuchowie i pochlebcy – był człowiekiem niebezpiecznym, który tylko czyha, by zagarnąć władzę cesarską (*fallaciae* – XIV, 11, 2; XV, 2, 2; XVIII, 4, 2). Nie bez znaczenia był też opór Ursycyna wobec knoń pochlebców, którzy wywierali na nim presję, by po odwołaniu z Nisibis rozstrzygał w charakterze sędziego w „zbrodniczych przesłuchaniach” na dworze (*funestae interrogationes* – XIV, 9, 3, tj. *doli*). Nie mniej istotnym powodem, który pchał przepełnionego nienawiścią Euzebiusza do zawiązania niecnej zмовы (*conspiratio*), była jego własna i przemożna żądza bogactwa (*avaritia*), której nigdy nie mógł zaspokoić kosztem dóbr zacnego dowódcy. Ursycyn jako jedyny skutecznie opierał się bowiem zachłanności eunucha, przez co nigdy nie dawał mu okazji do pomnażania bogactw. Odważnie też przeciwstawiał się natarczwym i prowokującym żądaniom Euzebiusza – nie chciał bowiem opuścić swojej posiadłości w Antiochii, którą chciwy eunuch prawdopodobnie prag-

⁷³⁹ Por. Barnes, 1998, s. 108–109.

⁷⁴⁰ Por. Matthews, 1989, s. 259; Tougher, 1999, s. 69–70.

⁷⁴¹ Por. Kelly, 2007, s. 284–286; Matthews, 1989, s. 219–222.

nał zagarnąć (XVIII, 4, 3). W przypadku Teodora podstawą do zawiązania sieci intryg stało się jego wysokie stanowisko wśród dostojników Walensa (*secundus inter notarios* – XXIX, 1, 8), przymioty ducha (XXIX, 1, 8) oraz niepokój wpływowego pochlebcy Modestusa (prefekta pretorio na dworze Walensa i zaufanego doradcy cesarza) o swoją własną karierę (*formido successoris*⁷⁴² – XXIX, 1, 11). Tak oto *ambitio*, *avaritia* oraz nienawiść do *virtus*, zaznacza Ammian, stały się głównymi czynnikami, które podsyły intrygi dworzan. Nie bez znaczenia była także postawa moralna samych złych cesarzy⁷⁴³, Konstancjusza i Walensa, którą perfidnie wykorzystała dworska klika.

Wspominając o decyzji zgładzenia Ursycyna „bez wyroku”, która zapadła na tajnej naradzie (XV, 2, 5), Ammian – nie bez przyczyny – przytacza *exemplum* dotyczące Domicjusza Korbulona⁷⁴⁴, oddanego i rzetelnego obrońcy rzymskich prowincji z czasów neroniańskich (*ut quondam Domitius Corbulo dicitur caesus in colluvione illa Neroniani saeculi provinciarum fidus defensor et cautus* – XV, 2, 5). Przypomnijmy, iż Domicjusz, podobnie jak Ursycyn, był mężem zasłużonym i dlatego naraził się na zazdrość i nienawiść okrutnego Nerona, który w dowód „wdzięczności” za lojalność i sukcesy militarne posłał Korbulonowi wyrok śmierci (podobnie Ursycyn – miał być zgładzony pomimo swojej wzorowej postawy wobec cesarza). Wybitny wódz zareagował na decyzję Nerona z honorem i – zanim wyrok wykonano – popełnił samobójstwo. W *exemplum* Ammiana warto zwrócić uwagę na wyrażenie *colluvio Neroniani saeculi* (zamęt epoki neroniańskiej), gdyż kryje się w nim aluzja do chaosu, zamętu i intryganctwa panującego na dworze także za rządów Konstancjusza, Walensa i innych złych władców. Historyk sugeruje, że w epoce mu współczesnej, podobnie jak w zwyrodniałych czasach Nerona, ofiarami zamętu spowodowanego przez *licentia* cesarza oraz samowolę jego dworskiej i wpływowej „świty”⁷⁴⁵, właściwie bezkarnej w dopuszczaniu się wykroczeń (*peccandi licentia*), stają się ludzie obdarzeni prawdziwymi wartościami.

⁷⁴² Wyrażenie *formido successoris* najlepiej jest odnosić do obaw Modestusa o swoją własną pozycję u boku Walensa, a nie do lęku o zagrożenie pozycji samego władcy. Pewne zagrożenie dla pozycji Modestusa mógł stanowić w tym czasie niejaki Festus z Trydentu (*PLRE I*, Festus 3), ówczesny faworyt cesarza (XXIX, 2, 22; 23), ale trudno stwierdzić to jednoznacznie, stąd obawa Modestusa przed jego kandydaturą na stanowisko prefekta pretorio jest tu tylko hipotetyczna; natomiast osoba Teodora nie była tu bez znaczenia (szczególnie dla samego Walensa) – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 22–23. O procederze sprawowania funkcji przez cesarskich urzędników za rządów Walensa wspomina Lenski, 2002, s. 62.

⁷⁴³ Por. rozdz. III, cz. 3.2.

⁷⁴⁴ Domicjusz Korbulon (Cnaeus Domitius Corbulo) – wybitny wódz za panowania Klaudiusza i Nerona. Zdobył zasłużoną sławę dzięki wielu odniesionym zwycięstwom: w 47 r. pokonał plemię Chauków w Germanii, w 58 r. zwyciężył Tissaferesa w Armenii, a w 63 r. Wologezesa w Partii.

⁷⁴⁵ Demandt (1965, s. 48) wspomina, że dwór cesarski zachował niezmiennie swój silny wpływ na cesarzy także za panowania Jowiana, Walentyniana i Walensa (wcześniej taka sytuacja była szczególnie widoczna za rządów Konstancjusza II).

Ammian, wskazując lojalność (*fidus*) i przezorność (*cautus*) Korbulona, sugeruje, że takie przymioty w czasach zamętu i bezprawia nie są cenione, lecz prowadzą do nieszczęścia jednostek, które się nimi odznaczają. Przykładem tego jest los Teodora, przeciwko któremu oszczerza „machina” dworska odwróciła jego przymioty, czyniąc zeń człowieka szalonego, niebezpiecznego i owładniętego przemożną żądzą zdobycia władzy cesarskiej. Zaznaczmy, że wśród przymiotów Teodora szczególnie znienawidzonych i zwalczanych przez zdeprawowane grono dworzan (owe cnoty stanowiły bowiem przeciwieństwa wad, którymi skażona była dworska klika) znalazły się (XXIX, 1, 8): siła ducha (*vigor animi*), umiarkowanie (*modestia*), roztropność (*prudencia*), łaskawość (*humanitas*, którą pogardzało otoczenie Walensa – XXIX, 1, 19), życzliwość (*gratia*) oraz umiłowanie nauki (*litteris ornatissimus*) i wysokie wykształcenie (*liberaliter educatus*).

Z drugiej strony, podkreśla historyk, znamieniem kryzysu moralnego w gronie urzędniczym pod rządami złych cesarzy jest i to, że władzę i wysokie stanowiska państwowe dzierżą albo niecni karierowicze, albo ludzie nijacy, perfidni, bezczelni i – niestety – wpływowi (tak jak członkowie gromady dworskiej). Ponieważ nie potrafią oni dokonać niczego godnego pochwały (jak niegdyś Neron), zawsze kierują swoją nienawiść ku jednostkom zasłużonym; świadomi są bowiem zagrożeń, jakie stanowi *virtus* ludzi prawych dla ich pozycji uzyskanej dzięki różnym formom *ambitio*. Warto zaznaczyć, iż *exemplum* Korbulona oraz analogiczna sprawa Ursycyna i Teodora odsłaniają także dychotomię *virtus* – *ambitio* w środowisku dworskim, która stanowi istotny czynnik uaktywniający rozmaite podstępny i oszustwa zdegenerowanych urzędników pałacowych oraz samowolę samych złych władców. Ammian, wskazując przypadki Ursycyna i Teodora oraz wymowne *exemplum* Korbulona, podkreśla, iż w czasach zamętu i bezprawia, w których dominuje *licentia* cesarzy, znamieniem kryzysu moralnego w ich najbliższym otoczeniu jest to, że we wspomnianym konflikcie pomiędzy *virtus* i *ambitio* zawsze zwycięża *ambitio* wyrastająca z wad i występków niecznych urzędników dworskich, a nigdy *virtus*, którą odznaczają się ludzie prawi.

Istotę mentalności wpływowych dworzan, odpowiedzialnych za zacieśnianie wspomnianych sieci oszczerstw wokół osoby Ursycyna, przedstawia Ammian, prezentując postawę Arbitiona⁷⁴⁶, pełnego nienawiści pochlebcy-intryganta (XV, 2, 4): *impugnabat autem eum per fictae benignitatis illecebras collegam et virum fortem propalam saepe appellans Arbitio ad innectendas letales insidias vitae simplici perquam callens et ea tempestate nimium potens*. W Ammianowym studium warto wskazać typowe dla *ambitio* pałacowej

⁷⁴⁶ Arbition – brał udział w kampanii Konstancjusza II przeciwko Alamanom (w 354 r.) oraz przeciwko Persom (w 361 r.). Konstancjusz mianował go sędzią śledczym oskarżającym kłamliwie Ursycyna o to, że doprowadził do zburzenia Amidy; także po śmierci Konstancjusza pomagał w przeprowadzaniu procesów.

podstępne udawanie życzliwości (*fictae benignitatis illecebrae*) oraz sprzeczność przyjaznych słów (*collega, vir fortis*) z okrutnymi i prawdziwymi intencjami skrywanymi w głębi serca (*letales insidiae vitae simplici*)⁷⁴⁷. Dalsze znamiona postawy właściwej dla dworskiej *ambitio* odsłania częste u Ammiana porównanie Arbitiona do podziemnego węża, „który skrycie czai się w jamie i nagłym wyskokiem atakuje każdego ujrzanego przechodnia” (XV, 2, 4): *ut enim subterraneus serpens foramen subsidens occultum assultu subito singulos transitores observans incessit* [...]. Zaznaczmy, iż metaforyczna fraza *subterraneus serpens* wskazuje, że Arbition był człowiekiem fałszywym, przebiegłym i przewrotnym⁷⁴⁸. Z kolei wyrażenie *assultu subito incessit* oznacza, że ów wpływowy pochlebca-intrygant atakował nagle, podstępnie, skutecznie i nie napotykał żadnych przeszkód na swej drodze, która wiodła poprzez podstępny i oszustwa. Dodajmy, iż szerokie pole do swobodnego działania w zdeprawowanym środowisku dworskim otwierała Arbitionowi wrodzona i nienasycona żądza szkodenia innym (*inexplebile laedendi propositum* – XV, 2, 4), którą plamił swoje sumienie (*conscientiam polluebat*) nie tylko on, ale i każdy wpływowy człowiek na dworze, a nawet sam władca. Podobna była postawa pochlebców na dworze Walensa, którzy kierując się nienasyconą żądzą szkodenia, celowo pobudzali (XXIX, 1, 10) szaloną dzikość (*prodigiosa feritas*) cesarza bezwstydnymi pochlebstwami (*adulatio turpis*, tj. *fallaciae*), aby łatwiej i skuteczniej doprowadzić do zguby Teodora. Sam Modestus posunął się nawet do kpín z władcy (*horridula eius verba et rudia flosculos Tullianos appellans*) i gloryfikowania jego „boskich” możliwości (*sidera exhiberi*), aby pozyskać go do planu zgładzenia zacnego notariusza (*doli* – XXIX, 1, 11–12).

Z kolei postępowanie eunucha Euzebiusza odsłania sposób organizacji i „technikę” działania mocnej i wpływowej kliki pałacowych *spadones*, która dążąc do swoich korzyści (w tym przypadku do usunięcia Ursycyna) i manipulując cesarzem, kroczyła konsekwentnie przez podstępny i oszustwa do realizacji własnych interesów (XVIII, 4, 4): *qui [Eusebius – A.M.] ut coluber copia virus exuberans natorum multitudinem etiamtum aegre serpentium excitans ad nocendum emittebat cubicularios iam adultos, ut inter ministeria vitae secretioris gracilitate vocis semper puerilis et blandae apud principis aures nimium patulas existimationem viri fortis invidia gravi pulsarent*. Historyk objaśnia, że podstępny i fałszywy Euzebiusz zaangażował do swej intrygi wszystkich podległych sobie młodych pokojowców. Umyślnie podsylał ich do Konstancjusza, a oni podczas dyskretnych posług u cesarza miłym i schlebiającym głosem wypowiadali odpowiednio spreparowane przez Euzebiusza pełne

⁷⁴⁷ Por. Sall., *Cat.* 10, 5 (*ambitio*).

⁷⁴⁸ Takie złe skłonności usposobienia wyrażają częste u Ammiana porównania do węża, które mają sens zdecydowanie pejoratywny. *Subterraneus serpens* w odniesieniu do zachowania Arbitiona – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 19. Por. także Sall., *Cat.* 10, 5 (*ambitio*): *mortales falsi*.

nienawiści frazesy o Ursycynie. Zauważmy, że Euzebiusz został tutaj przedstawiony jako *coluber copia virus exuberans* (wąż obficie przepełniony jadem). Ammian podkreśla w tym „zwierzęcym porównaniu”, że podstępny i przebiegły eunuch wręcz nabrzmiewał nienawiścią i bezwzględną determinacją, by wreszcie śmiertelnie ugodzić swą ofiarę jak wąż, który cały swój jad wlewa w ostatnie i najskuteczniejsze uklucie. Słusznie więc zaznacza Matthews⁷⁴⁹, że porównanie do węża (podobnie jak każde „zwierzęce porównanie”) służy tutaj Ammianowi do wskazania skrajnego zachowania Euzebiusza, który nie poddaje racjonalnej kontroli rozumu pobudek oraz skłonności swojej natury, lecz ulega przemożnej i bezrozumnej żądzy krzywdzenia (*cupiditas nocendi*), co nadaje jego poczynaniom bardziej zwierzęcy niż ludzki charakter. Dodajmy, iż Euzebiusz, tak jak doświadczony wąż, „pobudzał swoje mnogie potomstwo, ledwie jeszcze pełzające, do wyrządzania szkód”. Rozumiemy więc, że Euzebiusz niczym złowrogi nauczyciel szkolił najmłodszych pokojowców w zgubnej sztuce schlebiania i wyuczał ich nienawiści do ludzi uczciwych oraz metod skutecznego, choć dyskretnego manipulowania podejrzliwym i małosłkowym cesarzem. Przebiegły i doświadczony eunuch postępował jednak ostrożnie i starannie ukrywał swoje dążenia (XVIII, 4, 7); starał się bowiem doprowadzić do śmierci Ursycyna w sprzyjających okolicznościach i w miarę spokojnie, by ze strachu nie zburzył on ukartowanego wcześniej planu (XVIII, 4, 6). Zauważmy, iż użyta przez Ammiana metaforyczna fraza, wyróżniona w cytowanym wyżej passusie XVIII, 4, 4, ukazuje nie tylko fałsz i podstępne knowania dworskiej kliki, lecz także całą „technikę” szkolenia młodego pokolenia *spadones*. Tych bowiem już od najmłodszych lat doświadczeni i okrutni mistrzowie eunuchowie uczyli wszelkiego zła, a więc jak szkodzić, nienawidzić, usuwać ludzi obdarzonych cnotami oraz umiejętnie manipulować cesarzem. Warto w tym miejscu nadmienić, że Ammianowy obraz Euzebiusza, który niczym okrutny mistrz szkoli swych młodocianych uczniów w zgubnej *ars adulandi*, ucząc ich dyskretnego zabijania ludzi obdarzonych *virtus* (w tym przypadku Ursycyna), wyraźnie nawiązuje do przedstawionego przez Salustiusza studium poczynąń Katyliny, dążącego do podstępnego usunięcia Cicerona (*omnibus modis insidias parabat Ciceroni* – *Cat.* 26, 1)⁷⁵⁰.

⁷⁴⁹ Por. Matthews, 1989, s. 259, 258.

⁷⁵⁰ Podobnie Sall., *Cat.* 27, 4; 28, 1–3; 32, 2. Sprzysiężenie Katyliny (63 r. p.n.e.) było dość szeroko zakrojonym planem – radykalne usunięcie Cicerona (wówczas urzędującego konsula) i przejęcie władzy drogą zamachu stanu (Sall., *Cat.* 20, 1–17) nie było jedynym punktem działań spiskowców. W planach katylinarczyków leżało także podpalenie miasta (Sall., *Cat.* 24, 4; 27, 2; 32, 2), wymordowanie całej arystokracji w Rzymie, terror, konfiskaty i proskrypcje, dokonywanie grabieży, przechwytywanie urzędów kapłańskich i cywilnych dla spiskowców (Sall., *Cat.* 21, 2), jak również projekt zniesienia długów i trwałe nadanie ziemi dla weteranów (głównie sullańskich), którzy utracili swoje działki (Sall., *Cat.* 28, 4). Ze względu na charakter prowadzonych rozważań koncentrujemy się tylko na moralnym (a nie na polityczno-socjalnym) aspekcie poczynąń Katyliny.

Przypomnijmy, że Katyliną, gromadząc swój „orszak przyboczny” (*stipatorum catervae* – Cat. 14, 1), który miał wspierać nieczne plany spiskowe i – między innymi – potajemnie przygotowywany zamach na konsula, „najwięcej ubiegał się o przyjaźń z młodzieżą” (*adulescentium familiaritates* – Cat. 14, 5; podobnie Euzebiusz: *cubicularii iam adulti* – XVIII, 4, 4). Wiedział bowiem, że ze względu na jej miękkie i nieustalony charakter łatwo mu będzie usidlić ją podstępem (Cat. 14, 5). Zdegenerowany arystokrata, nie bacząc na swój honor i wydatki, dokładał wszelkich starań, aby poprzez spełnianie zachcianek i upodobań młodzieńców zobowiązać ich sobie i uczynić wiernymi (Cat. 14, 6). Celem poczynań Katyliny (podobnie jak i niecnego działania Euzebiusza: XVIII, 4, 4) było „wyuczanie zła” na wszelkie sposoby (*multis modis mala facinora edocebat* – Cat. 16, 1) i ciągle „trenowanie” młodocianych ludzi w złych praktykach po to, aby „w bezczynności nie rozleniwiły się im ręce albo duch i raczej bez powodu był zły i okrutny” (*ne per otium torpescerent manus aut animus, gratuito potius malus atque crudelis erat* – Cat. 16, 3). U obu historyków na uwagę zasługuje znamieny dla doby kryzysu obyczajowego motyw świadomego deprawowania młodego pokolenia przez jednostki zwyrodniałe moralnie, które poprzez celowe i zamierzone „wyuczanie zła” chcą stworzyć dla siebie mocne „zaplecze” składające się z zaufanych i dobrze wyszkolonych, złych i okrutnych z natury współników, służących za mocną podporę dla ich zbrodniczej *ambitio*. Najbliższe otoczenie cesarza, wskazuje Ammian poprzez casus Euzebiusza, jest więc opanowane przez sieć *conspiraciones* (XV, 2, 10), a działania dworskich urzędników sprowadzają się zasadniczo do zawiązywania zmów pałacowych, „wyuczania zła” i odpowiedniego „szkolenia” młodocianych dworzan do bezwzględnego usuwania jednostek obdarzonych *virtus*. Intryga uknuta przez Euzebiusza przeciw Ursycynowi ma – w intencji naszego historyka – odsłonić sieć dworskich knowań, którą opanowane było najbliższe otoczenie władców, i ukazać przez to dekadencję moralną w gronie urzędników pałacowych, podobnie jak niegdyś *coniuratio* katylinarczyków odsłoniła ogrom zepsucia, które ogarnęło całe społeczeństwo (*tanta vis morbi atque uti tabes plerosque civium animos invaserat* – Sall., Cat. 36, 4; 37, 1–11). Ammian jest tutaj bliski myśłom Salustiusza; zaznacza bowiem, że tylko w zepsutym moralnie środowisku (*conrupta civitas* – Sall., Cat. 14, 1) *ambitio*, która realizuje się poprzez zmywy (*conspiraciones*) oraz podstęp i oszustwa (*doli et fallaciae*), staje się jedyną skuteczną drogą do osiągnięcia sukcesu oraz uzyskania wpływowej pozycji i władzy (*spes dominationis* – Sall., Cat. 17, 5). Siła i jednomyślność działania zdegenerowanej kliky, dodaje Ammian (XV, 2, 10), wypływa w takiej sytuacji nie ze sprawiedliwości (*iustitia obumbrata*), lecz z uzgodnionych kłamstw (*concinната mendacia*), które dominują w najbliższym otoczeniu władców i stają się normą w postępowaniu urzędników pałacowych.

W wyniku podstępów i oszustw Euzebiusza oraz dobrze wyszkolonej gromady dworskiej Ursycyn został odwołany ze stanowiska dowódcy, a jego miejsce zajął cieszący się względami dworzan Sabinianus⁷⁵¹, człowiek – jak powiada Ammian (XVIII, 5, 5) – wcześniej niczym niezasłużony i bardzo daleki od objęcia tej godności, choć niewątpliwie wygodny dla dworu ze względu na brak *virtutes*. Kiedy po upadku Amidy⁷⁵² Ursycyn powrócił na dwór Konstancjusza, od razu padł ofiarą niecznej zмовы eunuchów (*conspiratio spadonum* – XX, 2, 1). Florencjusz⁷⁵³ i Arbition, powołani przez cesarza do wyjaśnienia sprawy zburzenia Amidy (XX, 2, 2), nie chcąc urazić zaufanego i wpływowego Euzebiusza, obciążyli winą Ursycyna, pomijając fakty zgodne z prawdą, a mianowicie to, że właśnie miły i wygodny dla dworu Sabinianus winien jest porażki Rzymian ze względu na swoje lenistwo i nieudolność (XX, 2, 3). Ammian, odsłaniając skutki pałacowej zмовы, zaznacza (XX, 2, 3), że dworscy dostojnicy, którzy rozpatrywali całą sprawę, podobnie jak i sam cesarz, zupełnie „odstąpili od dochodzenia prawdy i zajęli się badaniem pewnych błahych spraw, dalekich od istoty rzeczy”: [...] *a veritate detorti inania quaedam longeque a negotio distantia scrutabantur*. Sytuacja, w której dworskie zмовы (*conspiraciones*), nieczne układy oraz służalstwo wobec „swoich” (Euzebiusz), a nie prawda (*veritas*) i sprawiedliwość (*iustitia*), stanowią ważne czynniki przy podejmowaniu decyzji i ocenie faktów wagi państwowej, jest – w opinii historyka – istotnym przejawem dekadencji w gronie urzędników pałacowych.

Trafny komentarz dotyczący niebezpiecznych dla państwa i cesarza skutków kryzysu podstawowych wartości w środowisku urzędników dworskich zawiera wypowiedź Ursycyna (XX, 2, 4) oburzonego niegodziwością cesarskich *palatini*, którzy okazali się ostoją fałszu (*fides amendata*), choć powinni być reprezentantami sprawiedliwości: [...] *negotii tamen est magnitudo, ut non nisi iudicio principis nosci possit et vindicari; sciat tamen [...] dum maeret super his, quae apud Amidam gesta amendata didicit fide dumque ad spadonum arbitrium trahitur, defrustandae Mesopotamiae proximo vere ne ipse quidem cum exercitus robore omni opitulari poterit praesens*. Ursycyn, podkreślając w swojej obronie zgubny wpływ „kohorty pałacowej” (w tym szczególnie eunuchów) na decyzje i poczynania cesarza oraz na właściwe prowadzenie polityki państwa, wskazał, iż często przyczyna porażek tkwi nie tyle w samym dowódcy, ile właśnie w postępowaniu dworzan i władcy kierującego się opinią

⁷⁵¹ Sabinianus w 359 r. po odwołaniu Ursycyna został dowódcą wojsk na Wschodzie (*magister militum per Orientem*).

⁷⁵² Wrzesień 359 r. Ursycyn powrócił na dwór do Konstantynopola w listopadzie 359 r. – otrzymał funkcję *magister peditum praesentialis* (dowódcy piechoty, który bezpośrednio podlegał dworowi).

⁷⁵³ Florencjusz – por. PLRE I, Florentius 3 (*magister officiorum* na dworze Konstancjusza II w latach 359–361).

niecných eunuchów i całej kliki, która ze wszystkiego, co głosi, wyklucza prawdę (*amendata fides*) i rozsiewa wokół siebie niegodziwość (*iniquitas*). Jak przestroga i pouczenie dla każdego zarządcy państwa brzmią słowa Ursycyna, że „sprawy wielkiej wagi może rozeznaczyć i osądzić tylko sam władca”. Działanie zgodne z wolą i opiniami wpływowych ludzi dworskich, wśród których ważny głos zabiera zgraja eunuchów (*ad spadonum arbitrium*), jednomyślna i mocna dzięki uzgodnionym kłamstwom, jest zawsze zgubne i prowadzi do nieodwracalnych klęsk państwa, w obliczu których bezsilny jest nawet sam władca i jego potężna armia.

Ammian, odnosząc się do wpływowej pozycji i poczynąń niecných urzędników na dworze Walensa (XXX, 4, 1), nie waha się stwierdzić, że działalność najbliższego otoczenia i „przyjaciół” cesarza (eunuchów: XXX, 4, 2; intrygantów: XXIX, 1, 20; pochlebców: XXIX, 1, 10), dla których korzyść była ważniejsza od uczciwości, stanowi dla państwa poważne i narastające zagrożenie wewnętrzne: [...] *intestina perniciēs augebatur per Valentis amicos et proximos, apud quos honestate utilitas erat antiquior*. W analizowanym passusie historyk odsłania kolejne przejawy dekadencji moralnej urzędników pałacowych. Wspomniana *degeneratio* polega, między innymi, na odwróceniu i wypaczeniu prawidłowej hierarchii wartości, w wyniku czego korzyść (*utilitas*) dominuje (*antiquior*) nad poczuciem uczciwości (*honestas*). Zauważmy, iż Ammian jest tutaj bliski tradycji związanej z upadkiem *mores*, w której proces odwracania prawidłowego układu pojęć moralnych jest uważany za istotny przejaw kryzysu i deprawacji obyczajów (e.g. u Salustiusza)⁷⁵⁴. Ammian zaznacza, że w wyniku zwyrodniałego postrzegania relacji *utilitas* – *honestas* przez „przyjaciół” cesarza środowisko dworskie staje się zarzewiem destabilizacji. Pałacowi dostojnicy nie angażują się bowiem w sprawy państwowe, lecz poświęcają się wyłącznie zagarnianiu własnych korzyści – tylko w tym celu starają się zdobyć przychyłność złych cesarzy poprzez schlebienie ich wadom (szczególnie chciwości)⁷⁵⁵, służalstwo oraz różnorodne podstępny i oszustwa. Zatem, podkreśla historyk, gromada dworzan, która za cel swojej służby u boku cesarzy stawia sobie własną korzyść (*utilitas*), a wyklucza poczucie uczciwości i rzetelności (*honestas*), stanowi, zwłaszcza dla słabych moralnie władców, niebezpieczną przeszkodę i czynnik destruktywny (*perniciēs intestina*), a nie oparcie w zarządzaniu państwem (jest to przeciwieństwo działalności dobrego urzędnika).

Ammian sugeruje (XX, 2, 4), że jest tylko jeden skuteczny środek, by uwolnić cesarzy od potajemnych manipulacji pałacowych urzędników, którzy odrzucają ze swych poczynąń wszelką uczciwość (*honestas*). Owym remedium jest, według historyka, zdecydowane odrzucenie eunuchów i uwolnienie się od ich presji we wszystkich sprawach oraz odjęcie całej pałacowej klisze stanowisk

⁷⁵⁴ Por. rozdz. III, cz. 3.2.1 i rozdz. I.

⁷⁵⁵ Por. Demandt, 1965, s. 45.

dworskich i możliwości ingerowania w zarządzanie państwem. Za przykład takiego „odrodzenia” moralnego na dworze podaje historyk poczynania Juliana, który oburzając się na nieprawość gromady pałacowej (XXII, 4, 2–5), usunął wszystkich członków jej „dostojnego” grona, w tym przede wszystkim zdeprawowanych eunuchów (XXII, 4, 1–2), jak również fryzjerów i kucharzy (XXII, 4, 10). Jednak, powiada Ammian, źli władcy dalecy są od dokonania radykalnych zmian w zdegenerowanym środowisku dworskich urzędników. Wrodzony brak roztropności nie pozwala bowiem cesarzom pozbawionym wielkości ducha dostrzec zagrożeń, jakie kryją w sobie *ars adulandi* i *ars complicandi* (tj. *ambitio palatina*) zaufanych faworytów, które mylnie poczytują za gorliwą i pełną oddania służbę na swoim dworze.

Ammian, jak wskazaliśmy, prezentuje wyraźnie dekadenski obraz najbliższego otoczenia władców, które zdominowane zostało przez chciwych, okrutnych i prymitywnych dworzan, a mianowicie eunuchów, pochlebców i intrygantów. Przedstawiając ten ciemny i ponury obraz dworu, Ammian wskazuje źródło, z którego wypływa *licentia* cesarzy (obok czynników charakterologicznych: *vitia*) oraz degeneracja moralna pionu urzędniczego, w tym dostojników państwowych pełniących najwyższe funkcje cywilne, którzy w większości rekrutowali się z kręgu zdegenerowanej gromady pałacowej. Historyk jest zdania, że *palatini*, którzy przyczyniają się do uaktywniania wad cesarzy⁷⁵⁶ i deprawacji młodocianych władców (e.g. Gracjan – XXVII, 6, 15; XXXI, 10, 18)⁷⁵⁷, jak również nadają niewłaściwy i często zgubny dla państwa kierunek polityce prowadzonej przez cesarzy⁷⁵⁸ (XIX, 11, 7; XXXI, 4, 4), nie mogą stanowić dla nich ani moralnego, ani politycznego oparcia w zarządzaniu państwem. Dwór cesarski w ujęciu Ammiana to mroczne siedlisko *ambitio palatina*, a więc obłudy, skrytych podstępów i misternych intryg oraz ubarwionych kłamstw⁷⁵⁹. Świat dworu, zaznacza Ammian, to prawdziwe królestwo *ars adulandi et complicandi*, w którym nawet samym cesarzem sterują po cichu mistrzowie sztuki schlebiania i mistrzowie intryg, rywalizując o własne korzyści i sięgając pogardę oraz nienawiść dla prawdziwych *virtutes*. Właśnie tacy ludzie, zupełnie pozbawieni uczciwości i kierujący się wyłącznie własną korzyścią, uzyskują duże znaczenie na dworze, stają się osobistościami bardzo wpływowymi i otrzymują od władców w dowód uznania i zaufania odpowiedzialne stanowiska pałacowe (e.g. *praepositi sacri cubiculi*) czy wysokie funkcje państwowe (e.g. prefektów pretorio, notariuszy). Ammian wskazu-

⁷⁵⁶ Por. rozdz. III, cz. 3.2.

⁷⁵⁷ XXVII, 6, 15: *proximos [...], qui virtutem eius etiamtum instabilem obnubilarunt actibus pravis*; XXXI, 10, 18: *vergens in ludibriosos actus natura laxantibus proximis semet ad vana studia Caesaris Commodi convertisset*.

⁷⁵⁸ Ammian podkreśla decydujący wpływ dworzan na politykę zagraniczną i posunięcia militarne cesarzy (oprócz Juliana i Walentyniana) – por. Demandt, 1965, s. 47.

⁷⁵⁹ Obraz zgodny z ówczesną rzeczywistością – także współcześni badacze wspominają o intrygach obozu dworskiego – por. Vogt, 1993, s. 157.

je, że wspomniani dostojnicy, wyróżnieni z gromady pałacowej dzięki swojej *ambitio officialis*, a więc dzięki wykorzystywaniu wszelkich tajników sztuki głoszenia pochlebstw i zawiązywania intryg podczas wypełniania funkcji państwowych, stanowili zasadniczo organ wykonawczy samowoli władców. Pozwoliło im to w dobie kryzysu prawdziwych wartości dojść na szczyty kariery oraz intratnie wykorzystać powierzone sobie godności nie dla dobra państwa, lecz dla osiągnięcia własnej korzyści bez zachowania uczciwości i zasad moralnych (tj. ludzkiej przyzwoitości: *humanitas*).

*

Dla przykładu podajmy, że typowymi karierowiczami doby kryzysu, w których usposobieniu i mentalności można dostrzec wszystkie wady właściwe dla złych urzędników, a w poczynaniach wskazać wszelkie arkana urzędniczej *ambitio*, byli najwyżsi cesarscy dostojnicy państwowi, a mianowicie Paulus, Maksymin i Modestus, którzy należeli do zdegenerowanego grona dworzan – odpowiednio – Konstancjusza, Walentyniana i Walensa. Ammian zaznacza, iż żaden ze wspomnianych dostojników nie posiadał dobrotliwej natury, jak również nie odznaczał się ani roztropnością, ani rzetelnym wykształceniem sądowniczym i humanistycznym, ani odwagą i stałością, ani – co najgorsze – poszanowaniem sprawiedliwości (przeciwieństwo modelu *officialis bonus*). Wszyscy trzech źli urzędnicy, wskazuje w swej relacji Ammian, wyróżnili się natomiast dzięki swemu obrzydliwemu charakterowi (*animus deformis* – XXVI, 6, 7), służalstwu wobec wspomnianych cesarzy, jak również dzięki biegłości w sprytnym oraz niezwykle intratnym i skutecznym wykorzystywaniu różnorodnych tajników *ars adulandi* i *ars complicandi* w poczynaniach na forum państwowym.

Paulus⁷⁶⁰, powiada historyk, intrygant-pochlebca, eunuch o nieprzeniknionym obliczu (*sub vultu latens* – XIV, 5, 6), uzyskał na dworze Konstancjusza II funkcję notariusza (*notarius*)⁷⁶¹. Ammian (XIX, 12, 1) nie odmawia Paulusowi tego szacownego tytułu ani ponurej sławy, którą wraz z nim osiągnął (*saepe dictus*), ale – ze względu na postawę moralną i poczynania – dodaje wymowne określenie *tartareus* (*tartareus notarius*: notariusz rodem z Tartaru). Paulus, powiada historyk, odznaczał się nie tyle roztropnością, ile wyjątkową bystrością „w węszeniu ukrytego niebezpieczeństwa” (*odorandi*

⁷⁶⁰ Paulus był (prawdopodobnie) Dakiem z pochodzenia, czyli barbarzyńcą (*ortus in Hispania* – XIV, 5, 6). Sabbah (1978, s. 433) zwraca uwagę, że Ammian – zgodnie z panującą w IV w. tendencją – buduje schematyczny wizerunek Paulusa na podstawie czynów, przez które daje się on poznać i które odsłaniają ponure strony jego osobowości – Paulus (jak wynika z jego poczynañ) reprezentuje więc u Ammiana typ donosiiciela i krwiożerczego sędziego.

⁷⁶¹ Notariusz (*notarius*) – wyższy urzędnik przy boku cesarza; należał do zaufanych ludzi władcy, którzy byli wysyłani w ważnych misjach dyplomatycznych, administracyjnych, kościelnych i wojskowych; notariusze tworzyli sekretariat konsystorza (czyli rady cesarskiej) i mieli bezpośredni kontakt z cesarzem.

vias periculorum occultas perquam sagax – XIV, 5, 6). Zwróćmy uwagę, że notariusz został tu porównany do psa tropowca (posokowca)⁷⁶², który czujnie węszy, idąc po śladach krwi, i w ten sposób, kierując się niezawodnym instynktem, dociera do poszukiwanej ofiary. Należy więc rozumieć, że Paulus był człowiekiem skrajnie pomysłowym i sprytnym w „wywęszaniu” wszelkich ukrytych środków, za pomocą których mógłby (z brutalnością prawdziwie zwierzęcą i bezrozumną z ludzkiego punktu widzenia) sprowadzić nieszczęście na innych⁷⁶³. Z taką skłonnością usposobienia łączyło się jego mocne i trwałe postanowienie, którym kierował się zresztą we wszystkich swoich poczynaniach, a mianowicie, że zawsze i na wszelki sposób będzie szkodził innym (*erat obstinatum fixumque eius propositum ad laedendum* – XIX, 12, 2). Wrodzona zwierzęca skłonność do wyrządzania zła (*ad laedendum*) oraz okrucieństwo predysponowały notariusza do popełniania wszelkich wykroczeń i wypaczały charakter jego działalności. Istotnie, Paulus był bowiem doskonałym, ale i złowrogim mistrzem w knuciu sieci misternych intryg (*in complicandis negotiis artifex dirus* – XIV, 5, 8), które zadziwiała i przerażała swoją wielką różnorodnością (*mira inventorum varietas* – XV, 3, 4). Węzły oszczerstw, którymi umiejętnie oplatał swoje ofiary, były więc nie do rozsypiania, a sieci zgubnych intryg nie można było rozwikłać (*calumniarum nexus indissolubiles* – XV, 3, 4). Ze względu na ów niebywały kunszt, który osiągnął w złowieszczej *ars complicandi*, zwano Paulusa wymownie – *Catena* (Łańcuch: XV, 3, 4; XIV, 5, 8). W przydomku Paulusa można również odczytać pewną aluzję do charakteru jego poczynañ. Zauważmy, że łańcuchy (*catenae*) były powszechnie stosowanym wówczas narzędziem, którego używano przy aresztowaniu oskarżonych i wymierzaniu im tortur⁷⁶⁴; stąd zakucie w łańcuchy oznaczało zawsze dla ofiar więzienie, morderczy proces połączony z torturami oraz śmierć na mocy tendencyjnego wyroku. Analogicznie wikłanie intryg było dla notariusza metodą (łańcuchem), za pomocą której prowadził zbrodniczą działalność, a same intrygi (*ambitio palatina*) – zasadniczym środkiem służącym do zabijania ofiar i umacniania w ten sposób swej pozycji u boku Konstancjusza (*ambitio officialis*). Co więcej, dodaje historyk, tak jak intryga była złowrogim „narzędziem-łańcuchem” (*catena*) w ręku Paulusa, tak i on sam był złowieszczym i służalczym „narzędziem-łańcuchem” (*catena*) w rękach Konstancjusza, który w zaufaniu powierzał

⁷⁶² Komentatorzy używają określenia „sleuth hound” w stosunku do Paulusa. Termin angielski oznacza psa tropowca, a nawet szczególną jego odmianę – tropowca-posokowca (tłum. A.M.), który tropi, węsząc po śladach krwi ofiary – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 76.

⁷⁶³ Matthews (1989, s. 259) wskazuje tę zwierzęcą cechę Paulusa, określając go jako „expert at scenting hidden roads of danger for others”.

⁷⁶⁴ O takim zastosowaniu łańcuchów (*catenae*) wspomina Ammian między innymi w passusach: XIV, 5, 9; XIX, 12, 7; XXVIII, 1, 38; 55; XXIX, 1, 23.

mu szczególne misje (e.g. w Brytanii – XIV, 5, 6–9) i prowadzenie procesów politycznych o *crimen laesae maiestatis* (e.g. w Scytopolis – XIX, 12, 5–13).

Warto też zaznaczyć, że kunszt Paulusa w zakresie posługiwania się wszelkimi tajnikami *ars complicandi*, a nie tajnikami wiedzy humanistycznej czy wiedzy sądowniczej, jak przystało na wysokiego urzędnika, porównał Ammian do najwyższej sprawności mistrzów zapaśników, którzy podczas zawodów wykazują nadzwyczajną biegłość w swej sztuce (XV, 3, 4): [...] *mira inventorum sese varietate dispensans, ut in colluctationibus callere nimis quidam solent artifices palaestritae*. Wydaje się, że nie bez znaczenia jest tutaj nawiązanie do dyscypliny zapasów, które należały do programu prestiżowych zawodów sportowych starożytnej Grecji, a mianowicie były jedną z sześciu konkurencji w drugim dniu igrzysk olimpijskich oraz jedną z dyscyplin sportowych podczas igrzysk w Nemei i na Istmos⁷⁶⁵. Zapasy były więc zmaganiem, które najlepsi zawodnicy prowadzili na starożytnych stadionach, wykazując się swoim mistrzostwem przed tłumami widzów. Z przytoczonego porównania wyraźnie można odczytać głęboki sarkazm Ammiana: Paulus podczas swej działalności na forum życia publicznego wykazywał się bowiem najwyższym kunsztem i biegłością (*artifex*) w zakresie morderczej sztuki wikłania intryg (*ars complicandi: dirus*), podobnie jak doborowi mistrzowie sztuki zapaśniczej (*artifices palaestritae*) zadziwiali niezwykłą sprawnością w swojej dyscyplinie na stadionach sportowych. Podobnie też jak najlepsi zawodnicy, którzy w nagrodę za swoje osiągnięcia zdobywali opinię mistrzów i sławę, tak i Paulus uzyskał przydomek *Catena* oraz ponury rozgłos jako złowieszczy mistrz intryg.

Dodajmy, że *notarius tartareus* zdobył ponurą sławę również i w zakresie innej *ars*, przy czym – zaznacza historyk – nie była to ani sztuka sądownicza, ani wojskowa, które (obok nauk humanistycznych) były tak potrzebne dla dobrego urzędnika: otóż mistrz intrygi zasłynął bowiem jako ekspert w sztuce zadawania mąk (*peritus artium cruentarum* – XIX, 12, 1). Warto zauważyć, iż Ammian podkreśla tutaj bardzo podobną cechę Paulusa do tych, które wskazał również u innych „czarnych charakterów” w *Res Gestae*, a były to biegłość w dokonywaniu zbrodni czy wprawa w wyrządzaniu krzywd. Otóż Maksymin, faworyt Walentyniana, był *eruditior in sceleribus* (XXVIII, 1, 33); Walens został określony jako *eruditior ad laedendum* (XXIX, 1, 27), podobnie też Gallus i jego żona Konstancyjna – jako *eruditiores facti ad nocendum* (XIV, 1, 2). W każdym ze wskazanych przykładów *eruditior* posiada zdecydowanie negatywne znaczenie: wskazane *participium perfecti passivi* w stopniu wyższym (*comparativus*), użyte obok rzeczownika *scelus* oraz form *gerundium* (rzeczownika odczasownikowego) *ad laedendum* i *ad nocendum*, wskazuje bowiem na zbrodnicze cechy i skłonności, w których „wykształcili się” wspomniani bohaterowie należący do ówczesnej elity politycznej, i przedstawia ich

⁷⁶⁵ Por. Winniczuk, 1985/II, s. 570, 579–581.

jako wprawnych przestępców⁷⁶⁶. Zauważmy, że w charakterystyce Paulusa historyk postępuje bardzo podobnie. Przymiotnik *peritus*, który normalnie nie posiada sensu pejoratywnego, został tu połączony z frazą *artes cruentae* (krwawe sztuki, zbrodnicze umiejętności), przez co uzyskał sens zdecydowanie negatywny. Wynika z tego, iż Paulus, intrygant-pochlebca, był – tak jak wskazane wyżej osobistości – *artifex artium cruentarum* (mistrzem zbrodniczych sztuk [tj. zbrodni]), czyli przestępcą ukrytym pod zaszczytnym tytułem notariusza, który potrafił uczynić *ars complicandi* niewidocznym, lecz śmiercionośnym „orężem” w swojej działalności na forum państwowym i na dworze cesarza.

Paulus, zaznacza Ammian (XIX, 12, 1), potrafił zresztą bardzo intratnie wykorzystać swe zbrodnicze umiejętności i szeroką wiedzę w zakresie *artes cruentae*. Ze swojego „katowskiego zawodu” (*carnifex*) oraz ze wszystkich narzędzi tortur (*ex eculeo*) wyciągał bowiem pokaźne zyski i procenty (*quaestus fructusque*), a więc bogacił się poprzez śmierć innych ludzi. Historyk, podkreślając tę zwyrodniałą skłonność w poczynaniach Paulusa, powiada (XIX, 12, 1), że postępował tak jak lanista (trener gladiatorów), który ściąga duże pieniądze „ze służby śmierci czy igrzysk”: [...] *ut lanista ex commerciis Libitinae vel ludi ipse quoque ex eculeo vel carnifice quaestum fructumque captabat*. Zauważmy, iż we wskazanym porównaniu odniesienie do atmosfery i charakteru igrzysk gladiatorских, losu gladiatorów i roli ich trenerów pozwala historykowi określić charakter działalności Paulusa. Otóż lanista, do którego Ammian porównał tutaj notariusza, był trenerem w specjalnych koszarach (szkole) przeznaczonych dla gladiatorów, gdzie ćwiczył swych zawodników do krwawych walk na arenie amfiteatru, które odbywały się podczas igrzysk (*munera*) organizowanych dla rozrywki ludu lub w celach politycznych (organizatorzy chcieli w ten sposób zdobyć popularność wśród plebsu). Dobrze wyszkolony przez trenera zespół gladiatorów (*familia gladiatoria*) był wynajmowany lub odsprzedawany urzędnikowi organizującemu *munera* za duże pieniądze, które pobierał lanista. Ceny za *familia gladiatoria* były bardzo wysokie już w okresie republiki, a potem jeszcze znacznie wzrosły w okresie cesarstwa. Laniści ustalali więc bardzo wysokie stawki i w ten sposób pobierali ogromne sumy za swoje usługi. Marek Aureliusz, chcąc ograniczyć finansową samowolę trenerów, ustalił nawet ściśle warunki wynajmowania gladiatorów; cesarz zastrzegął, że określoną liczbę gladiatorów lanista zobowiązany był oddać po niższej cenie⁷⁶⁷. Zważywszy na częstotliwość, oprawę i rozmach igrzysk, które w okresie cesarstwa rzeczywiście były ogromne, lanista faktycznie zdobywał pokaźne sumy ze swojej profesji. Dla przykładu podajmy, że Tytus „wydał igrzyska bardzo okazałe, hojnie sypiąc pieniędzmi. Urządził bitwę morską na dawnym miejscu naumachii, tam również zawody gladiatorów. Tego

⁷⁶⁶ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 72. Walens i Gallus – por. rozdz. III, cz. 3.2.

⁷⁶⁷ Por. Winniczuk, 1985/II, s. 649.

samego dnia pokazał pięć tysięcy dzikich zwierząt wszelkiego rodzaju” (Suet., *Div. Tit.* 7). Łatwo więc wyobrazić sobie liczbę gladiatorów zaangażowanych do wspomnianych *munera* oraz wysokość sum pobranych przez lanistów za wypożyczenie odpowiednich *familiae gladiatoriae* (a konkretnie *gladiatores bestiarii* do walk z dzikimi zwierzętami). Wspomniany tutaj dla porównania kontekst atmosfery finansowej gladiatorских *munera* pozwala wskazać, jak wielkie „procenty i zyski” ściągał Paulus ze swojej „służby”, skoro zasługiwał na miano lanisty w swojej działalności na forum państwowym. Słusznie również zaznacza Ammian, że lanista pobierał pokaźne zyski w zasadzie *ex commerciis Libitinae*; przeznaczeniem gladiatorów była bowiem śmierć na arenie amfiteatru. Seneka w jednym ze swoich listów (*Epist.* VII, 3–4) wymownie opisuje los gladiatorów i atmosferę moralną igrzysk, podczas których – jak zaznacza – „odbywają się zwyczajne morderstwa” (*mera homicidia sunt*). Gladiatorzy, wspomina autor, wydawani są na rozszarpanie lwom, niedźwiedzim i także – widzom, którzy każą walczącym zabijać się nawzajem (*interfectores interfecturis iubent obici*) ogniem i mieczem (*ferro et igne res geritur*), dopóki arena nie pozostanie pusta (*haec fiunt, dum vacat harena*). Sami zaś gladiatorzy przed rozpoczęciem walki na arenie składali przysięgę, która w lapidarnych słowach przypominała o czekającym ich losie (*Epist.* XXXVII, 1): *illius turpissimi auctoramenti verba sunt: ‘uri, vinciri ferroque necari’* („[Pozwolić się] spalić, zakuć we więzy i zabić mieczem”). W świetle przedstawionych rozważań bardzo czytelne staje się przesłanie dotyczące także i strony moralnej poczynania Paulusa. Historyk, poprzez nawiązanie (*lanista*) do realiów krwawych *munera gladiatoria*, wskazuje, że *notarius tartareus* niczym posępny „trener”, stosując wszelkie narzędzia tortur (tak jak lanista swoje metody), dręczył i zabijał swoje ofiary; natomiast przez wspomniane *commercium Libitinae vel ludi* [*gladiatores*] rozumie tu historyk procesy o *crimen laesae maiestatis*, podczas których notariusz intrygant udzielał się niczym lanista, a nie jak sędzia broniący sprawiedliwości (por. niżej). Ammian również zaznacza, iż Paulus, jak przystało na złego urzędnika, wykorzystywał swój wysoki urząd do pomnażania własnych zysków. Cały okres swego notariatu wypełnił bowiem grabieżami (*furta*), których się bezkarnie dopuszczał, wytaczając niewinnym ludziom gardłowe procesy (*exitiales causae*, tj. *commercium Libitinae vel ludi*), nie zaś spokojnym i godnym wypełnianiem swych powinności (XIX, 12, 2): [...] *nec furtis abstinuit innocentibus exitiales causas affingens, dum in calamitosis stipendiis versaretur*.

Analogicznie postrzega Ammian predyspozycje intelektualne i moralne oraz poczynania Maksymina⁷⁶⁸, szalonego i wpływowego intryganta (*sanus*

⁷⁶⁸ Maksymin (Flavius Maximinus) – por. *PLRE* I, Maximinus 7. Maksymin swą błyskotliwą karierę u boku Walentyniana I zawdzięczał bezwzględnemu i okrutnemu, a przez to skutecznemu realizowaniu polityki cesarza (364–375). Była ona skierowana szczególnie przeciwko właścicielom latyfundiów i arystokracji senatorskiej. Cesarz żądał bowiem, by arystokracja

incitator et potens – XXVIII, 1, 51), który na skutek swych okrutnych podstępów i oszustw, a nie chlubnych zasług, stał się faworytem Walentyniana i łatwo zrobił błyskotliwą karierę na jego dworze. Ów nijaki człowiek bardzo niskiego stanu (*obscurissime natus*), urodzony w Sopianach syn rachmistrza (*tabularius praesidialis officii*) z plemienia Karpów (XXVIII, 1, 5), rozpoczął bowiem swą działalność, właściwie nie wyróżniając się niczym, co mogłoby zapowiadać jego przyszłą karierę. Maksymian ukończył bowiem studia humanistyczne z miernym rezultatem, a następnie objął stanowisko obrońcy sądowego (tj. adwokata – XXVIII, 1, 6): *is post mediocre studium liberalium doctrinarum defensionemque causarum ignobilem [...]*⁷⁶⁹. W przytoczonej wypowiedzi historyka na uwagę zasługuje przymiotnik *mediocre* (z miernym rezultatem), który jest określeniem pogardliwym. Ammian użył go bowiem, aby podkreślić bardzo niski poziom wykształcenia Maksymiana, które zdecydowanie odbiegało od norm edukacyjnych przyjętych dla ówczesnych erudyty⁷⁷⁰. Fraza *mediocre studium liberalium doctrinarum* kryje więc poważny zarzut pod adresem przyszłego prefekta i wskazuje istotną wadę jego mentalności. Otóż historyk sugeruje, że był to człowiek pozbawiony solidnego wykształcenia i dlatego nieodpowiedni i nieprzygotowany, aby pełnić wysokie funkcje państwowe. Ammian bowiem, jak zaznacza Blockley⁷⁷¹, nie odbiegając właściwie od powszechnej w swojej epoce tendencji, uważa wysokie wykształcenie i gruntowną wiedzę za środki pozwalające osiągnąć konieczny poziom doskonałości duchowej (e.g. XXIX, 2, 18), który daje niezbędne kwalifikacje moralne i intelektualne wysokim osobistościom państwowym, a mianowicie władcom i urzędnikom, do właściwego sprawowania powierzonych godności. Dodajmy, iż nikle umiejętności i bardzo niski poziom edukacji Maksymiana podkreśla także określenie *ignobilis*⁷⁷² (nie zyskując większego rozgłosu). Ammian zaznacza tu bowiem, że przyszły prefekt nie wyróżnił się także w działalności na forum sądowym, która – ze względu na mierne wykształcenie – była równie marna i nieudolna; świadczyła natomiast o tym, iż Maksymian nie posiadał także odpowiedniego poziomu wiedzy sądowniczej i w zasadzie nie różnił się wiele od adwokatów nieuków, których rzesze okupowały ówczesne sądy (por. XXX, 4, 8–19).

senatorska ponosiła większe obciążenia finansowe, które miały być przeznaczone na obronę państwa atakowanego przez wrogów zewnętrznych. Po śmierci Walentyniana I Maksymian został skazany na karę śmierci przez cesarza Gracjana.

⁷⁶⁹ Teoretycznie objęcie przez Maksymiana funkcji adwokata było nielegalne; w świetle prawa, jako syn *tabularii praesidialis officii*, powinien był pójść w ślady ojca, a więc także wykonywać mało znaczący zawód – podjęcie działalności sądowej stanowiło bowiem nieuzasadniony prawnie awans (*Cod. Theod.* VII, 22, 3) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 16.

⁷⁷⁰ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 16.

⁷⁷¹ Por. Blockley, 1975, s. 157; Downey, 1955, s. 301 sqq; rozdz. II, cz. 2.2 (model *officialis bonus*).

⁷⁷² Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 16.

Jednak w dobie kryzysu prawdziwych wartości i samowoli Walentyniana kariera lichego adwokata zaczyna przebiegać sprawnie i pomyślnie. Oto Maksymin zarządza początkowo Korsyką i Sycylią, a następnie Etrurią; niedługo potem zaczyna kierować aprowizacją Rzymu, sprawując jednocześnie nadzór nad prowincjami (XXVIII, 1, 6)⁷⁷³. Po pewnym czasie obejmuje również funkcję wikariusza Rzymu (*vicarius urbis Romae*⁷⁷⁴ – XXVIII, 1, 22), a po wielu okrutnych „zasługach” oddanych służalczo Walentynianowi podczas procesów w Rzymie zostaje zaszczycony funkcją prefekta pretorio Galii⁷⁷⁵ (*Maximinus accitus auctusque praefectura praetoriana* – XXVIII, 1, 41). W odniesieniu do stanowiska *vicarius urbis Romae* należy podkreślić kontrast pomiędzy niskim i prowincjonalnym pochodzeniem Maksymina (XXVIII, 1, 5) a tą zaszczytną i prestiżową funkcją, którą objął w Rzymie, cieszącym się wielowiekową tradycją i stanowiącym duchowe centrum potężnego imperium⁷⁷⁶ – Maksymin był zatem *vicarius urbis Romae obscurissime natus*. Warto także zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy wysokim i prestiżowym stanowiskiem Maksymina (wikariat Rzymu) a bardzo niską funkcją, którą pełnił jego ojciec jako *tabularius praesidialis officii* (XXVIII, 1, 5). Otóż stanowisko ojca dawało bardzo niski status społeczny całej rodzinie przyszłego prefekta, ponieważ *tabularii* należeli do grupy urzędników skarbowych, którzy stanowili najniższą kategorię wśród wszystkich *officiales*, o wiele niższą od – chociażby – urzędników sądowych⁷⁷⁷. Dodajmy, iż ojciec Maksymina – oprócz mało zaszczytnego zawodu – miał także status imigranta⁷⁷⁸, co na pewno obniżało pozycję społeczną jego rodziny (*patre [...] orto a posteritate Carporum, quos antiquis excitis sedibus Diocletianus transtulit in Pannoniam* – XXVIII, 1, 5). Paradoksalnie Maksymin był więc *vicarius urbis Romae ex patre tabulario natus*. Wskazując

⁷⁷³ Maksymin był namiestnikiem prowincji Korsyki i Sycylii (*praeses Corsicae et Sardiniae*) w latach 364–366; zarządcą Etrurii (*corrector Tusciae*) został w 366 r.; w latach 368–370 pełnił urząd prefekta annonny (prefekta aprowizacyjnego: *praefectus annonae*) Rzymu.

⁷⁷⁴ Maksymin był wikariuszem miasta Rzymu (*vicarius urbis Romae*) w latach 370–372/373 (przyjmujemy bardziej prawdopodobną datę); natomiast niecisłe jest szacowanie wikariatu Maksymina w Rzymie na lata 370–371 – dyskusja dotycząca sprawowania tej funkcji przez Maksymina – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 15.

⁷⁷⁵ Maksymin pełnił funkcję *praefectus praetorio Galliarum* od 372 lub 373 r. albo od 14 grudnia 374 r. do 376 r. (różnie datuje się w źródłach objęcie przez Maksymina tego stanowiska). Według *Cod. Theod.* IX, 24, 3 najwcześniejszą i zarazem pewnie zaświadczoną datą objęcia przez Maksymina wspomnianej funkcji jest 14 grudnia 374 r. – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 67.

⁷⁷⁶ Por. Demandt, 1965, s. 118; Brodka, 1998, s. 88.

⁷⁷⁷ *Tabularii* (przed 365 r. zwani *numerarii*) wywodzili się najprawdopodobniej z niewolników lub wyzwolenców; jeszcze w VI w. traktowani byli pogardliwie przez urzędników sądowych. Wspomniane przez Ammiana odniesienie do *officium praesidiale* (XXVIII, 1, 5) jest jedynym w całym dziele (w *Cod. Theod.* spotykamy określenia *officia praesidalia* w VII, 22, 6; VIII, 4, 4 i XII, 6, 5 jako synonim dla *officia provincialia* w VIII, 4, 22 i VIII, 7, 16) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 15.

⁷⁷⁸ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 16.

omawiane rozbieżności, Ammian sugeruje, że bardzo niskie urodzenie i status społeczny stanowiły niepomysłne przesłanki co do dalszego postępowania prymitywnego Maksymina na stanowiskach elitarnych, a więc dostępnych dla ludzi wysoko urodzonych i odpowiednio przygotowanych do sprawowania tak odpowiedzialnych funkcji. Należało bowiem przypuszczać, że obdarzony niespodziewanie wysokimi godnościami, nisko urodzony i prostacki prowincjusz będzie sprawował powierzone sobie funkcje w sposób niewłaściwy, dopuszczając się wielu nadużyć, ponieważ – jak twierdzi Ammian – władza uzyskana wraz z godnościami ma wpływ deprawujący na jednostki niedysponowane społecznie, moralnie i intelektualnie do jej godnego podjęcia⁷⁷⁹. Potwierdzenie dla takiego odczytania sugestii historyka znajdujemy w passusie XXVII, 3, 2, w którym Ammian wspomina o niespodziewanym awansie niejakiego Terencjusza⁷⁸⁰, piekarza urodzonego w biednej rzymskiej rodzinie (*humili genere in urbe natus et pistor*). Historyk podaje (XXVII, 3, 2), że ów *pistor* po wyniesieniu na stanowisko korektora Etrurii stał się zarozumiały i w wielu sprawach wprowadzał zamęt, a nawet dopuścił się licznych oszustw w kontaktach z armatorami. Podobną myśl wyraził Ammian, wspominając o niespodziewanym awansie Heliodora⁷⁸¹, astrologa z Antiochii (XXIX, 2, 6–7), niecnego donosiciela na dworze Walensa. Otóż po otrzymaniu ważnej funkcji *praepositus sacri cubiculi* (XXIX, 2, 7) niecny astrolog donosiciel zaczął zuchwale unosić się pychą (*fiducia sublatior*) i zachowywać swobodnie i samowolnie na dworze (*sicut ipse voluit, liberior versabatur*). Przypadek Terencjusza i Heliodora wyraźnie wskazuje, że urzędnik, który jest *obscurissime natus* (*humili genere natus*), przeważnie staje się zuchwały i dopuszcza się wielu nadużyć, jeśli osiągnie stanowisko, którego nie powinien zajmować ze względu na swoje niskie pochodzenie oraz brak odpowiednich predyspozycji intelektualnych i moralnych. Taką skłonność wskazuje historyk u wszystkich złych urzędników.

Ammian, odsłaniając tajemnicę tak szybkiej i łatwej kariery Maksymina, zaznacza bowiem (XXVIII, 1, 33; XXIX, 6, 3), że był on człowiekiem biegłym w dokonywaniu zbrodni (*eruditior in sceleribus*) i gotowym na wszelką niegodziwość (*in omne avidus nefas*⁷⁸²), stąd niezwykle faworyzowanym przez okrutnego z natury Walentyniana (*commendatus principi*). Przyjęcie takiej postawy, podkreśla Ammian, spowodowane było przede wszystkim przez wrodzoną skłonność prefekta do wyrządzania krzywdy innym ludziom (podobnie jak u wszystkich złych cesarzy⁷⁸³), którą Ammian określa jako stałą

⁷⁷⁹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 15.

⁷⁸⁰ Terencjusz – por. *PLRE* I, Terentius 1 (*corrector Tusciae* w latach 364–365).

⁷⁸¹ Por. den Boeft (et al.), 2013, s. 11.

⁷⁸² Bardzo podobnie wyraża się Tacyt o zdeprawowanych poplecznikach Witeliusza (*Hist.* II, 56, 1): *in omne fas nefasque avidi*.

⁷⁸³ Por. rozdz. III, cz. 3.2.1.

gotowość do wyrządzania zła (*obstinatum Maximini ingenium ad laedendum* – XXVIII, 1, 13). Historyk wskazuje nawet pewne zwierzęce niemal rysy w naturze Maksymina – określa go jako *spiritus ferini latro* (zbój o zwierzęcej duszy – XXVIII, 1, 38), by zaznaczyć jego wyrafinowane i wykraczające poza miarę ludzką okrucieństwo. Wspominając o wrodzonej dzikości (*genuina ferocia*) przyszłego prefekta, historyk powiada (XXVIII, 1, 10), że uwalniała się z okrutnego serca Maksymina w sposób tak gwałtowny, iż niemal zwierzęcy, a więc „podobnie jak to się dzieje u zwierząt w amfiteatrze, którym udało się wyłamać tylne drzwi i wybiec na wolność” (*ut saepe faciunt amphitheatrales ferae diffractis tandem solutae posticis*). Ammian wskazuje również inne wady w naturze prefekta, a mianowicie zuchwałość (*audacia* – XXVIII, 1, 31), bezczelność (*petulantia* – XXVIII, 1, 34) i wrodzoną pychę (*genuini flatus* – XXIX, 6, 3; *anhelans flatu* – XXVIII, 1, 31). Szczególnie ta ostatnia ze wspomnianych wad (*flatus*) – jak to zazwyczaj bywa u prymitywnych urzędników – nasiliła się po objęciu przez Maksymina funkcji prefekta pretorio Galii, tak jakby sprawowanie wysokiej godności dawało mu prawo do unoszenia się nadmierną butą (*sed Maximinus [...] genuinos mitigare nequiens flatus, quibus praefecturae accesserat tumor* – XXIX, 6, 3), wyrządzania jeszcze większych szkód niż poprzednio i popełniania coraz okrutniejszych wykroczeń (*nihilo lenior fuit* – XXVIII, 1, 41). Maksymin, podobnie jak wszyscy źli urzędnicy na dworze, nie był także wolny od niepohamowanej chciwości, której zwyrodniały przerost podkreśla częste w takim kontekście u Ammiana określenie *nimia* i *flagrare (aviditate nimia flagrans)*⁷⁸⁴ – XXVIII, 1, 35). Jako przykład podajemy, iż jednym z wielu niecných czynów przyszłego prefekta popełnionym po to, aby nasycić wrodzoną *aviditas nimia*, było wyłudzenie całego dziedzictwa po zmarłym przyjacielu Wiktorynie⁷⁸⁵ od jego żony Anepsji⁷⁸⁶ – przebiegłym podstępem oszusta, który posłużył mu do przechwycenia ogromnego majątku, stało się przeprowadzone w formie transakcji małżeństwo własnego syna z córką owdowiałej Anepsji (XXVIII, 1, 35). Ogólnie rzecz biorąc, podkreśla Ammian, mistrzowskie i okrutne wykorzystanie *ambitio officialis* (szalonych intryg) przez Maksymina, jak również podobieństwo wad złego usposobienia prefekta i Walentyniana, które pozwoliło mu przyjąć słuźalczą pozycję wobec władcy i wspierać jego samowolę, zapewniły mu wpływową pozycję (*potens* – XXVIII, 1, 51) i przyniosły awans, na który niczym szczególnym nie zasłużył (XXIX, 2, 23). Dodajmy, iż negatywnie, jako złego urzędnika, postrzega Maksymina także współczesny Ammianowi Symmach (*Ep. X, 2, 3*), który wyraźnie podkreśla okrucieństwo prefekta oraz jego zbrodnicze praktyki, jakie stosował podczas dochodzeń sądowych: *Ferox ille Maximinus ob*

⁷⁸⁴ Por. Seager, 1986, s. 11, 49–50.

⁷⁸⁵ Wiktoryn – por. PLRE I, Victorinus 5.

⁷⁸⁶ Anepsja – por. PLRE I, Anepsia.

res secundas, incubator iudiciorum, difficilis decidendis simultatibus, promptus ineundis, capitali exitio cunctorum lacrimas expiavit.

Podobną drogą, a więc poprzez służalstwo oraz zbrodnicze podstępny i oszustwa (*cruenta ambitio officialis*), doszedł do jednej z najważniejszych funkcji cywilnych w państwie, a mianowicie do stanowiska prefekta pretorio Wschodu, a następnie do konsulatu, prymitywny karierowicz Modestus⁷⁸⁷, zaufany i niezwykle wprawny pochlebca na dworze Walensa (XXIX, 1, 10), obdarzony (XXX, 4, 2) – podobnie jak i sam władca – prostacką umysłowością⁷⁸⁸ (*subagreste ingenium*), skrywaną obłudnie pod maską dostojnego i pełnego za-myślenia oblicza (*coacto vultu fallente et asserente*). Dla charakterystyki prymitywnej mentalności Modestusa bardzo istotna jest uwaga, że formowała się ona bez wpływu lektury dawnych pisarzy (*subagreste ingenium nullis vetustatis lectionibus expoliturum* – XXX, 4, 2). Zatem brak rzetelnego wykształcenia, które – jak wspomnieliśmy – Ammian uważa za niezbędne dla ludzi piastujących urzędy państwowe, jest zasadniczą i niebezpieczną wadą wspomnianego dostojnika. Studia literackie (*informatio doctrinarum*), twierdzi historyk, potrafią bowiem dzięki budującym przykładom moralnym uszlachetnić nawet natury pełne wad (XXIX, 2, 18) i ukształtować dobry charakter człowieka⁷⁸⁹, a więc są niejako środkiem i podstawowym warunkiem do uzyskania wysokiego poziomu moralnego. Ammian, przekonany o fundamentalnej roli wychowawczej i formatywnej wspomnianych nauk, podkreśla,

⁷⁸⁷ Modestus: w latach 358–362 komes Wschodu (*comes Orientis*); pełniąc tę funkcję w okresie rządów Konstancjusza II, prowadził razem z Paulusem proces polityczny w Scytopolis (359). W latach 362–363, za rządów Juliana Apostaty, był prefektem Konstantynopola (*praefectus Constantinopolis*); w latach 369–370, w okresie rządów Walensa, ponownie piastował godność prefekta Konstantynopola. Za panowania Walensa, w latach 370–377 (według PLRE I, Modestus 2: 29 grudnia 369 r. – 1 sierpnia 370 r.), pełnił funkcję prefekta pretorio Wschodu (*praefectus praetorio Orientis* – jedna z najważniejszych funkcji cywilnych w państwie) – był to szczyt kariery politycznej Modestusa. W tym czasie bardzo aktywnie uczestniczył w procesie w Antiochii (371/372), co umocniło jego pozycję na dworze Walensa. Za zasługi oddane cesarzowi podczas wspomnianego procesu otrzymał konsulat na 372 r. (*consul*: pełnił ten urząd razem z Flawiuszem Arynteuszem – Flavius Arinthaëus: PLRE I, Arinthaëus). Stanowisko zdecydowanie negatywne wobec Modestusa zajmuje Ammian i św. Grzegorz z Nazjanzu; Libanios natomiast wyraża się przychylnie o cynicznym karierowiczu, z którym łączyły go przyjazne kontakty (e.g. Lib., *Ep.* 37, 2; 96, 1; 110, 6; 364, 1) – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 22.

⁷⁸⁸ Lewandowski wspomina między innymi o zdolnościach oratorskich Modestusa (2001, s. 295, przyp. 82) oraz o tym, że Modestus był człowiekiem utalentowanym (2002, s. 141, przyp. 12).

⁷⁸⁹ Ammian jest przekonany, iż *doctrinae liberales* (nauki humanistyczne) kształtują moralną sylwetkę człowieka (szczególnie podkreśla to u Juliana) – por. Blockley, 1975, s. 157; także Downey, 53/1957–8, s. 97–103; Kaegi, 1964, s. 29–38. Blockley (1975, s. 158) objaśnia, że w okresie późnego cesarstwa znacznemu osłabieniu, a nawet upadkowi uległ potencjał intelektualny warstw wyższych społeczeństwa, stąd posiadanie gruntownego wykształcenia, swoistego „nośnika” kultury i wartości moralnych, uważane było za oznakę wartości i wyższości etycznej jednostki, która taką wiedzę posiadała.

że prefekt, posiadający umysłowość i usposobienie nieukształtowane przez studia literackie, był – jak każdy zły urzędnik – człowiekiem pozbawionym wszelkich zasad i wartości etycznych, a przez to zdolnym tylko do perfidnego i wyrafinowanego postępowania kierowanego przez wady swego charakteru.

Ammian wskazuje, że okrutna *ambitio officialis* pochlebcy Modestusa, dzięki której zrobił imponującą karierę, opierała się zasadniczo na dwóch środkach niezawodnych w zepsutym środowisku dworskim, a mianowicie na uległości wobec zachcianek wpływowych eunuchów intrygantów (*regiorum arbitrio spadonum expositus* – XXX, 4, 2) oraz na celującym wykorzystaniu tajników sztuki schlebiania (*ars adulandi*, tj. *ambitio palatina*) do manipulowania cesarzem (XXIX, 1, 10–11). Dla przykładu podajmy, iż dzięki obu wspomnianym środkom udało się Modestusowi pomyślnie „załatwić” dwa ważne interesy, zarówno dworskiej kliki, jak i swój własny. Po pierwsze, Walens – zgodnie z wolą eunuchów – odsunął się od udziału w drobnych sprawach sądowych, chcąc uniknąć, stosownie do obłudnych porad Modesta, poniżenia cesarskiej godności i pomniejszenia powagi władzy⁷⁹⁰ – za pomocą tych argumentów prefekt pochlebca wywierał bowiem nacisk na cesarza, aby go poddać woli niecnym *spadones*. Odsunięcie cesarza dało zdegenerowanej gromadzie dworskiej możliwość dokonywania grabieży podczas procesów, sprzedawania spraw sądowych oraz kupczenia wysokimi godnościami (XXX, 4, 2). Po drugie, Walens, ulegając kpiącym i górnolotnym pochlebstwom⁷⁹¹ Modestusa zaniepokojonego o swoją karierę (XXIX, 1, 11), wydał rozkaz o wszczęciu dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* w Antiochii⁷⁹² (XXIX, 1, 12). Zbrodniczy proces pozwolił Modestusowi usunąć ludzi niewygodnych dla dworskiej kliki, a więc obdarzonych przymiotami ducha, wyróżniających się wiedzą i rzetelną służbą na dworze (e.g. Teodor i Euseriusz⁷⁹³: XXIX, 1, 8–9; 34–38), jak również z powodzeniem przechwycić własną korzyść (*utilitas*), a więc skutecznie przysłużyć się okrutnemu władcy i uzyskać „w nagrodę” konsulat na rok 372.

Jak wskazują analizowane przykłady, wysocy i najważniejsi dostojnicy państwowi (tj. *notarius*: Paulus, *praefectus praetorio Galliarum*: Maksymin, *praefectus praetorio per Orientem*: Modestus), jak również najbliżsi współpracownicy

⁷⁹⁰ Stosownie do tendencji panującej w ustawodawstwie cesarskim pod koniec IV w. wysocy urzędnicy nie powinni zajmować się pomniejszymi sprawami sądowymi – zapis o takiej treści zawarty jest w *Cod. Theod.* II, 1, 8 (z 25 grudnia 395 r.). Obłudny Modestus już od siebie dodał, że udział w *minutiae causarum* stanowi poniżenie cesarskiej godności i służy pomniejszaniu powagi władzy (XXX, 4, 2).

⁷⁹¹ Por. den Boeft (et al.), 2013, s. 23–24.

⁷⁹² Proces polityczny w Antiochii – por. Kelly, 2007, s. 283–287; Matthews, 1989, s. 221–225; Blockley, 1975, s. 108–113.

⁷⁹³ Euseriusz – por. *PLRE* I, Euserius (*vicarius Asiae* krótko przed 371 r.).

cesarzy obdarzeni honorowymi godnościami (*patricius*: Petroniusz⁷⁹⁴), zostają sprowadzeni przez Ammiana do roli prymitywnych i nikczemnych złych urzędników (*officiales mali*), a mianowicie intrygantów-oszczerców (Paulus, Maksymin), pochlebców (Modestus) i prostaków (Petroniusz). Historyk wskazuje, iż tylko niegodziwe skłonności usposobienia i służalstwo wobec złych władców (Paulus, Maksymin, Modestus) lub spowinowacenie z cesarzami (Petroniusz) pozwalają wspomnianym „czarnym charakterom” uzyskać pożądane stanowiska i najwyższe godności. Takie zjawisko jest na pewno oznaką dekadencji w kręgu najwyższych dostojników dworskich, w którym zbrodnicza *ambitio* i przynależność do grona „kohorty pałacowej”, a nie prawdziwa *virtus*, jest gwarantem sukcesu i awansu. Najwyższe godności złych urzędników, powiada Ammian, wskazując wspomnianą *degeneratio*, są więc konsekwencją rywalizacji *de utilitate* (nie zaś *de virtute* czy *de honestate*) pomiędzy ludźmi nikczemnymi i nagrodą dla nich za podstępny i oszustwa (tj. *ambitio*), a nie wyrazem uznania za prawdziwe zasługi oddane państwu. Jednocześnie, zaznacza historyk, obecność obłudnych i prymitywnych urzędników (e.g. Paulus, Maksymin, Modestus) oraz okrutnych i chciwych prostaków cechujących się obrzydliwym charakterem (e.g. Petroniusz⁷⁹⁵ – XXVI, 6, 7; 8) w gronie osobistości obdarzonych najwyższymi funkcjami państwowymi jest niebezpiecznym zjawiskiem. Oznacza bowiem, że skażeni wieloma wadami (*animus deformis*) i gotowi na wszelką niegodziwość ludzie, którzy są odpowiedzialni za najważniejsze resorty publiczne, będą nimi zawiadywać nie według litery prawa, a więc mając na uwadze dobro państwa i obywateli, lecz według własnej woli i kaprysu (*ex voluntate et libidine sua*) oraz według woli i kaprysu władcy (*ex voluntate et libidine dominantis*), skutecznie wspierając – dla przechwycenia własnych korzyści i zrealizowania własnej kariery – samowolę cesarzy i dopuszczając się bez żadnych skrupułów wielu nadużyć (jest to przeciwieństwo postawy dobrego urzędnika).

Istotną część działalności najwyższych dostojników państwowych stanowiło prowadzenie procesów o *crimen laesae maiestatis* w charakterze sędziów. Generalnie rzecz biorąc, źli urzędnicy, którzy występowali w sądach jako *cognitores*⁷⁹⁶ (XXIX, 1, 27), a nie *iudices*, nagminnie odchodzili z drogi

⁷⁹⁴ Petroniusz – por. PLRE I, Petronius 3. Był teściem Walensa. Petroniusz został patrycjuszem w latach 364–365; wcześniej, przed tym niespodziewanym awansem, był zaledwie dowódcą formacji wojskowej Martensów, stąd pełne sarkazmu określenie Ammiana *repentino saltu patricius* (XXVI, 6, 7) – por. den Boeft (et al.), 2008, s. 140. Patrycjusz – honorowy i wysoki tytuł państwowy; w czasach późnego cesarstwa była to godność wyższa niż stanowisko prefekta pretorio (zupełnie inne znaczenie tytułu ten miał w czasach republiki). *Patricius* i *Martenses* – por. den Boeft (et al.), 2008, s. 140–141.

⁷⁹⁵ Por. den Boeft (et al.), 2008, s. 141–142, 143–144.

⁷⁹⁶ Na temat istotnej różnicy pomiędzy *cognitor* (oskarżyciel publiczny) a *iudex* (sędzia) u Ammiana – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 43.

sprawiedliwości (podobnie jak i sami źli cesarze⁷⁹⁷) podczas procesów. Ammian wskazuje, iż samowolne poczynania najwyższych dostojników cesarskich (e.g. Paulusa, Maksymina, Modestusa czy Petroniusza), tak jak i samych złych władców, na forum sądowym, decydują o tym, że procesy o obrazę majestatu, stanowiące w świetle prawa element władzy sprawiedliwej⁷⁹⁸, stają się „wrodzonym złem i piętnem czasów cesarskich” („Erbübel der Kaiserzeit”⁷⁹⁹) oraz swoistym „krzyżem współczesnego okresu” („das Kreuz der Zeit”⁸⁰⁰). Przypomnijmy, iż w założeniu Ammiana ludzie zasługujący na miano dobrych urzędników i piastujący należycie powierzone sobie funkcje sędziów nigdy nie odchodzą z drogi sprawiedliwości, przestrzegają praw i ustaw, jak również wspierają cesarza w praworządnym prowadzeniu dochodzeń⁸⁰¹. Jednak, zaznacza historyk, żaden z cesarskich dostojników nie zapisał się w postępowaniu sądowym jako uczciwy obrońca sprawiedliwości (*iudex*), lecz przeciwnie – wszyscy, stosując przebiegle swoje okrutne podstępny i oszustwa, znacznie wykraczali poza dane przez władców polecenia (*iussa licentius supergressus* – XIV, 5, 6) i (podobnie jak sami źli cesarze) odrzucając kategorycznie sprawiedliwość i łagodność (*iustitia* i *clementia*), dopuszczali się wielu niegodziwości. Zatem, wskazuje Ammian, *peccandi licentia* (samowola w dopuszczaniu się wykroczeń) staje się faktycznie jedynym prawem dla najwyższych dostojników (podobnie jak i dla samych cesarzy) podczas prowadzenia procesów sądowych (w tym przede wszystkim o obrazę majestatu), choć oficjalnie powołują się oni na polecenia władcy (*iussa principis* – XIV, 5, 6) oraz na przepisy prawne (*praescripta legum* – XXIX, 1, 27). W rzeczywistości, zaznacza historyk, dostojnicy cesarscy są bezkarni i stawiają siebie poza granicami prawa (*ultra forenses terminos semet extentans* – XXVIII, 1, 36). To oni stosownie do własnej woli i korzyści ustalają, kto jest obciążony winą, a kto nie, aczkolwiek przeważnie traktują winnych na równi z niewinnymi (*sine discretione* [...] *nocentes pariter et insontes* – XXVI, 6, 7); to od ich skinięcia (*ex nutu*) zależy życie tych, którzy postawieni zostali w stan oskarżenia (XIX, 12, 13 – Paulus), to bez ich woli nikt nie może okazać się niewinnym (XXVIII, 1, 38 – Maksymin: *nullum se invito repperiri posse insontem*). Demandt⁸⁰², odnosząc się do samowoli i bardzo mocnej pozycji dostojników dworskich, słusznie podkreśla, że władza cesarskich faworytów, na przykład Paulusa (XIX, 12, 13), Maksymina (XXVIII, 1, 36), Probusa (XXVII, 11, 1–7) czy Modestusa (XXIX, 1, 23), była wręcz niepodważalna i nie do obalenia, a sami cesarze nie mieli

⁷⁹⁷ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁷⁹⁸ Por. rozdz. III, cz. 3.1.

⁷⁹⁹ Por. Demandt, 1965, s. 50; Maurice, 1927, s. 108 sqq i 112; Straub, 1963, s. 53–80.

⁸⁰⁰ Por. Demandt, 1965, s. 55.

⁸⁰¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *officialis bonus*).

⁸⁰² Por. Demandt, 1965, s. 48, 53; podobnie Blockley (1975, s. 142) podkreśla, że władza cesarskich urzędników była tak samo niekontrolowana, jak władza samych cesarzy.

już żadnej skutecznej kontroli nad urzędnikami, których niesprawiedliwość przekraczała swym ogromem wagę wszelkich przestępstw podlegających ich osądowi. Stąd za zasadne należy także uznać stwierdzenie Demandta, że owa mocna i niepodważalna pozycja pozwalała cesarskim urzędnikom na „samowolne manipulowanie ustawami i prawem” („die willkürliche Handhabung von Gesetz und Recht”)⁸⁰³, czyli – by użyć słów Ammiana – na bezkarne łamanie zasad sprawiedliwości i swobodne uprawianie *licentia officialis*. Sam Ammian, komentując poczynania sądowe cesarskich dostojników, stwierdza jednoznacznie (XXIX, 1, 42), że „z wszelkich zbrodni najbardziej odrażająca jest niesprawiedliwość sędziowska” (*quaesitoris iniquitatem omnibus esse criminibus graviorem*). Przypomnijmy, iż bardzo podobnie odniósł się także historyk do niesprawiedliwości w postawie złych władców, podkreślając, że odejście z drogi sprawiedliwej jest niewybaczalnym występkiem cesarza⁸⁰⁴ (XXX, 8, 6). Zatem, według Ammiana, kategoryczne odrzucenie sprawiedliwości, która stanowi podstawową cnotę dobrego urzędnika⁸⁰⁵ (podobnie jak i dobrego władcy), jest źródłem wszelkich zbrodni i najcięższym przestępstwem, którego dopuszczają się niecnicy dostojnicy. Historyk wskazuje, że u wszystkich złych urzędników (podobnie jak u wszystkich złych cesarzy) nagminne zbaczanie z drogi prawa i sprawiedliwości⁸⁰⁶ (*a iure iustitiaque crebro discedens* – XXVIII, 1, 40; podobnie: *aequitate diu calcata* – XXIX, 2, 11) wyzwała okrucieństwo, któremu zwykle towarzyszy nienasycona chciwość. Jak słusznie zauważa Demandt⁸⁰⁷, procesy o *crimen laesae maiestatis* stały się w dobie ówczesnego kryzysu dla wszystkich złych urzędników (i także dla złych cesarzy⁸⁰⁸) najwygodniejszym i najpowszechniejszym sposobem ograbiania obywateli (e.g. Paulus – XIX, 12, 1–2; Maksymin – XXVIII, 1, 35–36; Petroniusz – XXVI, 6, 7–9). Otóż pod pretekstem obrony rzekomo zagrożonego majestatu cesarza dostojnicy odpowiedzialni za prowadzenie gardłowych procesów dopuszczali się bezprawnie czynów zbrodniczych, wydając nagminnie wyroki śmierci (sporadycznie kary konfiskaty dóbr i wygnania), a zagrabiając mienie ofiar kosztem ich życia (*per alienae vitae naufragia*), zaspokajali nienasyconą żądzę bogactwa oraz pomnażali własne majątki⁸⁰⁹ (podobnie źli władcy).

Iniquitas, podkreśla Ammian, popycha niecnich urzędników do wszelkich wykroczeń przeciwko prawu i – co szczególnie haniebane – przeciwko normom ludzkim (ze względu na brak łagodności ściśle związanej ze

⁸⁰³ Por. Demandt, 1965, s. 56.

⁸⁰⁴ Por. rozdz. III, cz. 3.2.

⁸⁰⁵ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *officialis bonus*).

⁸⁰⁶ Por. Kelly, 2007, s. 277.

⁸⁰⁷ Por. Demandt, 1965, s. 50–52.

⁸⁰⁸ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁸⁰⁹ Por. XVI, 8, 11–13; XIX, 12, 2 (Paulus); XXI, 16, 17; XXVI, 10, 11; 14; XXVIII, 1, 36 (Maksymin); XXIX, 1, 19; 21.

sprawiedliwością postępowanie wykracza bowiem „poza miarę ludzką” i jest pozbawione ludzkiej przyzwoitości). Ammian wyraźnie wskazuje, że wpływowi dostojnicy występują na forum sądowym tylko oficjalnie jako sędziowie broniący zagrożonego majestatu cesarza w imię ustaw i przepisów prawnych (XXIX, 1, 27; XXVIII, 1, 10–12), a faktycznie jako pozbawieni zasad moralnych i bezwzględni aż do skrajności przestępcy-intryganci. Poprzez wyrafinowaną i zbrodniczą *ambitio* oraz służalcze spełnianie woli i kaprysów złych cesarzy dążą bowiem kosztem własnego honoru (*sine honestate*) do przechwycenia swoich korzyści (*utilitas*), uzyskania awansów i pomnożenia majątków aż po „góry bogactwa” (XXII, 4, 3). Słusznie więc zwraca uwagę Blockley⁸¹⁰, iż Ammian, omawiając procesy o *crimen laesae maiestatis*, skupia się przede wszystkim na ich aspektach moralnych, mniej natomiast na koherentnych motywacjach politycznych, kierujących poczynaniami urzędników odpowiedzialnych za prowadzenie dochodzeń⁸¹¹. Stąd, zaznacza uczony, wspomniane procesy odsłaniają przede wszystkim orgie prześladowań, niekontrolowanego terroru i niepohamowanej eskalacji okrucieństwa podsycanego chciwością, którego akty wręcz przygniatają swą liczbą⁸¹². Tłumacząc tę kwestię, Demandt⁸¹³ objaśnia, że okrucieństwo niecnym dostojników, tak gwałtowne i drastyczne podczas dochodzeń, było w pewnym sensie podyktowane postawą samych cesarzy, którzy nie mieli żadnego poczucia litości (*crudelitas*) i nie znosili także ludzkiego podejścia do oskarżonych u swoich urzędników. W razie okazania sprawiedliwości i łagodności podczas procesów dostojnicy popadali w niełaskę władców i musieli liczyć się z rychłą dymisją (tracili przez to intratne posady i możliwość realizowania dalszej kariery urzędniczej)⁸¹⁴. Wobec tego, jak słusznie objaśnia Demandt⁸¹⁵, ponieważ *iustitia*, *clementia* i *civilitas* przynosiły niełaskę władców i poważne sankcje z ich strony, urzędnicy karierowicze, zabiegając o własne awanse, starali się przypodobać okrutnym cesarzom poprzez bezwzględne postępowanie i wydawanie jak największej liczby wyroków skazujących (rywalizacja *de crudelitate*), poddając tym

⁸¹⁰ Por. Blockley, 1975, s. 114.

⁸¹¹ Stanowisko Ammiana jest więc odmienne niż Tacyta, który w procesach o *crimen laesae maiestatis* interesuje się bardziej kwestiami politycznymi. Wpływ Tacyta (podobieństwa, różnice, motywy) na relacje Ammiana dotyczące procesów o *crimen laesae maiestatis* obszernie omawia Neumann, 1987, s. 158–190.

⁸¹² Por. Blockley, 1975, s. 114. Kelly (2007, s. 277–292) podobnie postrzega Ammianową wizję dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* i zaznacza, że nadmierna koncentracja na ich aspektach moralnych prowadzi do dość fragmentarycznego potraktowania przez Ammiana dokumentacji dowodowej tych procesów, jak również do pewnych pominięć i nieścisłości w przekazie dotyczącym ich przebiegu.

⁸¹³ Por. Demandt, 1965, s. 53 i 54.

⁸¹⁴ Wspominamy o tym w rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁸¹⁵ Por. Demandt, 1965, s. 53.

procedurom wszystkich obywateli bez różnicy⁸¹⁶. Do uwag uczonego dodajmy, że źli urzędnicy spełniali w ten sposób służalczo wolę i kaprysy cesarzy, a łamiąc w tym celu prawo i dopuszczając się wszelkich nadużyć, okazywali władcom swoją gorliwość, co nie tylko otwierało im szeroką drogę do wysokich godności, ale i zapewniało bezkarność w intratnym i samowolnym dopuszczaniu się wykroczeń.

Dla przykładu podajmy, iż Paulus przystąpił do prowadzenia procesu politycznego o *crimen laesae maiestatis* w Scytopolis⁸¹⁷ (XIX, 12, 5), otrzymując od Konstancjusza pełnomocnictwa (*potestate delata*) do przeprowadzania dochodzeń zgodnie z własną wolą (*ad arbitrium suum audiri efficeret causas*). Było to w zasadzie jednoznaczne z otrzymaniem uprawnień do bezkarnego uprawiania samowoli i oznaczało, że cesarz, pokładając zaufanie w „doświadczeniu” swego notariusza (*dux rerum experientia clarus*), nie będzie ingerował w jego poczynania i zapewnia mu pełną swobodę w zbrodniczej działalności. Wobec tego ów niecny urzędnik dzięki sprytnemu i zbrodniczemu wykorzystaniu swojej *ars complicandi* (XIX, 12, 13) stale zastawiał misterne sieci (*implicati nexus*) w trakcie trwania dochodzeń, hojnie udzielał swobody oczerniania (*calumniae indulgentia*) i dbał, aby oskarżenia zataczały coraz szerszy krąg (*crimina serpentia latius*) – notariusz odchodził więc zdecydowanie z drogi sprawiedliwości. Historyk wskazuje, że w tym poważnym procesie politycznym nie od litery prawa, lecz od skinienia Paulusa (*cuius ex nutu*) zależało życie oskarżonych, a sam *notarius tartareus*, wykraczając poza granice praw i ustaw (*ultra terminos forenses*), wypadł zupełnie z roli sędziego pełnego cierpliwości i rozsądku, choć na pewno taką funkcję (jako dobry urzędnik) powinien był spełniać podczas dochodzeń w Scytopolis. W tym miejscu zaznaczmy, iż Ammian, chcąc ukazać prawdziwą rolę i charakter poczynania wszechwładnego Paulusa we wspomnianym procesie, posłużył się dwoma metaforycznymi, lecz bardzo wymownymi obrazami (XIX, 12, 13). Obydwa wyraźnie nawiązują do dziedziny teatru, której – jak zauważono⁸¹⁸ – nasz historyk nie poważa, używając zawsze metafor „teatralnych” w sensie zdecydowanie negatywnym. Otóż w pierwszym „teatralnym” i metaforycznym obrazie Ammiana Paulus występuje podczas krwawego przedstawienia (*fabulae crudeles*) jako *succentor*, czyli przewodnik aktorów, który zazwyczaj, w realiach teatralnych, poddaje ton (*Paulo succentore fabularum crudelium*)

⁸¹⁶ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2 Grodzynski (1984, s. 361–403) zamieszcza obszerne studium dotyczące zastosowania kary śmierci i tortur w odniesieniu do kategorii socjalnych w III i IV w.

⁸¹⁷ Proces polityczny w Scytopolis prowadzony był w 359 r. w okresie rządów Konstancjusza II. Proces ten niemal towarzyszył ekspedycji cesarza przeciwko Limigantom (marzec–kwiecień 359 r.) i przygotowaniom Rzymian do odparcia planowanego ataku Sapora II na Mezopotamię. Proces w Scytopolis – por. Matthews, 1989, s. 217–218; von Hachling, 1978, s. 74–101.

⁸¹⁸ Por. den Boeft (et al.), 2008, s. 159 i Jenkins, 85 (1987), s. 55–63.

i rytm osobom występującym na scenie. Metafora ta wyraźnie wskazuje, że Paulus dominuje nad przebiegiem całego procesu, określonego jednoznacznie jako *fabulae crudeles* (krwawe przedstawienia), i narzuca podległym sobie sędziom, tak jak *succentor* swoim aktorom, zbrodnicze metody poczyną, z których może wyrwać ofiary jedynie los, a nie sama prawda i sprawiedliwość (*aequa sors veritatis adiutrix*). W drugim obrazie „teatralnym” obserwujemy natomiast pewne reminiscencje komediowe. Historyk, nawiązując do Plautowego *Amfitriona* (*Amph.* 156)⁸¹⁹, przedstawia bowiem Paulusa jako zapobiegliwego gospodarza, który posiada spiżarnię zawsze pełną świeżych zapasów, a tych nigdy mu nie brakuje i dlatego może je wydobywać w nieograniczonej ilości (*Paulo [...] quasi e promptuaria cella fallaciarum et nocendi species suggerente*). Sarkazm historyka jest jednak czytelny: owe „zapasy” notariusza „gospodarza” to nie prawa i ustawy (*iura et leges*), lecz wyłącznie szalbierstwa i niegodziwości (*fallaciarum et nocendi species*), którymi hojnie szafował w Scytopolis, zupełnie rozmiągając się z prawem i uzależniając najwyższy wymiar kary wyłącznie od swego skinięcia (*cuius ex nutu [...] pendebat incidentium omnium salus*). Ammian za pomocą wskazanych metafor i w pełnym pogardy „teatralnym” tonie przedstawia więc notariusza jako typowego złego urzędnika, a więc fałszerza praw (szalbierza) i oszusta, który manipulując siecią oszczerstw (*nexus calumniarum*), zakłada tylko maskę sędziego podczas najpoważniejszych dochodzeń sądowych i zasłania się prawem, po to aby sprawując jeden z najwyższych urzędów, móc przez zbrodnie zagrabiać dla siebie zysk (XIX, 12, 2).

Podobnie prezentuje Ammian Maksymina⁸²⁰, który – jak wspomnieliśmy – rozprzestrzenił szeroko (*latius se funditabat* – XXVIII, 1, 8) moc swych podstępów i oszustw podczas procesów w Rzymie⁸²¹. Historyk zaznacza, że ów faworyt Walentyniana wystąpił podczas dochodzeń dotyczących *crimen laesae maiestatis* w charakterze „tropiciela rodem z Tartaru” (*tartareus cognitor* – XXVIII, 1, 10), który dzięki sprytnemu i okrutnemu wykorzystaniu tajników swojej *ambitio officialis* doszedł zbrodniczą drogą aż do prefektury Galii. Ammian powiada, że wydarzeniem przełomowym dla Maksymina w drodze na najwyższe szczyty władzy (*ad usque sublimia regimenta* – XXVIII,

⁸¹⁹ Pl., *Amph.* 156: *Inde cras quasi e promptaria cella depromar ad flagrum*.

⁸²⁰ Sabbah (1978, s. 434) zwraca uwagę, że Ammian, przedstawiając postać Maksymina, odchodzi nieco od swej metody polegającej na odsłanianiu cech osobowości wyłącznie poprzez czyny, co daje schematyczne typy urzędników (e.g. Paulus, Euzebiusz) – w przypadku Maksymina, obok wspomnianej metody, historyk stosuje także pewne elementy biograficzne (XXVIII, 1, 5–6), wskazuje na stopniowy rozwój i narastające etapy zgubnej działalności (XXVIII, 1, 7; 8; 10–11; 36–38; 51–53) oraz wprost przedstawia niektóre jego wady (XXVIII, 1, 10: *genuina ferocia, pectus crudum*) – por. (szerzej): Sabbah, 1978, s. 434–436.

⁸²¹ Procesy w Rzymie odbywały się w latach 369–371 (Maksymin zaczyna swą intensywną działalność od 370 r.). Procesy w Rzymie – por. Kelly, 2007, s. 276–283; Matthews, 1989, s. 209–218; Coşkun, 2000, s. 63–92; Coşkun, 2003, s. 5–16.

1, 7), a więc faktem, poprzez który „przeszedł samego siebie” (*supra plan-tam evagatus* – XXVIII, 1, 10) i bardzo umocnił swoją pozycję w Wiecznym Mieście, było wystosowanie do Walentyniana przewrotnego raportu (*relatio maligna*, tj. *doli et fallaciae*). Maksymin fałszywie poinformował w nim cesarza, że zbadanie i ukaranie zbrodni popełnionych przez wielu ludzi w Rzymie będzie możliwe tylko dzięki wprowadzeniu jeszcze okrutniejszych tortur niż te, które stosował podczas wcześniejszych dochodzeń (XXVIII, 1, 10): *tartareus cognitor relatione maligna docuit principem non nisi suppliciis acrioribus perniciose facinora scrutari posse vel vindicari, quae Romae perpetrare complures*. Zaznaczmy, że częste u Ammiana określenie *supra*⁸²² (przytoczone wyżej) podkreśla przekroczenie dozwolonych granic w poczynaniach Maksymina. Należy tutaj objaśnić, że samo wysłanie raportu nie stanowiło jeszcze przekroczenia kompetencji, gdyż sporządzanie i wysyłanie *relationes* było oficjalną formą porozumiewania się urzędników z cesarzem. Określenia *supra* i *maligna* odnoszą się natomiast do tego, że Maksymin, powołując się oficjalnie na rzetelną obronę majestatu cesarza (temu bowiem miały służyć proponowane tortury), faktycznie żądał dla siebie szczególnych uprawnień, które pozwoliłyby mu „badać” (rzekome) przestępstwa bez żadnych ograniczeń, samowolnie (*licenter*) i w sposób zbrodniczy⁸²³. Zatem prawdziwe intencje Maksymina (tj. gotowość do wyrządzania zła – XXVIII, 1, 10), które skrywał w głębinach okrutnego serca, rozminęły się zupełnie (*maligna*) z treścią *relatio* wysłanej oficjalnie do Walentyniana, który nie miał pełnej kontroli ani nad poczynaniami (cesarz przebywał wówczas w Galii), ani nad skrytymi intencjami swego faworyta. Zatem, jak sugeruje historyk, w rzeczywistości to podstęp i oszustwo poparte wyłudzoną kłamliwie bezkarnością w dokonywaniu zbrodni, a nie tylko oficjalnie prawomocne zarządzenie cesarza (*relatio maligna*), torują zbrodniczą drogę Maksymina do zaszczytów i władzy (*ambitio cruenta*). Warto w tym miejscu wskazać bardzo podobne ujęcie samej istoty *ambitio*, które ukazuje Salustiusz w nieszczerzej reakcji Jugurty na słowa Micypsy (Iug. 11, 1): *Ad ea Iugurtha, tametsi [...] ipse longe aliter animo agitabat, tamen pro tempore benigne respondit*. Przypomnijmy, że dla Jugurty ten „moment fałszu” podczas przewrotnej odpowiedzi udzielonej królowi (podobnie: *responsio maligna*), w której słowa rozminęły się z prawdziwymi intencjami (a więc chwila, w której zrodziła się jego *ambitio*), stał się początkiem jego zbrodniczej drogi⁸²⁴ do najwyższej władzy w Numidii (Iug. 26 sqq.)⁸²⁵.

⁸²² Por. Seager, 1986, s. 4–5.

⁸²³ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 26–27.

⁸²⁴ Zabójstwo Hiempsala – Sall., Iug. 12, 5–6; zabójstwo Adherbala – Sall., Iug. 26, 3; zabójstwo Massywy – Sall., Iug. 35, 4–8 oraz przekupywanie senatorów – Sall., Iug. 13, 5–9; 27, 1–3; 29, 1–3.

⁸²⁵ Por. Młeczek, 2004, s. 19–29. Konsekwencją zbrodniczych poczynąń Jugurty była wojna z Rzymem w latach 111–105 p.n.e.

Podobne są skutki fałszu i przewrotności (*ambitio*) Maksymina. *Relatio maligna* przynosi decyzję cesarza o poszerzeniu władzy i otwiera obłudnemu intrygantowi drogę do bezkarnego dokonywania zbrodni pod podniosłym hasłem obrony zagrożonego majestatu⁸²⁶ wyłącznie po to, aby mógł wkrótce uzyskać dalsze awanse (w tym prefekturę). Maksymin na mocy stosownego *proloquium* Walentyniana (XXVIII, 1, 11), uzyskanego dzięki *relatio maligna*, ma więc w rękę zgodę cesarza i prawo do nieograniczonego stosowania tortur w procesach o *crimen laesae maiestatis* w razie potrzeby, o której zresztą sam decydował (*si postulasset negotium*), również i wobec tych, którzy do chwili wydania artykułu byli chronieni przed zbrodnictwami dochodzeniami na mocy dawnego prawa i edyktów cesarskich (*omnes, quos iuris prisci iustitia divorumque arbitria quaestionibus exemere cruentis*)⁸²⁷. Poza tym dzięki podstępowi i oszustwu uzyskuje Maksymin także awans na stanowisko wikariusza miasta Rzymu (*congeminata potestas erectaque sublatius* – XXVIII, 1, 12), które dawało mu niezależną i bardzo szeroką władzę w mieście. Dzięki *relatio maligna* fałszywy wikariusz dostaje również do pomocy okrutnego i żądnego krwi notariusza Leona⁸²⁸, który ma go wspomagać w większym zadawaniu cierpień i prowadzeniu zgubnych śledztw (XXVIII, 1, 12). Niecny podstęp i oszustwo wobec Walentyniana zapewnia więc Maksyminowi, którego Mat-

⁸²⁶ Por. Matthews, 1989, s. 212–213: uczony zaznacza, że *relatio maligna* stanowi *de facto* pozwolenie dla Maksymina na prowadzenie bezkarnej i nieograniczonej żadnym prawem działalności „under the heading of *maiestas*”, a nie „in the case of *maiestas*”.

⁸²⁷ Warto zaznaczyć, iż rzeczownik *iustitia* użyty w wyrażeniu *iustitia prisci iuris* (dosł. „sprawiedliwość dawnego prawa”) nie stanowi pleonazmu w wypowiedzi Ammiana – odsłania bowiem jego krytyczne ustosunkowanie do cesarskiej decyzji, niepozbawione zresztą cichej pretensji do Walentyniana. Przez wyrażenie *iustitia prisci iuris* historyk chce bowiem podkreślić, że wykluczanie na mocy dawnych rozporządzeń pewnej klasy ludzi (*honestiores*) z dochodzeń wymagających stosowania tortur, stanowiło nie tylko wielowiekową tradycję w procedurach sądowych, ale było – przede wszystkim – wyrazem sprawiedliwości dawnych władców (być może Ammian ma tu na myśli dawne prawa zawarte w *Dig. L, 2, 14*: dotyczące reskryptu Antonina Piusa w sprawie dekurionów; lub w *Cod. Iust. IX, 41, 11*: dotyczące rozporządzenia M. Aureliusza w sprawie *virii eminentissimi et perfectissimi* oraz ich następców – por. den Boeft [et al.], 2011, s. 28). Cichy zarzut Ammiana wobec cesarza można uzasadnić tylko częściowo. Niewątpliwie zasadne są pretensje historyka dotyczące samego *proloquium*, w którym cesarz połączył *crimen laesae maiestatis* z innymi pomniejszymi przestępstwami. Należy jednak zauważyć, że Walentynian nie był wcale jedynym władcą, który zastrzegał sobie, iż w przypadku oskarżenia o obrazę majestatu torturom i karze śmierci podlegają wszyscy podejrzani bez wyjątku, w tym także *honestiores* (*Cod. Theod. IX, 35, 1*: rozporządzenie z 8 lipca 369 r. skierowane do Olybriusza, ówczesnego *praefectus urbis Romae*) – podobnie we wskazanej kwestii postępował Konstantyn (*Cod. Theod. IX, 5, 1*), Konstancjusz II (XIX, 12, 9), Walens (XXIX, 1, 18) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 28–29. Por. Chauvot, 2000, s. 65–76 (*clarissimi* i tortury); Grodzynski, 1984, s. 361–403 (tortury w zależności od klasy społecznej; kara śmierci). Problem tortur w *Res Gestae* – por. de la Beaumelle, 1992, s. 91–113; kara śmierci u Ammiana – por. Arce, 1974, s. 321–344; problem kary śmierci i tortur w społeczeństwie późnoantycznym (ogólnie) – por. Arce, 1992, s. 107–119.

⁸²⁸ Leon (Leo) – *PLRE I*, Leo 1.

thews⁸²⁹ trafnie określa jako „the evil genius of the prosecutions”, bezkarność w zbrodniczym prowadzeniu dochodzeń i otwiera drogę do dalszej kariery.

Haniebny sukces, określony z sarkazmem przez Ammiana jako „miłe pismo z informacją o poszerzeniu władzy” (*litterarum cum ampla dignitate dulcedo*), nappełnił Maksymina szczerą radością i nasilił jego wrodzoną skłonność do wyrządzania zła (XXVIII, 1, 13): *auxit obstinatum Maximini ingenium ad laedendum adventus collegae similis et litterarum cum ampla dignitate dulcedo. ideoque pedes huc et illuc exsultando contorquens saltare, non incedere videbatur, dum studebat [...] imitari Brachmanas*⁸³⁰. Od tej chwili zła droga wikariusza do prefektury (*ambitio cruenta*) zaczyna przebiegać łatwo i szybko. Maksymin rozpoczyna serię zbrodniczych procesów (XXVIII, 1, 14), zaśłaniając się nadgorliwą obroną majestatu cesarza – zbrodnicza *iniquitas* wikariusza opiera się na wielu krwawych i bezlitosnych posunięciach, „których różnorodności i liczby nie sposób wprost ogarnąć”. Wspomniane poczynania niecnego wikariusza gubią wielu niewinnych ludzi (Marinus: symboliczna śmierć „stróża prawa”⁸³¹ – XXVIII, 1, 14), w tym głównie przedstawicieli arystokracji⁸³². Maksymin prowadzi bowiem procesy w Rzymie jako *ferreus cognitor* (żelazny sędzia – XXVIII, 1, 40), nie zaś jako sędzia pełen cierpliwości i rozsądku, jakim zawsze jest dobry urzędnik podczas dochodzeń. Ammian zaznacza (XXVIII, 1, 36), że godne ubolewania metody Maksymina „plamiły oblicze Wiecznego Miasta” (*decolorabant speciem urbis aeternae*). Wśród wspomnianych metod postępowania sądowego przyszłego prefekta (stosowanych zresztą także i przez innych złych urzędników), którego naczelną zasadą było wykracanie poza granice prawa (*ultra*⁸³³ *forenses terminos semet extentans* – XXVIII, 1, 36), historyk wymienia tortury oraz masowe zbrodnie i egzekucje

⁸²⁹ Por. Matthews, 1989, s. 210.

⁸³⁰ Radość Maksymina wyraża tutaj taneczny, lekki chód braminów (członkowie kapłańskiej kasty braminizmu, który rozwijał się w Indiach w VII w. p.n.e.). Wzmianka Ammiana o lekkości chodu braminów jest jedynym takim odniesieniem w łacińskiej literaturze starożytnej – przypuszcza się, że historyk prawdopodobnie mógł zaczerpnąć tę informację bezpośrednio lub pośrednio z *Biografii Apolloniosa z Tyany (Vita Apol.)* Filostrata (170–249) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 32.

⁸³¹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 33.

⁸³² E.g. Alipiusz (*PLRE I*, Faltonius Probus Alypius 13 – *praefectus urbis Romae* w 391 r.) – XXVIII, 1, 16; Hymetiusz (*PLRE I*, Iulius Flavius Hymetius – *proconsul Africae* w latach 366–368) – XXVIII, 1, 17–23; Lollianus (*PLRE I*, Lollianus 1) – XXVIII, 1, 26; kobiety ze znakomitych rodów – XXVIII, 1, 28; senatorowie Pafiusz i Korneliusz (*PLRE I*, Cornelius – *senator* w latach 368–370) – XXVIII, 1, 29; Aginacjusz (*PLRE I*, Aginatus – *consularis Byzacenae* w 363 r.; *vicarius urbis Romae* w latach 368–370) – XXVIII, 1, 30–56. Niektóre procesy, jak słusznie zauważa Kelly (2007, s. 280), przedstawia Ammian tylko w formie krótkich wzmianek („notatek”), podkreślając przede wszystkim ogrom niesprawiedliwości, który zaznaczył się tak jaskrawo podczas dochodzeń w Rzymie. Uwagi dotyczące sytuacji senatorów w Rzymie podczas panowania Walentyniana – por. Lizzi Testa, 2004.

⁸³³ *Ultra* (jak zazwyczaj w języku retoryki nadmiaru u Ammiana) wskazuje tutaj jednoznacznie na postęp działalności Maksymina w złym i niepożądanym kierunku, poza

(XXVIII, 1, 15–16)⁸³⁴, zakuwanie w łańcuchy (XXVIII, 1, 16; 38)⁸³⁵ i masowe wtrącanie do więzień na podstawie fałszywych oskarżeń (XXVIII, 1, 38)⁸³⁶, donosicielstwo (XXVIII, 1, 36)⁸³⁷, inwigilację i dezinformację przeprowadzaną perfidnie wśród mieszkańców przez zaufanych ludzi wikariusza (Mucjanus i Barbarus: *apparitores [...] ad fallendum aptissimi* – XXVIII, 1, 36–37) oraz grabieże mienia ofiar, których dokonywano głównie na mocy wyroków śmierci (XXVIII, 1, 36)⁸³⁸ lub – co było dowodem szczególnej łaski – na podstawie kar konfiskaty mienia i przymusowego wygnania (XXVIII, 1, 16; 18; 21)⁸³⁹.

Ammian wskazuje jednoznacznie na zbrodniczą i grabieżczą działalność Maksymina podczas prowadzenia dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* (XXVIII, 1, 36): [...] *grassabatur per strages multiples forum homo cum gemitu nominandus* [...]. Zaznaczmy, iż poprzez wspomniane wyżej określenie *grassari*, które zazwyczaj stosowane jest w odniesieniu do bandytów i złoczyńców⁸⁴⁰, historyk przedstawia Maksymina jako zbrodniarza, a lapidarną ocenę moralną „żelaznego sędziego” wyraża, nazywając go wprost „zbojem o zwierzęcej duszy” (*spiritus ferini latro* – XXVIII, 1, 38) oraz „człowiekiem, którego imienia nie można wymówić bez jęku” (*homo cum gemitu nominandus*). Historyk postrzega więc wyraźnie przyszłego prefekta jako typowego złego urzędnika, czyli jako człowieka niezwykle prostackiego, brutalnego i zaspokajającego (aż do przesycenia) najniższe instynkty swojej natury obdarzonej zwierzęcym okrucieństwem.

Stawianie siebie poza granicami prawa i bezwzględne uskutecznianie wszelkich metod godnych ubolewania podczas procesów prowadzonych w Rzymie pozwoliło Maksyminowi osiągnąć szczyty kariery (*sublimia regimenta*), to znaczy uzyskać stanowisko prefekta pretorio Galii (XXVIII, 1, 41), chociaż – jak podaje Ammian (XXIX, 2, 23) – nie miał żadnych uczciwych i chlubnych zasług, które uzasadniałyby przyznanie mu tej godności (*homo immeritus*). Historyk, nawiązując do okrutnej *iniquitas* Maksymina, powiada (XXIX, 2, 23), iż „żelazny sędzia” zmierzał do osiągnięcia swojej najwyższej funkcji nie przez rzetelne zaangażowanie w sprawy państwa, oparte na respektowaniu prawa, lecz przez posunięcia szkodliwe i haniebne (*actus perniciosi et foedi*). Takich bowiem wykroczeń – tak jak każdy zły urzędnik – bezkarnie

granice tego, co jest dozwolone dla śmiertelników (podobnie jak w przypadku złych cesarzy) – por. Seager, 1986, s. 5.

⁸³⁴ Podobnie Modestus w Antiochii – XXIX, 1, 23; 38; 40; 44; 2, 3; 11; Paulus w Scytopolis – XIX, 12, 7; 13.

⁸³⁵ Podobnie Modestus – XXIX, 1, 23; Paulus – XIX, 12, 7.

⁸³⁶ Podobnie Modestus – XXIX, 1, 13; 40; Paulus – XIX, 12, 7.

⁸³⁷ Podobnie Paulus – XIX, 12, 7; Modestus – XXIX, 2, 2; 6; 9; 11.

⁸³⁸ Podobnie Paulus – XIX, 12, 2; Modestus – XXIX, 2, 3.

⁸³⁹ Podobnie Modestus – XXIX, 1, 21; Paulus – XIX, 12, 9; 10; 13.

⁸⁴⁰ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 76.

się dopuszczał, skupiając swą nienawiść i okrucieństwo⁸⁴¹ na osobach najwartościowszych i wysoko urodzonych, które bezwzględnie usuwał (XXIX, 2, 23): [...] *optimo cuique exitialem obtrectabat* [...]. Na uwagę zasługuje tutaj przymiotnik *exitialis*⁸⁴² (gotujący zgubę) użyty obok *optimus quisque* (najwartościowisi ludzie), ponieważ bardzo trafnie podkreśla istotny rys charakteru Maksymina – przedstawia go bowiem jako nieodrodnego syna doby kryzysu, którego powołaniem jest uśmiercanie najzacniejszych jednostek po to, aby wytyczyć sobie drogę do kariery i zapewnić wpływową pozycję przy boku cesarza. Ammian, biorąc pod uwagę całokształt krwawych i grabieżczych posunięć wikariusza na forum sądowym w Wiecznym Mieście, wyraźnie podkreśla (XXIX, 2, 23), że Maksyminowe zaszczyty (w tym prefektura Galii) były awansami, które osiągnął haniebnie i drogą zbrodniczą: *impie peremptorum exsequiis suffragantibus ad praefecturam venisse*. Zaznaczmy, że wyrażenie *exsequiis suffragantibus* jednoznacznie określa drogę Maksymina, która pozwoliła mu dojść do zaszczytów i władzy. Otóż fraza *exsequiis suffragantibus* to celowo i bardzo umiejętnie utworzony przez Ammiana tzw. gorzki oksymoron⁸⁴³ (wyrażony gramatycznie jako *ablativus absolutus*), który jednoznacznie wskazuje na krwawą drogę do sukcesu przyszłego prefekta. Objasnijmy, iż czasownik *suffragari* (popierać, czyli udzielać wsparcia w karierze), który odnosi się zazwyczaj do działalności politycznej i ma znaczenie jak najbardziej pozytywne, został tutaj użyty przez historyka w specyficznym znaczeniu, które nie odnosi się ściśle do polityki. Otóż *suffragari* u Ammiana (w XXIX, 2, 23) posiada przede wszystkim pejoratywny odcień moralny⁸⁴⁴, który został jeszcze podkreślony i pogłębiony przez rzeczownik *exsequiae* (pogrzeb, przen. śmierć). Przez połączenie tych dwóch określeń, a mianowicie *suffragari* i *exsequiae*, historyk uzyskał sens: „opierać się na śmierci w karierze politycznej”; stąd możemy określić drogę wiodącą Maksymina do kariery jako *cruenta ambitio*, w której podstęp i oszustwa (*doli et fallaciae*) są zbrodnicze i jednoznaczne właśnie z *exsequiae*. Ammian podkreślił w ten sposób, że droga Maksymina (podobnie jak i każdego złego urzędnika), człowieka niezasłużonego (*immeritus*, tj. *indignus*⁸⁴⁵) niczym chlubnym, a faktycznie niekwestionowanego zbrodniarza (*exsequiis suffragantibus*), do wszelkich zaszczytnych funkcji wiodła przez śmierć, czyli zbrodnie, których

⁸⁴¹ Podobnie Walentynian: XXX, 8, 10.

⁸⁴² Podobnie o Maksyminie w: XXVIII, 3, 4: *exitialis vicarius*; o Leonie w: XXVI, 1, 6: *exitialis postea magister officiorum*. Ammian używa określenia *exitialis* tylko w odniesieniu do Maksymina i Leona – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 109.

⁸⁴³ Por. den Boeft (et al.), 2013, s. 109.

⁸⁴⁴ Tak tylko w odniesieniu do Maksymina.

⁸⁴⁵ *Immeritus* bywa rzadko używany w znaczeniu *indignus* (XXIX, 2, 23), stąd łagodne, ale zjadliwe niedomówienie Ammiana, który używając tego przymiotnika w kontekście frazy *exsequiis suffragantibus*, sugeruje, że Maksymin był po prostu niekwestionowanym zbrodniarzem – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 109.

się nagminnie dopuszczał, a każdy awans był wynikiem serii morderstw dokonywanych bez żadnych hamulców moralnych.

Uzyskanie prefektury Galii, podkreśla wymownie historyk, stworzyło niecnemu oszustowi okazję do wyrządzania szkód na jeszcze większym obszarze niż przed otrzymaniem tej funkcji (XXVIII, 1, 41): [...] *Maximinus accitus auctusque praefectura praetoriana nihilo lenior fuit, etiam longius nocens ut basilisci serpentes*. Ammian, charakteryzując tutaj postawę prefekta w metaforycznej frazie *nocens ut basilisci serpentes*, porównuje działalność Maksymina na nowym stanowisku do zachowania bazyliuszka⁸⁴⁶, który jest najgroźniejszy i najbardziej jadowity wśród węży i kęsa zawsze śmiertelnie, nawet z daleka. Sens omawianej metafory jest jednoznaczny: oto Maksymin po uzyskaniu najwyższej funkcji cywilnej w państwie wcale nie zamyśla pełnić jej z umiarem i godnością, lecz przeciwnie – staje się jeszcze bardziej butny (XXIX, 6, 3) i szczególnie niebezpieczny, gdyż wykorzystuje swą szeroką władzę do zabijania ofiar nawet z odległości. Władza bowiem, otrzymana w wyniku zbrodniczego awansu, podsyca jeszcze bardziej zawiść (*simultas una cum potestate in maius accensa* – XXVIII, 1, 51) dzikiego z natury prefekta (*genuina ferocia*), który nie bez przyczyny nazwany został szalonym i wpływowym intrygantem (*sanus incitator et potens*). Otóż niecny prefekt wykorzystuje swą najwyższą władzę do folgowania rozpłomienionej zawiści, choć – z uwagi na objęcie prestiżowej funkcji cywilnej – nieco ostrożniej skutecznie zbrodnicze podstępny i oszustwa. Dzięki swojej wpływowej pozycji Maksymin łatwo uzyskuje zgodę Walentyniana na usunięcie niewygodnego senatora Aginacjusza, którego proces rozpętał na skutek niecnej intrygi jeszcze w Rzymie (XXVIII, 1, 30–35)⁸⁴⁷. Po „troskliwym” przemyśleniu całej sprawy zdalnie wykonanie wyroku niecny prefekt zleca z pełnym sukcesem prostackiemu Galowi – Doryforianowi⁸⁴⁸ (XXVIII, 1, 53–56), który „na zachętę” otrzymuje od Maksymina urząd wikariusza (XXVIII, 1, 53). Ammian, ukazując proceder bezprawnego usunięcia Aginacjusza (zdalnie sterowany przez Maksymina), powiada, że stało się to nagle, bez formalnego postawienia senatora w stan oskarżenia (a więc na podstawie zaocznie wydanego wyroku) i w jego własnym domu (XXVIII, 1, 55). Senatorowi – wbrew przepisom prawnym – odmówiono prawa apelacji od wyroku do ówczesnych cesarzy (Walentyniana i Walensa) i prawa do oficjalnego przesłuchania sądowego⁸⁴⁹ (*nec auditus, cum magnis clamoribus appellaret nomina principum* – XXVIII, 1, 56). W ten

⁸⁴⁶ Por. Matthews, 1989, s. 259; den Boeft (et al.), 2011, s. 84–85.

⁸⁴⁷ Por. Kelly, 2007, s. 282–283. Proces Aginacjusza – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 66–70, 102–103, 110.

⁸⁴⁸ Doryforianus – por. PLRE I, Doryphorianus (*vicarius urbis Romae* w 375/376 r.).

⁸⁴⁹ Według *Cod. Theod.* IX, 6, 2 zabójstwo Aginacjusza przez Doryforiana z nakazu Maksymina miało miejsce przed 15 marca 376 r. i odbyło się z wyraźnym naruszeniem procedur prawnych – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 111.

sposób bezprawne usunięcie niewygodnego Aginacjusza, senatora ze znakomitego rodu (XXVIII, 1, 54), staje się „dziełem życia” jednego z najwyższych dostojników cesarskich, choć oficjalnie zostaje wykonane przez wynajętego i dobrze okupionego Gala, który okazał się wobec senatora nie tyle sędzią jego rzekomych przewinień, co prostackim bandytą (*iudex, quin immo prae-do nefandus* – XXVIII, 1, 55). Zaznaczmy, iż Ammian, prezentując casus prefekta Maksymina i senatora Aginacjusza, wskazuje, że powodowani zawiścią niecnicy dostojnicy wykorzystują swoje prestiżowe stanowiska i mocną pozycję na dworach władców nie tylko do przechwytywania własnych korzyści, lecz także do rozstrzygania osobistych antypatii⁸⁵⁰, uaktywniając w tym celu wszelkie tajniki zbrodniczej *ambitio* i działając bez poczucia uczciwości (*sine honestate*). Warto tu dodać, że historyk, prezentując sprawę zdalnego usunięcia Aginacjusza, kreśli również doskonale studium obrzydliwego charakteru Maksymina i jego agenta, typowych złych urzędników, niejako wybranych do wykonania „szczególnej misji” i doskonale poinformowanych, jak przeemocą skutecznie żądania swego władcy⁸⁵¹.

Ammian, komentując poczynania dostojników cesarskich (i także samych władców) podczas procesów o *crimen laesae maiestatis*, zwraca uwagę na zgubny wpływ, jaki niecnicy urzędnicy wywierali na cesarzy, co na pewno przyczyniało się do wzrostu okrucieństwa i bezprawia w sądach. Otóż źli dostojnicy swoim zgubnym przykładem i postawą moralną przyczyniali się świadomie do gwałtownej eskalacji i uaktywniania cesarskich wad, chociaż – powiada Ammian – jako najbliżsi współpracownicy władców powinni byli ich wspierać swym spokojem oraz powściągać ich emocje rozsądną radą (por. model *officialis bonus*). Niegodziwi dostojnicy, zaznacza historyk, celowo rozniecają wady cesarzy, a szczególnie gniew, który pcha złych władców do bezgranicznego folgowania okrucieństwu i chciwości, a samym urzędnikom dostarcza okazji do bezkarnego popełniania nadużyć razem z cesarzami lub nawet do podstępnego działania przeciwko swoim zwierzchnikom. Dla przykładu podajmy, iż arogancki Talasjusz⁸⁵², prefekt pretorio Wschodu na dworze Gallusa, umyślnie pobudzał swego władcę do wściekłości (zamiast uśmierzać jego gniew), chociaż wiedział, że złość cezara wyzwała niepokohamowane okrucieństwo, pychę i prowadzi do zagłady wielu ludzi (XIV, 1, 10). Ammian podaje, że działania prefekta były celowe: donosił bowiem o wszystkich zuchwałych i okrutnych wykroczeniach cezara Konstancjuszowi, co – między innymi – przyczyniło się do rychłego usunięcia Gallusa (XIV, 11, 23). Z kolei niegodziwy Maksymin, powiada Ammian, przebywając jako prefekt pre-

⁸⁵⁰ Por. Demandt, 1965, s. 51; podobnie XXII, 9, 8.

⁸⁵¹ Słusznie zwraca na to uwagę Matthews (1989, s. 258), postrzegając sprawę Aginacjusza nie tylko jako akt sądowej niesprawiedliwości.

⁸⁵² Talasjusz – por. *PLRE* I, Thalassius 1 (*PPO* w latach 351–354, za panowania Konstancjusza II).

torio na dworze Walentyniana, stał się złowrogim bodźcem dla cesarza we wszelkich poczynaniach (*potestate late diffusa scaevum imperatori accesserat incentivum* – XXIX, 3, 1). Postawa występnego doradcy zachęcała bezwzględnego i porywczego z natury Walentyniana do popełniania zła (XXIX, 3, 2) – pod zgubnym wpływem Maksymina nasilała się bowiem wrodzona skłonność do gniewu i okrucieństwo cesarza, które wybuchało z niepohamowaną gwałtownością. Zdecydowanie negatywne było także oddziaływanie Modestusa i Petroniusza na Walensa, już z natury skażonego licznymi wadami. Petroniusz przez swoje okrucieństwo i niepohamowaną chciwość przyczyniał się bowiem do wzrostu i uaktywniania tych samych wad u cesarza (XXVI, 6, 7), przez co ten coraz bardziej pałał okrutną żądzą odbierania innym ich własności (XXVI, 6, 6). Modestus natomiast swymi bezwstydnymi pochlebstwami celowo pobudzał i uaktywniał szaloną dzikość władcy (XXIX, 1, 10), który w gniewie wydawał zawsze decyzje zgodne z interesami samego prefekta i całej gromady dworzan (e.g. XXIX, 1, 12). Wobec tego Ammian, odnosząc się do kwestii procesów o obrazę majestatu, które – jak wspomnieliśmy wyżej – w dobie kryzysu zasadniczo nie miały już nic wspólnego z prawem⁸⁵³, wskazuje, iż wyrodzenie się wspomnianych dochodzeń w zbrodnicze narzędzie tyrańskiej i despotycznej samowoli jest wynikiem korelacji pomiędzy *licentia* złych władców i *licentia* złych urzędników. Źródłem tej korelacji są identyczne wady charakterów cesarzy i ich dostojników, jak również zgubny wpływ, jaki niecni urzędnicy wywierają na swoich zwierzchników, stając się dla nich złowrogimi bodźcami (*scaeva incentiva*). W takich okolicznościach, jak słusznie wskazuje Kelly⁸⁵⁴, procesy o *crimen laesae maiestatis* stanowią u Ammiana gwałtowne akty zarówno druzgocącej nieprzewidywalności i niszczącej nieobliczalności złych urzędników (możemy ją tutaj określić jako *licentia officialis*), jak i okrutnych kaprysów cesarskiej autokracji, obficie i celowo podsycanej pochlebstwami oraz intrygami zdeprawowanych i przebiegłych dworzan (określamy ją jako *licentia principis*).

Istotę kryzysu na forum sądowym, spowodowanego przez samowolę złych urzędników (i złych cesarzy), odsłania Ammian, przedstawiając działanie sztabu wysoko postawionych osobistości cesarskich pod przewodnictwem Modestusa podczas dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* w Antiochii⁸⁵⁵. Historyk podkreśla (XXIX, 2, 3), że w sądzie, w którym zasiadali bezwzględni *cognitores* (a nie *iudices*), „ani prawo, ani skrupuły moralne, ani poczucie sprawiedliwości nie oddzielały prawdy od kłamstwa”: [...] ***non lex, non religio, non aequitas veritatem a mendaciis dirimebat*** [...]. Zauważmy, iż Ammian rozróżnia tu trzy istotne aspekty, które nie istniały w sądzie Mo-

⁸⁵³ Por. Demandt, 1965, s. 53.

⁸⁵⁴ Por. Kelly, 2007, s. 277. Por. XXVIII, 1, 10; 51; XXIX, 1, 10–11; 19–20; 2, 9–10.

⁸⁵⁵ Głównie w sprawie Teodora (zasadnicza podczas procesu) – por. Kelly, 2007, s. 284–288; proces Teodora (analiza in passu XXIX, 1, 29–33) – por. Zawadzki, 1989, s. 274–287.

destusa i innych złych urzędników, a mianowicie *lex* (prawo pisane), *religio*⁸⁵⁶ (skrupuły moralne) oraz *aequitas*⁸⁵⁷ (poczucie sprawiedliwości). Oburzenie historyka samowolą sądową cesarskich dostojników (i także samych władców) można odczytać ze stylistyki omawianej frazy, a mianowicie z połączenia dwóch figur: anafory i asyndetonu⁸⁵⁸. Ammian trzykrotnie powtarza bowiem *non* (anafora), wyliczając wspomniane wartości (*lex, religio, aequitas*) w krótkich, zwartych i bezspójnikowo połączonych członach (asyndeton). Co więcej, połączenie anafory i asyndetonu podkreśla również wagę i znaczenie wymienianych wartości. Historyk zaznacza więc wyraźnie, że *lex, religio* i *aequitas*, które zdecydowanie odrzuca Modestus i jego *cognitores*, są w rzeczywistości fundamentem dla właściwego funkcjonowania sądu oraz stanowią kodeks postępowania urzędników (i władców) odpowiedzialnych za przebieg procedur. Podkreślając wagę *lex, religio et aequitas*, historyk zaznacza, że podstawowym obowiązkiem urzędników jest wypełniać stosownie do wymogów prawa (*lex*) rolę *iudices* (a nie *cognitores* – *religio*) i rozróżniać to, co sprawiedliwe, od tego, co niesprawiedliwe (*aequitas: apud iudices iustorum iniustorumque distinctores* – XXII, 3, 4). Z kolei powtarzając *non* przy wyliczaniu omawianych wartości, Ammian wskazuje, że w dobie dominacji samowoli urzędników (i samowoli władców) w sądach, w których zasiadają pozbawieni przymiotów ducha i zasad moralnych cesarscy dostojnicy, działa swoisty „mechanizm wymyślnych zbrodni” (*cogitati sceleris officina* – XXIX, 1, 34)⁸⁵⁹, a mianowicie zamiast *aequitas* szerzy się obłuda i zakłamanie, zamiast *religio* panuje *licentia grassans* (XXVI, 3, 4), a zamiast *lex* szerzy się zbrodnicza bezkarność (*impunitas* – XXVI, 3, 4). Sędziowie, podobnie jak i sami władcy, nie oddzielają prawdy od fałszu (*veritas a mendaciis non dirempta* – XXIX, 2, 3) i nie dostrzegają różnicy pomiędzy prawdą a kłamstwem (*valuere pro veris aliquotiens falsa* – XV, 2, 9), dobrem a złem oraz tym, co godzi i nie godzi się czynić (*fas eodem loco ducens et nefas* – XXI, 16, 8). Poza tym, dodaje Ammian, bardzo często ludzie skłonni do każdego łajdactwa, tak jak truciiciel Palladiusz (*coagulum omnium aerumnarum*⁸⁶⁰ – XXIX, 2, 1) czy astrolog

⁸⁵⁶ Tłumaczymy tu *religio* jako „skrupuły moralne” (według den Boeft [et al.], 2013, s. 78), a nie jako „skrupuły religijne” (Lewandowski, 2002, s. 150). Rozumienie *religio* w odniesieniu moralnym jest – naszym zdaniem – bardziej adekwatne do specyfiki przeprowadzania procesów o *crimen laesae maiestatis*, podczas których nagminnie łamano normy ludzkie i zasady etyczne, a to zasadniczo nie miało odniesienia religijnego (tak wynika z kontekstu wypowiedzi Ammiana [e.g. XXIX, 1, 23–44; 2, 1–3], który łączy dochodzenia w sprawie obrazy majestatu z problemami moralnymi, a nie z kwestiami religijnymi).

⁸⁵⁷ *Aequitas/iustitia* u Ammiana – por. Brandt, 1999, s. 295–308.

⁸⁵⁸ Powtórzenie *non* interpretujemy jako anaforę, a nie jako *repetitio* (a więc odmiennie niż den Boeft [et al.], 2013, s. 78).

⁸⁵⁹ Por. Kelly, 2007, s. 285.

⁸⁶⁰ Wymowne określenie Ammiana *coagulum omnium aerumnarum* („zagęstnik wszelkich nieszczęść” czy „zaczyn wszelkich utrapień”) jednoznacznie wskazuje na zbrodniczną działalność Palladiusza, który skutecznie przysłużył się do „zagęszczania” działań *sine lege*,

Heliodor (*tartareus malorum omnium fabricator* – XXIX, 2, 6), występują podczas procesów – za przyzwoleniem cesarskich *cognitores* (i samych złych władców) – w charakterze nieskrępowanych żadnymi prawami donosicieli-oskarżycieli (*soluti legibus accusatores* – XXIX, 2, 10), otrzymując swobodę oczerniania, czyli imiennego wskazywania kogo tylko zechcą jako rzekomo winnego obrazy majestatu (XXIX, 2, 2; XXVIII, 1, 36–37; XIX, 12, 7). Żli dostojnicy darzą oszczerców szacunkiem (*calumniator [...] honorabiliter colebatur* – XXIX, 2, 11) i wydają rzekomo prawomocne wyroki na podstawie fałszywych i spreparowanych przez łajdaków zarzutów (XXIX, 2, 11), których zasadności w ogóle nie sprawdzają (XXVI, 6, 8). Nie jest to nawet możliwe, ponieważ w postępowaniu sądowym nie istnieje żaden, a więc ani prawny, ani moralny, punkt odniesienia. Na skutek odrzucenia *lex, religio* i *aequitas* przez cesarskich urzędników (i także przez samych złych cesarzy) w sądach dochodzi do paradoksalnych i zwyrodniałych sytuacji (XXIX, 2, 3), a mianowicie oskarżeniami obciążani są ci, którzy nie splamili się żadnym przestępstwem (*nullo contacti delicto*) – w konsekwencji tracą oni swoje dobra i przemocą, bez względu na wiek, dostarczani są na egzekucje (*indefensi bonis ablatis [...] promiscue iuvenes aliique membris omnibus capti ad supplicia sellis gestatoriis ducebantur*). Giną oskarżeni (XIV, 1, 3), którzy nie splamili się żadną zbrodnią (*scelere nullo contacti*) – nie wolno im nawet przemówić we własnej obronie, jak Klemacjuszowi⁸⁶¹ (*nec loqui permissus*), gdyż wyrok skazujący zapada odgórnie i nagle (*mors repentina*). W wyniku zdalnych i niecznych praktyk wysokich i wpływowych dostojników dworskich ludzie, którzy padają ofiarą ich zawiści, są przemocą uprowadzani, jak Teodor (XXIX, 1, 12), lub giną w swoich domach, jak Aginacjusz – bez orzeczenia prawomocnego wyroku, bez możliwości, nawet bezskutecznej, apelacji do cesarza (XXVIII, 1, 55–56). Zatem, według Ammiana, skutkiem odrzucenia *lex, religio et aequitas* z procedur przez cesarskich *cognitores* jest nieobliczalność orzecznictwa sądowego w sprawach dotyczących *crimen laesae maiestatis*, która – jak zaznacza Demandt⁸⁶² – stanowi zasadniczy przejaw zepsucia na ówczesnym forum i – co warto dodać do wniosku uczonego – jest ponurym dziełem zarówno występnych i nikczemnych urzędników cesarskich, jak i samych złych władców. Historyk zaznacza, iż ze względu na ową nieobliczalność i rozkład systemu prawnego, spowodowanego samowolą cesarskich dostojników (i także cesarzy), procesy o rzekomą obrazę majestatu są dla ofiar wplątanych

religione et aequitate podczas dochodzeń w Antiochii (XXIX, 1, 5–6; 2, 1–6) – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 74–75.

⁸⁶¹ Klemacjusz – por. PLRE I, Clematius 2 (*agens in rebus* w latach 354–355; zarządca Palestyny w latach 357–358).

⁸⁶² Por. Demandt, 1965, s. 54.

w dochodzenia bardziej dotkliwe niż jakakolwiek mordercza wojna⁸⁶³ (*necivo bello graviore* – XXVI, 10, 9). W odróżnieniu bowiem od wspomnianych procesów, podczas których śmierć wiąże się z pohańbieniem i upokorzeniem, śmierć „wśród szczęku oręża” nie zawiera w sobie żadnej hańby ze względu na równość szans walczących stron, nie jest konsekwencją przemocy i rozboju, lecz przynosi jedynie naturalny kres życia i cierpienia (*mors, si acciderit, nullum ignominiae continet sensum finemque secum vivendi simul et dolendi perducit* – XXVI, 10, 10).

Nieobliczalność systemu prawnego, jak również związana z nią obłuda sądowa (zakłamanie w sądach: *dissimulatio forensis*) i nienasycona chciwość złych urzędników działających na forum sądowym, prowadzi do gwałtownego wzrostu korupcji⁸⁶⁴, którą opanowane były wszystkie resorty cesarskiej biurokracji⁸⁶⁵. Ammian wspomina, że wpływowi dostojnicy, gorliwie spełniający w sądach funkcję nieprawych sędziów (XXX, 4, 2), odchodzili niekiedy od wydawania sprzecznych z prawem wyroków skazujących na śmierć lub konfiskatę mienia, po to aby sprzedać bogaczom uniewinnienie za ogromne sumy pieniędzy (*opulenti pulsantes praesidia potiorum [...] absolutioem pretiis mercarentur immensis* – XV, 2, 9), albo bez wiedzy cesarza handlowali (XXX, 4, 2) z nieprawymi adwokatami sprawami sądowymi mało znaczących ludzi (*causarum minutiae privatarum*), przyczyniając się w ten sposób nie tylko do wzrostu korupcji, ale i grabieży (*rapinae, quae roborabantur in dies*)⁸⁶⁶. Tylko procesy osób zaufanych dla dworu, objaśnia historyk, wolne były od przekupstwa – wówczas „swoich” wspierały pałacowe zmywy i dobrze uzgodnione kłamstwa dworaków, które zawsze przyćmiewały sprawiedliwość i były niezastąpione w uwalnianiu faktycznych winowajców popieranym przez dwór

⁸⁶³ Demandt (1965, s. 56) słusznie objaśnia, że zaostrzenie dochodzeń w sprawie *crimen laesae maiestatis* służyło przede wszystkim jak najskuteczniejszej obronie i zabezpieczeniu niepodważalności władzy cesarskiej, która w kolejnych dziesięcioleciach po śmierci Konstantyna Wielkiego była zagrożona przez liczne bunty i narażona na uzurpacje (z tym, że cesarze często wyolbrzymiali problem obrazy majestatu i zagrożenia swojej pozycji). Taka sytuacja wynikała z tego, że władcy faktycznie nie potrafili zapanować nad rozzuchwaloną armią, na której opierali się w swych działaniach uzurpatorzy, jak również była odzwierciedleniem uzasadnionej nieufności cesarzy wobec wojska. W odniesieniu do uwagi uczonego (Demandt, 1965, s. 56), jakoby – w ujęciu Ammiana – główną przyczynę nadużywania i wyrażania procesów o *crimen laesae maiestatis* miał stanowić wyłącznie „chroniczny brak pieniędzy fiskusa” („den chronischen Geldmangel des Fiskus”), należy uściślić, że historyk podaje ten argument nie jako jedyny, lecz istotny i często (choć nie zawsze) towarzyszący zasadniczemu celowi dochodzeń, a więc samej obronie zagrożonego majestatu (w takim sensie podany został *expressis verbis* w odniesieniu do Walentyniana: XXX, 8, 8 i częściowo do Walensa [zagrabione dobra zasilają jednak także kasę prywatną cesarza]: XXIX, 1, 21).

⁸⁶⁴ Demandt (1965, s. 50) tłumaczy, że korupcja w kręgach urzędników była wynikiem ich bardzo silnej pozycji w państwie w okresie cesarskim. MacMullen (1988) dostrzega ścisły związek pomiędzy postępującą gwałtownie korupcją i pogłębiającym się kryzysem państwa.

⁸⁶⁵ Por. Blockley, 1975, s. 142.

⁸⁶⁶ Taka sytuacja szczególnie zaznaczyła się za rządów Walensa – por. XXX, 4, 2.

(XV, 2, 10). Tak oto, zaznacza historyk, chciwość (*aviditas*) cesarskich urzędników (podobnie jak ich niesprawiedliwość: *iniquitas*), która bardzo często przybierała formę korupcji, przyczyniała się do wypaczania systemu prawnego i pogłębiania trudnej sytuacji finansowej państwa.

Ammian, wskazując wszelkie zwyrodnienia na ówczesnym forum sądowym, powiada, że do głębokiego kryzysu sądownictwa przyczyniali się nie tylko dworscy dostojnicy, którzy wspierali samowolę władców, stawiali siebie poza granicami prawa, dokonywali grabieży i przez zbrodniczą *ambitio* dążyli na szczyty kariery, lecz także i druga strona zasiadająca w procesach, a mianowicie nieudolni, niedoksztaleni i chciwi adwokaci. Ich udział w sprawach ograniczał się bowiem do zdobycia własnego zysku, a nie do skutecznej obrony oskarżonego i zaprezentowania przy tej okazji swego oratorskiego kunsztu i szerokiej wiedzy prawniczej, a negatywna postawa moralna stanowiła jaskrawe przeciwieństwo przymiotów dawnych mówców (por. XXX, 4, 6–7). Ammian podkreśla, że współcześni obrońcy sądowi to przypadkowa zbieralnina (XXX, 4, 8) nieuków i wszelakiej maści mistrzów sztuki oszukiwania (*ars fallendi*⁸⁶⁷), a nie sztuki wymowy (*ars rhetorica*), biegłych (XXX, 4, 15) w przechwytywaniu ciemnych zysków (*umbratica lucra*) i pozyskiwaniu pieniędzy z wszelkich dostępnych źródeł (*inhiandae undique pecuniae*). Współcześni adwokaci nie reprezentują zatem w sądach przysłowiowej *altera pars*, która jest niezbędna dla prawidłowego przebiegu dochodzeń. Nie stanowią bowiem żadnej przeciwwagi dla samowolnych poczynań cesarskich dostojników, a w rzeczywistości występują w roli milczących obrońców (*legitima silens defensio* – XIV, 7, 21), którzy nie potrafią wyrwać „z płomieni wyroków sądowych” udręczonych ludzi, lecz za to wikłają klientów w sieci zawiłych rozpraw (*si quem semel intra retia ceperint, cassibus mille impedicant* – XXX, 4, 18) i sprzedają ich sprawy chciwym i wpływowym urzędnikom dworskim (XXX, 4, 2).

Ammian wyraźnie dostrzega (XXX, 4, 13) złą metamorfozę sądów, które ze względu na poczynania adwokatów przeobraziły się z dawnych przybytków sprawiedliwości (*delubra aequitatis*) w zwodnicze i niewidoczne pułapki (*foveae fallaces et caecae*), a z powodu samowoli wysokich urzędników kierujących procesami – w „arenę” (*Olympici certaminis pulvis*⁸⁶⁸ – XXIX, 1, 25), na których biegli w dokonywaniu zbrodni faworyci cesarzy toczą rozprawy z obywatelami zamiast wojen domowych (*vicem bellorum civilium* [...]) *quaedam colorata laesae crimina maiestatis* – XIX, 12, 1). Właśnie wspomniana utrata przez trybunały statusu *sensu stricto* wymiaru sprawiedliwości jest we-

⁸⁶⁷ Ammian ze względu na różnorodne wykorzystywanie *ars fallendi* przez współczesnych obrońców sądowych dzieli ich na cztery kategorie: pierwsza – XXX, 4, 9–10; druga – XXX, 4, 11–12; trzecia – XXX, 4, 13; czwarta – XXX, 4, 14–19 – por. Matthews, 1992, s. 47–57.

⁸⁶⁸ „Kulminacyjna walka na arenie olimpijskiej” (w odniesieniu do procesu Teodora pod przewodnictwem Modestusa) – por. den Boeft (et al.), 2013, s. 41.

dług naszego historyka przejawem dekadencji moralnej ludzi odpowiedzialnych za jego prawidłowe funkcjonowanie, w tym przede wszystkim wysokich urzędników (*cognitores*), którzy – z ramienia cesarzy – byli odpowiedzialni za prowadzenie procesów i stronę prawną dochodzeń⁸⁶⁹, jak i samych władców, którzy zlecali swym dostojnikom procedury sądowe⁸⁷⁰ i sami nadzorowali ich przebieg⁸⁷¹. Zaznaczmy, iż rola wysokich dostojników jako burzycieli prawa, zasad moralnych i sprawiedliwości (*corruptores legis, religionis et aequitatis* – XXIX, 2, 3) na *forum iudiciale* oraz ich poczynania, które prowadziły do upadku, a nie do prawidłowego funkcjonowania sądownictwa, są całkowicie sprzeczne z wizją Ammiana. Historyk za bardzo istotny aspekt działalności dobrego urzędnika uważa bowiem to, że zasiadając w sądzie, jest znakomitym sędzią (*iudex*, a nie *cognitor*), który nigdy nie schodzi z drogi sprawiedliwości i respektując zasady ludzkie⁸⁷², zawsze wobec wszystkich bez różnicy wydaje bezstronne, sprawiedliwe i umiarkowane wyroki. Dobry urzędnik, podkreśla historyk, jest więc podporą i ostoją dla *lex, religio et aequitas*⁸⁷³, a nie ich niszczycielem na forum sądowym. Tymczasem cesarscy dostojnicy (podobnie jak i władcy) zdecydowanie przyczyniają się do tego, że zasadą ówczesnego systemu prawnego jest niesprawiedliwość (*iniquitas/injustitia*), drogą do uzyskania ułaskawienia – korupcja (XV, 2, 9), a powszechnie przyjętą normą w postępowaniu na forum sądowym stają się zbrodnie i grabieże (*opum satietas et caedis* – XXVI, 10, 14). Jak słusznie zaznacza Demandt⁸⁷⁴, taka sytuacja była podyktowana przede wszystkim tym, że wszyscy cesarze (poza Julianem) przy prowadzeniu procesów o *crimen laesae maiestatis* interesowali się nie tyle sprawiedliwym, ile okrutnym i surowym wymierzaniem kar oraz bezwzględny egzekwowaniem swej woli i kaprysów, a nie troską o istotę prawa. Z drugiej zaś strony należy tu dodać, iż najwyższym dostojnikom na dowolne i samowolne posługiwanie się prawem (*licentia officialis*) zezwalała nie tylko postawa cesarzy, lecz także szeroki zakres władzy, który otrzymywali wraz ze stanowiskami, oraz szczególne uprawnienia, jakie uzyskiwali od władców wraz z funkcjami sądowych *cognitores* (e.g. XIX, 12, 5; XXVIII, 1, 11–12; XXIX, 1, 23). Tylko Julian, zaznacza historyk, dzięki wrodzonym cnotom i postępowaniu zgodnemu z literą prawa potrafił dostrzec degenerację w gronie dworskich dostojników, powściągać ich samowolę i kontrolować poczynania, aby w ten sposób zapobiec wykroczeniom oraz ochronić pokrzywdzonych obywateli zdanych na łaskę i niełaskę wspomnianych urzędników (XXII, 10, 5).

⁸⁶⁹ E.g. XIV, 5, 9; XIX, 12, 1; 5; 7; 13; XXVIII, 1, 10–12; 14; 24–40; XXIX, 1, 23–43.

⁸⁷⁰ E.g. XIX, 12, 5–6; XXVIII, 1, 11–13; XXIX, 1, 23 – por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

⁸⁷¹ E.g. XIX, 12, 9; XXVIII, 1, 23; 25; XXIX, 1, 18; 27; 38.

⁸⁷² Por. Blockley, 1975, s. 115.

⁸⁷³ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *officialis bonus*).

⁸⁷⁴ Por. Demandt, 1965, s. 54 i 56; także rozdz. III, cz. 3.2.2.

Ammian powiada, że niecni dostojnicy angażowali się w działalność państwową (przede wszystkim na forum sądowym) nie tylko ze względu na przechwycenie „ciemnych zysków”, zdobycie kolejnych awansów czy usunięcie ludzi, do których czuli antypatię. Historyk zaznacza, że źli urzędnicy byli często zmuszeni zabiegać wszelkimi sposobami o najwyższe godności i piastować je bynajmniej nie dla dobra państwa, lecz po to, aby zapewnić bezkarność w realizowaniu „ciemnych interesów” podopiecznym (tj. klientom) podlegającym swej władzy. Przykładem takiej nieuczciwej postawy wobec państwa (i samego cesarza) oraz deprecjonowania w ten sposób najwyższych godności jest postępowanie prefekta pretorio Probusa⁸⁷⁵, złowieszczego intryganta (*insidiator dirus* – XXVII, 11, 2). Historyk wspomina (XXVII, 11, 3), że ów wpływowy dostojnik Walentyniana wprost nie mógł żyć bez prefektur, podobnie jak stworzenia pływające – bez wody, gdy się je wyciągnie z żywiołu na ląd. Tak gorliwa troska prefekta o wspomniane godności, które zmuszony był ustawicznie piastować, podyktowana była wyłącznie presją ze strony klientów. Ci bowiem, zaznacza Ammian (XXVII, 11, 3), „popychali swego pana do zajmowania się polityką, aby móc bezkarnie realizować wiele własnych planów” (*utque multa perpetrarent impune, dominum suum mergentium in rem publicam*). Samowola klientów, objaśnia historyk (XXVII, 11, 3), prowadziła bowiem do wielu nadużyć, które podlegały sankcjom prawnym. Z kolei Probus, sprawując najwyższe funkcje cywilne, mógł bezkarnie ingerować w sprawy sądowe swoich podopiecznych, którzy z powodu niezmiernej chciwości nigdy nie byli bez winy (*numquam innocentes per cupiditates immensas*), i załatwiać je pomyślnie na skorumpowanym forum dzięki swoim wielkim wpływom i pieniądзом (*potentia et opum amplitudo* – XXVII, 11, 1; podobnie: *ingentia largiendo et intervallando potestates assidue* – XXVII, 11, 2)⁸⁷⁶.

Lapidarną ocenę dekadencji moralnej panującej w gronie osobistości obdarzonych najwyższymi godnościami wypowiada Ammian w znamiennych słowach Juliana (XXII, 10, 5), który nie waha się określić ówczesnego grona urzędników dworskich jako *lutum* (błoto), a samego piastowania funkcji państwowych przez wysokich dostojników cesarskich (*cincti*) nazwać – ze względu na bezprawie i zepsucie – „łatwiejszym przechodzeniem przez błoto” (*expeditius per lutum incedere: hic [palatinus – A.M.] enim sic cinctus est, ut expeditius per lutum incedat*). Zatem, jak wolno wnioskować, historyk wskazuje (XXII, 10, 5), że w dobie kryzysu sprawowanie wysokich i wpływowych

⁸⁷⁵ Probus (Sextus Anicius [Claudius] Petronius Probus) – por. *PLRE* I, Probus 5 (*proconsul Africae* w 358 r.; *praefectus praetorio Illyrici* w 364 r.; *praefectus praetorio Galliarum* w latach 366 i 367 oraz w 380 r.; *praefectus praetorio Illyrici, Italiae et Africae* w latach 368–376 i ponownie w latach 383–384; *consul posterior* razem z Gracjanem w 371 r.; w latach 375[6]–383 prawdopodobnie nie piastował żadnego urzędu).

⁸⁷⁶ Por. Matthews, 1989, s. 277; Probus i jego działalność – por. Cameron, 1985, s. 164–182.

stanowisk przez złych urzędników służyło nie tyle wypełnieniu powinności wobec państwa, ile przede wszystkim łatwiejszemu utrzymaniu wpływowej pozycji, skuteczniejszej walce o awanse w zdegenerowanym gronie osobistości dworskich i załatwianiu wszelkich brudnych interesów, zarówno własnych, jak i swoich podopiecznych. Szczyty godności (*dignitatum culmina*), zauważa historyk (XXVII, 11, 7), przynosiły bowiem szczyty bogactwa (*summae divitiarum*) i zapewniały nieograniczoną swobodę w popełnianiu i obłudnym ukrywaniu wszelkich wykroczeń⁸⁷⁷. Według Ammiana takie wypaczone postrzeganie zaszczytnych stanowisk państwowych i utożsamianie władzy, którą przynosiły, z samowolą w dopuszczaniu się wykroczeń (*peccandi licentia*) stanowi istotę degeneracji w gronie najwyższych osobistości dworskich i odbiera im status dobrych urzędników.

*

Ammian zaznacza, że na miano dobrych urzędników nie zasługują również *officiales* zarządzający prowincjami. Większość z nich nie potrafi bowiem zarządzać podległymi sobie rejonami ze spokojem i łagodnością ani zapewnić tam dostatku i dobrobytu. Historyk, komentując poczynania owych urzędników, powiada, że rany zadane wspomnianym obszarom przez ich rujnującą działalność (zresztą nie bez przyzwolenia złych cesarzy) są nieuleczalne i stają się przyczyną skrajnej nędzy na prowincjach⁸⁷⁸ (*eversionum [...] insanabilia vulnera saepe ad ultimam egestatem provincias contrusisse* – XVII, 3, 3). Niecni urzędnicy, podkreśla Ammian, dokładają bowiem wszelkich starań, aby wykorzystać powierzone sobie stanowiska na prowincjach do zaspokojenia wrodzonego pragnienia pieniędzy, nie zaś do zapewnienia prosperity finansowej i gospodarczej otrzymanym pod opiekę obszarom. Przykładami takiego intratnego wykorzystywania stanowisk zarządców do bezwzględnego i samowolnego dopuszczania się zdzierstw oraz dokonywania rabunku dla własnego zysku są: poczynania Probusa⁸⁷⁹, które zniszczyły całkowicie Iliryk⁸⁸⁰ (XVII, 3, 3; XIX, 11, 3; XXX, 5, 5–7; 10); działalność Romana⁸⁸¹, który przyczyni-

⁸⁷⁷ E.g. Probus – XXVII, 11, 2–4; Petroniusz – XXVI, 6, 7–9; Paulus – XIV, 5, 6–9; XIX, 12, 1–2; 5; 7; 13; Maksymin – XXVIII, 1, 11–12; 14–56; Modestus – XXIX, 1, 11–14; 23–44; 2, 3.

⁸⁷⁸ Por. Demandt, 1965, s. 58.

⁸⁷⁹ Por. Matthews, 1989, s. 277; Blockley, 1975, s. 142; McCoy, 1985, s. 101–106 (dokładne omówienie kariery i rabunkowej działalności Probusa na tle korupcji w ówczesnym Cesarstwie Zachodnim); Cameron, 1985, s. 164–182 (grabieżcze poczynania Probusa w świetle nadużyć popełnianych przez późnoantycznych wpływowych arystokratów).

⁸⁸⁰ Por. Palanque, 1969, s. 600–606.

⁸⁸¹ Roman – por. PLRE I, Romanus 3 (*comes Africae* w latach 364–373, podczas panowania Walentyniana I). Drijvers (2007, s. 136) wspomina, że Firmus uzyskał mocne poparcie plemion tubylczych w Afryce ze względu na ich nienawiść do Romana, która podyktowana była niezwykłą chciwością komesa i jego urzędników oraz przygniatającymi obciążeniami podatkowymi, jakie nakładał na poddaną ludność – te czynniki przesądziły o wszczęciu rebelii przez Firmusa około 372–375 r. przeciwko władzy Walentyniana (i Walensa). W zuchwałstwie

nił się skutecznie do udręczenia Trypolitanii zewnętrznymi i wewnętrznymi nieszczęściami, co przyspieszyło uzurpację Firmusa (XXVIII, 6, 5–25); poczynania Petroniusza, który doprowadził do upadku wielu domów, zarówno ubogich, jak i arystokratycznych, w prowincjach wschodnich (XXVI, 6, 9), przez co wywołał wśród obywateli i żołnierzy nastroje sprzyjające wystąpieniu Prokopiusza; czy samowolne działania Paulusa w Brytanii (XIV, 5, 6–8), „które panowanie Konstancjusza naznaczyły piętnem po wszystkie czasy”.

Ammian zaznacza (XXX, 5, 5), że źli urzędnicy (tak jak Probus) przy zarządzaniu prowincjami nie są zwolennikami ładu i kierują się zasadą, że „pieniądze należy zdobywać wszędzie” (*quaerendae undique pecuniae*), a ponieważ są ludźmi pozbawionymi sprawiedliwości, łagodności i ludzkiej przyzwoitości (brak *iustitia*, *clementia* i *humanitas*: e.g. Probus, Roman, Petroniusz, Paulus), przy zgarnianiu haniebnych zysków nie wdają się w rozważania, czy postępowanie ich jest sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe (*absque iustorum iniustorumque discretione scrutantis*). Wobec tego, zaznacza historyk (XXX, 5, 4), źli urzędnicy właściwie nie cenią powierzonych sobie godności (zanik *verecundia*), lecz wykorzystują je do tego, aby – zasłaniając się szerokimi uprawnieniami, które one dają – móc bezkarnie zbaczać na ścieżki kręte i wiodące na manowce, tak jak w Iliryku czynił prefekt Probus (*ipse quoque flexibilem sequebatur atque traversum* – XXX, 5, 5).

Nierzadko też niecni urzędnicy przekupują innych, chciwych zysku i bardziej wpływowych od siebie ludzi dworu, stojących bardzo blisko wysokich osobistości, aby ukryć swe samowolne czyny oraz naganne i zgubne w skutkach zaniedbania na prowincjach dla zapewnienia sobie bezkarności w dalszych poczynaniach. Dla przykładu podajmy, że postąpił tak Roman (XXVIII, 6, 17), komes Afyki, który chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo w łupieżczych praktykach (*ut securitatem suam in tuto locaret*), przekupił z całkowitym powodzeniem wpływowego donosiciela dworskiego Palladiusza⁸⁸² (*potens et palatii summatibus proximus*) pieniędzmi przeznaczonymi na żołd (*Palladio [...] stipendii [...] praestarent maximam partem*). Wobec tego Palladiusz (XXVIII, 6, 20), posługując się „niecną sztuką kłamstwa” (*ars mendaciorum impia*), oszukał Walentyniana, głosząc, że Roman jest niewinny, a skragi Trypolitańczyków – bezpodstawne (*Valentinianum fefellerat Tripolitanos frustra queri commemorans*).

Ammian zaznacza, że niecni urzędnicy pełniący funkcje zarządców na prowincjach sprowadzali na poddanych wielkie nieszczęścia (*graves casus* – XXX, 5, 5–6), stosując wykraczającą poza dozwolone granice presję finansową

i wyzysku stosowanych przez Romana (i niekontrolowanych przez Walentyniana) upatruje przyczynę buntu także Zosimos (NH IV, 16, 2–3).

⁸⁸² Palladiusz – por. PLRE I, Palladius 10 (*tribunus et notarius* na Zachodzie w latach 365–368).

(tj. nadmierne opodatkowanie)⁸⁸³, zamiast zapewniać im odpowiednie warunki życia i upragniony spokój (XIX, 11, 3). Pretekstem do bezprawnego ustanawiania i nakładania nowych rujnujących domiarów podatkowych (*exititalia provisorum nomina titulorum* – XXX, 5, 6), które przekraczały swą wysokością możliwości finansowe mieszkańców (zresztą kategorycznie sprzeciwiał się takim procedurom tylko cesarz Julian przy regulacji świadczeń w Galii – XVII, 3, 2–5), bywały różne umyślnie wynajdywane okazje, znienawidzone przez podwładnych nazwy wyszukanych tytułów (XIX, 11, 3) oraz coraz to nowsze i wyrafinowane argumenty (XXX, 5, 6) podawane bezpodstawnie przez urzędników cesarskich i egzekwowane przez rozmaite represje (*usus laedendi*)⁸⁸⁴. Wspomniana samowola podatkowa urzędników cesarskich doprowadzała do osłabienia gospodarczego prowincji i w konsekwencji powodowała ruinę większych i mniejszych majątków, które upadały, przynosząc zawsze znaczny, choć haniebny zysk, tak urzędnikom (e.g. Probus: *opulentas et tenues eneruvas succidere fortunas* – XXX, 5, 6), jak i złym władcom (e.g. Walentynian: *lucranda vel ex rebus minimis avidus* – XXX, 5, 7).

Innym sposobem zagrabiania pieniędzy przez niecnych urzędników i niszczenia fortun bezbronnych mieszkańców (XXX, 5, 6) stawały się uciążliwe daniny (*tributorum onera*), nakładane bez umiaru, oraz stałe zwiększanie spłacanych od dawna podatków (*vectigalium augmenta multiplicata*). Wspomniane metody, stosowane bezwzględnie przez poborców pod czujnym okiem *officiales*, doprowadzały do niewypłacalności podatników, którym to, co mogli

⁸⁸³ Por. Blockley, 1975, s. 140. Uczony (1975, s. 141) zaznacza, że Ammian nie jest kompetentnym analitykiem sytuacji ekonomicznej, stąd postrzega ją przez pryzmat chciwości cesarskich urzędników (a więc w kategoriach wady jednostkowej), a nie w kontekście ówczesnych potrzeb finansowych państwa. Na przykład, podaje Blockley, historyk nie dostrzega, że nadmierne opodatkowanie było spowodowane koniecznością pokrycia ogromnych wydatków, na jakie wówczas narażony był cesarski fiskus (e.g. prowadzenie dworu, armia) – wspomina o tym także Symmach (*labes magna sumptuum publicorum* – Ep. IV, 70, 1). Chciwość (*aviditas*) urzędników (i także władców), zaznacza Blockley, odzwierciedla więc (i tłumaczy) u Ammiana realia ucisku ekonomicznego.

⁸⁸⁴ Heather (2006, s. 169) podkreśla, że aktywny udział prowincjonalnych latyfundystów w działaniu maszyny administracyjnej na wszystkich jej poziomach, a szczególnie w zakresie poboru podatków, stanowił mocne oparcie dla państwa: „sprawność fiskusa w tej mierze była zresztą wprost uzależniona od gotowości do ich płacenia przez bogatych właścicieli ziemskich”. Poczynania złych urzędników polegały natomiast, jak podkreśla Ammian, nie tyle na pobieraniu podatków, ile na stosowaniu przemocy przy ich egzekwowaniu (Heather wspomina bowiem o gotowości do płacenia), jak również na samowolnym wyszukiwaniu pretekstów do ich ustawicznego i nieograniczonego podwyższania. Zważywszy więc na konieczność (umiejętnego) zgarniania przez fiskusa okazałych dochodów podatkowych z prowincji, posunięcie Walentyniana i Walensa w połowie lat sześćdziesiątych IV w. (a więc na początku ich panowania), które polegało na zamrożeniu podatków na trzy lata, a w czwartym roku na ich obniżeniu, Heather nazywa tylko „ofensywnym finansowym kokietowaniem społeczeństwa” przez władców świadomych tego, że „droga do serc warstwy posiadającej wiedzę przez jej kieszeń, z której nie należy wygarniać pieniędzy zbyt łapczywie”.

dać, już nie wystarczało, aby nasycić głód pieniędzy dostojników cesarskich. Wobec tego na skutek tych rabunkowych praktyk na prowincjach szerzył się postrach zamiast spokoju i zubożenie zamiast dobrobytu. Znakomite i możne osobistości, chcąc ratować życie, musiały pod presją bezwzględnych urzędników (e.g. Probus) opuszczać własne majątki i zmieniać miejsce zamieszkania (XXX, 5, 6; 10) – w ten sposób zachowując życie, traciły jednocześnie posiadłości, które przechodziły na własność chciwych zarządców prowincji⁸⁸⁵ (e.g. Probus). Inni podatnicy, powiada Ammian (XXX, 5, 6), skazani byli na dożywotnią udrękę w więzieniach, ponieważ spłacając wygórowane należności pod ostrym naciskiem poborców, stracili wszystko, z czego mogliby płacić dalsze świadczenia; niektórzy z nich sami skracali sobie więzienny żywot (XXX, 5, 6; 10) albo ginęli na skutek zadawanych mąk (XXX, 5, 10). Spowodowane gwałtownym i – według Ammiana (XIX, 11, 3) – karygodnym wzrostem świadczeń (*criminoſe in maius exaggerata*) licytacje majątków należących do podatników zagrożonych nadmierną presją finansową, które dokonywane były przez bezwzględnych poborców (szczególnie w Iliryku za prefektury Probusa), doprowadzały na prowincjach do zacieklých konfliktów owych egzekutorów z podatnikami i do samobójstw nieszczęsnych ludzi (*ad usque proſcriptiones miſerorumque ſuſpēdia pervenerunt*). Za przyzwoleniem prefekta wydzierano im bowiem wszystko, co posiadali, gdyż nie byli w stanie nasycić chciwości niecných urzędników.

Historyk podaje, że jeszcze inną metodą wydzierania pieniędzy przez złych urzędników i rujnowania w ten sposób ładu i gospodarki prowincji oraz warunków życia podwładnych było bezwzględne egzekwowanie zwrotu „powiększonych długów” (*debita multiplicata*). Przykładem takich procedur są poczynania teścia Walensa, Petroniusza, w prowincjach wschodnich (XXVI, 6, 7). Otóż ów „patrycjusz z nagłego awansu” zmuszał oskarżonych przez wyszukane tortury (*exquisita tormenta*) do zwrotu zaległości, które poczwórnie przekraczały rzeczywistą należność, jaką powinni byli zwrócić do fiskuſa (*quadrupli nexus*), i obejmowały okres płatniczy co najmniej dwukrotnie dłuższy niż życie samych dłużników (*debita [...] a temporibus principis Aureliani perscrutans*). Na skutek grabieżczej polityki Petroniusza (a także innych chciwych urzędników działających u boku złych władców⁸⁸⁶) na prowincjach upadały domy tak ubogie, jak i arystokratyczne (XXVI, 6, 9), rosło zastraszanie mieszkańców (XXVI, 6, 9; XXVIII, 6, 5; 7; 10), którzy wątpili w swoje ocalenie (XXVIII, 6, 16), nasilały się nastroje sprzyjające uzurpacjom (e.g. Firmus – XXVIII, 6, 25 – 26; XXIX, 5, 2–3; 6; 8; 48; Prokopiusz – XXVI, 6, 9; 10; 17).

⁸⁸⁵ Por. Blockley, 1975, s. 140.

⁸⁸⁶ Podobnie w sprawach dłużników postępowali *officiales mali* wykonujący rozkazy Walentyniana (XXVII, 7, 8): *ubi debitorum aliquem egestate obstrictum nihil reddere posse dicebat, interfici debere pronuntiabat*.

Ammian zaznacza, że prowincje, zdane na niełaszkę cesarskich urzędników i traktowane przez nich przede wszystkim jako źródło, z którego mogli bezkarnie i samowolnie zagrabiać pieniądze, stawały się łatwym łupem dla barbarzyńców. Zdarzało się bowiem, powiada historyk, że mieszkańcy nie byli w stanie kupić pomocy urzędników cesarskich, którzy dyktowali zagrożonym bardzo wysokie ceny za wsparcie, chociaż ich obowiązkiem z urzędu było utrzymanie bezpieczeństwa i obrona prowincji przed wrogami. Dla przykładu podajmy, że Roman, komes Afryki, odpowiadając na prośby Trypolitańczyków o pomoc w obliczu zagrożenia ze strony barbarzyńskich Austorian, postawił im wygórowane żądania: musieli zgromadzić żywność i dostarczyć cztery tysiące wielbłądów, ażeby uzyskać jego pomoc (*non nisi abundanti com meatu aggesto et camelorum quattuor milibus apparatis castra firmabat esse moturum* – XXVIII, 6, 5). Ponieważ zubożali mieszkańcy prowincji, już wcześniej pustoszonej częstymi atakami wrogów, nie byli w stanie zaspokoić chciwości komesa, Roman, nie otrzymawszy bezprawnie narzuconych należności, spędził tam czterdzieści dni i odszedł, nawet nie próbując niczego załatwić (*dissimulanter diebus ibi quadraginta consumptis nullo temptato idem discesserat comes* – XXVIII, 6, 6). Później zaś w niszczącej przez barbarzyńców Trypolitanii bezkarnie i samowolnie dopuszczał się grabieży i okrucieństw wobec zatrwożonych o swój los mieszkańców (*incivilitas et furta* – XXIX, 5, 6; *rapinae* – XXVIII, 6, 8), oszukując nawet samego cesarza (XXVIII, 6, 21)⁸⁸⁷. Podobnie zamierzał zachować się Probus w obliczu zagrożenia Iliryku ze strony Kwadów i Sarmatów (XXIX, 6, 8–9). Otóż jak zaznacza Ammian, tchórzliwy prefekt, który nie przepuszczał żadnej okazji do zgarniania dla siebie zysków z prowincji i z tego powodu starał się zachować prefekturę na długi czas (XXX, 5, 4–5), gotów był teraz zostawić Sirmium na pastwę barbarzyńców i uciec pod osłoną nocy (XXIX, 6, 9) – tylko pod wpływem rozsądnej perswazji zdecydował się pozostać (*monitus tutiore consilio mansit immobilis*) i wykonać konieczne w takiej sytuacji prace budowlane (XXIX, 6, 11). Z kolei niecni urzędnicy odpowiedzialni z rozkazu Walentyniana za opiekę nad Panoniami (tj. Pierwszą i Drugą), przez swoją zdradę (*perfidia*), odstępstwo (*secessio*) od służbowych obowiązków i opieślność (*segnitas*), doprowadzili do tego, że pokaźny obszar wielkiej prowincji został pozbawiony obrony (*Pannoniarum nudatum est latus*) i za ich przyzwoleniem (*sinente* [...] *evenissent*) zdany na pastwę Sarmatów i Kwadów (XXX, 5, 3). Wspomniana bezkarność niedbałych urzędników, zauważa historyk, potęgowała się coraz bardziej na skutek pobłażliwości złych cesarzy, którzy stając w obliczu poważnych strat i szkód zadanych państwu przez własnych dostojników, nie wyciągali wobec nich surowych konsekwencji i nie pociągali do żadnej odpowiedzialności za lekceważenie obowiązków służbowych. Dla

⁸⁸⁷ Rabunkowa działalność Romana w Afryce – por. Coşkun, 2004, s. 293–308.

przykładu podajmy, iż Walentynian (XXX, 5, 3), którego cechowała pobłażliwość wobec osób wysoko postawionych (*remissior erga maiores fortunas*), po przybyciu na poszkodowane tereny w Panonii „[...] stał się do tego stopnia łagodny, że [...] nie badał dokładniej, za czym przyzwoleniem bądź z powodu czyjej opieszałości państwo odniosło głębokie rany” (*cum illuc venisset, ita intepuit, ut neque [...] inusta rei publicae vulnera, quo sinente vel agente segnius evenissent, curatius vestigaret*).

Generalnie, wskazuje historyk, rozzuchwaleni pobłażliwością władców i swoją mocną pozycją urzędnicy nie odznaczają się szlachetną odwagą (*bona fiducia*) i swój nieustraszony charakter (*intrepida natura*) objawiają tylko podczas łupieżczego egzekwowania podatków i zadawania wszelkich innych strat podległym sobie obszarom. *Officiales mali*, zaznacza historyk, nie są więc w stanie zapewnić właściwej opieki oraz skutecznej obrony prowincjom powierzonym swej władzy. Potrafią natomiast doprowadzić je do ruiny gospodarczej, a nawet pozostawić bez żadnych skrupułów na pastwę barbarzyńców⁸⁸⁸ (e.g. panońscy urzędnicy Walentyniana, Roman) i zadać w ten sposób państwu dotkliwe straty (jest to przeciwieństwo postępowania dobrego urzędnika) – według Ammiana przyjęcie takiej postawy stanowi istotę degeneracji w gronie dostojników zarządzających prowincjami. W konsekwencji prowincje tracą siły i stabilizację oraz gwałtownie ubożeją; z kolei tereny osłabione i pozbawione właściwej ochrony stają się obiektem częstych ataków plemion barbarzyńskich, co dodatkowo pogłębia trudną sytuację zarówno samych prowincji, jak i całego państwa, do którego należą⁸⁸⁹.

Ammian, odnosząc się do grabieżczej działalności urzędników cesarskich, zaznacza, że nawet ci z ich grona, którzy bezpośrednio nie zarządzają prowincjami, lecz tylko czasowo wypełniają tam pewne misje z polecenia władców, nie powstrzymują się od grabieży i sięją zniszczenie na podległych obszarach. Za przykład takiej postawy mogą posłużyć poczynania notariusza Paulusa (XIV, 5, 6) podczas misji, którą z polecenia Konstancjusza miał wypełnić w Brytanii, a mianowicie sprowadzić tych wojskowych, którzy wzięli udział w spisku Magnencjusza przeciwko cesarzowi (*is in Britanniam missus, ut militares quosdam perduceret ausos conspirasse Magnentio, cum reniti non possent*). Paulus skrupulatnie wypełnił rozkaz, a nawet znacznie wykroczył poza nadane mu przez władcę kompetencje (*iussa licentius supergressus*), dopuszczając się samowolnie okrutnych nadużyć we wspomnianej prowincji.

⁸⁸⁸ Zagrożenie granic cesarstwa w kontekście sytuacji społecznej i ekonomicznej – por. Whittaker, 1994.

⁸⁸⁹ Demandt (1965, s. 58), podkreślając zubożenie prowincji, słusznie zwraca uwagę, iż jest ono tym bardziej brzemiennie w skutki, gdyż wspomniane obszary w okresie cesarskim nie są już *sensu stricto* prowincjami, lecz rejonami, które stanowią zaplecze gospodarcze i militarne państwa (Italia w tym czasie pozostaje pod względem gospodarki i wojskowości w tyle za prowincjami).

Ammian powiada (XIV, 5, 6), że nie tylko wymordował wielu wojskowych, których miał sprowadzić do cesarza, lecz także błyskawicznie i zachłannie zagrabił ich dobra: *fluminis modo fortunis complurium sese repentinus infudit et ferebatur per strages multiplices ac ruinas*. Ponadto, dodaje historyk (XIV, 5, 6), wielu wolnych ludzi, a mianowicie mieszkańców prowincji niezamieszanych w sprawę Magnencjusza, Paulus uwięził, upokorzył nałożeniem łańcuchów i – jako mistrz intrygi – obciążył fałszywymi oskarżeniami o popełnienie zbrodni (*vinculis membra ingenuorum affligens et quosdam obtereans manicis crimina scilicet multa consarcinando a veritate longe discreta*). Samowoli cesarskiego notariusza nie powstrzymały nawet słuszne protesty Martinusa⁸⁹⁰, ówczesnego wiceprefekta pretorio zarządzającego tymi terenami, którego Paulus zupełnie zlekceważył, dokonując rozboju na podległym jego władzy obszarze (XIV, 5, 7). W przytoczonym wyżej passusie XIV, 5, 6 na uwagę zasługuje porównanie *fluminis modo repentinus infudit*, które określa sposób postępowania nie tylko Paulusa, lecz także każdego złego urzędnika przekraczającego samowolnie granice (*ultra terminos*) rozkazów otrzymanych od cesarza.

Warto nadmienić, że wskazana fraza ma znaczenie analogiczne do wyrażenia *latius se funditabat* (XXVIII, 1, 8), które charakteryzuje podobny sposób postępowania Maksymina, rozpoczynającego z polecenia Walentyniana swą działalność podczas dochodzeń w Rzymie. Otóż w przypadku Maksymina czasownik *funditabat* (*verbum frequentativum* od *fundere*, tu [w XIV, 5, 6] jako *indicativus perfecti activi: infudit*⁸⁹¹) wskazuje, iż zaczął on prowadzić swą działalność jawnie i swobodnie, rozprzestrzeniając ją szeroko bez żadnych ograniczeń, tak jak strumień, który płynie nieprzerwanym, wartkim nurtem i nie natrafia na żadne przeszkody w swym biegu⁸⁹². Powstaje więc paralela znaczeń pomiędzy frazami *latius se funditabat* oraz *fluminis modo repentinus infudit*. Jak wspomnieliśmy, władza Maksymina, faworyta Walentyniana, jest gwałtowna, „wchłania” i zniewala, nie można jej uniknąć, ponieważ niszczy to, co jej podlega; sam Maksymin, który wcześniej „pełzał i czał się niczym podziemny wąż”⁸⁹³ (*tamquam subterraneus serpens per humiliora reptando* – XXVIII, 1, 7), przeobraża się w „rwący strumień” i w dogodnych okolicznościach rozwija swe zgubne i nieograniczone żadnymi przeszkodami poczynania (por. wyżej).

Analogicznie – samowolna (*licentius*) i władcza działalność Paulusa jest jak „rwąca rzeka”, zniewala, „pochłania” i niesie zniszczenie. Paulus zaś zmienia całkowicie rolę, którą powinien był odegrać w prowincji, a mianowicie z notariusza (w takim charakterze bowiem przybył) staje się „niecnym tropicielem”

⁸⁹⁰ Martinus – por. PLRE I, Martinus 2 (*vicarius Britanniarum* w 353/354 r.).

⁸⁹¹ Czasownik *funditare* u Ammiana – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 19.

⁸⁹² Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 19.

⁸⁹³ Por. den Boeft (et al.), 2009, s. 165.

(*perquisitor malevolus*⁸⁹⁴ – XIV, 5, 7) własnego zysku po krwawych śladach swych ofiar. Ammian, ukazując bezradność Martinusa wobec samowoli cesarskiego dostojnika, zaznacza, że mieszkańcy i niektórzy sprawiedliwi zarządcy prowincji nie mają żadnej broni przeciwko szantażom, przemocy i bezkarności wpływowych i występnych urzędników⁸⁹⁵. Wszyscy bowiem niecni dostojnicy, podkreśla Ammian, zarówno ci, którzy z polecenia władców zarządzają prowincjami (e.g. Probus), jak i ci, którzy tylko czasowo tam przebywają (e.g. Paulus), dopuszczają się rabunku, wyzysku i grabieży na wspomnianych terenach „w sposób coraz bardziej podstępny i niehumaniczny” (*haec [...] illecebrosius atque inhumanus agi* – XXX, 5, 7). Władcy bowiem albo sami nic nie wiedzą o samowolnych nadużyciach swych wpływowych dostojników (jak Konstancjusz wobec poczynañ Paulusa – XIV, 5, 9), albo udając, że nic nie wiedzą, odnoszą się bezkrytycznie do samowoli wyznaczonych przez siebie zarządców prowincji i swoich współpracowników (jak Walentynian wobec wyzysku Probusa – XXX, 5, 7; Walens wobec nadużyć Petroniusza – XXVI, 6, 7–9), choć *licentia officialis* – jak wspomnieliśmy – przypomina rwący i niszczący strumień zalewający podległe obszary. Oto Probus sprawuje kilka prefektur z rządu, mimo że Walentynian unosi się gniewem bez miary (*in immensum excanduit*), słysząc o jego niehumanicznych czynach w Iliryku (XXX, 5, 10), a Petroniusz cieszy się godnością patrycjusza, chociaż jest jednocześnie inspiratorem niehumanicznych grabieży u boku Walensa (XXVI, 6, 7–9). Paulus zaś po dokonaniu grabieży i zbrodniczych czynów w Brytanii powraca bezkarnie do obozu Konstancjusza w otoczeniu całej gromady ludzi wynędzniałych, brudnych i spętanych łańcuchami, którzy stali się ofiarami jego niecznych i misternych intryg (XIV, 5, 9): *quibus ita scelestae patratibus Paulus cruore perfusus reversusque ad principis castra multos coopertos paene catenis adduxit in squalorem deiectos atque maestitiam* [...]. Zauważmy, że historyk, chcąc ukazać właściwą rolę Paulusa w poczynaniach na prowincji, przedstawia tu jego powrót jako karykaturę dawnych pochodów triumfalnych. Otóż notariusz nie wraca tak jak dawni wodzowie okryci chwałą sprawiedliwego zwycięstwa odniesionego nad wrogiem w słusznej walce i otoczeni orszakiem władców, dostojników i mieszkańców pokonanego kraju oraz wioząc sprawiedliwie zdobyte łupy. Paulus, zaznacza historyk (XIV, 5, 9), powraca jako rzekomy „triumfator”, czyli faktycznie jako oprawca i jawny przestępca (*cruore perfusus*) otoczony gromadą upokorzonych i skutych łańcuchami ofiar, które omotał siecią swych oszczerstw (*nexus calumniarum*), a nie jako dobry urzędnik, który wykazał się szlachetną odwagą, uczciwością i rzetelnością podczas wypełniania cesarskich poleceń. Warto nadmienić, że w swoim posępnym pochodzie ów „triumfator” nie prowadził Martinusa, praworządnego zarządcy spustoszonych prowincji, ponieważ wcześniej doprowadził go do niegodnej śmierci

⁸⁹⁴ Por. den Boeft (et al.), 2013, s. 76.

⁸⁹⁵ Por. Demandt, 1965, s. 48.

(XIV, 5, 8). W relacji Ammiana dotyczącej samowoli cesarskiego notariusza (i także innych złych urzędników), jakiej dopuścił się na prowincji, na uwagę zasługuje argumentacja Martinusa (XIV, 5, 7), którą posłużył się w odpowiedzi na nadużycia dokonywane przez Paulusa na obszarze podlegającym na mocy prawa swej władzy. Otóż w wypowiedzi sprawiedliwego zarządcy Ammian wyraźnie zaznacza, że wpływowi dostojnicy cesarscy (Paulus) lekceważą i jawnie naruszają uprawnienia pomniejszych władz lokalnych (Martinus), gdyż rozprzestrzeniają bezkarnie swą samowolę nawet na tych terenach, które na mocy prawa nie podlegają bezpośrednio ich władzy – niszczą w ten sposób ład i spokój (*quieti coaliti homines*) oraz rujnują stabilizację prowincji (*in aperta pericula proicere*) zarządzanych sprawiedliwie i stanowiących dla państwa dobre zaplecze gospodarcze.

Lapidarną ocenę działalności wszystkich złych urzędników na prowincjach przytacza Ammian, cytując słowa filozofa Ifiklesa, który charakteryzując przed Walentynianem poczynania Probusa, określił położenie mieszkańców podległego prefektowi obszaru jako *gementes et inviti* („ciężko wzdychali, niezadowoleni i zniewoleni” – XXX, 5, 9). Zaznaczmy, że taka zgubna rola i rabunkowo-grabieżcza działalność najwyższych urzędników państwowych (podobnie jak i samych złych cesarzy⁸⁹⁶), którzy sycąc swój „głód pieniądza” (*aviditas*), przez swoje nadużycia niszczą dobro powszechne⁸⁹⁷ zamiast je chronić, a obywatelom niosą ruinę materialną, zniewolenie i inne nieszczęścia, jest zupełnie sprzeczna z wizją Ammiana. Otóż historyk w zakresie obowiązków właściwych dla dobrych urzędników wskazuje między innymi to, że powinni oni spokojnie i z umiarem zarządzać podległymi sobie obszarami, zapewniając ich mieszkańcom stabilizację prawną, dostatek i dobrobyt⁸⁹⁸. Ammian zaznacza, iż przeciwieństwem takiej działalności jest postawa wszystkich złych urzędników, którzy będąc ludźmi skażonymi przez liczne wady, załatwiają sprawy w sposób podstępny i niehumanitarny (Probus: *illecebrosius atque inhumanus* – XXX, 5, 7), bezkarnie dokonują zbrodni i rozboju (Paulus: *ferebatur per strages multiplices ac ruinas* – XIV, 5, 6) oraz przez gwałty pomnażają swoje bogactwo (Petroniusz: *divitias violenter augens* – XXVI, 6, 17). Wszyscy

⁸⁹⁶ Demandt, odnosząc się do zgodnego pod tym względem działania urzędników i cesarzy, słusznie zaznacza (1965, s. 58), że władcy, potrzebując ogromnych sum pieniędzy (między innymi na bardzo wystawne prowadzenie dworu i utrzymanie ogromnej armii), zgarniają je bezwzględnie przy pomocy swoich wysokich urzędników; ci zaś, chcąc pozyskać przychyłność władców, spełniają swą misję egzekutorów nad wyraz sumiennie. W świetle przytoczonych uwag możemy zatem powiedzieć, że istnieje ścisła korelacja pomiędzy rabunkowo-grabieżczą samowolą złych cesarzy i samowolą złych urzędników – *licentia principis* i *licentia officialis* są więc wyraźnie komplementarne i stanowią siłę destruktywną dla każdego obszaru spraw państwowych; *licentia* zapewnia zatem zgodne współdziałanie złym władcom i złym urzędnikom w rujnowaniu każdej dziedziny życia państwowego (w tym także gospodarczej i finansowej).

⁸⁹⁷ Por. Demandt, 1965, s. 45; podobnie Blockley, 1975, s. 140: pogłębiający się wzrost nadmiernego opodatkowania jest często przyczyną ruiny prowincji.

⁸⁹⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *officialis bonus*).

officiales mali, wskazuje historyk, sprowadzają zatem swoje funkcje państwowe do dokonywania okrucieństwa i grabieży (*incivilitas et furta* – XXIX, 5, 6), a za cel swojej działalności stawiają całkowite zniszczenie (*ultima egestas* – XVII, 3, 3), a nie dobrobyt (*copia rerum et otium*) prowincji poddanych swej władzy. Historyk wskazuje, że zubożenie⁸⁹⁹ i osłabienie prowincji oraz brak właściwej administracji i ochrony ze strony skorumpowanych urzędników mają poważne skutki – wzrasta bowiem zagrożenie ze strony barbarzyńców, którzy atakują wspomniane tereny, wykorzystując ich słabą obronność (e.g. afrykańska Trypolitania – XXVIII, 6, 1–25), oraz rabusiów, którzy grasują i bezkarnie szerzą rozbój na pozbawionych należytej ochrony obszarach (e.g. Gallia – XXVIII, 2, 10; Syria – XXVIII, 2, 11–13; Izauria – XIV, 2, 1–20; XIX, 13, 1; XXVII, 9, 6–7)⁹⁰⁰; w konsekwencji na wspomnianych terenach narasta zagrożenie zewnętrzne oraz destabilizacja wewnętrzna⁹⁰¹, którą zli urzędnicy wywołują i nasilają, a nie naprawiają.

Według Ammiana na miano dobrych urzędników nie zasługuje również większość osobistości piastujących funkcje prefektów miejskich⁹⁰². Historyk powiada, że nieodpowiednia postawa zarządców odpowiedzialnych za sytuację i sprawy toczące się w podlegających im placówkach, a przede wszystkim w Rzymie⁹⁰³, centrum duchowym ówczesnej epoki, przyczynia się do wzrostu *levitas-vilitas* (pustoty) i upadku dawnych dobrych obyczajów, który jaszkrawo rysuje się w Wiecznym Mieście. Ammian przyznaje, że niektórzy ze wspomnianych dostojników zarządzają ze spokojem i starają się zapobiegać nadużyciom cesarskiego fiskusa (XXVIII, 4, 1), są bezstronnymi i umiarkowanymi sędziami, jak również posiadają wiele zasług (XXVIII, 4, 3), ale ze względu na postawę moralną i sposób postępowania plamią obraz wysokiego urzędnika (*vitium [...] in alto iudice maculosum* – XXVIII, 4, 2). Dla przykładu podajmy, iż prefekt Rzymu Olybriusz⁹⁰⁴, cieszący się skądinąd opinią

⁸⁹⁹ Nie bez znaczenia są tutaj również poczynania złych władców. Demandt objaśnia bowiem (1965, s. 60), iż następcy Juliana nie przeciwstawiają się skutecznie zubożeniu poddanych – uczony przypisuje zatem wskazaną postawę Walentynianowi i Walensowi. Do wniosku Demandta należy jednak dodać, że podobnie postępował w tej kwestii także poprzednik Juliana, Konstancjusz II, który prowadził rujnąjącą politykę finansową wobec prowincji (XXI, 16, 17); dalszemu zaś następcy Juliana, Walensowi, Ammian otwarcie przyznaje (XXXI, 14, 2) prowadzenie sprawiedliwej i praworządnej polityki finansowej wobec prowincji wschodnich.

⁹⁰⁰ Por. Demandt, 1965, s. 59.

⁹⁰¹ Sytuacja socjalna i ekonomiczna (także prowincji) – por. Jones, 1964 (repr. 1986).

⁹⁰² Prefektury i prefekci – por. Sinnigen, 1957; Chastagnol, 1960.

⁹⁰³ Niektórych prefektów miejskich Ammian ocenia pozytywnie i nie odmawia im właściwej postawy moralnej i wielu zasług dla miasta; ich przymioty powracają w modelu *officialis bonus* – por. rozdz. II, cz. 2.2.

⁹⁰⁴ Olybriusz – por. PLRE I, Quintus Clodius Hermogenianus Olybrius 3 (*consularis Campaniae* przed 361 r.; *proconsul Africae* w 361 r.; *praefectus urbis Romae* w latach 369–370; *praefectus praetorio Illyrici* w 378 r.; *praefectus praetorio Orientis* w 378 r.; *consul posterior* z Auzoniuszem w 379 r.). Prefektura Olybriusza – por. Blockley, 1975, s. 146.

uczciwego prefekta (między innymi *numquam ab humanitatis statu deiectus* – XXVIII, 4, 1)⁹⁰⁵, z wyraźnym upodobaniem oddawał się zbytkowi, kierując ku niemu całe swoje życie prywatne (*citeriorem vitam paene omnem vergens in luxum* – XXVIII, 4, 2), co na pewno sprzyjało wzrostowi pustego przepychu (*vilitas*) znaczącemu się jaskrawo w gronie miejskiej arystokracji⁹⁰⁶ (XIV, 6, 8; 9–10; 14; 16–17; XXVIII, 4, 12–13). Wyraźna skłonność prefekta do oddawania się niskim i tanim rozrywkom, zupełnie nieostosownym i plamiącym obraz wysokiego urzędnika (XXVIII, 4, 2), a mianowicie widowiskom scenicznym (*argumenta scaenica*) i miłostkom (*amores*), na pewno nie stanowiła pozytywnego wzorca dla obywateli i nie narzucała hamulców dla *levitas* szerzącej się w mieście. Z jednej strony bowiem sprzyjała obniżeniu poziomu intelektualnego (XXVIII, 4, 14) i rozpowszechnieniu wśród arystokracji rozrywek lekkich, błahych i otepiających lenistwem (XIV, 6, 18), a z drugiej – nie wstrzymywała pogłębiającej się rozwiązłości w gronie senatorskim (XXVIII, 4, 9) czy rozpusty i prostactwa wśród miejskiego plebsu (XXVIII, 4, 29; 31–33; XIV, 6, 25). Jak wskazuje historyk (XXVIII, 4, 3), nadmiernie pobłażliwe postępowanie prefekta Rzymu Ampeliusza⁹⁰⁷ (*nonnumquam tamen rigidus*)⁹⁰⁸ prowadziło do dalszego nasilenia rozpusty, obżarstwa i opilstwa wśród miejskiego pospólstwa (*irritamenta gulae et ganeae taetrae* – XXVIII, 4, 3; 29; 34; podobnie: XIV, 6, 25), a w gronie dostojnych mężów – do rozpowszechnienia pewnych zwyczajów, które były dla nich nieostosowne ze względu na zbytnią pospolitość (e.g. *honestus quidam mandens videretur in publico* – XXVIII, 4, 4). Ammian wskazuje, że prefekci miejscy poprzez swoją pobłażliwość (*neglegentia*) i zakłamanie (*dissimulatio*) przyczyniają się do obniżenia, a nie do podwyższenia poziomu moralnego obywateli w Wiecznym Mieście (XXVIII, 4, 5): *quae probra aliaque his maiora dissimulatione iugi neglecta [...] effrenatius exarserunt [...]; tanta plerosque labes insanabilium flagitiorum oppressit*. Zaznaczmy, iż w opinii historyka niepohamowany wzrost (*effrenatius*)⁹⁰⁹ wszelkich nagannych zachowań i nieuleczalnych występków (*probra et insanabilia flagitia*) w mieście, który jest wynikiem nieodpowiedniej działalności wspomnianych prefektów, odbiera im status dobrych urzędników. Otóż wspomniane wyżej zakłamanie i pobłażliwość wobec narastających wykroczeń stanowią, według historyka, znamiona wyraźnie dekadencje w postawie moralnej lokalnych zarządców – obie wady prowadzą (XXVI, 3, 4) do wzrostu

⁹⁰⁵ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 172.

⁹⁰⁶ Por. rozdz. V.

⁹⁰⁷ Ampeliusz – por. PLRE I, Publius Ampelius 3 (*proconsul Achaiae* w latach 359–360; *proconsul Africae* w 364 r.; *praefectus urbis Romae* w latach 371–372).

⁹⁰⁸ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 174–175.

⁹⁰⁹ *Effrenatius* (stopień wyższy przysłówka *effrenate* pochodzącego od *effrenatus*) – w języku retoryki nadmiaru u Ammiana *effrenatus* posiada odcień całkowicie krytyczny oraz pełen pogardy dla wad i występków; odnosi się prawie wyłącznie do Rzymian (XXVIII, 4, 5; XXX, 4, 16) – por. Seager, 1986, s. 46.

bezkarności (*impunitas*), swawoli (*licentia grassans*) i korupcji (*supplicium redimeret optima mercede*) w Wiecznym Mieście. Wspomniane występki, które wyrastają z zakłamania i pobłażliwości zwierzchników, grasując bez żadnych ograniczeń i przez długi czas (*longaeva*), owocują w konsekwencji głębokim kryzysem moralnym i obyczajowym mieszkańców Stolicy (*probra, insanabilia flagitia* – por. „einer verderbten Moral”⁹¹⁰ [zepsuta moralność]: e.g. XXVI, 3, 4; XXVIII, 4, 5).

Państwo oparte na zepsutym moralnie społeczeństwie nie jest w stanie dokonać tego, co wieki wcześniejsze – mocne dzięki *Virtus* przodków. Historyk jest zdania, że odpowiedzialność za wszelkie szkody społeczne (*mala civilia*) oraz niebezpieczne nadużycia prowadzące do destabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa ponoszą (w równej mierze ze złymi cesarzami) niecni urzędnicy. Ich dziełem jest korupcja administracji, zepsucie prawa i kryzys sądownictwa oraz rujnująca i wzrastająca presja podatkowa stosowana wobec wszystkich obywateli, a szczególnie wobec prowincji, z których cesarscy urzędnicy „bezwstydnie wydzierają, co się da” („Schamlos pressen die Reichsbeamten die Provinzen aus”⁹¹¹). Zatem, w przekonaniu Ammiana, dekadencja wszystkich złych urzędników (podobnie jak złych władców) objawia się rozkładem najważniejszych resortów państwowych (przede wszystkim administracji, gospodarki i wymiaru sprawiedliwości), osłabieniem stabilizacji, obronności i bezpieczeństwa państwa oraz pogorszeniem warunków materialnych i obniżeniem poziomu moralnego obywateli.

Wnioski

- 1) Wśród urzędników dworskich przebywających w najbliższym otoczeniu cesarzy, a więc w gronie dworzan (*palatina cohors*), znajdowali się eunuchowie (*spadones*), intryganci-oszczercy (*aucupes rumorum-calumniatores*) i pochlebcy (*adulatores*).
- 2) Środowisko dworskie jest zdegenerowane moralnie. Wśród wad wszystkich dworzan historyk wymienia (podobnie jak u złych władców): okrucieństwo (*feritas*), chciwość (*avaritia, aviditas*) i pychę (*superbia*); do wad eunuchów dodaje jeszcze zgorzkniałość (*acidi*), a do wad oszczerców – bezczelną głupotę (*petulans dementia*).
- 3) Ammian podkreśla, że gromada dworska jest rozsądnikiem wszelkich występków, rozwiązłości i nieprawych żądz, którymi zaraża państwo, oraz wszelkich wykroczeń, których się samowolnie dopuszcza (*peccandi*

⁹¹⁰ Por. Demandt, 1965, s. 15; podobnie s. 22.

⁹¹¹ Por. Demandt, 1965, s. 57.

licentia). Dworzanie żyją w nadmiernym zbytku (*luxus*), na który marnotrawią ogromne sumy pieniędzy. Wśród przejawów zbytku pałacowej gromady Ammian wymienia przekraczający miarę przepych uczt (obżarstwo i opilstwo), wyrafinowanie w sprawach kulinarnych, nadmierny zbytek w doborze ubiorów oraz wznoszeniu ogromnych i luksusowych domostw.

- 4) Historyk przedstawia dekadencję moralną dworzan w kategoriach *avaritia* i *ambitio*. Wśród znamion właściwych dla *avaritia* wymienia: rabowanie świątyń, wyciąganie zysku przy każdej okazji, przechwytywanie „gór bogactwa”, brak miary w przekupstwie, grabieży i malwersacjach oraz dążenie do haniebnych zysków. Wśród znamion właściwych dla *ambitio* wskazuje krzywoprzysięstwa, pogardę dla wszelkiej opinii i brak wiarygodności. Ammian, odnosząc się do samej pałacowej *ambitio* (*ambitio palatina*), prezentuje zasadniczo trzy jej postaci, a mianowicie: a) *ars adulandi* (sztuka schlebiania) uprawiana przez *adulatores* i oparta na obłudnych i fałszywych pochlebstwach wygłaszanych pod adresem cesarzy; b) *ars complicandi* (sztuka wikłania intryg) uprawiana przez intrygantów i polegająca na zaplątywaniu misternej sieci oszczerstw wokół ludzi niewinnych na podstawie plotek i fałszywych oskarżeń; c) *conspirationes* (pałacowe zmowy) oparte na uzgodnionych kłamstwach, głównie uprawiane przez eunuchów. Wszystkie wspomniane tajniki dworskiej *ambitio* (tj. podstępny i oszustwa) przyćmiewają sprawiedliwość w najbliższym otoczeniu władców i służą dworzanom do manipulowania słabymi moralnie cesarzami oraz nasilania i uaktywniania ich wad, jak również do usuwania ludzi obdarzonych przymiotami ducha i przez to niewygodnych dla dworu (w środowisku złych urzędników pałacowych z nienawiścią i pogardą zwalczane są wszelkie *virtutes*). Ponury obraz dworu służy Ammianowi do wskazania źródła samowoli cesarzy (obok motywacji wewnętrznych – *vitia*) oraz samowoli cesarskich urzędników.
- 5) Z grona zdeprawowanej gromady dworskiej pochodzi większość najwyższych cywilnych dostojników państwowych (e.g. prefekci pretorio) oraz urzędników niższej grupy (e.g. notariusze). Ammian zaznacza, że są oni najczęściej karierowiczami skażonymi przez liczne wady, którzy doszli do wysokich godności na skutek zbrodniczej *ambitio* (*ambitio cruenta*, tj. pochlebstw, intryg i zbrodni) oraz służalczego wspierania samowoli cesarzy, mając na uwadze wyłącznie zdobycie własnych awansów, a nie dobro państwa. W gronie urzędników cesarskich znajdują się także ludzie, którzy piastują wysokie urzędy dzięki temu, że hojnie szafują pieniędzmi, a robią to po to, by załatwiać pomyślnie wszelkie brudne interesy i malwersacje finansowe, zarówno własne, jak i swoich podopiecznych.
- 6) Żli urzędnicy, zaznacza historyk, posiadają obrzydliwe charaktery, niezdolne usposobienia oraz drapieżne serca skażone przez te same wady,

które plamą złych władców, a mianowicie: okrucieństwo (*crudelitas*) i wrodzoną skłonność do wyrządzania krzywd (*obstinatum ingenium ad laedendum*), nienasyconą chciwość (*aviditas*), pychę (*superbia*) i zuchwałość (*audacia*). Poza tym źli urzędnicy są ludźmi prymitywnymi o „prostackich sercach”, choć czasami obłudnie udają intelektualistów. Źli urzędnicy wywierają deprawujący i zgubny wpływ na cesarzy – przez swoją naganną postawę moralną celowo nasilają złe skłonności i przyczyniają się do gwałtownego uaktywniania wrodzonych wad swoich zwierzchników; pozwala im to skutecznie manipulować słabymi moralnie władcami.

- 7) Istotną częścią działalności najwyższych dostojników jest prowadzenie z rozkazu cesarzy procesów o *crimen laesae maiestatis*. Podczas dochodzeń urzędnicy cesarscy występują w charakterze *cognitores*, a nie *iudices*. Niecni dostojnicy, podobnie jak źli władcy, nie rozważają, czy postępowanie jest sprawiedliwe czy niesprawiedliwe, lecz zupełnie porzucają drogę sprawiedliwości i zawsze stawiają siebie poza granicami prawa. W sądach, w których zasiadają cesarscy dostojnicy, nie istnieje ani *lex* (prawo pisane), ani *religio* (normy i zasady moralne), ani *aequitas* (sprawiedliwość). Brak tych fundamentalnych wartości powoduje, że źli urzędnicy rozstrzygają sprawy dotyczące życia i śmierci obywateli według własnej woli (*ad arbitrium suum*) i swego skinięcia (*ex nutu*) oraz według woli i kaprysu cesarzy (*ex voluntate et libidine dominantis*) – prawa i ustawy służą im tylko do pokrywania bezbożnych zamiarów. Wobec tego działalność sądową złych urzędników cechuje samowola (*licentia*) w dopuszczaniu się wszelkich wykroczeń przeciwko prawu i normom ludzkim. Ammian zaznacza, że wszyscy *officiales mali* (podobnie jak źli cesarze) prowadzą dochodzenia w sprawie *crimen laesae maiestatis* tylko pod pretekstem obrony zagrożonego majestatu, a w rzeczywistości zaspokajają swoją nienasyconą chciwość przez bezprawnie dokonywane zbrodnie połączone z grabieżami mienia ofiar, jak również przez niesprawiedliwe wyroki konfiskaty mienia i przymusowego wygnania. Ze względu na samowolę urzędników (jak również samowolę cesarzy) procesy o *crimen laesae maiestatis* przestają stanowić element sprawiedliwości (są jawną manifestacją bezprawia) i stają się najwygodniejszą oraz najpowszechniejszą drogą do pomnażania własnych zysków przez cesarskich dostojników (i samych władców). W sądach, w których zasiadają niecni dostojnicy (*cognitores*), szerzy się również korupcja. Samowola, zbrodnicza *ambitio*, chciwość, korupcja oraz obłudne służalstwo wobec złych cesarzy pozwalają niecnym urzędnikom karierowiczom nie tylko zgromadzić ogromne sumy, lecz także uzyskać pożądane godności.
- 8) *Officiales mali* prowadzą także rujną działalność administracyjną na prowincjach zamiast zapewniać im dobrobyt. Dostojnicy (podobnie jak źli

- cesarze) kierują się zasadą, że „pieniądze należy zdobywać wszędzie” i nie przebierając przy tym w środkach. Historyk zaznacza, że źli urzędnicy dopuszczają się zdzierstw i wyzyskują w sposób coraz bardziej podstępny i nieludzki – zatem wytyczną w poczynaniach niecznych urzędników na prowincjach staje się *inhumanitas* (nieludzkie obchodzenie się z poddanymi), a nie *placiditas* (łagodność). W wyniku grabieżczej, rabunkowej i samowolnej działalności złych urzędników prowincje gwałtownie niszczej i ubożej, mieszkańcy tracą swoje mienie, żyją w ciągłym strachu, a nawet tracą życie. *Officiales mali* nie zapewniają także bezpieczeństwa i obrony prowincjom powierzonym swojej opiece i poważnie zagrożonym przez barbarzyńców, przez co narażają państwo na dotkliwe straty.
- 9) Ammian zaznacza, że z roli dobrych urzędników wychodzą także zarządcy odpowiedzialni za stan prefektur miejskich (szczególnie Rzymu). Postawa prefektów miejskich (*neglegentia, dissimulatio*) przyczynia się do wyraźnego obniżenia poziomu moralnego mieszkańców, a mianowicie do wzrostu bezkarności, swawoli, korupcji oraz nagannych zachowań i nieuleczalnych występów w Wiecznym Mieście.
- 10) Ammian wskazuje, że samowola urzędników cesarskich, która stanowi swoiste dopełnienie samowoli złych władców (*licentia officialis* i *licentia principis* są wyraźnie komplementarne), jest destruktywna dla państwa i społeczeństwa. Wynikiem rujnującej działalności złych urzędników jest kryzys wymiaru sprawiedliwości, rozkład administracji i gospodarki państwowej (szczególnie widoczny w postępującym ubożeniu prowincji) oraz zepsucie moralne na dworze i obniżenie poziomu moralnego obywateli poza dworem. *Officiales mali*, podkreśla Ammian, którzy piastują wysokie godności po to, aby folgować nienasyconej chciwości i wrodzonemu okrucieństwu oraz realizować w sposób bezwzględny prywatne interesy, są współodpowiedzialni (wraz ze złymi cesarzami) za destabilizację wewnętrzną i zewnętrzną państwa oraz głęboki kryzys moralny jego obywateli. Destruktywne dla państwa i społeczeństwa sprawowanie funkcji urzędniczych i godności państwowych stanowi istotę dekadencji w gronie dostojników cesarskich, którzy zupełnie wypadają z roli dobrych urzędników – Ammian ilustruje ten proces, budując negatywny model *officialis malus* w opozycji do wzorca *officialis bonus*, jednego z filarów w swoim kanonie wartości.

Rozdział V

DEKADENCJA MORALNA SPOŁECZNOŚCI WIECZNEGO MIASTA: *NOSTRA CIVITAS FLAGITIOSA*

5.1. *Senator tumidus et ignavus*

Dygresję dotyczącą stanu obyczajów arystokratycznej elity senatorskiej Wiecznego Miasta poprzedza (w zakończeniu ekskursu historiozoficznego) obraz dostojnego Rzymu, „pani i królowej narodów” ([*Roma*] *domina et regina* – XIV, 6, 6), który – tak jak dobry, mądry i bogaty rodzic – cieszy się w okresie swej starości (*senium*) uznaniem i szacunkiem, a władzę nad światem powierza ufnie cesarzom⁹¹², swym potomkom (XIV, 6, 5). Istotne znaczenie dla zapewnienia Rzymowi autorytetu i potęgi miało pełne godności postępowanie senatorów. To oni bowiem, początkowo jako *patres* (ojcowie), a potem, za czasów republiki, jako dobrani z grona najwyższych urzędników *optimi viri* (najlepsi mężowie), rozsądnie zarządzali państwem. „Siwy włos” (*canities*) senatorów, powiada Ammian, oznaka powagi i długowiecznej tradycji, przynosił zawsze chlubę, cześć i szacunek narodowi rzymskiemu (XIV, 6, 6): [...] *ubique patrum reverenda cum auctoritate canities populi que Romani nomen circumspectum et verecundum*.

Zupełnym przeciwieństwem dawnych *patres* i *senatores* są arystokraci współczesnego Ammianowi Rzymu. Kontrast pomiędzy postawami tej samej grupy społecznej w odległym okresie republiki (XIV, 6, 10; XXX, 4, 6; XXXI, 5, 14) i w czasie współczesnym historykowi (XIV, 6, 7–24; XXVIII, 4, 7–27) jest bardzo wyrazisty. W cesarskim *senium* na tle wspaniałego dostojęstwa (*magnificus splendor*) Wiecznego Miasta jaskrawo rysuje się bowiem kryzys obyczajów współczesnych arystokratów. Ów schyłek i upadek *mores* w gronie współczesnych senatorów polega na odejściu od tradycyjnego rzymskiego wzorca postawy obywatelskiej *virtus-humanitas*, właściwej dla dawnej

⁹¹² Por. Matthews, 1989, s. 252; por. rozdz. II, cz. 2.1.

arystokracji⁹¹³, który Ammian nakreślił w *exempla* z okresów *aetas adulta* – *iuuenis et vir* (*exempla* republikańskie). Poniechanie dawnych przymiotów (*virtutes*) powoduje, że współczesna arystokracja opiera swoje postępowanie na wadach (*vitia*), które uwłaczają wielkości miasta (*magnitudine urbis despecta, quam vitiis opponunt* – XXVII, 3, 15) i przyczyniają się do szkody wspaniałego dostojństwa ogółu (*laeditur hic coetuum magnificus splendor* – XIV, 6, 7). Odmienne niż przodkowie (*maiores*), którzy zbudowali wielkość Rzymu (*magnitudo Romana*) dzięki swym cnotom, wzorowym postawom moralnym i aktywności obywatelskiej (XIV, 6, 10), współcześni arystokraci (XIV, 6, 7), tkwiąc w błędnym przeświadczeniu, jakoby wolność miała stanowić usprawiedliwienie dla popełnianych wykroczeń⁹¹⁴ (*indulta licentia vitiis* – przeciwieństwo właściwej *libertas*), odchodzą na drogę występków i swawoli, zachowują się niegodnie i nie szanują tradycji stanu senatorskiego (*ordo senatorius*) związanej z Wiecznym Miastem. Dla współczesnych senatorów, zaznacza Ammian, *libertas* (wolność) tożsama jest z *licentia* (swawolą i swobodą w popełnianiu wykroczeń), a to jest istotnym rysem dekadencją w ich postawie (XIV, 6, 7): *Sed laeditur hic coetuum magnificus splendor levitate paucorum incondita, ubi nati sunt, non reputantium, sed tamquam indulta licentia vitiis ad errores lapsorum atque lasciviam*⁹¹⁵. W odróżnieniu od przodków, którzy faktycznie wyróżniali się (XXX, 4, 6) sposobem życia i charakterem (*vita moribusque spectati*), godnie wykorzystując swą *libertas* do chlubnej działalności obywatelskiej (*civilibus stipendiorum officiis floruerunt*), współcześni senatorowie, choć uważają się za ludzi statecznych i kultywujących cnotę (*ita graves sint et cultores virtutum, ut putant* – XXVIII, 4, 11), w rzeczywistości nie mogą poszczycić się ani takimi przymiotami, ani

⁹¹³ Por. Rohrbacher, 2007, s. 470: części ekskursów rzymskich u Ammiana poświęcone senatorom rzymskim (XIV, 6, 7–24; XXVIII, 4, 7–27) stanowią doskonały przykład zmierzchu i upadku świetnej tradycji arystokracji senatorskiej, która odchodzi od swojej dawnej tężyzny politycznej i kulturalnej. Wspomniany przez uczonego „previous state of liberty and vigor” rzymskiej arystokracji określamy w niniejszym rozdziale jako postawę *virtus-humanitas* – omawiamy ją w rozdz. I (w świetle tradycji) oraz w ujęciu Ammiana w rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

⁹¹⁴ Postrzeganie *libertas* (wolności) jako *licentia* (swawoli i pobażania dla niej) stanowi przeciwieństwo postępowania dawnych senatorów (*honestiores*, tj. *summi* w modelu *vetus civitas Romana*) – por. rozdz. II, cz. 2.2; takie postrzeganie *libertas* przez współczesnych arystokratów jest także sprzeczne z istotą rzymskiej *libertas*, wpisanej w jej tradycję republikańską – por. rozdz. I.

⁹¹⁵ *Coetuum magnificus splendor levitate paucorum incondita* (XIV, 6, 7) – Ammian przestrzega, iż owa *levitas* dotyczy wąskiej grupy senatorów (chodzi tu prawdopodobnie o grupę o nikłym znaczeniu politycznym i publicznym w Wiecznym Mieście), ale o *magnificus splendor* pozostałych wpływowych arystokratów, którzy również należeli do ówczesnego stanu senatorskiego Stolicy, nie wspomina już więcej w ekskursach. Vogt (1993, s. 151–152), odnosząc się do zróżnicowania ówczesnego *ordo senatorius* w Rzymie, wskazuje na obecność znakomitych rodów arystokratycznych oraz senatorskich możnowładców, którzy szczylicili się swym szlachetnym pochodzeniem i wysokim wykształceniem.

takimi dokonaniem jak *maiores*. *Gravitas* (stateczność i powaga), za której spadkobierców uważają się współcześni arystokraci jako członkowie *ordo senatorius*, jest tylko pozorna⁹¹⁶ (*ut putant*) i w niczym nie przypomina prawdziwej powagi dawnych senatorów (*cum auctoritate canities*). W konsekwencji *licentia* i naganne zachowania (*probra* – XXVIII, 4, 5) współczesnych arystokratów powodują, że obyczajowy i moralny wizerunek Wiecznego Miasta ulega zmianie, a *Virtus* przestaje w nim gościć⁹¹⁷. Rzym, który dawniej był siedzibą wszelkich cnót (*virtutum omnium domicilium* – XIV, 6, 21), sceną olśniewających zmagających na Forum (XXX, 4, 6) i ostoją prawdziwej *gravitas*, jest teraz opanowany przez zarazę nieuleczalnych występków (*labes insaniabilium flagitiorum*⁹¹⁸ – XXVIII, 4, 5) i staje się miejscem, w którym nie dzieje się „nic godnego pamięci i nic poważnego” (XIV, 6, 26) – *levitas-vilitas*⁹¹⁹ (powierzchnowość-pospolicieść), zaznacza Ammian, zajmuje miejsce dawnych wartości wpisanych w tradycję senatorską i przepelnia szacowne miasto⁹²⁰.

5.1.1. *Levitas-vilitas: gloria per statuas*

Jednym z przejawów tych niekorzystnych przemian, które w tym czasie dokonały się w świadomości wysoko urodzonych Rzymian, był kryzys postawy aktywnej wobec państwa (postawa *virtus*)⁹²¹ oraz inne niż wskazywała rzymska tradycja pojmowanie sławy (*gloria*) i sposobów jej osiągnięcia. Przypomnijmy, że w świetle rzymskiej myśli republikańskiej *gloria* oznaczała „uznanie za prawe czyny oraz sławę uzyskaną za wielkie zasługi wobec państwa, które poparte zostały odpowiednim świadectwem zarówno ze strony każdego zacnego obywatela, jak i ze strony ogółu” (Cic., *Phil.* 1, 29)⁹²². *Gloria* była więc celem chlubnej działalności, do którego prowadziła *virtus animi* (Sall., *Cat.* 2, 7), czyli wykorzystywanie *ingenium bonum* oraz kierowanie się nim i posługiwanie w sposób prawy i uczciwy (za pomocą *bonae*

⁹¹⁶ Por. Brandt, 1999, s. 207: uczony zaznacza, że syntezę dawnej prawdziwej rzymskości stanowi *gravitas prisca*, natomiast *gravitas* współczesnych rzymskich arystokratów jest tylko pozorna (czysto zewnętrzna – „äußerlich”) i przez to sztuczna („aufgesetzt”). Brandt podkreśla, że Ammiana *gravitas* jest nie tylko zastrzeżona dla władców, ale jej posiadanie (lub brak) stanowi także kryterium przy ocenie rzymskich *nobiles*. *Gravitas* – także por. Drexler, 1956, s. 291–306.

⁹¹⁷ Symmach również dostrzega winę w ludziach, a nie w czasach, w których żyją (*Ep.* III, 43, 2): *Habes saeculum virtuti amicum, [...], hominis est culpa non temporis*.

⁹¹⁸ Podobnie o obyczajach współczesnych Rzymian wyraża się także Juwenalis (*Sat.* XIII, 28–30).

⁹¹⁹ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹²⁰ Por. Matthews, 1989, s. 414.

⁹²¹ Por. rozdz. I i rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*); Korpanty, 1979, s. 23.

⁹²² Tłum. – A.M. *Gloria* – por. Korpanty, 1976, s. 21–24 i rozdz. I; Drexler, 1983 (1988).

artes)⁹²³ – w tym sensie *gloria* stanowiła nagrodę za świetne czyny pełne męstwa (Sall., *Cat.* 7, 6) lub działalność duchową (Sall., *Cat.* 2, 9).

Ammian podaje natomiast (XIV, 6, 8), że w gronie bogatych i wpływowych mieszkańców Rzymu zrodził się zwyczaj upamiętniania i uświetniania pochodzących z niego jednostek poprzez stawianie im wspaniałych, często złożonych posągów. Miały one zapewnić upragnioną sławę i uwiecznić ludzi, których jedyną zasługą było postawienie sobie własnego kosztownego posągu (*aeternitati se commendari posse per statuas*). W przekonaniu arystokratów wspaniałe złożone *statuae* stały się bowiem najpewniejszym przejawem i gwarancją ich senatorskiej nieśmiertelności⁹²⁴. O wynikającym z takiego przeświadczenia przewartościowaniu i, w konsekwencji, upadku rzymskiego wzorca obywatelskiego wspomina Ammian w passusie XIV, 6, 8: *ex his quidam aeternitati se commendari posse per statuas aestimantes eas ardent****ter*** *affectant quasi plus praemii de figmentis aereis sensu carentibus adepturi quam ex conscientia honeste recteque factorum [...]*. Historyk podkreśla tutaj zmaterializowanie sławy (*gloria*) wśród współczesnych arystokratów, co jest – w jego pojęciu – dyskredytujące. Ów dekadenccki rys w postawie senatorów odsłania Ammian poprzez określenie *ardenter*, które – jak wskazuje Seager⁹²⁵ – oznacza przerost tej niepożądanego skłonności. Większą nagrodę i nieśmiertelność członkom stanu senatorskiego przynosi bowiem „bezduśzny spiż” aniżeli świadomość, że dokonali pięknych i wspaniałych czynów (*conscientia honeste recteque factorum*⁹²⁶) – w konsekwencji posągi (*statuae*) zastąpiły znakomite dokonania (*honeste recteque facta*) w osiągnięciu sławy (*gloria*). Warto w tym miejscu przypomnieć słowa Cicerona, który wyraźnie podkreśla, że nieśmiertelność zapewnia sama *gloria*, która stanowi *praemium virtutis* i nie wiąże się z aspektem materialnym (*Mil.* 97): *ex omnibus praemiis virtutis [...] amplissimum esse praemium gloriam: esse hanc unam, quae brevitatem vitae posteritatis memoria consolaretur, quae efficeret, ut absentes adessemus, mortui viveremus*⁹²⁷. *Gloria* zdobyta dzięki *virtus* była bowiem – w pojęciu Rzymian – nieśmiertelna: przechodziła na potomków rodu człowieka, który ją zdobył. *Gloria* jednak, mimo że była dziedziczna, nie zwalniała członków rodu od podtrzymywania znakomitych dokonań; przeciwnie, zobowiązywała potomków do kontynuacji świetnych tradycji poprzez osobisty wkład w zaszczytną działalność na rzecz sławy własnego rodu⁹²⁸. Dodajmy, że tak pojęta *virtus* i związana z nią *gloria* stanowiły wzorzec postawy moralnej rzym-

⁹²³ Por. rozdz. I.

⁹²⁴ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹²⁵ Por. Seager, 1986, s. 50.

⁹²⁶ Podobne do Ammiana stanowisko zajmuje Symmach (*Ep.* IX, 115, 1): *In sola conscientia est fructus et ratio virtutis. Nihil moror statuas et publica falsa titulorum*.

⁹²⁷ Por. Brandt, 1999, s. 367. Aspekty *gloria* u Ammiana – por. Brandt, 1999, s. 366–381.

⁹²⁸ Por. Korpanty, 1979, s. 25.

skiego arystokraty w okresie republikańskim. W kontekście myśli Arpinaty (Mil. 97), którym bliski jest Ammian w passusie XIV, 6, 8, zauważmy, iż dawna skala wartości uległa wyraźnemu odwróceniu i wypaczeniu w gronie ówczesnej arystokracji – ta bowiem, jak słusznie objaśnia Demandt⁹²⁹, ze względu na swoją próżność poważnie wierzy w to, że poprzez „pozory i zbytzną rozrzutność” zapewnia sobie nieśmiertelność i zasługuje na prawdziwą sławę. Ammian wskazuje, że to zmaterializowane podejście do sławy wynika ze zmiany mentalności współczesnych, zmanierowanych zbytkiem senatorów, którym z tradycyjnej rzymskiej postawy *virtus* pozostała tylko sama nadmierna żądza sławy (*cupido gloriae*), a jednocześnie zupełnie zanikło pragnienie, by osobiście dokonać świetnych czynów (*certamen gloriae*) i potem właśnie nimi się szczycić (*aviditas laudis*), a nie stawiać w zamian powlekane złotem posągi (*statuas auro curant imbratitari* – XIV, 6, 8). Rohrbacher⁹³⁰ wskazuje tutaj słusznie na degenerację właściwej postawy arystokratów związaną z bogactwem i zupełnie oddzieloną od odpowiedzialności za własne czyny („degeneracy associated with wealth detached from responsibility”).

Jednak, twierdzi Ammian (XIV, 6, 8), odpowiedzialne i rozsądne (*consilii armisque*) dokonywanie znakomitych czynów (*honesta rectaque facta – exemplum*: Acyliusz Glabryon⁹³¹), troska o chwałę ojczyzny (*patria gloriosa*), która daje poczucie prawdziwego szczęścia (XIV, 6, 7)⁹³², oraz podążanie do sławy drogą pełną trudu i poniechanie troski o marne zaszczyty (XIV, 6, 8; nawiązanie do myśli Hezjoda w *exemplum*: Katon Starszy⁹³³) to kwestie fundamentalne dla zachowania właściwej postawy obywatelskiej, w pełni zgodnej ze starorzzymskim wzorcem⁹³⁴, a zupełnie nieobecnej wśród współczesnych senatorów. Jeśli nawet, objaśnia Ammian, doniosłym czynom towarzyszą jakieś zasłużone wyróżnienia materialne, to są one tylko cieniem, a nie istotą sławy; *vera gloria* (prawdziwa sława) jest bowiem wyłącznie konsekwencją znakomitych dokonań oraz pokonywania trudności dzięki męstwu (*opposita cuncta*

⁹²⁹ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹³⁰ Por. Rohrbacher, 2007, s. 469.

⁹³¹ XIV, 6, 8: *easque [statuas – A.M.] auro curant imbratitari, quod Acilio Glabryoni delatum est primo, cum consiliis armisque regem superasset Antiochum.*

⁹³² XIV, 6, 7: *beate perfecta ratione victuro ante alia patriam esse convenit gloriosam.*

⁹³³ XIV, 6, 8: *quam autem sit pulchrum exigua haec spernentem et minima ad ascensus verae gloriae tendere longos et arduos, ut memorat vates Ascræus, Censorius Cato monstravit.*

⁹³⁴ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*). Wskazane *exempla* (Acyliusz Glabryon, Katon Starszy) służą tutaj podkreśleniu kontrastu pomiędzy, jak zaznacza Rohrbacher (2007, s. 469), wyidealizowaną przeszłością a zwyrodniałą terażniejszością. Blockley (1975, s. 166) podkreśla dydaktyczną funkcję *exempla* u Ammiana (jest to istotna, choć nie jedyna ich funkcja) – tak użyte *exemplum* ma działać jak „zwierciadło”, a więc naświeślać, jakich wad i skłonności trzeba unikać, oraz wskazywać, jakie cnoty i postawy należy pielęgnować. Por. także Felmy, 2000, s. 35–41 (rola *exempla maiorum* w rozumieniu dziejów rzymskich) oraz Felmy, 2000, s. 42–53 (rola *exempla* w literaturze późnego antyku).

*superasse virtute*⁹³⁵ – XIV, 6, 10; *exemplum: maiores*), a tego nie mogą zastąpić złożone posągi. We wspomnianych passusach XIV, 6, 7–8 można zauważyć pewne nawiązania Ammiana do koncepcji praktycznej *virtus*⁹³⁶ zawartej w monografiach Salustiusza. Przypomnijmy, iż historyk z Amiternum, wspominając o dążeniu do prawdziwej sławy, podkreśla (podobnie jak Ammian), że osiąga się ją poprzez świetne czyny (*Cat.* 2, 9), dokonywane wśród trudu dzięki wojennemu męstwu (*Cat.* 7, 5–6). Tak zdobyta *gloria ingens*, zaznacza Salustiusz (*Cat.* 7, 6), stanowi bogactwo, daje dobre imię i przynosi wielkie szlachectwo, natomiast wyróżnienia materialne są uboczne wobec „wielkiej sławy” zdobytej dzięki znakomitym czynom⁹³⁷.

Dla podkreślenia swoich uwag Ammian posługuje się dwoma „przykładami”, których moralne przesłanie jest tutaj bardzo czytelne. W jednym z nich (XIV, 6, 8) historyk poucza, jak to Acyliusz Glabrio, konsul w 191 r. p.n.e., otrzymał pozwolenie, by wystawić dla siebie złożony posąg, ale – co Ammian wyraźnie podkreśla – jako nagrodę za zwycięstwo nad królem syryjskim Antiochem pod Termopilami (*cum consiliis armisque regem superasset Antiochum*). Materialne wyróżnienie jest więc tylko wyrazem uznania dla wybitnego człowieka za jego mężne czyny, a nie jedyną przyczyną przyszłej sławy i zachowania o nim pamięci. Kolejne *exemplum* (XIV, 6, 8) odnosi się do postaci Katona Starszego, który – jak podaje historyk⁹³⁸ – odmówił wystawienia dla siebie kosztownego posągu, mającego stanowić wyróżnienie i upamiętnienie jego osoby za działalność i zasługi oddane państwu.

Jak wynika z przeglądu treści, obydwa *exempla* odnoszą się do wzorca starorzyskiej postawy *virtus*, która opierała się na aktywności w sprawach państwowych (wojskowych i cywilnych) i polegała na zdobywaniu *gloria* nie przez wyróżnienia materialne, ale przez dokonania i czyny – początkowo – przede wszystkim wojenne (miały zasadnicze znaczenie w *virtus*)⁹³⁹, jak też – w okresie późniejszym – osiągnięcia administracyjne związane ze sprawowaniem powierzonego urzędu i prowadzeniem na dużą skalę działal-

⁹³⁵ Podobnie Sall., *Cat.* 7, 5: *virtus omnia domuerat*; por. rozdz. I.

⁹³⁶ Por. rozdz. I.

⁹³⁷ Por. rozdz. I i rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*). W passusach Salustiusza (*Cat.* 2, 9 i *Cat.* 7, 5–6) i Ammiana (XIV, 6, 7–8) korespondują ze sobą nie tylko myśli, lecz także użyte przez obu historyków terminy i sformułowania. Rohrbacher (2007, s. 470) wskazuje wyraźny wpływ Salustiusza na język, styl i poglądy Ammiana (przede wszystkim w ekskursach rzymskich): „Sallust, was particularly influential in shaping Ammianus’ language, style and outlook” – warto dodać, iż pomimo tego nasz historyk nie przejmując od Salustiusza pesymistycznego spojrzenia na problem dekadencji moralnej społeczności Wiecznego Miasta.

⁹³⁸ Ammian posługuje się tutaj (XIV, 6, 8) anegdotą zapożyczoną z *Żywotu Katona Starszego* Plutarcha (*Cato Maior* 19, 6): „A gdy dziwiono się, że chociaż wielu nieznanym ludzi posiada już posągi, on jednak jeszcze go nie ma, odpowiedział: »Oto wolę, by się pytano, dlaczego mój posąg nie stoi, niż dlaczego stoi«. W ogóle uważał, że szlachetny obywatel nie powinien godzić się na pochwały, o ile to nie służy dobru wspólnemu”.

⁹³⁹ Por. Korpanty, 1976, s. 23; Hellegouarc’h, 1963, s. 367, 372 sqq.

ności cywilnej, często połączonej z niebezpieczeństwami⁹⁴⁰. W kontekście uwag naszego historyka warto także dodać, iż w tradycji rzymskiej dopiero z czasem aspekty militarny i cywilny *virtus* zaczynały się wzajemnie łączyć, nakładać i przenikać. Początkowo bowiem *virtus* odnosiła się wyłącznie do sfery militarnej, oznaczając męstwo wodza czy dzielność prostego żołnierza, a najwyższym jej dowodem i tytułem do sławy było poświęcenie życia za ojczyznę w walce z wrogiem⁹⁴¹. Potem, gdy *virtus* stała się ideałem typowym dla grona arystokracji okresu republiki, nabrała szerszego znaczenia, a jej istota opierała się na udziale w życiu publicznym na forum i w senacie⁹⁴². Salustiusz, łącząc aspekt moralny i praktyczny *virtus*, poddał jej wszystkie sfery działalności człowieka (postulat tzw. praktycznej *virtus*: *Cat.* 2, 7), Ciceron zaś znacznie poszerzył zakres przymiotów moralnych składających się na *virtus*⁹⁴³, którymi powinien być odznaczać się i wykazać arystokrata rzymski, dostojny *vir Romanus*, w swojej działalności cywilnej (Arpinata stawiał ją obok wojskowej i uważał za równie ważną). Wynikiem tej aktywności i zaangażowania była *gloria*, która wieńczyła działalność cywilną i urzędniczą, bardzo często połączoną z poświęceniami dla państwa i obywateli⁹⁴⁴.

W świetle przedstawionych uwag warto zauważyć, iż Ammian, odwołując się do postawy *virtus*, wskazuje na dwa jej aspekty – zarówno militarny, jak i cywilny. W przypadku Acyliusza Glabryona (XIV, 6, 8) chodzi bowiem o *virtus* wojenną wybitnego wodza, która doprowadziła go do zwycięstwa i zapewniła sławę. W passusie XIV, 6, 10 (*exemplum: maiores*) historyk również wyraźnie podkreśla ów militarny aspekt *virtus* (*virtus militaris*)⁹⁴⁵, a mianowicie prowadzenie wojen oraz pokonywanie przeszkód dzięki męstwu, który był bardzo istotny w postawie przodków wiodących proste i surowe życie zwykłych żołnierzy⁹⁴⁶. W przypadku Katona natomiast *virtus* odnosi się do działalności cywilnej i aktywności, które wykazał w sprawach państwa⁹⁴⁷.

⁹⁴⁰ Por. Korpanty, 1976, s. 23 oraz Korpanty, 1979, s. 25–26.

⁹⁴¹ Aspekt militarny był szczególnie wyraźny we wczesnym modelu *virtus* pochodzącym z okresu, w którym dopiero krystalizowało się to złożone, typowo rzymskie pojęcie – por. Korpanty, 1976, s. 9 i Korpanty, 1979, s. 24.

⁹⁴² Por. Korpanty, 1976, s. 9.

⁹⁴³ Por. rozdz. I; Korpanty, 1979, s. 24.

⁹⁴⁴ Por. Korpanty, 1979, s. 24–25.

⁹⁴⁵ Zgodnie z wczesnym, wyraźnie militarnym odniesieniem *virtus* prosty żołnierz (*miles gregarius*) wytrwale znosił trudy, nie cofał się przed żadnym niebezpieczeństwem, wiódł proste i surowe życie; wódz natomiast swoją odwagą i talentem zdobywał dla Rzymu nowe terytoria – por. Korpanty, 1979, s. 24. Aspekt militarny w *virtus* podkreśla także Salustiusz w *Cat.* 6, 5; 7, 4–6.

⁹⁴⁶ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

⁹⁴⁷ Beck (2007, s. 259) w postawie Katona Starszego za wiodące cechy uznaje całkowite oddanie i poświęcenie dla państwa: „Just like the great nobles of his day, Cato too was driven by a thorough [self-] identification with and commitment to the fate of the *res publica*”

Jak wskazaliśmy⁹⁴⁸, podobną postawę rzymskiej *nobilitas* okresu republiki prezentuje Ammian w passusie XXX, 4, 6 (*exemplum*: Rutyliuszowie, Galbowie, Skauirowie oraz Krassusowie, Antoniuszowie, Filipowie, Scewolowie), w którym podkreśla zaangażowanie szlachetnych mężów zarówno w dokonania wojskowe, które dawały im prawo do triumfu, jak i w działalność cywilną połączoną z wystąpieniami na Forum, dzięki której zdobywali laury (obydwie sfery działalności przynosiły im sławę); bardzo istotne w postawie arystokratów (*summi*) było pełne oddanie i zaangażowanie dla dobra państwa oraz gotowość poświęcenia życia w jego obronie (XXXI, 5, 14). We wszystkich wspomnianych *exempla* Ammian odwołuje się więc do pełnego wzorca *virtus* rzymskiej arystokracji, który funkcjonował w okresie republiki (*aetas adulta* – *iuvēnis et vir*) i który stanowi istotną część także i jego własnego systemu wartości (model *vetus civitas Romana*). W świetle przedstawionych *exempla* można więc powiedzieć, że w modelu *virtus* Ammiana istotnym dla rzymskich nobilów jej aspektem jest prowadzenie zaszczytnej działalności wojskowej i cywilnej, pełnej poświęcenia dla państwa, która przynosi prawdziwą i zasłużoną sławę.

Warto jednak spojrzeć na przesłanie Ammianowych *exempla* z perspektywy jego własnych czasów. Otóż historyk, pomimo wyraźnej uwagi wobec dawnej postawy *virtus*, na pewno zdaje sobie sprawę, że realizowanie jej wymogów przez współczesnych senatorów rzymskich, w odmiennych niż w czasach republiki warunkach politycznych i społecznych, nie może *sensu stricto* przebiegać tak, jak w przypadku Acyliusza Glabryona i Katona Starszego czy Skaurusów i Scewolów. W czasach cesarstwa nie praktykuje się już bowiem zaszczytnych zmagani na Forum, sztab wysokich urzędników wojskowych dowodzi armią (a nie senatorowie), sam zaś senat zasadniczo traci w IV w. swą rolę na rzecz *consistorium* cesarskiego, które załatwia coraz więcej spraw administracyjnych, a zadaniem samych senatorów staje się zatwierdzanie decyzji cesarza dysponującego władzą absolutną⁹⁴⁹. „Reżim cesarski – zaznacza Vogt⁹⁵⁰ – wydarł senatowi rzymskiemu władzę polityczną” i żądał od senatorów jedynie „ograniczonego udziału w dźwiganiu ciężarów Imperium”. Wolno zatem wnioskować, iż Ammian, podkreślając istotne aspekty dawnej postawy *virtus* za pomocą umiejętnie dobranych *exempla* (XIV, 6, 8; XXX, 4, 6), wyznacza tylko kryterium oceny obyczajów współczesnych senatorów w świetle dawnych *virtutes*: jest to postawa godna i stateczna oraz aktywna zarówno przez kultywowanie i podtrzymywanie dawnej tradycji arystokratycznej, jak i przez zainteresowanie sprawami państwa w wymaganym i dostępnym ów-

(„Katon, tak jak znakomici arystokraci jego czasów, wiedziony był przez całkowite utożsamienie [się] z losem państwa i oddanie się mu”).

⁹⁴⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana* – *summi*).

⁹⁴⁹ Por. Jaczynowska, 1986, s. 358–359.

⁹⁵⁰ Por. Vogt, 1993, s. 151.

częście zakresie, a także poprzez poczucie odpowiedzialności za jego sprawę. Na tym, jak wolno wnioskować, ma bowiem polegać recepcja dawnej postawy *virtus* oraz dawnych „pięknych i wspaniałych czynów” w warunkach, w których funkcjonuje w Rzymie późnoantyczny *ordo senatorius*⁹⁵¹, zasadniczo pozabawiony w tym czasie dostępu do „wielkiej polityki i tworzenia historii”⁹⁵².

Ammian wskazuje zatem (XIV, 6, 8), iż deprecjonowanie tej właściwej postawy i sprowadzanie jej do założenia *gloria per statuas*, polegającego na szukaniu sławy przez pusty zbytek i opartego na przekonaniu, że to spiżowe posągi (*figmenta aerea*), nie zaś dokonanie znakomitych czynów (*conscientia honeste recteque factorum*), zapewniają trwałą pamięć (*plus praemii*), świadczy o upadku senatorskiej *virtus* i jest wyrazem *levitas*⁹⁵³ (powierzchnowości) arystokratów, która polega na trywializowaniu dawnej tradycji stanu senatorskiego⁹⁵⁴. *Levitas* zajmuje zatem miejsce dawnej *virtus senatoria* (jako jej przeciwieństwo) i stanowi istotną wadę, choć faktycznie staje się wartością naczelną dla współczesnych senatorów – jest to rys wyraźnie dekadenski w ich postawie.

5.1.2. *Levitas-vilitas: luxuria*

Istotnym przejawem *levitas* panującej w gronie ówczesnych senatorów Wiecznego Miasta jest puste i krzykliwe chępcie się bogactwem⁹⁵⁵. Próżni arystokraci, spadkobiercy niepomni świetnej tradycji (XIV, 6, 7), obnoszą się bezwstydnie ze swoim zbytkiem (*luxuria*), a jego ostentacyjna demonstracja jest wręcz karykaturalna. Słusznie bowiem zauważa Matthews⁹⁵⁶, iż wyróżniającą cechą ówczesnych senatorów jest nie tylko zamięłowanie do

⁹⁵¹ Por. Jaczynowska (1986, s. 359): „Senatorowie rzymscy pozostali przez długi czas rzeczywistymi potomkami starej arystokracji, kultywującymi dawne tradycje i mocno przywiązanymi do religii przodków. [...] W senacie wschodnim dużą rolę odgrywali ludzie skromnego pochodzenia i nigdy nie zyskał on takiego autorytetu jak arystokratyczny senat rzymski”. Por. także MacMullen, 2003, s. 465–495 (przemiany polityczne i kulturalne w IV i V w.); Schlinkert, 1996 (*ordo senatorius* i *nobilitas*); Näf, 1995 (charakterystyka późnoantycznego *ordo senatorius*); Talbert, 1984 (charakterystyka senatu cesarskiego Rzymu).

⁹⁵² Por. Vogt, 1993, s. 153.

⁹⁵³ Hengst (2007, s. 161) twierdzi, że *levitas* jest wadą, którą najbardziej gani Ammian w postawie współczesnych arystokratów.

⁹⁵⁴ W czasach Ammiana znaczenie arystokracji senatorskiej w kwestiach politycznych jest w zasadzie marginalne (w przeciwieństwie do okresu republiki). Historyk nie ma tego za złe współczesnym senatorom, ale – jak podkreśla – niedopuszczalne jest trywializowanie i wypaczanie dawnych obyczajów i wartości wpisanych w tradycję i historię rzymskiego *ordo senatorius*.

⁹⁵⁵ Por. Rohrbacher, 2007, s. 468; Matthews, 1989, s. 415.

⁹⁵⁶ Por. Matthews, 1989, s. 247. Charakterystyka arystokracji w Cesarstwie Zachodnim – por. Matthews, 1975.

przepychu, lecz także do okazywania go w napuszonym, „iście teatralnym i niemal obrazkowym geście”. Ammian wspomina o takich skłonnościach arystokratów w passusie XIV, 6, 9: *Alii summum decus in carruchis solito altioribus et ambitioso vestium cultu ponentes sudant sub ponderibus lacerarum, quas in collis insertas iugulis ipsis annectunt, nimia subtegminum tenuitate perflabiles* [...]. Historyk zaznacza, iż najwyższy zaszczyt przynosi współczesnym senatorom posiadanie powozów, których rozmiary przekraczają zwykłą miarę, ponieważ są „wyższe niż normalne”, a także ciężkich i zbyt kownych płaszczy oraz kosztownych i powiewnych strojów zadziwiających nadmierną delikatnością jedwabnego materiału (*fulgentes sericis indumentis*⁹⁵⁷ – XXVIII, 4, 8). Na uwagę zasługują w cytowanym passusie określenia *solito* (*altiores*) i *nimia* (*tenuitate*), gdyż są to słowa kluczowe, które służą tutaj historykowi do wskazania wypaczeń w postawie współczesnych arystokratów. Seager⁹⁵⁸ objaśnia bowiem, że określenie *solitus* oznacza u Ammiana odejście od stosownych norm, a *nimia* – przerost i skrajność. Zastosowanie wskazanych określeń w passusie XIV, 6, 9 ma zatem podkreślić wybujały ponad miarę zbytek (*solito*) i skrajną pretensjonalność (*nimia*) w jego manifestacji. Ostentacyjnej i nadmiernej demonstracji pustego przepychu służą także wizyty w łaźniach miejskich. Arystokraci przybywają tam zaopatrzeni w bogaty asortyment delikatnych, mieniących się w świetle dziennym szat, których ilość mogłaby wystarczyć do okrycia aż jedenastu ludzi, choć faktycznie ma stanowić odzienie dla jednego senatora (XXVIII, 4, 19): [...] *solutis pressoriis vestes luce nitentes ambigua diligenter explorat, quae una portantur, sufficientes ad induendos homines undecim; tandemque electis aliquot involutus* [...]. Zauważmy, iż Ammian, parafrazując tutaj *nimia* przez *sufficientes ad induendos homines undecim*⁹⁵⁹, podkreśla – podobnie jak w passusie XIV, 6, 9 – groteskową i wyrośniętą ponad normę pretensjonalność i ostentację pustego przepychu, które są wyrazem nadmiernej dbałości arystokratów o „błyszczącą zbytkiem” (*vestes luce nitentes*), lecz faktycznie marną powierzchowność⁹⁶⁰ (*levitas*). W tym miejscu zaznaczymy, iż podobnie przejawy *levitas* i *luxuria* postrzega u rzymskich arystokratów także Juwenalis, do którego – jak wskazuje Rees⁹⁶¹ – często nawiązuje Ammian, kre-

⁹⁵⁷ Jedwabne szaty były uważane (szczególnie przez autorów chrześcijańskich) za przejaw godnego potępienia zbytku – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 181. Ammian zajmuje tutaj podobne stanowisko – jedwabne, delikatne i powiewne szaty podkreślają nadmiernie wybujały przepych i pustą *levitas* arystokratów.

⁹⁵⁸ Por. Seager, 1986, s. 9 (*solitus*) i s. 11 (*nimius*).

⁹⁵⁹ Hengst (2007, s. 168) dostrzega we wskazanej frazie hiperbolę retoryczną, której zadaniem jest tutaj ukazanie groteskowej przesady senatorów w zbytku i dbałości o powierzchowność.

⁹⁶⁰ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹⁶¹ Rees (1999, s. 141–154) wskazuje na liczne związki ekskursów rzymskich Ammiana (XIV, 6, 7–26; XXVIII, 4, 7–34) z *Satyrami* Juwenalisa. Uczony (1999, s. 142) zwraca uwagę na

śląc malownicze i często utrzymane w tonie satyrycznym „obrazki” z życia próżnych senatorów Stolicy. Juwenalis, podobnie jak Ammian (XIV, 6, 9), wspomina więc o „noszeniu się ponad stan” rzymskich arystokratów, co ma stanowić ostentacyjną demonstrację ich bogactwa (*Hic ultra vires habitus nitor* – Sat. III, 180), oraz o korzystaniu z luksusowych powozów, przez co bogacze jawnie manifestują swą wyższość wobec miejskiej gawiedzi (*Si vocat officium, turba cedente vehetur / Dives et ingenti curret super ora Liburno* [...] – Sat. III, 239–240)⁹⁶².

Ammian zwraca także uwagę na wyszukaną „teatralność”, z jaką senatorowie okazują i podkreślają przepych swoich nadmiernie zbytkownych strojów. Gesty (*crebrae agitationes*), które arystokraci wykonują, szczególnie lewą ręką, mają ukazać frędzle oraz wyszukane „zwierzęce” ornamenty powiewnych i kosztownych szat (XIV, 6, 9): [...] *expectantes crebris agitationibus maximeque sinistra, ut longiores fimbriae tunicaeque perspicue luceant varietate liciorum effigiatae in species animalium multiformes*. Warto zaznaczyć, że zasugerowana tutaj poprzez *crebrae agitationes* „teatralność” gestów⁹⁶³, która służy okazaniu lekkości i przepychu wyszukanych strojów, stanowi aluzję do gry aktorskiej i przez to nawiązuje w sposób aluzyjny do dziedziny teatru; ta zaś – jak zauważono⁹⁶⁴ – jest zawsze pogardliwie traktowana przez Ammiana. MacMullen⁹⁶⁵, biorąc pod uwagę zarówno nadmierne przywiązanie arystokratów (wyraźnie wskazane przez historyka) do ekstrawaganckich, frywolnych i fantazyjnych strojów, jak i podniosłą „teatralną” gestykulację służącą ukazaniu udiwnionych ozdób, słusznie określa senatorów jako pozerów, któ-

szeroki zakres tych nawiązań: dotyczy on tropów retorycznych, treści omawianego problemu, podobieństw leksykalnych oraz doboru osób, które stają się ofiarami satyry. Na liczne nawiązania Ammiana w ekskursach rzymskich do Juwenalisa wskazuje także Rohrbacher (2007, s. 470), zwracając również uwagę na elementy etnograficzne i komediowe (obok satyrycznych), ale, jak zaznacza, wszystkie służą Ammianowi raczej jako „soczewki”, poprzez które stara się wszechstronnie i różnorodnie spojrzeć na życie i obyczaje Rzymian, a nie jako gatunki służące konkretnemu zaklasyfikowaniu obu dygresji. Pack (1953, s. 184) dostrzega także w ekskursach rzymskich pewne pokrewieństwo z grecką literaturą epidejtyczną (obok nawiązań do Juwenalisa – 1953, s. 183); twierdzi bowiem, że portretowanie Rzymian przez Ammiana stanowi pewnego rodzaju „odwrócone” *encomium* lub swoistą inwektywę, która posiada podobieństwa strukturalne z panegirykami miejskimi (takimi jak chociażby *Antiochius Libaniosa* czy *Panegyryk o Rzymie Eliusza Arystydesa*) – uczony sugeruje, że metodyczne katalogowanie wad Rzymian przez Ammiana można rozumieć jako parodię panegiryków pisanych o ludziach i miejscach, które stanowiły istotny element późnoantycznej kultury dworskiej. Wpływ *Satyr* Juwenalisa w ekskursach rzymskich Ammiana wskazuje także Thompson, 1947 (1969), s. 14–15 (podobnie: obraz Rzymian – Thompson, 1941/1942, s. 130–134); Matthews, 1986, s. 20; Hengst, 2007, s. 159, 171–173 (także związki z satyrą menippejską – s. 173–176).

⁹⁶² W passusie XIV, 6, 9 Ammiana i Sat. III, 180; 239–240 Juwenalisa nawiązania dotyczą treści (podobieństwa motywów treściowych) – por. Rees, 1999, s. 144–145.

⁹⁶³ Por. Matthews, 1989, s. 419.

⁹⁶⁴ Por. Jenkins, 1987, s. 55–63; den Boeft (et al.), 2008, s. 159.

⁹⁶⁵ Por. MacMullen, 1964, s. 435–455; Rohrbacher, 2007, s. 472.

rzy „zgrywają się” na wielką powagę, choć faktycznie wyglądają jak błyszczące i puste marionetki. Historyk zatem, nadając całej scenie posmak teatralny i frywolny (a przez to odcień zdecydowanie negatywny), w pogardliwym satyrycznym tonie odsłania w passusie XIV, 6, 9 wybujałą ponad miarę *levitas* senatorów pozerów. Istota tej drobnej karykatury, zawierająca się w przekonaniu arystokratów, że powozy wyższe niż normalne (*carruchae solito altiores*) i zbytńia delikatność materiału (*nimia subtegminum tenuitas* – tj. *levitas*) stanowią największy zaszczyt (*summum decus*), a pozerskie obnoszenie się z pustym przepychem podkreśla senatorską godność, odsłania istotny dekadenccki rys w ich mentalności i postawie.

Warto wspomnieć, iż Ammian, ukazując zbytek i przepych panujący w gronie współczesnych senatorów, w zasadzie nie odbiega od wcześniejszej tradycji, w której wskazywano analogiczne przejawy tych wad. Liwiusz, mówiąc (XXXIX, 42) o sposobach tłumienia *luxuria*, wskazuje jako jej przejawy między innymi posiadanie nad miarę kosztownych strojów z ozdobami oraz powozów. Podobne przejawy zbytku (a mianowicie nazbyt kosztowne ubiory i ozdoby, powozy i wyposażenia domostw) wskazuje Plutarch (*Cato Maior* XVIII, 1–2), gdy mówi o walce Katona Starszego z nadmiernym bogactwem, zmierzającej do kategorycznego ograniczenia *luxuria*. W podobnym tonie wypowiada się również Tacyt. Omawiając przejawy zbytku w gronie rzymskiej arystokracji senatorskiej, historyk wskazuje (między innymi) używanie nadmiernie kosztownych szat (*Ann.* III, 53, 4) oraz zbytńownych ozdób, szczególnie kobiecych, w tym drogocennych kamieni, na które rozrzutnie odpływał z Rzymu pieniądź, przechodząc w obce lub wrogie ręce (*Ann.* III, 53, 4)⁹⁶⁶.

Zaznaczmy, iż w świetle kanonu wartości samego Ammiana ta ostentacyjna demonstracja zbytku i bogactwa, przejawiająca się w lekkim i powierzchownym stylu życia (*levitas*: wyszukane stroje oraz kosztowne powozy), stanowi odejście od dawnej oszczędności (*parsimonia*) i skromności (*modestia*) przodków⁹⁶⁷, którzy wprawdzie nie różnili się od zwykłych żołnierzy ani majątkiem, ani ubiorem, ale za to – w odróżnieniu od współczesnych arystokratów – zapewnili Rzymowi wielkość (XIV, 6, 10)⁹⁶⁸. *Modestia* i *parsimonia*, wykluczając pusty zbytek z życia przodków, stanowiły zasadnicze elementy dawnej *severitas* (surowości i prostoty), która chroniła przed zepsuciem, skłaniała do aktywnej postawy i nadawała właściwą treść poczynaniom (por. Iuv., *Sat.* VI, 286–290)⁹⁶⁹. Ammian zaznacza jednak (XIV, 6, 9; XXVIII, 4, 8; 19),

⁹⁶⁶ Fornara (1992, s. 420–438; tu: s. 438) wskazuje na częste w ekskursach rzymskich nawiązania Ammiana do myśli Tacyty, Liwiusza i Salustiusza – wspomniane nawiązania mają charakter reminiscencji (tj. podobieństwa myśli i motywów), a nie formę konkretnie cytowanych passusów.

⁹⁶⁷ Por. rozdz. I (*modestia* i *parsimonia* to istotne cnoty zdrowego moralnie społeczeństwa).

⁹⁶⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

⁹⁶⁹ Rees (1999, s. 147) wskazuje na podobieństwo pomiędzy Iuv., *Sat.* VI, 286–290 a passusem XIV, 6, 10 Ammiana w zakresie przedmiotu krytyki (tj. degeneracji moralnej współ-

że skromność i oszczędność (tj. dawna surowość i prostota) zniknęły zupełnie z kanonu wartości współczesnych senatorów rzymskich. Miejsce tych istotnych przymiotów zajęły niepodzielnie *luxuria* (zbytek) i *levitas* (lekkość i przesadna dbałość o powierzchowność), która – jak słusznie zauważa Demandt⁹⁷⁰ – staje się najbardziej znamiennej cechą dla stylu życia ówczesnej arystokracji, natomiast dla Ammiana (co należy dodać) – oznacza utratę istotnych cnót dawnej, bliskiej mu postawy *virtus-humanitas*⁹⁷¹, przynosząc rozkład senatorskich obyczajów (por. Iuv., *Sat.* VI, 295–300)⁹⁷².

Historyk wskazuje, iż hałaśliwej demonstracji godności (*dignitas*) senatorów przez zbytek i bogactwo (a więc przez pustą *levitas nimia*) służy również brawurowa jazda kosztownymi powozami przez place i ulice miejskie w otoczeniu tłumu niewolniczej służby (XIV, 6, 16): [...] *per ampla spatia urbis subversasque silices sine periculi metu properantes equos* [...] *agitant familiarium agmina tamquam praedatorios globos post terga trahentes* [...] ⁹⁷³. Podobne przejawy niegodnego i beztroskiego zachowania „dostojnych” senatorów wskazuje z drwiną i gani także Juwenalis. W *Sat.* I, 58–62 czytamy, jak arystokrata, który roztrwoniał beztrosko rodowy majątek na „obstawianiu” wyścigów, pędzi swym powozem „jak Automedon” po *via Flaminia* do kochanki odzianej w męski strój. Z kolei w *Sat.* VIII, 146–151 Juwenalis kpi z „tłustego Laterana”, który – chociaż jest konsulem – beztrosko bezczęści pamięć swojego rodu, poganiając rozpędzone muły podczas brawurowej przejażdżki powozem „obok prochów i kości swych przodków”⁹⁷⁴. Ammian natomiast, odwołując się do rzymskich realiów wojskowych, przedstawia sprzeczne z *dignitas* zachowanie współczesnych senatorów (XIV, 6, 16–17) jako karykaturę postępowania dawnych doświadczonych wodzów⁹⁷⁵. Ci bowiem, dowodząc osobiście silnymi oddziałami, umiejętnie wystawiali w bitwach do walki z wrogiem różne kategorie wojsk, a mianowicie żołnierzy lekkozbrojnych, oszczepników i oddziały rezerwowe (XIV, 6, 17): *utque proeliorum periti rectores primo catervas densas opponunt et fortes, deinde leves armaturas, post iaculatores ultimasque*

czesnych Rzymian) – Juwenalis i Ammian wskazują tę degenerację, przywołując *parsimonia* i *modestia* dawnych Rzymian, przodków współczesnych arystokratów.

⁹⁷⁰ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹⁷¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

⁹⁷² Iuv., *Sat.* VI, 295–300: *Paupertas Romana perit: [...] / [...] / Prima peregrinos obscena pecunia mores / Intulit, et turpi fregerunt secula luxu / Divitiae molles*.

⁹⁷³ Symmach wspomina o stosownym dla arystokratów, godnym i właściwym używaniu kosztownych powozów i zaprzęgów konnych: *Ep.* IX, 20, 1–2; 142.

⁹⁷⁴ Rees (1999, s. 145) dostrzega podobieństwo w zakresie istoty przedmiotu satyry (tj. pędu arystokratów powozem zaprzężonym w konie przez ulice miejskie) pomiędzy passusem XIV, 6, 16 Ammiana a *Sat.* I, 60–62 i *Sat.* VIII, 146–147 Juwenalisa.

⁹⁷⁵ Karykatura (między innymi zachowania senatorów) jest środkiem, za pomocą którego Ammian krytykuje arystokrację; jednym ze sposobów kreślenia takich karykatur jest prezentacja krótkich, lecz bardzo plastycznych obrazków i scenek z codziennego życia współczesnych senatorów – por. Demandt, 1965, s. 14.

subsidiales acies, si fors adegerit, iuvaturas [...]. Po odniesieniu zwycięstwa wybitni wodzowie – podług rzymskiego obyczaju – odbywali triumf, jadąc na rydwanie w otoczeniu pojmanych jeńców, wśród których bardzo często znajdowali się przywódcy oraz dostojnicy pokonanego ludu, i wieźli łupy Świętą Drogą (*via Sacra*) na Kapitol, by złożyć ofiary Jowiszowi za odniesione zwycięstwo. Współcześni senatorowie, tak jak niedoszli triumfatorzy, nie bacząc na niebezpieczeństwo (*sine periculi metu*) – jak ironicznie powiada Ammian – przemierzają powozami ulice miasta w otoczeniu błazeńskiej świty złożonej z „oddziałów rzeszy niewolników” i dowodzonej przez miejskich dozorców, których można poznać po różgach trzymanyh w prawych dłoniach (XIV, 6, 17): [...] *praepositis urbanae familiae suis pensa digerentibus sollicite, quos insignes faciunt virgae dextris aptatae, velut tessera data castrensi iuxta vehiculi frontem omne textrinum incedit; huic atratum coquinae iungitur ministerium, dein totum promisce servitium cum otiosis plebeis* [...] *postrema multitudo spadonum* [...]. W przedstawionym przez Ammiana obrazie warto zwrócić uwagę na symbolikę, która odwołuje się do starorzymskiego zwyczaju, zgodnie z którym liktorowie niosący na lewym ramieniu wiązkę różg z wystającym z niej toporem poprzedzali rzymskich dostojników – w takich okolicznościach różgi służyły do wskazania osoby o wysokiej godności. W karykaturze Ammiana nastąpiło natomiast odejście od dawnego znaczenia i zastosowania tego starorzymskiego atrybutu, co wyraźnie prowadzi do trywializacji – różgi stały się bowiem narzędziem (niejakomiotłami) dozorców służącym do naganiania błazeńskiej świty. Banalności całej karykaturalnej sceny dodaje również skład „triumfalnego orszaku” senatorskiego (a faktycznie *familiarium agmina* – XIV, 6, 16), do którego należał (zamiast doborowych żołnierzy czy chlubnie pojmanych jeńców) odpowiednio tłum tkaczy, gromada osmalonych kucharzy, próżniacze pospólstwo i rzesza eunuchów. Warto również podkreślić widoczną w przedstawionej scenie trywializację mentalności współczesnych arystokratów, którzy otaczając się tłumem błazeńskiej „doborowej świty” (*familiarium agmina*), pragnęli szumnie okazać swoją senatorską dostojność i wysoką pozycję w mieście⁹⁷⁶. Podobny obraz, wyraźnie karykaturalny i trywialny, prezentuje Ammian w passusie XXVIII, 4, 8: *nonnullos fulgentes sericis indumentis* [...] *praegresso exercitu arma cogentes manipulatim concitato fragore sequitur multitudo servorum*. Oto senator, odziany w powiewne jedwabne szaty i z tego powodu nadęty pychą, zachowuje się jak wódz stojący na czele doborowego wojska, choć – w rzeczywistości – wspomnianemu bogaczowi towarzyszy tylko hałaśliwa rzesza niewolników zebrana w oddziały „w porządku bojowym” (*manipulatim*⁹⁷⁷).

⁹⁷⁶ Otaczanie się niezliczonym tłumem asysty to istotny zarzut Ammiana przeciwko senatorskiej *levitas* – por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹⁷⁷ *Manipulatim* uwniosła tutaj wojskowy charakter porównania i jednocześnie – ze względu na następującą potem frazę *concitato fragore sequitur multitudo servorum* („wśród

Rees⁹⁷⁸, odnosząc się do sposobu prezentacji zachowania arystokratów, zwraca uwagę na retoryczną przesadę widoczną w karykaturach Ammiana (XIV, 6, 16–17; XXVIII, 4, 8), która nadaje wspomnianym scenkom charakter (także) satyryczny. Objasnijmy, iż wspomniane wyolbrzymienia wyraża historyk poprzez frazy oznaczające przesadną tłumność i mnogość, które – ze względu na to, że odnoszą się do niewolników i eunuchów oraz dotyczą banalnych i codziennych sytuacji – nadają scenkom odcień ironiczno-satyryczny. Z kolei Rohrbacher⁹⁷⁹ wskazuje w satyryczno-karykaturalnych scenkach Ammiana (XIV, 6, 16) pewne elementy właściwe dla topiki komediowej, które można odszukać u Terencjusza (*Eun.* 780) – jest to motyw pana, który w otoczeniu tłumu domowej służby pędzi przez miasto, nie pozostawiwszy w domu nawet Sanniona (Amm.: *ne Sannione quidem [...] domi relicto* – XIV, 6, 16; podobnie: *solus Sannio servat domi* – Ter., *Eun.* 780)⁹⁸⁰.

Do omówionych powyżej wniosków dodajmy, że wskazane elementy karykaturalne, satyryczne i komediowe służą Ammianowi nie tylko do nakreślenia barwnych scenek, lecz przede wszystkim do ukazania banalizacji (*vilitas*) codziennego życia arystokratów Wiecznego Miasta. Wspomniane bowiem przez historyka przejazdy przez miasto senatorów niczym wielkich imperatorów, wraz ze „świętą” niewolników i pospólstwa, stanowią – ze względu na obecność wspomnianych elementów – jedynie trywialne groteskowe parodie⁹⁸¹ dawnych pochodów triumfalnych (*gravitas*). Te zaś – zgodnie z rzymską tradycją – były wyrazem uznania dla wybitnych wodzów, podkreślały ich godność (*dignitas*) i okazywały wielkość ich zwycięstw. Satyryczno-komiczne karykatury Ammiana (XIV, 6, 16–17; XXVIII, 4, 8) posiadają natomiast całkiem odmienne przesłanie, odsłaniając spłyconą (w stosunku do dawnej) i groteskowo-trywialną mentalność współczesnych arystokratów. Ammian bowiem, jak słusznie zaznacza Matthews⁹⁸², kreśląc swoje drobne karykatury, odsłania w nich nie tylko barwne epizody z życia senatorów Stolicy, lecz także zamieszcza ukryte krytyczne komentarze (niestanowiące głębokiej analizy), dotyczące dość specyficznej atmosfery panującej w kręgu arystokracji. Jak trafnie dodaje Hengst⁹⁸³, w krótkich satyrycznych scenkach, w które ujęte zostały ekskursy u Ammiana, element krytyczny jest bowiem znacznie silniejszy od żartobliwego, stąd te drobne „obrazki” są w istocie poważne,

wrzasku i zamieszania wzniesanego przez rzesze niewolników”) – podkreśla karykaturalno-satyryczny odcień całej scenki – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 182.

⁹⁷⁸ Por. Rees (1999, s. 143): analogiczny do Ammianowego (XIV, 6, 17) obraz retorycznego wyolbrzymienia można odnaleźć w *Sat.* III, 257–261 Juwenalisa – we wskazanych passusach obu autorów uczony dostrzega nawiązania w zakresie tropów retorycznych.

⁹⁷⁹ Por. Rohrbacher, 2007, s. 470.

⁹⁸⁰ Por. Sabbah, 1978, s. 515, przyp. 23.

⁹⁸¹ Por. Rohrbacher, 2007, s. 472.

⁹⁸² Por. Matthews, 1989, s. 416.

⁹⁸³ Por. Hengst, 2007, s. 169.

moralizujące i pełne celowo zastosowanych (a nie tylko żartobliwych) zniekształceń. Historyk zatem, jak wspomnieliśmy, przedstawia w omówionych wyżej satyrycznych „winietach” (XIV, 6, 16–17; XXVIII, 4, 8) przede wszystkim karykaturę mentalności współczesnych senatorów, niegodnych spadkobierców świetnej tradycji, posługując się w tym celu groteską dawnych pochodów triumfalnych. Senatorowie sądzą bowiem, iż ostentacyjne okazywanie przepychu, dbałość o zewnętrzny blichtr (*levitas*), błazeńską i tłumną asystę oraz tani rozgłos (*vilitas*) zapewnia im znaczenie, jest wykładnikiem ich godności (*dignitas*) oraz przewodnim ideałem życia⁹⁸⁴, przynosząc najwyższy szczyt (*summum decus*), równy temu, który dawnym wodzom dawały triumfy odbywane po wyświadczeniu państwu wielkich zasług. W ten sposób trywialna *levitas-vilitas* (powierzchnowość i pospolitość/banalność), podkreśla Ammian, wypiera dawną *gravitas* (stateczność i powagę) z kanonu wartości i życia arystokratów. W konsekwencji, co warto zaznaczyć, *levitas-vilitas* niszczy właściwą *dignitas* (godność), odnoszoną w rzymskiej tradycji do stanu senatorskiego⁹⁸⁵, i powoduje upadek tego istotnego aspektu, ściśle związanego z postawą *virtus*.

Levitas-vilitas, dodaje Ammian, eliminuje także wszelką wstydlivość moralną (*pudor*) z życia arystokratów, gdyż ostentacyjna demonstracja przepychu służy im często do podkreślania rzekomej uczciwości, „zmazania plam na sumieniu” (*abolendae maculae*) i zatuszowania poważnych wykroczeń, które są niewybaczalne w świetle norm moralnych (e.g. XXVI, 3, 5)⁹⁸⁶. Tak oto potomkowie dawnych Krassusów, Antoniuszów, Filipów i Scewolów, podkreśla Ammian⁹⁸⁷, którzy wyróżniali się sposobem życia i charakterem (*vita moribusque spectati*), niegdyś bardzo pomyślnie dowodzili wojskiem, odnosili zwycięstwa, zgarniali łupy, a potem odznaczeni także w sprawowaniu obowiązków cywilnych (XXX, 4, 6), banalizują pełną godności postawę swych przodków, pędząc przez ulice Świętego Miasta w otoczeniu rzeszy niewolników i eunuchów po to, aby ostentacyjnie zademonstrować nie swoją *dignitas* popartą cnotami, lecz swą pustotę i tanią pospolitość. Zaznamy, że wspomniana *levitas-vilitas pro dignitate* (XIV, 6, 16–17; XXVIII, 4, 8) stanowi kolejny rys dekadencji, który nasz historyk dostrzega w postawie współczesnych senatorów.

⁹⁸⁴ Por. Demandt, 1965, s. 16.

⁹⁸⁵ Por. Korpanty, 1976, s. 25.

⁹⁸⁶ XXVI, 3, 5: *supplicium redimeret opima mercede [...] isque ipse hoc genere, quo iactatum est, absolutus, cum vitae pudere deberet et culpa, non abolendae incubuit maculae, sed tamquam inter multos probrosos solus vacuus ab omni delicto, equo phalerato insidens discurrensque per silices multa post se nunc usque trahit agmina servulorum* – Matthews (1989, s. 419) dostrzega wyraźną teatralność tej scenki, ale – jak wskazujemy – istotny jest także jej aspekt moralny.

⁹⁸⁷ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

Innym pretekstem do niewłaściwego podkreślania *dignitas* w gronie arystokratów stała się ostentacyjna i próżna manifestacja faktu, że posiadają dobra odziedziczone po przodkach⁹⁸⁸. Z tego też powodu, zauważa Ammian (XIV, 6, 10), senatorowie, nawet niepytani, podnoszą w rozmowach wielkość swoich rodowych majątków (*patrimonia*): *alii nullo quaerente vultus severitate assimulata patrimonia sua in immensum extollunt cultorum, ut putant, feracium multiplicantes annuos fructus, quae a primo ad ultimum solem se abunde iactitant possidere* [...]. Historyk, podkreślając nadmiar i przesadę (*in immensum, multiplicantes, abunde*) w nastawieniu senatorów do wielkości własnych majątków, powiada, iż często i niezgodnie z prawdą chwalą się nimi ponad miarę, zwielokrotniają plony żyznych pól oraz chełpią się, że mają ich bardzo wiele. Przesadnie i sztucznie wyolbrzymiona wielkość dóbr rodowych, zaznacza Ammian, staje się – w przekonaniu współczesnych senatorów – niepodważalnym wykładnikiem ich *dignitas*, dodaje godności i zapewnia znaczenie. Podobną postawę u rzymskich arystokratów wskazuje także Juwenalis, który gani przesadną chełpliwość i pychę bogaczy spowodowaną wielkością majątków, a przejawiającą się w zachłannym, nadmiernym i niepohamowanym pomnażaniu ich wielkości; polega ono na pazernym (choć faktycznie niekoniecznym) zakupie nowych willi, żyznych pól, większych niż poprzednie, sadów, a nawet wzgórz pełnych dojrzałych oliwek (*Sat. XIV, 138–144*)⁹⁸⁹.

Patrimonia, zauważa Ammian (XIV, 6, 10), zawdzięczają jednak swą wielkość nie dokonaniom i trudom, lecz chełpliwemu pustosłowiu udających powagę senatorów (*severitas assimulata*), którzy sądzą, że wyolbrzymione przechwałki są przejawem troski o rodowe dobra. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż Ammian, wspominając o *patrimonia*, odwołuje się do rodzimej tradycji, która zakładała, że elementem postawy *virtus* rzymskiego arystokraty była także – obok innych wymogów – umiejętność powiększenia rodowego majątku uczciwymi środkami⁹⁹⁰. Przypomnijmy, że w świetle rzymskiej tradycji jeszcze do końca III w. p.n.e. obowiązek powiększania *patrimonium* w sposób uczciwy nie stanowił odejścia od ideału prostoty i ubóstwa, który panował wówczas wśród rzymskiej arystokracji (Cic., *Parad.* 12; Sall., *Cat.* 7, 6). Bardzo istotne było jednak zachowanie miary w uczciwym bogaceniu się i traktowaniu swego *patrimonium* (Lucyliusz; Sall., *Cat.* 7, 6; Sall., *Iug.* 31, 9). Dbłość o majątek nie mogła bowiem wykluczać tak istotnych postaw, jak aktywny udział w życiu publicznym czy troska o interesy i dobro państwa,

⁹⁸⁸ Vogt (1993, s. 151) wspomina o wielkim bogactwie (pałace, dobra ziemskie) ówczesnych rodów senatorskich Rzymu; por. także Sym., *Ep.* VI, 11, 2–3; VII, 66. Ammian gani więc, jak wskazujemy, przede wszystkim próżne chełpienie się bogactwem, a nie samo posiadanie rodowych majątków.

⁹⁸⁹ Rees (1999, s. 147) dostrzega u Ammiana (XIV, 6, 10) i Juwenalisa (*Sat.* XIV, 140 [138]–144) podobieństwo przedmiotu krytyki (jest nim przerost chełpliwości i pychy arystokratów spowodowany wielkością majątku).

⁹⁹⁰ Por. Korpanty, 1979, s. 27.

które zawsze stanowiły cel nadrzędny w poczynaniach *nobiles* (Cic., *Off.* III, 15, 63)⁹⁹¹. Ważna w postawie zamożnych arystokratów była więc *parsimonia* (oszczędność) i *munificentia* (szczodrość dla sprawy publicznej – Sall., *Cat.* 7, 6), o których utrzymanie niegdyś gorliwie zabiegał Katon Starszy (początek II w. p.n.e.; Cato M., Malc., fragm. 177; Cic., *Quinc.* 92; *Rosc. Am.* 75)⁹⁹² i które sam Ammian ceni w postawie przodków (XIV, 6, 10–11; model *vetus civitas Romana*). Troska o majątek, podkreślają autorzy, nie zwalniała od posiadania moralnych atrybutów⁹⁹³, które – obok samego *patrimonium*⁹⁹⁴ – były niezbędne do odegrania roli w życiu politycznym w sposób godny i właściwy. Zatem wadą współczesnych arystokratów, którą tak wyraźnie wskazuje Ammian, odwołując się do dawnej tradycji rzymskiej (*maiores suos*, [...], *non divitiis eluxisse* i *cuncta superasse virtute* – XIV, 6, 10), jest odejście od stosownej dla nobiliów troski o rodowy majątek (*cura patrimonii*). Ta zaś – jak wskazaliśmy wyżej – przejawiała się w uczciwym działaniu na rzecz pomnożenia rodowych włości (Sall., *Cat.* 7, 6: *divitias honestas volebant*). Chętnie się dobrami z nadmierną zarozumiałością (*in immensum*⁹⁹⁵), podkreśla historyk, jak również zuchwałe wynoszenie ponad miarę wielkości majątku, nie stanowi stosownej troski o *patrimonium* i dlatego nie przyczynia się do senatorskiej godności (wbrew mniemaniu współczesnych arystokratów). Przeciwnie, marne i chorobliwie nadęte pustosłowie (*nullo quaerente* [...] *in immensum extollunt*), wygłaszane z udaną powagą, stanowi jedynie dowód *levitas-vilitas* próżnych senatorów, którzy faktycznie nie mogą poszczycić się ani żadną działalnością godną swego stanu, ani żadnymi przymiotami.

Ostentacyjnej demonstracji bogactwa (*divitiae*) i pustego zbytku (*luxuria*) służyły uczty urządzone przez senatorów z wyszukaniem przepychem przekraczającym miarę. W przekonaniu arystokratów zbytkowne *convivia*, organizowane nie tyle dla potrzeb podniebienia, ile z próżnej ambicji (por. Hor., *Serm.* II, 2, 30)⁹⁹⁶, miały okazać i podkreślić ich senatorską godność oraz wzbudzić podziw i uznanie dla dostojnych organizatorów dzięki wyszukanim delicjom, które podawano w nadmiarze. Jadalnia stała się więc miejscem do zaprezentowania własnego honoru⁹⁹⁷, a stoły, suto zastawione kosztowną zastawą pełną wyszukanych delikatesów (*levitas-vilitas*), miały – w przekonaniu arystokratów – zapewnić zasłużony rozgłos i okazać senatorską dostoj-

⁹⁹¹ Por. rozdz. I i rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

⁹⁹² Por. Korpanty, 1976, s. 50.

⁹⁹³ Por. Korpanty, 1976, s. 49–51; por. także rozdz. I.

⁹⁹⁴ Od czasów Augusta kryterium majątkowe było warunkiem przynależności do *ordo senatorius*.

⁹⁹⁵ Jedną z funkcji określenia *immensus* u Ammiana jest wskazywanie (i ganień) wad, w tym przypadku (XIV, 6, 10) skrajnie wybujałej i zuchwałej chępliwości arystokratów – por. Seager, 1986, s. 7.

⁹⁹⁶ Podobnie Hor., *Serm.* II, 2, 30: *inparibus formis deceptum te petere esto*.

⁹⁹⁷ Por. Demandt, 1965, s. 16.

ność, chociaż już Horacy przestrzegał, że „na wielkim półmisku wielkie flądry, zamiast sławy, wielką szkodę niosą” (*grandes rhombi patinaeque / grande ferunt una cum damno dedecus* – *Serm.* II, 2, 95–96; podobnie Iuv., *Sat.* V, 9: *tantine iniuria coenae*).

W świetle przekonań i postawy współczesnych Ammianowi arystokratów warto przypomnieć słowa Pliniusza Młodsze­go, który podkreśla (*Ep.* I, 22, 4–6), że zasłużony rozgłos i poważanie przyniosła słynnemu nobilowi Tytusowi Arystoniuszowi jego wielkość ducha (*magnitudo animi*) i prawdziwe zasługi (*omnia ad conscientiam refert recteque facti; merces ex facto*), a także, między innymi, pełen umiaru, oszczędny (*frugalitas*) oraz pozbawiony zbytku i próżnej ostentacji styl życia (*modicus in cultu*), w tym korzystanie ze skromnego pożywienia (*parcus in victu*). Z kolei w *Ep.* II, 6, 6–7 Pliniusz za *turpissima* uznaje zbytek na stole (*in mensa luxuria*) i nieodpowiednie towarzystwo (*sordida societas*), związane często z *luxuria mensae*, podczas wystawnych biesiad – tych rzeczy haniebnych stanowczo radzi unikać każdemu, kto jest człowiekiem godnym i posiadającym nienaganny charakter (*indoles optima*).

Ammian, pełen niesmaku wobec *luxuria mensarum* towarzyszącej ucztom oraz wobec postępowania współczesnych arystokratów, w równie krytycznym tonie wspomina (XIV, 6, 16) o niezmiernej obfitości jedzenia (*mensarum voragines*) oraz wylicza (XXVIII, 4, 13) delikatesy, które dla zdobycia taniego i pustego rozgłosu (*levitas-vilitas*) podawano ówczesnie na senatorskich stołach, a mianowicie ryby (*pisces*), ptaki (*volucres*) i – uchodzące wówczas za rarytas w Rzymie – niezwykle dorodne popielice (*glires*). Historyk z odrazą wspomina o nadmiernych, wręcz podwójnych i do tej pory niespotykanych rozmiarach wyszukanych rarytasów, które chwali się ponad miarę (XXVIII, 4, 13): *poscuntur etiam in conviviis aliquotiens trutinae, ut appositi pisces et volucres ponderentur et glires, quorum magnitudo saepius replicata non sine taedio praesentium ut antehac inusitata laudatur assidue maxime [...]*. Pokaż­ny ciężar tych delicji sprawdzano przy użyciu wagi, a podliczanie ogromnych kosztów, jakie pochłaniały owe wystawne uczty, stanowiło obrzęd niezwykle podniosły, który Ammian w groteskowym, żywym i satyrycznym ujęciu przedstawił w zakończeniu passusu XXVIII, 4, 13: *[...] cum haec eadem numerantes notarii triginta prope assistant cum thecis et pugillaribus tabulis, ut deesse solus magister ludi litterarii videretur*⁹⁹⁸. Historyk powiada, że grupa, która podliczała wydatki poświęcone na organizację takich uczt, składała

⁹⁹⁸ Seyfarth (1978, s. 330, przyp. 95) sugeruje, że inspiracją dla Ammiana w „szkolnej scenie” podliczania wydatków (XXVIII, 4, 13) był prawdopodobnie *Miles gloriosus* Plaut­a (Pl., *Mil.* 38: *Haben tabellas? Vis rogare? habeo, et stilum*), gdzie pasożyt-pochlebca bierze do ręki stylus, aby dopisać na tabliczce kolejne ofiary do ogromnej ich liczby uprzednio uśmierconej (oczywiście rzekomo) przez swego pana. U Ammiana ta groteskowa przesada i żywość prezentowanego obrazu nadaje „szkolnej scenie” wyraźnie satyryczny posmak – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 193.

się z blisko trzydziestu notariuszy zaopatrzonych w szkatułki na rylce i tabliczki niczym cesarska świta zgromadzona na konsystorzu, by wydać wielkiej wagi decyzje. Ammian wyraźnie minimalizuje i trywializuje ten obraz, dając jego trafną karykaturę. W satyrycznym ujęciu historyka całe to podniosłe zgromadzenie, zebrane w wytwornej jadalni, by podliczyć nadmierną ilość i cenę sutego jadła, wygląda raczej jak zastęp uczniów w szkole elementarnej, którzy – zaopatrzeni w rylce i tabliczki (swój codzienny szkolny ekwipunek) – potrzebują przede wszystkim nauczyciela⁹⁹⁹. Możemy tu także odczytać aluzję Ammiana do (przeważnie) marnych kompetencji edukacyjnych cesarskich urzędników (*deesse solus magister ludi litterarii*), którzy zaledwie (jak uczniowie rozpoczynający dopiero naukę w szkole) potrafią obliczyć cenę delicii uświetniających *convivia* rzymskich arystokratów.

Warto zaznaczyć, iż postawa senatorów pełna nadmiernej uwagi wobec *mensarum voragines* (XIV, 6, 16) zupełnie odbiega od kultury ucztowania wskazywanej często w tradycji. Horacy zaleca (*Serm.* II, 2, 70–71; 80–81) umiar w ucztowaniu (*victus tenuis*), który umacnia siły i krzepi zdrowie (*valeas bene*), przynosi dobre samopoczucie i nie odbiera ochoty do pracy (*vegetus praescripta ad munia surgit*). Z kolei Pliniusz, biorąc pod uwagę również względy estetyczne, powiada (*Ep.* I, 15, 3–4), że podczas ucztu biesiadnicy powinni czerpać umiarkowaną przyjemność „dla podniebienia” (*cenare [...] simplicius*) oraz korzystać z kulturalnej i stosownej rozrywki (*cenare [...] hilarius*), a więc zarówno bawić się (*lulissemus, risissemus*), jak i oddawać rozkoszom intelektualnym (*studuissemus*).

Ammian zaznacza jednak, że wystawne ucztu arystokratów pozbawione są jakichkolwiek intelektualnych przyjemności. Przeciwnie, niezmierniej obfitości jedzenia towarzyszą jedynie różnego rodzaju pokusy zmysłowe (*variae voluptatum illecebrae* – XIV, 6, 16), które dodają prymitywizmu wykwinnym biesiadom. Podobnie poziom wystawnych uczt postrzega Horacy (*Serm.* II, 8, 85–95), który w humorystycznej, lecz bardzo wymownej i niepozbawionej uszczypliwości scenie podkreśla niepokojąco niski poziom intelektualny arystokracji: prostackie wypowiedzi bogatego gospodarza psują smak wyśmienitych delicii – są jak gorzki jad czarownicy i zmuszają do ucieczki pijanych biesiadników, którzy bez wahania odrywają się od suto zastawionych stołów i porzucają sposobność degustacji wybornych potraw, takich jak, między innymi, żuraw na wielkim półmisku, wątróbka białej gęsi tuczonych figami oraz

⁹⁹⁹ Por. Hengst, 2007, s. 169: uczony zwraca uwagę na zwartość i lapidarność tej satyrycznej scenki z życia jadalnianego dostojnych senatorów. Zaznacza, że te drobne, groteskowe i bardzo obrazowe winietki o misternej mikrostrukturze, z których Ammian buduje dygresje rzymskie, bardzo zbliżają jego ekskursy do gatunku satyry (ta bowiem składa się z szeregu plastycznych obrazków, które zasadniczo nie stanowią dobrze uporządkowanego i zwanego tekstu). Matthews (1989, s. 414) także postrzega ekskursy rzymskie jako serię obrazków odsłaniających guściki współczesnych Ammianowi arystokratów.

mostki kosów i grzywacze bez kuperków (*suavis res, si non causas narraret earum et / naturas dominus; quem nos sic fugimus ulti, / ut nihil omnino gustaremus, velut illis / Canidia adflasset, peior serpentibus Afris*).

Warto nadmienić, że o podobnym przejawie zbytku polegającym na urządzaniu wystawnych uczt, na których podaje się sprowadzane zza mórz delikatesy i bez poczucia miary zaspokaja wyrafinowane gusta, wspomina już dużo wcześniej Salustiusz (*Cat.* 13, 3), wyliczając przejawy zepsucia zmanierowanej arystokracji. Historyk zaznacza, iż troska o zaspokajanie „potrzeb brzucha” (*ventri oboedientia* – *Cat.* 1, 1) oraz związana z nią rozrzutność wyparły dawną oszczędność i skromność, zastępując zainteresowanie sprawami ważnymi i przynoszącymi pożytek; w kręgach ludzi odpowiedzialnych za zarządzanie rzecząpospolitą zniszczyły troskę o sprawy państwowe i stały się jednym ze środków służących do okazywania znaczenia przez wysoko urodzone jednostki w okresie kryzysu dawnych wartości (*Cat.* 13, 3–5). Podobne przejawy zbytku, które stanowiły przeciwieństwa dawnej oszczędności i skromności, wskazał również Tacyt. Historyk zaznacza, że zbytek w gronie arystokracji senatorskiej ujawnił się najbardziej w wystawności pożywienia i uczt (*ventris et ganeae paratus* – *Ann.* III, 52, 1), podczas których używano drogich naczyń ze złota i srebra (*Ann.* III, 53, 4). W kręgach arystokracji dworskiej panował *luxus epularum*, który najpełniej objawił się podczas słynnej uczty Tygellina (*Ann.* XV, 37, 1–4). Wśród delicji, którymi Neron podejmował swoich gości, Tacyt (podobnie jak później Ammian) wskazuje ptactwo sprowadzone z rozmaitych krajów (*volucres diversis e terris*) i ryby sprowadzone aż z Oceanu (*animalia maris Oceano petiverat*). O niebывалym przepychu na ucztach i kosztownej rozrzutności (*magnificus apparatus conviviorum et sumptuosa largitio*) wspomina również Florus, podkreślając, że wspomniane wady rodzą się z nadmiernego bogactwa (*opulentia*) i powodują niedostatek (*egestas*) w kręgu *nobilitas* (*Epit.* I, 47, 12)¹⁰⁰⁰. Dodajmy, iż problem *luxus epularum* pojawia się nie tylko w historiografii. Horacy wyszydza uczty trwające „już od południa” (*de medio potare die* – *Serm.* II, 8, 3), „godne pożalowania bogactwa” nagromadzone na stole (*divitiae miserae* – *Serm.* II, 8, 18) oraz wymyślne delicje (między innymi drogie gatunki ptactwa: *avis, grus, anser albus*; ryb: *piscis, murena, rhombi*; mięs: *Lucanus aper, lepus*) i wyszukane potrawy, które znajdują się w jadłospisach bogaczy obżartuchów (*Serm.* II, 8, 5–10; 27–31; 42; 87–91). Juwenalis w satyrycznym ujęciu przedstawia *luxuria conviviorum*, wadę, która wyniszcza grono rzymskiej elity. Satyryk (*Sat.* I, 135–138) złośliwie wyszydza delikatesy ściągane przez arystokratów „z lasów i morza” (*Optima silvarum [...] pelagique*) oraz „przejadanie” majątków rodowych (*vorabit / Rex horum, vacuisque toris tantum ipse iacebit / [...] / Antiquis una comedunt patrimonia mensa*). Przedmiotem satyry Juwenalisa

¹⁰⁰⁰ Por. rozdz. I (Florus, Salustiusz, Tacyt).

staje się także znudzenie i rozkapryszenie arystokratów zbytkiem, który, ponieważ przerasta miarę, powoduje spowszednienie najbardziej wyszukanych atrakcji, takich jak – między innymi – flądra, gazela, wonie róż, srebrna noga i stół z kości słoniowej (*Sat.* XI, 120–129).

Jak wynika z przedstawionego przeglądu myśli autorów, *luxus epularum* (jako jedna z odmian *levitas-vilitas*), tak ostro ganiony przez Ammiana, nie był wadą nową, lecz już od dawna obecną i wskazywaną w kręgach arystokratycznych. W świetle kanonu wartości naszego historyka zbytek/przepych uczt (*luxus conviviorum*) był na pewno odejściem od cenionej przez niego skromności pożywienia (*vilitas victus*), która stanowiła ważny aspekt prostego i oszczędnego życia przodków (*parsimonia et severitas maiorum*), bardzo istotnego dla zbudowania wielkości Rzymu (XIV, 6, 10). Ammian zaznacza, iż poprzez *luxus epularum* współczesna arystokracja odchodzi od dawnych surowych i zdrowych postaw moralnych, ponieważ – jak objaśnia – „wielka troska o pokarm to wielka beztroska o cnotę” (*magna [...] cura cibi, magna virtutis incuria* – XVI, 5, 2: *exemplum* – Katon Starszy). Takie przewartościowanie w mentalności współczesnej arystokracji, wskazuje Ammian, stanowi istotną wadę, którą można ująć krótko: *luxuria mensae (luxus conviviorum) pro dignitate*.

W trakcie wystawnych biesiad zwraca uwagę powierzchowność tematów rozmowy¹⁰⁰¹. Arystokraci podnoszą bowiem swoje znaczenie przez wymyślanie i opowiadanie nieprawdziwych historii (*varia figmenta*) dotyczących dokonań i sukcesów, których w rzeczywistości nie osiągnęli. Znaczenie tych opowiadań arystokratów wyolbrzymiają pochlebcy, których Ammian nazywa gadatliwymi próźniakami (*otiosi garruli* – XXVIII, 4, 12): *Horum domus otiosi quidam garruli frequentant variis assentandi figmentis ad singula ulterioris fortunae verba plaudentes parasitorum in comoediis facetias affectando*. Owi *garruli*, powiada Ammian, skwapliwie przytakują zmyślonym opowiastkom o wielkości dokonań arystokratów oraz wychwalają zgodnie z ich oczekiwaniami i oklaskują każde ich słowo o rzekomych doniosłych czynach, ponieważ – jak słusznie zauważył Ciceron (*Lael.* 98) – „pochlebca zawsze wyolbrzymia to, o czym marzy obiekt pochlebstw”. Podobnie więc jak w komedii pasożyt-pochlebca (*parasitus*) wymyślał i wychwalał rzekomo wielkie czyny żołnierza samochwała (*miles gloriosus*), tak gadatliwi pochlebcy budowali fikcyjną sławę senatorów (*assentandi figmenta*)¹⁰⁰², którzy w rzeczywistości niczego chwalebego nie dokonali, ale pragnęli stworzyć wokół siebie nimb sławy i wielkości, ponieważ było to w dobrym tonie. Pochlebcy, dodaje

¹⁰⁰¹ Por. Demandt, 1965, s. 18.

¹⁰⁰² Peryfrazą *assentandi figmentis* podkreśla nieszczerłość owych pochlebstw – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 190. Skłania to do wniosku, że wspomniane w *assentandi figmentis* dokonania w rzeczywistości w ogóle nie zaistniały, stąd sława, która miała z nich wynikać, jest także fikcyjna.

Ammian (XXVIII, 4, 12), wynoszą więc w górnolotnych pochwałach nie tylko wielkie powodzenie (*fortuna ulterior*) próżnych arystokratów, lecz także skrajny przepych ich domostw, który w założeniu gospodarzy ma przysporzyć im chwały i nieśmiertelności: *ut enim illi sufflant milites gloriosos obsidiones et pugnas contra milia hostium isdem ut heroicis aemulis assignantes, ita hi quoque columnarum constructiones alta fronte suspensas mirando atque parietes lapidum circumspectis coloribus nitidos ultra mortalitatem nobiles viros extollunt*. Gadatliwi próżniacy wychwalają więc konstrukcje kolumn sięgających aż pod niebo oraz ściany połyskujące wokoło kolorami szlachetnych kamieni¹⁰⁰³, przy czym wspomniane *miracula luxuriae* stanowią dla pochlebców pretekst do wynoszenia próżnych arystokratów „poza granice śmiertelności” (*ultra mortalitatem*). Kelly¹⁰⁰⁴ zwraca uwagę na wyraźne nawiązania komediowe w omawianej „scence domowej” (XXVIII, 4, 12), w której gadatliwi próżniacy wynoszą w pochwałach wspomniane *miracula luxuriae* w domostwach senatorów, tak jak komediowi pasożyci-pochlebcy wychwalali niezwykle męstwo żołnierzy samochwałów, przypisując im oblężenia i bitwy toczone z tysiącami wrogów (*pugnas contra milia hostium isdem ut heroicis aemulis assignantes*). Kelly¹⁰⁰⁵, podkreślając wspólny dla komedii i scenki komediowej u Ammiana motyw „pasożytniczego pochlebstwa”, wskazuje jednak na wyraźny kontrast pomiędzy „starymi” komediowymi pochlebcami, którzy pomnażali militarne dokonania żołnierzy samochwałów (Plaut., *Mil.* 42–46; 61–62), a „nowymi” pochlebcami (*otiosi garruli*) u Ammiana, którzy w podniosłym, „militarnym” stylu wyolbrzymiają rozmiary kolumn i pstrokate kolory ścian (a nie bitewne dokonania) i na tej podstawie wynoszą arystokratów, niczym współczesnych rywali herosów, *ultra mortalitatem*. Pochlebstwa gadatliwych próżniaków wpadają zatem ze wzniosłości w śmieszność¹⁰⁰⁶, a sami zaś „nowi” pochlebcy, którzy zachowują się niczym komediowi pasożyci i przyklaskują każdemu

¹⁰⁰³ *Parietes lapidum circumspectis coloribus nitidi* (XXVIII, 4, 12) – Ammian prawdopodobnie odwołuje się tutaj do bardzo modnej w IV w. techniki zdobniczej, która polegała na tym, że kolorowe błyszczące płytki marmurowe układane były we wzory geometryczne lub figuralne na ścianach albo podłogach bogatych rezydencji (takie ozdoby miały podkreślić przepych luksusowych domostw arystokracji). Seneka Starszy gani taki wystrój jako przejaw „szalonego zbytku” (*Contr.* II, 1, 12); wspomina o nim także Seneka Młodszy (*Ep.* CXV, 9) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 191; Demandt, 1965, s. 18 (luksus rezydencji arystokratów). W passusie XXVIII, 4, 12 widoczna także reminiscencja Tac., *Ann.* XV, 42, 1: *Nero [...] exstruxitque domum, in qua haud proinde gemmae et aurum miraculo essent*.

¹⁰⁰⁴ Por. Kelly, 2008, s. 207–209: wyraźne nawiązanie Ammiana (XXVIII, 4, 12) do Plauty: *Miles Gloriosus* 42–46 (wyolbrzymianie osiągnięć żołnierza samochwała przez pasożyta-pochlebcę) oraz do Pl., *Mil.* 61–62 (kreacja żołnierza samochwała przez pasożyta-pochlebcę na „brata Achillesa” ze względu na „czyny i męstwo”). Por. także den Boeft (et al.), 2011, s. 190; nawiązania komediowe wskazuje także Rohrbacher, 2007, s. 470.

¹⁰⁰⁵ Por. Kelly, 2008, s. 209.

¹⁰⁰⁶ Por. Cic., *Lael.* 98: *Nec parasitorum in comoediis adsentatio faceta nobis videretur, nisi essent milites gloriosi*.

słowu wysoko urodzonych gospodarzy¹⁰⁰⁷, odsłaniają w ten sposób skrajnie i „zabawnie” wybujałą (*ultra*¹⁰⁰⁸) chępliwość arystokratów. Do uwag Kelly’ego warto dodać, iż Ammian w analizowanej scenie komediowej (XXVIII, 4, 12) wyjawia również moralizującą intencję: odsłania bowiem charakterystyczny i wyraźnie dekadentcki rys mentalności współczesnej arystokracji, która jest mocno przekonana o swej wyjątkowości, co pozwala jej wierzyć, że pomimo braku faktycznych osiągnięć jest wciąż nieodzowna i niezastąpiona dla państwa (topos mentalny *nobilitas*). Ammian, czyniąc w omawianej scenie subtelną i pełną ironii aluzję¹⁰⁰⁹ do komediowego toposu pasożyta-pochlebcy i żołnierza samochwałą, podkreśla, że tendencja współczesnych senatorów do otaczania się nimbem pozornej cnoty (*species virtutis*) i stwarzania aury męstwa jest sztuczną i niepoważną pozą, która nie może zastąpić prawdziwej *virtus*. Konstrukcje kolumn (*columnnarum constructiones*) i połyskujące ściany (*parietes nitidi*) nie są bowiem – wbrew mniemaniu senatorów – ani żadnym dowodem ich wyjątkowości, ani zaszczytnym dokonaniem uzasadniającym przynależność do dostojnego *ordo senatorius*, lecz jedynie świadectwem ich wyrośniętej ponad miarę *vilitas*. Warto nadmienić, iż podobne myśli (do XXVIII, 4, 12) możemy odszukać również u Cyclerona, który wyraźnie wskazuje, że pozory cnoty (*opinio virtutis*) przynoszą (w przeciwieństwie do prawdziwej *virtus*) tylko aureolę sławy i nie mają nic wspólnego z prawdziwą chwałą, która jest rzetelnym świadectwem „przewagi moralnej” (*Lael.* 98). Dodajmy, iż Ammian, odsłaniając w passusie XXVIII, 4, 12 mentalną dekadencję towarzyszącą senatorskiej *vilitas*, nawiązuje również do myśli Salustiusza¹⁰¹⁰. Historyk z Amiternum, podobnie jak później Ammian, podkreśla bowiem marność bogactw, troski o „piękną powierzchowność” i płynące z nich sławy wobec prawdziwej *virtus* (*Cat.* 1, 4)¹⁰¹¹ oraz mówi o osiągnięciu nieśmiertelności dzięki zasłużonej sławie płynącej z troski o dobro (w tym także ze znakomitych

¹⁰⁰⁷ Por. Seager, 1986, s. 100.

¹⁰⁰⁸ Por. Seager, 1986, s. 5.

¹⁰⁰⁹ Sabbah (1978, s. 515) zaznacza, że aluzja jest często stosowanym środkiem wyrazu u Ammiana („figure de communion”); aluzja podkreśla nie tylko subtelność i kulturę wypowiedzi, ale również wyraża bezpośrednią i prostą ironię historyka wobec zachowań czy epizodów, których dotyczy. Kelly (2008, s. 222) wskazuje na złożoną i intertekstualną aluzyjność wypowiedzi Ammiana.

¹⁰¹⁰ Fornara (1992, s. 438) wskazuje, iż u Ammiana częste są reminiscencje myśli Salustiusza (także Liwiusza i Tacyta), choć sam historyk nie cytuje i nie podaje ich bezpośrednio; podobnie – Rees, 1999, s. 150; przeciw – Hengst, 2007, s. 173 (Ammian zamieszcza konkretnie wskazane cytaty, których użycie jest wyrazem jego erudycji). Naszym zdaniem słuszne jest w tej kwestii stanowisko pośrednie uwzględniające obydwie metody nawiązań Ammiana do dawnych autorów (obok cytatów można także odczytać ukryte często w tekście reminiscencje myśli, e.g. Salustiusza; liczne tacytyzmy – por. Neumann, 1987).

¹⁰¹¹ Sall., *Cat.* 1, 4: *nam divitiarum et formae gloria fluxa atque fragilis est, virtus clara aeternaque habetur.*

czynów), a nie ze starań o rzeczy niepotrzebne (*Iug.* 1, 5)¹⁰¹². Ammian zatem, jak wynika z przytoczonych reminiscencji, nie odbiega w swych spostrzeżeniach (XXVIII, 4, 12) od tradycyjnych przekonań autorów wcześniejszych, dla których szukanie pozorów sławy poprzez rzeczy niepotrzebne (*Sall.*, *Iug.* 1, 5), bogactwo i troskę o *formae gloria* (*Sall.*, *Cat.* 1, 4) oraz otaczanie się pozorami cnoty (*Cic.*, *Lael.* 98) jest rysem negatywnym i (zwłaszcza dla Salustiusza) przejawem degeneracji obyczajów.

W dygresjach dotyczących przepychu strojów (XIV, 6, 9; XXVIII, 4, 8; 19), uczt (XIV, 6, 16; XXVIII, 4, 13) i wystroju domów (XXVIII, 4, 12) Ammian odśladania kolejną (obok *levitas-vilitas*) wadę arystokracji, a mianowicie brak poczucia miary i stosowności. Punktem odniesienia dla historyka jest, jak można wnioskować, tradycja rzymska. Zakładała ona, że arystokrata powinien unikać skrajności i zachować poczucie miary między innymi w doborze strojów, w urządzeniu domu oraz w organizacji przyjęć, na których podejmował swoich gości. Wspomnianą tu stosowność i miarę, której ważnym elementem był zmysł estetyczny, określano jako *humanitas* (tu: kultura, obyczaj, zachowanie stosownego stylu życia)¹⁰¹³. Tak definiowaną *humanitas* rzymskiego arystokraty bardzo trafnie obrazuje Nepos w postawie Attyka (*Nep.*, *Atticus*). U swojego bohatera biografista podkreśla (*Att.* 13, 5) poczucie miary, które pozwala mu unikać skrajności, oraz zmysł estetyczny pomagający zachować wytworność (*munditia*), a unikać przepychu (*non affluentia*), który był zaprzeczeniem dobrego smaku. Nepos powiada (*Att.* 13, 5), że Attyk zachowywał miarę w doborze strojów, dbając o to, by były eleganckie (*elegans, splendidus*), a nie pełne przepychu (*non magnificus, non sumptuosus*). Organizował przyjęcia wytworne, a nie zbyt kosztowne, podczas których jedyną rozrywką oferowaną gościom była stosowna lektura (*neque umquam*

¹⁰¹² *Sall.*, *Iug.* 1, 5: *quod si hominibus bonarum rerum tanta cura esset, quanto studio aliena ac nihil profutura [...] petunt [...] eo magnitudinis procederent, ubi pro mortalibus gloria aeterni fierent.*

¹⁰¹³ Zmysł estetyczny jako jeden z elementów *humanitas* wskazuje także Ciceron i Waron, ale pojęcie to miało również wiele innych odcieni znaczeniowych. Termin *humanitas* w zachowanym piśmiennictwie łacińskim pojawił się dopiero w *Retoryce do Herenniusza* (I w. p.n.e.), chociaż – jak się przypuszcza – pojęcie to istniało już dużo wcześniej, co najmniej w czasach Scypiona Młodszego. Znaczenie *humanitas* zmieniało się wraz z okresami dziejów Rzymu, a autorzy różnie określali jej istotę. Ciceron był jedynym Rzymianinem, który określił *humanitas* jako ideał w pełni literacki. Pojęcie to ma w jego dziełach bardzo dużo znaczeń, które można ująć w trzy większe grupy semantyczne: 1) ludzkość, miłość do krewnych i przyjaciół oraz ogólniejsze więzy międzyludzkie oparte na współczuciu, życzliwości i łagodności; 2) wysublimowany styl życia; 3) wykształcenie godne człowieka wolnego, głównie w zakresie piśmiennictwa greckiego. U schyłku republiki pojęcie *humanitas* znikło z zakresu terminów używanych przez autorów – brak go u Salustiusza, nie pojawia się niemal zupełnie w literaturze epoki augustowskiej. *Humanitas* (przede wszystkim w sensie etycznym) powraca natomiast w okresie późnego cesarstwa, a następnie staje się jedną z cnot chrześcijańskich – por. Korpanty, 1979, s. 99–115; por. także MacMullen, 2003, s. 465–495.

sine aliqua lectione apud eum cenatum est), gdyż jako gospodarz dbał, aby nie tylko dla ciała, ale przede wszystkim dla ducha nie brakowało pokarmu (*ut non minus animo quam ventre convivae delectarentur* – Att. 14, 1). Wystrój domu, w którym mieszkał, był wyrazem przede wszystkim dobrego smaku (poczucia gustu – *sal*), a nie ilości poświęconych na ten cel pieniędzy (*sumptus*) czy wielkości obszaru zagospodarowanego pod budowę (Att. 13, 2). Postawa Attyka na pewno stanowi model istotnego aspektu *humanitas*, a mianowicie wytworności (*munditia*) i poczucia gustu (*sal*), na których powinien się wzorować każdy wysoko urodzony Rzymianin. Warto dodać, że podobne aspekty *humanitas*, odnoszące się do gustownego, lecz nie zbyt kosztownego wystroju domostwa rzymskiego nobila i do stosownych dla niego zainteresowań, wskazuje również Pliniusz Młodszy (Ep. II, 17). Jako zaletę willi znanego arystokraty Laurentinusa autor podaje jej piękno (*gratia* – Ep. II, 17, 1), wdzięk i wykwinnt (*amoenitas* – Ep. II, 17, 25) oraz użyteczność (*utilitas* – Ep. II, 17, 25) i zaznacza, że wspomniane zalety przejawiają się zarówno w skromnym, gustownym i wykwinntym, lecz bardzo praktycznym wystroju wnętrza (Ep. II, 17, 4–25), jak i w tym, że sama *villa* była odpowiednia do codziennego z niej korzystania i mieszkania (*usibus capax* – Ep. II, 17, 3), a utrzymanie jej nie było kosztowne (*non sumptuosa tutela* – Ep. II, 17, 3). W przeciwieństwie bowiem do rezydencji rzymskich senatorów u Ammiana, w których zadziwiała *miracula luxuriae* (XXVIII, 4, 12), Pliniusz powiada, że w willi Laurentinusa, otoczonej pięknym i zadbanym ogrodem, zachwycają go między innymi gustowne i funkcjonalnie urządzone pokoje mieszkalne, w tym *atrium* z widokiem na pobliskie lasy i góry (Ep. II, 17, 5) oraz przytulne *cubiculum*, z którego okien roztacza się piękny widok na morze (Ep. II, 17, 6), a także inne pomieszczenia (w tym również gospodarcze), które były bardziej eleganckie (wytworne) niż zbyt kosztowne (*magis elegantes quam sumptuosae* – Ep. II, 17, 11). Pliniusz, podkreślając zainteresowania intelektualne mieszkańców wspomnianej willi, arystokraty Laurentinusa i jego rodziny, powiada (Ep. II, 17, 8), że mieszcząca się w ścianie sypialni szafa, która pełniła funkcję biblioteczki, przyciągała częstych czytelników (*lectitandos capit*), a nie tych, których można by określić jedynie jako *legendi libros*. Służba domowa, do której należeli niewolnicy i wyzwolenicy (*servi et liberti*), dodaje Pliniusz, była tak wytworna (*tam mundi*), że sama, w imieniu gospodarza, mogłaby podejmować gości (Ep. II, 17, 9).

Jeśli porównamy wzorzec *munditia-sal* nobila rzymskiego przedstawiony w opisie Neposa (Att. 13, 2; 5; 14, 1) czy późniejszy, lecz podobny model *amoenitas-gratia-utilitas* nakreślony przez Pliniusza (Ep. II, 17, 1; 3; 4; 5; 6; 8–9; 11; 25) z postawą arystokracji senatorskiej u Ammiana (XXVIII, 4, 12), dostrzeżemy, że przedstawieni przez niego dostojnicy czynią dokładnie to, czego zabraniało, a nie to, czego wymagało *decorum* zawarte w estetycznym aspekcie *humanitas* wysoko urodzonego Rzymianina. Senatorowie u Ammiana dobierali bowiem stroje tak, by podkreślić ich przepych (*luxus*), a nie

elegancję (*elegantia*). Organizowali uczty zbytkowne (*epulae sumptuosae*), a nie wytworne (*convivia splendida*). Podczas przyjęć nadmierny i wyszukany pokarm znajdowało ciało (*mensarum voragines*), a nie duch, gdyż „biblioteczki nie przyciągały częstych czytelników”, a gościom nie oferowano żadnej wartościowej lektury (*lectio*) – zastępowały ją bowiem zmyślane historyjki senatorów (*figmenta*), dowcipy w stylu pasożytów komediowych opowiadane przez pochlebców (*parasitorum facetiae*) i różnego rodzaju pokusy zmysłowe (*variae voluptatum illecebrae*). Kosztowny i modny wystrój wnętrza obszernych domów był wyrazem pustego przepychu i zbytku (*affluentia*), a nie dobrego smaku (*munditia*) i zmysłu estetycznego (*sal*) gospodarzy. Wśród służby w domostwach senatorów zabrakło wytwornych niewolników i wyzwolenców, a ich miejsce zajęła hałastra osmalonych kucharzy, tkaczy i hałaśliwych niewolników.

Zatem w analizowanych wyżej passusach (XIV, 6, 9; 10; 16–17; XXVIII, 4, 8; 12–13; 19) Ammian wskazuje, że samo posiadanie bogactwa (*divitiae*) oraz ostentacyjne okazywanie go w zbytkownym stylu życia (*luxuria, luxus*), a mianowicie w nadmiernym przepychu strojów i powozów, uczt i rezydencji oraz w powiększanych dzięki pustosłowiu dziedzicznych majątkach, jak również w przesadnym tłumie błazeńskiej służby domowej, nie przynosi zaszczytu, nie zapewnia też poważania ani godności. Historyk podkreśla, że samo bogactwo oraz szumne i „teatralne” manifestowanie nadmiernie wybujałego przepychu i zbytku, oddzielone od posiadania przymiotów ducha, aktywności oraz godnego podtrzymywania tradycji (tj. od *virtus*), stanowi tylko dekadencją *levitas-vilitas* i nie wystarcza, aby szczyć się przynależnością do stanu senatorskiego, chociaż współczesna dumna i próżna arystokracja, przekonana o swojej wyjątkowości, jest przeciwnego zdania. Ammian, odwołując się (*exemplum: maiores, Publicola, Regulus, Scipio* – XIV, 6, 10–11) do swojego kanonu wartości¹⁰¹⁴, powiada, że prawdziwe bogactwo i godność wysoko urodzonego Rzymianina nie wypływają z materialnego bogactwa (*divitiae*) i zbytku (*luxuria*), lecz z postawy aktywnej (XXIV, 3, 5; XIV, 6, 10) i przymiotów ducha (XIV, 6, 10), które przynoszą prawdziwą i zasłużoną sławę (*gloria*) oraz decydują o godnej postawie arystokraty (*dignitas*). Przynależność do stanu senatorskiego oraz posiadanie bogactwa i majątku, zaznacza Ammian, nie zwalnia od przestrzegania właściwej postawy moralnej, opartej na *virtutes* i wymogach estetycznych (*humanitas*) wpisanych w długoletnią tradycję rzymskiej arystokracji. Oddzielanie przynależności do *ordo senatorius* od związanych z jego tradycją wymogów moralnych i estetycznych prowadzi do dekadencjonalnej *levitas-vilitas* – moralnego ubóstwa, banalizacji i trywializacji dawnych postaw oraz nadmiernej dbałości o pusty przepych i powierzchowność.

¹⁰¹⁴ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

5.1.3. *Levitas-vilitas: cervix tumida (superbia)*

Ammian wskazuje, iż kolejną wadę współczesnych arystokratów, blisko związaną z ich *levitas-vilitas*, stanowiła iście senatorska pycha (*superbia*), która przejawiała się w postaci próżnego i nadętego zadufania. Jedną z przyczyn owej arystokratycznej pychy wśród współczesnych Ammianowi senatorów stało się posiadanie „zaszczytnych” (dodajmy: rzekomo) nazwisk rodowych, które – jak sądzili – miały podkreślić ich świetne tradycje, zapewnić wysoką pozycję w życiu publicznym i upoważnić do dumnego wynoszenia się ponad innych (XXVIII, 4, 7): *praenominum claritudine conspiciui quidam, ut putant, in immensum semet extollunt, cum Reburri et Flavonii et Pagonii Gereonesque appellantur ac Dalii cum Tarraciis et Ferasiis aliisque ita decens sonantibus originum insignibus multis*¹⁰¹⁵. Warto tu wspomnieć, że starorzymskie nazwiska rodowe (*nomina gentilicia*), noszone przez dawnych arystokratów, wskazywały na prawdziwą świetność rodu, na pochodzenie rdzennie rzymskie i związek z tradycją Wiecznego Miasta¹⁰¹⁶, stanowiąc dodatek do pełnej godności postawy senatorów (*patrum reverenda cum auctoritate canities* – XIV, 6, 6). Ammian natomiast wyraźnie kpi (XXVIII, 4, 7) z „zaszczytnych” nazwisk współczesnych arystokratów¹⁰¹⁷, którzy banalizują wszelkie aspekty swego senatorskiego stylu życia. Niektóre „zaszczytne” *nomina* arystokratów biorą się bowiem z cech fizycznych bądź mentalnych, które wyraźnie ośmieszają ich posiadaczy (*Reburri ac Dalii*¹⁰¹⁸); inna katego-

¹⁰¹⁵ Wydaje się, że Ammian nie przestrzega ściśle starorzymskiego nazewnictwa, w którym *praenomen* oznacza imię właściwe, a nie nazwisko rodowe. Z kontekstu wynika jednak, że *praenomina* to u Ammiana dawne *nomina gentilicia*: „noszą jeszcze wiele innych tak pięknie brzmiących nazwisk, które wskazują na ich pochodzenie” (XXVIII, 4, 7) – nazwisko rodowe (*nomen gentilicium*) wskazywało bowiem na pochodzenie. W nauce podjęto żywą dyskusję między innymi na temat zastosowania *praenomen* w passusie XXVIII, 4, 7; jako konkluzję przyjęto, iż użycie samego *praenomen* u Ammiana może wynikać z tego, że w późnym antyku klasyczne rozróżnienie na *tria nomina* (tj. *praenomen*, *nomen gentile* i *cognomen*) właściwie zacierало się, stąd odczytanie *praenomina* w sensie „nazwiska rodowe” nie stanowi błędu – historyk bowiem wyraźnie *praenomina* podaje w sensie nazwisk, przy czym sens tych *praenomina* odbiega od ścisłego znaczenia słowa *praenomen* (imię) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 179.

¹⁰¹⁶ E.g. patrycjuszowska *gens Iulia* wywodziła swe pochodzenie od bogini Wenus, matki Eneasza. Na temat nazwisk rodowych (także imion i przydomków) we wczesnej tradycji rzymskiej – por. Winniczuk, 1985/I, s. 266–270.

¹⁰¹⁷ Por. Iuv., *Sat.* VIII, 30–32. Wspólny dla Ammiana (XXVIII, 4, 7) i Juwenalisa (*Sat.* VIII, 30–32) jest motyw dumnego „nadymania się” arystokratów podkreślających swą wyższość poprzez swoje nazwiska, a nie poprzez godne zachowanie – por. Rees, 1999, s. 150.

¹⁰¹⁸ Wydaje się, iż Ammian także i tutaj odchodzi od precyzyjnego nazewnictwa – od cech fizycznych bądź mentalnych tworzono w Rzymie przydomki (*cognomina*), a nie nazwiska rodowe: *reburus* to *cognomen* pochodzenia celtyckiego, ma znaczenie „z nastroszonymi (najeżonymi, szczeciniastymi) włosami” (ten raczej trywialny przydomek nie był używany w stosunku do ludzi poważnych i o doniosłym znaczeniu) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 180 (według Lewandowskiego *reburus* to „mający z przodu łysinę” – por. Lewandowski, 2002, s. 116, przyp. 83); *Dalii* – to *cognomen* pochodzące od słowa *dalivus*, które ma dwa znacze-

ria nazwisk wspomnianych przez historyka wskazuje – wbrew przekonaniu arystokratów – na ich prowincjonalne i mało znaczące pochodzenie (*Flavonii et Pagonii Gereonesque appellantur et Ferasiis*¹⁰¹⁹). Żaden ze wspomnianych „rodów”, powiada Ammian, nie może poszczycić się rdzennie rzymskimi korzeniami, a pusta pycha czyni ze współczesnych arystokratów tylko nadęte karykatury przodków i napuszonych pozerów, którzy chępią się „tak pięknie brzmiącymi nazwiskami, które wskazują na ich pochodzenie”. Historyk zatem, posługując się listą senatorskich „rodowych” *praenomina*, w wyrażnie satyrycznym ujęciu¹⁰²⁰ odsłania kolejny rys trywialnej i spłyconej mentalności współczesnych rzymskich senatorów: dostojnicy bowiem słusznie mogą być dumni ze swojej przynależności do kręgu arystokracji (i to nie jest zabawne, lecz słuszne i uzasadnione), ale nadęte przechwalanie się, że są rodowitymi Reburrami (tj. rodowitymi Nastroszeńcami lub Łysakami) czy dostojnymi Daliami z rodowodem (tzn. rodowitymi Ociężalcami lub Głupcami) jest śmieszne, niepoważne i wprost – banalne (*levitas-vilitas: superbia*)¹⁰²¹.

nia: *supinus* (ociężały) lub *stultus* (głupi; ten sens podaje także Lewandowski, 2002, s. 116, przyp. 83: *dalivus*, czyli głupiec); Seyfarth (1978, s. 330, przyp. 87) wywodzi *Dalii* od *dalivus* (ociężały lub głupi) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 180–181.

¹⁰¹⁹ Lewandowski (2002, s. 116, przyp. 83) podkreśla, iż we wspomnianych przez Ammiana „nazwiskach rodowych” kryje się wiele aluzji, ponieważ najprawdopodobniej owe *nomina* wywodzą się z prowincji: *Flavonii* (Flawoniowie) pochodzili bowiem z Antiochii Pizydyjskiej, *Pagonii* (Pagonowie) – z Egiptu, *Ferasii* (Ferażjowie) – z Panonii, *Gereones* (Gereonowie) – prawdopodobnie z Germanii; żaden „ród” nie mógł więc poszczycić się rzymskim pochodzeniem. Z kolei den Boeft et al. (2011, s. 179–180) sugerują, że w podanych przez Ammiana „nazwiskach” wystąpiły najprawdopodobniej pewne niedokładności (być może tendencyjne albo przypadkowe) w stosunku do autentycznych nazwisk rodzin rzymskich – autorzy objaśniają, że wspomniane nieścisłości nie pozwalają na jednoznaczne odczytanie aluzji ukrytych we wskazanych *nomina*, które na pewno miały ośmieszyć napuszonych arystokratów; wyrażne i pewne przeróbki występują natomiast w *Tarracii* i *Perrasi* – *Tarracius*, podaje Hengst (2007, s. 170), jest jedynym znanym nazwiskiem wśród wspomnianych przez Ammiana (*Tarracius Bassus, postea urbi praefectus* – XXVIII, 1, 27). Jeśli chodzi o *Gereones*, podają den Boeft et al. (2011, s. 180), nazwa ta jest poświadczona jedynie jako imię żołnierza z legionu tebańskiego stacjonującego w Germanii, który zginął śmiercią męczeńską na początku V w.

¹⁰²⁰ Hengst (2007, s. 170) słusznie – jak sądzimy – zaznacza, że na wskazanej przez Ammiana liście senatorskich *praenomina* (XXVIII, 4, 7) trudno doszukiwać się konkretnych i poświadczonych paleograficznie nazwisk ówczesnych arystokratów ze względu na zdecydowanie satyryczny charakter tego passusu. Por. także Demandt, 1965, s. 19 (nagana stanowej dumy senatorów).

¹⁰²¹ Odchodząc nieco od dość jednostronnej wizji Ammiana, warto jednak zaznaczyć, że w ówczesnym Rzymie działały i mieszkaly również najznakomitsze rody arystokracji senatorskiej cieszące się długoletnią tradycją rodzinną, z których grona pochodziło wiele wybitnych osobistości ówczesnego życia publicznego. Członkowie tych rodów brali aktywny udział między innymi w podtrzymywaniu kultu dawnych bogów i sprawowaniu dawnych godności kapłańskich, jak również w rozwoju gmin chrześcijańskich – por. Vogt, 1993, s. 151; por. także Matthews, 1975.

Powodem do okazywania próżnej i nadętej pychy (*cervix tumida*), wspomina Ammian (XXVIII, 4, 23), stało się także piastowanie przez arystokratów stanowisk, często – dość przeciętnych (*dignitas mediocris*): *Alius cum dignitate licet mediocri cervice tumida gradiens notos antea obliquato contuetur aspectu, ut post captas Syracusas existimes reverti Marcellum*. Ammian, jak można wnioskować, sugeruje tutaj, iż wspomniana *cervix tumida* senatorów wynika ze spleconego i odwróconego w stosunku do tradycji rzymskiej rozumienia przez nich zarówno piastowania stanowiska czy urzędu, jak i samego znaczenia tego pojęcia. Przypomnijmy, że w starorzymskiej tradycji *honos* (urząd, stanowisko), określane w passusie XXVIII, 4, 23 przez Ammiana jako *dignitas*, był dowodem i wyrazem najwyższego uznania obywateli dla *virtus* tego, komu był przez nich przyznawany w nagrodę za jego dokonania (stanowił więc *praemium virtutis*: Cic., *Brut.* 281), jak również mógł oznaczać cześć zdobytą w walce. W dawnej rzymskiej tradycji, jak wskazaliśmy¹⁰²², powód do słusznej dumy związanej z pełnieniem stanowiska stanowiły więc przede wszystkim zasługi i postawa *virtus*, a samo piastowanie urzędu – było jedynie przyjęciem uznania ze strony ogółu i realizacją odpowiedzialnego obowiązku wobec państwa, niejako spłaceniem długu wdzięczności za przyznane wyróżnienie.

Wydaje się, że nawiązaniu do takiego, zgodnego z rzymską tradycją, rozumienia *dignitas* przez Ammiana służy *exemplum* Marcellusa (*ut post captas Syracusas existimes reverti Marcellum*¹⁰²³ – XXVIII, 4, 23), którego chlubne zasługi i godna postawa wyraźnie kontrastują z pustą pychą nadętych senatorów. Ci bowiem, przeciwnie niż Marcellus, swoje przeciętne stanowiska poczytują za jedyny powód do napuszonej dumy, a piastowanie ich służy tylko do tego, aby z pompatycznym nadęciem kroczyć po ulicach miasta i patrzeć „z ukosa” na dawnych znajomych. Tak oto puszając się butą, a nie zasługami (*cervix tumida* to przeciwieństwo *Syracusas captas*), współcześni senatorowie podnoszą wagę miernych posadek państwowych (*dignitates mediocres*)¹⁰²⁴, które przypadły im w udziale. W rzeczywistości, zauważa Vogt¹⁰²⁵, były to jedynie „resztki władzy politycznej” uprawniające do „nader ograniczonej działalności publicznej”, choć towarzyszyło im wysokie mniemanie o sobie ze strony senatorów. Rohrbacher¹⁰²⁶, tłumacząc przyczyny takiej postawy (XXVIII, 4, 23), zwraca uwagę, że mogła ona wynikać z pozycji ówczesnych arystokratów w Wiecznym Mieście, w którym elita senatorska – w przeciwieństwie do kosmopolitycznych, wyrafinowanych i wpływowych funkcjonariuszy cesarskich – sta-

¹⁰²² Całość nawiązań dotyczących *honos* – por. rozdz. I.

¹⁰²³ Marcellus zdobył Syrakuzy w 211 r. p.n.e. po trzyletnim oblężeniu.

¹⁰²⁴ Por. Demandt, 1965, s. 16; por. także Kuhoff, 1983 (obszerne studium senatorskiej kariery urzędniczej w gronie *spectabiles* i *clarissimi* w IV w.).

¹⁰²⁵ Por. Vogt, 1993, s. 152–153.

¹⁰²⁶ Por. Rohrbacher, 2007, s. 471. Pomimo takiej pozycji ówczesnej arystokracji senatorskiej Alföldi (1952) bardzo wysoko ocenia jej rolę historyczną. Arystokracja senatorska w późnym cesarstwie – por. także Arnheim, 1972.

nowiła zasadniczo grupę wąską, „zaściankową” i pozbawioną doświadczenia w piastowaniu wysokich stanowisk państwowych. Według uczonego Ammiana odwołanie w *passusie* XXVIII, 4, 23 wspomnianą właśnie „zaściankowość i brak doświadczenia” ówczesnej arystokracji senatorskiej („the insularity and inexperience of the senatorial elite”)¹⁰²⁷. Wydaje się jednak, że zaproponowane przez Rohrbachera odczytanie stanowiska Ammiana jest dość jednostronne, a sam jego wniosek może stanowić jedynie słuszne uzasadnienie dekadencjonalnej postawy i mentalności ówczesnej arystokracji senatorskiej – „zaściankowej” wobec wpływowych, rozzuchwalonych i samowolnych urzędników cesarskich¹⁰²⁸ (e.g. XXVIII, 1, 11–56) oraz pozbawionej w IV w. swojego dawnego znaczenia, doświadczenia oraz mocnej pozycji w życiu politycznym i dlatego sprowadzającej piastowanie przeciętnych posadek wyłącznie do nadętej dumy (*cervix tumida*) z tego, że udało się je uzyskać.

5.1.4. *Levitas-vilitas: desidia et ignavia, mollities, lascivia*

Istotnym komponentem postawy *virtus* dawnych rzymskich nobilów, do której w swym kanonie wartości¹⁰²⁹ odwołuje się Ammian, była aktywność w sprawach państwowych. Historyk zaznacza (XXX, 4, 6)¹⁰³⁰, że w codziennym życiu dawnego arystokraty, które wiódł w okresie pokojowym, tą czynną postawą opierała się na sumiennym sprawowaniu obowiązków cywilnych i prowadzeniu szaczonej działalności na forum, która zapewniała (obok czynów wojennych) najwyższą chwałę i zaszczyty (*summi gloriae honores*). Odwołując się do terminologii republikańskiej, można powiedzieć, że historyk w swym modelu *virtus* dawnych rzymskich arystokratów¹⁰³¹ wskazuje trzy istotne przymioty, a mianowicie *diligentia* (skrupulatność i sumienność w służbie publicznej) oraz *industria* (aktywność) i *labor* (gotowość znoszenia trudu). W odniesieniu do postaw współczesnych senatorów chodzi tu Ammianowi o prowadzenie aktywnego i godnego arystokraty stylu życia, zainteresowanie sprawami państwowymi i angażowanie się – w miarę możliwości¹⁰³² – w działalność publiczną oraz o zdecydowane odrzucenie gnuśności, pustoty i otepiałego lenistwa (*ignavia torpens* – XIV, 6, 18).

¹⁰²⁷ Por. Rohrbacher, 2007, s. 471.

¹⁰²⁸ Por. rozdz. IV.

¹⁰²⁹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

¹⁰³⁰ Republikańskie *exemplum* w XXX, 4, 6 z okresu *aetas adulta – iuvenis et vir*.

¹⁰³¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*) i analogiczne przymioty w tradycji – por. rozdz. I.

¹⁰³² W IV w. rzymska arystokracja senatorska nie posiada już bowiem tak wpływowej i mocnej pozycji politycznej oraz szerokiego dostępu do stanowisk państwowych, jak w okresie *aetas adulta – iuvenis et vir* (republika), którego dotyczą *exempla* Ammiana (e.g. XXX, 4, 6). Dominującą rolę odgrywa w IV w. dwór cesarski oraz urzędy dworskie – do elity rządzącej

Ammian, prezentując *levitas-vilitas* współczesnych arystokratów, wskazuje (XXVIII, 4, 18) dwie ich wady, które stanowią przeciwieństwa wspomnianych wyżej przymiotów zawartych w modelu *vetus civitas Romana* – są to *desidia* (gnuśność) oraz *ignavia* (lenistwo): objawiają się one niechęcią do wszelkich trudów, nadmierną dbałością o wygodę i zniewieściałością. Historyk, kreśląc pełne ironii „obrazki z podróży”, powiada (XXVIII, 4, 18), że jedyny wysiłek dla rozleniwionych zbytkiem arystokratów stanowią „dalekie” podróże lądowe, których celem jest obejrzenie dóbr i posiadłości¹⁰³³ lub polowania zorganizowanego dzięki wysiłkowi innych ludzi, albo podróże wodne do znanych kurortów, odbywane wyłącznie dla rozrywki: *Pars eorum, si agros visuri processerint longius aut alienis laboribus venaturi, Alexandri Magni itinera se putant aequiperasse vel Caesaris, aut si a lacu Avernī lembis invecti sint pictis Puteolos, Duili certamen, maxime cum id vaporato audeant tempore*. Ammian, jak słusznie zauważa Rohrbacher¹⁰³⁴, przedstawia tutaj „dalekie” i „poważne” podróże lądowe rozleniwionych arystokratów do rodzinnych posiadłości jako groteskową parodię wypraw wojennych Aleksandra Wielkiego i Cezara, a uroczę przejażdżki w lekkich, malowanych czółnach wycieczkowych (*lembis pictis*¹⁰³⁵) od jeziora Awernus do Puteoli, słynnego i ekskluzywnego wówczas kurortu położonego na wybrzeżu kampańskim nad Zatoką Neapolitańską, odbywane przez senatorów dla relaksu w gorącej porze letniej po to, aby mogli wykąpać się w łaźni Sylwana czy leczniczych wodach Mamei (XXVIII, 4, 19) – jako pełną ironii i śmieszności parodię batalii morskich Duiliusza (*Duili certamen*), który walczył na wielkich i ciężkich okrętach wojennych (*naves longae*)¹⁰³⁶. Zaznaczmy, iż wspomniany przez Rohrbachera efekt groteskowy i parodystyczny osiąga Ammian, wprowadzając do wspomnianych „obrazków z podróży” umiejętnie dobrane *exempla* (Aleksander Wielki, Cezar, Duiliusz), które ukazują postawy przeciwne do zachowania arystokratów. Wspomniane *exempla* przywołują bowiem w sposób aluzyjny (tj. poprzez odwołanie do samych postaci bohaterów) prawdziwe przymioty, których pozbawieni byli leniwi senatorowie, a więc męstwo wojenne (*fortitudo*), aktywność w działaniu dla dobra państwa (*industria*), wytrzymałość na trudy i niebez-

(podzielonej na trzy rangi: *illustres, spectabiles* i *clarissimi*) należą więc wpływowi ludzie dworu i dostojnicy cesarscy, a nie jak dawniej arystokracja senatorska; poza tym w późnym Cesarstwie Rzymskim następuje ogromny rozwój różnych instytucji biurokratycznych i wielka rozbudowa aparatu urzędniczego, co także osłabia i ogranicza możliwości politycznej działalności samych senatorów – por. Jaczynowska, 1986, s. 359; Chastagnol, 1970, s. 187–211.

¹⁰³³ Por. Vogt, 1993, s. 153. O podobnych wyprawach wspomina Symmach: *Ep.* VI, 62; 67, 2; VII, 24; 35, 1.

¹⁰³⁴ Por. Rohrbacher, 2007, s. 472.

¹⁰³⁵ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 200: autorzy objaśniają, że *lembi picti* to „ładne czółna/łódki wycieczkowe” – mają podkreślić lekki, przyjemny i wypoczynkowy charakter wycieczek po jeziorze.

¹⁰³⁶ Efekt parodystycznej śmieszności osiąga tu Ammian dzięki przeciwieństwu: *lembi picti* – *naves longae*.

pieczeństwa (*labor*) oraz chwałę wynikającą z dokonania bohaterskich czynów (*gloria*). Tak umiejętnie dobrane i aluzyjnie zastosowane *exempla* pozwalają więc Ammianowi odsłonić w groteskowym i parodystycznym ujęciu gnuśność (*desidia*), lenistwo (*ignavia*) i megalomanię zmanierowanych arystokratów. Ci bowiem każdy swój błahy wysiłek, podejmowany w warunkach luksusowych i wyłącznie dla przyjemności czy rozrywki, uważają – jak z sarkazmem (*au-deant*) zaznacza historyk – za „czyny heroiczne”, równe wiekopomnym dokonaniom największych bohaterów – jest to kolejny rys dekadенcki w mentalności i postawie ówczesnej arystokracji.

Warto nadmienić, że pogardę Ammiana dla dekadенckiej postawy senatorów (XXVIII, 4, 18) podkreśla także wzmianka o polowaniu (*venaturi*), które stanowi ich ulubioną rozrywkę podczas „heroicznych” lądowych eskapad. Z kontekstu wypowiedzi Ammiana można wnioskować, iż nie uważa on polowania za zajęcie chlubne i odpowiednie dla rzymskich senatorów, mimo że nie biorą w nim czynnego udziału. Polowanie (*venatio*), jak wolno przypuszczać, jest bowiem według historyka rozrywką wyraźnie negatywną, a jej uprawianie świadczy o gnuśności i nie mieści się w *decorum* rzymskiego arystokraty. Ammian, jak sądzimy, bliski jest tutaj myśłom Salustiusza, który przejawia podobne, pejoratywne nastawienie do *venatio*, uważa (tak jak Ammian) za *vitium* bliskie gnuśności i lenistwu (*socordia* i *desidia*) oraz nazywa zajęciem odpowiednim dla niewolników (*officium servile*) i niestosownym dla Rzymianina (*Cat.* 4, 1). Odmienne od Ammiana wypowiada się współczesny mu Symmach (*Ep.* V, 68, 2), który zdecydowanie zaprzecza, jakoby *res venatica* była zajęciem właściwym dla niewolników: *recuso sententiam quae rem venaticam servile ducit officium*. Tradycyjnie bowiem postrzegano¹⁰³⁷ polowanie jako zajęcie arystokratyczne, a elita rzymska uważała je za dobre przygotowanie do służby wojskowej – takie przekonanie pojawia się u Cyce-rona (*Nat. deor.* II, 161: *exerceamur in venando ad similitudinem bellicae disciplinae*) i Horacego (*Serm.* II, 2, 10–11: [*venatio*] *Romana militia*). Ammian zatem wyraźnie odchodzi od powszechnie ustalonego poglądu, uważając *venatio* (podobnie jak Salustiusz) za wyraz gnuśności i lenistwa współczesnych senatorów. Warto także zaznaczyć, iż polowanie, które (według Ammiana) już samo z siebie jest przejawem gnuśności, odbywa się „dzięki wysiłkowi innych ludzi” (*alienis laboribus*), a więc nie jest wynikiem działania samych arystokratów. Zatem fraza *alienis laboribus venaturi* (XXVIII, 4, 18) odsłania karykaturalnie wybujałą *desidia* i *ignavia* arystokratów, którzy są aż tak skrajnie leniwi, że nie potrafią aktywnie podjąć udziału w gnuśnej rozrywce.

Na uwagę zasługuje także ekwipunek leniwych arystokratów, który stanowi ich swoisty „oręż” podczas „heroicznych wypraw morskich”, odbywanych w czasie letnich upałów do Puteoli, łaźni Sylwana i wód Mamei (XXVIII, 4, 18–19):

¹⁰³⁷ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 200.

*ubi si inter aurata flabella laciniis sericis insiderint muscae vel per foramen umbraculi pensilis radiolus irruerit solis, queruntur, quod non sunt apud Cimmerios nati. dein cum a Silvani lavacro vel Mamaeae aquis ventitant hospitalibus, ut quisquam eorum egressus tenuissimis se terserit linteis [...]*¹⁰³⁸. Ammian zauważa, iż – w odróżnieniu od surowego wojennego ekwipunku Duiliusza – podróżom i przejażdżkom arystokratów do znanych kurortów towarzyszy zbytek, który odsłania zamiłowanie do wygody¹⁰³⁹ i zaprzecza dawnej prostocie rzymskiego wodza. W luksusowym ekwipunku podróżnym zmanierowanych elegantów¹⁰⁴⁰ historyk wskazuje kosztowne przedmioty, które uświetniają wspomniane wyprawy i bez których leniwi arystokraci nie mogliby odpoczywać: są to pozłacane wachlarze (*aurata flabella*), jedwabne szaty (*lacinia serica*)¹⁰⁴¹, rozpostarte parasole chroniące przed słońcem (*umbracula*) oraz delikatne lniane ręczniki (*tenuissima lintea*). Wśród wymienionych przez Ammiana luksusowych przedmiotów na szczególną uwagę zasługują *umbracula* (parasole), gdyż są one oznaką zniewieściałości (*mollities*)¹⁰⁴² i przesadnej delikatności¹⁰⁴³ (*tenuitas nimia*) zmanierowanych arystokratów elegantów. *Mollities* i *tenuitas*, zaznacza Ammian, to wady blisko związane z *levitas-vilitas* arystokratów (tu: dbałość o luksusowy ekwipunek), które uwidaczniają się podczas tych „doniosłych wypraw” (stanowią przeciwieństwa dawnej, cenionej przez historyka, surowej prostoty Duiliusza). *Mollities* i *tenuitas* zmanierowanych elegantów, dodaje Ammian, przejawiają się także w śmiesznej nadwrażliwości na „wielkie” – w ich przekonaniu – „trudy i niewygody”: oto prawdziwie podnoszą alarm (*queruntur*) na widok much siedzących na rąbkach jedwabnych szat (*insiderint muscae*) lub szczerze żałują, że nie są mieszkańcami mrocznej Kimerii, jeśli przez dziurkę w rozpostartym parasolu muśnie ich promysek słońca (*radiolus irruerit solis*). Warto zaznaczyć, że groteskową parodię dekadencckiej zniewieściałości i przesadnej delikatności senatorów wyraża tu Ammian za pomocą trzech słów kluczowych, a mianowicie *muscae* – *radiolus* – *queruntur* (XXVIII, 4, 18).

Wadą, która towarzyszyła zbytkowi, gnuśności i zniewieściałości arystokratów, była *lascivia* (frywolność i „lekkość” moralna). Ammian określa ją jako *variae voluptatum illecebrae* (różnego rodzaju pokusy zmysłowe – XIV, 6, 16) i prezentuje w pełnym lekkości i swobody moralnej „obrazku z term” (XXVIII, 4, 9): *tales ubi comitantibus singulos quinquaginta ministris tholos introierint balnearum, „ubi ubi sunt nostrae?” minaciter clamant; si apparuisse*

¹⁰³⁸ Opisana przez Ammiana scenka jest reminiscencją Mart. III, 82, 10–12: *Et aestuanti tenue ventilat frigus / Supina prasino concubina flabello, / Fugatque muscas myrtea puer virga.*

¹⁰³⁹ Por. Demandt, 1965, s. 16.

¹⁰⁴⁰ Por. Hengst, 2007, s. 165.

¹⁰⁴¹ *Lacinia* to *pars pro toto* dla *vestes* (szaty) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 201.

¹⁰⁴² Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 201: *umbracula* są przedmiotami używanymi przez eunuchów (Claud., *Eutr.* I, 463–465); *umbraculum* (parasol) to oznaka-symbol zniewieściałości.

¹⁰⁴³ Por. Demandt, 1965, s. 16.

subito ignotam compererint meretricem aut oppidanae quondam prostibulum plebis vel meritorii corporis veterem lupam, certatim concurrunt palpantesque advenam deformitate magna blanditiarum ita extollunt ut Semiramis Parthi vel Cleopatras Aegyptus aut Artemisiam Cares vel Zenobiam Palmyreni. W analizowanym passusie Ammian, parodiując maniery współczesnych arystokratów, opowiada, jak to dostojni senatorowie otoczeni „rzeszą sług”¹⁰⁴⁴ udają się do term i od razu, gdy tylko wejdą pod ich sklepienia, zaczynają w sposób zastraszająco arogancki (*minaciter*¹⁰⁴⁵), pośpieszny i natarczywy (*ubi ubi*¹⁰⁴⁶) szukać towarzystwa „pań” z półświatka (*nostrae*¹⁰⁴⁷), które – by użyć słów Salustiusza – *pudicitiam in propatulo habere* (Cat. 13, 3). Ammian, przedstawiając w wyrażnie satyrycznym ujęciu (*ubi ubi sunt nostrae?*¹⁰⁴⁸) pośpieszną natarczywość gnuśnych senatorów, z jaką domagają się i poszukują frywolnej rozrywki, wspomina, że w ich towarzystwie znajdują się kurtyzany, prostytutki świadczące usługi dla miejskiego plebsu oraz leciwe nierządnice. Do takich „pań” (*nostrae*), zaznacza historyk, śmieszni potomkowie dawnych senatorów biegną na wyścigi (*certatim concurrunt*), spragnieni tej jedynej i ulubionej przyjemności, która wypełnia całe ich gnuśne *otium* w termach. Warto zaznaczyć, że poprzez aliterację *certatim concurrunt* historyk wyśmiewa tutaj dekadenczką frywolność moralną (*lascivia*) senatorów, którzy wychwalają w nieszczerych pochlebstwach (*deformitas blanditiarum*) „panie” z półświatka niczym dawne królowe (*Semiramis, Cleopatra, Zenobia*) po to, aby w ten przymilny i przez to zniewieściały sposób (*mollities*¹⁰⁴⁹) pozyskać je dla swawolnej przyjemności (*palpantes*) – zaznaczmy, iż ta zmysłowa werbalna *mollities* to także poza dekadenczką (tj. *blanditiae*, a nie *laudationes*) w zachowaniu współczesnych Ammianowi arystokratów. *Lascivia* (i *mollities*) współczesnych senatorów zostaje podkreślona za pomocą kontrastowo dobranego *exemplum*

¹⁰⁴⁴ Por. Matthews, 1989, s. 415.

¹⁰⁴⁵ *Minaciter* oznacza tutaj aroganckie i zastraszające pod względem moralnym zachowanie senatorów – nie wskazuje natomiast, że rzeczywiście zachowują się groźnie i wykrzykują przerażające pogroźki (historyk odchodzi więc od literalnego znaczenia słowa *minaciter*, używając go w innym, moralnym sensie) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 184.

¹⁰⁴⁶ Powtórzenie *ubi ubi* podkreśla pośpiech i natarczywość, z jaką arystokraci domagają się swojej zwykłej swawolnej rozrywki – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 183.

¹⁰⁴⁷ Określenie *nostrae* (rodzaju żeńskiego) podkreśla rozpustę arystokratów w przeciwieństwie do określenia *nostrum* (rodzaju męskiego), które podkreślałoby poczucie przynależności do grona arystokracji i nie byłoby określeniem pejoratywnym – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 183. Matthews (1989, s. 415) zwraca uwagę, że Ammian w „winietach”, z których złożone są ekskursy, odsłania także relacje społeczne ówczesnych senatorów (obok aspektów moralnych) – w passusie XXVIII, 4, 9 implikuje kontakty arystokracji (tj. najwyższej klasy społecznej Rzymu) z najniższymi, upadłymi moralnie elementami półświatka (prostyutkami). Wskazuje to także, jak wolno wnioskować, na dekadencję społeczną (obok moralnej) ówczesnych arystokratów.

¹⁰⁴⁸ Stosując tę frazę, Ammian nadaje ton satyryczny całej „scence z term” – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 183.

¹⁰⁴⁹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 184; Rohrbacher, 2007, s. 468.

postawy Katona Starszego¹⁰⁵⁰, w którym Ammian prezentuje dawną *pudicitia* (obyczajność, skromność obyczajów), nieobecną już w jego czasach (XXVIII, 4, 9): *et haec admittunt hi, quorum apud maiores censoria nota senator afflictus est ausus, dum adhuc non deceret, praesente communi filia coniugem osculari*. Odwołując się do tradycji, warto nadmienić, że uznanie dla podobnej cnoty można odnaleźć u Pliniusza Młodszeo, który wśród godnych pochwały przymiotów nobila rzymskiego Tytusa Arystoniusza wskazuje – między innymi – jego *castitas*, a więc brak frywolności moralnej (*Ep. I, 22, 7*): *Nemini tamen istorum castitate, pietate, iustitia, fortitudine etiam primo loco cesserit*.

Z kolei o wzajemnej zależności *luxuria* (*divitiae*) – *desidia* – *lascivia* wspomina także Salustiusz, a następnie Tacyt. Historyk z Amiternum, wskazując na istotne przejawy upadku obyczajów, wspomina o rozwiązłości (*lascivia: libido stupri ganeae*) towarzyszącej zbytkowi (*luxuria: ludibrio fuisse divitiae*) i gnuśnemu trybowi życia (*desidia-ignavia: dormire prius quam somni cupido*) zdegenerowanych arystokratów (*Cat. 13, 2–3*). Tacyt w relacji dotyczącej uczty Tygellina podkreśla przede wszystkim nadmierny zbytek (*luxus*) i skrajną rozwiązłość (*lupanaria; scorta nudis corporibus; gestus motusque obsceni*) gnuśnych i zmanierowanych arystokratów (także Nerona), którzy w przepychu oddawali się swawolnym przyjemnościom (*Ann. XV, 37, 1–4*)¹⁰⁵¹.

Ammian, jak wynika z przytoczonych przykładów, uważając *lascivia* za wadę towarzyszącą gnuśności, zbytkowi i zniewieściałości arystokratów, nie odbiega od tradycji poruszającej problem upadku obyczajów. Jednak, w odróżnieniu od pesymistycznego ujęcia Salustiusza czy chłodnego obiektywizmu Tacyty, nasz historyk przedstawia senatorską *lascivia* w drobnym satyrycznym „obrazku” – umiejętnie zastosowana parodia odsłania dekadencją frywolność i swawolę moralną arystokratów, którzy z przyjemnością spędzają *otium* w towarzystwie kurtyzan i prostytutek, choć niegdyś ich przodkowie stanowili ostoję obyczajności i skromności (*pudicitia*) oraz czystości obyczajów (*castitas*).

5.1.5. *Levitas-vilitas: detestatio doctrinarum*

Upadek aktywności intelektualnej, zainteresowania naukami oraz całej „działalności duchowej”, który Hengst¹⁰⁵² trafnie nazywa „całkowitą obojętnością wobec kultury literackiej i wykształcenia”, był nieodłącznym

¹⁰⁵⁰ *Exemplum* z okresu *aetas adulta*. Ammian nawiązuje do *Żywotu Katona Starszego* Plutarcha (*Cato Maior. 17, 7*): Ἄλλον δὲ βουλῆς ἐξέβαλεν ὑπατεύσειν ἐπιδόξον ὄντα, Μανίλλιον, ὅτι τὴν αὐτοῦ γυναῖκα μεθ' ἡμέραν ὁρώσης τῆς θυγατρὸς κατεφίλησεν („Innym usuniętym z senatu [przez Katona – A.M.] był Maniliusz. Powodem stało się pocałowanie własnej żony w biały dzień, i to w obecności córki”).

¹⁰⁵¹ Salustiusz, Tacyt – por. rozdz. I.

¹⁰⁵² Por. Hengst, 2007, s. 161: „total indifference to literary culture or *Bildung*”.

zjawiskiem towarzyszącym *levitas-vilitas* ówczesnej arystokracji¹⁰⁵³. Ammian wśród istotnych wad ówczesnych senatorów wskazuje (XIV, 6, 18) brak rzetelnej wiedzy i kultury literackiej¹⁰⁵⁴, przejawiający się w upadku poważnych, uprawianych dawniej w kręgach arystokracji rzymskiej nauk (*studia*), których miejsce we współczesnych mu czasach zajęły tanie rozrywki (*ludibria*) towarzyszące otępiającemu lenistwu (*ignavia torpens*): [...] *paucae domus studiorum seriis cultibus antea celebratae nunc ludibriis ignaviae torpentis exundant vocabili sonu perflabili tinnitu fidium resultantes*. Wśród wspomnianych rozrywek Ammian wymienia słuchanie piosenek, grę na lirze oraz oglądanie występów aktorskich. Odejście od poważnych zajęć intelektualnych (*studiorum serii cultus*) w kierunku tanich i otępiających umysł przyjemności (*ludibria ignaviae torpentis*) powoduje, iż częstymi gośćmi znakomitych domów rzymskich stają się śpiewacy (*cantor*) i mistrzowie rozrywek (*doctor artium ludicrarum*), zamiast zapraszanych dawniej filozofów i mówców (*philosophus et orator*) – ci bowiem nie cieszą się obecnie ani poważaniem, ani popularnością wśród senatorów¹⁰⁵⁵ (XIV, 6, 18): [...] *pro philosopho cantor et in locum oratoris doctor artium ludicrarum accitur* [...]. Co więcej, dodaje Ammian (XIV, 6, 18), dawne biblioteki są obecnie „zamknięte jak grobowce” (*bibliothecae sepulchrorum ritu clausae*), gdyż wartościowe dzieła literackie przestały być potrzebne zamożnym Rzymianom – w огоłoconych z ksiąg i przez to wymarłych bibliotekach montuje się więc organy wodne, flety, liry i akcesoria potrzebne do występów aktorskich: [...] *bibliothecis sepulchrorum ritu in perpetuum clausis organa fabricantur hydraulica et lyrae ad speciem carpentorum ingentes tibiaeque et histrionici gestus instrumenta non levia*. Matthews¹⁰⁵⁶, odnosząc się do myśli wyrażonej we frazie *bibliothecis sepulchrorum ritu in perpetuum clausis*, zaznacza, że historyk podkreśla w niej całkowity upadek i brak zainteresowań intelektualnych i kulturalnych ówczesnych arystokratów, którym biblioteki przestały służyć do gromadzenia dzieł literackich, stając się w zamian martwymi składami rekwizytów potrzebnych do realizowania rozrywek otępiających lenistwem. Z kolei Sabbah¹⁰⁵⁷, starając się odczytać przyczyny tak głębokiego upadku intelektualnego, wskazuje, iż Ammian za sytuację, którą można określić jako „ferment leurs bibliothèques comme des tombeaux”,

¹⁰⁵³ Jest to wniosek dość uogólniony i dotyczący, jak wolno przypuszczać, wąskiego grona „zaściankowej” i ograniczonej arystokracji senatorskiej. Vogt (1993, s. 154) wspomina bowiem o wysokim wykształceniu i prawdziwej erudycji elity intelektualnej, skupiającej wysokie osobistości z grona ówczesnego *ordo senatorius* (e.g. Symmach, Nikomach i członkowie ich rodów, Makrobiusz).

¹⁰⁵⁴ Por. Matthews, 1989, s. 414.

¹⁰⁵⁵ O pogardzie dla prawdziwej sztuki wymowy wśród współczesnych arystokratów wspomina także Juwenalis (*Sat.* VII, 139–143).

¹⁰⁵⁶ Por. Matthews, 1989, s. 414–415.

¹⁰⁵⁷ Por. Sabbah, 1978, s. 526.

obciąża niestosownymi (według uczonego) zarzutami urzędników odpowiedzialnych za utrzymanie należytego poziomu kulturalnego w mieście, którzy (jak prefekt miejski Orfitus) mieli często „zbyt małą wiedzę w zakresie nauk humanistycznych” (*splendore liberalium doctrinarum minus quam nobilem decuerat institutus* – XIV, 6, 1). Z kolei tak rozumiane stanowisko samego Ammiana pozwala wnioskować, że historyk nie pogłębia analizy problemu dekadencji intelektualnej (XIV, 6, 18), koncentrując się na czysto zewnętrznych aspektach wspomnianej *detestatio doctrinarum*, a więc wskazując gnuśne przyjemności, śpiewaków i mistrzów rozrywek oraz zamknięte biblioteki jako jej zewnętrzne objawy, natomiast postawę samych prefektów miejskich – jako zewnętrzną przyczynę zaistniałej sytuacji (*quod cum ita sit* – XIV, 6, 18; podobnie: XXVIII, 4, 5). Wskazane przez Ammiana zewnętrzne czynniki na pewno nie są tutaj bez znaczenia, ale – jak słusznie podkreśla Hengst¹⁰⁵⁸ – należy przede wszystkim zauważyć, iż ówczesna arystokracja nie jest już zdolna do wykonania żadnego wysiłku intelektualnego, a wręcz wzdyga się i wzbrania przed wszystkim, co wymagałoby takiego trudu. Dodajmy, iż wspomniany „brak zainteresowania wszystkim, co ważne i znaczące”¹⁰⁵⁹ (a więc istotny rys dekadencjonalnej mentalności) wyrastał z nadmiernego zbytku (*luxuria*) oraz skrajnej gnuśności (*desidia*), lenistwa (*ignavia*) i zniewieściałości (*mollities*) ówczesnych arystokratów.

Dekadencja intelektualna senatorów przejawia się także w doborze towarzystwa, które ma zaszczyt bywać w ich domach. Ammian zaznacza bowiem (XIV, 6, 15), iż w sytuacji tak wyraźnego kryzysu erudycji oraz głębokiego przywiązania do wspomnianych rozrywek otepiałych lenistwem wśród wysoko urodzonych Rzymian panuje zabobonna wręcz pogarda dla ludzi wykształconych (*eruditi*) i trzeźwo myślących (*sobrii*): unika się ich „jako tych, którzy przynoszą nieszczęście i są zgola do niczego niepotrzebni” (*homines enim eruditos et sobrios ut infaustos et inutiles vitant*). Mile widzianymi gośćmi w domach arystokratów bywają natomiast (obok pochlebców: *otiosi garuli*) ludzie z półświatka Stolicy, a mianowicie strażnicy mieszkań woźniców cyrkowych, „znawcy” gry w kości lub rzekomi „eksperci” tajemnych praktyk oraz ludzie niskiego pochodzenia, którzy kupują zaproszenia na długie i szkodliwe dla zdrowia uczt organizowane przez senatorów (XIV, 6, 14–15): [...] *is adhibetur, qui pro domibus excubat aurigarum aut artem tesserariam profitetur aut secretiora quaedam se nosse confingit*. [...] *eo quoque accedente, quod et nomenclatores assueti haec et talia venditare mercede accepta lucris quosdam et prandiis inserunt subditicios ignobiles et obscuros*.

Dezaprobatę Ammiana budzi także dobór lektury, z której rozleniwieni arystokraci usiłują czerpać przyjemność intelektualną. Historyk zaznacza

¹⁰⁵⁸ Por. Hengst, 2007, s. 161.

¹⁰⁵⁹ Por. Demandt, 1965, s. 18: „Die Interessenlosigkeit gegenüber allem, was wichtig und bedeutend”.

(XXVIII, 4, 14–15), że senatorowie, pogrążeni w niezmierzonej beczynności (*in profundo otio contrectantes*), sięgają tylko po jednostronną lekturę Juwenalisa i Mariusza Maksymusa¹⁰⁶⁰, chociaż powinni czytać wiele różnorodnej i pouczającej literatury, jak przystało na ich znaczne i szeroko słynące pochodzenie; unikają bowiem wartościowych nauk „jak trucizny” (*doctrinae ut venena*): *Quidam detestantes ut venena doctrinas Iuvenalem et Marium Maximum curatior studio legunt, nulla volumina praeter haec in profundo otio contrectantes, [...], cum multa et varia pro amplitudine gloriarum et generum lectitare deberent [...]*. W wypowiedzi Ammiana zwraca uwagę dobór autorów, Juwenalisa i Mariusza Maksymusa, których lektura – jak z pogardą wspomina¹⁰⁶¹ – była nieodpowiednia dla współczesnych senatorów. Lekceważące stanowisko Ammiana wobec tych dwóch bardzo popularnych w kręgach arystokracji autorów, którzy – jak przypuszcza Demandt¹⁰⁶² – najprawdopodobniej zdominowali ówczesny rynek literacki, jest na ogół dość niejasne, choć podaje się różne hipotetyczne wyjaśnienia¹⁰⁶³. Niektórzy uczeni sugerują, że takie stanowisko Ammiana wobec Juwenalisa mogło wynikać z przekonania, iż satyryk ze względu na „katalog” wad, które prezentował w swoich utworach, jak również ze względu na dosadny, a momentami nawet grubiański język i obrazowanie, którymi się posługiwał, nie mógł być autorem estetycznie kształcącym i budującym moralnie dla współczesnych zmanierowanych arystokratów¹⁰⁶⁴. Ammian uważał bowiem, objaśniając dalej uczeni¹⁰⁶⁵, iż zepsuci senatorowie powinni czerpać z literatury pozytywne i pouczające wzorce, nie zaś czytać rubaszne, a nawet sprośne „obrazki” o własnych wadach. Podobnego zdania jest Hengst¹⁰⁶⁶, który sugeruje, iż Ammian, mając tak krytyczne nastawienie wobec wszelkiej trywialności, nie akceptował owej „błazeńskiej

¹⁰⁶⁰ W odróżnieniu od ówczesnej nielicznej elity intelektualnej w gronie stanu senatorskiego, której przedstawiciele doskonale znali i pielęgnowali literaturę klasyczną jako znakomici filologowie „całkowicie pogrążeni w dawnym piśmiennictwie” (w tym troska o zrozumiałość wielkiej poezji – szczególnie Wergiliusz); w tym kręgu interesowano się także poważną historią, a więc dziełami uznanych klasycznych historyków (szczególnie Liwiusz) – por. Vogt, 1993, s. 154–155.

¹⁰⁶¹ Por. Hengst, 2007, s. 171.

¹⁰⁶² Por. Demandt, 1965, s. 18. Rohrbacher (2007, s. 469), odnosząc się do popularności Juwenalisa, tłumaczy ją wielkim renesansem satyry jako gatunku w późnych latach IV w., co wiązało się z dokonującym się w tym właśnie okresie niejako „odrodzeniem” czy „ponownym odkryciem” („rediscovery”) twórczości Juwenalisa jako czołowego i niemal współczesnego reprezentanta tego gatunku.

¹⁰⁶³ Por. Lewandowski, 2002, s. 119, przyp. 91.

¹⁰⁶⁴ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 194: ten powód uczeni uważają za najbardziej prawdopodobny i bezpośrednio związany z kontekstem uwagi Ammiana. Inne, dalsze przyczyny, które także mogły zdecydować o nieprzychylnym nastawieniu historyka do Juwenalisa – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 194; Demandt, 1965, s. 19; Thompson, 1947 (repr. 1969), s. 15.

¹⁰⁶⁵ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 194.

¹⁰⁶⁶ Por. Hengst, 2007, s. 171.

rubaszości” Juwenalisa, uważając go – jak twierdzi Thompson¹⁰⁶⁷ – za autora bezwartościowego i płytkiego. Przeciwno takiemu odczytaniu stanowiska historyka występuje Matthews¹⁰⁶⁸, który – biorąc pod uwagę zarówno różnorodne zależności Ammiana od Juwenalisa w ekskursach rzymskich¹⁰⁶⁹, jak i wyraźnie satyryczny charakter samych dygresji o senatorach – uważa, że zwięzła uwaga Ammiana na temat Juwenalisa jest wprost zadziwiająca, a nie pogardliwa. Z przekonującym – według nas – wnioskiem występuje natomiast Rees¹⁰⁷⁰, który zaznacza, iż zasadnicza w wypowiedzi Ammiana jest kwestia gustu literackiego arystokratów – to właśnie oni (a nie Juwenalis) podlegają ostrej krytyce Ammiana za to, że bezmyślnie czytają utwory satyryka, uważając je za usprawiedliwienie i wytłumaczenie swoich postaw, a nie za słuszne, ostre, a często nawet grubiańskie szyderstwo z własnych wad. Jeśli chodzi o Mariusza Maksymusa, den Boeft et al. są zdania¹⁰⁷¹, że ów rzekomy dziejopis, parający się opowiadaniem mityczno-historycznymi (*mythistoria*) uważanymi za gatunek pseudohistoryczny¹⁰⁷², nie był – w opinii Ammiana – autorem, którego dzieła mogłyby stanowić dla arystokratów źródło rzetelnej i cennej wiedzy. Takie stanowisko, wnioskuje autorzy komentarza, można uzasadnić wypowiedzią samego Ammiana, który stwierdza, że prawdziwa, rzetelna i – z tego powodu – wartościowa historia „dotyczy [...] wydarzeń doniosłych, a nie docieka mało znaczących kwestii” (*historiae [...] discurrere per negotiorum celsitudines assuetae* – XXVI, 1, 1). W odróżnieniu od niej mityczno-historyczne opowiadania (*mythistoria*) Mariusza Maksymusa, stojące – jak zaznacza Hengst¹⁰⁷³ – daleko poniżej poziomu wy-

¹⁰⁶⁷ Por. Thompson, 1947 (repr. 1969), s. 14–15.

¹⁰⁶⁸ Por. Matthews, 1986, s. 20.

¹⁰⁶⁹ Najwięcej zależności dotyczy przedmiotu satyry (tj. poruszanych zagadnień, treści), obiektu satyry (e.g. krytykowanych typów ludzkich) oraz technik służących do przedstawienia krytyki (w tym umiejętnie unikanie bezpośredniej imitacji) – por. Rohrbacher, 2007, s. 469; Rees, 1999, s. 150.

¹⁰⁷⁰ Por. Rees, 1999, s. 151.

¹⁰⁷¹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 194–195 (całe wnioskowanie dotyczące Mariusza Maksymusa).

¹⁰⁷² Por. o Mariuszu Maksymusie – HA, *Firm., Sat., Proc. et Bon.* 1, 2 (czterech pretendentów): *Marius Maximus, homo omnium verbosissimus, qui et mythistoricis se voluminibus implicavit*. Rohrbacher (2007, s. 469) określa Mariusza Maksymusa jako „sprośnego i grubiańskiego biografa trzeciego wieku, który naśladował tradycję Swetoniusza”; Hengst (2007, s. 171) również uważa Mariusza Maksymusa za biografa, a nie za autora opowieści mityczno-historycznych (*mythistoria*) – pewne uzasadnienie takiego stanowiska można odszukać w dwóch biografiiach z HA: *Comm. Ant.*, 15, 4 i *Ant. Heliog.* 11, 6 (w obydwu żywotach są wzmianki o Mariuszu Maksymusie jako autorze biografii, a nie opowiadań mityczno-historycznych). Z kolei Birley (1995, s. 57–75) twierdzi, że Mariusz Maksymus to autor, którego postać i rola w literaturze nie są dokładnie i jednoznacznie wyjaśnione, ale musiał być autorem „lekkim”, skoro gustowała w jego dziełach zmanierowana arystokracja (podobne stanowisko zajmuje Lewandowski, 2002, s. 119, przyp. 91).

¹⁰⁷³ Por. Hengst, 2007, s. 172.

maganego dla dziejopisarstwa, dostarczały tylko pseudohistorycznych, a więc nieistotnych i bezwartościowych, lecz za to pikantnych szczegółów, które na pewno nie stanowiły dla zmanierowanych arystokratów kształcących wzorców, lecz jedynie zaspokajały ich niskie gusta. Wobec tego, twierdzą den Boeft et al., Ammian, mając takie przekonanie o Mariuszu Maksymusie, nie mógł go zaakceptować (podobnie jak Juwenalisa) jako mentora moralnego i edukacyjnego współczesnej arystokracji. Przeciwno przytoczonym wyżej opiniom wypowiada się Rohrbacher¹⁰⁷⁴, który zaznacza, iż błędem jest doszukiwanie się w wypowiedzi Ammiana (XXVIII, 4, 14) jakiegokolwiek pogardy czy krytycyzmu wobec Juwenalisa i Mariusza Maksymusa, ponieważ – jak słusznie podkreśla – to nie wskazani autorzy, lecz Rzymianie są ostro ganieni przez historyka za to, że czytają wspomniane „dzieła” wyłącznie w celu zabawienia się rubasznymi, skandalicznymi i sprośnymi scenkami, które wyżej wymienieni twórcy prezentują w swoich utworach. Arystokraci, zaznacza uczony, nie umieją przy tym rozróżnić, iż owe pikantne scenki są faktycznie wyrazem krytycyzmu wobec ich własnych zachowań.

Wydaje się, że wniosek Rohrbachera jest najbliższy intencjom Ammiana, który skupia się w passusie XXVIII, 4, 14 (i podobnie w XIV, 6, 18) przede wszystkim – jak sądzimy – na prezentacji dekadentckiego poziomu intelektualnego ówczesnych senatorów, a nie na zagadnieniach krytyki literackiej. Historyk bowiem odnosi się z wyraźną pogardą nie tyle do samego Juwenalisa i Mariusza Maksymusa oraz ich demoralizujących utworów, ile raczej do niezmierzonej bezczynności (*profundum otium*) i ograniczenia umysłowego arystokratów, którym intelektualna *levitas-vilitas* oraz otepiałe lenistwo nie pozwalają na dobór urozmaiconej i na pewno bogatszej treściowo literatury. Na takie odczytanie stanowiska Ammiana pozwalają frazy *nulla volumina praeter haec* (XXVIII, 4, 14) i *multa et varia [...] lectitare deberent* (XXVIII, 4, 15), które sugerują, że zakres dostępnej arystokratom literatury najprawdopodobniej był dość szeroki (*multa et varia*), ale – jak podkreśla sam historyk – ze względu na ciasnotę, a nawet dekadencję intelektualną senatorów (*bibliothecis sepulchrorum ritu clausis*) i ich gnuśność, wybór lektury ograniczał się faktycznie do lekkich i frywolnych utworów satyryka i rzekomego dziejopisa (*Iuvenalem et Marium Maximum curatiore studio legunt, nulla volumina praeter haec* – XXVIII, 4, 14)¹⁰⁷⁵, podobnie jak wszelkie rozrywki (*ludibria*) – do piosenek, gry na lirze i występów aktorskich, a nie do poważnego zajmowania się naukami (XIV, 6, 18).

¹⁰⁷⁴ Por. Rohrbacher, 2007, s. 469 (całość rozważań).

¹⁰⁷⁵ Matthews (1989, s. 415) słusznie zwraca uwagę na korelację pomiędzy passusami XIV, 6, 18 i XXVIII, 4, 14: frazie *bibliothecis sepulchrorum ritu clausis* (XIV, 6, 18) odpowiada wyraźnie fraza *Iuvenalem et Marium Maximum curatiore studio legunt, nulla volumina praeter haec* (XXVIII, 4, 14) – pozwala to jednoznacznie, jak wnioskujemy, interpretować passus XXVIII, 4, 14 (Juwenalis, Mariusz Maksymus) pod kątem dekadentckiej mentalności arystokratów, a nie preferencji literackich Ammiana.

Sam Ammian jest pełen szacunku dla wykształcenia dawnej *nobilitas* (*paucae domus celebratae* – XIV, 6, 18) i do tego wzorca (*amplitudo gloriarum et generum* – XXVIII, 4, 15) odwołuje się, odsłaniając nieuctwo i dekadencję intelektualną współczesnych arystokratów (XIV, 6, 15; 18; XXVIII, 4, 14). Frywolne *ludibria* (XIV, 6, 18) i lekką lekturę (XXVIII, 4, 14) gnuśnych senatorów historyk prezentuje bowiem jako przeciwieństwa dawnych poważnych nauk (*studiorum serii cultus*), z których słynęły niegdyś domy rzymskie, goszcząc pod swym dachem filozofów i mówców (XIV, 6, 18) oraz ludzi wykształconych (XIV, 6, 15), a nie – jak we współczesnych mu czasach – śpiewaków i mistrzów rozrywki (XIV, 6, 18), znawców gry w kości (XIV, 6, 14) i gadatliwych próżniaków (XXVIII, 4, 12)¹⁰⁷⁶.

Zauważmy, iż Ammian, odnosząc się do stosownego dla arystokracji dawnego wykształcenia, nieprzypadkowo wspomina (XIV, 6, 18) dwie dyscypliny nauk (*doctrinae*), którymi interesowali się i zajmowali przodkowie, a mianowicie filozofię (*philosophus*) i retorykę (*orator*), a erudycję dawnych arystokratów w zakresie sztuki wymowy (*ars rhetorica*) podkreśla, wspominając o ich olśniewających zmaganiach (*speciosa certamina*) na Forum¹⁰⁷⁷ (XXX, 4, 6). Wskazane nawiązania pozwalają historykowi spojrzeć na degenerację intelektualną współczesnych arystokratów przez pryzmat dawnej tradycji związanej z *ordo senatorius* (oczywiście jest to bardzo wyidealizowany obraz stanu senatorskiego). Przypomnijmy, że podkreślała ona istotne znaczenie *sapientia* (mądrości rozumianej jako sprawność intelektualna), która obok *virtus militaris* (dzielności wojennej) była cechą wymaganą od męża stanu, ponieważ stanowiła istotny element jego postawy *virtus*. W okresie wczesnej republiki rzymskiej¹⁰⁷⁸ owa sprawność intelektualna (*sapientia*) przejawiała się w elokwencji męża stanu, czyli w zdolności wygłaszania przemówień i znajomości sztuki wymowy. Tradycja ta utrzymała się również w okresie późniejszym. Dla przykładu podajmy, że syn Lucjusza Cecyliusza Metellusa w mowie pogrzebowej, którą w 221 r. p.n.e.¹⁰⁷⁹ wygłosił na cześć ojca, wspomina, iż chciał on być „czołowym wojownikiem, najlepszym mówcą i najdzielniejszym wodzem”¹⁰⁸⁰. Wymowa już od wczesnych lat republiki tradycyjnie towarzyszyła bowiem arystokratom w działalności państwowej i obywatelskiej – wygłaszali mowy jako obrońcy sądowi i oskarżyciele (zarówno rozpoczynając karierę na forum państwowym, jak i później, prowadząc ją dalej), a także wtedy, gdy starali się o urzędy. Według Cyncerona kandydat na konsula musiał wyróżniać się nie tylko wysokim urodzeniem i chlubną służbą wojskową, lecz także doskonałą

¹⁰⁷⁶ Wykształcenie w ośrodkach zachodniego i wschodniego imperium – por. Vogt, 1993, s. 148–153.

¹⁰⁷⁷ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

¹⁰⁷⁸ Lata 509–264 p.n.e.

¹⁰⁷⁹ To okres republiki wielkich podbojów: 264–133 p.n.e.

¹⁰⁸⁰ Por. Korpanty, 1979, s. 25–26.

znajomością *ars rhetorica*¹⁰⁸¹. Biegłość w sztuce retoryki, a w okresie późniejszym także znajomość filozofii mieściły się w kanonie wykształcenia (*litterae*) stosownego, a nawet koniecznego dla członków *nobilitas*, składając się (obok obywatelskiej *virtus*) na bardzo ważną cechę w postawie i mentalności rzymskiego arystokraty, a mianowicie stanowiły istotny aspekt jego *humanitas*¹⁰⁸². Synowie nobilów, niezależnie od obowiązkowej służby wojskowej, odbierali więc gruntowną edukację w zakresie retoryki (był to trzeci i najwyższy stopień wykształcenia przygotowujący przede wszystkim do wystąpień w sądzie), jak również w zakresie filozofii (u przedstawicieli szkół różnych kierunków filozoficznych)¹⁰⁸³, której istotną rolę dla gruntownej erudycji wysoko urodzonego Rzymianina wskazywał przede wszystkim Ciceron. Arpinata był bowiem zdania, że rzymska *humanitas* powinna się wiązać z recepcją kultury i literatury greckiej (w tym także filozofii) w Rzymie¹⁰⁸⁴. Podobne stanowisko można dostrzec u Neposa; chwali on bowiem u Attyka nie tylko zalety moralne (*virtutes*), ale również jego *humanitas* wynikającą – między innymi – z wykształcenia (*doctrina*), w którym istotne miejsce zajmuje właśnie filozofia (*principum philosophorum ita percepta habuit praecepta, ut iis ad vitam agendam [...] uteretur* – Att. 17, 3). Erudycję i wykształcenie jako podstawowe elementy omawianego aspektu *humanitas* podkreśla Ciceron (*Rep.*), który wyraźnie zaznacza, iż na miano ludzi zasługują ci, którzy posiadają wykształcenie w zakresie nauk właściwych dla *humanitas* (przy czym odnoszą się one głównie do piśmiennictwa greckiego – *litterae*); ci zaś, którzy tego wykształcenia nie posiadają, noszą tylko nazwę ludzi. Znaczenie tak rozumianej erudycji, stosownej dla statecznego rzymskiego nobila, podkreśla Ciceron w znamiennej wypowiedzi Scypiona (*Rep.* I, 22, 36): *peto a vobis ut me sic audiat: neque ut omnino expertem Graecarum rerum, [...] sed ut unum e togatis patris diligentia non inliberaliter institutum, studioque discendi a pueritia incensum*. Dodajmy, iż podobne stanowisko zajmuje w późniejszej tradycji Pliniusz Młodszy, który docenia i pochwala (*Ep.* I, 22, 1–3) u arystokraty

¹⁰⁸¹ Istotną rolę wymowy podkreśla Ciceron w działalności: obrońcy sądowego – *Caec.* 70; *Verr.* I, 5; 16; *Brut.* 237; oskarżyciela – *Mur.* 73; oskarżyciela i obrońcy sądowego – *Verr.* II, 180; *Mur.* 8; *Sulla* 11; *Brut.* 236, Att. I, 17, 6; por. także Korpanty, 1976, s. 10 i 11.

¹⁰⁸² U Cicerona jednym z aspektów *humanitas* jest wykształcenie godne człowieka wolnego, przez które Arpinata rozumie erudycję głównie w zakresie piśmiennictwa greckiego (należała tu między innymi filozofia i retoryka) – tak rozumiana *humanitas* wiązała się blisko z terminami takimi jak *artes*, *eruditio* oraz *doctrina* i *studium* – por. Korpanty, 1979, s. 112 (sam Ammian, odwołując się do gruntownego wykształcenia [humanistycznego], używa podobnych określeń: *studiorum serii cultus* – XIV, 6, 18 oraz *doctrinae* – XXVIII, 4, 14). Według Cicerona ściśle związane ze sobą *virtus* i *humanitas* powinny cechować wysoko urodzonych Rzymian: połączenie *virtus* i *humanitas* u wybitnych jednostek znakomitego pochodzenia to ideał polityczno-społeczny Arpinaty – por. Korpanty, 1979, s. 110 (wydaje się, że Ammian zajmuje podobne stanowisko – XIV, 6, 18 i XXVIII, 4, 14–15).

¹⁰⁸³ Por. Winniczuk, 1985/I, s. 297–298.

¹⁰⁸⁴ Por. Korpanty, 1979, s. 106.

Tytusa Arystoniusza podobne przymioty, a mianowicie stosowne wykształcenie (*doctius: litterae*), między innymi w zakresie wymowy (*sermonibus fides*) oraz nauk prawniczych (*peritus privati iuris et publici*), towarzyszące zaletom duchowym (*bonae artes*) i godnej drodze życia (*quantum antiquitatis tenet*). Istotne uwagi dotyczące ważnej roli wykształcenia i sprawności intelektualnej podaje także Salustiusz. Historyk (*Cat.* 3, 1) podkreśla bowiem realizację postawy *virtus* nie tylko przez działalność militarną czy obywatelską (*pulchrum est bene facere rei publicae*), lecz także przez aktywność intelektualną (*etiam bene dicere haud absurdum est*), którą określa mianem „działalności duchowej” (*Cat.* 2, 9)¹⁰⁸⁵. Aktywność intelektualna, wskazuje Salustiusz (*Cat.* 2, 9; 3, 1), daje bowiem – na równi z dokonywaniem świętych czynów – możliwość „zażywania pełni życia” (*frui anima*) i osiągnięcia sławy, która uwiecznia znakomitego człowieka w pamięci potomnych (*et qui fecere et qui facta aliorum scripsere, multi laudantur*). Warto również zaznaczyć, że u schyłku republiki¹⁰⁸⁶ w kręgu wysoko urodzonych Rzymian *humanitas* oznaczała przede wszystkim zalety intelektualne¹⁰⁸⁷, oparte na wykształceniu w zakresie greckich *artes*, a więc w zakresie nie tylko retoryki czy literatury, lecz także filozofii (elementy greckie były w tym czasie wciąż wyraźnie akcentowane w rzymskiej *humanitas*, głównie pod silnym jeszcze wpływem Cicerona)¹⁰⁸⁸.

W świetle zarysowanej tradycji, podkreślającej bardzo istotne znaczenie retoryki, filozofii i poważnych nauk (*doctrinae-litterae*) jako podstawowych elementów *humanitas* składającej się (obok *virtus*) na *ethos* rzymskiego arystokraty, można wnioskować, że Ammian, wspominając o nieobecności mówcy i filozofa (XIV, 6, 18) oraz o braku wartościowej literatury (XXVIII, 4, 14) w domach współczesnych senatorów, jak również o całkowitym wymarciu bibliotek (XIV, 6, 18), ma tutaj na myśli schyłek wielowiekowej tradycji rzymskiej arystokracji. Wspomniana przez niego dekadencja intelektualna współczesnych senatorów (XIV, 6, 18; XXVIII, 4, 14) oznacza zatem zanik wszelkiej *humanitas*, która stanowiła niegdyś (obok *virtus*) filar etyczny rzymskiego *ordo senatorius* i oparta była na zajmowaniu się poważnymi naukami (*cultus studiorum*): zainteresowanie filozofią wyparły piosenki, znajomość retoryki zniszczyły rozrywki otępiające lenistwem, biblioteki zamieniły się w składy akcesoriów muzyczno-aktorskich (XIV, 6, 18), a poważne *doctrinae-litterae* zginęły pod naporem lekkiej, frywolnej i niekształcącej lektury (XXVIII, 4, 14). Miejsce dawnej *humanitas*, wskazuje Ammian, zajęła zatem

¹⁰⁸⁵ Salustiusz rozszerzył aktywność w postawie *virtus* także na działalność intelektualną, kulturową i cywilizacyjną człowieka – por. Korpanty, 1979, s. 31.

¹⁰⁸⁶ Lata 133–30 p.n.e.

¹⁰⁸⁷ Z tak rozumianej *humanitas* wynikało, jak utrzymywano, etyczne i estetyczne uszlachetnienie duchowe jednostki.

¹⁰⁸⁸ Por. Korpanty, 1979, s. 112.

niepodzielnie intelektualna *levitas-vilitas* objawiająca się jako *detestatio doctrinarum* (wstręt do poważnych nauk; *doctrinae ut venena* – XXVIII, 4, 14), która stała się (obok *gloria per statuas*, tj. przeciwieństwa *virtus* – XIV, 6, 8) dekadencckim „filarem etycznym” zepsutych senatorów.

Współcześni arystokraci, podkreśla historyk, oddani gnuśnym rozrywkom przechodzą więc przez życie „w nieuctwie i zaniedbaniu kulturalnym” (Sall., *Cat.* 2, 8). Prawdziwe i gorliwe zainteresowanie senatorów, którzy pomimo wstrętu do nauki uważają się za ludzi – jak z ironią powiada Ammian – statecznych i kultywujących cnotę (XXVIII, 4, 11), skupia się natomiast na rozrywkach godnych brudnego pospólstwa. Jedynym bowiem zajęciem, które budzi żywe zainteresowanie gnuśnych senatorów, jak stwierdza z sarkazmem historyk, jest nadgorliwe przechwytywanie wszelkich nowinek dotyczących woźniców, rydwanów i wyścigów konnych¹⁰⁸⁹ (XXVIII, 4, 11): *Et cum ita graves sint et cultores virtutum, ut putant, si venturos undelibet equos aut aurigas quendam didicerint nuntiasse, [...] sollerter imminent eidem et percunctantur [...]*. Co więcej, zaznacza z dezaprobatą Ammian, ów dekadenccki entuzjazm (*sollerter*¹⁰⁹⁰) dla prymitywnych rozrywek dostojni senatorowie dzielą z prostackim pospólstwem Stolicy, które z podobną gorliwością śpieszy do cyrku „na łeb na szyję” i czeka w napięciu na rezultat wyścigów konnych (XXVIII, 4, 31; XIV, 6, 25–26). O takiej postawie arystokratów pochłoniętych bez reszty tematyką *ludi equestres* wspomina również Pliniusz Młodszy, odnosząc się krytycznie do tak niskich i niestosownych, lecz namiętnych zainteresowań (*tam insatiabiliter desiderare*) poważnych ludzi (*graves homines*), które dzielą z miejskim pospólstwem (*Ep.* IX, 6, 3). Ammian w podobnie krytycznym tonie podkreśla, iż namiętne (na równi z tłuszcą miejską) oddawanie się tym plebejskim pasjom, które obniżają i zawężają zakres zainteresowań arystokratów do tematów związanych z *Circus Maximus*, faktycznie zniesławia potomków dawnej świetnej tradycji (*graves sint et cultores virtutum, ut putant*) i odsłania ich intelektualną *levitas-vilitas* – entuzjazm dla woźniców i koni wyścigowych (*sollertia aurigarum equorumque*) staje się zatem przejawem płytkiej i przez to dekadencckiej mentalności ówczesnych senatorów.

Warto w tym miejscu spojrzeć na tę namiętną pasję ówczesnych arystokratów wskazaną przez historyka (XXVIII, 4, 11) z perspektywy powinności stanu senatorskiego, które były niejako wpisane w jego tradycję. Otóż senatorowie

¹⁰⁸⁹ Podobnie: Symmach (*Rel.* VI, 3); Lukian (wyśmiewa hipomanię arystokratów – *Nigr.* 29). Winniczuk (1985/II, s. 667) wspomina o demoralizującym wpływie rozmiłowania w *ludi equestres*.

¹⁰⁹⁰ *Sollerter* podkreśla tutaj usilne i pełne niecierpliwości staranie arystokratów o to, by uzyskać upragnione wiadomości na temat woźniców i koni wyścigowych – wspomniane określenie ma tutaj sens bliski znaczeniu przysłowka *sollicite* (pilnie; z niepokojem, niecierpliwie), który występuje systematycznie u Ammiana z czasownikami oznaczającymi gorliwe i dokładne badanie oraz dociekanie (e.g. XIV, 3, 1; XVIII, 3, 1) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 189.

już od najwcześniejszych lat piastowania przez siebie urzędów publicznych byli zobowiązani do aktywnego i pełnego udziału w uroczystościach, obrzędach i ceremoniach miasta¹⁰⁹¹, co przejawiało się przede wszystkim w obowiązku organizowania igrzysk okolicznościowych dla ludu, które miały upamiętniać i uświetniać zarówno lokalne uroczystości, jak i awanse senatorów na kolejne wyższe szczeble *cursus honorum*. Także w czasach Ammiana ambicją członków znakomitych rzymskich rodów senatorskich było „piastowanie urzędów pochodzących z czasów republiki, od kwestury poprzez preturę aż po konsulat”¹⁰⁹², jak również samej prefektury miejskiej (była urzędem nowym i niezwiązanym z tradycją republikańską), która obejmowała całą władzę nad miastem w sytuacji, gdy cesarze rezydowali gdzie indziej¹⁰⁹³. Kandydaci ubiegający się o dawne magistratury, a szczególnie pretorzy i konsulowie, musieli z własnych środków organizować igrzyska publiczne, na które przeznaczano ogromne sumy¹⁰⁹⁴. Symmach wspomina wyraźnie o obowiązku organizowania owych *populi voluptates* (*Ep.* II 46, 1–3), a w ostatnich swych listach zaznacza, że w okresie, gdy cieszył się największymi wpływami, dla zabezpieczenia ogromnych środków (*copiosi sumptus* – *Ep.* IX, 20, 1), które były potrzebne do sprowadzenia wszelkich atrakcji (*Ep.* VII, 121; IX, 20; 135; 137; 144; 151)¹⁰⁹⁵ uświetniających owe igrzyska (*Ep.* IX, 144), zmobilizował nawet do pomocy przyjaciół i wykorzystał wszystkie swoje kontakty w różnych częściach imperium, a nawet powiązania z administracją cesarską¹⁰⁹⁶. Z listów Symmach wynika, że jego zainteresowanie wspomnianymi „rozrywkami dla ludu” ograniczało się do ich koniecznego zorganizowania z odpowiednim hojnym gestem (*ut novo cultu Romana splendescat editio* – *Ep.* IX, 144), ale ani nie przesłaniało, ani nie wykluczało innych obowiązków i zajęć (w tym intelektualnych). Symmach nie wspomina bowiem o swojej *sollertia populi voluptatum*, lecz o godnej *editio muneris*¹⁰⁹⁷ (*Ep.* VII, 121; IX, 135; 137; 144) oraz o *editio ludorum curanda* (*Ep.* IX, 152), a w *Ep.* IX, 20, 1 wyraźnie zaznacza, że jego zainteresowanie zaprzęgami czterokonnymi ogranicza się wyłącznie do starannego ich doboru przy zakupie na *editio ludorum* syna, troska zaś pozostałych członków dostojnego grona arystokratów – do przygotowania *equi*

¹⁰⁹¹ Por. Matthews, 1989, s. 418; Matthews, 1975, s. 12 sqq.

¹⁰⁹² Vogt, 1993, s. 151.

¹⁰⁹³ Por. Vogt, 1993, s. 151; zob. także Matthews, 1975.

¹⁰⁹⁴ Por. Matthews, 1975; także Rougé (1961, s. 59–77) omawia, między innymi, zależność ci wydatków i kosztów organizowanych igrzysk od wielkości bogactwa senatorów.

¹⁰⁹⁵ *Ursi*: Sym., *Ep.* VII, 121; IX, 135; 137; *peregrina animalia*, *addaces*, *pygargi*: Sym., *Ep.* IX, 144; *crocodilli*, *pleraque peregrina*: Sym., *Ep.* IX, 151.

¹⁰⁹⁶ Por. MacGeachy, 1942, s. 103–109; Matthews, 1989, s. 418.

¹⁰⁹⁷ Wydawanie igrzysk z wielkim gestem było właściwą postawą arystokraty w kwestii *ludi* – *clarissimi* mieli nawet obowiązek przyjeżdżania do Rzymu w celu zorganizowania przez siebie *ludi* dla pospółstwa (por. *Cod. Theod.* VI, 4, 4). Podobnie było w przypadku cesarzy, którzy, w świetle prawa, byli zobowiązani organizować igrzyska dla ludu (por. *Cod. Theod.* VI, 4, 1; 2; 5; 13; 33) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 219.

curules na tę okazję. Słusznie zatem określa Symmach swój udział i stanowisko wobec *populi voluptates* jako *propria animositas* (Ep. IX, 151), a nie jako *sollertia* (w przeciwieństwie do senatorów u Ammiana) – plebejskie rozrywki mają bowiem stanowić *donum novum* dla ludu i uświetnić objęcie przez Symmach nowego stanowiska (*ut incepta promoveat* – Ep. IX, 151) jako jedne ze zwyczajowych *sollemnia officii* (Ep. IX, 153), a nie stać się zasadniczym przedmiotem jego zainteresowań. W kontekście tak godnej postawy arystokraty (*propria animositas*) wobec plebejskich rozrywek, jaka wyłania się z listów Symmach, uzasadnione wydaje się stanowisko Ammiana, który senatorski entuzjazm dla woźniców i koni (XXVIII, 4, 11) uznaje za rys wyraźnie dekadentcki i wyraz mentalnej *levitas-vilitas*. Warto bowiem podkreślić, iż senatorowie u naszego historyka dzielą z ludem namiętne zainteresowanie nowinkami dotyczącymi plebejskich przyjemności (*sollertia aurigarum equorumque*), co nie jest podyktowane ani zwyczajową koniecznością, ani samą potrzebą uświetnienia czy zorganizowania owych *voluptates* dla ludu, która wynikałaby (jak u Symmach) z poczucia obowiązku (*propria animositas*) czy – chociażby – z chęci ostentacyjnego okazania swego bogactwa.

Ammian wskazuje, że intelektualna *levitas-vilitas* senatorów przejawiała się także w namiętym i nadmiernym zainteresowaniu występami aktorskimi (XIV, 6, 19–20). Historyk, zdecydowanie przeciwny tej frywolnej rozrywce, powiada, iż owa dekadentcka pasja arystokratów ujawniła się wyraźnie przy okazji wypędzenia z Rzymu cudzoziemców¹⁰⁹⁸ (XIV, 6, 19): *Postremo ad id indignitatis est ventum, ut, cum peregrini ob formidatam haud ita dudum alimentorum inopiam pellerentur ab urbe praecipites, sectatoribus disciplinarum liberalium impendio paucis sine respiratione ulla extrusis tenerentur mimarum asseculae veri, quique id simularunt ad tempus, et tria milia saltatricum ne interpellata quidem cum choris totidemque remanerent magistris*. Ammian powiada, że wśród cudzoziemców wypędzonych przez niegodziwych arystokratów ze względu na groźbę głodu znaleźli się nieliczni wówczas w Rzymie przedstawiciele nauk wyzwolonych, a pozostała natomiast chmara ludzi związanych z rzemiosłem scenicznym, a mianowicie liczna gromada towarzyszy aktorek mimicznych oraz pokaźny tłum tancerzek, chórzystów i mistrzów tańca. Zaznaczmy, iż wymownie zarysowany przez Ammiana kontrast pomiędzy liczbą przedstawicieli nauk wyzwolonych (*pauci*) a liczbą ludzi związanych z rzemiosłem scenicznym (*tria milia totidemque*), którzy pozostali w Rzymie mimo niedostatku żywności, bardzo wyraziście podkreśla, jak głęboki kryzys intelektualny panował w gronie ówczesnych arystokratów, którzy bez wahania pozbyli się garstki ludzi wykształconych, uznając ich za niepotrzebnych darmozjadów (*infausti et inutiles* – XIV, 6, 15). Dla porównania warto wspomnieć o analogicznej sytuacji, która miała

¹⁰⁹⁸ O tym fakcie wspomina także Symmach (Ep. II, 7, 3). Wypędzenie cudzoziemców, o którym wspominają Symmach i Ammian, miało miejsce w 383 r.

miejsce we wczesnym okresie Ammianowego *senium*, gdy – jak można wnioskować – Rzymianie nie osiągnęli jeszcze wspomnianego przez naszego historyka stopnia niegodziwości. Otóż Swetoniusz podaje (*Div. Aug.* 42), że August „podczas wielkiego nieurodzaju, nie mogąc znaleźć innych środków zaradczych, usunął z Rzymu [...] wszystkich cudzoziemców z wyjątkiem lekarzy i nauczycieli”¹⁰⁹⁹. Zaistniała przed laty sytuacja stanowiła zatem przeciwieństwo tej, której uczestnikami stali się współcześni Ammianowi senatorowie. W dawnym Rzymie pozostawiono lekarzy i nauczycieli (tj. ludzi związanych z *doctrinae liberales*) pomimo niedostatku żywności, uznając to za słuszne i właściwe; we współczesnym – wypędzono nielicznych i bezużytecznych przedstawicieli nauk wyzwolonych, zwalniając miejsce dla rzeszy mistrzów sztuki scenicznej. Ammian odsłania zatem (XIV, 6, 19) kolejny istotny objaw *detestatio doctrinarum* współczesnych senatorów: oto nawet w obliczu zagrożenia brakiem żywności marnotrawią ogromne sumy na prymitywne rozrywki¹¹⁰⁰, a mianowicie koncerty, teatr i taniec, oraz nie szczędzą kosztów na utrzymanie (w tym także wyżywienie pomimo *inopia alimentorum*) tłumu ludzi z półświatka aktorskiego, z których towarzystwa – jak sugeruje historyk – czerpią przyjemność. Matthews¹¹⁰¹, odnosząc się do wskazanej przez Ammiana postawy ówczesnych senatorów, trafnie określa ją jako „the lack of social finesse” (brak wyczucia i subtelnej „finezji społecznej”). Historyk natomiast, jak można wnioskować z jego wypowiedzi, uważa tę postawę za skrajną niegodziwość (*postremo ad id indignitatis est ventum*).

W tym miejscu warto wspomnieć, że negatywne stanowisko Ammiana wobec namiętnego i dekadentckiego zainteresowania senatorów wszelkimi rozrywkami scenicznymi oraz wobec ludzi teatru, którzy im tych atrakcji dostarczali, było w pewnym sensie wyrazem tradycyjnego rzymskiego myślenia. Zgodnie z nim aktorzy i tancerze nie cieszyli się bowiem w Rzymie poważaniem, a uprawianie zajęć aktorskich i scenicznych nie było stosowne dla Rzymianina ze znakomitego rodu. Według tradycji żaden wolny obywatel nie mógł występować na scenie, ponieważ – w przekonaniu Rzymian – uprawianie każdego płatnego zawodu (a więc związanego z pobieraniem wynagrodzenia za pracę), w tym przypadku aktorskiego, poniżało godność obywatela. W razie udziału w występach scenicznych Rzymianin tracił prawo odbywania służby wojskowej, był wykluczony z *tribus* rzymskiej i tracił swoje prawa obywatelskie. Wszystkich Rzymian szczytujących się posiadaniem obywatelstwa obowiązywał więc zakaz występowania na scenie, a różnica pomiędzy

¹⁰⁹⁹ Wśród ludzi wypędzonych z Rzymu (Suet., *Div. Aug.* 42) znaleźli się także (obok cudzoziemców) niewolnicy wystawieni na sprzedaż i gladiatorzy oraz część niewolniczej służby domowej – zdarzyło się to w 6 r.

¹¹⁰⁰ Por. Hengst, 2007, s. 161–162.

¹¹⁰¹ Por. Matthews, 1989, s. 415: według uczonego „the lack of social finesse” jest rysem dominującym w zachowaniu senatorów, przedstawionym przez Ammiana w pierwszym ekskursie rzymskim (ks. XIV).

aktorem a obywatelem była mocno podkreślana i odczuwana szczególnie w kręgu ludzi wysokiego pochodzenia¹¹⁰². Takie stanowisko można odnaleźć u Tacyty, który w *Ann.* XIV, 21, 1 stwierdza, iż wśród przodków, pomimo że nieobce im były widowiska teatralne, „żaden zacnie urodzony Rzymianin nie poniżył się do uprawiania rzemiosła scenicznego” (*nec quemquam Romae honesto loco ortum ad theatrales artes degeneravisse*). Historyk, komentując degenerację moralną za czasów Nerona, właśnie oddawanie się tanim i niskim rozrywkom scenicznym (*artes theatrales*) uważa za jedną z oznak zepsucia w gronie wysoko urodzonych Rzymian (*Ann.* XIV, 15, 1; 3). Kobiety działające jako aktorki czy tancerki łamią tradycyjny wzorzec *matrona Romana*, według którego niewiasta rzymska miała pełnić funkcję żony i matki w rodzinie (*mater familias*), zarządzając gospodarstwem męża i zajmując się wychowaniem dzieci¹¹⁰³. Tacyt powiada (*Ann.* XIV, 15, 2), że oddając się zajęciom scenicznym, „dostojne niewiasty uczyły się nieprzyzwoitych ról” (*quin et feminae inlustres deformia meditari*) i w ten sposób odchodziły od owego tradycyjnego modelu kobiety. Zauważmy, że bardzo podobne jest stanowisko Ammiana (XIV, 6, 20), który uprawianie rzemiosła scenicznego przez kobiety uważa – tak jak Tacyt – za niestosowne dla zacnych niewiast: *et licet, quocumque oculos flexeris, feminas affatim multas spectare cirratas, quibus, si nupsissent, per aetatem ter iam nixus poterat suppetere liberorum, ad usque taedium pedibus pavimenta tergentes iactari volucriter gyris, dum exprimunt innumera simulacra, quae finxere fabulae theatrales*¹¹⁰⁴. Uprawianie *artes theatrales*, podkreśla Ammian, odwołuje kobiety od zgodnych z tradycją ról żon i matek w rodzinach (*si nupsissent ter iam nixus poterat suppetere liberorum*), skłaniając je ku rozwiązłej frywolności, która jest wyrazem ich mentalnej i moralnej *levitas-vilitas*. W ten sposób, zaznacza Ammian, *detestatio doctrinarum*, która przyczynia się do rozpowszechnienia (*quocumque oculos flexeris*) wszelkich rozrywek scenicznych i rzemiosła aktorskiego (*ludibria scaenica* i *artes theatrales*) zamiast poważnych nauk (*cultus studiorum*), wnosi dekadencję także w grono matron rzymskich.

Historyk, przedstawiając tak wielostronnie upadek rzetelnego wykształcenia oraz zanik prawdziwej erudycji wśród współczesnych arystokratów, wskazuje, że wspomniane zjawiska są nie tylko odejściem od istotnych aspektów senatorskiej *humanitas*, lecz także czynnikami destruktywnymi dla wzorców intelektualnych i moralnych utrwalonych w rzymskiej tradycji *ordo senatorius*.

¹¹⁰² Por. Winniczuk, 1985/II, s. 634. Wskazujemy tutaj tradycyjny kierunek myślenia arystokratów (zarówno okresu republiki, jak i nieco późniejszego); w okresie cesarstwa nastawienie władców do aktorów było zmienne: różne u Augusta, negatywne u Tyberiusza, bardzo przychylne u Kaliguli i Nerona, pozytywne u Othona, Witeliusza, Wespazjana, Trajana, Domicyjana, Karakalli, Hadriana i Aleksandra Sewera (1985/II, s. 637–639).

¹¹⁰³ Por. Winniczuk, 1985/I, s. 234.

¹¹⁰⁴ Por. Demandt, 1965, s. 16. Juwenalis, podobnie jak Ammian, również wypowiada się na temat demoralizującego wpływu *artes theatrales* (*Sat.* XI, 162–167).

Według Ammiana konsekwencją owego wstrętu do nauk (*detestatio doctrinarum*: XIV, 6, 18; XXVIII, 4, 14) i namiętnego oddawania się wyłącznie rozrywkom godnym otępiającego lenistwa (XIV, 6, 18; 19–20; XXVIII, 4, 11) jest dekadencja pustota i powierzchowność intelektualna (*levitas-vilitas*), która uwłacza godności rzymskiego arystokraty i jest sprzeczna z jego *ethos* (Cic., *Off.* I, 29, 103): *neque enim ita generati a natura sumus, ut ad ludum et iocum facti esse videamur, ad severitatem potius et ad quaedam studia graviora atque maiora. ludo autem et ioco uti illo quidem licet, sed sicut somno et quietibus ceteris tum, cum gravibus seriisque rebus satis fecerimus*¹¹⁰⁵.

5.1.6. *Levitas-vilitas: species humanitatis amicitiaeque*

Już przed Ammianem, w tradycji rzymskiej związanej z upadkiem obyczajów i podejmującej problem kryzysu moralnego społeczeństwa, zanik szczerych więzów międzyludzkich uważany był za wadę i oznakę kryzysu *mores*. W *Cat.* 10, 5 Salustiusz wspomina, iż jednym z przejawów upadku obyczajowego było to, że ludzie „przyjaźnie i nieprzyjaźnie dobierali sobie nie według potrzeby serca, lecz kierując się względami na doraźną korzyść, i że bardziej twarz mieli dobrą niż serce” (*amicitias inimicitiasque non ex re, sed ex commodo aestumare, magisque voltum quam ingenium bonum habere*)¹¹⁰⁶. Podobna tendencja rysuje się także w życiu współczesnej naszemu historykowi społeczności Wiecznego Miasta. Ammian podkreśla, że panująca w gronie arystokratów *levitas-vilitas* niszczy prawidłowe relacje między ludźmi¹¹⁰⁷ i nadaje istotnym pojęciom etycznym tylko pozory właściwych postaw.

Historyk zaznacza, iż jednym z przejawów międzyludzkiej *levitas-vilitas* (banalizacji życia) był upadek tradycyjnej rzymskiej gościnności (*humanitatis multiformia officia* – XIV, 6, 21), uprzejmości (*affabilitas* – XIV, 6, 13; *cultus humanitatis* – XXVIII, 4, 10) i przyjaźni (*amicitia* – XIV, 6, 13; 23–24), który spowodował zaburzenie prawidłowych relacji pomiędzy arystokratami i ludźmi spoza ich grona oraz w kręgu członków samego stanu senatorskiego. Ammian, jak można wnioskować, jest zdania, że prawdziwa gościnność powinna opierać się na bezinteresownym okazywaniu życzliwości i uprzejmości przybyszom oraz wiązaniu się z nimi szczerymi relacjami opartymi na przyjaźni¹¹⁰⁸ (XIV, 6, 13) – taka postawa jest właściwa i powinna cechować

¹¹⁰⁵ Ammian, prezentując intelektualną *levitas-vilitas* współczesnych senatorów, zdaje się bliski wskazanym myślom Cycerona.

¹¹⁰⁶ Por. rozdz. I (*ambitio*).

¹¹⁰⁷ Por. Demandt, 1965, s. 17.

¹¹⁰⁸ Ammian wyraźnie łączy ze sobą pojęcia gościnności, życzliwości, uprzejmości i przyjaźni. Podobnie o bliskim związku tych wartości wyraża się Arystoteles: *EN* 1167a – „Życzliwość zdaje się być początkiem przyjaźni” oraz *EN* 1167a10 – „można by nazwać życzliwość nieczynną przyjaźnią, z tym że jeśli trwa długo i przechodzi w przyzwyczajenie, to staje się

rzymskich arystokratów. Wydaje się, iż Ammian bliski jest w swoich zapatrywaniach poglądom obecnym już wcześniej w rzymskiej tradycji, która podobnie określa wspomniany aspekt *humanitas*. Odwołajmy się tutaj do jednej z kategorii semantycznych tego pojęcia, która pojawiła się u Cyserona i do której, jak wnioskujemy, nawiązuje nasz historyk. Cyseron rozumie więc *humanitas* jako „miłość do krewnych i przyjaciół”; *humanitas* wykształca też, jak utrzymuje Arpinata, ogólniejsze więzy pomiędzy ludźmi „bez względu na ich stan i narodowość i oznacza współczucie, życzliwość i łagodność”¹¹⁰⁹. Cechy te, tak istotne dla *humanitas*, podkreśla także Nepos w życiorysie Attyka, który – jak wspomina – nie był przyjacielem pomyślnej sposobności, ale przyjacielem ludzi (*se non fortunae, sed hominibus solere esse amicum* – Att. 9, 5). Podobnie wypowiada się Cyseron (*Off.* III, 5, 22), wskazując, że przejawem *humanitas* i zarazem nakazem natury jest to, by człowiek człowiekowi wyświadczał pomoc w tym celu, aby „zacieśniała się więź społeczna pomiędzy nimi” (*humani generis societas*). Jednocześnie należy pamiętać, przestrzega Arpinata (*Off.* III, 5, 22), że „jeżeli poszczególne osoby będą zabiegały tylko o korzyść własną, rozpadnie się wszelkie współżycie pomiędzy ludźmi”¹¹¹⁰. Tak rozumianą *humanitas* – obok innych jej aspektów i postawy *virtus* – wskazuje Cyseron (i także Nepos u Attyka) jako ważną zaletę męża stanu, jako istotny przymiot tego, kto szczylił się przynależnością do rzymskiej *nobilitas*¹¹¹¹.

Ammian zauważa jednak, iż różne formy tak postrzeganej *humanitas* zanikły zupełnie w kręgu współczesnej arystokracji. Historyk skarży się bowiem (XIV, 6, 12–13) na trudności w znalezieniu dojścia do niegościnnego i zamkniętego kręgu bogatych i nadętych pychą senatorów¹¹¹² (*aliquis bene nummatus tumensque* – XIV, 6, 12), a także ubolewa nad problemami z nawiązaniem znajomości oraz nad charakterem relacji z butnymi arystokratami, którzy powierzchownie, bez zaangażowania i dlatego nieszczerze traktują kontakty z ludźmi, stwarzając tylko pozory życzliwości. Pozorna uprzejmość (*species affabilitatis*) i „zachęcająca gościnność” nadętych pychą senatorów, podkreśla Ammian, z dnia na dzień zamienia się w prawdziwą obojętność i potrzeba dużo czasu, aby owi dumni arystokraci, przejęci wyłącznie troską o swój majątek, rozpoznali wczorajszego gościa i w końcu przyjęli go do grona swych przyjaciół (XIV, 6, 13): *hacque affabilitate confisus cum eadem*

przyjaźnią, a mianowicie przyjaźnią kierującą się względem nie na przyjemność ani na korzyść; życzliwość bowiem również nie z tych płynie źródeł”.

¹¹⁰⁹ Por. Korpanty, 1979, s. 108. Bliskie takiemu rozumieniu *humanitas* jest także jej znaczenie użyte w *Retoryce do Herenniusza* (I w. p.n.e.), gdzie określona jest jako „ludzkość”. Na ukształtowanie się rzymskiej *humanitas* istotny był wpływ myśli greckiej (*filantropia*).

¹¹¹⁰ Cic., *Off.* III, 5, 22: *si unus quisque nostrum ad se rapiat commoda aliorum detrahatque quod cuique possit emolumentum sui gratia, societas hominum et communitas evertatur*; por. Korpanty, 1979, s. 109.

¹¹¹¹ Por. Korpanty, 1979, s. 110.

¹¹¹² Por. Demandt, 1965, s. 17; Matthews, 1989, s. 415.

postridie feceris, ut incognitus haerebis et repentinus hortatore illo hesterno ... numerando, qui sis vel unde venias diutius ambigente. agnitus vero tandem et ascitus in amicitiam [...]. Jednak, zaznacza historyk, wspomniana przyjaźń to *species amicitiae* (pozory przyjaźni), gdyż podtrzymują ją wyłącznie natrętne odwiedziny przybysza u nadętego pychą oraz niezdolnego do nawiązania głębszych więzi i niestałego¹¹¹³ senatora, który faktycznie pochłonięty jest liczeniem pieniędzy (*numerando*), a wobec swego gościa zachowuje tylko powierzchowne i chłodne pozory życzliwości (*species affabilitatis*). Historyk zaznacza (XIV, 6, 13), iż powierzchowne relacje są nietrwałe, gdyż brak nieustannego pozdrawiania ze strony przybysza powoduje, że owe pozory przyjaźni i życzliwości natychmiast wygasają bez śladu i zamieniają się w chłodną obojętność: [...] *si te salutandi assiduitati dederis triennio indiscretus et per totidem dierum defueris tempus, reverteris ad paria perferenda, nec, ubi esses, interrogatus [...]*.

W świetle postępowania nieprzystępnych i zadufanych senatorów (XIV, 6, 12–13), które można nazwać jedynie powierzchowną uprzejmością (*species affabilitatis*) i pozorną przyjaźnią (*species amicitiae*), warto przypomnieć zalecenia Cycerona, które uznaje on za niezbędne dla utrzymania prawidłowych stosunków, a szczególnie przyjaźni, pomiędzy ludźmi (przyjaciółmi) zajmującymi różną pozycję społeczną (u Ammiana układ: *vir nummatus tumensque – advena*). Arpinata podkreśla, że w takich relacjach zasadniczo wyższy powinien stać na równi z niższym¹¹¹⁴ (*Lael.* 69). Poza tym, wskazuje Cyceron (*Lael.* 71), „osoby górujące w zażyłości przyjacielskiej nie powinny wynosić się ponad niższych”, a z kolei ci, którzy w takich relacjach stoją niżej, „nie powinni cierpieć z tego powodu, że bliscy im ludzie przewyższają ich zdolnościami wrodzonymi, majątkiem lub godnością”. Istotne jest także, dodaje Cyceron (*Lael.* 72), aby wyżsi nie tylko zniżali się w przyjaźni, ale i w pewnej mierze wynosili niższych. Przykładem jest postępowanie Scypiona Młodszego, godnego szacunku arystokraty, który nigdy nie dał odczuć swej wyższości ludziom stojącym niżej od niego i przyjaciółom drugorzędnym, lecz dbał o to, „aby rósł prestiż wszystkich najbliższych mu ludzi” (*Lael.* 69).

Postawa współczesnych senatorów, podkreśla Ammian, stanowi jednak przeciwieństwo postawy dawnych arystokratów, która opierała się na prawdziwych wartościach i szczerych więzach międzyludzkich. Prawdziwa przyjaźń i szcera uprzejmość, bliskie tym, które nakreślił Arpinata (*Lael.* 69; 71; 72), przestały istnieć wśród współczesnych arystokratów. Historyk zauważa (XIV, 6, 12), iż przy pierwszym powitaniu zamożni senatorowie, napuszeni

¹¹¹³ Por. Rohrbacher, 2007, s. 468.

¹¹¹⁴ Podobnie Arystoteles podkreśla równość (obok podobieństwa w dzielności etycznej) jako istotną cechę przyjaźni w sensie właściwym, to znaczy przyjaźni ze względu na osobę przyjaciela (*EN* 1159b): „A przyjaźń to równość i podobieństwo, zwłaszcza zaś podobieństwo pod względem dzielności etycznej”.

butą w stosunku do przybysza ze względu na swoje bogactwo, są nieszczerze uprzejmi (*tamquam exoptatus suscipieris*) i ze sztucznym, powierzchownym zainteresowaniem wypytyują o wszelkie szczegóły, zmuszając swego gościa do udzielania kłamliwych i miłych dla siebie odpowiedzi: *At nunc si ad aliquem bene nummatum tumentemque ideo honestus advena salutatum introieris primitus, tamquam exoptatus suscipieris et interrogatus multa coactusque mentiri* [...]. Nieszczery arystokrata stwarza przy tym wrażenie, jak gdyby skromny i nieznany przybysz był otaczany przez niego tak wielkim szacunkiem, iż ów *honestus advena* zaczyna żałować w swej naiwności, że nie przybył do Rzymu i nie poznał swego zamożnego przyjaciela co najmniej dziesięć lat wcześniej: [...] *miraberis numquam antea visus summum virum tenuem te sic enixius observantem, ut paeniteat ob haec bona tamquam praecipua non vidisse ante decennium Romam*. W przedstawionej przez Ammiana „scence powitania” (XIV, 6, 12) warto zwrócić uwagę na powierzchowność i pewne, wynikające z postawy obydwu stron, nieprawidłowości w zawiązywaniu się pierwszych kontaktów przyjacielsko-gościnnych pomiędzy bogaczem (osobą zobowiązaną do okazania gościnności i przyjaźni) i jego gościem (osobą starającą się o gościnność i przyjaźń). Wydaje się, iż do zachowania przybysza, zmuszonego do udzielania nieprawdziwych, lecz schlebających odpowiedzi zgodnych z oczekiwaniami arystokraty (*coactusque mentiri*) po to, aby mu się przypodobać i nie stracić nieszczerzego zainteresowania swoją osobą, można odnieść słowa Cicerona, który wskazując czynniki destruktywne dla prawidłowych relacji (w tym prawdziwej przyjaźni), zaznacza (*Lael.* 91), że szczególnie zgubne jest dla nich wszelkie przymilanie (*adulatio*), schlebianie (*blanditia*) i płaszczenie się (*adsentatio*). Równie niepożądane jest, dodaje Arpinata (*Lael.* 93), stosowanie się do cudzych myśli i woli (*alterius sensus ac voluntas*), a nawet do wyrazu twarzy i skinienia (*vultus atque nutus*), ponieważ taka postawa świadczy jedynie o uległości (*animus flexibilis*) i o niestałości (*animus devius*), a te czynniki są niszczące dla przyjaźni. Z kolei w nawiązaniu do powierzchownego i wyraźnie sztucznego zachowania (tj. nieszczerzej uprzejmości) dumnego arystokraty, który okazuje swemu gościowi szacunek wyłącznie „ze względu na chwilowe okoliczności” (*temporis causa* – *Lael.* 26), warto przypomnieć wypowiedź Cicerona (*Lael.* 92), że wszelkie „udawanie, uniemożliwiając rozpoznanie prawdy i fałszując ją, zawsze jest czymś niewłaściwym, ale szczególnie kłóci się z istotą przyjaźni” i także, jak wolno wnioskować, z istotą innych bliskich jej relacji. Można więc powiedzieć, że zachowanie nadętego arystokraty, poparte służalczą postawą gościa (XIV, 6, 12), stanowi faktycznie udawanie gościnności i przyjaźni (*simulatio humanitatis amicitiaeque*¹¹¹⁵), które – zamiast prawidłowych więzi – zawiązuje się podczas pierwszych odwiedzin. Stąd, jak wskazaliśmy wyżej, pozorna więź oparta na

¹¹¹⁵ Por. Cic., *Lael.* 26: *utilitates quidem etiam ab eis percipiuntur saepe, qui simulatione amicitiae coluntur et observantur temporis causa*.

konwenansach i usługowości, która wykształca się w takich okolicznościach pomiędzy nadętym senatorem i zabiegającym o jego względy gościem, jest krótkotrwała, powierzchowna (*levitas-vilitas*) i szybko wygasa, ponieważ stanowi tylko *species amicitiae*¹¹¹⁶. W pozornej przyjaźni, którą współcześni senatorowie zaszczycają swych gości, nieobecny jest bowiem wewnętrzny, szczerzy i wiążący obie strony aspekt wolicjonalno-emocjonalny (*natura, adplicatio animi, sensus amandi*), który – jak wskazuje Ciceron – należy uznać za podstawowy dla *amicitia* (*Lael.* 27)¹¹¹⁷. Stąd ubieganie się o jakikolwiek odruch szczerzego przywiązania czy życzliwości u nadętego arystokraty okazuje się bezskuteczne, a dla uczciwego biedaka jest jak „daremne poruszanie kłody” (*frustra in stipite [...] summittendo* – XIV, 6, 13). Komentując postawę dumnego senatora, warto raz jeszcze odwołać się do myśli Cicerona, który podkreśla (*Lael.* 66), że bardzo istotnym czynnikiem rozstrzygającym o smaku przyjaźni (*condimentum amicitiae*) jest kultura duchowa (*suavitas morum*), w tym, między innymi, umiejętność prowadzenia miłej rozmowy (*suavitas sermonum*). Nawiązując szerzej do wspomnianej kultury duchowej, Arpinata dodaje (*Lael.* 66), że „w przyjaźni powinno być mniejsze skrępowanie [*remissior*], większa swoboda [*liberior*], więcej gestów miłych [*dulcior*], życzliwości i przystępności [*comitas facilitasque*]”. Zwróćmy uwagę, że postawa rzymskiego senatora przedstawiona przez Ammiana (XIV, 6, 12–13) stanowi całkowite zaprzeczenie kultury duchowej (Cic., *Lael.* 66), co potwierdza, iż dumni arystokraci potrafią zdobyć się wyłącznie na udawanie przyjaźni (*simulatio amicitiae*): nadęta postawa senatora (*vir tumens*) jest zaprzeczeniem przystępności (*facilitas*); nieszczerłość chłodnych relacji pozbawionych więzi emocjonalnych (*tamquam exoptatus, postridie incognitus i nec, ubi esses, interrogatus*) stanowi przeciwieństwo życzliwości (*comitas*); brak wykształcenia (*detestantes ut venena doctrinas*) oraz oddanie się bez reszty liczeniu pieniędzy (*numerando*), czyli pazerność, uniemożliwiają rzymskiemu dostojnikowi prowadzenie miłej rozmowy (jest to zaprzeczenie *suavitas sermonum*) i nie pozwalają na okazanie swobody i miłych gestów (w przeciwieństwie do *remissior, liberior, dulcior*) w stosunku do „zaprzyjaźnionego” gościa. W przekonaniu dumnych arystokratów już bowiem chłodne, zdawkowe i powierzchowne pytania o miejsce pobytu czy termy i wody są nadmiarem szacunku i uprzejmości (*abundantia cultus humanitatisque*) wobec przybysza-cudzoziemca, któremu dumny senator winien jest czasami swą wdzięczność (XXVIII, 4, 10): [...] *abundare omni*

¹¹¹⁶ Por. Aryst., *EN* 1157b10 (prawdziwa przyjaźń): „bo rozłąka nie podkopuje przyjaźni jako takiej, lecz tylko nie pozwala na jej ziszczenie się”. Podobnie Symmach (*Ep.* IX, 1): *amicitiae veteris memoria perseverat nec ulla oblivione tenuata est*.

¹¹¹⁷ Podobnie Arystoteles podkreśla umiłowanie i uczucie jako istotne cechy przyjaźni, które ją odróżniają od uprzejmości (*EN* 1126b20): „Ta jednak dyspozycja [uprzejmość – A.M.] różni się od przyjaźni tym, że brak w niej uczucia i umiłowania osób, z którymi się stykamy”.

cultu humanitatis peregrinum putantes, cuius forte etiam gratia sunt obligati, interrogatum, quibus thermis utatur aut aquis aut ad quam successerit domum.

Jak wskazuje Ammian (XIV, 6, 24), także i w gronie samych arystokratów wzgląd na korzyść staje się źródłem pozornej przyjaźni¹¹¹⁸ (*species amicitiae*): *sed tamen haec cum ita tutius observentur, quidam vigore artuum imminuto rogati ad nuptias, ubi aurum dextris manibus cavatis offertur, impigre vel usque Spoletium pergunt.* Nadzieja na podarunki ze złota (*spes auri*), podkreśla historyk, zapewnia rzekomą więź pomiędzy przyjaciółmi: skłania do odwiedziny, daje wytrwałość w dalekich podróżach „aż do Spoletium”, gdyż leczy osłabienie spowodowane przez zniewieściałość (*mollities*) i nadmierną delikatność (*tenuitas*)¹¹¹⁹, zabija lęk i nadmierną ostrożność (*tutius observentur*) wobec chorób. Korzyść (tj. *spes auri*), wskazuje historyk, staje się więc jedyną motywacją, która podtrzymuje quasi-przyjacielskie relacje, oraz jest jedyną wartością, jaką dostrzega się i ceni w drugim człowieku¹¹²⁰ – tylko *aurum* nadaje sens utrzymywaniu niezobowiązujących, lekkich i powierzchownych pozorów przyjaźni w gronie senatorskim. Przyjaźń ze względu na korzyść, zaznacza Brandt¹¹²¹, stanowi w przekonaniu Ammiana istotną wadę ówczesnych senatorów. Z kolei brak spodziewanej korzyści (*spes auri*), wskazuje historyk, pozbawia sensu odwiedziny u chorych przyjaciół, wywołuje chłód i nasila u senatorów obsesyjny lęk przed chorobami aż do tego stopnia, że niewolnicy, wysłani w celu zasięgnięcia pewnych informacji o zdrowiu znajomych, nie są wpuszczani do domu bez kąpieli oczyszczającej (XIV, 6, 23): [...] *excogitatum est adminiculum sospitale, ne qui amicum perferentem similia videat, additumque est cautioribus paucis remedium aliud satis validum, ut famulos percontatum missos, quem ad modum valeant noti hac aegritudine colligati, non ante recipiant domum, quam lavacro purgaverint corpus.* W ten sposób chorobliwie wyolbrzymiona hipochondria (obok *spes auri*), którą Matthews trafnie określa jako „a sort of perverse ostentation in disease”¹¹²², niszczy przywiązanie i wierność¹¹²³, te zaś są istotnymi aspektami przyjaźni. Już Cyceon, którego myślom bliski jest tutaj Ammian (XIV, 6, 23–24), wskazywał (*Lael.* 65) na fundamentalną rolę *fides* (wierności), która zapewnia trwałość (*stabilitas*) i stałość (*constantia*) przyjaźni, stanowiąc jej

¹¹¹⁸ Arystoteles również uważa, że przyjaźń ze względu na korzyść (i także ze względu na przyjemność) nie jest właściwą i doskonałą formą przyjaźni (*EN* 1158b5): „te obie formy są w mniejszym stopniu przyjaźnią i krócej trwają”. Zagadnienie przyjaźni u Ammiana obszernie omawia Brandt, 1999, s. 240–250.

¹¹¹⁹ Por. Hengst, 2007, s. 162.

¹¹²⁰ Por. Demandt, 1965, s. 17.

¹¹²¹ Por. Brandt, 1999, s. 244–245.

¹¹²² Por. Matthews, 1989, s. 141.

¹¹²³ Por. Demandt, 1965, s. 17. Brandt (1999, s. 241) zaznacza, że przywiązanie i wierność składają się na *foedus amicitiae*.

fundament (*firmamentum*) – bez wierności bowiem wszelkie więzi są nietrwałe (*nihil est enim stabile, quod infidum est*)¹¹²⁴.

W takich warunkach, podkreśla Ammian, gdy jedyną motywacją w relacjach staje się pragnienie zysku i nie istnieje przyjacielska wierność (a więc trwałość i stałość), wszelkie więzi przyjaźni są nietrwałe, ulegają oziębieniu, rozluźnieniu (*omnes amicitiae Romae tepescant* – XXVIII, 4, 21) i w końcu zanikają – w ten sposób przyjaźń przestaje stanowić więź łączącą członków dostojnego grona senatorów. Ammian wydaje się tutaj bliski zapatrywaniom Cicerona (*Lael.* 51), który wyraźnie podkreślał destruktywny wpływ wszelkiej korzyści (*utilitas*) osiąganey kosztem przyjaciela (*per amicum*) na węzły szczerej przyjaźni (*amabilissimus nodus amicitiae*) oraz podrzędną rolę podarków pochodzących od przyjaciela wobec jego uczucia (*amici amor ipse delectat*), które przede wszystkim powinno scalać przyjaźń i z niej wynikać. Podobnie, zaznacza Ammian, *spes lucri* niszczy przyjaźń rodzinną (*amicitia familiaris*), czyli zdrowe więzi między małżonkami, sprowadzając istotę tych relacji do brudnych przetargów o sporządzenie i zatwierdzenie wysokich i zyskowych dla obojga testamentów oraz do zabiegów o jak najkorzystniejsze ich przechwycenie przez każdą ze stron¹¹²⁵ (XXVIII, 4, 26): *Parte alia uxor, [...], maritum testari compellit, hocque idem ut faciat uxor, urget maritus instanter et periti iuris altrinsecus asciscuntur, unus in cubiculo, alter eius aemulus in triclinio repugnantia tractaturi. isdemque subseruntur genitalium fatorum interpretes controversi [...]*.

Ammian zaznacza, że wszelkie pozory przyjaźni i życzliwości towarzyszące senatorskiej *levitas-vilitas* i podtrzymywane jedynie przez wzgląd na korzyść stanowią istotny rys dekadencji w relacjach panujących w gronie ówczesnej arystokracji. Owe wypaczone relacje faktycznie sprowadzają się bowiem do „szacowania przyjaciół niczym bydła” (*amici tamquam pecudes*) i szukania zarówno w kontaktach pomiędzy przyjaciółmi, jak i w relacjach między małżonkami w rodzinach tylko tego, co przynosi (możliwie jak największy) zysk (*fructuosum; maximus fructus*): *nec in rebus humanis quidquam bonum norunt nisi quod fructuosum sit; et amicos tamquam pecudes eos potissimum diligunt, ex quibus se sperant maximum fructum esse capturos*¹¹²⁶ (XXVIII, 4, 26). Taka postawa, zaznacza tu historyk, usuwa zupełnie przyjaźń i życzliwość, dwa istotne aspekty *humanitas*, z grona współczesnych senatorów, których przodkowie potrafili wiązać się ze sobą uczuciem przyjaźni (*amicitia-amor*), a nie korzyścią z niej płynącą (*species amicitiae-spes mercedis*); prawdziwy sens i owoc przyjaźni (*fructus amicitiae*) tkwi bowiem w samym uczuciu (*in ipso amore*), a nie w nadziei na zysk (*non spe mercedis adducti* – Cic., *Lael.* 31).

¹¹²⁴ Por. Brandt, 1999, s. 240 (związek *amicitia-fides*).

¹¹²⁵ Por. Matthews, 1989, s. 415. Podobnie do Ammiana na temat *spes lucri* w rodzinach wypowiada się Lukian (*Dial. mort.* 18, 1; 21, 1) i Hieronim (*Epist.* 54, 15).

¹¹²⁶ Ammian wyraźnie nawiązuje do myśli Cicerona zawartej w *Lael.* 79.

Ammian zwraca także uwagę na dość specyficzną *civilitas* (kulturę moralną; obyczajność) współczesnych arystokratów, która, będąc wyrazem ich dekadencjonalnej mentalności zdominowanej przez *levitas-vilitas* i zepsutej przez *spes lucri*, stanowi jedynie pozory kultury moralnej (*species humanitatis*¹¹²⁷ – XXVIII, 4, 17): *Civilitatis autem hoc apud eos est nunc summum, quod expedit peregrino fratrem interficere cuiuslibet, quam, cum rogatus sit ad convivium, excusare [...]*. Odrzucenie zaproszenia na ucztę (*convivium excusare*), zaznacza historyk, jest poczytywane w kręgach dekadencjonalnej arystokracji za przestępstwo gorsze od zabójstwa (*fratrem interficere*); bardziej stosownym czynem (*expedit*) jest więc zabić niż odmówić dumnemu senatorowi udziału w uczcie urządzonej z wielkim przepychem (XIV, 6, 14; XXVIII, 4, 13). Z kolei nieobecność na zbyt kosztownej biesiadzie gościa, którego nadęty pychą arystokrata decyduje się dopuścić do grona przyjaciół, spodziewając się dla siebie korzyści, uważana jest za stratę większą od utraty rodzowego majątku¹¹²⁸ (XXVIII, 4, 17): [...] *defectum enim patrimonii se opimi perpeti senator existimat, si is defuerit, quem aliquotiens libratitis sententiis invitaverit semel*.

Pozory kultury moralnej i obyczajności (*species civilitatis, species humanitatis*), zaznacza Ammian, można również dostrzec w postępowaniu senatorów wobec służby domowej (XXVIII, 4, 16): *Ita autem pauci sunt inter eos severi vindices delictorum, ut, si aquam calidam tardius attulerit servus, trecentis affligi verberibus iubeatur; si hominem sponte occiderit propria, instantibus plurimis, ut damnetur ut reus, dominus hactenus exclamabit: „quid faciat male factis famosus et nequam? et si quid aliud eiusmodi deinceps ausus fuerit, corripietur”*. Dumni senatorowie, wskazuje Ammian, choć mienia się surowymi sędziami uchybień (*severi vindices delictorum*) popełnianych przez własnych niewolników, w rzeczywistości okazują jednocześnie pobłażliwość wobec umyślnie popełnianych przez nich najcięższych zbrodni, karząc z nadmierną surowością tylko „prawdziwe” (w swoim przekonaniu) przestępstwa¹¹²⁹, za które uważają opóźnienia w dostarczaniu na czas ciepłej wody. Warto zaznaczyć, że Ammian, koncentrując się tutaj na kontraście pomiędzy absurdalnie ciężkimi karami za opieszałość w drobnych posługach domowych (*aquam calidam tardius attulerit*) a przesadną pobłażliwością wobec zbrodni popełnianych „z zimną krwią” (*hominem sponte occiderit propria*), odsłania w tonie pełnym ironii (*Ita – ut*)¹¹³⁰ kolejny istotny rys dekadencjonalnej mentalności zniewieściałych i zmanierowanych zbytkiem arystokratów. Współcześni

¹¹²⁷ Den Boeft et al. (2011, s. 198–199) zwracają uwagę na możliwość odczytania *civilitas* w passusie XXVIII, 4, 17 jako *humanitas* (tj. kultura moralna, obyczajowa).

¹¹²⁸ O podobnej postawie zmanierowanych arystokratów wspomina Libanios (*Decl.* XXVIII, 18, 1).

¹¹²⁹ Seneka krytykuje taką postawę arystokratów, uważając nadmierną surowość wobec służby domowej za manifestację *luxuria* (*Ep.* XLVII, 19).

¹¹³⁰ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 197.

senatorowie, zaznacza zatem historyk, występują tylko w roli *severi vindices delictorum* (taka postawa to *species civilitatis*), gdyż faktycznie nie są surowymi sędziami, lecz pobłażliwymi chwalcami najcięższych wykroczeń. Skrajna surowość arystokratów wobec drobnych i codziennych uchybień to tylko maska (*species severitatis*), pod którą faktycznie kryje się chłód, wyrachowanie i wypaczony system moralny oparty na przekonaniu, że prawdziwe i najcięższe przestępstwo (*delictum*), gorsze od zabójstwa, stanowi to, co przeszkadza w wygodnym, przyjemnym, lekkim i powierzchownym życiu (*species civilitatis: levitas-vilitas*), a nie to, co przeszkadza w dobrym i godnym życiu opartym na dawnych przymiotach (*civilitas-humanitas*).

*

Ammian, prezentując w groteskowym i satyrycznym ujęciu wady ówczesnej elity Wiecznego Miasta, zaznacza (XIV, 6, 21), że w gronie dostojnych senatorów zanikła dawna *virtus* i *humanitas*: *Illud autem non dubitatur, quod cum esset aliquando virtutum omnium domicilium Roma [...]*. Życie arystokratów oparte jest bowiem wyłącznie na pozorach prawdziwych wartości (*species virtutum*) i zdrowych więzi międzyludzkich: z pozornej życzliwości i uprzejmości (*species affabilitatis*) wynika pozorna przyjaźń (*species amicitiae*) oparta na pragnieniu osiągnięcia zysku (*spes lucri*), a ocena tego, co stanowi prawdziwe wykroczenie (*delictum*), opiera się tylko na pozorach kultury moralnej (*species civilitatis*). Życie współczesnych senatorów, podkreśla Ammian, to tylko pozory (*species*) tego, co – w świetle dawnej tradycji *ordo senatorius* (XXX, 4, 6) – można by nazwać godną egzystencją dostojnego Rzymianina szanującego tradycję swego stanu, której jest spadkobiercą. Miejsce dawnych fundamentalnych wartości zawartych w postawie *virtus-humanitas* zajęła zatem *levitas-vilitas*, przejawiająca się generalnie jako *species virtutis humanitatisque* (tj. dekadencje pozory dawnej postawy *virtus-humanitas*), manifestowanie zaś bycia wysoko urodzonym i znakomitym Rzymianinem ograniczyło się (XIV, 6, 22) do butnej i nadętej ksenofobii¹¹³¹ opartej na pustej zarozumiałości (*inanes flatus*), pogardzie wobec szlachetnie urodzonych przybyszów i poczytywaniu wszystkiego, „co urodziło się poza Rzymem”, za marne i bezwartościowe¹¹³² (*vile*): *nunc vero inanes flatus quorundam vile esse, quidquid extra urbis pomerium nascitur, aestimant [...]*. Jednak, jak zaznacza Ammian, prezentując w ekskursach rzymskich postawę i zachowanie członków *ordo senatorius* (XIV, 6, 7–24; XXVIII, 4, 7–26), prawdziwa *vilitas* panuje nie tyle poza Rzymem (*extra urbis pomerium*), ile raczej w samym Rzymie

¹¹³¹ Por. Rohrbacher, 2007, s. 469: uczony zaznacza, że Ammian prezentuje tę istotną wadę ograniczonych intelektualnie rzymskich arystokratów z pozycji wykształconego przybysza („educated outsider”), którego wyraźnie unikali niedouczeni tubylcy Stolicy.

¹¹³² Matthews (1989, s. 414) uznaje wskazane tu czynniki za decydujące o senatorskiej arogancji, która była bardzo znamiennej (wiodącą) cechą tej klasy społecznej.

(*Romae* – XIV, 6, 26), stając się – obok *levitas* – zasadniczą wartością i istotą życia (a faktycznie wadą) ówczesnych senatorów, którzy ze względu na swoją pustotę intelektualną i moralną (*species humanitatis civilitatisque*) nie dostrzegają tego dekadentckiego procesu.

5.2. *Plebs deses et otiosa*

Liczną grupą w Rzymie było miejskie pospólstwo (*vulgus*), o którym Ammian wyraża się z ironicznym żartem i kpiną, nie odbiegając w swoich zapatrywaniach od powtarzanego często w tradycji negatywnego stosunku do tłumu Stolicy¹¹³³. Współczesna *plebs* różni się bowiem istotnie od dawnego ludu, który – jak wskazuje Tacyt – posiadał potęgę, był spójny wewnętrznie i pozwalał sobą umiejętnie kierować przywódcy znającemu jego charakter i potrzeby (*Ann.* IV, 33, 2)¹¹³⁴ oraz – co podkreśla Salustiusz – sam gotów był do współdziałania z *nobiles* dla dobra państwa (*Iug.* 41, 2)¹¹³⁵.

Ammian¹¹³⁶, podobnie jak autorzy wcześniejsi, ceni u dawnego ludu prostotę i aktywność w sprawach publicznych (XXXI, 5, 14) oraz poszanowanie humanitarnych uczuć i brak żądzy haniebnego zysku (XXX, 8, 9). Historyk, chociaż zdaje sobie sprawę, że współczesny lud nie posiada już żadnego znaczenia politycznego i nie może (tak jak dawniej) rozwijać swojej aktywności, przedstawia go jednak jako masę bezczynną, leniwą i zaspokajającą wyłącznie swoje najniższe, prostackie instynkty. *Vulgus* miejski jest zatem w ujęciu Ammiana siedliskiem moralnego brudu, gromadą skrajnie prymitywną i zdegenerowaną¹¹³⁷.

Historyk przybliży w sposób satyryczny prostackie środowisko miejskiego plebsu, podając „wspaniałe nazwiska” jego członków, którzy – w odróżnieniu

¹¹³³ Negatywne opinie o miejskim pospólstwie wyrażają również inni autorzy, a mianowicie Tacyt, Horacy (*vulgus profanum*), Liwiusz, Seneka i Juwenalis; wśród autorów greckich o tej najniższej klasie społecznej pejoratywnie wypowiadają się Homer, Herodot i Platon (*Rep.* VI, 493 A) – por. Lewandowski, 2007, s. 301.

¹¹³⁴ Tacyt wspomina tutaj o postawie *plebs* republikańskiej, posiadającej duże znaczenie polityczne (w przeciwieństwie do współczesnego mu ludu, który pozbawiony był już takiego znaczenia).

¹¹³⁵ Salustiusz odwołuje się (*Iug.* 41, 2) do postawy ludu republikańskiego przed zburzeniem Kartaginy, kiedy *populus* był równorzędną z senatem siłą polityczną; po upadku Kartaginy siła ludu jest znacznie mniejsza i „rozproszona w masie” (*Iug.* 41, 6).

¹¹³⁶ Ammian, kreśląc swój model dawnego ludu, odwołuje się do tradycji republikańskiej – por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

¹¹³⁷ Wizerunek miejskiego plebsu u Ammiana jest najbliższy Tacytowemu obrazowi *vulgus* (por. rozdz. I). Krytyczne stanowisko wobec współczesnego pospólstwa Stolicy zajmuje także Symmach (*Ep.* VI, 1, 2).

od dawnego ludu Stolicy (rody plebejskie) – dumnie wywodzą swoje *nomina culta* (a faktycznie banalne przezwiska) od zawodów i niskich uciech, jakim oddają się na co dzień (XXVIII, 4, 28): *in qua nitent ut nominibus cultis quidam calceorum expertes, ut Messores, Statarii, Semicupae et Serapini et Cicymbricus cum Gluturino et Trulla et Lucanicus cum Porclaca et Salsula similesque innumeri*¹¹³⁸. Wśród plebejskich nazwań wskazujących służebne zawody lub niskie pochodzenie zwracają uwagę Żniwiarze (*Messores*: *messor* – żniwiarz), Aktorzy (*Statarii*: *statarius* – aktor komedii charakterów [*commoedia stataria*]) oraz Niewolnicy Obcego Pochodzenia (*Serapini* i *Cicymbrici*)¹¹³⁹. Inne *nomina culta* pozwalają poznać powszednie i niskie przyjemności miejskiego tłumu, które koncentrują się wokół prostego jadła i prymitywnych rozrywek. Można więc spotkać w gromadzie plebsu „osobistości” takie jak: Żarłocy (*Gluturini*), Chochelki (*Trullae*) i Półbeczki (*Semicupae*), Wędzone Kielbasy (*Lucanici*) i Świńskie Brzuchy (*Porclacae*) oraz Pieprzni Kawalarze (*Salsulae*)¹¹⁴⁰. Trafną

¹¹³⁸ Bartalucci (1960, s. 149) wskazuje, że wspomniane nazwiska plebejskie są wyraźnie satyryczne. Niektóre nazwiska odwołują się do potraw i napojów, inne do służebnych zajęć wykonywanych przez pospólstwo – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 217. Warto przypomnieć, że w podobnym satyrycznym tonie podaje Ammian nazwiska rzymskiej arystokracji (XXVIII, 4, 7).

¹¹³⁹ *Messores, Statarii* – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 217; *Cicymbricus* – Seyfarth (1978, s. 332, przyp. 121) twierdzi, że to „nazwisko” jest „nicht zu deuten” („nie do wytłumaczenia”) i sugeruje, iż może być związane z *Cimbri* (Cymbrami, pokonanymi niegdyś przez Mariusza); Bartalucci (1960, s. 154–155) podaje bardziej fantazyjne i swobodne spekulacje na temat *Cicymbricus*; *Serapini* (od *Serapio* [*Sarapio*]): było to popularne już w II w. przezwisko, które wywodzi swą nazwę od egipskiego boga Serapisa – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 217 oraz Lewandowski, 2002, s. 124, przyp. 113.

¹¹⁴⁰ *Gluturinus* (od *glutto* – żarłok i *gluttire* – połykać żarłocznie) – oznacza człowieka, który ma zwyczaj zapychać lub napychać sobie usta jedzeniem, lub łakomczucha; *Trulla* – chochelka lub czerpak do nabierania i nalewania wina; *Semicupae*: *semicupa* (pół becзки) uchodziło wówczas za przezwisko – inne tłumaczenie to także „Brzuchacz”; *Lucanicus* (Lukańczyk) to człowiek pochodzący z Lukanii, której regionalnym przysmakiem i specjałem była kielbasa zwana *lucania* – stąd, przez analogię, tłumaczenie „wędzona kielbasa”; *Porclaca* (świński brzuch) – Seyfarth (1978, s. 332, przyp. 121) sugeruje, że przezwisko to należy łączyć z *porcula* (mały prosiaczek, mała świnka) – wersja Seyfartha jest bardziej prawdopodobna od tej, którą podaje Bartalucci (1960, s. 158–159), łącząc wspomniane przezwisko z *portulaca* (portulaka pospolita – rodzaj rośliny); *Salsula* („pieprzny” kawalarz) – tłumaczenie wynika z gry słów: *salsus* ma bowiem znaczenie zarówno „słony, pikantny”, które wyraźnie odnosi się do jedzenia, jak i „dowcipny” – tłumaczenie „pieprzny kawalarz” oddaje więc sens: „ten, który prawi prymitywne i pikantne [tj. pieprzne] dowcipy” – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 217–218 oraz Lewandowski, 2002, s. 124, przyp. 113. Demandt (1965, s. 20) tłumaczy listę plebejskich nazwisk podanych przez Ammiana (XXVIII, 4, 28) w tonie wyraźnie burleskowym: „Brzuszyska, Bandziochy i Bogobojni, Ogórki i Czkające Pijaki, Warzechy i Kielbasy Czosnkowe, Młaskające Prosiaki i Garnki na Sól”. Bartalucci (1960, s. 147–160) sugeruje, że nazwiska wspomniane przez Ammiana związane są z popularnymi potrawami z plebejskiego jadłospisu, takimi jak kielbasy, zupa, tanie jarzyny, solone ryby etc. – generalnie, zaznacza uczony, owe *nomina* dają obraz „la vita di taverna” (czyli barwną winietę prostackiego „życia miejskiej knajpy”), co doskonale oddaje satyryczną intencję Ammiana w prezentacji stołecznego plebsu.

i niepozabawioną rysów satyrycznych charakterystykę rozpasanego miejskiego pospółstwa dopełnia fraza *quidam calceorum expertes* (XXVIII, 4, 28). Objaśnijmy, że *calcei* (*patricii*) były to czerwone lub czarne sandały albo półbuty, które mogli nosić tylko członkowie *ordo senatorius*. Posiadanie takich butów oznaczałoby więc przynależność wspomnianych plebejskich „osobistości” do grona senatorów, brak zaś – wykluczenie z zaszczytnego grona: należy więc rozumieć *calceorum expertes* jako „nieposiadający senatorskich butów [obuwia]”¹¹⁴¹. Ammian zatem we frazie *calceorum expertes* najwyraźniej stroi sobie żarty z prymitywnych i wulgarnych „dostojników”, którzy z niesmaczną i prostacką butą szczytą się swoim „senatorskim” obuwiem, podobnie jak i „wspaniałymi nazwiskami”, choć faktycznie gminny wygląd i banalne przezwiska wskazują na ich przynależność jedynie do brudnego tłumu Stolicy.

Istotnie, zasadniczy rys prostackiej mentalności pospółstwa, które skupia się wyłącznie na zaspokajaniu „potrzeb brzucha” oraz gustuje w tanich i niskich rozrywkach (*cupido voluptatum*), można ująć krótko jako *panem et circenses*¹¹⁴². Z kolei przywarami, które historyk dostrzega wśród miejskiego tłumu, są *otiositas* (bezczynność: *otiosa plebs* – XXVIII, 4, 28; *otiosi plebei* – XIV, 6, 17) i *desidia* (lenistwo: *plebs deses* – XXVIII, 4, 28; *neglegentiae caries* [śmierdzące lenistwo] – XXVIII, 4, 31). Wady te – jak wskazaliśmy – trapią także nadętych i zniewieściałych senatorów, członków miejskiej elity.

Ammian stwierdza, że ta gromada „z nizin społecznych i warstw najuboższych” (*turba imae sortis et paupertinae* – XIV, 6, 25) każdy dzień swego gnuśnego *otium* spędza na miłostkach i prymitywnych przyjemnościach (XXVIII, 4, 29): *hi omne, quod vivunt, vino et tesseris impendunt et lustris et voluptatibus et spectaculis [...]*. Satyryczna hiperbola *omne, quod vivunt, impendunt* podkreśla tutaj sarkastyczny ton wypowiedzi historyka¹¹⁴³, który w tym groteskowym „obrazku z miejskiej ulicy” odsłania skrajną beczynność i lenistwo miejskiego plebsu, upatrującego jedyny cel i prawdziwy sens swojej marnej egzystencji w piciu wina (nawet nocną porą¹¹⁴⁴ – XIV, 6, 25), uprawianiu miłostek i innych prymitywnych rozrywek (e.g. *theatralis vilitas, ludi equestres* – XIV, 6, 25; XXVIII, 4, 31–32) oraz namiętnej grze w kości¹¹⁴⁵.

¹¹⁴¹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 216.

¹¹⁴² Podobnie u Tacyty: *Ann.* XIV, 14, 2; XV, 36, 4 – por. rozdz. I. *Panem et circenses* jako istotny rys mentalności ówczesnego plebsu (obok innych znamion) – por. Kneppé, 1979.

¹¹⁴³ Ammian użył podobnego wyrażenia w passusie XXXI, 13, 6, gdzie pełna patosu fraza *vitam impendere* (odpowiednik *omne, quod vivunt, impendunt*) odnosi się do pomszczenia Rzymian poległych w bitwie pod Adrianopolem i – w tym sensie – do honorowego kontynuowania beznadziejnej walki. Tak więc w passusie XXVIII, 4, 29 zestawienie podniosłej i pełnej powagi frazy z jej banalnym kontekstem daje efekt satyrycznej hiperboli i wyraźnie podkreśla sarkastyczny ton wypowiedzi historyka – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 218.

¹¹⁴⁴ XIV, 6, 25: *in tabernis aliqui pernoctant vinariis* – por. Iuv., *Sat.* VIII, 158.

¹¹⁴⁵ XIV, 6, 25: *aut pugnaciter aleis certant turpi sonu fragosis naribus introrsum reducto spiritu concrepantes*.

(XIV, 6, 25), konsolidującej prostaków w liczne towarzystwa węzłami nierozzerwalnej (choć tylko rzekomej) „przyjaźni”¹¹⁴⁶ (XXVIII, 4, 21). Ammian, podkreślając upadek prawdziwej *amicitia*, zaznacza (jak wskazaliśmy wyżej), iż owe quasi-przyjacielskie więzi pomiędzy graczami w kości (*aleatores-tesserarii*) są jedynymi mocnymi i głębokimi relacjami (*affectus nimii firmitas plena, concordia*) w gronie dekadencyjnej społeczności ówczesnego Rzymu (XXVIII, 4, 21): *hoc tamen fatendum est, quod, cum omnes amicitiae Romae tepescant, aleariae solae quasi gloriosis quaesitae sudoribus sociales sunt et affectus nimii firmitate plena conexae: unde quidam ex his gregibus inveniuntur ita concordēs, ut Quintilios esse existimes fratres*. Jednak, podkreśla historyk, owe *aleariae* są tylko grupkami zdegenerowanych prostaków, których łączy namiętna pasja w uprawianiu prymitywnej i ogłupiającej gry (*pugnaciter aleis certant* – XIV, 6, 25), a nie – tak jak w prawdziwej przyjaźni – trud sprzyjający wielkim osiągnięciom¹¹⁴⁷.

Otóż dla miejskiego popołudnia cały jego „wielki świat”, czyli „cel wszystkich pragnień” (*cupitorum spes omnis*), stanowi *Circus Maximus*. Ammian podkreśla¹¹⁴⁸ (XXVIII, 4, 29), że ów cyrk jest dla miejskiego plebsu świątynią (*templum*), mieszkaniem (*habitaculum*) i zgromadzeniem (*contio*): [...] *eisque templum et habitaculum et contio [...] Circus est Maximus [...]*. Należy tutaj objaśnić, że odniesienie *contio*¹¹⁴⁹ (a więc terminu o znaczeniu politycznym) do *circus* sugeruje, że cyrk stał się dla tłumu nie tylko miejscem wyścigów konnych, lecz także miejscem spotkań o charakterze politycznym, co w czasach Ammiana było w pewnym sensie typowe. Lud bowiem, gromadząc się na igrzyskach organizowanych w cyrku, teatrze i amfiteatrze, swobodnie dawał upust emocjom i wyrażał swoje poglądy oraz żądania przed obliczem cesarza i dostojników (władcy i członkowie elity rządzącej zazwyczaj uczestniczyli w widowiskach). W tym sensie *circus* stał się ważnym miejscem spotkań władcy, arystokracji i plebsu, a organizowane igrzyska – środkiem podtrzymującym wzajemną więź i komunikację tych trzech odrębnych klas społecznych¹¹⁵⁰. Jednak u Ammiana, pomimo mocnego osadzenia roli *Circus Maximus* w ówczesnych realiach społeczno-politycznych (*contio*), cyrk – ze

¹¹⁴⁶ Podobnie Juwenalis o grze w kości: *Sat.* XI, 176–177; XIV, 4–5.

¹¹⁴⁷ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 205.

¹¹⁴⁸ Podobnie w: XIV, 6, 26. Matthews (1989, s. 416) zauważa, iż Ammian w obydwu dygresjach (tj. XIV, 6, 26 i XXVIII, 4, 29; 31) szczególnie akcentuje namiętą pasję popołudnia do *ludi equestres*.

¹¹⁴⁹ *Contio* (tj. zgromadzenie zwołane przez urzędnika): Ammian używa tutaj tego terminu w jego pierwotnym znaczeniu, aby podkreślić także rolę *Circus Maximus* jako, między innymi, miejsca spotkań o charakterze politycznym (była to istotna rola *circus* w późnym cesarstwie) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 218. O roli *Circus Maximus* w IV w. wspomina Curran, 2000, s. 230–259.

¹¹⁵⁰ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 218–219. Humphrey (1986, między innymi s. 126–129) wspomina o dostosowaniu cyrków do tak różnorodnego charakteru zgromadzeń także pod względem wielkości (*Circus Maximus* mógł pomieścić 150 tysięcy widzów).

względem na postawę pospólstwa wobec *ludi equestres* – pełni także funkcję *templum* i *habitaculum*, a więc jest „świętym” miejscem niemal stałego pobytu miejskiego tłumu, samo zaś nawiązanie *contio* – *circus* nie jest (w tym kontekście) pozbawione ironii i kpiny. Historyk podkreśla bowiem (XXVIII, 4, 31 i XIV, 6, 26), że prostacki *vulgus* zgromadzony w cyrku zajmuje się tylko wynikami wyścigów konnych, natomiast nie interesują go poza tym żadne inne kwestie, które – jak wspomnieliśmy – mógł poruszać w cyrku wobec cesarza i urzędników, dając wyraz swojemu zainteresowaniu także innymi, pozawyścigowymi sprawami. Ammian zaznacza, iż w odróżnieniu od dawnego ludu, który interesował się problemami publicznymi o znacznie szerszym zakresie niż sam *circus* i *ludi*, śpiesząc do zaszczytnej śmierci w obronie państwa (XXXI, 5, 14)¹¹⁵¹, współczesne pospólstwo Stolicy w upragnionym dniu zawodów już o pierwszym brzasku śpieszy gromadnie na łeb na szyję (*fusius praecipites*) na wyścigi konne do cyrku. Śmierdzące lenistwo (*neglegentiae caries*) tłumu zamienia się wtedy w pęd szybszy od biegu cyrkowych rydwanów, a beczynny plebs (*otiosa plebs*) przeobraża się wówczas niespodzianie i przypomina stado żwawego porannego ptactwa (XXVIII, 4, 31): *et ubi neglegentiae tanta est caries, exoptato die equestrium ludorum illucescente nondum solis puro iubare fusius omnes festinant praecipites, ut velocitate currus ipsos anteeant certaturos* [...]. Następnie, w samym cyrku, stłoczony gromadnie i owładnięty namiętnością tłum miejski oczekuje w napięciu tylko na wynik wyścigów (XIV, 6, 26): *et est admodum mirum videre plebem innumeram mentibus ardore quodam infuso e dimicationum curulium eventu pendentem*. Historyk podkreśla (XXVIII, 4, 31), że jedynym problemem budzącym prawdziwe emocje, życzenia i pragnienia oraz wewnętrzne rozterki (aż do bezsenności) są właśnie wspomniane wyniki wyścigów konnych (*super quorum eventu discissis votorum studiis anxii plurimi agunt pervigiles noctes*), a nie żądania wykraczające poza kwestie cyrkowe. Analogiczne spostrzeżenia zamieszcza także Juwenalis, wskazując na ograniczenie zainteresowań mas pospólstwa wyłącznie do kwestii *panem et circenses* (*duas tantum res anxius optat / Panem et circenses*) i jednocześnie całkowite zobojętnienie (*nunc se continet*) wobec innych zagadnień o szerszym, publicznym zakresie (*Sat. X, 79–81*)¹¹⁵². Podobną postawę mas Stolicy wskazuje również Pliniusz Młodszy, podkreślając zawężenie zainteresowań i namiętne rozmiłowanie tłumu miejskiego jedynie w prymitywnych *ludi equestres*, które określa jako

¹¹⁵¹ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

¹¹⁵² Juwenalis wskazuje tu wyraźnie, że istotną przyczyną takiego ograniczenia zainteresowań stołecznego pospólstwa do kwestii *panem et circenses* było odsunięcie go od udziału w życiu publicznym (przede wszystkim politycznym) miasta oraz bieda wynikająca z pogorszenia warunków bytowych. Rees (1999, s. 146) wskazuje, iż nawiązania Ammiana (w passusie XXVIII, 4, 31 i także XXVIII, 4, 29 oraz XIV, 6, 25–26) do *Satyr* Juwenalisa (*Sat. X, 79–81; XI, 197–200*) dotyczą przedmiotu satyry (tj. cyrków i rozrywek, których dostarczały).

otiosissimae occupationes (Ep. IX, 6, 3), oraz – co jeszcze bardziej uwydatnia pasję pospółstwa (Ep. IX, 6, 2) – sympatię nawet do kolorów „marnych ubrań” woźniców (*favent panno, pannum amant*) i dokładną znajomość ich imion (*clamitant nomina*), a także zachwyt wobec koni wyścigowych (*equos illos, quos procul noscitant*). Analogiczny obraz pasji plebejskich mas Stolicy zamieszcza Juwenalis, zaznaczając z sarkazmem, że przegrana „Zielonych” w wyścigach cyrkowych ma dla rzesz pospółstwa wagę klęski kannenńskiej (Sat. XI, 197–200): *eventum viridis quo colligo panni. / Nam si deficeret, maestam attonitamque videres / Hanc urbem, veluti Cannarum in pulvere victis / Consulibus*.

Ammian zaznacza (XIV, 6, 25), iż także poza stadionem cyrku jedynym pasjonującym tematem, żywo, drobiazgowo i nieustannie dyskutowanym w gronie pospółstwa, stały się zalety i wady woźniców oraz ich koni¹¹⁵³: [...] *quod est studiorum omnium maximum, ab ortu lucis ad vesperam sole fatiscunt et pluviis per minutias aurigarum equorumque praecipua vel delicta scrutantes*. Grupki zapalczywych i prostackich dyskutantów gromadzą się „na placach i skrzyżowaniach ulic, wśród uliczek i w innych miejscach spotkań”¹¹⁵⁴, by prowadzić zażarte dysputy na temat swoich cyrkowych faworytów (XXVIII, 4, 29): [...] *et videre licet per fora et compita et plateas et conventicula circulos multos collectos in se controversis iurgiis ferri aliis aliud, ut fit, defendentibus*. Wśród zapalczywych rozmówców, zauważa Ammian (XXVIII, 4, 30), decydujący głos zabierają plebejscy „mentorzy”. Są to ludzie w podeszłym wieku, doświadczeni i cieszący się w swym gronie powszechnym szacunkiem (*potiores auctoritate longaeva*). Jednak w odróżnieniu od dawnych doświadczonych przywódców ludu, którzy zabierali decydujący głos w poważnych sprawach państwowych, ci współcześni krzykacze, powołując się na swoje wiekowe doświadczenie oraz zaklinając na autorytet państwa (*rem publicam stare non posse*), wywrzaskują autorytatywnie przed tłumem na ulicy, że tylko ten rydwan, na który nieomylnie postawili, szczęśliwie wystartuje i zwycięży w zawodach (XXVIII, 4, 30): [...] *per canos et rugas clamitant saepe rem publicam stare non posse, si futura concertatione, quem quisque vindicat, carceribus non exsiluerit princeps et inominalibus equis parum cohaerenter circumflexerit*

¹¹⁵³ Lee-Stecum (2006, s. 224–234) wspomina, że woźnice wyścigowi („charioteers”) cieszyli się w tym czasie wielką popularnością, ale nie mniej ponurą reputacją, gdyż podejrzewano ich o uprawianie magii i wykorzystywanie jej tajemnych sztuczek do osiągnięcia zwycięstwa (reminiscencje takiego przekonania można odszukać u Ammiana w passusach XXVI, 3, 3; XXVIII, 1, 27; 4, 25).

¹¹⁵⁴ Matthews (1989, s. 415) wskazuje, że Ammian, z jednej strony prezentując pospółstwo jako mieszkańców ulicy (XXVIII, 4, 29), z drugiej zaś – ukazując wyrośnięty ponad miarę zbytek domostw senatorów (XXVIII, 4, 12), odsłania wyraźnie rozdźwięk (a nawet przepaść) pomiędzy wyższą a niższą warstwą społeczności rzymskiej w zakresie dostępnych środków życiowych i kultury (tj. ucywilizowania, ogłady, poziomu życia).

*metam*¹¹⁵⁵. Warto nadmienić, że fraza *rem publicam stare non posse* odślania całą kpinę naszego historyka, którą kieruje pod adresem owych siwowłosych „mentorów” tłumu. Wspomniane bowiem słowa, patetyczne i pełne powagi, wygłaszały zazwyczaj osobistości życia publicznego w ważnych momentach dla państwa. Na przykład u Tacyty w *Hist.* I, 16, 1 słowa te wypowiada cesarz Galba w swojej inauguracyjnej mowie do obywateli¹¹⁵⁶, a u Cyserona (*Dom.* 73)¹¹⁵⁷ dotyczą one decyzji senatu. Jednak u Ammiana, który odnosi je do prymitywnych krzykaczy, słowa te są pełne kpiny i brzmia trywialnie w ustach plebejskich „mentorów”, podkreślając ich prostactwo, a odbierając jakiegokolwiek pozory powagi. Zatem, podkreśla Ammian, dla współczesnego pospółstwa *Circus Maximus* stał się najwyższą trójjedyną wartością (*templum-habitaculum-contio*), a wyścigi rydwanów i obstawianie woźniców – najważniejszym i jedynym tematem dyskusji (XIV, 6, 25; XXVIII, 4, 30), jak również jedyną przyczyną gorących emocji (XXVIII, 4, 31). Takie postępowanie jest dekadencckim rysem współczesnego plebsu¹¹⁵⁸ i zupełnie odbiega od postawy dawnego ludu, który *templa, habitacula* i *contiones* posiadał poza cyrkiem i dostrzegał także inne, poza *Circus Maximus* i *ludi equestres*, cele swych pragnień (e.g. XXXI, 5, 14).

Innym miejscem gromadnych spotkań prostackiego tłumu jest stołeczny teatr (*nonnulli sub velabris umbraculorum theatralium latent* – XIV, 6, 25; *unde si ad theatralem ventum fuerit vilitatem* – XXVIII, 4, 32). Gnuśny tryb życia prostackiego pospółstwa urozmaicają bowiem nie tylko wyścigi w cyrku, lecz także liche i hałaśliwe przedstawienia teatralne (*theatralis vilitas [et] strepitus*). *Vulgus*, powiada Ammian (XXVIII, 4, 32), domaga się kategorycznie owych *strepitus theatrales*, wykrzykując przy tym słowa głupie i wulgarne, a nawet – żądając wypędzenia cudzoziemców po to, aby mogły się odbyć upragnione widowiska: *qui si defuerit strepitus, ad imitationem Tauricae gentis peregrinos vociferantur pelli debere, quorum subsidiis semper nisi sunt ac*

¹¹⁵⁵ Hengst (2007, s. 175) wskazuje na wpływ satyry menippejskiej (Luc. *Nigr.* 29) na obraz miejskiego plebsu (i jego krzykliwych „mentorów”) nakreślony przez Ammiana w *passusie* XXVIII, 4, 29–30. Deformacja satyryczna polega tu na tym, że w Luc., *Nigr.* 29 mentorskie zachowania i zainteresowania dotyczą filozofów, natomiast u Ammiana (XXVIII, 4, 29–30) – prostaków i prymitywnych krzykaczy.

¹¹⁵⁶ Tac., *Hist.* I, 16, 1: *Si immensum imperii corpus stare ac librari sine rectore posset, dignus eram a quo res publica inciperet.*

¹¹⁵⁷ Cic., *Dom.* 73: *nec stare potuisse rem publicam si ego non fuissem, nec futuram esse ullam si non redissem.*

¹¹⁵⁸ Ammian dostrzega także we współczesnych masach pospółstwa wiele przypadłości, które nie stanowią rysów dekadencckich tej grupy, lecz cechy, które dopełniają jej charakterystyki, a mianowicie: bieda (XXVII, 3, 10) i głód (XIX, 10, 1–2; XIV, 7, 5–6) – często bywały one przyczynami miejskich rozruchów, podczas których lud domagał się dostaw zboża (XIX, 10, 1–2; XIV, 7, 5–6); skłonność do szybkich zmian emocji i nastrojów (XIX, 10, 3) – podobnie Tacyt (*Hist.* III, 83, 1 i *Ann.* II, 41, 3); wrażliwość na nieszczęścia (XIX, 10, 2) i skłonność do litości (XIX, 10, 3) – podobnie Tacyt (*Ann.* II, 82, 1–3; 5).

*steterunt, et taetris vocibus et absurdis [...]*¹¹⁵⁹. Na uwagę zasługuje tutaj porównanie zachowania miejskiego tłumu wobec cudzoziemców do prymitywnych instynktów plemienia taurydzkiego (*gens Taurica*), które – jak zaznacza Ammian (XXII, 8, 33–34) – uchodziło wówczas za jedno z najdzikszych na Chersonesie Taurydzkim. Można wnioskować, że historyk za pomocą tego porównania pragnie ukazać nie tyle ksenofobię¹¹⁶⁰ pospółstwa, które ze względu na swoje prostactwo nie potrafi żywić aż tak wysokich uczuć, ile raczej okrutne, dzikie (*diritas*), swawolne (*licentia diuturna*) i srogie (*saevitia*) odruchy w zachowaniu miejskiego tłumu¹¹⁶¹. Współczesny *vulgus* bowiem, kierując się wyłącznie siłą prostackiego instynktu, pożąda bezwzględnie wszelkich przyjemności i dlatego – w przeciwieństwie do dawnego ludu (*vulgus vetus* – XXX, 8, 9) – nie potrafi już ani pielęgnować, ani okazywać żadnych uczuć humanitarnych. Wobec tego postawa współczesnego plebsu, którą można określić jako *peregrinos pelli debere*, stanowi przeciwieństwo postawy dawnego ludu, której istotą było *humana soliti respectare* (XXX, 8, 9)¹¹⁶². Ammian sugeruje zatem, iż zanik wśród współczesnego plebsu zarówno wszelkich humanitarnych (tj. ludzkich) uczuć, jak i samej zdolności ich odczuwania oraz potrzeby ich pielęgnowania (stąd *humana insoliti respectare*) przesądza o tym, że przekształca się on w okrutną i prostacką masę. Ta zaś kieruje się w swoim działaniu niemal zwierzęcym instynktem, pchającą ją wyłącznie do zaspokajania niskich przyjemności – jest to tendencja wyraźnie dekadencja, która stanowi istotę moralnej degeneracji współczesnego pospółstwa.

¹¹⁵⁹ *Peregrinos pelli debere* – chodzi najprawdopodobniej o to, że po wypędzeniu cudzoziemców ze Stolicy pozostawało więcej żywności dla ludu (tak najczęściej jest interpretowany ten passus) – por. Lewandowski, 2002, s. 125, przyp. 115. Zważywszy jednak na kontekst, w jakim historyk zamieszcza tę wzmiankę, można wnioskować, iż odnosi się ona nie tylko do samej kwestii zaopatrzenia ludu w żywność, lecz także do organizacji przedstawień teatralnych, które stanowiły jego upragnioną rozrywkę: lud spodziewał się, że po wypędzeniu cudzoziemców zostanie więcej pieniędzy (czy nawet nie zabraknie pieniędzy) także na organizowanie przedstawień w stołecznym teatrze – nienawiść wobec *peregrini* jest zatem podyktowana nie tylko potrzebą żywności, ale również zachłannością na ulubione rozrywki i poczuciem wrogości wobec wszystkiego, co uskutecznieniu tych przyjemności przeszkadza (*panem et circenses*).

¹¹⁶⁰ Lud, jak można przypuszczać, naśladuje powszechne w mieście nastroje i ulega (XXVIII, 4, 32) ogólnie panującej w Rzymie ksenofobii narzuconej przez arystokrację, traktując cudzoziemców jako „coś”, na co niepotrzebnie traci się pieniądze, które można przeznaczyć na *panem et circenses*. Trudno bowiem posądzić ograniczony *vulgus* miejski o świadome okazywanie niechęci cudzoziemcom i manifestowanie w ten sposób przynależności do społeczności rzymskiej czy pogardy wobec wszystkiego, co „urodziło się poza Rzymem” (jak w przypadku senatorów: XIV, 6, 21–22). Den Boeft et al. (2011, s. 223) uznają problem ksenofobii tłumu (XXVIII, 4, 32) za kwestię otwartą, choć w postawionym pytaniu można odczytać niedowierzanie w tak cywilizowane i złożone uczucia miejskiego plebsu.

¹¹⁶¹ Podobnie Tac., *Hist.* III, 83, 1–4: okrucieństwo, dzikość, srogość i swawola *vulgus* – por. rozdz. I.

¹¹⁶² Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana*).

Prymitywizm tłumu, powiada Ammian, można zaobserwować podczas lichych widowisk (*vilitas theatralis*) w stołecznym teatrze (XXVIII, 4, 32): *Unde si ad theatralem ventum fuerit vilitatem, artifices scaenarii per sibilos exploduntur, si qui sibi aere humiliorem non conciliaverit plebem*. W trakcie widowisk, zauważa historyk, rozlegają się gwizdy swawolnego pospólstwa, które w ten prostacki sposób wyraża swoją antypatię i pogardę dla aktorów; znamienne, że sytuacja ulega zmianie tylko wówczas, gdy artysta za pieniądze kupi aprobatę zuchwałego i prymitywnego tłumu. Aktorzy, co warto tu objaśnić, mogli być odwoływani ze sceny przez klaskanie, gwizdy i syki widzów, stąd sam odruch tłumu, określany jako *per sibilos explodere*, nie jest jeszcze przejawem prostactwa – prymitywne jest natomiast bezrozumne wygwizdywanie aktorów przez *vulgus* po to, aby ich sprowokować do datków pieniężnych, a nie po to, by wyrazić dezaprobatę dla ich gry¹¹⁶³.

Ammian wspomina (XXVIII, 4, 32), że dawny lud (*plebs vetus*), który tłumnie przybywał do teatru, odznaczał się prawdziwą kulturą zachowania. *Plebei veteres* zachowywali się życzliwie wobec aktorów, bezinteresownie przejawiali w stosunku do nich dobre intencje i obdarzali artystów stosownymi oraz dowcipnymi powiedzonkami¹¹⁶⁴ (*facete dicta et venusta*), które stanowiły wyraźne przeciwieństwo obrzydliwych i głupich wrzasków (*atrae voces et absurdae*) współczesnego tłumu: *quae longe abhorrent a studiis et voluntate veteris illius plebis, cuius multa facete dicta memoria loquitur et venusta*. Specjalnie najęci klakierzy (*applicati homines ad plaudendum*), nie zaś cała *plebs* zebrana w teatrze, wykrzykiwali pochwały pod adresem aktorów w odpowiednim ku temu momencie w trakcie przedstawienia (*sonitus laudum impensor* – XXVIII, 4, 33)¹¹⁶⁵. Warto zaznaczyć, że często slogany i intonacje wznoszone pod adresem aktorów przez wynajęte i dobrze opłacone kliki klakierów (sterujące niekiedy tendencyjnie okrzykami samego pospólstwa) miały podtekst i konsekwencje polityczne. Teatr bowiem, podobnie jak cyrk czy amfiteatr, był również pewnego rodzaju „areną polityczną” dawnego¹¹⁶⁶ i ówczesnego Rzymu, na której można było umiejętnie manipulować zgromadzonym plebem, stosownie do przyjętej w polityce linii i inte-

¹¹⁶³ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 222–223.

¹¹⁶⁴ O oglądzie i otwartości intelektualnej dawnej publiczności rzymskiej wspomina Winniczuk (1985/II, s. 643): „Publiczność wychwytywała zamierzone, a czasem niezamierzone, aluzje polityczne i żywo na nie reagowała”.

¹¹⁶⁵ Wynajmowanie przez aktorów klik klakierów za pieniądze na drodze przetargu z urzędnikami organizującymi przedstawienia było powszechne w tym czasie – nawet w *Kodeksie Teodozjańskim* znajduje się skierowana pod adresem sędziów zachęta do udziału w przedstawieniach, ale i uwaga, by nie wydawali zbyt wysokich sum na kliki klakierów (*Cod. Theod.* XV, 9, 2 – od 409 r.) – por. den Boeft (et al.), 2011, s. 222–223.

¹¹⁶⁶ Por. Winniczuk, 1985/II, s. 643: „Rola teatru w Rzymie pod koniec rzeczpospolitej była ważna nie tylko jako element życia kulturalnego, ale scena stała się narzędziem politycznym, a teatr, ten »barometr nastrojów«, był wyrazem tarć i sprzeczności politycznych”.

resów, które należało zrealizować¹¹⁶⁷. O takiej roli teatru i właściwej postawie dawnego plebsu miejskiego, który dał sobą sterować i potrafił wyrażać swoje emocje pod kierunkiem tendencyjnie nastawionych klakierów, wspomina Tacyt, opisując reakcje pospólstwa na występy sceniczne Nerona (*Ann.* XVI, 4, 4): *et plebs quidem urbis, histrionum quoque gestus iuvare solita, personabat certis modis plausuque composito. crederes laetari, ac fortasse laetabantur per incuriam publici flagitii*¹¹⁶⁸.

Ammian jednak wskazuje (XXVIII, 4, 33), iż ze względu na postawę współczesnego tłumu, tak odmienną od zachowania dawnego ludu, teatr właściwie przestał spełniać swoją dawną funkcję. Zamiast tych stosownych i dobrze zorganizowanych aklamacji czy dowcipnych reakcji publiczności na treść sztuk we współczesnym teatrze rozlegają się bezładne wrzaski rozzuchwalonego pospólstwa. Plebejska wrzawa zagłusza bezustannie występy aktorów oraz narusza godność i spokój innych widzów, w tym urzędników i statecznych matron (XXVIII, 4, 33): *sed enim nunc repertum est pro sonitu laudum impensiore, per applicatos homines ad plaudendum ut in omni spectaculo exodiaro venatori aurigae et histrionum generi omni et iudicibus celsis itidemque minoribus nec non etiam matronis clametur assidue: „per te illi discant”* [...]. Kluczem do ukazania, na czym polega zupełny brak ogłady w zachowaniu pospólstwa zebranego w teatrze, jest fraza *in omni spectaculo exodiaro clametur assidue*. Otóż *spectaculum exodiarium* było farsą odgrywaną na zakończenie całego przedstawienia, **po której** dawna publiczność (*plebs vetus*) zwyczajowo **dziękowała** wszystkim aktorom i osobistościom obecnym na widowni (a więc urzędnikom i matronom), które pokrywały koszty organizacji widowiska teatralnego¹¹⁶⁹. Ammian zaznacza, że współczesny prostacki tłum stłoczony w teatrze nie dziękuje za przedstawienie podług dawnego obyczaju w odpowiedniej do tego chwili, lecz **ustawicznie wywrzaskuje** bezrozumnie słowa aprobaty lub dezaprobaty pod adresem artystów i dostojników, rzucając na scenę oraz widownię oklepamy i pusty frazes *per te illi discant*¹¹⁷⁰. Slogan ten, w przeciwieństwie do dowcipnych powiedzonek dawnego ludu stanowią-

¹¹⁶⁷ Por. Arnaud, 2004 (rola teatru jako „areny politycznej” ówczesnego Rzymu); por. Seyfarth, 1969 (rola i znaczenie plebsu w późnym antyku). O klikach klakierów wynajmowanych w celach politycznych wspomina także Tacyt w *Ann.* XIV, 15, 5 (wynajęci spośród ekwitów klakierzy wyrażają akceptację dla Nerona).

¹¹⁶⁸ Tacyt wspomina również o wynajmowaniu płatnych i tendencyjnie nastawionych klik klakierów (*Ann.* XIV, 15, 5) oraz o dyscyplinie, jaką utrzymywali żołnierze wśród publiczności zgromadzonej w teatrze (w tym także plebsu), aby ją zmusić do współdziałania w okrzykach z klakierami (*Ann.* XVI, 5, 1).

¹¹⁶⁹ Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 225.

¹¹⁷⁰ Matthews (1989, s. 542, przyp. 32) objaśnia, że okrzyk *per te illi discant* stanowi oklepamy i prymitywny slogan rozpowszechniony pośród ówczesnego pospólstwa, które niezależnie od epoki ma jakieś specyficzne, swoje własne zawołania i powiedzonka. Uczony (Matthews, 1989, s. 542, przyp. 32) wskazuje, iż bardzo podobny slogan można było odczytać w serii zachowanych aklamacji pochodzących z miejscowości Smirat w Tunezji: *Adclamatum est:*

cych miłe urozmaicenie widowisk (XXVIII, 4, 32), jest prymitywny, niezrozumiały i dodaje niesmaku atmosferze panującej w teatrze. Na tym właśnie polega dekadenccka deformacja w zachowaniu współczesnego pospółstwa, które zatraciło ogładę właściwą dla dawnego ludu, traktując teatr podobnie jak plac miejski czy ulicę, gdzie można było swobodnie wykrzykiwać swoje emocje (XXVIII, 4, 29).

Groteskową prezentację obyczajów stołecznego tłumu zamyka Ammian satyrycznym „obrazkiem plebejskiego poranka” (XXVIII, 4, 34). Skoro świt gromada żarłoków spragniona tłustego jadła podąży do miejskiej kuchni, wędząc w powietrzu zapach smakowitych potraw, który prowadzi ich do upragnionego celu (XXVIII, 4, 34): *In his plerique distentioribus saginis addicti prae-eunte nidoris indagine* [...]. Zauważmy, że przez metaforyczne zastosowanie czasownika *praeire* (wskazywać drogę; służyć za przewodnika), użytego tutaj w formie imiesłowu (*participium praesentis*) *prae-eunte*, oraz sparafrazowanie rzeczownika *indagine* (zasadnicze znaczenie *indago* to obława, łowy) do sensu *odoratione* (*odoratio*: zapach) historyk ukazuje gromadę plebejskich głodomorów jako sforę wygłodzonych psów myśliwskich, które – niczym na obławie – biegną „po zapachu” do zdobyczy, wyczuwając ją swoim ostrym węchem. Wygłodzoną gromadę nawołują kobiety przygotowujące tłusty posiłek, które historyk porównał do głodnych, rozkrzyczanych pawi (XXVIII, 4, 34): [...] *acutisque vocibus feminarum a galliciniis ipsis in modum pavorum ieiunitate clangentium* [...]¹¹⁷¹. Pod zamkniętymi drzwiami kuchni wygłodzone łakomczuchy wspinają się na palce, zaglądają niecierpliwie do środka i czekając na ostygnięcie usmażonych przysmaków, obgryzają paznokcie (XXVIII, 4, 34): [...] *humum summis pedum unguibus contingentes aulis assistunt digitos praerodentes, dum patinae defervescent*. Warto zaznaczyć, że prostackie zachowanie głodnych plebejuszy podkreśla fraza *digitos praerodentes* (obgryzając paznokcie), stanowiąca wyraźną aluzję do przysłowiowego gestu „lizania palców”, który wyraża wprawdzie uznanie dla wybornego smaku potraw, ale nie należy do dobrych manier. Na takie odczytanie uwagi Ammiana pozwala podobne zastosowanie frazy *digitos praerodare* u Plauta, która prawdopodobnie stała się wzorcem dla naszego historyka (Pl., Ps. 883–884): kucharz zapowiada smakowity **posiłek, po którym goście będą lizać palce** dla wyrażenia swego uznania (*ut quisque quicque conditum gustaverit, / Ipsus sibi faciam ut digitos praerodat suos*)¹¹⁷². Ammian jednak, w odróżnieniu od

„*exemplo tuo, munus sic discant futuri*”. Obszerne omówienie aklamacji (w tym plebejskich) – por. Liebeschuetz, 1972, s. 208–219; Cameron, 1976, s. 231–233.

¹¹⁷¹ Według den Boefta et al. (2011, s. 227) łączymy *feminarum* [...] *pavorum* [...] *clangentium* (czyli „nawoływania kobiet, które niczym pawie [...] wydają głos”) – oznacza to, że do pawi porównane są kobiety, a nie mężczyźni, którzy przybywają do kuchni (a więc inaczej niż u Marié: „comme des paons qui piaillent de faim, ils montent la garde près des marmites”).

¹¹⁷² Por. den Boeft (et al.), 2011, s. 227. Kelly (2008, s. 195) łączy tę aluzję także z Pl., Ps. 840–843 (jednak wydaje się to mało przekonujące).

Plauta, wprowadza motyw „lizania palców” (tj. obgryzania paznokci) przed posiłkiem – ma to podkreślić niezwykle prostackie maniere plebsu, który w ten sposób nie wyraża wcale swojego uznania, lecz jedynie przemożną potrzebę zapchania pustych brzuchów. Z kolei pozostała część wygłodzonej gromady sugestywnie wyraża swój wstręt wywołany odrażającym widokiem i zapachem smażonych kawałków mięsa (XXVIII, 4, 34): *alii nauseam horridae carnis, dum excoquetur, intentius despectantes* [...]. Warto zaznaczyć, że historyk postrzega tę poranną scenkę pod miejską kuchnią nie tylko jako groteskowy „obrazek z życia miejskiej ulicy”, ale i jako swoistą parodię lekcji anatomii, którą niegdyś odbywał słynny atomista Demokryt ze swoimi uczniami (XXVIII, 4, 34): [...] *ut discissarum pecudum exta rimari cum anatomicis Democritum putes docentem, quibus modis posteritas mederi doloribus possit internis*¹¹⁷³. U Ammiana bowiem miejsce słynnego filozofa (*Democritus*) zajęli wygłodzeni prostacy (*plerique distentioribus saginis addicti*), naukowe metody pracy atomisty (*pecudum exta rimari, docentem*) zostały zastąpione prymitywnymi sposobami, poprzez które plebejska gromada głodomorów wyraża swoje zainteresowanie kawałkami mięsa (*praeunte nidoris indagine, digitos praerodentes, nauseam despectantes*), a chlubny cel (znalezienie leku), którym kierował się Demokryt, badając niegdyś wnętrza zwierząt (*mederi doloribus internis*), zajęła potrzeba napchania pustych brzuchów. Warto zaznaczyć, że ta parodystyczna scenka, która rozgrywa się o poranku pod miejską kuchnią (groteskowa deformacja naukowej lekcji anatomii), ma jednak swą głębszą wymowę – służy bowiem Ammianowi do podkreślenia degeneracji niezdrowego moralnie społeczeństwa¹¹⁷⁴. Z takim sensem tej barwnej winiety koresponduje *passus* XIV, 6, 26, w którym historyk wyraźnie stwierdza, że w Rzymie, siedzibie wszelkich cnót, nie dzieje się nic poważnego i godnego pamięci¹¹⁷⁵ (*memorabile nihil vel serius agi Romae*).

Zważywszy na dostojeństwo dawnej społeczności rzymskiej (model *vetus civitas Romana*), można wnioskować, że właśnie taki stan obyczajów, który trafnie oddaje Ammian we frazie *memorabile nihil vel serius*, jest wyrazem degeneracji senatorów i pospólstwa Wiecznego Miasta w jego czasach. Dekadencja moralna współczesnej zepsutej społeczności rzymskiej (*nostra civitas flagitiosa*) przejawia się zatem w pustym i ostentacyjnym przepychu

¹¹⁷³ Ammian prawdopodobnie wzoruje się tutaj na wizerunku Demokryta utrwalonego w *Corpus Hippocraticum* (Hp. Ep. 17): filozof Demokryt otoczony kawałkami pokrojonych zwierząt bada skrupulatnie ich wnętrza, by znaleźć lekarstwo na obłąd (szaleństwo) – por. Sabbah, 1982, s. 156; Nutton, 2004, s. 49.

¹¹⁷⁴ Por. Sabbah, 1982, s. 147; den Boeft (et al.), 2011, s. 229.

¹¹⁷⁵ Por. Kohns, 1975, s. 485–491: uczony sugeruje, że wskazane w *passusie* XIV, 6, 26 stwierdzenie Ammiana to istotny element jego krytyki czasów współczesnych. Warto jednak zauważyć, że fraza *memorabile nihil vel serius agi Romae* (XIV, 6, 26) stanowi także (obok „Zeitkritik”) lapidarną diagnozę moralnej dekadencji społeczności rzymskiej, której postawa skłoniła Ammiana do wysnucia właśnie takiego wniosku.

zadufanej i gnuśnej arystokracji, która odeszła od dawnej *gravitas* (czyli od postawy *virtus-humanitas*), zachowując jedynie pozory dawnych cnót (*species virtutum*) będące istotą *levitas-vilitas* (XIV, 6, 7–24; XXVIII, 4, 7–26), oraz w beczynności (*otiositas*), lenistwie (*desidia*) i grubiańskich zachowaniach prostackiego stołecznego plebsu (XIV, 6, 25–26; XXVIII, 4, 28–34).

Wnioski

- 1) Ammian zaznacza, że współczesna społeczność Rzymu odchodzi od wzorców i postaw utrwalonych w jego tradycji. Bliski historykowi model *vetus civitas Romana* przestał funkcjonować w Wiecznym Mieście opanowanym przez występki, swawolę i niegodne zachowanie Rzymian, którzy nie pamiętają, gdzie się urodzili.
- 2) Ammian jest zdania, że dekadencja moralna w gronie senatorów przejawia się odejściem od dawnej rzymskiej postawy *virtus-humanitas*, której cnoty zawarł i określił w modelu *vetus civitas Romana*. Wynikiem odejścia współczesnej arystokracji senatorskiej od tej starorzyskiej postawy, właściwej dla dawnego *ordo senatorius*, jest panująca w jej gronie *levitas-vilitas* (powierzchowność i banalna pospolitość) zamiast dawnej *gravitas* (stateczności, dostojności i powagi).
- 3) Jednym z przejawów senatorskiej *levitas-vilitas* jest postawa, którą można określić jako *gloria per statuas*. Polega ona na szukaniu tytułu do sławy (*gloria*) wyłącznie poprzez stawianie pomników pustego zbytku (*statuae auro imbratteatae*) i opiera się na przekonaniu, że to spiżowe posągi (*figmenta aerea*), nie zaś piękne i wspaniałe czyny (*honesta rectaque facta*), zapewniają trwałą pamięć u potomnych. Taka postawa jest wyrazem trywializowania tradycji (tj. osiągnięcia prawdziwej sławy przez chlubne czyny) i świadczy o dekadencji dawnej senatorskiej *virtus*.
- 4) Kolejnym objawem senatorskiej *levitas-vilitas* jest ostentacyjna manifestacja zbytku (*luxuria/luxus* – przeciwieństwo *parsimonia* i *modestia*) przez posiadanie aż nazbyt wielkich powozów i przesadnie luksusowych rezydencji, używanie ekstrawaganckich i nadmiernie zbytkownych strojów, brawurową jazdę luksusowymi powozami po mieście w otoczeniu „orszaku” błazeńskiej służby oraz pomnażanie w pustych i chełpliwych słowach wielkości rodowych majątków. *Levitas-vilitas* arystokratów przejawia się także jako *luxuria mensarum* (*luxus conviviorum/epularum*), która polega na organizowaniu i znajdowaniu upodobania w nadmiernie zbytkownych ucztach, którym towarzyszą banalne rozmowy. Podkreślanie godności senatorskiej poprzez ostentacyjną i hałaśliwą manifestację

- zbytku świadczy o banalizowaniu dawnych postaw i kryzysie prawdziwej *dignitas senatoria*.
- 5) *Levitas-vilitas* współczesnych senatorów przejawia się także w postaci nadętej pychy (*cervix tumida*) – jest ona podyktowana posiadaniem trywialnych nazwisk lub uzyskaniem miernych posadek (*dignitas mediocris*), które wówczas dość trudno było zdobyć „zaściankowej” i pozbawionej urzędniczego doświadczenia lokalnej arystokracji.
 - 6) *Levitas-vilitas* ówczesnych senatorów objawia się również jako *desidia* i *ignavia*, *mollities*, *tenuitas nimia* oraz *lascivia*. *Desidia* i *ignavia* (przeciwieństwa *industria* i *diligentia*) arystokratów przejawiają się w trybie życia pełnym gnuśności i otepiałego lenistwa, braku zainteresowania sprawami publicznymi i zaniku wszelkiej właściwie rozumianej aktywności. *Mollities* i *tenuitas nimia* (przeciwieństwa *labor*) ujawniają się podczas wycieczek do rodowych posiadłości lub znanych kurortów i przejawiają w lęku przed trudami i odrazie do wszelkiego wysiłku oraz w korzystaniu ze zniewieściałego ekwipunku. *Lascivia* arystokratów jest postrzegana przez Ammiana jako frywolność i „lekkość” moralna – stanowi przeciwieństwo dawnej senatorskiej *pudicitia*.
 - 7) *Levitas-vilitas* senatorów przejawia się także w postaci *detestatio doctrinarum*, przez którą rozumie Ammian całkowitą obojętność i pogardę dla kultury literackiej i rzetelnego wykształcenia. Wstręt do nauk powoduje upadek poważnych *studia-doctrinae*, a mianowicie zainteresowania filozofią, retoryką i wartościową literaturą. Miejsce dawnych *doctrinae* zajmują rozrywki otepiałego lenistwem oraz czytanie lekkiej i błahej literatury. Przyczynia się to do zaniku prawdziwej erudycji w gronie ówczesnych senatorów, co oznacza dekadencję tego istotnego intelektualnego aspektu *humanitas*, tak znamiennego dla *ethos* dawnej arystokracji.
 - 8) *Levitas-vilitas* objawia się również w upadku zdrowych więzi międzyludzkich opartych na poszanowaniu i zachowywaniu prawdziwych wartości etycznych w kręgu ówczesnej arystokracji. Zamiast dawnej gościnności (*humanitas*), życzliwości i uprzejmości (*affabilitas*) oraz przyjaźni (*amicitia*) istnieją tylko pozory (*species*) tych wartości, a więc – odpowiednio – *species humanitatis*, *affabilitatis* *amicitiaeque* oparte wyłącznie na pragnieniu osiągnięcia zysku (*spes lucri*) ze wskazanych relacji. Zanika także *civilitas* (kultura moralna, obyczajność), a funkcjonują jedynie jej pozory (*species civilitatis*), które opierają się na założeniu, że prawdziwym występkiem (*delictum*) jest to, co przeszkadza w przyjemnym i powierzchownym życiu, a nie to, co jest przeszkodą w życiu moralnie dobrym i godnym.
 - 9) *Levitas-vilitas* decyduje także o tym, iż arystokracja manifestuje swoją przynależność do społeczności rzymskiej przez butną i nadętą ksenofobię, która opiera się na pustej zarozumiałości, pogardzie wobec przybyszów

oraz poczytywaniu wszystkiego, „co urodziło się poza Rzymem”, za marne i bezwartościowe (*vile*). Ograniczona mentalność nie pozwala dumnym senatorom dostrzec, że prawdziwa *vilitas* panuje właśnie w sercu Wiecznego Miasta, w ich własnym i szczelnie zamkniętym gronie.

- 10) Ammian prezentuje także dekadentcki obraz stołecznego pospółstwa (*vulgus*). Współczesny tłum miejski (w przeciwieństwie do dawnego ludu) jest masą beczynną i leniwą (*otiosa plebs et deses*), siedliskiem moralnego brudu, gromadą prymitywną i zdegenerowaną, która nie potrafi okazywać żadnych ludzkich uczuć. *Vulgus* trawi swój czas na prostackich przyjemnościach i rozrywkach, nie przejawiając przy tym żadnych innych zainteresowań. *Circus Maximus* stanowi dla pospółstwa jedyne *templum et habitaculum et contio*.
- 11) Ammian zaznacza, że współczesna społeczność Wiecznego Miasta jest wyraźnie dekadentcka – jej wady, postawy moralne i rysy mentalne składają się na negatywny model *nostra civitas flagitiosa*, który stanowi przeciwieństwo dawnego wzorca *vetus civitas Romana*. Dekadencja moralna współczesnej zepsutej społeczności rzymskiej objawia się zatem z jednej strony w *levitas-vilitas* (opartej na *species virtutum*) zadufanej i gnuśnej arystokracji, a z drugiej strony – w „śmierdzącym lenistwie” (*neglegentiae caries*) i grubiańskim zachowaniu prostackiego plebsu. Lapidarną diagnozę dekadencji moralnej ówczesnej *civitas flagitiosa* zamieszcza Ammian we wniosku *memorable nihil vel serium agi Romae* (XIV, 6, 26) – mimo to jednak samo miasto Rzym jest dla niego nadal Miastem Świętym i szacownym, siedzibą władzy i gniazdem wszelkich cnót, a przede wszystkim – Wiecznym Miastem.
- 12) Ammian, prezentując wady dekadentckiej społeczności rzymskiej, odwołuje się często do myśli autorów wcześniejszych, również poruszających problem degeneracji obyczajów. W prezentacji senatorskiej *levitas-vilitas* obserwujemy nawiązania do spostrzeżeń Liwiusza (powozy, stroje, kosztowności), Plutarcha (stroje, kosztowności), Salustiusza (*luxus epularum*, domostwa, *lascivia*), Tacyty (*luxuria mensarum*, *lascivia*, występy aktorskie), Florusa (*luxus epularum*), Horacego (*luxuria mensarum*) i Juwenalisa (tu najwięcej nawiązań w zależności od przedmiotu satyry: e.g. *luxuria mensarum*, brawurowa jazda powozami po mieście). Historyk dokonuje także trawestacji motywów komediowych obecnych u Plauta (pasożyt-pochlebca i żołnierz samochwał) i Terencjusza (Sannio). W prezentacji postawy zdegenerowanego plebsu można dostrzec nawiązania do myśli Tacyty (*cupido voluptatum*, zanik odczuć ludzkich), Pliniusza Młodszego (*ludi circenses*), Juwenalisa (*ludi circenses*). Z kolei w nawiązaniach Ammiana dotyczących tradycji stanu senatorskiego i *ethos* rzymskiego arystokraty można odnaleźć reminiscencje myśli Cyclerona, Salustiusza, Neposa, Pliniusza Młodszego i Symmachusa.

- 13) Ammian, pomimo licznych nawiązań do tradycji literackiej (wady, motywy), pozostaje jednak oryginalny w samym ujęciu obrazu i istoty dekadencji moralnej społeczności Rzymu: współczesna *civitas flagitiosa* zostaje bowiem przedstawiona jako swoista karykatura dawnej *civitas Romana*, a wady senatorów (i plebsu) stanowią groteskowe pozory dawnych cnót (*species virtutum*), składając się na trywialną *levitas-vilitas*, która stanowi ów dekadentcki „banal intelektualno-moralny” (*memorable nihil vel serium*) przepełniający niezłomną *urbs aeterna*.

Rozdział VI

DEGENERACJA ARMII RZYMSKIEJ: *MILES RAPAX ET IGNAVUS*

Od najdawniejszych czasów istnienia imperium armia odgrywała bardzo istotną rolę w kształtowaniu i utrzymaniu silnej pozycji państwa rzymskiego. Heather, odnosząc się do natury i organizacji dawnego wojska Rzymian (szczególnie z okresu republiki), zaznacza, że „fundamentem imperialnej mocy Rzymu była siła militarna i niezwykle duch bojowy jego legionów, a jej kamieniem węgielnym – ich wyszkolenie”¹¹⁷⁶. Wśród cech ówczesnej armii rzymskiej autor podkreśla bezlitosną dyscyplinę, niezłomność ducha bojowego oraz poczucie honoru i silnej więzi z towarzyszami broni, jak również znakomite wyszkolenie praktyczne i taktyczne. W odniesieniu do przygotowania inżynieryjnego armii rzymskiej Heather dodaje, iż dzięki niemu legiony mogły „zamienić zwycięstwo w bitwie w długoterminowe panowanie nad podbitymi regionami i krajami” oraz że „była to broń strategiczna, która umożliwiła powstanie Imperium”¹¹⁷⁷.

Wskazane przymioty armii możemy odnaleźć w Ammianowym modelu *disciplina castrensis*, na który – jak zaznaczyliśmy¹¹⁷⁸ –łożyły się typowe rzymskie *virtutes* wojskowe, bliskie i drogie naszemu historykowi. Ammian jednak zaznacza (XXII, 4, 6–7), że taka postawa zdrowej moralnie armii, w pełni zgodna z wymogami surowej dyscypliny wojskowej, zanikła we współczesnych mu czasach, choć jeszcze cechowała żołnierzy rzymskich „z nie tak odległej przeszłości”, a mianowicie z czasów cezara Galeriusza Maksymiana¹¹⁷⁹ (tj. schyłku III w.). Owe *simplicitas et incorruptio militaris* (prostotę i surowość oraz brak zepsucia), stanowiące fundament moralny wojska, ilustruje Ammian w „*exemplum* z perłami” (XXII, 4, 8: postawa prostego szeregowca

¹¹⁷⁶ Por. Heather, 2006, s. 18. Por. także Phang, 2008 (podobne aspekty rzymskiej służby wojskowej w świetle ideologii *disciplina castrensis* w okresie późnej republiki i wczesnego pryncypatu).

¹¹⁷⁷ Por. Heather, 2006, s. 21.

¹¹⁷⁸ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *disciplina castrensis*).

¹¹⁷⁹ Galeriusz Maksymian pełnił funkcję cezara przy Dioklecjanie w latach 293–305, augustem zaś był w latach 305–311. Dioklecjan panował w latach 284–305.

nieskażonego ani zbytkiem, ani żądzą bogactwa), które – jak wskazaliśmy¹¹⁸⁰ – służy mu także do przeprowadzenia cezury moralnej (298) pomiędzy „dobrą” przeszłością (w czasach cesarza Maksymiana: *sub Maximiano Caesare*) i „zepsutymi” czasami współczesnymi.

Dodajmy, iż stan obyczajów armii w czasie, którego dotyczy „*exemplum z perłami*”, podobnie postrzega także współczesny Ammianowi Festus. Breviarzysta uważa okres panowania cesarza Dioklecjana (a więc identyczny z tym, o którym wspomina Ammian, gdyż Maksymian był współcesarzem Dioklecjana) za czas, w którym stan obyczajów wojska rzymskiego nie budził zastrzeżeń. Omawiając w swym brewiarium (*Brev.* 25, 3) zakończenie wojny z Persją¹¹⁸¹, Festus wspomina, iż nawet „Persowie przyznali, że Rzymianie górują nad nimi nie tylko kunsztem żołnierskim, ale i obyczajami”, natomiast w czasach współczesnych – jak twierdzi – dyscyplina wojskowa uległa znacznemu pogorszeniu. Można stąd wnioskować, że – zdaniem historyków – postępujące zepsucie w szeregach wojska jest problemem ostatnich kilkudziesięciu lat, a jego przyczyn należy szukać w czasach niemal współczesnych Ammianowi. Z kolei Aureliusz Wiktor prezentuje odmienne stanowisko w kwestii granicy pomiędzy okresem przestrzegania i upadku dyscypliny wojskowej we wspomnianym czasie (tj. u schyłku III w.). Omawiając bunt żołnierzy, który doprowadził do zamordowania ówczesnego prefekta Rzymu i zarazem nowo obranego cesarza, Helwiusza Pertinaksa¹¹⁸², brewiarzysta podkreśla samowolę wojska oraz jego nieposkromioną żądzę posiadania i dokonywania grabieży. W *Caes.* 18, 2 w odniesieniu do poczynañ armii w tym okresie (tj. u schyłku II w.) czytamy: *Eum milites, quis exhausto iam perditoque orbe satis videtur nihil, impulsore Didio foede iugulavere octogesimo imperii die*¹¹⁸³. Podobne *vitia* wojska brewiarzysta wskazuje w *Caes.* 35, 7, omawiając poczynania cesarza Aureliana¹¹⁸⁴. Aureliusz Wiktor powiada, że władca postępował „wbrew

¹¹⁸⁰ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *disciplina castrensis*) i cz. 2.3. Ponieważ Ammian nie przestrzega konsekwentnie podziału na okresy *boni mores* i *mores corrupti*, a cezura moralna ma charakter umowny, w czasach, w których upada *disciplina castrensis*, znajdujemy także przykłady mężnej postawy wojska. Ze względu na charakter tego rozdziału koncentrujemy się na postawach stanowiących przeciwieństwa dyscypliny wojskowej, które historyk wskazuje we współczesnych sobie czasach.

¹¹⁸¹ Wojna zakończyła się pokojem w Nisibis zawartym w 298 r. – obowiązywał do 337 r.

¹¹⁸² Wybrany przez grono senatorów po śmierci Kommodusa w 193 r.

¹¹⁸³ W *Historia Augusta* nie znajdujemy wzmianki o żołnierskiej żądzy posiadania, która miałaby być przyczyną zabójstwa. Autor wspomina o nienawiści wszystkich dworaków do Pertinaksa, którzy zachęcali żołnierzy do zbrodni (*tantum odium in Pertinacem* – *Pert.* 11, 5), oraz o tym, że żołnierze i służba dworska nienawidzili Pertinaksa (*Milites eum et aulici odio habuerunt* – *Pert.* 14, 6).

¹¹⁸⁴ Aurelian – cesarz rzymski w latach 270–275. Wspomniane wady, a mianowicie chciwość i zamiłowanie do grabieży, które starał się wykorzenić, pochodzą z okresu jego panowania, a więc wcześniejszego niż wspomniane przez Ammiana „*exemplum z perłami*” obrazujące skromność żołnierską.

obyczajowi żołnierzy” (*contra morem militarium*), ponieważ „zdecydowanie zwalczał chciwość [*avaritia*], kradzież majątku publicznego [*peculatus*] oraz tych ludzi, którzy łupili prowincje [*provinciarum praedatores*]”. W dalszych rozważaniach dotyczących postawy wojska w tym czasie (czyli w 2. połowie III w.) brewiarzysta zaznacza (*Caes.* 35, 11), że takie cnoty jak skromność (*pudor*) i umiarkowanie (*modestia*) były „prawie nieznane żołnierzom” (*prope ignota militibus*). Z kolei ze wzmianek w *Historia Augusta* możemy odczytać, iż także wiele do życzenia pozostawiała rozluźniona dyscyplina wojskowa, o której przywrócenie i utrzymanie kategorycznie zabiegał Aurelian, domagając się od żołnierzy i ich dowódców – między innymi – zaniechania występków i kradzieży, skromności w zachowaniu, posłuszeństwa, zadowalania się prostym pożywieniem i dbałości o dopełnianie codziennych obowiązków (*Aurel.* 7, 5–7). Podobne do spostrzeżeń Aureliusza Wiktora i *HA*, ale odmienne od Ammianowych uwagi dotyczące upadku dawnej dyscypliny wojskowej znajdujemy także u Eutropiusza. Autor, omawiając w swoim brewiarium (*Brev.* IX, 14) panowanie Aureliana, zaznacza, iż cesarz „w znacznym stopniu poprawił dyscyplinę wojskową i rozluźnione obyczaje” (*disciplinae tamen militaris et morum dissolutorum magna ex parte corrector*), co sugeruje, że już w okresie poprzedzającym „*exemplum* z perłami” owe *mores* żołnierzy były poważnie rozchwiane. Zważywszy więc na tak indywidualne interpretacje zagadnienia upadku dyscypliny wojskowej u poszczególnych autorów i także niekonsekwentne stanowisko samego Ammiana w tej kwestii (ze względu na umowny charakter cezury moralnej), nie jest możliwe jednoznaczne, lecz tylko orientacyjne wskazanie czasu, w którym następuje kryzys surowych żołnierskich obyczajów. Warto natomiast zauważyć, iż zarówno Ammian, jak i pozostali autorzy współcześni i wcześniejsi, akcentując wyraźnie stronę moralną wspomnianego problemu, wskazują bardzo podobne wykroczenia przeciwko dyscyplinie wojskowej (*flagitia disciplinae castrensium*), które są znamiem degeneracji w szeregach armii.

Ammian, odnosząc się do obyczajów żołnierzy „w swoich czasach”, podkreśla (XXII, 4, 6–7), że zachowanie prostego legionisty przedstawione w „*exemplum* z perłami” wyraźnie kontrastuje z postawą współczesnego wojska, które zdecydowanie odeszło od dawnej *simplicitas et incorruptio*. W szeregach współczesnej armii, zaznacza historyk (XXII, 4, 6–7), nie istnieje już surowa dyscyplina wojskowa, lecz szerzą się wszelkie wykroczenia i występki (*flagitia*), które stanowią przeciwieństwa żołnierskich *virtutes*.

Wśród legionistów, powiada historyk (XXII, 4, 6), panuje zniewieściaość (*mollitia*), która zajęła miejsce dawnej wojskowej surowości i prostoty (*simplicitas vitae*). Współcześni żołnierze, wskazuje Ammian, chętnie śpiewają piosenki sentymentalne (*cantilena*) zamiast dawnych, mobilizujących do walki pieśni bojowych (*iubilum*), a miejsce dawnych prostych posłań żołnierskich, sporządzanych nierzadko z kamieni (*saxum*), zajęły obecnie składane łóżeczka

z puchowymi okryciami (*pluma et flexiles lectuli*): [...] *miles cantilenas meditaretur pro iubilo molliores et non saxum erat ut antehac armato cubile, sed pluma et flexiles lectuli* [...]”¹¹⁸⁵. Historyk dodaje (XXII, 4, 6), iż w przeciwieństwie do swoich twardych i surowych przodków, którzy – tak jak niegdyś żołnierz spartański¹¹⁸⁶ – karani byli surowo za poszukiwanie schronienia pod dachem podczas walki, zniewieściali legionieści współcześni poszukują dla siebie marmurowych¹¹⁸⁷ domów (*aedes marmoreae*) i luksusowych koszar zamiast zadowolić się skromnym obozowym schronieniem pod gołym niebem: [...] *quaerebantur aedes marmoreae, cum scriptum sit antiquitatibus Spartanum militem coercitum acriter, quod procinctus tempore ausus sit videri sub tecto*. Zdegenerowane i zniewieściałe wojsko, wskazuje Ammian (XXII, 4, 6), jest rozmiłowane w zbytku (*luxuria*), który zdecydowanie wyparł dawną skromność żołnierską (*modestia militaris*), tak znamienne dla surowej dyscypliny. Legionieści wstydzą się bowiem pić z glinianej czary, stąd zamiast prostych naczyń (*testa*), z których bez ujmy pili dawni żołnierze, używają kosztownych i okazałych kielichów¹¹⁸⁸ (*pocula*): [...] *graviora gladiis pocula* – *testa enim bibere iam pudebat* [...]. W cytowanym passusie zwraca uwagę porównanie, w którym historyk powiada, że wspomniane kielichy były cięższe od mieczy (*graviora gladiis pocula*). Zaznaczmy, iż słowa te dopełniają charakterystyki zepsutej mentalności zniewieściałej współczesnej armii, w której – jak wskazuje sens wspomnianego porównania – ważniejszy dla żołnierza jest okazały kielich (*poculum*), oznaka zbytku, niż skromny miecz (*gladius*) – symbol wojskowego męstwa. Ammian podkreśla zatem, że *luxuria* (wyrażona tutaj przez frazę *graviora pocula*) wyparła z żołnierskich szeregów dawną *fortitudo* (męstwo), do której nawiązuje w określeniu *gladiis*. Jednocześnie, zaznacza także historyk w omawianej frazie, współczesne zniewieściałe wojsko, pławiące się w wygodach i zbytku, nie posiada już takiej tężyzny fizycznej, jaka

¹¹⁸⁵ O zniewieściałości armii rzymskiej wspomina także Florus (*Epit.* I, 34, 11): *sarcinae* (nadmierna ilość bagażu) – w odniesieniu do uchybień wobec dyscypliny wojskowej w armii Scypiona Emilianusa pod Numancją (133 r. p.n.e.).

¹¹⁸⁶ Wydaje się, że we wspomnianym *exemplum* greckim Ammian nawiązuje do spartańskich wypraw wojennych, których nasilenie przypadało na V w. p.n.e. (od początku V w. Sparta zaczęła rywalizować z Atenami o hegemonię, co doprowadziło do wybuchu wojny peloponeskiej w latach 431–404 p.n.e.). Wspomniany okres odpowiada początkowej fazie epoki *aetas adulta* u Ammiana, a ta z kolei odpowiada okresowi wczesnej republiki rzymskiej. Biorąc pod uwagę zarówno korelację okresów organiczno-historycznych, jak i charakter prostych i surowych *virtutes* przedstawionych przez historyka, możemy wnioskować, że Ammian buduje przeciwieństwa postaw żołnierskich, odwołując się nie tylko do czasów Galeriusza Maksymiana, ale i do przymiotów właściwych dla dyscypliny wojskowej z okresu wczesnej republiki rzymskiej, które zachowywane są jeszcze w okresie wskazanym w „*exemplum* z perłami”.

¹¹⁸⁷ Marmur ma tu oznaczać domostwa niezwykle kosztowne i urządzone podług ówczesnej mody.

¹¹⁸⁸ Podobnie Sall., *Cat.* 11, 6: *vasa caelata* („ryte naczynia”) – w odniesieniu do upadku dyscypliny wojskowej i zbytku panującego w armii Lucjusza Sulli.

cechowała dawnych żołnierzy. Współcześni legioniści nie potrafili bowiem unieść „mieczy cięższych od kielichów” (*graviores poculis gladios*), ale za to z łatwością podnoszą kielichy cięższe od broni¹¹⁸⁹. Podobne *vitium* żołnierskie wskazuje także autor *Historia Augusta*. Wspomina on (*Pesc. Nig.* 10, 1), że Pescenniusz Niger, starając się przywrócić surową dyscyplinę (*severitas*) w szeregach, zabraniał żołnierzom używać srebrnych naczyń i sprzętów podczas wypraw wojennych (*iusserit omne argentum summoveri de usu expeditionali*), kazał natomiast korzystać tylko z prostych naczyń drewnianych (*ut ligneis vasis uterentur*), przez co ściągnął na siebie nienawiść zdemoralizowanych zbytkiem legionistów, którzy przyzwyczajeni byli pić na wojnie ze srebrnej czary (*in cauco argenteo bibere*).

W nawiązaniu do wskazanych przez Ammiana oznak *luxuria* warto wspomnieć, że podobne znamiona tego wykroczenia żołnierskiego wskazał już wcześniej Liwiusz, komentując postawę wojska rzymskiego, które – jak zaznacza – z Azji wniosło do Rzymu „nasiona przyszłego zbytku”¹¹⁹⁰ (*semina futurae luxuriae* – XXXIX, 6, 9). Wśród owych *semina luxuriae* Patawińczyk wymienia (XXXIX, 6, 7–9), między innymi, objane spiżem sofy i kosztowne ich pokrycia (*lecti aerati, vestis stragula pretiosa* – Amm.: *pluma et flexiles lectuli*), wspomina o harfiarkach i cytrzystkach (*psaltriae sambucistriaeque* – Amm.: *cantilenae*) oraz o ucztach urządzanych z większym nakładem pieniężnym (*epulae cura et sumptu maiore apparatusae* – Amm.: *graviora gladii pocula*).

Ammian zaznacza, że konsekwencją zniewieściałości i zbytku, które panowały w szeregach armii, był upadek dawnego ducha bojowego (*potestas Martia* – XXXI, 5, 12) i gotowości znoszenia trudów (*labor*). Pod wpływem *luxuria* i *mollitia* żołnierze tracili tężyznę fizyczną, stawali się (XXII, 4, 7) gnuśni (*ignavus miles*) i opieszali (*socordia*) oraz tchórzliwi wobec wrogów (*miles in hostes fractus*), a przez to niezdolni do skutecznego przeprowadzania operacji wojskowych¹¹⁹¹ i rzetelnej obrony granic zagrożonego imperium.

¹¹⁸⁹ Ammian nie jest tutaj konsekwentny. Crump (1975, s. 97) słusznie zaznacza, że zwłaszcza przeprowadzanie oblężeń, o których często wspomina Ammian (e.g. Akwileja – XXI, 12, 1–20; Pirisabora – XXIV, 2, 9–21; Maozamalcha – XXIV, 4, 2–26), wymagało zastosowania najbardziej zaawansowanych i zróżnicowanych środków wojskowych, takich jak wznoszenie rozległych obwarowań i oszańcowania (nierzadko mostów) oraz umiejętne użycie potężnych machin i maszynowych pocisków. Posługiwanie się większością tych środków, co należy tu dodać, wymagało ze strony legionistów niemałej tężyzny fizycznej, Ammian zaś nie wspomina, jakoby żołnierze nie byli w stanie wykonać tak męczących zadań. Por. także Crump, 1973, s. 91–103.

¹¹⁹⁰ Liwiusz nawiązuje do triumfu Manliusza Wulsonego w 186 r. p.n.e. – por. rozdz. I.

¹¹⁹¹ Por. Blockley, 1975, s. 143. Crump (1975, s. 132), biorąc pod uwagę fakt, iż właściwie całe *Res Gestae* wypełnia narracja dotycząca działań militarnych i stosowanych w nich (nierzadko z dużym powodzeniem) strategii, zaznacza, że takie podejście Ammiana zbija powszechne przekonanie, jakoby późnoantyczna armia nie posiadała na tyle dyscypliny i organizacji, by podjąć i doprowadzić pomyślnie do skutku złożone operacje strategiczne. W *Res Gestae* Ammiana, wskazuje uczony, wojsko cesarskie nadal posiada umiejętność budowania

Historyk, omawiając poczynania Muzoniusza¹¹⁹², prefekta Azji, w zagrożonej Cylicji i Pamfilii¹¹⁹³, podkreśla (XXVII, 9, 6), że w jego działaniach, które podjął, chcąc ratować wspomniane obszary, „pomoc wojska pławiącego się w zbytku okazała się dalece niewystarczająca”, by zapobiec atakom rabusiów¹¹⁹⁴. Historyk wspomina (XXVII, 9, 6), że do beznadziejnej sytuacji i niemal ruiny na wspomnianych terenach doprowadziły nieudolność, niedbalstwo i opieszałość współczesnego wojska zdemoralizowanego zbytkiem, które nie potrafiło stawić czoła bezkarnym rabusiom i powstrzymać ich gromad pustoszących z całą swobodą Izaurię: *At in Isauria globatim per vicina digressi praedones oppida villasque uberes libera populatione vexantes magnitudine iacturarum Pamphyliam afflictabant et Cilicas. quos cum nullis arcentibus internecive cuncta disperdere Asiae vicarius ea tempestate Musonius advertisset [...] deploratis novissime rebus luxuque adiumento militari marcente [...]*. Życie w zbytku, wskazuje Ammian, osłabia bowiem sprawność i kondycję fizyczną żołnierzy, przez co stają się oni niezdolni do sprawnego działania.

Z kolei zanik dawnego *labor* (trudu żołnierskiego i gotowości znoszenia trudów) oraz *virtus militaris* (męstwa wojennego przejawiającego się między innymi w wytrzymałości na trudy) dał się zauważyć podczas oblężenia Akwilei¹¹⁹⁵ (XXI, 12, 14–15). Ammian powiada (XXI, 12, 14–15), że doborowi żołnierze nie chcieli znosić długotrwałego i ciężkiego oblężenia, a ich gorliwość w działaniu wyraźnie osłabiał „ogrom piętrzących się trudności”, których przewyciężenie (*virtus*) wymagałoby okazania wielkiego trudu (*labor*). Żołnierze – wyraźnie niechętni przedłużającym się trudnościom – nie byli więc gotowi i nie chcieli podjąć wspomnianego wysiłku, mimo że było to konieczne do skutecznego przeprowadzenia działań pod obleganym miastem: [...] *collectus tamen ex potioribus numeris miles diuturnas ferre nequiens moras*

mostów i zakładania obozów, wznoszenia koniecznego wyposażenia oblężniczego i fortyfikacji oraz wykonywania skomplikowanych manewrów w rozmaitych sytuacjach (w tym przede wszystkim na polu walki). Ta słuszna uwaga Crumpa, jak również sam charakter dzieła historyka, pozwala wnioskować, że Ammianowy antymodel *miles rapax et ignavus* nie jest jednolity i wyraźnie „rozszczepta się” na dwa kontrastujące aspekty, moralny i militarny, które współistnieją obok siebie – zdemoralizowana armia rzymska potrafi sprostać wymogom ówczesnej sztuki wojσκowej.

¹¹⁹² Muzoniusz – por. *PLRE* I, Musonius 2.

¹¹⁹³ Około 367 r.

¹¹⁹⁴ Ammian akcentuje tutaj przede wszystkim stronę moralną wspomnianego faktu, pomijając istotne szczegóły historyczne. Crump (1975, s. 47), odwołując się do stanu obronności granic imperium w tym czasie, zaznacza, iż główną słabością armii rzymskiej w późnym cesarstwie był brak dostatecznej liczby żołnierzy, którzy mogliby zapewnić skuteczną obronę wszystkich granic potężnego państwa przed atakami rabusiów i barbarzyńców. Także inni historycy współcześni podkreślają kluczową rolę braku dostatecznej ilości siły ludzkiej, który podważał wszelkie wysiłki zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa rozległemu państwu i w konsekwencji walcie przyczynił się do rozpadu i upadku imperium – por. Boak, 1955; Salmon, 1958, s. 43–57.

¹¹⁹⁵ W 361 r. podczas działań prowadzonych przez Juliana.

suburbana omnia circumibat diligenter inquirens, qua vi vel machinis posset patefactam irrumpere civitatem. quod ubi patrare non poterat magnitudine vetante difficultatum, obsideri remissius coepta est [...]. Ammian podaje, że żołnierze, których opieszałość i gnuśność (*socordia* i *ignavia*) stanowiły przeciwieństwo wytrwałości i umiejętności bojowych mieszkańców, opuszczali swoje strażnice i placówki, odstępując od obleganych murów. Zamiast podjąć trud walki i odpowiedzialność za powierzone sobie zadania, pustoszyli okoliczne pola i rabowali dobra miejscowych ludzi, które następnie rozdzielali pomiędzy siebie (XXI, 12, 15): [...] *excubiis stationibusque relictis praesidarii milites vastantes agros propinquos omnibus congruentibus abundabant raptorum pleraque concorporalibus suis impertientes*. Żądza grabieży (*rapi-nae*) i rozbojów (*vastationes*) oraz chęć zaspokojenia „potrzeb gardła i brzucha” obfitym napojem i tłustym jadem (*unde largiore admodum potu saginisque distenti marcebant*), podkreśla Ammian (XXI, 12, 15), wyparły więc potrzebę sumiennej walki pełnej poświęcenia i wyrzeczeń, w której żołnierze mogliby wykazać swoją *virtus militaris*.

W tym miejscu zaznaczmy, że przedstawione przez naszego historyka opieszałość i gnuśność współczesnych żołnierzy pod Akwileją wyraźnie kontrastują z obrazem typowej *virtus militaris* ich przodków z okresu republiki, o której wspomina Salustiusz w *Cat.* 7, 5–6. Otóż dawni Rzymianie, powiada historyk z Amiternum, „kwapili się bić nieprzyjaciela i wdrzeć się na blanki muru”, uważając takie czyny za prawdziwe bogactwo (*Cat.*, 7, 6), a ze względu na pełną gotowość znoszenia trudności (*labor*) „dla takich mężów żaden trud nie był nadzwyczajny, żadne miejsce trudne lub niedostępne, żaden uzbrojony nieprzyjaciół nie był straszny”, ponieważ „męstwo wszystko przezwyciężyło” (*virtus omnia domuerat* – *Cat.*, 7, 5)¹¹⁹⁶. Ammian, bliski myślom Salustiusza, podkreśla doniosłą rolę wojennej *virtus* w postawie zdrowego moralnie woj-ska. Siła bojowa (*potestas Martia*, tj. *virtus militaris*) dawnej armii rzymskiej i jej dowódców, zaznacza historyk (XXXI, 5, 12), pozwoliła bowiem przezwyciężyć i zniszczyć nawet tak poważne zagrożenie, jak ataki ze strony Cymbrów i Teutonów¹¹⁹⁷ (*Teutones [...] cum Cimbris, [...] ultimis proeliis per duces amplissimos superati, quid potestas Martia adhibita prudentia valet*). Ammian wskazuje tutaj, że źródłem siły armii jest jej wojenna *virtus*, która umożliwia skuteczne wykonanie nawet bardzo niebezpiecznych akcji bojowych. Przeciwnie, zaznacza historyk (XXI, 12, 15), brak wojskowej *virtus* w szeregach współczesnej armii przyczynia się do jej słabości, co prowadzi do tego (jak w przypadku oblężenia Akwilei), że współcześni żołnierze nie potrafią nawet

¹¹⁹⁶ Por. rozdz. II, cz. 2.2 (model *vetus civitas Romana* i *disciplina castrensis*).

¹¹⁹⁷ Ataki Cymbrów i Teutonów oraz zwycięstwo Mariusza nad nimi (nad Teutonami pod Aquae Sextiae w 102 r. p.n.e.; nad Cymbrami pod Vercellae w 101 r. p.n.e.) miały miejsce w tym okresie republiki rzymskiej, który odpowiada epoce *iuvēnis et vir* teorii organicznej Ammiana.

sforsować miasta¹¹⁹⁸. W odróżnieniu od swoich silnych i walecznych przodków (Sall., *Cat.* 7, 5–6; Amm. XXXI, 5, 12) słabi legioniści współcześni nie chcieli bowiem wdzierać się na mury Akwilei i opuszczali swoje placówki, zniechęcał ich trud walki, gdyż nie potrafili przełamać trudności oblężenia, a bogactw szukali nie w sumiennym wykonaniu powierzonego sobie zadania, lecz w grabieżach i rabunkach na okolicznych polach.

Salustiusz podkreśla (*Cat.* 7, 4), że *labor* i *virtus militaris* dawnych Rzymian wynikały właśnie z surowej dyscypliny wojskowej – mężowie uczyli się bowiem twardej praktyki wojennej w obozie wśród trudu, znajdując „więcej radości [...] w ozdobnej broni i koniach bojowych niż w [...] ucztach”. Współcześni legioniści, wskazuje Ammian, zdecydowanie odchodzą od takiej prostej i twardej żołnierskiej postawy – zamiast znajdować radość w używaniu broni, kielichy mają cięższe od mieczy, a od nadmiaru jadła i napoju stają się otyli i gnuśni. W szeregach wojska, dodaje Ammian, szerzą się bowiem dwa kolejne wykroczenia ściśle związane ze zniewieściałością, zbytkiem i gnuśnością, a mianowicie obżarstwo (*aviditas saginae*) i opilstwo (*aviditas potus*¹¹⁹⁹), które przyczyniają się do rozluźnienia surowej dyscypliny oraz pogorszenia kondycji fizycznej i bojowej armii. Jako przykład podajmy zachowanie żołnierzy Juliana z formacji Petulantów i Celtów podczas przygotowań cesarza do wojny z Persją. Ammian powiada (XXII, 12, 6), że rozzuchwaleni i zadufani ponad miarę żołnierze w sposób karygodny ucztowali w miejscach użyteczności publicznej, a podczas biesiad nie potrafili zachować żadnej miary ani w piciu, ani w prostackim objadaniu się mięsem zwierząt ofiarnych; dochodziło nawet do tego, że przypadkowi przechodnie na plecach zanosili do kwater żołdaków obezwładnionych nadmiarem jadła i trunków: [...] *in dies paene singulos milites carnis distentiore sagina victitantes incultius potus-que aviditate corrupti umeris impositi transeuntium per plateas ex publicis aedibus, ubi vindicandis potius quam cedendis conviviis indulgebant, ad sua diversoria portarentur, Petulantes ante omnes et Celtae, quorum ea tempestate confidentia creverat ultra modum*. Zaznaczmy, że w cytowanym passusie wspomniane zepsucie w szeregach wojska podkreśla Ammian przez wyrażenia

¹¹⁹⁸ Ammian, wskazując żołnierskie *vitia*, nie jest konsekwentny – podczas oblężenia Pirisabory (XXIV, 2, 9–21) i Maozamalchy (XXIV, 4, 2–26) ta sama nieodporna na trudy armia prowadzi wytrwale regularne oblężenie, nie uchyla się od koniecznych prac fortyfikacyjnych i sprawnie stosuje plany strategiczne. Ammian, zamykając relację o zdobyciu Maozamalchy, wspomina nawet o dokonaniu przez wojsko wspaniałych czynów (*gloriosa* – XXIV, 4, 31), a kończąc opowiadanie o forsowaniu przez armię Pirisabory, przytacza słowa obrońców odwołujących się w swych prośbach do rzymskiej rzetelności (*fides Romana* – XXIV, 2, 19). Podobnie o sprawnej i wytrwałej postawie armii rzymskiej pod Pirisaborą wyraża się Zosimos (NH III, 18, 6).

¹¹⁹⁹ Podobnie Sall., *Cat.* 11, 6: *potare* („uprawiać pijaństwo”) – w odniesieniu do degeneracji armii Lucjusza Sulli.

aviditate (*aviditas* jako *cupido plus habendi*) i *ultra modum*¹²⁰⁰, które (*ultra, plus*) oznaczają u niego utratę stosownej miary (*modus*) i wykraczanie poza dozwolone granice w złych skłonnościach (w tym przypadku w zuchwalstwie [*confidentia*], opilstwie [*potus*] i obżarstwie [*sagina*]), a to – według historyka – jest zawsze rysem dekadencjum. Obżarstwo i opilstwo oraz zamięłowanie do prostackich biesiad, dodaje Ammian, to występki, które trapią nie tylko prostych żołnierzy, lecz także oficerów. Historyk podaje, że wyżsi wojskowi nie odmawiali udziału w ucztach organizowanych przez notariusza Jowiana¹²⁰¹ (*invitabatque ad convivium [...] militares* – XXV, 8, 18); z kolei dowódca wojskowy Hyperechiusz¹²⁰² był przed objęciem swej funkcji „sługą spraw brzucha i gardła” (*ventris minister et gutturis* – XXVI, 8, 5), a więc znawcą jadła i trunków, a nie człowiekiem doświadczonym w sprawach wojskowości; wystawnym ucztom oddawał się także Lupicynus¹²⁰³, bez troski wobec zagrożenia gockiego (XXXI, 5, 6).

W tym miejscu zaznaczmy, że podobne *flagitia disciplinae*, a mianowicie skłonność do urządzania biesiad oraz wykraczania ponad miarę w zaspokajaniu potrzeb „gardła i brzucha” (*epularum foeda et inexplebilis libido*) wskazuje również Tacyt. Historyk, komentując demoralizację witelianów (*Hist.* II, 62, 1–2), zauważa, podobnie jak Ammian, że żołnierze pod wpływem biesiadnych rozrywek (*adsuetudo voluptatum*), jak również pogardy dla swego wodza (*contemptus ducis*), który bez umiaru folgował swoim „potrzebom brzucha”, ulegali zwyrodnieniu (*degenerabat miles*), tracąc ochotę do pracy i ponoszenia trudów (*labor*) oraz dzielność bojową (*virtus*)¹²⁰⁴.

Z kolei przykładu żołnierskiej tchórzliwości wobec wroga (*miles in hostes fractus* – XXII, 4, 7) dostarcza postępek jeźdźców z armii cezara Juliana podczas walk pod Argenteratum¹²⁰⁵ (XVI, 12, 37–38): [...] *cum cornu sinistrum artius gradiens urgentium tot agmina Germanorum vi nimia pepulisset iretque in barbaros fremens, equites nostri cornu tenentes dextrum praeter spem incondite discesserunt, dumque primi fugientium postremos impediunt [...]. hoc autem exinde acciderat, quod, [...], catafracti equites viso rectore suo leviter vulnerato et consorte quodam per cervicem equi labente pondere armorum oppressi dilapsi, qua quisque poterat, peditesque calcando cuncta turbassent, ni conferti illi sibi vicissim innexi stetissent immobiles. igitur cum equites nihil praeter fugae circumspectantes praesidia vidisset longius Caesar, concito equo eos [...] cohibuit*. Historyk, wskazując w analizowanym passusie destruktywne oddziaływanie żołnierskiego tchórzostwa, zaznacza, iż uaktywnia

¹²⁰⁰ Por. Seager, 1986, s. 2.

¹²⁰¹ Jowian – por. *PLRE* I, Iovianus 1.

¹²⁰² Hyperechiusz – por. *PLRE* I, Hyperechius.

¹²⁰³ Lupicynus – por. *PLRE* I, Lupicinus 3.

¹²⁰⁴ Por. rozdz. I.

¹²⁰⁵ Na początku kampanii galijskiej cezara Juliana, która trwała w latach 356–361.

się ono niespodziewanie nawet w najbardziej decydującym momencie walki i często pod wpływem drobnych trudności. Tchórzostwo powoduje, że żołnierze wycofują się w nieładzie, rozpraszają się na wszystkie strony i szukają tylko możliwości ucieczki z pola walki, nawet za cenę sprowadzenia klęski na własne oddziały w obliczu nacierającego wroga. Zgubna siła tchórzostwa przyczynia się do tego, że żołnierze podczas chaotycznej ucieczki łamią szyki, tratuja swoich współtowarzyszy i wprowadzają powszechne zamieszanie w szeregi własnej armii, co osłabia skuteczność działań i może nawet stać się przyczyną klęski. Ammian, jak słusznie zaznacza du Picq¹²⁰⁶, wskazuje tu wyraźnie, że siła armii oraz skuteczność i sukces przeprowadzanych przez nią działań zależy w znacznej mierze od właściwej kondycji moralnej walczących żołnierzy. Crump¹²⁰⁷, zajmując podobne stanowisko w omawianej kwestii, dodaje, że historyk dla podkreślenia tych wiodących w działaniu na polu walki motywacji moralnych pomija przy tym inne pozaetyczne czynniki, ograniczając często samą relację historyczną do tych najpotrzebniejszych szczegółów, które bezpośrednio wpływają na siłę bądź słabość ducha walczących legionistów.

Ammian, odnosząc się do wspomnianej postawy armii pod Argentoratum, zaznacza także, iż tchórzostwo żołnierzy oraz ucieczka przed wrogiem i trudnościami walki nigdy nie przynoszą ocalenia; przeciwnie, dowodzą jedynie głupoty żołnierzy w podejmowaniu próżnego wysiłku i świadczą o braku żołnierskiego rozsądku (XVI, 12, 40): *an ignoratis fugam, quae salutem numquam reperit, irriti conatus stultitiam indicare? redeamus ad nostros [...], si eos pro re publica dimicantes relinquimus inconsulte*. Tchórzostwo i podyktowana nim ucieczka z pola bitwy, podkreśla tu Ammian, są sprzeczne z żołnierskim obowiązkiem walki (*munia bellandi*). Historyk, odnosząc się do sposobów zapobiegania temu zgubnemu wykroczeniu, wskazuje jednocześnie (XVI, 12, 38–41), iż tylko rzetelny i sumienny dowódca cieszący się autorytetem wśród własnych legionistów (tak jak cesarz Julian) może – dzięki swemu męstwu – przezwyciężyć żołnierską głupotę (*stultitia militaris*) i żołnierskie tchórzostwo, zawrócić uciekających na pole bitwy i skłonić ich do podjęcia koniecznych obowiązków walki (*Caesar [...] eos [...] cohibuit. [...] eosdem lenius increpans Caesar [...]. haec reverenter dicendo [Iulianus – A.M.] reduxit omnes ad munia subeunda bellandi*).

¹²⁰⁶ Por. du Picq, 1958, s. 47–55: uczony zaznacza, że taka tendencja w analizie dotyczącej operacji militarnych jest właściwa i dość typowa dla „historii wojskowej”, do której należy także i dzieło Ammiana.

¹²⁰⁷ Por. Crump, 1975, s. 83: uczony podkreśla, iż wniosek, który przedstawił du Picq (1958, s. 47–55), okazuje się słuszny także w kontekście starożytnych warunków walki. Armia rzymska, wskazuje Crump, zawdzięczała często swoją skuteczność i sukcesy w walce temu, że potrafiła utrzymać zwarte szyki bojowe w trakcie starcia (stąd tak istotna odpowiednia kondycja moralna całej armii w działaniu); mniejszą rolę odgrywały natomiast zbiorowe czy jednostkowe akty męstwa.

Ammian zaznacza, że z żołnierską opieszałością i gnuśnością oraz okazywanym nieraz brakiem wojennego męstwa w starciach z nieprzyjacielem łączą się kolejne wykroczenia, a mianowicie brutalność (*miles ferox*) oraz żądza pieniędzy (*praemiorum expectatio* – XV, 5, 31), zagarniania cudzych dóbr (*aliena invadendi cupiditas* – XXVII, 9, 1) i dokonywania grabieży (*miles rapax*): [...] **ferox** erat in suos illis temporibus miles et **rapax**, ignavus vero in hostes et fractus [...] (XXII, 4, 7). Podajmy kilka przykładów ilustrujących wspomniane wykroczenia w postawie współczesnej armii. Historyk, wspominając o trudnej sytuacji w Afryce za rządów Walentyniana¹²⁰⁸, podkreśla zgubne dla państwa skutki żołnierskiej gnuśności i żądzy zagarniania cudzych dóbr. Ammian zaznacza (XXVII, 9, 1), że wspomniane wykroczenia przyczyniały się do wyraźnego pogorszenia stanu bezpieczeństwa prowincji narażonej na gwałtowne ataki barbarzyńców, którzy nie napotykać na żaden opór ze strony gnuśnej i chciwej zysku armii, dokonywali zuchwałych napadów, zbrodni i rozbojów: *Africam vero iam inde ab exordio Valentiniani imperii exurebat barbarica rabies per procursus audentiores et crebris caedibus et rapinis intenta. quam rem **militaris** augebat **socordia et aliena invadendi cupiditas** maximeque Romani nomine comitis*. Historyk, jak wynika z analizowanego passusu, dostrzega związek *socordia* oraz *aliena invadendi cupiditas* i wskazuje wspomniane wykroczenia jako istotne czynniki odpowiedzialne za upadek ducha bojowego (*potestas Martia*) w szeregach wojska, które swą gnuśną postawą zachęca, a nie odstrasza barbarzyńców od zbrodniczych i niszczycielskich poczyną na prowincji.

Podobne stanowisko Ammiana wobec omawianych wykroczeń można odczytać w mowie Juliana wygłoszonej do żołnierzy pod Kirkezzum (XXIII, 5, 21). Cesarz bowiem, apelując o karność i dyscyplinę, wzywa żołnierzy, aby wyzbyli się tak znamiennej dla nich żądzy rabowania (*aviditas rapiendi*), która – jak podkreśla – często była dla nich „podstępna kusicielką” (*insidiatrix*). Historyk poprzez określenie *insidiatrix* sugeruje, że nieposkromiona *aviditas rapiendi* niszczy posłuszeństwo w szeregach armii oraz uniemożliwia skuteczne prowadzenie działań, natomiast kateryczne odrzucenie żądzy rabowania jest jednym z warunków utrzymania dyscypliny w szeregach żołnierskich, co – między innymi – zapobiega często niepowodzeniom w walce (XXIII, 5, 21): [...] *superest, ut **aviditate rapiendi posthabita**, quae **insidiatrix** saepe Romani militis fuit, **quisque agmini cohaerens incedat**, cum ad necessitatem congregiendi fuerit ventum **signa propria secuturus** sciens [...]*¹²⁰⁹.

¹²⁰⁸ W latach 364–368 na obszary Afryki napadali Austomianie. Nie bez znaczenia były także nadużycia ówczesnego komesa Romana zawiadującego wspomnianą prowincją – por. rozdz. IV.

¹²⁰⁹ Seager (1997b, s. 264), pomijając kwestię żołnierskich obyczajów, wskazuje na istotne pozamoralne aspekty mowy Juliana (XXIII, 5, 19–20). Uczony zaznacza, że cesarz, podając przykłady unicestwienia Kartaginy i Numancji przez Rzymian, a następnie przypominając

Z kolei o odrzuceniu zgubnej gnuśności apeluje cesarz, wzywając żołnierzy, aby zechcieli wziąć na siebie wszelki trud kampanii wojennej, a do wyzbycia się tchórzliwości nawołuje, zachęcając legionistów, aby nabierali odwagi i wiary w pomyślny przebieg wydarzeń (XXIII, 5, 23): *quocirca erigite iam nunc, quaeso, erigite animos vestros multa praesumentes et bona aequata sorte nobiscum, quidquid occurrerit, difficile subituri et coniectantes aequitati semper solere iungi victoriam*. Warto zaznaczyć, iż Ammian wyraźnie nawiązuje w mowie Juliana (XXIII, 5, 21; 23) do nieobecnych we współczesnej armii cnót żołnierskich właściwych dla surowej dyscypliny wojskowej, a mianowicie do zdrowej kondycji moralnej (braku zepsucia) legionistów (*in corruptio militaris: aviditas rapiendi posthabita*), karności (*quisque agmini cohaerens incedat i signa propria secuturus*), gotowości znoszenia i podejmowania trudów (*labor: multa difficile subituri*) i odwagi w starciu z wrogiem (*fortitudo: erigite animos*). Historyk zaznacza, że wskazane przymioty składające się na konstruktywną dla armii *simplicitas militaris* (prostotę i surowość), która pomaga także utrzymać zgodę (*concordia* – XXVI, 2, 8) w szeregach żołnierskich, zapewniają skuteczność działań wojskowych (*multa praesumentes et bona, coniectantes victoriam*).

Odnosząc się do chciwości (*aviditas*) szeregowych żołnierzy, Ammian zaznacza (XV, 5, 30–31), że często wspomnianą żądzą zdobycia pieniędzy (*praemiorum expectatio*) bywała źródłem chwiejności legionistów (*versibilitas: fluxioris ubertate mercedis versabiles*), która stanowiła przeciwieństwo stałości (*constantia*) i wierności (*fides*), przymiotów właściwych dla wojska przestrzegającego surowej dyscypliny. Podobną zależność *aviditas* i *versibilitas* zauważa także Aureliusz Wiktor, który postrzega (*Caes.* 26, 6) współczesnych żołnierzy jako „gatunek ludzi bardzo chciwych pieniędzy, a ponadto wiernych i dzielnych wyłącznie dla zysku” (*genus hominum pecuniae cupidius fidumque ac bonum solo quaestu*)¹²¹⁰. Ammian, nawiązując do wspomnianych wykroczeń, powiada (XV, 5, 31), iż żądza pieniędzy i podyktowana nią chwiejność armii pozwalały wpływowym osobistościom dworskim i skorumpowanym dowódcom manipulować legionistami stosownie do interesów wysoko postawionej klikki oraz pozyskiwać ich do wykonania każdych, nawet zbrodniczych zadań. Dla przykładu podajmy, iż taka sytuacja miała miejsce podczas uzurpacji Sylwana. Historyk wspomina (XV, 5, 30–31), że do zamordowania uzurpatora i strzegących go strażników z łatwością znaleziono wykonawców

nawet o zburzeniu Fiden i Wejów, głosi tu apoteozę defensywnego imperializmu rzymskiego („defensive imperialism”), którego założenie w świetle planów Juliana jest czytelne: Persja musi zostać zniszczona, aby można było zapewnić bezpieczeństwo wschodnich prowincji imperium. Z kolei Sabbah (1978, s. 485), pomijając (podobnie jak Seager) uwagi dotyczące żołnierskich wykroczeń, podkreśla Ammianową kreację Juliana (w XXIII, 5, 19–21) na „wielkiego znawcę starożytnych ludów” („grand connaisseur des antiquités nationales”).

¹²¹⁰ Wypowiedź Aureliusza Wiktora (*Caes.* 26, 6) dotyczy okresu panowania Gordianów (ok. 238–244).

wśród szeregowych żołnierzy, których uznano za odpowiednich do wykonania tego zadania między innymi ze względu na palącą żądzę zdobycia pieniędzy oraz chwiejność i wierność dla zysku¹²¹¹: [...] *fluxioris ... ubertate mercedis ad momentum omne versabiles*. [...] *sequestres quosdam gregarios* [...] *ad id patrandum idoneos praemiorum expectatione accensus* [...]. O podobnej postawie chwiejnych i żądnych zysku żołnierzy wspomina także autor *Historia Augusta*. Podaje on, że Pertinaks został zabity przez żołnierzy dla pieniędzy (*ob pecuniam*), które ofiarował im Didiusz Julian (*Did. Iul.* 4, 8), sam zaś Didiusz Julian został zamordowany rękoma prostych żołnierzy (*per militem gregarium*), którzy przeszli na stronę Sewera (*Did. Iul.* 8, 8); z kolei zabójstwa Gety przez Antonina Basjanusa dokonano rękoma przekupionej części żołnierzy (*Get.* 6, 1).

Dodajmy, iż chciwe i chwiejne nastawienie armii, która w tym czasie (tj. w IV w.) była ważną i aktywną siłą polityczną¹²¹², wykorzystywali często również uzurpatorzy. Z łatwością przeciągali oni na swoją stronę chwiejnych żołnierzy przywiązanych przede wszystkim do pieniędzy, natomiast do władcy na tyle, na ile im owa żądza zysku pozwalała. Aureliusz Wiktor, dostrzegając wspomnianą *corruptio militaris* w szeregach ówczesnej armii, określa jej oddziały kwatermistrzowskie jako „rodzaj ludzi [...] nic niewart, przekupny, podstępny, buntowniczy, chciwy majątku i niejako z natury stworzony do popełniania i ukrywania przestępstw” (*genus hominum, [...], nequam venale callidum seditiosum habendi cupidum atque ad patrandas fraudes velandasque quasi ab natura factum* – *Caes.* 33, 13). Przykłady takiej postawy żołnierzy znajdujemy także w *Historia Augusta*. Mowa tam, iż Sewer, chcąc pozyskać sobie wojsko po zamordowaniu Didiusza Juliana, „podarował żołnierzom tyle sesterców, ile nie dał im żaden z cesarzy” (*Sev.* 5, 2). Z kolei Makrynus, starając się uspokoić bunt wojska po zamordowaniu Karakalli, „wypłacił żołnierzom legionów i pretorianom żołd większy niż zazwyczaj” (*stipendium solito uberius*), co pozwoliło mu – wyłącznie dzięki pieniądзом (*profuitque pecunia, ut solet*) – utrzymać się przy władzy (*Opil. Macr.* 5, 7–8). Makrianus natomiast został wybrany cesarzem za zgodą wszystkich żołnierzy (po uwięzieniu Waleriana), ale wcześniej dał im podwójny dar (*stipendium duplex*) ze swoich własnych pieniędzy (*Tyr. Trig.* 12, 11).

Trzeba przyznać, że w równej mierze powodzenie uzurpacjom zapewniała żądza pieniędzy (*aviditas pecuniae*) wysokich dowódców wojskowych¹²¹³,

¹²¹¹ O chwiejności żołnierzy podczas uzurpacji Sylwana wspomina także Aureliusz Wiktor (*Caes.* 42, 16). Hunt (1999, s. 51–61), omawiając tę uzurpację i wskazując jej nieco „teatralne” (podobnie jak w przypadku uzurpacji Prokopiusza) ujęcie przez Ammiana, pomija istotne motywacje moralne, które kierowały chwiejnymi i chciwymi zysku żołnierzami, niczym marionetkami, w całym przedsięwzięciu.

¹²¹² Por. Heather, 2006, s. 43. Por. także HA, *Alex. Sev.* 1, 6: *milites iam insueverant sibi imperatores et tumultuario iudicio facere et item facile mutare*.

¹²¹³ *Aviditas* dowódców podkreśla również Tacyt (*Hist.* I, 52, 3).

którzy w tym czasie odgrywali wiodącą rolę (obok samej armii) zarówno w obwoływaniu legalnych władców, jak i w organizacji przewrotów¹²¹⁴. Przykłady takiej postawy dowódców, pochodzące jeszcze z czasów poprzedzających okres cezury moralnej Ammiana, można odszukać w *Historia Augusta*. Autor wspomina, że Filip Arab, ubiegając się o władzę podczas panowania Gordiana III, przekupił dowódców chwiejnego wojska (*corrupti [...] principes*) i doprowadził do tego, że jawnie domagano się, by objął władzę (Gord. 29, 5–6) – przychylność dowódców i żołnierzy zapewniła mu poparcie i umożliwiła zamordowanie Gordiana (Gord. 30, 8–9). Ammian, omawiając stanowisko wojska wobec Prokopiusza, zaznacza, iż właśnie obietnica wielkich nagród (*spes praemiorum ingentium*) skłoniła żołnierzy do zaprzysiężenia wierności uzurpatorowi (*pellekti spe praemiorum ingentium sub consecratione iuris iurandi promiserunt se quae vellet cuncta facturos* – XXVI, 6, 13), a sprzedajni wojskowi (*vendibiles milites*) pomogli mu rozpocząć nieszczęsne panowanie, gdyż gorliwie zabiegali o wszelkie korzyści dla siebie (*infausti dominatus exordia molientem attenti ad omne compendium defenderunt* – XXVI, 6, 14). Uzurpacja Prokopiusza ostatecznie się nie powiodła¹²¹⁵, ale – według Ammiana¹²¹⁶ – na pewno ukazała, jak istotną rolę odgrywała żądza pieniędzy (czyli *spes praemiorum ingentium*) w poczynaniach chwiejnego i chciwego wojska oraz jego sprzedajnych dowódców. Historyk, odnosząc się do roli *aviditas pecuniae* w przechwytywaniu władzy podczas uzurpacji, zaznacza (XXVI, 6, 14), iż – ze względu na odejście od *incorruptio militaris* – władza, jak w przypadku Prokopiusza czy wcześniej Didiusza Juliana¹²¹⁷, była najczęściej kupowana na licytacji (*licitatio imperii*), a o pomyślnym wyniku przetargów przesądzała właśnie żądza pieniędzy i zysków (*cupido praemiorum*) kierująca decyzjami tak dowódców, jak i szeregowców. Ze względu na wiodącą rolę chciwości,

¹²¹⁴ Por. Heather, 2006, s. 43.

¹²¹⁵ Uzurpacja zakończyła się 27 maja 366 r. ścięciem Prokopiusza z rozkazu Walensa.

¹²¹⁶ Por. Blockley, 1975, s. 139, 144–145: Ammian, odnosząc się do problemu uzurpacji (e.g. Prokopiusza), podkreśla, podobnie jak przy prezentacji innych faktów, przede wszystkim stronę moralną; inaczej sądzi Matthews (1989, s. 201–202, 203): stanowisko historyka wobec wspomnianej uzurpacji jest dość intrygujące i trudne do jednoznacznego określenia; Crump (1975, s. 54–56) pomija aspekty moralne uzurpacji Prokopiusza i koncentruje się zasadniczo na jej stronie militarnej. Odnosząc się do opinii wskazanych uczonych, można stwierdzić, iż Ammian, prezentując tak dokładnie także i zakulisowe aspekty tego wydarzenia (tj. przetarg o władzę dokonany w kwaterach), odsłania tutaj istotne zagrożenie dla każdej władzy (zarówno legalnej, jak i zdobytej w wyniku uzurpacji), z którym musiał się liczyć zarówno cesarz, jak i uzurpator w tym czasie: gwarantem wierności wojska był wyłącznie pieniądź, wobec którego bezsilny był każdy reżim – chwiejna armia i jej dowódcy byli więc gotowi poprzeć każdego (bez względu na legalność lub nielegalność jego władzy), pod warunkiem, że wiązało się to ze zdobyciem niebagatelnych zysków. Na temat uzurpacji w późnym cesarstwie – por. Elbern, 1984.

¹²¹⁷ Didiusz Julian zdobył władzę cesarską w wyniku przetargu po zabójstwie Pertinaksy (1 stycznia – 28 marca 193 r.). Ammian jest tutaj niekonsekwentny, gdyż wspomniane wydarzenie potwierdzające brak *incorruptio militaris* w szeregach wojska miało miejsce w „dobrych” czasach przed cezurą moralną.

wskazuje Ammian, uzurpacje miały więc bardzo często charakter przetargów (*licitationes*) o najwyższą godność w państwie, którą po prostu kupowano za ogromne pieniądze (*praemia ingentia*), kusząc nimi chciwe wojsko i jego dowódców. Aureliusz Wiktor, postrzegając ten problem podobnie jak Ammian, zaznacza (*Caes.* 19, 1), że Didiusz Julian, wybrany cesarzem po zamordowaniu Pertinaksa, kupił godność cesarską, którą wystawiono na licytację. Uzurpator uzyskał bowiem wsparcie ze strony pretorianów, których „nakłonił do zawarcia przymierza [jeszcze] hojniejszymi obietnicami” (*in societatem promissis magnificentioribus perpulerat*), a do wykonania zbrodniczego czynu łatwo pozyskał żądnych zysku żołnierzy, których – podkreśla brewiarzysta – ze względu na nieposkromioną chciwość „nie można niczym zaspokoić, nawet jeśli cały świat został [już] doszczętnie złupiony i doprowadzony do upadku” (*Caes.* 18, 2). Didiusz Julian bowiem, jak czytamy w *Historia Augusta*, „chociaż obiecał żołnierzom po dwadzieścia pięć tysięcy sesterców, dał im po trzydziści” (*sane cum vicena quina milia militibus promississet, tricena dedit* – *Did. Iul.* 3, 2–3). Podobnie, wspomina Aureliusz Wiktor (*Caes.* 33, 14), Tetryk, namiestnik Akwitanii, uzyskał godność cesarską „dzięki okupionemu wielkimi pieniędzmi wsparciu legionów” (*legionibus grandi pecunia comprobantibus*). Brewiarzysta podkreśla (*Caes.* 33, 23)¹²¹⁸, iż do wspomnianych przetargów o władzę prowadziła zarówno chwiejność i żądza zysku, tak znamienita dla zepsutej armii oraz jej skorumpowanych dowódców, jak i – ze strony samych uzurpatorów – podyktowane własną korzyścią pragnienie zdobycia władzy, a nie chęć dostąpienia chwały i działanie dla dobra państwa. Podobnie jak Ammian, także Aureliusz Wiktor wskazuje (*Caes.* 33, 23), iż takie motywacje, a mianowicie chciwość (*aviditas*), chwiejność (*versibilitas*) oraz przetargi o władzę i żądza jej zdobycia (*licitatio et cupiditas imperii*), w działaniach zarówno wojska i jego dowódców, jak i w poczynaniach potencjalnych kandydatów do tronu cesarskiego są znamieniem głębokiego kryzysu moralnego (*eo prolapsi mores sunt*).

Wracając do samego szukania poparcia u wojska przez kandydatów dążących do godności cesarskiej, przypomnijmy, że już Tacyt wskazał¹²¹⁹, iż władzę ma ten, za kim stoi siła militarna. Stąd – w pewnym sensie – za prawidłowość polityczną można uznać poszukiwanie owego poparcia u wojska przez wszystkich tych, którzy tę władzę chcieli zdobyć. Jako przykład podajmy, iż Othon, starając się przechwycić władzę za życia Galby, zabiegał o przychylność pretorianów „w nadziei następstwa lub w celu przygotowania zbrodniczego czynu” (*Tac., Hist.* I, 23, 1). Tacyt jednak, omawiając działania Othona zmierzające do usunięcia Galby, zaznacza (*Hist.* I, 24, 1), że Othon wabił do siebie żołnierzy, wykorzystując ich chwiejność (*mobilissimus quisque inge-*

¹²¹⁸ Aurelius Victor, *Caes.* 33, 23: *Quamquam eo prolapsi mores sunt, uti suo quam rei-publicae magisque potentiae quam gloriae studio plures agant.*

¹²¹⁹ E.g. Tac., *Hist.* I, 5, 1; 23, 1–2; 24, 1–2; 36, 2–3; 38, 1–2; 45, 1–2; 46, 1.

nio) oraz żądzę zysku podyktowaną często оголошением z pieniędzy (*quisque pecuniae indigus*). Wskazując środki, za pomocą których przyszedł cesarz dążył do przejścia władzy i przeciągnięcia chwiejnych oraz żądnych zysku żołnierzy na swoją stronę, historyk wspomina (*Hist. I, 24, 1*) o jego namiętności w przekupywaniu wojska i dowódców (*animosus corruptor*) oraz o rzekomo oficjalnej hojności, którą powiększał dyskretniejszymi indywidualnymi darami (*quam velut publicam largitionem Otho secretioribus apud singulos praemiis intendebat*). Zatem, zauważa Tacyt (*Hist. I, 24, 1*), o uzyskaniu wspomnianego poparcia i siły militarnej potrzebnej do przejścia władzy zaczyna decydować pieniądź, który syci chciwość (i także *indigentia pecuniae*) wojska i jego dowódców, a taki rys jest już wyraźnie dekadenccki i właściwy dla zepsutej mentalności armii oraz tych, którzy starają się zdobyć jej wsparcie. Zaznaczmy, iż Tacyt sugeruje tu wyraźnie, że istotną rolę w zabiegach o władzę zaczyna odgrywać – obok motywacji ściśle politycznych – także czynnik właściwy dla zepsutej moralności (*corruptio militaris*), a mianowicie żądza pieniędzy (*aviditas pecuniae*) i podyktowane nią przekupstwo (*largitio*)¹²²⁰.

Ammian (XXVI, 6, 13–14) i Aureliusz Wiktor (*Caes. 19, 1; 33, 14*), niejako rozwijając myśl Tacyty, także wskazują, że wspomniane poparcie militarne i władza uzyskiwana dzięki niemu są faktycznie kupowane za pieniądze ze względu na chciwość żołnierzy i ich dowódców. Wobec tego, podkreślają autorzy, przetargi o władzę (*licitationes imperii*), motywowane żądzą zaspokojenia owej chciwości, są już poważnym uchybieniem moralnym i rysem dekadencckim w postawie ówczesnych żołnierzy i ich dowódców, którzy bez żadnych skrupułów dokonują takich licytacji. Zauważmy, że w ten sposób zjawisko polityczne (*licitatio imperii*) zostaje niejako przeniesione przez wspomnianych autorów do stanu zepsutej moralności (*corruptio militaris*) współczesnej armii i jest traktowane jako istotne wykroczenie przeciwko dyscyplinie. W kontekście wspomnianych przejawów zepsucia moralnego ówczesnego wojska wydaje się, iż słusznie wypowiada się Heather, który wspomina, że istotnym środkiem mającym zapobiegać (choć nie zawsze z pełnym powodzeniem) próbom uzurpacji i przetargom o władzę było – by użyć słów Ammiana – zaspokajanie żołnierskiej chciwości. Należało więc dbać, zaznacza uczony¹²²¹, o zapewnienie armii odpowiedniego udziału w łupach, wypłacanego regularnie w złocie odmierzanym w odpowiednich kwotach rocznych, oraz o przydzielanie żołnierzom z okazji ważniejszych rocznic cesarskich premii znacznie wyższych niż

¹²²⁰ Williams (1997, s. 51), omawiając motywacje kierujące żołnierzami podczas buntów (u Tacyty), zaznacza, że generalnie można wskazać dwa rodzaje czynników, które pchały do przewrotów: polityczne (pragnienie dokonania zamętu, a nawet anarchii w państwie i nadzieja, że popierany kandydat zdobędzie władzę) oraz finansowe (żądza zysku); ten ostatni czynnik zaczął znacznie wzrastać w okresie późniejszym (jak ukazuje autorka, odnosząc się do buntów u Ammiana).

¹²²¹ Por. Heather, 2006, s. 45.

wspomniane udziały, jak również o hojne przyznawanie oficerom awansów i wyróżnień, z którymi zawsze były związane pokaźne honoraria pieniężne.

Jak wskazuje Ammian, nadzieja na łupy i zyski (*spes potiorum et lucri*) również była istotnym czynnikiem, który zapewniał władcom przychyłność ze strony wojska. Dla przykładu podajmy, iż Konstancjusz po wyprawie przeciwko sarmackim Limigantom został uhonorowany przez żołnierzy pochwałami, ale – podkreśla historyk – motywacją, która wywołała aprobatę dla cesarza, była *spes potiorum et lucri*, a nie żołnierska wierność i stałość wynikająca z braku zepsucia legionistów (XVII, 13, 34): *Post hunc dicendi finem contio omnis alacrior solito aucta **spe potiorum et lucri** vocibus festis **in laudes imperatoris assurgens** [...].* Ammian zaznacza również, iż legioniści żądali często wysokich stawek także w zamian za mężny udział w walkach i posłuszeństwo okazywane wtedy cesarzom i wodzom. Taką skłonność w postawie ówczesnej armii historyk uważa za istotny rys jej zepsutej mentalności i za istotne wykroczenie przeciwko bezinteresownemu żołnierskiemu męstwu wojennemu (*fortitudo*) i posłuszeństwu (*oboedientia*), przymiotom tak znamennym dla dawnej surowej dyscypliny wojskowej. Jako przykład podajmy postawę żołnierzy po zdobyciu Pirisabory, przed dalszymi działaniami Juliana w wyprawie perskiej (XXIV, 3, 3–4): [...] *cunctos ad paria facienda deinceps hortabatur et argenteos nummos centenos viritim pollicitus, cum eos **parvitate promissi percitos tumultuare** sensisset, ad indignationem plenam gravitatis erectus [...] **ditare** vos poterit opimitas gentis, si unum spirantibus animis fortiter fecerimus.* Historyk zaznacza, że legioniści byli oburzeni zbyt małą stawką (*parvitas promissi*) obiecaną w zamian za męstwo bojowe i gotowi do wszczęcia buntu z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia. Dopiero wskazanie przez Juliana przede wszystkim tego, że żołnierze uzyskają możliwość wzbogacenia się (*ditare*) kosztem zasobów perskich¹²²², jeśli okażą męstwo i jedno-myślność podczas wyprawy, przyniosło chwilowe złagodzenie nastrojów ar-

¹²²² Seager (1997b, s. 264), pomijając stronę moralną tego wydarzenia, zwraca uwagę, iż nie należy minimalizować argumentu Juliana i poczytywać jedynie za zachętę dotyczącą zyskania łupów z jednej konkretnie wskazanej przez cesarza wyprawy. Jest bardziej prawdopodobne, zaznacza uczony, że argument ten posiada znacznie szersze odniesienie: podbój Persji ma – w świetle polityki Juliana – przynieść bezpieczeństwo i ekonomiczne odrodzenie całemu rzymskiemu światu. Podobnie do argumentu cesarza odnosi się Sabbah (1978, s. 485), który (pomijając aspekty moralne) wskazuje na istotne korzyści ekonomiczne, jakie w założeniu Juliana miał przynieść rzymskiemu światu podbój Persji. Odnosząc się do wskazanych wniosków, należy zauważyć, że obietnica bogactw perskich złożona przez Juliana tłumi bunt żołnierzy wywołany zbyt małą stawką za udział w dalszej wyprawie. Nawet jeśli obietnica cesarza odsłania jego linię polityczną, nie sposób pominąć faktu, że służy mu ona także za skuteczny środek poskromienia buntu – trudno bowiem posądzać prostych szeregowców o tak rozległy horyzont polityczny, jaki miał Julian; stąd wydaje się, że wspomniana obietnica cesarza odsłania zarówno zepsutą mentalność wojska chętnego do walki o tyle, o ile miało z tego własne korzyści, jak i dalekosiężny plan działania ze strony Juliana (najprawdopodobniej tylko on w pełni zdawał sobie sprawę z tak rozległych korzyści podboju Persji).

mii (*miles delenitus*). Nadzieja na łupy i zyski, wskazuje Ammian (XXIV, 3, 8), była w tej sytuacji istotnym argumentem, który pomógł Julianowi uzyskać także obietnicę uległości i posłuszeństwa ze strony legionistów odnośnie do przyszłych działań (*miles [...] assumpta cum meliorum exspectatione fiducia regibilem se fore pollicitus*). Williams¹²²³, odnosząc się do postawy żołnierzy wskazanej przez Ammiana, wyraźnie zaznacza, że ów dar bogactw perskich obiecany przez cesarza (podobnie jak i przedtem proponowana niższa stawka, tj. *argenteos nummos centenos viritim*) pojawia się jako istotny argument, między innymi, ze względu na demoralizację armii.

W tym miejscu warto nadmienić, że podobną skłonność w postawie żołnierzy właściwą zepsutej moralności, a mianowicie tendencję do okazywania przychylności i posłuszeństwa za pieniądze, wskazał już wcześniej Tacyt (*Hist.* I, 18, 3–4). Historyk, wspominając o reakcji żołnierzy na mowę Galby, w której ten informował ich o adopcji Pizona, powiada (*Hist.* I, 18, 3), że większość armii w odpowiedzi na słowa cesarza zachowała ponure milczenie (*maestitia ac silentium*), myśląc, że utraciła „praktykowaną nawet w czasie pokoju konieczność upominków” (*donativi necessitas*). Cesarz bowiem, zobowiązując poddane swoim rozkazom legiony do zachowywania posłuszeństwa, „mowie swej nie przydał ani żadnych wabików, ani żadnych podarków pieniężnych” (*nec ullum orationi aut lenocinium addit aut pretium*). Tacyt wskazuje tutaj, że przyczyną tak nieprzychylniej reakcji zepsutej i chciwej zysku armii była właśnie niezaspokojona przez władcę *necessitas donativi*, podczas gdy – jak podkreśla (*Hist.* I, 18, 4) – nawet „byłe jaka hojność” (*quantulacumque liberalitas*) z jego strony pomogłaby mu zjednać serca własnych żołnierzy. Zatem, jak sugeruje historyk, przychylność i posłuszeństwo legionistów można było zdobyć jedynie za pieniądze, czyli poprzez „byłe jaką hojność”, natomiast cnoty związane z twardą dyscypliną wojskową, a mianowicie dawny hart (*antiquus rigor*) oraz zbytnia surowość (*nimia severitas*) wynikająca z oszczędności (*parcus senex*), przynosiły jedynie szkodę surowym wodzom, tak jak nie przysporzyły popularności Galbie i ostatecznie przyczyniły się do jego usunięcia (*nocuit antiquus rigor et nimia severitas* – *Hist.* I, 18, 4). Tacyt tłumaczy wrogość armii wobec dawnych surowych cnót żołnierskich (*rigor, severitas*) w kategoriach moralnych, a mianowicie podkreśla, iż ze względu na odejście od twardej dyscypliny wojskowej współcześni zepsuci legioniści (*corruptio militaris*) po prostu nie dorastają do właściwych i zdrowych zasad życia obozowego, które tak oczywiste były dla przodków (*antiquus rigor et nimia severitas, cui iam pares non sumus* – *Hist.* I, 18, 4).

Dochodzimy w tym miejscu do kolejnych wykroczeń, a mianowicie do *intemperantia militis* (nieposłuszeństwa – XXIX, 4, 6) oraz *incivilitas militis* (niesubordynacji, niesubordynowanego zachowania się żołnierzy – XVIII, 2, 7), przez które rozumie Ammian brak karności i zanik bezinteresownego

¹²²³ Por. Williams, 1997, s. 69.

posłuszeństwa w szeregach armii oraz dobrowolnej gotowości i zdolności podporządkowania się legionistów wszelkim rygorom wojskowym. Istotnym uchybieniem żołnierskim, które blisko łączy się z nieposłuszeństwem i niesubordynacją, jest zuchwalstwo żołnierzy (*confidentia militis* – XXVI, 2, 4; podobnie: *confidentia* [zadufanie] – XXII, 12, 6). Zaznaczmy, iż wszystkie trzy wskazane wykroczenia stanowią przeciwieństwa dwóch dawnych cnót żołnierskich, a mianowicie *temperantia* (karność, zdyscyplinowania) i *oboedientia* (posłuszeństwa płynącego z żołnierskiej pokory), które były istotnymi przymiotami surowej dyscypliny wojskowej. Dla zilustrowania *intemperantia*, *incivilitas* i *confidentia* w postawie zdemoralizowanych legionistów wskażmy poczynania rozzuchwalonej armii Teodozjusza¹²²⁴ w okolicy Mattiacae Aquae nad Renem (XXIX, 4, 5). Ammian powiada (XXIX, 4, 5), że – podczas działań prowadzonych tutaj wobec Alamanów – wodza, który chciał realizować powierzone sobie zadanie bojowe, zatrzymała nagle nie inwazja wroga, lecz „potężna wrzawa jego własnych żołnierzy, którym nieustannie, choć bezskutecznie, nakazywał, by zaniechali grabieży i podpaleń”¹²²⁵: [...] ***extento strepitu suorum est impeditus, quibus assidue mandans, ut rapinis et incendiis abstinerent, impetrare non potuit***. Zwróćmy uwagę, że Ammian wskazuje w cytowanym passusie nie tylko typowe nieczne praktyki ówczesnej armii, a mianowicie *rapinae et incendia*, ale zaznacza także, iż bezskuteczne były wszelkie usilne próby zmierzające do przywrócenia karności w wojsku oraz skłonienia go, aby poddało się rozkazom wodza i poniechało rabunków i podpaleń. Historyk podkreśla w ten sposób, że wspomniane nieposłuszeństwo i niesubordynacja (*intemperantia* i *incivilitas*) zuchwałych legionistów (*confidentia*) mają swoje źródło w żołnierskiej chciwości (*aviditas*), która wyzwala nieposkromioną żądzę grabieży (*aviditas rapiendi*). Autor zaznacza, że wskazane wykroczenia, a mianowicie *intemperantia* i *aviditas rapiendi*, odgrywają we współczesnej armii rolę nadrzędną wobec autorytetu wodza, który – jak Teodozjusz – nawołuje bezskutecznie do karności, ponieważ domaga się *de facto* poniechania dogodnej okazji zagarnięcia zysku (*rapinae*), nie oferując przy tym legionistom żadnych innych możliwości wzbogacenia się. Zatem, powiada Ammian, odejście od dawnej *simplicitas* i *incorruptio* powoduje, że

¹²²⁴ Teodozjusz – por. *PLRE* I, Flavius Theodosius 3.

¹²²⁵ Seager (1999, s. 597) zaznacza, że Ammian podkreśla tutaj niezdolność Teodozjusza do zapanowania nad armią, ale – analizując myśli historyka – nie wspomina o istotnych czynnikach moralnych, które na ową niemożność wpłynęły. Warto dodać, iż ze względu na to, że Ammianowy obraz Teodozjusza jest niemal panegiryczny (choć *sensu stricto* panegirykem nie jest – Seager, 1997a, s. 2), trudno posądzać historyka o chęć zdeprecjonowania wodza. We wskazanym zajściu, jak wnioskujemy, Ammian odsłania raczej niesubordynację zdemoralizowanej armii, nad którą – ze względu na stan jej obyczajów – nie może zapanować nawet najlepszy wódz (stąd ma wypływać według Ammiana wspomniana przez Seagera bezsilność Teodozjusza); samo usprawiedliwienie dla wodza, jak wspomina Seager (1999, s. 597 i 1997a, s. 2), kryje się w słowach *nec ducum* (XXIX, 4, 6).

wojsko zepsute przez wspomniane wykroczenia nie potrafi podporządkować się rozkazom ze względu na samo poczucie swojego obowiązku żołnierskiego i niezyskową konieczność jego wypełnienia. Nieposłuszeństwo i niesubordynacja podsycane przez chciwość, wskazuje historyk, odwracają więc hierarchię wartości w szeregach zuchwałej armii. Rolę wiodącą, zamiast rozkazu wodza, zaczyna odgrywać żądza grabieży (*aviditas rapiendi*), która pcha niesubordinowanych (*intemperantia, incivilitas*) i rozzuchwalonych żołnierzy (*confidentia*) ku temu, by bez żadnych hamulców dopuszczali się zgubnych czynów (*milites erumpentes ad pernicioso facinora* – XXVI, 2, 4). Ammian, podkreślając owe zgubne skutki żołnierskiego nieposłuszeństwa, zaznacza (XXIX, 4, 6), że często wyrządzało ono państwu rzymskiemu niepowetowane straty (*intemperantia militis, quae dispendiis gravibus saepe rem Romanam afflixit*). Nawiązując do wspomnianych szkód i zgubnych czynów wywołanych nieposłuszeństwem zuchwałego wojska, wróćmy raz jeszcze do poczynąń armii Teodozjusza pod Mattiacae Aquae. Otóż celem działań podjętych na wspomnianym obszarze przez Walentyniana I było schwytanie Makriana, króla Alamanów, który w owym czasie stanowił istotne zagrożenie dla Rzymu, gdyż powiększył swą władzę i mając znaczne siły, atakował obszary imperium. W takich okolicznościach, wskazuje Ammian (XXIX, 4, 2), pojmowanie Makriana stanowiło „rzecz najwyższej wagi”¹²²⁶. Walentynian bardzo starannie przygotował całą operację wojskową, wykorzystując i tę pomyślną sposobność, że wspomniany król nie spodziewał się żadnych wrogich posunięć ze strony Rzymian. Kampania armii rzymskiej mogła więc zakończyć się tak potrzebnym wówczas sukcesem, jednak – wbrew oczekiwaniom – nie odniesiono go. Trzask ognia (*incendia, ignium crepitus*) i bezładne okrzyki rozzuchwalonych żołnierzy grabiących okolicę (*rapinae*) pomimo zakazów swego wodza umożliwiły bowiem Makrianowi ucieczkę (XXIX, 4, 5): *ignium enim crepitu dissonisque clamoribus satellites exciti idque, quod acciderat, suspicati carpento veloci impositum regem angusto aditu circumfractis collibus abdiderunt*. Ammian, eksponując czynnik moralny we wspomnianej porażce Rzymian, zaznacza (XXIX, 4, 5–6), że wszelkie szanse zniweczyły właśnie nieposłuszeństwo i niesubordynacja zuchwałego wojska, które sycąc swą żądzą grabieży, nie potrafiło poddać się rozkazom Teodozjusza i przedłożyć interes państwa nad nienasycone pragnienie zagrabiania dla siebie zysku.

¹²²⁶ Ammian wspomina, że Walentynian zamierzał „pochwycić żywcem króla Makriana, tak jak niegdyś Julian uczynił z Wadomarem” (XXIX, 4, 2). Seager (1999, s. 596) wskazuje, że historyk poprzez wspomnianą uwagę uwydatnia wyraźnie farsowy charakter porażki cesarza, która później nastąpiła; sam zaś wizerunek Makriana, dodaje uczony (1999, s. 597), graniczy niemal z karykaturą – król zostaje bowiem przedstawiony początkowo jako archetyp barbarzyńskiej arogancji (e.g. XXVIII, 5, 8; XXIX, 4, 2; XXX, 3, 3), natomiast później, nieoczekiwanie, zmienia się w stereotyp wiernego sojusznika (XXX, 3, 5).

*Intemperantia*¹²²⁷, podkreśla historyk, niweczy nawet najlepiej przygotowane operacje wojskowe, a jej destruktywnej siły nie może osłabić ani doświadczenie bojowe i rozważa doskonałego wodza (Teodozjusz: XXVII, 8, 6; XXIX, 5, 35), ani biegłość i ostrożność cesarza w prowadzeniu wojen oraz jego hart bitewny (Walentyńian: XXX, 9, 4). *Incivilitas*, dodaje Ammian (XVIII, 2, 7), przyczynia się także do tego, że rozzuchwaleni żołnierze „niszczą wszystko, co napotkają na drodze”, a takie poczynania armii, zwłaszcza na ujarzmionych uprzednio terenach nieprzyjacielskich, mogą również doprowadzić do zerwania korzystnych i potrzebnych dla bezpieczeństwa państwa układów z wrogiem: *renitebatur firmissime Caesar [Iulianus – A.M.] asserens pacatorum terras non debere calcari, ne, ut saepe contigit, per incivilitatem militis occurrentia vastitantis abrupte foedera frangerentur*¹²²⁸.

Dodajmy, iż podobnie do destruktywnego oddziaływania nieposłuszeństwa i niesubordynacji oraz podyktowanej nimi zuchwałości żołnierzy odnosi się także Eutropiusz. Otóż brewiarzysta, komentując działania Konstancjusza II pod Singarą, powiada (*Brev. X*, 10), że cesarz „utracił pewne już zwycięstwo z powodu zuchwalstwa żołnierzy [*ferocia militum*]”¹²²⁹. Eutropiusz wyraźnie zaznacza (*Brev. X*, 10), że przyczyną niepowodzenia Rzymian było to, iż rozzuchwalona armia (*confidentia/ferocia*) podniosła bezmyślnie bunt przeciwko decyzji cesarza (*intemperantia, incivilitas*) i wbrew taktyce zażądała walki u schyłku dnia, a więc w niekorzystnej do tego porze.

W tym miejscu warto nadmienić, że podobnie jak Ammian (i Eutropiusz), do kwestii *intemperantia militis* odniósł się już wcześniej Salustiusz. Otóż historyk, podkreślając zgubne oddziaływanie żołnierskiego nieposłuszeństwa, zaznacza (*Cat. 9*, 4), że podczas wojny częściej karane były wszelkie poczynania żołnierzy wynikające właśnie z *intemperantia*, czyli podejmowane „wbrew rozkazowi” (*contra imperium*), mimo że wcale nie dotyczyły one grabieży i podpaleń, lecz czynów, które w swej istocie nie były złe, gdyż wynikały z żołnierskiego męstwa (*fortitudo*) czy też z dzielności wojennej (*audacia in bello*). Surowym karom, powiada Salustiusz (*Cat. 9*, 4), podlegały więc częściej samowolne ataki na wroga czy zbyt późne wycofanie się z pola bitwy „mimo

¹²²⁷ Ammian, wspominając o żołnierskiej *intemperantia*, jest niekonsekwentny – w pasusie XIV, 2, 17–18 podkreśla zdyscyplinowanie, karność i hart bojowy armii forsującej mury Seleucji.

¹²²⁸ Por. Seager, 1999, s. 592: uczyony wskazuje ten wyraźnie moralny argument w rozumowaniu Juliana.

¹²²⁹ Ammian w relacji o działaniach Konstancjusza II pod Singarą (XX, 6, 1–9) nie wspomina o nieposłuszeństwie i zuchwalstwie żołnierzy, które miały stać się przyczyną klęski Rzymian. Według Ammiana na wspomnianą porażkę złożyły się inne przyczyny (brak należytej obrony, lokalizacja większości wojsk rzymskich pod odległym miastem Nisibis, trudności aprowizacyjne ze względu na pustynną okolicę: XX, 6, 7; 9). Seager (1999, s. 258), analizując stanowisko historyka, zaznacza, że Ammian podkreśla tutaj wyraźnie defensywną linię działania Rzymian.

wezwania” niż czyny podyktowane utratą bojowego męstwa w obliczu nieprzyjaciela. Z kolei Tacyt, odnosząc się do nieposłuszeństwa, niesubordynacji i zuchwalstwa othonianów w Rzymie po zabójstwie Galby, wspomina, że ich konsekwencją jest równie zgubna żołnierska samowola (*arbitrium militis*), która – podobnie jak wspomniane wykroczenia – zawsze łączy się ze zbrodniami niosącymi złowrogą radość rozpasanemu żołdactwu (*Hist.* I, 46, 1; 47, 1).

Ammian nie kryje, że występki legionistów (w tym nieposłuszeństwo, niesubordynacja, zuchwalstwo, chciwość łupów i żądza grabieży) nasilały się pod wpływem postawy zdegenerowanych dowódców wojskowych, którzy w swych poczynaniach folgowali własnemu wadom sprzecznym z żołnierską prostotą i surowością. Według historyka istotnym czynnikiem, który miał powodować upadek dawnej surowej dyscypliny w szeregach armii, była, między innymi, niepohamowana chciwość (*aviditas*) dowódców wojskowych, którą definiuje jako „nieograniczoną żądzę bogactw” (*infinita cupido divitiarum*: e.g. *Arbitio, magister equitum* – XVI, 8, 13). Wspomniani dowódcy, folgując własnej żądzy bogactwa, poświęcali często działania armii dla zdobycia jak największego zysku wyłącznie dla siebie, z narażeniem dobra ogółu obywateli i interesów państwa. Dla przykładu podajmy, iż Prosper¹²³⁰, nad wyraz leniwy (*abiecte ignavus*) dowódca jazdy w Galii za rządów Konstancjusza II, pałał tak wielką żądzą dokonywania rabunków (a nie działań wojennych), że – jak powiada Ammian – nawet sztuka złodziejska (*ars furtorum*) nie wystarczała mu do zaspokojenia wrodzonej chciwości (XV, 13, 3): *Prosper [...] pro magistro equitum agente etiamtum in Galliis militem regens, abiecte ignavus et, [...], arte despecta furtorum rapiens propalam*. Co więcej, zaznacza historyk (XV, 13, 4), często chciwi dowódcy wojskowi, chcąc jak najkorzystniej realizować swe grabieżcze interesy, pozostawali i współdziałali w całkowitej zgodzie ze sobą, tak jak Prosper i jego współnik Musonianus¹²³¹ (Strategiusz), ówczesny prefekt pretorio Wschodu (XV, 13, 1). Ammian podkreśla (XV, 13, 4), iż *concordia* wspomnianych dowódców nie wynikała ze wspólnej walki w obronie państwa, lecz z tego, że wspierając się w grabieżczych poczynaniach, stwarzali sobie nawzajem okazje do bogacenia się (*concordantibus mutuaque commercia vicissim sibi conciliando locupletatis*), i poddając wojsko swym niecnym działaniom, wspólnie zajmowali się „łupieniem własnych poddanych” (*Romanis ductoribus ad colligendas oboedientium exuvias occupatis*). Z takiej postawy dowódców, sugeruje Ammian, płynie zły przykład i zachęta do rabunków dla zuchwałych i brutalnych żołnierzy, już z natury żądnych łupu i zysku (XVII, 13, 34), którzy – podobnie jak ich zwierzchnicy – nie cofają się nawet przed ograbianiem własnych współobywateli (*in suos [...] miles [...] rapax* – XXII, 4, 7). Chciwi i leniwi dowódcy, zajęci gorliwie tylko syceniem własnej żądz bogactw (*cupido divitiarum*), zaniedbywali obronę granic państwa, a ich

¹²³⁰ Prosper – por. *PLRE* I, Prosper.

¹²³¹ Musonianus (Strategiusz) – por. *PLRE* I, Strategius Musonianus.

służba wojskowa wyradzała się w grabieżczą pogoń za zyskiem (*colligendae oboedientium exuviae*), a nie za wrogiem. Ammian podkreśla (XV, 13, 4), że taka naganna postawa zdegenerowanych dowódców, którzy za istotę i cel swej służby uważali własne wzbogacenie (*locupletatio*), a nie dobro państwa, ułatwiała zarówno wrogom, jak i rabusiom bezkarne pustoszenie bezbronnych obszarów imperium, faktycznie pozbawionych właściwej i skutecznej ochrony. Odnosząc się do postawy Prospera i Musonianiana, historyk zaznacza, że ich poczynania, motywowane wyłącznie żądzą zagrabiania bogactwa, okazały się fatalne dla państwa, gdyż naraziły Armenię i Mezopotamię na ataki wojsk perskich i band rabusiów. Zdemoralizowani wodzowie bowiem, zamiast ratować zagrożone państwo, zajmowali się w tym czasie syceniem swej żądzy zagrabiania zysku kosztem dóbr własnych poddanych (XV, 13, 4): [...] *Persici duces [...] per praedatorios globos nostra vexabant nunc Armeniam, aliquotiens Mesopotamiam confidentius incursantes Romanis ductoribus ad colligendas oboedientium exuvias occupatis*¹²³².

Za ludzi nikczemnych (*homines maculosi*) ze względu na „perfidną chciwość” (*aviditas insidiatrix*) uważa Ammian (XXXI, 4, 9) także dwóch dowódców z czasów Walensa, a mianowicie Lupicynusa, komesa w Tracji, oraz Maksymusa¹²³³, komendanta wojsk na tym obszarze, którzy poprzez swoje nieczne poczynania doprowadzili do poważnego zaostrzenia konfliktu z Gotami; ten zaś – w konsekwencji – w niedługim już czasie miał przynieść rozstrzygnięcie fatalne dla Rzymian¹²³⁴ (*orbis Romani perniciēs ducebatur* – XXXI, 4, 6). Ammian, podobnie jak Salustiusz przekonany o zgubnym oddziaływaniu chciwości, zaznacza, że *aviditas* wspomnianych dowódców stała się „przyczyną wszelkich nieszczęść”¹²³⁵ (*quorum insidiatrix aviditas materia malorum om-*

¹²³² Seager (1997b, s. 255), omawiając działalność Musonianiana na terenie Armenii i Mezopotamii, nie wspomina o jego *cupiditas locupletationis*, lecz zaznacza, że słuszne intencje wodza dotyczące poczynañ na tym terenie (zgodne z ówczesną polityką wschodnią Rzymu, która polegała na opóźnianiu starcia z Persją poprzez prowadzenie negocjacji po to, by zyskać czas na zgromadzenie i uporządkowanie odpowiednich sił obronnych) zostały udaremnione przez okoliczności zewnętrzne (opóźnienia i częste zmiany warunków), o których nie wspomina Ammian, sprowadzając trudną sytuację na tym obszarze do *aviditas* naczelnego wodza. W konsekwencji, zaznacza Seager (1999, s. 255), fiasko inicjatyw Musonianiana (a nie jego chciwość) przyniosło zgubne skutki: wspomniane obszary, zamiast uzyskać ochronę przed mniejszymi wycieczkami wojsk perskich, zwróciły na siebie uwagę Sapora, co spowodowało nasilenie aktywności militarnej wojsk perskich na tych terenach. Jednak, sugeruje uczony, nawet jeśli Musonianowi udałooby się skutecznie plany Rzymian, Sapor prawdopodobnie i tak próbowałby odzyskać wspomniane terytoria (utracone w 299 r.) po uzyskaniu stabilizacji na pozostałych granicach swojego państwa.

¹²³³ Maksymus – por. *PLRE I*, Maximus 24.

¹²³⁴ Wspomniane tu (XXXI, 4, 9–11) wydarzenia miały miejsce na początku 376 r. (zimą i na początku wiosny), a więc jakieś dwa lata przed klęską Rzymian pod Adrianopolem – por. Heather, 2006, s. 195.

¹²³⁵ Ammian przejawia tutaj (i także we wspomnianych niżej *passus*ach – e.g. XXXI, 5, 5–6) częstą u siebie skłonność do postrzegania i objaśniania przyczyn faktów historycznych

*nium fuit*¹²³⁶ – XXXI, 4, 10), których wówczas doświadczyło państwo rzymskie i jakich jeszcze miało doświadczyć w niedalekiej przyszłości. Ammian, podkreślając bardzo istotną rolę dobrych dowódców w skutecznych działaniach wojska, wskazuje (XXXI, 4, 9), że tylko wodzowie sławni dzięki wspaniałym dokonaniom, a nie dzięki swej chciwości, mogliby dać siły moralne i bojowe armii poddanej swym rozkazom i uratować państwo w tym niezwykle trudnym położeniu. Tymczasem, zaznacza historyk (XXXI, 4, 9), stojący wówczas na czele armii *homines maculosi*, wśród których bardzo niechlubnie wyróżniali się ze względu na swą perfidną chciwość właśnie Lupicynus i Maksymus, jedynie pogłębili deprawację poddanej sobie armii, pogorszyli trudne warunki i przyspieszyli nieszczęsne dla państwa wydarzenia: [...] *cum difficiles necessitatum articuli correctores rei militaris poscerent aliquos claritudine gestarum rerum notissimos, [...] in unum quaesiti potestatibus praefuere castrensibus homines maculosi, quibus Lupicinus antistabat et Maximus, [...], ambo aemulae temeritatis*. W tym miejscu do wskazanej przez Ammiana chciwości (*aviditas*), którą postrzega jako zarzewie wspomnianego konfliktu (*materia malorum omnium*), warto dodać jeszcze kolejną zgubną wadę nikczemnych dowódców, a mianowicie ich *temeritas* (lekkomyślność), która – jak wolno przypuszczać – miała także istotne znaczenie dla pogorszenia sytuacji Rzymian. Zaznaczmy, iż wspomniana *temeritas* była poważną wadą wodza i istotnym wykroczeniem – lekkomyślność stanowiła bowiem przeciwieństwo rozsądku (*prudentia*), który cechował dawnych dobrych i wysłużonych dowódców, tak poważanych przez naszego historyka (XXXI, 5, 12). Brandt¹²³⁷ podkreśla istotne znaczenie *prudentia militaris* w kanonie przymiotów bliskich Ammianowi, Seager¹²³⁸ zaś wskazuje, że brak tej cnoty był uważany przez naszego historyka za istotne *vitium*. Ammian bowiem, wspominając w kontekście zagrożenia gockiego inne trudne sytuacje, w których nieraz znalazło się państwo rzymskie, podkreśla, iż właśnie wspomniana *prudentia* znakomitych wodzów i także *potestas Martia* (siła bojowa) niezepsutej, zahartowanej i zdyscyplinowanej armii przynosiły niezawodny ratunek Rzymowi w wielu niebezpiecznych okolicznościach (XXXI, 5, 12). Jednak tych istotnych przymiotów, tak niezbędnych do pomyślnego przeprowadzania operacji wojskowych, zabrakło i armii, i jej dowódcom w konfrontacji z Gotami nad Dunajem (XXXI, 4, 9–10). Historyk wspomina (XXXI, 4, 8–9; 11), że właśnie wtedy, gdy wzrastało zagrożenie ze strony barbarzyńców po przyjęciu przez Walensa w granice

przez pryzmat moralności (w tym przypadku *aviditas* dowódców) oraz do przeprowadzania analizy historycznej w kategoriach wad jednostek – por. także Blockley, 1975, s. 139, 143; podobnie tłumaczył historyk posunięcia polityczne złych cesarzy – por. rozdz. III, cz. 3.2.2.

¹²³⁶ Podobnie o zgubnym oddziaływaniu chciwości wyraża się Salustiusz (*Cat.* 10, 3–4): *ea [avaritia i obok niej ambitio – A.M.] quasi materies omnium malorum fuere*.

¹²³⁷ Por. Brandt, 1999, s. 113–114.

¹²³⁸ Por. Seager, 1986, s. 78–80 (tu: s. 78).

imperium plemion gockich Alawiwa i Fritigerna¹²³⁹, a wojsko ze względu na tak trudną sytuację wymagało wzmocnienia i zdyscyplinowania, Lupicynus i Maksymus dokonywali niezwykle zyskowych dla siebie transakcji handlowych (*aviditas* i *temeritas*). Stosowali bowiem przewrotne metody (*perditae rationes* – XXXI, 4, 10) wobec niewinnych przybyszów, zamiast zadbać o stan powierzonej sobie armii i zapewnić większą ochronę państwu. Otóż wspomniani *duces invisissimi*, wykorzystując ciężkie położenie sprowadzonych barbarzyńców, którzy masowo cierpieli głód, zaczęli kupować ich w niewolę, wymieniając ludzi za psy, które zebrali w tak wielkiej liczbie, jaką podyktowała im wrodzona chciwość (XXXI, 4, 11): *cum traducti barbari victus inopia vexarentur, turpe commercium duces invisissimi cogitarunt et, quantos undique insatiabilitas colligere potuit canes, pro singulis dederunt mancipiis, inter quae ducti sunt optimatum propinqui*. Zauważmy, iż Ammian wprawdzie nie pomija tutaj istotnych czynników gospodarczych, które faktycznie odegrały rolę we wspomnianym konflikcie, takich jak brak żywności (*victus inopia*, czyli głód) i haniebne transakcje handlowe (*turpe commercium*; podobnie: *nefanda commercia* [obrzydliwy handel] – XXXI, 5, 1)¹²⁴⁰, ale sprowadzając – jak wspomnieliśmy – przyczyny tej trudnej sytuacji na płaszczyznę moralną, podkreśla, że przede wszystkim *aviditas* (*insatiabilitas*) i *temeritas* dowódców przyczyniły się do zaognienia konfliktu nad Dunajem i pogorszyły trudne w tym okresie relacje Rzymian z Gotami. Chciwość, zaznacza historyk, popchnęła bowiem zdegenerowanych i lekkomyślnych dowódców do uprawiania obrzydliwego handlu w momencie największego zagrożenia, odbierając im zdolność odpowiedzialnego kierowania wojskiem w tym czasie. Z kolei Blockley¹²⁴¹, odnosząc się do samych haniebnych transakcji handlowych, którymi trudnili się Lupicynus i Maksymus nad Dunajem, powiada, że wspomniane „frymarczenie” (*turpe commercium*, *nefanda commercia*) sta-

¹²³⁹ Należy zaznaczyć, iż Ammian, niezależnie od tego, że sprowadza trudną sytuację Rzymian na wskazanym obszarze do *aviditas* i *temeritas* wodzów, prezentuje ją także jako konsekwencję decyzji Walensa o wypuszczeniu Gotów na terytoria cesarstwa (pod koniec lata 376 r.: XXXI, 4, 4–9). Otwarcie granic rzymskich dla Gotów na mocy decyzji cesarza postrzega Ammian jako „decydującą i krytyczną zdradę” („a crucial betrayal”) rzymskiej polityki granicznej, która zakładała, że granice istnieją po to, aby stanowić niepodważalną zaporę, mającą zabezpieczać przed wtargnięciem hord barbarzyńców – por. Seager, 1999, s. 601. Heather (2006, s. 193) podkreśla brak odpowiedniego przygotowania ze strony Rzymian do wspomnianej *receptio* – siły wojskowe, jakimi wówczas dysponował Walens nad Dunajem, nie stanowiły bowiem zdecydowanej przewagi militarnej nad chmarami barbarzyńców, których cesarz zdecydował się wpuścić (właśnie owa przewaga była niezbędnym warunkiem udanej *receptio*); przyczyną niedoboru wojsk rzymskich na Bałkanach było przerwienie znacznej części sił na front wschodni (latem 376 r.) – szerzej por. Heather, 2006, s. 193–200.

¹²⁴⁰ Heather (2006, s. 195) wskazuje, że niedostatek żywności i czarnorynkowa spekulacja były głównymi przyczynami buntu Terwingów (o tych przyczynach wspomina także Ammian – XXXI, 4, 11; 5, 1).

¹²⁴¹ Por. Blockley, 1975, s. 143.

nowi w *Res Gestae* typowy przykład niecnych zajęć, jakim oddawali się niegodziwi i zdemoralizowani oficerowie w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych (por. inne przykłady: XXVIII, 6, 5–21; XV, 13, 4).

Kolejne wykroczenia dowódców sprawujących pieczę nad zdegenerowaną armią odsłania Ammian, przedstawiając dalsze poczynania Lupicynusa pod Marcjanopolis¹²⁴² (XXXI, 5, 5–9). Otóż historyk, odwołując się w *passusie* XXXI, 5, 1 do niebezpiecznej dla Rzymian sytuacji nad Dunajem, wspomina, iż brzemienne w skutkach zaniedbania wobec Gotów wywołało zgubne niedbalstwo rzymskich wodzów (*ducum dissimulatio pernicioso*), którzy nie dostarczyli barbarzyńcom odpowiedniej ilości pożywienia¹²⁴³ i lekkomyślnie przetrzymywali ich nad rzeką, prowadząc (jak wspomnieliśmy wyżej) obrzydliwy handel podyktowany własną chciwością: [...] *Thervingi iam dudum transire permissi prope ripas etiam tum vagabantur duplici impedimento astricti, quod ducum dissimulatione pernicioso nec victui congruis sunt adiuti et tenebantur consulto nefandis nundinandi commerciis*. Zatem, w ujęciu historyka, *dissimulatio* (niedbalstwo), kolejna – obok chciwości i lekkomyślności – zgubna wada rzymskich dowódców, omal nie doprowadziła do zerwania układu z Gotami zawartego przez Walensa¹²⁴⁴ (*quo intellecto ad perfidiam instantium malorum subsidium verti mussabant* – XXXI, 5, 2).

Kolejne wykroczenia wodzów, a mianowicie gnuśność (*ignavia*) i zamiłowanie do zbytku (*luxuria*) ilustruje Ammian, przedstawiając postawę Lupicynusa, który podczas groźnego dla wojsk rzymskich buntu barbarzyńców pod Marcjanopolis beztrząsco uczładował w mieście razem z przywódcami Gotów, Alawiem i Fritigernem¹²⁴⁵ (XXXI, 5, 5). Historyk wspomina, że w czasie,

¹²⁴² Wydarzenia te miały miejsce na początku 377 r.

¹²⁴³ Heather (2006, s. 196) wspomina, że Walens celowo zabezpieczył wszystkie zapasy żywności przed Gotami, aby zyskać nad nimi pewną kontrolę (jak wspomnieliśmy, cesarz nie dysponował wówczas konieczną przewagą militarną nad barbarzyńcami).

¹²⁴⁴ W 376 r.

¹²⁴⁵ W nawiązaniu do faktu zaproszenia przez Lupicynusa przywódców gockich na ucztę Heather (2006, s. 198–199) tłumaczy, iż – być może – wiązało się to z planem porwania Alawi i Fritigerna. Porywanie przywódców barbarzyńskich plemion było typowym dla Rzymian chwytem w ochronie terenów pogranicznych (poprzez zastraszanie i szantaż barbarzyńskich wrogów). Zrealizowanie takiego planu, powiada Heather, mogłoby wywołać zamęt wśród barbarzyńców, co byłoby dla Rzymian bardzo korzystne w tej skomplikowanej sytuacji. Lupicynus jednak nie wykonał tego planu (por. Ammian: XXXI, 5, 6–7). Uczta z udziałem gockich przywódców odbyła się w bardzo niekorzystnym i niebezpiecznym dla Rzymian momencie: Terwingowie, których Lupicynus, tracąc kontrolę nad trudną sytuacją nad Dunajem, zdecydował się przesiedlić w okolice Marcjanopolis, posuwali się powoli, aby móc połączyć się z Greutungami, którzy – pozbawieni nadzoru wojsk rzymskich pilnujących przesiedlenia Terwingów – przekroczyli Dunaj i weszli na terytorium cesarstwa (Heather, 2006, s. 196). Wobec tego słusznie naszym zdaniem zaznacza Seager (1999, s. 602), że Ammian prezentuje samą ucztę Lupicynusa jako czyn zgubniejszy niż samo przesiedlenie barbarzyńców. Kwestia Terwingów i poczynania Lupicynusa – por. także Heather, 2006, s. 198; Heather, 1991, s. 114; Heather i Matthews, 1991, s. 23–24; Schulz, 1993, s. 38–39; osiedlenie Gotów – por. Matthews, 1989, s. 318–322.

gdy stojący na straży żołnierze rzymscy byli mordowani przez barbarzyńców i obdzierani z ekwipunku, Lupicynus, któremu wspomniane *ignavia* i *luxuria* narzucały tryb życia zupełnie sprzeczny z surową dyscypliną wojskową, „spoczywał przy zbyt kownie zastawionym stole wśród dźwięków muzyki, oszołomiony winem i snem” (XXXI, 5, 5–6): *effēratique acrius barbari [...] spoliarunt interfectam militum manum. quae accidisce idem Lupicinus latenti nuntio doctus, dum in nepotali mensa ludicris concrepantibus diu discumbens vino marcebat et somno* [...]. Wśród oznak owego zbytku i gnuśności naczelnego wodza odpowiedzialnego za obronę Marcjanopolis Ammian wymienia więc przepych stołu (*nepotalis mensa, vinum*), zniewieściale rozrywki przy dźwiękach muzyki (*ludicra concrepantia*) i rozleniwienie snem (*somnus*). W tym miejscu zaznaczymy, że wszystkie wskazane w cytowanym passusie znamiona gnuśności i zbytku stanowią wyraźne przeciwieństwa dawnej prostoty żołnierskiej (*simplicitas militaris*) i korespondują z analogicznymi przejawami tych wykroczeń w szeregach zdegenerowanej armii rzymskiej (tj. *cantilenae, pluma et flexiles lectuli, graviora gladiis pocula* – XXII, 4, 6).

W nawiązaniu do postawy Lupicynusa warto także nadmienić, iż podobne przejawy zamięłowania do zbytku i gnuśności naczelnego wodza wskazał już wcześniej Tacyt u Witeliusza (*Hist.* II, 62, 1–2). Otóż historyk wspomina o wstrętnej i nienasyconej żądzy biesiad wskazanego dowódcy (*epularum foeda et inexplebilis libido*), której folgował bez umiaru podczas postojów armii. Organizował wówczas zbyt kowne uczty (*conviviorum apparatus*), na które kazał zwozić do obozu delicje z Rzymu i całej Italii. Tacyt zaznacza (*Hist.* II, 62, 1–2), że pod wpływem biesiadnych rozrywek (*adsuetudo voluptatum*) żołnierze ulegali zwyrodnieniu, odchodząc od surowej dyscypliny obozowej (*degenerabat a labore ac virtute miles*), podobnie jak i sam dowódca, który nie potrafił zachować umiaru ani w zbyt kach, ani we wrodzonej chciwości (*si luxuriae temperaret, avaritiam non timeres*).

Ammian, podobnie jak Tacyt, podkreśla zgubny wpływ gnuśności i zbytku na poczynania dowódców, którzy „otępieni winem i snem”, oderwani od suto zastawionego stołu i zaśluchani w dźwięki muzyki, a nie w odgłosy walki i potrzeby własnej armii, podejmują zgubne decyzje. Lekkomysłny i nieudolny Lupicynus każe więc wymordować straż przyboczną swych gości (tj. Alawiwa i Fritigerna)¹²⁴⁶, naruszając w ten sposób ich honor i bezpieczeństwo (XXXI, 5, 6): [...] *futuri coniciens exitum satellites omnes, qui pro praetorio honoris et tutelae causa duces praestolabantur, occidit*. Następnie lekko-myślnie puszcza wolno podstępного Fritigerna, który wprost „pałił się do rebelii” (XXXI, 5, 7), a potem w pośpiechu, bez ładu i składu (*properatione tumultuaria*), raczej lekkomysłnie niż rozważnie (*temere magis quam consulte*)

¹²⁴⁶ Lenski (2002, s. 328) poczytuje ten czyn Lupicynusa dokonany na uczcie za zbrodnię z premedytacją. Innego zdania jest Heather (2006, s. 576, przyp. 32): czyn Lupicynusa był wykonaniem rozkazu Walensa, czego zdaje się nie dostrzegać Lenski.

rusza przeciwko rozwścieczonym barbarzyńcom¹²⁴⁷ po to, aby podczas zacieklej walki, patrząc na zagładę własnych żołnierzy, tchórzliwie i tylko dla siebie otworzyć drogę ucieczki (XXXI, 5, 9): *Adversus quos Lupicinus **properatione tumultuaria** coactis militibus **temere magis quam consulte** progressus [...] paratus ad decernendum. barbarique hoc contemplato globos irrupere nostrorum [...] et tribuni et pleraque pars armatorum periere signis ereptis praeter ducem infaustum, qui ad id solum intentus, ut confligentibus aliis **proriperet ipse semet in fugam** [...]*. Nadmienmy, iż w analizowanym passusie Ammian odślania kolejne zgubne wykroczenia lekkomyślnych i nieudolnych dowódców, a mianowicie *properatio tumultuaria*, czyli bezmyślną pochopność działania, pozbawioną właściwego i starannie obmyślonego planu strategicznego, która każe działać nierozważnie, oraz egoistyczną tchórzliwość, która – wbrew zasadom dyscypliny wojskowej – pozwala dowódcy opuścić własnych żołnierzy zabijanych przez wroga i szukać wyłącznie własnego ocalenia w ucieczce.

Z kolei postawa dwóch rzymskich dowódców, Profutura i Trajana¹²⁴⁸, odślania kolejne uchybienie wojskowe, a mianowicie małą waleczność (*imbellia*), która blisko łączy się z brakiem bojowej rozwagi i nieudolnością (*Profuturum praemisit et Traianum, ambo rectores anhelantes quidem altius, sed imbelles* – XXXI, 7, 1). Ammian powiada (XXXI, 7, 2), że mała waleczność oraz spowodowany nią brak przezorności i trafności w podejmowaniu decyzji ze strony wspomnianych dowódców (*intempestive conversi*) przyczyniły się do wielu zgubnych posunięć i dotkliwych strat armii rzymskiej (XXXI, 7, 3–5; 12–14) przed walką i podczas bitwy pod Ad Salices¹²⁴⁹; ta zaś – pomimo odparcia barbarzyńców do Mezji Dolnej – nie przyniosła jednak Rzymianom rozstrzygnięcia konfliktu z Gotami (XXXI, 7, 15–16).

¹²⁴⁷ Według Heathera (2006, s. 199) opisane przez Ammiana (XXXI, 5, 6–9) działanie podjęte wobec Gotów przez Lupicynusa, a więc wypuszczenie Fritigerna (zamiast pojmania i porwania) oraz podjęcie walki z rozwścieczonymi barbarzyńcami, było najgorszym z możliwych rozwiązań, jakie mógł podjąć Lupicynus w zaistniałej sytuacji pod Marcanopolis.

¹²⁴⁸ Profuturus – por. *PLRE I*, Profuturus 2. Trajan – por. *PLRE I*, Traianus 2.

¹²⁴⁹ We wrześniu 377 r. Heather (2006, s. 208) ocenia relację Ammiana (zresztą jedyną o wydarzeniach spod Ad Salices) jako silnie zretoryzowaną i niedokładną. Seager (1999, s. 602) uważa tę źle zaplanowaną przez Rzymian akcję za istotny błąd w ich polityce wobec Gotów. Uczony zwraca uwagę, że spojrzenie Ammiana jest momentami dość powierzchowne: wycofanie wojsk rzymskich przez Saturnina, który czasowo objął dowództwo, historyk uważa bowiem za plan rozsądny (XXXI, 8, 5), choć – jak podkreśla Seager – jego wykonanie doprowadziło w konsekwencji do dewastacji całej Tracji przez barbarzyńców (XXXI, 8, 6–9). Crump (1975, s. 63) zaznacza, że posunięcie Saturnina odślania zarówno słabość, jak i siłę rzymskiego systemu wojskowego podczas działań przeciwko barbarzyńcom: chociaż dowódcy rzymscy byli w stanie obmyślić rozsądny plan działania, nie mogli zebrać dostatecznej liczby żołnierzy do jego realizacji. Crump, opierając się wyłącznie na uwarunkowaniach pragmatycznych, uznaje (1975, s. 64), że odpowiednia ilość wojska mogłaby zapewnić powodzenie Rzymianom w akcji pod Ad Salices bez konieczności wycofywania sił pod naporem barbarzyńców (Ammian natomiast, powołując się na czynniki moralne, wspomina o małej waleczności Profutura i Trajana). Saturninus – por. *PLRE I*, Flavius Saturninus 10.

Historyk zaznacza, że często mała waleczność (*imbellia*) łączy się również z gnuśnością (*ignavia*) dowódców. Zgubne skutki oddziaływania tych wad oraz ich deprawujący wpływ na dyscyplinę armii ukazują poczynania Sabinianusa¹²⁵⁰ (*imbellis et ignavus* – XVIII, 5, 5), który poprzez swą postawę, zupełnie sprzeczną z zasadami dyscypliny wojskowej, przyczynił się do upadku Amidy podczas działań wojsk rzymskich w Mezopotamii, zagrożonej przez Persów po ataku Sapora II¹²⁵¹. Ammian zauważa (XVIII, 7, 7), że wódz, prowadząc życie człowieka gnuśnego, jawnie demoralizował podległe swym rozkazom wojsko¹²⁵². Zamiast bowiem mobilizować armię do walki i wykorzystać ciężki czas wojenny do rzetelnej walki z wrogiem, by zapobiec wspólnemu nieszczęściu, gnuśny i beztroski dowódca oddawał się magicznym praktykom w Edessie, rozkoszując się rytualnym tańcem swych żołnierzy, a nie doskonaleniem sprawności bojowej wojska (XVIII, 7, 7): [...] *Sabinianus inter rapienda momenta periculorum communium, lectissimus moderator belli internecivi per Edessena sepulchra* [...] *nihil formidans more vitae remissioris fluxius agens militari pyrrice sonantibus modulis pro histrionicis gestibus in silentio summo delectabatur* [...]. Zauważmy, że gnuśność naczelnego wodza (*vita fluxior et remissior*) wyrażają tutaj znamiona częste w Ammianowym obrazie *ignavia*, a mianowicie taneczne melodie (*sonantes moduli*; podobnie *cantilenae* – XXII, 4, 6; *ludicra concrepantia* – XXXI, 5, 6) zamiast pieśni bojowych, taniec (*histrionici gestus*) zamiast ćwiczeń wojskowych, beztroski spokój (*nihil formidans in silentio summo*), zupełnie spreczny z prawdziwą odwagą, zamiast bojowego męstwa (*fortitudo*) i trzeźwego myślenia o środkach niezbędnych do prowadzenia wojny (*rapienda momenta periculorum*, tj. *sobrietas*), a nie do uprawiania „żałosnych praktyk” (*tristia futuros praenuntiantia motus* – XVIII, 7, 7). Z kolei fraza *militari pyrrice sonantibus modulis*

¹²⁵⁰ Sabinianus – por. Szidat, 1991, s. 494–500.

¹²⁵¹ Chodzi tutaj o ataki Sapora II na Mezopotamię w latach 359–361 (oblężenie i strata Amidy przez Rzymian – 359 r.). Sabinianus w 359 r. został dowódcą wojsk rzymskich na Wschodzie (*magister militum per Orientem*) po Ursycynie odwołanym w wyniku intryg dworskich. O nieudolności Sabinianusa (i akcentowaniu przede wszystkim strony moralnej w analizie tego faktu przez Ammiana) – por. Blockley, 1975, s. 139. O przyjętym przez Ammiana porządku wydarzeń podczas działań pod Amidą i roli tego epizodu wspomina Sabbah (1978, s. 579–582), Matthews (1989, s. 57–66), Paschoud (1989, s. 45–53), Rosen (1968, s. 32–33, 51–68). Crump (1975, s. 98–99) zaznacza, iż relacja Ammiana wykazuje tendencję do selekcjonowania faktów, to znaczy do wybierania tylko tych, które mogą udratyzować i naświetlić akcję tak, jak chciałby ją widzieć historyk. Z kolei Seager (1997b, s. 257–258) zwraca uwagę, że na relację Ammiana o upadku Amidy silny wpływ wywarło osobiste przekonanie historyka o planowanym na dworze spisku przeciwko jego ulubionemu dowódcy, Ursycynowi – wynikają z tego, zaznacza Seager (1997b, s. 257), pewne zniekształcenia chronologiczne oraz nieraz dość stronniczo postrzeganie posunięć rzymskich i poczynañ samego Sabinianusa.

¹²⁵² O demoralizującym wpływie Sabinianusa na postawę armii (jako istotnym czynniku, który przyczynił się do upadku Amidy) wspominają Szidat (1992, s. 111); Ensslin, 1923, s. 97. Wpływ zgubnych skutków poczynañ zdemoralizowanego wodza na obyczaje żołnierzy dostrzegł już wcześniej Tacyt (*Hist.* II, 62, 2) – por. rozdz. I.

zawiera lapidarną charakterystykę postawy i umiejętności Sabinianusa jako naczelnego wodza. Ammian, zaznacza Szidat¹²⁵³, nie odwołuje się tutaj *sensu stricto* do tańców rytualnych, lecz używa wskazanej metafory w odniesieniu do ćwiczeń wojskowych, które dowódca zlecał swym żołnierzom, przygotowując ich do udziału w walce. W opinii historyka, objaśnia uczoney¹²⁵⁴, przypominały one raczej „odgrywanie kiepskiej komedii” („Schauspielern”), której sens był jawnie chybiony, sam zaś Sabinianus wydawał się raczej przewodniczyć jakiejś namiastce marnego przedstawienia pantomimicznego niż spełniać odpowiedzialnie i kompetentnie swoje obowiązki wojskowe. Ammian, co warto podkreślić, nie bez przyczyny nawiązuje tutaj do dziedziny teatru, która nie cieszyła się jego poważaniem – takie odwołanie pozwala mu bowiem z pełną dezaprobatą odsłonić kolejne *vitium* Sabinianusa, a mianowicie brak kompetencji wojskowych, i ocenić wodza jako człowieka niezdarnego do prowadzenia tak odpowiedzialnych zadań, jakim była obrona Amidy¹²⁵⁵.

Dodajmy, iż casus Sabinianusa odsłania nie tylko gnuśność i małą waleczność, lecz także inne dekadencje wykroczenie dowódców, związane blisko z zepsuciem (*corruptio militaris*) panującym w ówczesnej armii i zupełnie sprzeczne z prostą uczciwością żołnierską, a mianowicie *ambitio militaris* (stronniczość wojskową; skłonność do podstępnych zabiegów i intryg wojskowych), którą można też określić jako „zaprzęgnięcie dworskiej klice” (a nie oddanie państwu). Istotą wspomnianej *ambitio militaris* było więc gorliwe wysługiwanie się zdeprawowanej klice dworskiej oraz służalcze realizowanie jej podstępnych zabiegów i interesów kosztem bezpieczeństwa i dobra publicznego. Ammian zaznacza (XIX, 3, 2–3), że wszystkie trzy wspomniane wykroczenia naczelnego wodza (*ignavia*, *imbellia*, *ambitio militaris*) walnie przyczyniły się do upadku Amidy. Otóż Sabinianus prowadził operacje wojenne pod Amidą stosownie do poufnych zaleceń cesarskich eunuchów, które skrupulatnie ukrywał „w najgłębszych zakamarkach serca”, choć oficjalnie powoływał się (*ambitio*) na pismo Konstancjusza wzywające go do podjęcia działań jak najskuteczniejszych dla państwa (XIX, 3, 2): [...] *Sabinianus [...] palam quidem litteras imperiales praetendens intacto ubique milite, quidquid geri potuisset, impleri debere aperte iubentes, clam vero corde altissimo retinens saepe in comitatu sibi mandatum* [...]. Zwróćmy uwagę, że wyraźnie

¹²⁵³ Por. Szidat, 1992, s. 111.

¹²⁵⁴ Por. Szidat, 1992, s. 111.

¹²⁵⁵ Paschoud (1989, s. 48) zaznacza, iż w przekonaniu Ammiana sprawne prowadzenie oblężenia i utrzymanie Amidy przez Rzymian miało istotne znaczenie – zachowanie tej placówki było dla historyka tak ważne ze względów strategicznych, jak zachowanie Nisibis; poza tym sprawna obrona Amidy mogłaby także pokrzyżować operacje Saporą i niejako zatuszować jego wcześniejsze ataki na Nisibis w 350 r. (czyli stanowić przeciwwagę dla wcześniejszych ataków perskich na Nisibis). Seager (1999, s. 257) wskazuje, że Ursycyn stał na stanowisku niesienia szybkiej i sprawnej pomocy obleganej Amidzie. Ammian, jak można wnioskować, nie sprzeniewierza się w swoich zapamiętaniach ulubionemu dowódcy.

wskazane przez Ammiana przeciwieństwo pomiędzy *palam praetendens* i *clam retinens* odsłania wspomnianą *ambitio militaris* Sabiniana. Celem poczynañ obłudnego dowódcy działającego oficjalnie (*palam*) w imię rozkazów cesarskich (*litterae*) była więc faktycznie (*clam*) realizacja poufnych zaleceń dworskiej kliki (*in comitatu mandatum*), a więc to, aby nie dać żadnej możliwości zdobycia sławy – nawet za cenę korzyści dla państwa – swemu poprzednikowi Ursycynowi (XIX, 3, 2); ten bowiem – jak wspomnieliśmy¹²⁵⁶ – był człowiekiem niewygodnym dla eunuchów i całej gromady pałacowej ze względu na swoje przymioty i prawdziwe zasługi. *Ambitio militaris* naczelnego wodza przyczynia się zatem do tego, iż gnuśny, niekompetentny oraz „nieskory do wojny i mało aktywny” (XVIII, 5, 5) Sabinianus, zasłaniając się rzekomo chęcią skutecznego i korzystnego dla Rzymian poprowadzenia operacji wojskowych (XIX, 3, 2), koncentruje faktycznie swoje gorliwe działania nie na tym, aby Persowie nie zdobyli Amidy, lecz na tym, aby Ursycyn, chociażby za cenę straty prowincji (*cum exitio provinciarum*), nie mógł zasłynąć ani jako sprawca, ani uczestnik jakiegoś czynu godnego pamięci (XIX, 3, 3). Wobec tego, zaznacza historyk (XIX, 3, 2–3), wszelkie użyteczne propozycje i przedsięwzięcia walecznego Ursycyna napotykają twardy opór stronniczego Sabiniana i uważane są za rzekomo szkodliwe, a systematyczne apele Ursycyna o pomoc okazują się bezskuteczne¹²⁵⁷. W konsekwencji, zaznacza Ammian (XX, 2, 3), patrząc na porażkę Rzymian przez pryzmat wad naczelnego wodza, Amida upada zarówno na skutek wspomnianej *ambitio militaris*, jak i długotrwałego lenistwa Sabiniana (*Sabiniani pertinax ignavia*). Z kolei w odniesieniu do destruktywnych skutków samej gnuśności i niedbalstwa w poczynaniach również innych dowódców historyk, ujmując ten problem tak jak w przypadku Sabiniana, wspomina, że podobnie, na skutek niedbalstwa (*ignavia*) komendanta Sereniana¹²⁵⁸ (XIV, 7, 7), uległo niegdyś zniszcze-

¹²⁵⁶ Por. rozdz. IV.

¹²⁵⁷ Seager (1997b, s. 257) objaśnia, iż jest przynajmniej prawdopodobne, że Sabinianus poprawnie interpretował zalecenia Konstancjusza podane w piśmie („czynić wszystko, jak należy, ale bez strat w ludziach” – XIX, 3, 2) i zgodnie z rzymską linią polityczno-strategiczną: jeśli, jak zakładano, Persowie zostaną zatrzymani przez całe lato pod Amidą, prowadząc długie oblężenie (zamiast rozpraszać się po całej Mezopotamii i okolicach), będzie to rezultat satysfakcjonujący dla Rzymian i rogujący nadzieje, że miasto zdoła się utrzymać – w przypadku porażki Rzymian i upadku obrony Amidy po długim oblężeniu (całe lato) należało się spodziewać, że Sapor nie podejmie już w tym samym roku żadnych nowych działań ze względu na nieodpowiednią porę i duże straty w ludziach. Zatem zwlekanie Sabiniana z niesieniem pomocy Amidzie przeciwko Persom zmierzało do przeciągania oblężenia i było, jak sugeruje Seager, zgodne z przyjętą wówczas linią działań rzymskich wobec Sapora. Ammian zaś, co warto dodać, trzymał stronę Ursycyna, który był zwolennikiem niesienia szybkiej pomocy w celu odparcia Persów – miało to istotny wpływ na postrzeganie przez historyka postawy Sabiniana, który faktycznie nie był bez winy, wyłącznie przez pryzmat zepsutej moralności (*ignavia*).

¹²⁵⁸ Serenianus – por. *PLRE* I, Serenianus 2.

niu miasto Celsa w Fenicji, a później nie wiodły się inicjatywy rzymskie na ziemi Kwadów z powodu lenistwa (*desidia*) i uporu (*pervicacia*) Ekwicjusza¹²⁵⁹ (XXIX, 6, 3), początkowo komesa, a potem głównego dowódcy wojsk w Iliryku za rządów Walentyniana¹²⁶⁰.

Do upadku dyscypliny w szeregach armii, jak również do niepowodzeń wielu przedsięwzięć wojskowych, przyczyniały się także inne wykroczenia dowódców, a mianowicie ich *indulta licentia* (bezkarność i samowola) oraz *fastus* (buta). Ammian powiada, iż nierzadko sami cesarze przyczyniali się do wzrostu bezkarności i pychy swoich oficerów. Tak było, zaznacza (XXVII, 9, 4), w przypadku Walentyniana, który „jako pierwszy ze wszystkich spotęgował butę wojskowych ze szkodą dla wspólnego dobra”: [...] *hunc imperatorem [Valentinianum – A.M.] omnium primum in maius militares fastus ad damna rerum auxisse communium dignitates opesque eorum sublimius erigentem*. Ammian podaje, że powodem ugruntowania się owego *fastus militaris* wysokich rangą dowódców armii za rządów Walentyniana było nazbyt częste wynoszenie ich do zbyt wysokich godności (*sublimius*), co prowadziło do nadmiernego wzrostu znaczenia wspomnianych dostojników wojskowych¹²⁶¹. Surowym karom za drobne przewinienia podlegali więc tylko szeregowi żołnierze, natomiast wysocy dowódcy byli zasadniczo bezkarni, zdobywszy jawne pobłażanie w czynieniu zła (*indulta licentia*), co pchało ich do przerażających i haniebnych wykroczeń (XXVII, 9, 4): [...] *indeflexa saevitia punientem gregariorum errata, parcentem potioribus, qui tamquam peccatis indulta licentia ad labes delictorum immanium consurgebant*¹²⁶². Bardzo istotną skłonność w po-

¹²⁵⁹ Ekwicjusz – por. PLRE I, Flavius Equitius 2.

¹²⁶⁰ Podobnie Aureliusz Wiktor (*Caes.* 37, 7) wskazuje na zgubne konsekwencje beczynności i żądzy bogactwa rzymskich dowódców: *munivere militaribus et paene barbaris viam in se ac posteros dominandi*. Komentarz brewiarzysty dotyczy okresu, w którym objął władzę Karus razem ze swoimi synami, Karinusem i Numerianem – 282 r.

¹²⁶¹ W IV w. korpus oficerski armii rzymskiej był (obok grupy urzędników cesarskich) drugą najważniejszą siłą polityczną imperium: wysocy dostojnicy wojskowi decydowali, między innymi, o wyborze cesarza i o organizacji przewrotów (dysponowali bowiem militarnymi środkami nacisku politycznego). W hierarchii wojskowej w tym czasie najwyższe miejsce zajmowali wysocy oficerowie (o randze równej dzisiejszym generałom) oraz *comitatenses* (członkowie mobilnych sztabów armii polowych). Nawet tron cesarski przekazywano drogą sukcesji dynastycznej tylko wtedy, gdy kandydat zdołał zapewnić sobie zgodne poparcie wodzów armii i najwyższych urzędników – por. Heather, 2006, s. 43–44; Vogt, 1993, s. 85. Podział najwyższych godności wojskowych w późnym Cesarstwie Rzymskim – por. Jaczynowska, 1986, s. 357.

¹²⁶² Lewandowski (2002, s. 80) oraz Alföldi (1952, s. 45) zaznaczają, że Ammian w passusach dotyczących bezkarności, buty i nadmiernego znaczenia wysokich wojskowych za rządów Walentyniana (XXVII, 9, 4 i XXX, 5, 3; 9, 1) posłużył się zbyt dużym uogólnieniem – brakuje bowiem konkretnych przykładów takiego postępowania w *Res Gestae* oraz odpowiedniego poparcia w źródłach. W świetle przedstawionej opinii wydaje się, że zamierzeniem Ammiana było nie tyle wskazanie konkretnych przykładów w odniesieniu do Walentyniana, ile raczej zarysowanie dekadentckiego procesu postępującego wówczas w korpusie dowódczym armii i prowadzącego nieuchronnie do rozkładu dawnej dyscypliny wojskowej.

stawie wysokich dowódców wojskowych, wynikającą z buty (*fastus*) i ściśle związaną z ich samowolą (*licentia militaris*), wskazuje historyk w dalszej części analizowanego passusu: *qui [potiores – A.M.] ex eo anhelantes ex nutu suo indistanter putant omnium pendere fortunas*. Zauważmy, że owym kolejnym dekadencckim rysem w poczynaniach wspomnianych dowódców – podobnie jak w przypadku cesarzy i najwyższych urzędników państwowych¹²⁶³ – jest rozstrzyganie wszystkich kwestii i podejmowanie działań wyłącznie *ex nutu suo* (według swego skinienia), co wiąże się zawsze z wykraczaniem poza dozwolone granice (*ultra terminos*) własnych uprawnień związanych z pełnioną funkcją. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w omawianym tutaj passusie XXVII, 9, 4 Ammian wiąże razem wszystkie „ogniwa” i przedstawia istotę dekadencckiego procesu, który ogarnia korpus oficerski ówczesnej armii. Otóż historyk wskazuje, że z buty wysokich dowódców (*fastus militaris*) rodzi się ich samowola (*licentia militaris*)¹²⁶⁴ oparta na działaniu według własnego skinienia (*ex nutu suo*), które prowadzi do haniebnych wykroczeń (*labes delictorum*). Ammian, odnosząc się do zgubnych skutków samowoli (tj. działań *ex nutu suo*) i bezkarności wysokich wojskowych, powiada (XXX, 9, 1), że *licentia* butnych dowódców oraz ich mnożące się na skutek bezkarności przestępstwa stają się przyczyną niedomagania pokaźnych obszarów imperium, a mianowicie „przyczyną niepokojów w Brytanii, klęsk w Afryce i spustoszenia Iliryku”: [...] *potiorum ducum flagitia progredi sinebat in maius ad querellas in eos motas aliquotiens obsurdescens. unde Britannici strepitus et Africanae clades et vastitas emersit Illyrici*.

Jak wspomnieliśmy wyżej, dekadencja moralna w gronie dowódców wojskowych polegająca na odejściu od zasad dawnej dyscypliny miała istotny, a nawet wiodący wpływ na rozkład obyczajów wojska podlegającego ich rozkazom. Otóż wykroczenia, które plamiły dowódców, a mianowicie: gnuśność, mała waleczność, zamiłowanie do zbytku, nienasycona chciwość oparta na żądzy bogacenia się i dokonywania grabieży oraz samowola, wyzwały analogiczne *vitia* wśród szeregowych żołnierzy. Zdegenerowani i samowolni dowódcy, w przeciwieństwie do najznakomitszych wodzów, pobudzali bowiem swoich podkomendnych nie do męstwa i poświęcenia, jak na przykład Julian (XXIV, 3, 9) czy Teodozjusz¹²⁶⁵ (XXIX, 5, 4 sqq), lecz do wykroczeń sprzecznych z zasadami dyscypliny wojskowej, a mianowicie: do sprzyjającej zwykle zamieszkom gnuśności (XIV, 7, 9) i tchórzliwości, zniewieściałości

¹²⁶³ Por. rozdz. III, cz. 3.2.2 i rozdz. IV.

¹²⁶⁴ *Licentia militaris* – por. Brandt, 1999, s. 314–315: uczony zaznacza (s. 315), że u Ammiana *licentia* generalnie oznacza działanie *ad arbitrium suum*, *ad libidinem suam*, *ad voluntatem suam* (w tym przypadku taka skłonność dotyczy dowódców wojskowych). Podobnego zdania jest Seager (1986, s. 24): *licentia* oznacza wszelkie samowolne zachowania, choć – jak zaznacza – najczęściej (ale nie wyłącznie) dotyczy władców.

¹²⁶⁵ Podobnie budujący i mobilizujący wpływ na armię ma Germanik u Tacyty – por. *Ann.* I, 34, 1–4; 44, 1; 51, 3–4. Wizerunek Teodozjusza u Ammiana – por. Seager, 1997a, s. 1–8.

i zamięłowania do zbytku, zaspokajania żądzy bogactw przez grabieże oraz do wszelkiej swawoli i niesubordynacji. Wszystkie wspomniane *flagitia* zarówno zwykłych szeregowców, jak też ich dowódców przyczyniały się do rujnujących działań dekadencckiej i rozzuchwalonej armii, której żołnierze grabili i niszczyli wszystko, co napotkali na drodze (*occurrentia vastitantes* – XVIII, 2, 7), nawet jeśli były to dobra ich własnych współobywateli (*ferox in suos miles et rapax* – XXII, 4, 7).

W tym miejscu warto nadmienić, iż podobne wykroczenia, a mianowicie brutalność wobec współobywateli i żądę grabieży (*ferocitas in suos et rapacitas*), które wybuchały gwałtownie w poczynaniach armii pod wpływem zdegenerowanych dowódców, wskazał także Tacyt w wojskach Othona (*Hist.* I, 46, 1–4; II, 12, 2) i Witeliusza (*Hist.* II, 56, 1–2). Historyk, komentując poczynania zdemoralizowanych othonianów dowodzonych przez dowódców, którzy w większości byli *adversus modestiam disciplinae corrupti* (e.g. Swediusz Klemens), powiada (*Hist.* II, 12, 2), że żołnierze nawet w ojczystych okolicach, „jak gdyby na obcych wybrzeżach i w nieprzyjacielskich miastach”, palili, pustoszyli i grabili (*urere, vastare, rapere*), a ich okrucieństwo wciąż przybierało na sile, gdyż zdeprawowani wodzowie, którym podlegali, nie obmyślali żadnych środków przeciwko okrucieństwom swoich podkomendnych. Podobnie, zaznacza Tacyt, postępowali także zdegenerowani witelianie w municypiach i koloniach, gdzie dopuszczali się „plugawych czynów” za wyraźnym przyzwoleniem własnych dowódców (*obnoxiiis ducibus et prohibere non ausis* – *Hist.* II, 56, 2). Witelianie, powiada historyk, „łupili i grabili, dokonywali plugawych gwałtów i zgwałceń; wobec wszystkiego, co się godzi i nie godzi, pożądlivi albo przekupni, ani świętych, ani świeckich rzeczy nie oszczędzali. [...] żołnierze [...] pełne dobytku pola i bogatych właścicieli do grabieży albo w razie oporu do mordu sobie upatrywali [...]” (*Vitelliani spoliare, rapere, vi et stupris polluere: in omne fas nefasque avidi aut venales non sacro, non profano abstinebant. [...] milites [...] dites dominos in praedam aut, si repugnantum foret, ad exitium destinabant* – *Hist.* II, 56, 1–2).

Analogiczne obrazy niszczycielskich i grabieżczych działań zdegenerowanej armii możemy wskazać u Ammiana¹²⁶⁶. Historyk tak oto przedstawia poczynania zdemoralizowanych żołnierzy rzymskich podjudzonych „owocami

¹²⁶⁶ Williams (1997, s. 45) wskazuje na widoczny wpływ Tacyty w prezentacji przez Ammiana obrazów żołnierskiej niesubordynacji. Barnes (1998, s. 192) wskazuje na obecność u Ammiana licznych zapożyczeń oraz imitacji zaczerpniętych z dzieł Tacyty, a Syme (1958, s. 503, przyp. 8) określa Ammiana jako „the heir of Tacitus in every sense”. Barnes (1998, s. 195) zaznacza, iż wspomniane imitacje dotyczą prezentacji jednostek, słownictwa oraz, generalnie, dramatyzowania historii (1998, s. 187) – warto tu dodać (o czym uczony nie wspomina), że owa „dramatyczna” skłonność daje się zauważyć właśnie w obrazach ukazujących poczynania dekadencckiej armii (powtarzają się także u Ammiana podobne do Tacytowych motywy żołnierskich poczynań i wykroczeń). Widoczny wpływ Tacyty u Ammiana wskazuje także Blockley, 1973, s. 63–78; Neumann, 1987; Roselle, 1985.

zwycięstwa” (*fructus vincendi*) wobec bezbronnej ludności cywilnej na obszarach sarmackich Limigantów (Amicensów)¹²⁶⁷ (XVII, 13, 12–14): *Vixdum populis hostilibus stratis gregatim peremptorum necessitudines ducebantur humilibus extractae tuguriis, aetatis sexusque promiscui [...] et exiguo temporis intervallo decurso caesorum aggeres et captivorum agmina cernebantur. incitante itaque fervore certaminum fructuque vincendi consurrectum est in perniciem eorum, qui deseruere proelia vel in tuguriis latitantes occultabantur. hos, cum ad loca venisset avidus barbarici sanguinis miles, disiectis culmis levibus obtruncabant nec quemquam casa [...] periculo mortis extraxit. denique cum inflammarentur omnia nullusque latere iam posset, cunctis vitae praesidiis circumcisis aut obstinate igni peribat absumptus aut incendium vitans egressusque uno supplicio declinato ferro sternebatur hostili*. Zauważmy, iż Ammian, przedstawiając działania armii rzymskiej wobec ludności cywilnej pokonanych wrogów, wskazuje tutaj kolejne wykroczenie zdegenerowanych żołnierzy, a mianowicie *aviditas sanguinis* (żądzą krwi: *avidus sanguinis miles*), która decyduje o tym, że rozjuszone wojsko niesie zagładę i ze zwierzęcą niemal zawziętością niszczy wszelkie środki chroniące życie bezbronnych ludzi (*cuncta vitae praesidia*). Rozwścieczona armia morduje wszystkich mieszkańców bez względu na wiek i płeć oraz burzy i pali doszczętnie zabudowania, choć decydujące i zwycięskie dla Rzymian starcie z wojownikami barbarzyńców już się zakończyło (*ut pugnam fuisse sola victoria declararet* – XVII, 13, 11). Dekadencką tendencją w poczynaniach ówczesnego wojska, którą możemy odczytać z przekazu Ammiana (XVII, 13, 12–16), jest więc to, że zdegenerowana armia, sycąc żądzą krwi (ściśle związaną z żądzą grabieży), odbiera pokonanym i bezbronnym nadzieję i radość życia (*spes vitaeque solacium*), mimo że wcześniej odnosi w okrutnej walce zasłużone zwycięstwo nad wojskiem wroga (co jest chlubnym dowodem męstwa w działaniach wojennych: *virtus*), którego nie boli własna śmierć, lecz jedynie triumf zwycięzców (XVII, 13, 10). Dla porównania warto tutaj przypomnieć w pełni żołnierską postawę moralną przodków Ammianowych legionistów, którą przedstawia Salustiusz (*Cat.* 12, 3–4), wskazując dobre obyczaje i dyscyplinę dawnych niezspsutych żołnierzy: *nostri maiores, religiosissumi mortales [...] neque victis quicquam praeter iniuriae licentiam eripiebant*. Otóż historyk podkreśla, że działania zdrowego moralnie wojska rzymskiego, w pełni zgodne z zasadami żołnierskiej dyscypliny, ograniczały się wyłącznie do pokonania armii wroga w walce, co kładło kres działaniom wobec nieprzyjaciela. Poczynania „najpobojniejszych przodków”, podkreśla Salustiusz, wolne więc były od zgubnych nadużyć, które wykluczała surowa dyscyplina, tak poważana i przestrzegana przez niezepsutych żołnierzy. Wszelkie rozboje i masakry zmierzające do odbierania wszystkim nadziei i radości życia oraz sprowadzające się do

¹²⁶⁷ Około 359 r. podczas działań Konstancjusza II przeciwko sarmackim Limigantom. Działania Rzymian – por. Seager, 1999, s. 581–587.

niszczenia środków chroniących życie bezbronnych, zaznacza Ammian (XVII, 13, 12–16), rozwijając jakby myśl Salustiusza, są więc wykroczeniem poza dozwolone granice postępowania żołnierskiego (*ultra terminos militares*), a to jest typowym rysem dekadencckim współczesnej armii.

Podobnie, niszczycielskim dziełem uwarunkowanym przez żądzę grabieży i żądzę krwi (*aviditas rapiendi* i *aviditas sanguinis*) zdegenerowanych żołnierzy, nazywa historyk poczynania wojska rzymskiego na terenach Alamanów¹²⁶⁸ (XVII, 1, 5–7): *quo ita disposito solis primo exortu visis per montium vertex barbaris ad celsiora ducebatur alacrior miles nulloque invento (hoc si quidem opinati discessere confestim) eminus ingentia fumi volumina visabantur indicantia nostros perruptas populari terras hostiles. quae res Germanorum perculit animos atque desertis insidiis [...], trans Menum nomine fluvium ad opitulandum suis necessitudinibus avolarunt. [...] quorum digressu miles libere gradiens opulentas pecore villas et frugibus rapiebat nulli parcendo extractisque captivis domicilia cuncta [...] flammis subditis exurebat*¹²⁶⁹. Zauważmy, iż żołnierze otrzymują rozkaz ataku na barbarzyńców i w tym celu doprowadzeni zostają na obszary zajmowane przez wroga – zatem tylko walka z nieprzyjacielem jest właściwym posunięciem wojska w zaistniałych warunkach. Wobec tego, w obliczu ucieczki barbarzyńców i niemożności przeprowadzenia akcji bojowej, żołnierze powinni byli czekać na instrukcje dotyczące dalszych działań wobec nieprzyjaciół i postępować stosownie do otrzymanych zarządzeń. Wymagałaby tego postawa zgodna z zasadami dyscypliny wojskowej, której reminiscencje przywołuje Ammian w passusie XVII, 1, 2, charakteryzując postawę żołnierzy gotowych posłuszenie i dobrowolnie spełniać polecenia Juliana (*amor enim post documenta flagrantior sequi libenter hortatus est omnis operae conturmalem auctoritate magnificum ducem*)¹²⁷⁰. Armia jednak, zaznacza Ammian, folgując swej *aviditas rapiendi* (a nie stosownie do rozkazów), samowolnie podejmuje niszczycielskie i grabieżcze poczynania na ziemiach Alamanów, a to jest już nadużyciem i wykroczeniem żołnierzy sprzecznym z zasadami dyscypliny wojskowej oraz rysem dekadencckim w ich postawie. Rozzuchwaleni legioniści, sycąc swą żądzę grabieży, swobodnie pustoszą okolicę, nie oszczędzając niczego, palą pola i domostwa oraz rabują cały dobytek mieszkańców.

¹²⁶⁸ Podczas kampanii cezara Juliana w Galii przeciwko Alamanom w latach 357–361. Alamanowie i relacje z Rzymem – por. Matthews, 1989, s. 306–318; Seager, 1999, s. 587–594.

¹²⁶⁹ O dewastacji dokonanej przez wojsko Juliana wspomina Seager (1999, s. 590) – uczony słusznie zwraca także uwagę na wyraźne akcenty moralne, które zaznaczają się w relacji Ammiana dotyczącej omawianych tu wydarzeń.

¹²⁷⁰ W świetle cytowanej relacji warto zaznaczyć, że Ammian kreśli dość niejednorodny obraz postawy armii: z jednej strony posłuszeństwo i uwielbienie dla cesarza-wodza (a nie obietnice datków pieniężnych) skłaniają żołnierzy do podjęcia działań (chlubna motywacja) – XVII, 1, 2, a z drugiej strony są to działania niszczycielskie, grabieżcze i samowolne (rys dekadenccki) – XVII, 1, 5–7.

Ammian powiada, iż żądza krwi i grabieży, a nie sama chęć dokonania chlubnego czynu i zdobycia sławy, kieruje także poczynaniami żołnierzy podczas zdobywania miast. Jako przykład wskażmy postępowanie armii Juliana podczas oblężenia Maozamalchy¹²⁷¹, miasta, które – ze względu na poczynania zwyrodniałych legionistów – skazane było na zagładę (*lapsura civitas* – XXIV, 4, 25). Ammian zaznacza (XXIV, 4, 21–23), że zgodne z obowiązkiem żołnierskim poczynania wojska rzymskiego polegały w zaistniałych okolicznościach na umiejętnym wykonaniu planu strategicznego oraz dokonaniu zbrojnego ataku na mury, wymordowaniu strażników i przejściu miasta w wyniku udanej akcji bojowej. Na tym, powiada historyk (XXIV, 4, 24), kończą się działania zgodne z zasadami żołnierskiej dyscypliny: stosownie do starorzymskiego obyczaju wojskowego (*mos vetus*) legionieści zostają więc uhonorowani za swoje męstwo i bohaterskie czyny wieńcami oblężniczymi i pochwałą na wiecu: [...] *ita nunc enituerunt hi, qui fecere fortissime, obsidionalibus coronis donati et pro contione laudati veterum more*. Ammian docenia wysiłek (*labor*) żołnierzy oblegających miasto i pełen uznania dla ich męstwa wojennego (*virtus militaris*) zaznacza (XXIV, 4, 20), że podczas walki „nic nie wydawało się trudne dla naszego [rzymskiego – A.M.] żołnierza, płonącego gniewem i oburzeniem”: *ibi tum [...] obsidentium labor [...] facinoribus speciosis inclaruit. nihil enim asperum ira et dolore succenso militi videbatur [...]*. Zauważmy, że bardzo podobny jest Salustiuszowy obraz *labor* i *virtus militaris* dawnych żołnierzy rzymskich okresu republiki (*Cat.* 7, 5–6), dla których (podobnie jak dla legionistów u Ammiana) żaden trud nie był nadzwyczajny (*non labor insolitus*) i żadne miejsce nie było trudne lub niedostępne (*non locus ullus asper aut arduos erat*). Warto jednak zaznaczyć, że przodkom Ammianowego wojska, o których wspomina Salustiusz, za prawdziwe bogactwo wystarczała sama chwała świetnego czynu zdobyta w wyniku zwycięstwa – osiągnięcie *gloria militaris* stanowiło cel i zwieńczenie działań żołnierzy (*Cat.* 7, 6), a więc była to postawa zgodna z zasadami dyscypliny wojskowej. Przeciwnie, zdegenerowanym żołnierzom spod Maozamalchy nie wystarczają już zwyczajowe wieńce oblężnicze (*obsidionales coronae*) i pochwała na wiecu (*laudatio contionalis*). Ammian bowiem, podkreślając wyraźnie dekadencją skłonność (*corruptio*) w postawie współczesnego wojska, zaznacza, że zwieńczeniem jego poczynañ staje się nie chwała pięknego czynu (*gloria facinoris pulchri*), lecz nasycenie żądzy krwi i grabieży (*aviditas sanguinis et rapiendi*) kosztem życia bezbronnej ludności cywilnej w mieście skazanym na zagładę (XXIV, 4, 25): [...] *lapsura invaditur civitas et sine sexus discrimine vel aetatis, quidquid impetus repperit, potestas iratorum*

¹²⁷¹ Maozamalcha została zdobyta przez Rzymian w 363 r. podczas wyprawy perskiej Juliana. Działania wojsk rzymskich pod Maozamalchą – por. Matthews, 1989, s. 155–158; Crump, 1975, s. 97–99, 109, 112; Naudé, 1958, s. 92–105 (między innymi działania armii podczas oblężeń).

absumpsit, alii exitii imminentis timore, cum hinc ignis, inde mucrones urgerent, ultimum flentes e muris acti sua sponte praecipites membrisque omnibus infirmati vitam morte funestiozem paulisper, **dum caederentur**, egerunt. Rozwścieczeni legioniści, podaje historyk, kierowani żądzą krwi i grabieży niosą zagładę, mordują wszystkich bez różnicy, dobijają żywych i palą ich do mostwa – mordercze i grabieżcze poczynania kończą się rozdzieleniem łupów stosownie „do zasług i poniesionych trudów” (*divisa [...] perpensis meritis et laboribus praeda* – XXIV, 4, 26)¹²⁷².

W tym miejscu nadmienimy, iż analogiczny obraz poczynañ zwyrodniałego wojska przedstawił już przed Ammianem Tacyt, opisując zdobycie Kremony przez witelianów (*Hist. III, 33, 1–3*)¹²⁷³, których poczynaniami kierowała wówczas jedynie *insita praedandi cupido* (wrodzona żądza łupiestwa) oraz *aviditas sanguinis*. Morderstwa dokonywane na bezbronnych bez względu na płeć i wiek, brutalność połączona z dzikim okrucieństwem i nienasyconą żądzą grabieży stały się przyczyną zagłady Kremony, w której – podobnie jak później w mieście Maozamalcha – „wszystko, święte i nieświęte, legło w perzynie” (*omnia sacra profanaque in ignem considerent* – *Hist. III, 33, 3*). Żądza krwi i żądza grabieży (sprzeczne z zasadami dyscypliny wojskowej), podkreślają Tacyt (*Hist. III, 33, 1–3*) i Ammian (XVII, 1, 5–7; 13, 12–16; XXIV, 4, 25), niszczą wszelką karność i zamieniają (pomimo braku faktycznych rozkazów) wszelkie działania zdemoralizowanego wojska w masakry ludności cywilnej i dewastacje okolic, po których się przemieszcza. *Aviditas sanguinis* i *aviditas rapiendi*, wskazują obaj historycy, wyzwalają nieposkromioną, zgubną i niszczycielską siłę zdegenerowanej, rozzuchwalonej i niesubordynowanej armii – wyzutych z dyscypliny żołnierzy, którzy folgując swoim nienasyconym żądzom, palą, grabią i mordują (nierzadko także własnych współobywateli), nie da się ani poskromić, ani ujarzmić¹²⁷⁴.

Zaspokajaniu żądzy bogactwa, zaznacza Ammian (XXII, 4, 7), podporządkowane są także poczynania zdegenerowanych legionistów podczas żołnierskiego otium: [...] *illis temporibus miles [...] ignavus vero in hostes et fractus, ut per ambitiones otiumque opibus partis auri et lapillorum varietates discerneret scientissime* [...]. Zauważmy, iż historyk odsłania tutaj kolejny dekadenccki rys w postawie współczesnej armii. Otóż czas wolny od działań wojskowych wypełniają współczesnym żołnierzom rozmaite zabiegi

¹²⁷² Podobnie o grabieżczej i brutalnej postawie armii Juliana po zdobyciu Maozamalchy wyraża się Zosimos (*NH III, 22, 7*).

¹²⁷³ Tac., *Hist. III, 33, 1–3*: *Quadraginta armatorum milia inrupere [...]. non dignitas, non aetas protegebat, quo minus stupra caedibus, caedes stupris miscerentur. [...]. dum pecuniam vel gravia auro templorum dona sibi quisque trahunt, maiore aliorum vi truncabantur. quidam obvia aspernati verberibus tormentisque dominorum abdita scrutari, defossa eruere: faces in manibus, quas, ubi praedam egresserant, in vacuas domos et inania templa per lasciviam iaculabantur.*

¹²⁷⁴ Por. Demandt, 1965, s. 29.

(*ambitiones*) zmierzające do zdobycia bogactwa, a nie zajęcia wojskowe służące udoskonaleniu sztuki walki (*ars bellandi*) czy podniesieniu sprawności bojowej. Ammian zaznacza, iż *ambitiones*, których celem jest zaspokojenie żołnierskiej żądzy bogactwa, zajmują miejsce koniecznych praktyk wojskowych zgodnych z zasadami surowej dyscypliny. Wobec tego, jak już wspomnieliśmy, legionieści gnuśnieją, tracą odwagę wobec wrogów oraz odwracają swoje zainteresowanie od spraw militarnych, a stają się za to nad wyraz biegłymi znawcami złota i drogocennych kamieni. Tak oto, wskazuje historyk, miejsce żołnierskiej *scientia rei militaris* (znajomości sztuki wojskowej) zajmuje teraz *scientia auri et lapillorum* (znajomość złota i szlachetnych kamieni: jej przeciwieństwo to *imperitia margaritarum* [nieznajomość pereł] – XXII, 4, 8), która wypełnia umysły współczesnych legionistów i stanowi jedyny obszar ich wiedzy oraz zainteresowań.

Zaznaczymy, że w tym przewartościowaniu pojęć i wypaczeniu mentalności współczesnych legionistów tkwi źródło wszelkich żołnierskich wykroczeń. Z żądzy bogactw (*cupiditas opum*) oraz znajomości złota i szlachetnych kamieni (*scientia auri et lapillorum*) rodzi się bowiem zamiłowanie do zbytku i wygod (*luxuria*), a z nich upodobanie do obżarstwa i opilstwa (*aviditas saginae et potus*), gnuśność i tchórzostwo (*ignavia* i *fragilitas*), natomiast podczas działań wojskowych – wyzwała się gwałtownie żądza grabieży i krwi (*aviditas rapiendi* i *aviditas sanguinis*), która – jak wskazaliśmy wyżej – zamienia operacje armii w niszczyielskie dzieło rabunków i dewastacji. Z kolei grabieżcze i niesubordynowane poczynania wojska (*intemperantia et incivilitas*) często niweczą nawet najlepiej przygotowane plany bojowe doświadczonych władców i wodzów. Co więcej, żołnierze, którzy poświęcają gnuśne *otium* wyłącznie na uprawianie *ambitiones* oraz pogłębianie swojej znajomości złota i cennych kamieni (a nie na konieczne ćwiczenia), nie potrafią potem wykazać sprawności i hartu w walce, gdyż obniża się poziom ich umiejętności wojskowych i słabnie ich tężyzna fizyczna. Wobec tego podczas działań wojennych na skutek opieszałości oraz tchórzliwości legionistów i trybunów (*tribuni desides et ignavi*) łamią się często szyki bojowe (*turbati*). W konsekwencji wódz, który musi śpieszyć na pomoc rozproszonym i ratować własne oddziały, nie może skutecznie prowadzić działań, podążać przed walczącymi i rozpalać ich ducha (XV, 8, 13), przez co osłabia, a nieraz nawet traci szanse zwycięstwa.

W tym miejscu warto nadmienić, że bardzo podobny obraz demoralizacji „pierwotnych dusz żołnierskich” (*feroces militum animi*), która dokonuje się, między innymi, pod wpływem gnuśnie spędzanego *otium*, odnajdujemy również u Salustiusza. Otóż historyk podaje (*Cat.* 11, 5–6), że wojsko Lucjusza Sulli, rozzuchwalone właśnie brakiem zajęcia (*otium*), oddawało się w Azji – wbrew zwyczajowi przodków – rabunkom i grabieżom, które pozwalały zdobyć znaczne bogactwa. Salustiusz (podobnie jak później Ammian), objaśniając istotę owej demoralizacji, powiada (*Cat.* 11, 5–6), że w surowych duszach

prostycho żołnierzy pojawił się podziw dla bogactwa, który zniszczył twardą dyscyplinę i zrodził rozwiązłość (*amare*), pijaństwo (*potare*) i właśnie nienasyconą żądzę grabieży (*rapere*). Z kolei *cupiditas rapiendi* pchała skażonych nią legionistów nie tylko do rabowania rzeźb, obrazów i rytych naczyń u osób prywatnych i w gmachach publicznych, ale nawet – do obdzierania świątyń i plugawienia „wszystkiego, co boskie i ludzkie”. Zgubne skutki żołnierskiego *otium* wypełnionego próżnowaniem, a nie zajęciami wojskowymi, wskazuje również Tacyt, wspominając o poczynaniach witelianów w Rzymie i okolicach po odniesieniu zwycięstwa nad armią Othona (*Hist.* II, 93, 1–2; III, 2, 1–2). Historyk zaznacza (*Hist.* III, 2, 1–2), że beczynni witelianie (*desides*) włóczyli się po okolicy i „im bardziej wojownicze przedtem wiedli życie, tym pożądliej w niezwykłych sobie nurzali się rozkoszach”; zniewieściałość rozleniwionych żołnierzy nasilały także cyrk, teatry i przyjemności Stolicy. Tacyt, wskazując więc na konsekwencje gnuśnego *otium* zdemoralizowanych witelianów, wypełnionego jedynie korzystaniem z wszelkich *amoenitates urbis*, podkreśla (*Hist.* II, 93, 1–2), iż brak odpowiednich zajęć wojskowych, a więc to, że legioniści nie hartowali się pracą (*neque labore firmari*) i nie wykonywali swych codziennych obowiązków (*non principia noscere, non servare vigiliis*), doprowadzał do tego, iż żołnierze „ciało próżnowaniem, a ducha chuciami watali” (*corpus otio, animum libidinibus imminuebant*)¹²⁷⁵. Jak wynika z analizowanych przykładów, Salustiusz, Tacyt i Ammian zgodnie wskazują, że gnuśne *otium*, podczas którego legioniści pozbawieni właściwego nadzoru uprawiają wszelkie *voluptates* (Salustiusz, Tacyt) i *ambitiones* (Ammian), odchodząc od swoich codziennych prac, obowiązków i ćwiczeń wojskowych, osłabia ich tężyznę oraz wojskowy hart ducha i ciała, jak również przyczynia się do pogłębienia demoralizacji w szeregach armii, która później, w obliczu wroga, nie jest zdolna podjąć sprawnych działań. O istotnym znaczeniu wszelkich praktyk i ćwiczeń obozowych służących utrzymaniu surowej dyscypliny wśród legionistów w czasie wolnym od prowadzenia działań bojowych wspomina również autor *Historia Augusta*. W żywocie Awidiusza Kasjusza czytamy (*Avid. Cass.* 6, 2–4), iż cesarz, chcąc utrzymać karność w szeregach zdemoralizowanej armii podczas obozowego *otium*, wprowadził szereg zarządzeń, których celem było przywrócenie twardych warunków życia obozowego, a mianowicie „usunął z obozu szaty, obuwie, nagolenice i wszystkie przedmioty zbytku, a żołnierzom zapowiedział, że jeśli nie zmienią swoich obyczajów, to zimę spędzą w namiotach” (*Avid. Cass.* 6, 2). Poza tym cesarz wprowadził obowiązek regularnych i częstych ćwiczeń wojskowych, podczas których „żołnierze strzelali z łuków i ćwiczyli dla zabawy z bronią”, co pomagało utrzymać sprawność i gotowość bojową, zahartować i przyzwyczaić legionistów do trudów walki (*quibus minor esset futurus labor, si consuetus esset*)

¹²⁷⁵ Por. rozdz. I (Salustiusz, Tacyt: degeneracja armii).

oraz odwrócić ich uwagę od zainteresowania złotem i szlachetnymi kamieniami (Avid. Cass. 6, 3–4). Cesarz twierdził bowiem, iż „haniebną jest rzeczą nie ćwiczyć żołnierzy” (Avid. Cass. 6, 4) oraz że „żołnierzami [...] można kierować jedynie w oparciu o dawną karność” (*neque enim milites regi possunt nisi vetere disciplina* – Avid. Cass. 5, 7), której utrzymanie wymaga usunięcia samowoli i zbytku (Avid. Cass. 5, 10–12).

W takich warunkach, powiada Ammian, gdy w szeregach dekadentckiego wojska dawna żołnierska nieznajomość pereł zostaje wyparta przez biegłość w rozpoznawaniu złota i szlachetnych kamieni wypływającą z żądzy bogactwa, nie tylko gnuśne *otium*, lecz i sama służba wojskowa (*officium militare*) zostaje podporządkowana zachłannemu zagrabianiu zysku, które kieruje zarówno poczynaniami szeregowców, jak też ich chciwych dowódców. Stąd płynie nienasycona żądza grabieży i żądza krwi zuchwałego wojska oraz butnych i bezkarnych jego przywódców – te złowrogie wykroczenia kierują zgubnymi poczynaniami dekadentckiej armii wobec wszystkich bez względu na stan, wiek i płeć. Zatem, dowodzi historyk, niszczycielskie, grabieżcze i mordcze poczynania żołnierzy motywowane przez *aviditas rapiendi* i *aviditas sanguinis*¹²⁷⁶ nie są dowodem ani ich sprawności i tężyzny, ani siły wojska, lecz przejawem słabości i braku ducha bojowego armii, która przeżywa swój moralny rozkład. Stąd, między innymi, płynie lapidarna i jakże trafna ocena współczesnego wojska (XXII, 4, 7): [...] *ferox [...] miles et rapax, ignavus vero in hostes et fractus* [...].

Ammian wprawdzie uznaje tendencję do rozbojów, dewastacji i grabieży za rys wyraźnie dekadentcki w postawie armii, ale jednocześnie sugeruje, że takie skłonności mogły się nasilać, a potem tak gwałtownie uaktywniać pod wpływem czynników, które nie mieściły się już w samej zepsutej mentalności współczesnych żołnierzy. Istotne uwagi dotyczące wskazanego zagadnienia przynosi wypowiedź historyka, w której komentuje sytuację zbuntowanego wojska wyczerpanego działaniami w wyprawie cezara Juliana przeciwko barbarzyńskim Chamawom w Galii¹²⁷⁷ (XVII, 9, 5–6): „[...] ***non aurum neque argentum*** petentes, quae olim nec contrectare potuimus nec videre, ita ***nobis negata***, velut contra rem publicam tot suscepisse labores et pericula confutatis!” *Et erat ratio iusta querellarum. inter tot enim rerum probabilium cursus articulosque necessitatum ancipites sudoribus Gallicanis miles exhaustus nec donativum meruit nec stipendium* [...]. Jako przyczynę skarg żołnierzy Ammian podaje tutaj nie tylko trudne warunki podczas kampanii galijskiej, ale i brak zwyczajowych darów w złocie i srebrze (*non aurum neque argentum*,

¹²⁷⁶ Podobnie HA, *Gall.* 15, 1: *seditio ingens militum fuit, cum spe praedae ac publicae vastationis*.

¹²⁷⁷ Działania Rzymian – por. Seager, 1999, s. 590–594 (tu: s. 590–592).

nec donativum)¹²⁷⁸ za poniesione trudy oraz brak należnego żołdu (*nec stipendium*) przysługującego legionistom jako wynagrodzenie za służbę¹²⁷⁹. Historyk usprawiedliwia tutaj niezadowolenie żołnierzy, zaznaczając (XVII, 9, 6–7), że często źli cesarze przyczyniali się do pogarszania sytuacji materialnej legionistów. Władcy, działając bowiem podstępnie i przewrotnie wobec niewygodnych dla siebie rywali, tak jak Konstancjusz wobec cezara Juliana, nie pozwalali zależnym od siebie zwierzchnikom wojska (tu: Julian) na regularne wypłaty żołdu albo zwalczali wszelkie, nawet drobne przejawy ich hojności wobec szeregowców (XVII, 9, 6–7). Dodajmy, że nie bez winy byli również skorumpowani urzędnicy, którzy – tak jak komes Afryki Roman – przeznaczali nieraz żołnierskie *stipendia* na łapówki dla zaufanych ludzi dworu, aby przez przekupstwo pokryć własne zaniedbania, wyzysk i zdzierstwa, których się dopuszczali, rujnując podległe sobie obszary (XXVIII, 6, 17)¹²⁸⁰.

W tym miejscu warto nadmienić, że podobnie do zagadnienia trudnej sytuacji materialnej szeregowców odnosi się Tacyt. Otóż historyk, mimo iż uważa żądze grabieży (*cupido praedandi*) za dekadenski rys w postawie armii, zaznacza jednocześnie, że wspomniana skłonność uaktywniała się często pod wpływem trudnej sytuacji materialnej, która towarzyszyła trudnym warunkom służby i popychała szeregowców do dokonywania rozbojów i rabunków. Legioniści bowiem, zaznacza Tacyt, nie mając w tak trudnych warunkach obozowych żadnych skrupułów co do sposobu zarabkowania, starali się właśnie „rozbojem i grabieżą [...] zwolnienie od służby okupić” (*per latrocinia et raptus [...] militare otium redimebant* – *Hist.* I, 46, 3).

Ammian, pomimo zrozumienia dla skarg szeregowców dotyczących braku *stipendia* i *donativa* podyktowanego często zaniedbaniami i nadużyciami złych władców i urzędników (e.g. XVII, 9, 6–7; XXVIII, 6, 17), uznaje jednak wszelkie uchybienia żołnierskie naruszające surową dyscyplinę za poważne i niedopuszczalne wykroczenia moralne, które są sprzeczne z bliskimi mu cnotami i zasadami wojskowymi zawartymi w modelu *disciplina castrensis*. Obyczaje armii „w naszych czasach”, jak przyznaje, w pełni zasługują na miano *mores corrupti*, a tradycyjny rzymski wzorzec *disciplina castrensis* nie istnieje już wśród współczesnych rozzuchwalonych żołnierzy, których sam trafnie określa jako, między innymi, *milites rapaces et ignavi*. Należy objaśnić, że niezależnie od tego zagadnienia moralnego często przedmiotem krytyki „byłego żołnierza” (*miles quondam* – XXXI, 16, 9) bywa słabość militarna państwa,

¹²⁷⁸ Odnośnie do *donativum* w złocie i srebrze – por. Heather, 2006, s. 45. Zwyczajowe *donativum* z okazji obwołania augustem wynosiło w tym czasie pięć złotych solidów i funt srebra – por. Lewandowski, 2002, s. 23, przyp. 26. Kwestię *dona militaria* omawia także Steiner, 1906, s. 1–98.

¹²⁷⁹ Armia w późnym cesarstwie – por. Wacher, 1987, s. 107–120; Watson, 1969; Nicasie, 1998; Southern i Dixon, 1996; Elton, 1996; Elton, 2006, s. 325–346.

¹²⁸⁰ Szerzej nadużycia Romana omawiamy w rozdz. IV.

ale to krytyczne stanowisko wypływa nie tyle z głębokiej i przestrzennej refleksji historycznej, ile raczej – jak się podkreśla¹²⁸¹ – z centralnego znaczenia problemu wojny i walki w pojmowaniu historii przez Ammiana.

Historyk, mimo że dostrzega moralny rozkład współczesnej armii i jej dowódców, wierzy jednak, iż nawet druzgocąca klęska Rzymian pod Adrianopolem¹²⁸² (XXXI, 13, 1–19) nie oznacza kresu potęgi rzymskiej. Przeciwnie, fatalna bitwa, którą – jak sam przyznaje – ze względu na masakrę i straty Rzymian można jedynie porównać do klęski pod Kannami¹²⁸³ (XXXI, 13, 19), jest dla niego tylko porażką na froncie w Tracji (*comperta fatorum sorte* – XXXI, 16, 8). Do porażki tej, jak zaznacza, przyczyniła się w dużej mierze nie tyle słabość samego państwa, ile „tragiczne przeznaczenie” (*funesta principis destinatio* – XXXI, 12, 7) i *hybris* złego cesarza, który nie chciał ze swym współwładcą dzielić sławy zwycięstwa, podjął walkę, unosząc się pełną zazdrości butą (XXXI, 12, 1), i w konsekwencji poniósł karę (*nemesis*) za swoją pychę¹²⁸⁴.

¹²⁸¹ Por. Demandt, 1965, s. 28; Crump, 1975, s. 128 (określa *Res Gestae* jako „historię wojskową” – „military history”) – por. także Crump, 1975, s. 23–34.

¹²⁸² 9 sierpnia 378 r.

¹²⁸³ Analogia historyczna do bitwy i klęski pod Kannami (2 sierpnia 216 r. p.n.e.), po której państwo rzymskie podniosło się i odzyskało dawne siły, jest wyrazem nadziei Ammiana na pomyślne zakończenie wojny z Gotami pomimo klęski poniesionej pod Adrianopolem – por. Demandt, 1989, s. 123; Brodka, 1998, s. 62; Wolfram, 2003. Takie stanowisko wynika z przyjętej zasady analogicznej powtarzalności zdarzeń (por. rozdz. II, cz. 2.3). Pozwala to historykowi trzeźwo oceniać aktualną trudną sytuację państwa i postrzegać jego powtarzające się w biegu dziejów porażki jako odwracalne: podobnie jak w przeszłości państwo rzymskie przezwyciężało wszelkie kryzysy i trudności (e.g. XXXI, 5, 12–13) i tak jak po klęsce pod Kannami nastąpił triumf pod Zamą, tak również i teraz, po klęsce pod Adrianopolem, może nadejść zwycięstwo, które przyniesie państwu rzymskiemu nowe siły. W intencji Ammiana wspomniana analogia historyczna ma wskazać, że po Adrianopolu ostatecznie zwyciężą Rzymianie. Warto dodać, iż Ammian, posługując się wspomnianą analogią, jest tu bliski Liwiuszowi, który – podobnie – porównał klęskę pod Kannami do porażki Rzymian nad Allią (Liv. XXII, 50, 1–3).

¹²⁸⁴ Blockley (1975, s. 61, 101) wskazuje, że Ammian, podając *funesta destinatio* i *hybris* cesarza jako istotne czynniki, które przesądziły o podjęciu bitwy z Gotami przez Walensa (bez pomocy Gracjana i armii zachodniej), sprowadza w ten sposób tę ważną decyzję i fatalne w skutkach posunięcie polityczno-strategiczne na płaszczyznę moralną. Pozwala mu ona postrzegać klęskę Rzymian i śmierć cesarza w kategoriach kary, którą wymierza „karząca sprawiedliwość” (*nemesis*) za pychę (*hybris*), jaką uniósł się Walens, będąc tylko zwykłym śmiertelnikiem. Z kolei Brodka (2009a, s. 124–126), odnosząc się do relacji Ammiana, zaznacza, że wpływ czynników transcendentnych (Fortuna) na decyzję Walensa i klęskę pod Adrianopolem pozostaje w słabszym związku z oceną całej sytuacji i stanu zagrożenia państwa. Ammian wykazuje bowiem wyraźną tendencję do postrzegania faktu podjęcia walki przez Walensa w świetle rzeczywistych i rzekomych błędów popełnionych przez cesarza. Historyk, zaznacza uczone, nie próbuje nawet podać żadnego planu działania strony rzymskiej, lecz niedwuznacznie rozbudowuje motywacje osobiste cesarza, bez podawania jakiegokolwiek tła politycznego i strategicznego – powoduje to, że relacja i sama analiza historyczna nabierają znamion literackich, a nie pragmatycznych. Na pierwszy plan wysuwa się zatem interpretacja katastrofy w kategoriach ludzkich, przy czym Ammian mniej koncentruje się na czynnikach

Historyk podkreśla więc (XXXI, 16, 8), że tuż po fatalnym starciu, na innym froncie za górami Taurus, Goci zostają doszczętnie wymordowani przez Rzymian, którzy na wieść o klęsce mobilizują siły (*vexillo erecto*) i triumfują pod dowództwem Juliusza¹²⁸⁵ (*[Iulius – A.M.] Gothos antea susceptos dispersosque per varias civitates et castra [...] uno eodem die mandavit occidi*). Ammian jest przekonany, że Wieczne Miasto i państwo przewyżczyły straty Adrianopola¹²⁸⁶, tak jak w przeszłości przewyżczyło wiele innych klęsk, w tym nawet druzgocącą porażkę pod Kannami (*quamquam Romani aliquotiens reflante Fortuna fallaciis lusi bellorum iniquitati cesserunt ad tempus* – XXXI, 13, 19), chociaż, jak zauważa (e.g. XXII, 4, 6–7), współczesna armia jest zdegenerowana i nie zna zdrowych zasad właściwych dla surowej dyscypliny wojskowej, z której płynie prawdziwa siła i duch bojowy żołnierzy.

Wiary Ammiana nie burzy więc ani świadomość, że Hunowie i Alaniowie¹²⁸⁷, skutecznie wspierający wówczas Gotów¹²⁸⁸ (XXXI, 16, 3), stanowią poważne zagrożenie jako plemiona wojownicze i waleczne¹²⁸⁹, a także zahartowane w znoszeniu trudów (XXXI, 16, 3), ani jego własne przekonanie,

militarno-politycznych, skupiając się raczej na motywacjach moralnych – słabość moralna Walensa (oraz jego dowódców-doradców i dworu) znajduje swe konsekwencje w osłabionej i nadwątlonej skuteczności działań podjętych wobec Gotów. Tak więc klęska pod Adrianopolem znajduje się logicznie w punkcie kulminacyjnym tego procesu, ponieważ w szczególności tragiczny sposób odsłania wspomnianą „niższość moralną” cesarza – por. także Brodka, 2009b, s. 265–280. Bitwa pod Adrianopolem – por. także Straub, 1943, s. 255–286; Lenski, 2002, s. 339 (głównie oszacowanie strat).

¹²⁸⁵ Juliusz – por. *PLRE* I, Iulius 2. Chodzi tutaj o działania, które Juliusz (*magister militiae*) niebawem po klęsce pod Adrianopolem podjął na Wschodzie, chcąc zapobiec podobnej katastrofie na tym obszarze. Według Ammiana wymordowanie Gotów, którzy znajdowali się w prowincjach wschodnich, było słusznym posunięciem ze strony wodza, ponieważ pomogło zlikwidować zarzewie potencjalnych nieszczęść na tych terenach (XXXI, 16, 8). Paschoud (1967, s. 44–45; także Demandt, 1965, s. 144) jest zdania, że Ammian umieścił *passus* o wymordowaniu Gotów jako przedostatni, a ostatnią księgę *Res Gestae* poświęcił najazdowi wizygoickiemu po to, aby zaznaczyć, iż zagrożenie imperium ze strony Wizygotów jest nadal aktualne, a sam ten problem powinien zostać rozwiązany w sposób bezwzględny (Straub, 1943, s. 260–261). Demandt (1965, s. 32) słusznie zastrzega jednak, że Ammian, choć usprawiedliwia ogólnie surowe środki obrony koniecznością państwową, dba jednak o zachowanie prawa i słuszności (wprawdzie aprobeje kilkakrotnie całkowite zniszczenie różnych barbarzyńskich najeźdźców, ale nie ma na myśli całkowitego unicestwienia Germanów, którzy znajdują się na terenach cesarstwa).

¹²⁸⁶ W dziele Ammiana widoczny jest optymizm co do przyszłości rzymskiego miasta i państwa – por. Brodka, 1998, s. 61–62; Demandt, 1965, s. 144 i Demandt, 1984, s. 53; Grattarola, 1987, s. 8; Marié, 1989, s. 183.

¹²⁸⁷ Hunowie i Alanowie – por. Matthews, 1989, s. 332–342.

¹²⁸⁸ Por. Wolfram, 2003.

¹²⁸⁹ Wspomina o tym Matthews (1989, s. 333): uczyony wskazuje, że Hunowie i Alanowie byli szczególnie niebezpieczni w starciu ze względu na stosowaną technikę bojową – sposób walki był gwałtowny i przelotny, ponieważ atakowali w zwartej masie, a potem dzielili się na mniejsze gromady, które nagle atakowały i nagle znikwały, nękając przeciwnika zniżeniacka i z różnych stron; dawało im to możliwość rozerwania zwartych szyków wrogiej armii (chodzi

że współcześni żołnierze rzymscy, znawcy złota i szlachetnych kamieni, są – w przeciwieństwie do walecznych barbarzyńców – tchórzliwi i gnuśni wobec wrogów (XXII, 4, 7) oraz – co zauważył już Tacyt (*Hist.* I, 51, 4) – że karmią się już w myślach zdobywaniem miast, pustoszeniem siół, rabunkiem dobytku, a pobudką w działaniu jest dla nich przeważnie chciwość i buta. Ammian wierzy, jak słusznie zaznacza Straub¹²⁹⁰, że współczesne wojsko jest w stanie przezwyciężyć zagrożenia zewnętrzne, chociaż – jak sam wskazuje w *Res Gestae* – armia przeżywa wewnętrzny, moralny rozkład, a jej dowódcy są przeważnie nieudolni (e.g. Sabinianus, Profuturus i Trajan) i zepsuci chciwością (e.g. Lupicynus i Maksymus).

Należy zatem podkreślić, iż demoralizacja armii oraz nieudolność jej zdegenerowanych oficerów są dla Ammiana tożsame jedynie z upadkiem jego własnego modelu *disciplina castrensis*, jednego z ideałów, które nosi głęboko w sercu. Dekadencja współczesnego wojska ma więc dla naszego historyka jedynie odniesienie moralne i polega, jak sam wskazuje, na wyparciu żołnierskich przymiotów przez wady, które postrzega jako wykroczenia przeciwko dyscyplinie – z kolei wspomniane wykroczenia składają się na sprzeczny z dawnym wzorcem żołnierskim wizerunek wojska, który możemy określić jako *miles rapax et ignavus*. Zatem, w ujęciu Ammiana, istota dekadencji moralnej wojska i jego dowódców sprowadza się do wykształcenia w jego czasach negatywnego modelu *miles rapax et ignavus*, który stanowi przeciwieństwo wzorca *disciplina castrensis*. Trzeba również zaznaczyć, iż rozkład moralny armii i degeneracja jej dowódców nie skłaniają jednak Ammiana do głębszej i bardziej wszechstronnej refleksji nad tym, że ów dekadenski proces w szeregach wojska ma nie tylko odniesienie i konsekwencje moralne, ale że faktycznie obnaża głęboką słabość militarną rozpadającego się powoli ogromnego państwa, które wchodzi w „nową rzeczywistość” historyczno-polityczną, jest poważnie zagrożone i praktycznie bezsilne wobec „sił motorycznych obcych ludów”¹²⁹¹.

Wnioski

- 1) Ammian przedstawia generalnie ponury i dekadenski obraz armii swych czasów pomimo pewnych niekonsekwencji w prezentacji wykroczeń współczesnego wojska, które wynikają z umownego charakteru cezury

tu o Rzymian walczących zwykle w zwartych formacjach), która w ten sposób traciła kontrolę nad sytuacją i nie była w stanie stosować własnej taktyki.

¹²⁹⁰ Por. Straub, 1943, s. 260–262.

¹²⁹¹ Por. Vogt, 1993, s. 157–158. Ammian i jego prezentacja historii w kontekście upadku cesarstwa – por. także Veh, 1974; Vogt, 1963, s. 801–825; Sabbah, 2005, s. 377–394.

moralnej (wyznacza ją „*exemplum* z perłami” – XXII, 4, 8). Generalnie, według Ammiana, obyczaje armii i jej dowódców we współczesnych mu czasach zasługują na miano *mores corrupti* – dopełniają one mrocznego wizerunku „skalanych obyczajów” współczesnego historykowi społeczeństwa.

- 2) Ammian postrzega i przedstawia dekadencję moralną współczesnej armii rzymskiej i jej dowódców jako odejście od wzorca *disciplina castrensis*. W ujęciu historyka wspomniany proces degeneracji wojska w jego czasach polega na wykształceniu się negatywnego modelu *miles rapax et ignavus* (jako przeciwieństwa wzorca *disciplina castrensis*), na który składają się wszelkie wykroczenia (*flagitia disciplinae*) współczesnej armii i jej dowódców. Wskazane *flagitia* ściśle łączą się ze sobą i stanowią przeciwieństwa bliskich historykowi przymiotów żołnierskich konstytutywnych dla wzorca *disciplina castrensis*.
- 3) Wśród sprzecznych z zasadami dyscypliny wojskowej wykroczeń współczesnych żołnierzy Ammian wskazuje:
 - *mollitia* (zniewieściałość) i *luxuria* (*luxus militaris*: zbytek): przejawiają się w zamiłowaniu do wygodnego i zbytkownego życia obozowego;
 - *ignavia* (gnuśność) i *socordia* (opieszałość), które łączą się z tchórzliwością wobec wrogów (*miles in hostes fractus*): wspomniane wykroczenia, a szczególnie tchórzostwo wobec wroga, prowadzą do poniechania żołnierskiego obowiązku walki (*munia bellandi*), co jest wyrazem głupoty i braku rozsądku tchórzliwych legionistów;
 - *aviditas saginae* (obżarstwo) i *aviditas potus* (opilstwo) związane z upodobaniem do zbytkownych biesiad;
 - *aviditas opum* (żądza bogactw) określana też jako *expectatio praemiorum* (żądza pieniędzy), która powoduje, że motywacją dla żołnierzy w działaniu oraz warunkiem ich przychylności wobec wodzów i władców staje się nadzieja na łupy i zyski (*spes potiorum et lucri*), a nie stałość i wierność (*constantia* i *fides*) czy chęć oddania przysług państwu; żądza bogactw pozwala także uzurpatorom swobodnie manipulować chwiejnym i chciwym zyskiem wojskiem;
 - *aviditas rapiendi* (żądza grabieży: *miles rapax*), którą Ammian uznaje za istotną przyczynę niesubordynacji armii i dlatego nazywa „podstępą kusicielką” (*insidiatrix*); żądza grabieży jest także określana jako *aliena invadendi cupiditas* (żądza zagarniania cudzych dóbr);
 - *aviditas sanguinis* (żądza krwi: *avidus sanguinis miles*) i *ferocitas* (brutalność: *ferox miles*) okazywana nie tylko wobec bezbronnej ludności cywilnej nieprzyjaciół, lecz także wobec własnych współobywateli;
 - *confidentia* (zuchwalstwo): powoduje, że żołnierze porywają się na zgubne czyny;

- *intemperantia* (nieposłuszeństwo) oraz *incivilitas* (niesubordynowane zachowanie się żołnierzy; niesubordynacja): łączą się blisko z zuchwalstwem (*confidentia*) i w naturalny sposób z niego wynikają; powodują, że legionieści nie potrafią i nie chcą podporządkować się koniecznym rygorom wojskowym.
- 4) Ammian zaznacza, że zdemoralizowani, rozzuchwaleni i niesubordynowani żołnierze najczęściej samowolnie i bez rozkazu dowódców, często pomimo zakazu wodzów lub – bardzo często – za przyzwoleniem swoich zdeprawowanych zwierzchników, niszczą wszystko, co napotkają na drodze, a na obszarach, po których posuwają się w swym marszu, dokonują niszczycielskiego dzieła. Dekadencka i zuchwała armia podczas działań wojennych syci swoją żądzę grabieży i żądzę krwi: rozjuszona i rozzuchwalona wojsko nie oszczędza niczego i morduje wszystkich napotkanych na swej drodze bez względu na płeć i wiek. Niszczycielskim dziełem zdegenerowanych legionistów są więc grabieże i rabunki dóbr, podpalenia i dewastacje oraz masowe zbrodnie dokonywane na bezbronnej ludności cywilnej pokonanych wrogów. Grabieżcze, brutalne i niszczycielskie poczynania dekadenskiej armii nie są ani wyrazem jej siły, ani skuteczności działania, lecz przejawem słabości, braku prawdziwego ducha bojowego i rozkładu moralnego wśród żołnierzy.
- 5) Ammian dostrzega, że zdegenerowane wojsko nie zapewnia skutecznej pomocy i obrony państwu narażonemu na ataki rabusiów i barbarzyńców. Zdemoralizowana armia często głównie poprzez swoje nieposłuszeństwo, niesubordynację, zuchwalstwo i żądzę grabieży niweczy starannie przygotowane i ważne dla państwa akcje bojowe. Zdarza się i tak, że gnuśni i nieodporni na trud walki żołnierze odstępują od oblężenia, opuszczają stanowiska walki i oddają się w zamian pustoszeniu okolic, rabunkom oraz obżarstwu i opilstwu.
- 6) Ammian wskazuje, że *otium* zdegenerowanych legionistów wypełniają rozmaite zabiegi (*ambitiones*) służące zaspokojeniu żądzy bogactwa i zdobyciu jak największych jego zasobów, a nie ćwiczenia wojskowe pomagające utrzymać oraz udoskonalić sprawność bojową i tężyznę fizyczną. Żołnierze wprowadzie gnuśnieją, ale za to stają się wybornymi znawcami złota i drogocennych kamieni – *scientia auri et lapillorum* zajmuje zatem miejsce rzetelnej znajomości sztuki wojennej (*ars bellandi*) i żołnierskiej wiedzy wojskowej (*scientia rei militaris*).
- 7) Wizerunku dekadenskiej armii dopełniają zdegenerowani dowódcy – poprzez swoją nieodpowiednią postawę moralną przyczyniają się do nasilenia wszelkich wykroczeń w szeregach poddanych swym rozkazom legionistów.

- 8) Wśród wykroczeń zdemoralizowanych dowódców wojskowych, które (obok wykroczeń żołnierzy) składają się na negatywny model *miles rapax et ignavus*, Ammian wskazuje:
- *aviditas* (chciwość) określana także jako *infinita cupido divitiarum* (nieograniczona żądza bogactw): powoduje, że celem służby dowódców wojskowych staje się ich własne wzbogacenie (*locupletatio*), a nie bezpieczeństwo państwa (*salus imperii*). Dla zaspokojenia swej chciwości dowódcy działają w zgodzie ze sobą, stwarzając sobie nawzajem okazje do bogacenia się i zaniedbując jednocześnie obowiązek obrony zagrożonych terenów, pustoszonej bezkarnie przez wroga. W celu nasycenia swej chciwości zdeprawowani oficerowie podczas służby oddają się także obrzydliwym transakcjom handlowym. *Avaritia* dowódców staje się często przyczyną nieszczęść państwa i motywacją popychającą wodzów do łupienia własnych poddanych, natomiast uzurpatorom daje możliwość pozyskiwania siły militarnej (tj. chciwej armii i sprzedajnych dowódców) za pieniądze i dokonywania przetargu o władzę (*licitatio imperii*);
 - *temeritas* (lekkomyślność) i *dissimulatio* (niedbalstwo): powodują karygodne zaniedbania w poczynaniach dowódców wobec wroga, które pogłębiają zagrożenie państwa;
 - *ignavia* (gnuśność, mała aktywność, lenistwo – często określana też jako *desidia*) oraz *imbellia* (mała waleczność, brak chęci do prowadzenia wojny): są często przyczyną nieudolnych i niewłaściwych decyzji dowódców (e.g. Profuturus i Trajanus pod Ad Salices) oraz powodem porażek w poważnych operacjach wojskowych (e.g. Sabinianus i Amida);
 - *properatio tumultuaria* (bezmyślna pochopność w działaniu): powoduje, że dowódcy działają w błyskawicznym tempie, lecz nierozważnie i „bez ładu i składu” (e.g. Lupicynus pod Marcjanopolis);
 - egoistyczna tchórzliwość: pozwala dowódcy opuścić własnych żołnierzy atakowanych przez wroga na polu walki i szukać tylko własnego ocalenia w ucieczce (e.g. Lupicynus pod Marcjanopolis);
 - *luxuria* (zbytek) i zamięłowanie do wystawnych biesiad (e.g. Lupicynus pod Marcjanopolis);
 - *ambitio militaris* (stronniczość wojskowa; skłonność do podstępnych zabiegów i intryg wojskowych: e.g. Sabinianus): istotą tego wykroczenia jest gorliwe wysługiwanie się zdeprawowanej klice dworskiej oraz służalcze realizowanie jej podstępnych zabiegów i interesów oficjalnie pod pretekstem zachowania bezpieczeństwa państwa, a faktycznie kosztem jego dobra i zgodnie z poufnymi zaleceniami, które zmierzają do usuwania ludzi niewygodnych dla dworu;
 - *licentia militaris* (samowola): stanowi istotę dekadencji moralnej w gronie wysokich dowódców i rodzi się z ich buty (*fastus*), bezkarności

i zbyt dużego znaczenia (*sublimitas nimia*); polega natomiast na działaniu wyłącznie *ex nutu suo* (według własnego skinienia), co wiąże się z wykraczaniem poza dozwolone granice uprawnień związanych z pełnionymi funkcjami i prowadzi do haniebnych wykroczeń. *Licentia* dowódców przynosi obszarom, na których działają, same niepokoje, klęski i spustoszenia.

- 9) Ammian, ukazując degenerację moralną armii rzymskiej i jej dowódców, nawiązuje często do tradycji literackiej – na negatywny model *miles rapax et ignavus* złożyły się bowiem wady i wykroczenia często wskazywane zarówno przez poprzedników, jak i współczesnych naszego historyka. Jeśli chodzi o autorów wcześniejszych, należy wskazać wpływ Tacyty (podobne obrazy niszczycielskich poczynań armii oraz analogiczne przejawy demoralizacji w szeregach wojska, w tym *vitia militaria* i podyktowane nimi poczynania legionistów i dowódców), a także Liwiusza (wady świadczące o zniewieściałości i degeneracji wojska), Salustiusza (odwołania do postaw żołnierskich właściwych dla surowej dyscypliny wojskowej oraz wad typowych dla jej rozluźnienia) i rzadziej Florusa (w zakresie *vitia militaria*). Jeśli chodzi o autorów współczesnych Ammianowi, można dostrzec nawiązania do myśli Aureliusza Wiktorra (podobne *vitia militaria*) i Eutropiusza (podobne wady żołnierskie). Analogiczne idee przytacza się też w nieco późniejszej *Historia Augusta* (wady legionistów i ich dowódców).
- 10) Ammian, mimo że zasadniczo powtarza utrwaloną w tradycji topikę, buduje jednak dość oryginalny wizerunek współczesnego wojska. Negatywny model *miles rapax et ignavus* jest bowiem wyraźnie złożony z dwóch wzajemnie przeciwstawnych aspektów: aspekt moralny (wewnętrzny) odnosi się do wyrażnie dekadencjonalnej mentalności i natury współczesnego wojska, zdemoralizowanego przez wady destruktywne dla surowej dyscypliny żołnierskiej; aspekt militarny (zewnętrzny) stanowi, paradoksalnie, siła bojowa zdemoralizowanej armii, która pomimo swoich wad posiada umiejętności i praktyczną wiedzę wojskową, sprawnie dokonuje operacji i działań strategicznych, może poszczycić się wieloma sukcesami militarnymi, a nawet (jeśli posiada dobrych dowódców) potrafi zatrzeć i przezwyciężyć tragedię Adrianopola. *Miles rapax et ignavus* czerpie bowiem siłę nie ze swych przymiotów, lecz z wiary Ammiana w wieczne trwanie Rzymu i z płynącego z niej przekonania o przemijalności (*ad tempus*) nawet największych klęsk militarnych (e.g. Kanny, Adrianopol). Rozkład moralny armii i podyktowana nim słabość wewnętrzna tej najważniejszej siły obronnej zagrożonego imperium najwyraźniej nie burzy wiary historyka w nieprzemijalność miasta i państwa. Takie spojrzenie Ammiana na istotne zjawiska historyczno-polityczne jest na pewno spłycone i nieco uproszczone, ale w pełni zgodne z jego systemem

etyczno-historiozoficznym. Zatem, w świetle koncepcji Ammiana, antymodel *miles rapax et ignavus* rysuje się tylko na tle *aeternitas Romae*, a sam proces dekadencji jest – w ujęciu historyka – wprawdzie wyraźny, ale faktycznie podrzędny wobec jego dogmatu historycznego.

ZAKOŃCZENIE

W przedstawionych wyżej sześciu rozdziałach ukazaliśmy Ammianową koncepcję dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego późnego cesarstwa (2. połowy IV w.), a więc właściwie u progu rozpadu i upadku potężnego imperium. Ammianowy obraz degeneracji został przedstawiony na tle historyczno-obyczajowym, a szczególnie w świetle bogatej tradycji rzymskiej, zarówno dawnej, jak i nowszej, niemal współczesnej autorowi. Na podstawie tej tradycji historyk zbudował modele swojego systemu etycznego, jak również zapożyczył z niej elementy i motywy, które zamieścił w swojej własnej oryginalnej koncepcji.

W rozdziale pierwszym przedstawiliśmy tradycję literacką zajmującą się teorią upadku obyczajów w historiografii przed Ammianem. W świetle założeń autorów wcześniejszych, a mianowicie Salustiusza i tradycji przedsalustiańskiej, Liwiusza, Tacyta oraz Florusa, do których często nawiązuje Ammian, omówiliśmy zagadnienia konstytutywne dla problematyki moralnej, które poruszano w tradycji zajmującej się wskazaną tematyką. W odniesieniu do postaw pozytywnych, służących za kryterium oceny stanu obyczajów, ukazaliśmy: po pierwsze – model idealnego społeczeństwa, którego postępowanie opiera się na cnotach (*virtutes*) zawartych w postawie *virtus Romana* oraz we wzorcu *mores maiorum*; po drugie – ideał dobrego władcy (*princeps civilis*), właściwy dla niego zespół przymiotów oraz jego funkcję w państwie; po trzecie – cechy zdrowego moralnie państwa. Jeśli chodzi o postawy negatywne, stanowiące wyróżniki kryzysu (w istocie jest to topos funkcjonujący w historiografii), wskazaliśmy: po pierwsze – typowe dla degeneracji moralnej wady (*vitia*), które stanowią przeciwieństwa cnót zawartych w postawie *virtus Romana* oraz we wzorcu *mores maiorum* i świadczą o utracie właściwych postaw moralnych; po drugie – wizerunek złego cesarza (*princeps malus*) jako władcy zwyrodniałego, który wyradza swą władzę w nieprzystępne i gniotące jedynowładztwo (*praerupta et urgens dominatio*); po trzecie – wyróżniki kryzysu armii, postrzeganego jako upadek surowej dyscypliny wojskowej (*disciplina castrensis*); po czwarte – cechy miejskiego tłumu (*vulgus*) jako zdegenerowanej postaci dawnej *plebs* rzymskiej (ludu Stolicy). W omawianym rozdziale przedstawiliśmy także najczęściej wskazywane w historiografii przed Ammianem przyczyny kryzysu obyczajów oraz proponowane wydarzenia,

z którymi wiązano przebieg cezur moralnych, mających – w przekonaniu autorów – rozdzielać okresy *boni mores* i *mores corrupti*.

W rozdziale drugim przedstawiliśmy oryginalną Ammianową koncepcję kryzysu moralnego w świetle organicznej teorii historiozoficznej i kanonu *virtutes* (wartości etycznych) autora, uwzględniając także jego odniesienia do wcześniejszej tradycji. W części pierwszej tego rozdziału wskazaliśmy, że Ammian wyróżnia w swej teorii organicznej cztery okresy życia państwa rzymskiego, a mianowicie *pueritia*, *aetas adulta*, *iuvenis et vir* oraz *senium*. Ideą przewodnią teorii historiozoficznej Ammiana jest postulat *Roma aeterna*, czyli przekonanie o wiecznym istnieniu miasta Rzym i państwa rzymskiego. Wspaniały rozwój (*sublimia incrementa*), szczyty wielkości (*perfecta summitas*) i wieczne trwanie (*aeternitas*) zapewniło Rzymowi trwałe przymierze (*foedus pacis aeternae*) dwóch zwykle przeciwnych sił, a mianowicie *Virtus* (pierwiastek ludzki) i Fortuny (zespół czynników transcendentnych). W założeniu Ammiana bieg dziejów Rzymu ma charakter cykliczny, a fakty powtarzają się w nim na zasadzie wewnętrznej analogii. W tak rozumianym przebiegu procesu historycznego, jak również w budowaniu i kształtowaniu *perfecta summitas* Wiecznego Miasta i państwa, fundamentalną rolę odgrywa *Virtus*, na którą składają się *virtutes* (cnoty) i pozytywne postawy całego narodu rzymskiego.

W części drugiej rozdziału wskazaliśmy, iż – według Ammiana – *Virtus* pełni funkcję konstytutywną w kształtowaniu dziejów rzymskich; stąd właśnie do *Virtus* odwołuje się historyk, tworząc własny kanon wartości, który staraliśmy się tutaj przedstawić. Wskazaliśmy zatem, że na wspomniany kanon *virtutes* Ammiana składają się cztery modele moralne: *princeps civilis*, *officialis bonus*, *vetus civitas Romana* i *disciplina castrensis*. Model *princeps civilis* określa zespół przymiotów właściwych dla dobrego cesarza, które Ammian dzieli na dwie grupy, a mianowicie *virtutes praecipuae* (cnoty kardynalne, wrodzone, wewnętrzne: *temperantia*, *prudentia*, *iustitia*, *fortitudo*) oraz *virtutes aliae* (cnoty zewnętrzne: *scientia rei militaris*, *auctoritas*, *felicitas*, *liberalitas*). We wspomnianym modelu zostaje także określony charakter *potestas* (władzy) dobrego cesarza, przez którą Ammian rozumie władzę sprawiedliwą (*imperium iustum*), ograniczoną prawem, mieszczącą się w granicach państwa i społeczeństwa (a nie ponad nimi), której istotą jest troska o dobro drugiego człowieka (*cura salutis alienae*), celem zaś – pożytek i dobro poddanych (*commodum oboedientium et salus*). Zaznaczamy tu także, iż *princeps civilis*, który sprawuje swoją władzę zgodnie z jej istotą i celem (tj. władzę obywatelską: *imperium civile*), zasługuje na miano *propugnator bonorum et defensor* (opiekuna i obrońcy obywateli), czyli jest władcą prawowitym (*princeps legitimus*). Model *vetus civitas Romana* wskazuje przymioty właściwe dla dawnej arystokracji i ludu; model *officialis bonus* zawiera cnoty niezbędne dla dobrego urzędnika; z kolei model *disciplina castrensis*, którego istotą jest *simplicitas et*

incorruptio militaris (prostota i surowość oraz brak zepsucia), określa przymioty zdrowego moralnie wojska.

W części trzeciej rozdziału w świetle systemu etyczno-historycznego autora podjęliśmy się wskazać, że Ammian nie tworzy w *Res Gestae* zwartej koncepcji upadku obyczajów, lecz myśli swobodnie dobranymi elementami. niespójny charakter koncepcji historyka oraz jego niekonsekwentne stanowisko wobec problemu degeneracji moralnej potwierdzają istotne argumenty, które staraliśmy się przedłożyć w naszej analizie.

Po pierwsze, za punkt odniesienia przy ocenie postaw moralnych współczesnego społeczeństwa służy Ammianowi, jak wspomnieliśmy, oryginalny kanon etyczny, na który składają się cztery modele moralne, wprowadzając komplementarne, ale niepołączone przez historyka w jeden konkretny, spójny i zwarty system. Ponieważ Ammian skupił wspomniane modele moralne wokół filarów społecznych swoich czasów (cesarz, arystokracja i lud, urzędnik państwowy i armia), możemy powiedzieć, że historyk tworzy za pomocą tych modeli niespójny i przez to dość specyficzny wizerunek „idealnego społeczeństwa”. Wspomniane wzorce moralne zbudował Ammian, dobierając swobodnie *exempla* cnót i postaw z różnych okresów swojej teorii historiozoficznej. Wobec tego *virtutes* zawarte w modelach (czyli właściwe dla „idealnej społeczności”) nakładają się na wszystkie okresy teorii organicznej, a mianowicie: we wzorcu *princeps civilis* skupione są przymioty dobrych władców pochodzących z różnych okresów *senium* (zakres od Tytusa po Juliana Apostatę włącznie); w modelu *vetus civitas Romana* skupione są cnoty właściwe dla społeczności rzymskiej okresu republiki, co odpowiada okresom *aetas adulta* i *iuvenis et vir*; w modelu *officialis bonus* można odnaleźć przymioty urzędników i dostojników państwowych współczesnej Ammianowi doby *senium*; model *disciplina castrensis* wskazuje przymioty, jakie posiadało wojsko w okresie *senium* przed końcem III w.; z kolei *securitas* (bezpieczeństwo) czasów Numy Pompiliusza, wskazana przez historyka jako istotna cecha okresu cesarskiego, stanowi odniesienie do *pueritia* (okres królewski). Takie swobodne nałożenie modeli etycznych na okresy teorii organicznej świadczy o tym, iż Ammian nie wiąże obrazu „idealnej społeczności” z jakimś konkretnym okresem historyczno-organicznym – wskazane modele moralne obejmują więc cały cykliczny bieg dziejów, istnieją niejako ponad nim i niezależnie od niego. To ponadczasowe naniesienie modeli na etapy teorii organicznej świadczy, że Ammian nie wskazuje w swej koncepcji okresu zdecydowanie dobrego lub złego moralnie, czyli nie wyróżnia (w przeciwieństwie do tradycji) okresu *boni mores* i *mores corrupti*.

Po drugie, niekonsekwentne stanowisko historyka i niespójny charakter jego koncepcji potwierdza także umowny charakter cezury moralnej, którą Ammian przeprowadza pod koniec III w. (298 r. w czasach cezara Galeriusza Maksymiana), przy czym odwołuje się do niej tylko w jednym miejscu

Res Gestae, a mianowicie w passusie XXII, 4, 8, w którym zamieszcza słynne „*exemplum* z perłami”. Z kolei umowny charakter cezury moralnej, która w tradycji przed Ammianem jest nieodwołalną granicą rozdzielającą „dobre” i „złe” czasy, znajduje potwierdzenie w swobodnym rozmieszczeniu *exempla* cnót i wad zawartych odpowiednio w modelach i antymodelach po obu jej stronach, czyli – teoretycznie – w dawnych „dobrych” czasach (u Ammiana przed 298 r.) i „złych” czasach współczesnych (a więc po 298 r.). Zatem przed cezurą (a więc w dawnych „dobrych” czasach), obok dobrych władców (Tytus, Trajan, Antoninus Pius, Marek Aureliusz), których przymioty skupiają się w modelu *princeps civilis*, umieszcza historyk także i złych cesarzy (Kaligula, Domicjan, Kommodus, Gallien), których wady służą mu często do zilustrowania *vitia* zawartych w negatywnym modelu *princeps malus*; podobnie, za cezurą (czyli w „zepsutych” czasach współczesnych) pojawia się Julian, który ucieleśnia Ammianowy model *princeps civilis*, a obok niego wszyscy pozostali źli cesarze (*principes mali*: Konstancjusz II, Gallus, Walentynian I i Walens). Analogicznie postępuje Ammian w kwestii urzędników: przed i za cezurą pojawiają się źli *officiales*; niezależnie od tego w „zepsutych” czasach *senium* za cezurą pojawiają się również dobrzy urzędnicy, których przymioty złożyły się na model *officialis bonus*. Ze względu na umowny charakter cezury moralnej niekonsekwentne jest także stanowisko historyka wobec modelu *disciplina castrensis*: z jednej strony w „złych” czasach (a więc za cezurą) żołnierze są zdemoralizowani (w aspekcie moralnym), a z drugiej – w tych samych czasach „zepsutych” wojsko jest sprawne i aktywne (w aspekcie militarnym). Bardziej konsekwentne jest natomiast stanowisko historyka wobec modelu *vetus civitas Romana* – współczesna społeczność Wiecznego Miasta (a więc znajdująca się w „złych” czasach za cezurą) łamie konsekwentnie zawarte we wzorcu *virtutes*. Zważywszy na przedstawione powyżej uwagi, można powiedzieć, że Ammian przejawia skłonność do rozgraniczania „dobrej” przeszłości od „złych” czasów współczesnych za pomocą cezury moralnej (tak jak autorzy wcześniejsi), ale nie traktuje jej w sposób wiążący (w przeciwieństwie do wcześniejszej tradycji). Zatem cezura moralna, która swobodnie nakłada się na cykliczny bieg dziejów, jest tylko elementem koncepcji Ammiana, a nie jej stałą osią pomiędzy dwoma kontrastującymi okresami moralno-historycznymi.

Po trzecie, swobodne podejście do kwestii cezury moralnej i jej umowny charakter pozwala historykowi umieścić w „zepsutych” czasach *senium* swój model *princeps civilis* oraz ściśle związany z nim motyw *reiuvenatio* (odrodzenia moralno-politycznego; nawrotu młodości i sił), którą ów dobry władca, Julian, dokonuje we współczesnych „złych” moralnie czasach. Zarówno model *princeps civilis*, jak i motyw *reiuvenatio* (podobnie jak cezura) nakładają się na cykliczny bieg dziejów, w którym fakty – w założeniu Ammiana – łączą się na zasadzie analogicznej powtarzalności zdarzeń: po „złym” Konstancjuszu (*princeps malus*), który przyniósł *degeneratio*, nastąpił „dobry” Julian

(*princeps civilis*), przynosząc *reiuvenatio*, tak jak wcześniej po „złym” Neronie (*degeneratio*) nastąpił „dobry” Tytus (*reiuvenatio*) czy po „złym” Domicianie (*degeneratio*) – „dobry” Trajan, Antoninus Pius i Marek Aureliusz (*reiuvenatio*). Analogiczne fakty, zakłada Ammian, powtórzą się jeszcze w cyklicznym biegu dziejów, ponieważ *senium* stanowi wieczny stan *otium cum dignitate* (wewnętrznego spokoju oraz zewnętrznej godności i sławy) w dziejach miasta i państwa – po „dobrym” Julianie (*reiuvenatio*) pojawia się wprawdzie „zły” Walentynian i Walens (*principes mali-degeneratio*), ale „odrodzenie” w osobie nowego *princeps civilis* powtórzy się znowu, w jakimś okresie *senium*, przynosząc sędziwemu miastu i państwu nowe siły oraz podtrzymując jego wieczne trwanie (*Roma aeterna*). niespójny charakter koncepcji upadku obyczajów sprawia, iż Ammian prezentuje dekadencję moralną jako proces zamknięty wyłącznie w sferze moralnej, który polega na odejściu wszystkich warstw społecznych od *virtutes* zawartych w odpowiednich modelach etycznych. W świetle takich założeń koncepcji historyka zostały omówione kolejne rozdziały pracy.

W rozdziale trzecim przedstawiliśmy Ammianową koncepcję degeneracji cesarzy. Dekadencja moralna wszystkich władców (poza Julianem) polega – według historyka – na odejściu przez nich od *virtutes* zawartych w modelu *princeps civilis* i wyrodzeniu tych przymiotów w *vitia* i postawy negatywne, które ujęte zostały w antymodelu *princeps malus*. Zatem, w założeniu Ammiana, dekadencję moralną wspomnianych władców można generalnie ująć jako wyrodzenie wzorca *princeps civilis* w negatywny model *princeps malus*. Według historyka *degeneratio* cesarzy obejmuje sferę etyczną, obywatelską i polityczno-prawną.

Odnosząc się do sfery etycznej, Ammian wskazuje w naturze złego cesarza (*princeps malus*) cztery główne wady wrodzone (*vitia praecipua*), które stanowią przeciwieństwa cnót kardynalnych zawartych w modelu *princeps civilis*, a mianowicie: *superbia* (pycha), *iracundia* (gniew), *crudelitas* (okrucieństwo), *aviditas* (chciwość).

W odniesieniu do aspektu obywatelskiego historyk zaznacza, że dekadencja złych władców przejawia się tym, że tracą oni rolę opiekunów i obrońców obywateli ze względu na brak cnót sprawiedliwości, łagodności i łaskawości, stając się w zamian burzycielami dobra i bezpieczeństwa poddanych (*corruptores bonorum et salutis oboedientium*) – taka władza nie zasługuje na miano władzy obywatelskiej (zatem jest to *imperium incivile*), ponieważ jej istotą nie jest troska o dobro drugiego człowieka, lecz troska o dobro własne cesarza (*cura salutis suae*), a jej celu nie stanowi korzyść i dobro poddanych, lecz korzyść i dobro cesarza (*principis commodum et salus*).

Podążając za myślą Ammiana, wskazaliśmy również, że dekadencja władzy i godności złych cesarzy w zakresie polityczno-prawnym polega na wyrodzeniu przez nich sprawiedliwej władzy (*potestas-imperium iustum*) w *licentia*

(samowolę), czyli w *imperium iniustum* (władzę niesprawiedliwą ze względu na brak *iustitia-aequitas*). *Licentia* opiera się na założeniu, że władcy wolno wszystko (*omnia sibi licere*), podczas gdy *potestas* zakłada, że wolno wszystko, co mieści się w granicach prawa. *Licentia* jest zatem według historyka władzą chorobliwie i nadmiernie wybujałą (*alta nimium potestas*), która we wszystkim, a więc w zakresie prawnym i ludzkim, wykracza poza dozwolone granice (*ultra terminos*). *Licentia* cechuje się wypaczonymi znamionami, które są analogiczne do wad usposobienia złych władców.

Wszyscy złi cesarze, podkreśla historyk, bronią swojej *licentia* w sposób bezwzględny, czemu służą procesy o *crimen laesae maiestatis*. Należy zaznaczyć, że w ręku władców, którzy nie są opiekunami i obrońcami obywateli, wspomniane dochodzenia stają się elementem władzy niesprawiedliwej (*imperium iniustum*) i służą – wbrew literze prawa – nie tyle do faktycznej obrony zagrożonej władzy, ile przede wszystkim do folgowania wrodzonemu okrucieństwu i chciwości, popełnianiu wszelkich nadużyć oraz zastraszaniu obywateli. Wobec tego *licentia*, będąc władzą zwyrodniałą, odrywa się od poddanych, przez co cesarz znajduje swoje miejsce ponad obywatelami i państwem (przeciwnie do założeń *potestas*). Ammian jest zdania, że *princeps malus*, który okrutnie wykonuje i egzekwuje swą *licentia* (a nie *imperium iustum*) i zarazem nie jest opiekunem i obrońcą obywateli (czyli nie jest *civilis*, a jego *imperium* nie jest *civile*), wypada z roli *princeps legitimus* (prawowitego cesarza), mimo że w rzeczywistości jest władcą pochodzącym z legalnego i prawnego wyboru (jak wszyscy złi cesarze w *Res Gestae*).

W naszej analizie wykazaliśmy, że – według Ammiana – istota degeneracji złych cesarzy polega właśnie na wyjściu przez nich z roli *principes legitimi et civiles*, przez co rozumiemy zarówno wyrodzenie ich *potestas* (*civile iustumque imperium*) w *licentia*, jak i utratę przez nich roli *propugnatores et defensores civium* (w tym sensie negatywny model *princeps malus-licentia* reprezentuje zwyrodniałą postać wzorca *princeps civilis-potestas*). Ammian podkreśla, iż samowola złych cesarzy „psuje stosunki państwowe i dobre obyczaje” (*licentia rerum corruptrix et morum* – XXV, 3, 18), co oznacza, że wnosi ogólnopaństwową *degeneratio* – tę tezę historyka staraliśmy się rozwinąć, omawiając dekadencję moralną pozostałych grup społecznych.

W rozdziale czwartym przedstawiliśmy Ammianowy obraz degeneracji cesarskich dostojników. Polega ona – według historyka – na wypaczeniu wzorca *officialis bonus* w jego przeciwieństwo, a więc w negatywny model *officialis malus*. Ammian wskazuje, że najwyżsi dostojnicy państwowi to przeważnie okrutni i prymitywni karierowicze, którzy poprzez wysługiwanie się złym cesarzom oraz podstępny i oszustwa dochodzą do wysokich urzędów, chociaż faktycznie niczym, poza niegodziwością i okrucieństwem, się nie zasłużyli – taką drogę określamy w ślad za Ammianem jako *cruenta ambitio officialis*. Dostojnicy państwowi, podobnie jak złi cesarze, odchodzą

z drogi sprawiedliwości, łamiąc samowolnie prawo. W sądach, w których zasiadają i prowadzą dochodzenia cesarscy *officiales*, szerzy się korupcja, a prawa i ustawy służą tylko do osłaniania bezbożnych zamiarów; źli urzędnicy, dopuszczając się wykroczeń podczas procesów, sycą swoją niepohamowaną chciwość i okrucieństwo. Z kolei urzędnicy niższego szczebla w większości ulegają płochości i zbytkowi, przez co przyczyniają się do utrwalania występków w Wiecznym Mieście. Środowisko dworskie zdominowane jest przez eunuchów, pochlebców oraz intrygantów-donosicieli. Degenerację urzędników pałacowych przedstawia Ammian w kategoriach Salustiuszowej *ambitio* i *avaritia*. Historyk wskazuje, że ludzie dworu znajdujący się w najbliższym otoczeniu władców nie trudnią się rzetelną służbą dla państwa, lecz zajmują się znowami, układaniem kłamstw, zawiązywaniem intryg, wygłaszaniem fałszywych pochlebstw oraz krzywoprzysięstwami i donosami – wszystkie te przejawy degeneracji można określić za Ammianem jako *ambitio palatina*. Dworska „elita” nie odznacza się skromnością, lecz jest nadęta szaloną pychą oraz samowolnie dopuszcza się przekupstw, grabieży, rabunków i malwersacji finansowych, zagarnia też bezkarnie cudzą własność – ten objaw degeneracji określamy za Ammianem jako *avaritia*. Ze środowiska urzędników dworskich, podkreśla historyk, emanują nieprawe żądze (*cupiditates pravae*), które zarażają państwo i przynoszą szkodę obywatelom.

W rozdziale piątym przedstawiliśmy Ammianowy obraz kryzysu obyczajów społeczności Wiecznego Miasta, a mianowicie arystokracji senatorskiej (*honestiores*) oraz ludu (*humiliores*). Ogólnie rzecz biorąc, historyk ilustruje wspomnianą *degeneratio* jako wyrodzenie wzorca *vetus civitas Romana* w negatywny model *nostra civitas flagitiosa*. Zdaniem historyka dekadencja sytuacja w Świętym Mieście jest wynikiem sposobu życia, postaw, zajęć i zainteresowań jego mieszkańców, niegodnych spadkobierców świetnej starorzymskiej tradycji. Ammian wskazuje, że w gronie senatorów wspomniana dekadencja moralna przejawia się odejściem od dawnej rzymskiej postawy republikańskiej *virtus-humanitas*, która wyrodziła się we współczesnych mu czasach w dekadencją postawę *levitas-vilitas* (powierzchowność, pustotę i pospolitość). *Levitas-vilitas* przejawia się w wadach, które stanowią *species virtutum* (pozory dawnych cnót), oraz w zaniku dawnej senatorskiej *gravitas* (dostojeści i powagi). Od modelu *vetus civitas Romana* odbiega również postawa współczesnego ludu, a właściwie – jak określa Ammian – „rzesz z nizin społecznych i warstw najuboższych” Stolicy, które dalekie są od zaangażowania w sprawy publiczne i współdziałania z arystokracją dla dobra państwa, tak znamiennego dla dawnej *plebs* rzymskiej. Współczesny *vulgus* (tłum miejski; pospólstwo) Stolicy, w przeciwieństwie do dawnego ludu, jest prostacki, bezczynny i leniwy (*otiosa plebs et deses*). Lapidarną diagnozę dekadencji moralnej społeczności Wiecznego Miasta zamieszcza Ammian w stwierdzeniu, że we współczesnym mu Rzymie „nie dzieje się ani nic godnego pamięci, ani

nic poważnego” (*memorable nihil vel serium agi Romae* – XIV, 6, 26): szacowną *urbs aeterna* wypełnia zatem banał moralno-intelektualny, który wyparł prawdziwe *virtutes*.

W rozdziale szóstym ukazaliśmy Ammianowy obraz degeneracji armii rzymskiej. Według historyka degeneracja wojska we współczesnych mu czasach polega na odejściu od cnót żołnierskich zawartych w modelu *disciplina castrensis*, którego istotą jest *simplicitas et incorruptio militaris* (prostota i surowość oraz brak zepsucia). *Vitia* współczesnych żołnierzy i ich dowódców skupił historyk w negatywnym modelu *miles rapax et ignavus*, w którym można wyróżnić dwa kontrastujące aspekty, a mianowicie moralny i militarny. W odniesieniu moralnym współczesne wojsko jest brutalne i grabieżcze (*miles ferox et rapax*) w stosunku do współobywateli, lecz tchórzliwe i gnuśne (*miles ignavus et fractus*) wobec wrogów. Żołnierze wiodą wygodny, zniewieściały i zbyt kowny tryb życia, są znawcami złota i szlachetnych kamieni, nie są natomiast zwolennikami twardych i surowych warunków obozowych oraz mistrzami sztuki wojennej. W kontekście militarnym zdemoralizowana armia bierze udział w operacjach wojskowych oraz posiada umiejętności praktyczne i taktyczne – dekadenski *miles rapax et ignavus* czerpie jednak swą wojskową żywotność nie ze swych *virtutes*, lecz z wiary Ammiana w niezniszczalność miasta i państwa rzymskiego.

Z analizy przedstawionej w niniejszej rozprawie wynika, że istotą kryzysu moralnego u Ammiana jest odejście każdej warstwy społeczeństwa rzymskiego (cesarzy, arystokracji senatorskiej i ludu, urzędników i wojska) od właściwego dla siebie modelu moralnego (por. wyżej), który zawiera kanon *virtutes* fundamentalnych dla każdej z wymienionych grup społecznych. Zaznaczmy, iż takie stanowisko, a mianowicie postrzeganie degeneracji moralnej jako utraty *virtutes*, jest bliskie założeniom autorów wcześniejszych, którzy zajmowali się zagadnieniem upadku obyczajów, natomiast wskazanie i zdefiniowanie cnót za pomocą *exempla*, jak również ujęcie tych przymiotów w modele etyczne i zbudowanie z nich własnego kanonu wartości jest już oryginalnym dziełem samego Ammiana. Ze względu na to, że wspomniane modele moralne nie tworzą jednolitego i spójnego systemu, lecz jedynie są komplementarne, sam proces dekadencji moralnej, która polega na odchodzeniu od tych wzorców, jest zróżnicowany, niejednorodny i przejawia się bardzo indywidualnie w każdej warstwie społecznej.

Ammian, jak wskazaliśmy w naszych rozważaniach, rozumie i przedstawia dekadencję moralną współczesnego społeczeństwa rzymskiego w *Res Gestae* jako proces wykształcania się w jego kręgach (na skutek utraty *virtutes*) czterech negatywnych modeli etycznych (są to przeciwieństwa wymienionych wyżej modeli pozytywnych) skupionych wokół czterech jego filarów i zawierających kanony *vitia* (wad) właściwych dla każdej warstwy: negatywny model *princeps malus-licentia* (rozd. III) – dla złych cesarzy; *officialis malus*

(rozdz. IV) – dla złych urzędników; *nostra civitas flagitiosa* (rozdz. V) – dla dekadentkich senatorów i ludu Stolicy; *miles rapax et ignavus* (rozdz. VI) – dla zdegenerowanego wojska. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż kreowanie tych negatywnych modeli jest dowodem sporego zretoryzowania warsztatu historyka. Ammian tworzy bowiem dosyć banalne chwilami antywzorce, niepołączone wzajemnie, ale dopełniające się dzięki swojej istocie, którą jest *degeneratio*. Zatem, w tej oryginalnej i bardzo indywidualnej koncepcji, negatywne modele etyczne dają niespójny i zróżnicowany obraz „zepsutej społeczności” rzymskiej w „mrocznych czasach” współczesnych historykowi (tj. 2. połowy IV w.).

Ammian, jak powiedzieliśmy wyżej, dostrzega, że poszczególne grupy współczesnego mu społeczeństwa, ulegając degeneracji moralnej, tracą fundamentalne dla siebie *virtutes*, które on sam zaczerpnął z różnych epok organiczno-historycznych. Oznacza to, iż w ujęciu Ammiana kryzys moralny późnoantycznej społeczności rzymskiej przejawia się we wszystkich jej warstwach schyłkiem i dekadencją całej wielowiekowej tradycji określanej jako *mores maiorum*, zrosniętej z istnieniem miasta i państwa Rzym „od kołyski” czasów królewskich (*pueritia*) aż po „sędziwe” czasy cesarskie (*senium*), a więc współczesne naszemu historykowi. Z kolei na *mores maiorum* składają się różnorodne, utrwalone w postawach narodu rzymskiego we wszystkich okresach jego życia, *virtutes* (cnoty), które – jak zakłada Ammian w swojej teorii – tworzą *Virtus*, potężną siłę historiotwórczą i aktywny, życiodajny potencjał moralny społeczeństwa i państwa. Wobec tego degeneracja, która polega na utracie wspomnianych *virtutes*, oznacza u Ammiana kres aktywności i obecności *Virtus* w zepsutym moralnie społeczeństwie rzymskim – w ten sposób modele negatywne i zawarte w nich *vitia* eliminują *Virtus* z rzymskiej społeczności, która traci przez to swoje siły moralne. Konsekwencją zaniku *Virtus* jest opanowanie i „zarażenie” bezsilnego i słabego moralnie społeczeństwa przez „nieprawie żądze” oraz „zarazę występków”, które – jak zaznacza Ammian – są w swej istocie nieuleczalne (*insanabilia*).

Jednak, podkreśla historyk, wszelkie wykroczenia, które są konsekwencją moralnej dekadencji całego społeczeństwa, nie podważają *aeternitas* (wiecznego trwania) ani miasta Rzym, ani państwa rzymskiego. Ammian, opierając się na idei *Roma aeterna*, która stanowi myśl przewodnią jego teorii organicznej, wyraźnie i konsekwentnie oddziela bowiem upadek moralny społeczeństwa od jego upadku historyczno-politycznego. W koncepcji historyka motyw *reiuvencio*, który nakłada się na cykliczny bieg dziejów, sprawia, że sam proces degeneracji jest odwracalny i nie łączy się z upadkiem państwa. Zatem, jak wskazaliśmy, w niespójnej koncepcji Ammiana degeneracja moralna pojawia się i przygasa, nawraca i gaśnie w cyklicznym biegu dziejów stosownie do obecności *principes mali*, którzy są za nią odpowiedzialni, podobnie jak *reiuvencio* powraca i zanika w związku z obecnością *principes civilis*. Należy

również zaznaczyć, iż zarówno *degeneratio*, jak i *reiuvencio* obejmują całe społeczeństwo, stąd w cyklicznym biegu dziejów powraca nie tylko negatywny model *princeps malus* i pozytywny wzorzec *princeps civilis*, lecz także – wraz z nimi – pojawiają się na zasadzie analogii wszystkie pozostałe negatywne modele moralne (w związku z *degeneratio* i *princeps malus*) oraz wszystkie wzorce pozytywne (łącznie z *reiuvencio* i *princeps civilis*). W ten sposób następuje cyklicznie kryzys moralny (*degeneratio*), a następnie dokonuje się odrodzenie sił moralnych (*reiuvencio*) zepsutego społeczeństwa i państwa, które dzięki temu mogą trwać wiecznie: *reiuvencio* stanowi bowiem przeciwwagę moralną dla *degeneratio* i całkowicie niweluje spowodowane przez nią *vitia*. Degeneracja moralna – postrzegana w kontekście założeń historyzoficznych Ammiana – oznacza zatem czasowe i uleczalne „rozchwianie” obyczajów, które nie tylko pojawia się i nawraca, ale również ulega poprawie i zanika w ciągu historii Rzymu, zmierzającej w analogicznych cyklach „do nieskończoności” (*aeternitas*). Stąd też, według założeń niespójnej i niekonsekwentnej koncepcji Ammiana, moralna *degeneratio* nie łączy się z upadkiem historyczno-politycznym rzymskiego państwa i miasta. Zaznaczymy, że takie stanowisko naszego historyka wobec zagadnienia kryzysu moralnego jest odmienne od założeń autorów wcześniejszych (e.g. Salustiusz, Tacyt), dla których degeneracja *mores* jest nieodwracalna i łączy się zazwyczaj ze schyłkiem politycznym państwa (Tacyt) lub towarzyszy upadkowi konkretnego ustroju (e.g. republiki u Salustiusza – koncepcja dekadencja). *Virtus*, wskazuje Ammian, nie gości już w kręgach społeczności rzymskiej w „zepsutych” czasach współczesnych (*degeneratio*), ale trwa nadal w zgodzie i „wiecznym przymierzu” z Fortuną, zapewniając *aeternitas* miastu i państwu.

Możemy zatem wnioskować, że właśnie postrzeganie przez Ammiana degeneracji moralnej jako zjawiska podrzędnego wobec idei *Roma aeterna* przesądza o niespójnym charakterze jego koncepcji, na którą złożyły się swobodnie zestawione elementy, a mianowicie: cezura moralna o charakterze czysto umownym, epoki *boni mores* i *mores corrupti* będące w istocie okresami „mieszanymi” pod względem moralnym, motywy *reiuvencio* i *degeneratio* powracające na zasadzie analogii w cyklicznym biegu dziejów oraz związane i pojawiające się wraz z nimi odpowiednio pozytywne i negatywne modele moralne ukazujące wizerunek „idealnego” i „zepsutego” społeczeństwa. Ta niespójna koncepcja i co za tym idzie – niekonsekwentne stanowisko historyka wobec problemu degeneracji pozwalają mu ukazać kryzys moralny swej epoki jako proces powierzchowny, podrzędny i uboczny w stosunku do historyczno-politycznego istnienia Rzymu.

Ammianowa koncepcja dekadencji moralnej, ostatnia w tradycji związanej z teorią upadku obyczajów, jest – w swoich założeniach – optymistyczna¹²⁹².

¹²⁹² Por. Matthews (2007, s. 303): ta optymistyczna wizja kryje się w metaforze „starczego Rzymu”, który od swych dzieci-cesarzy (szczególnie *principes boni*) otrzymuje odrodzoną

Na niecały wiek przed upadkiem cesarstwa na Zachodzie Ammian głosi, że *degeneratio* nie wiąże się wcale z „początkiem końca” Rzymu, a słabe moralnie społeczeństwo trawione przez „zarazę nieuleczalnych występków” może, dzięki *reiuvenatio*, odzyskać swą *Virtus* (siły moralne) w jakimś nieokreślonym bliżej czasie wiecznego *senium*, który nadejdzie w cyklicznym biegu dziejów. Zatem, zakłada Ammian w swej koncepcji, ani *princeps malus*, który burzy ład wewnętrzny państwa poprzez swą *licentia*, ani *civitas flagitiosa*, która straciła dobre obyczaje (*boni mores*) uświęcone dawną tradycją, ani *officialis malus* trawiony przez *ambitio* i *avaritia*, ani *miles rapax et ignavus* tchórzliwy wobec barbarzyńców napierających coraz gwałtowniej na granice imperium – nie stanowią trwałego zagrożenia dla *aeternitas* miasta Rzym i państwa rzymskiego. W koncepcji Ammiana kres aktywności i obecności *Virtus* w dekadentckim społeczeństwie rzymskim oraz schyłek całej wielowiekowej tradycji moralnej we wszystkich jego warstwach nie łączą się z upadkiem politycznym i historycznym państwa, które ma istnieć wiecznie.

Jednak, jak pokazał dalszy bieg dziejów, *senium* nie okazało się wiecznym stanem *otium cum dignitate*, zaś Ammianowa idea *Roma aeterna* nie utrzymała się w konfrontacji z rzeczywistym biegiem wydarzeń. Rządy Teodozjusza I (378–395)¹²⁹³ i Honoriusza (395–423) wniosły – by użyć słów Ammiana – ostatnią *reiuvenatio*, która poprzedziła upadek zachodniej części imperium (476) i *de facto* ostateczny rozpad kolosalnego państwa rzymskiego¹²⁹⁴ budującego „od kołyski” szczyty swej wielkości.

młodość (*reiuvenatio*); w zamian sędziwy rodzic (tj. Rzym) przekazuje w testamencie (spadku) władzę swym dzieciom (cesarzom) – w tym motywie, który możemy określić jako *successio-traditio* („a testamentary succession”), kryje się rzymskość wspomnianej metafory.

¹²⁹³ Teodozjusz I przywraca jedność Imperium Wschodniego i Zachodniego w latach 394–395.

¹²⁹⁴ Ostatnie bezskuteczne dążenia unifikacyjne przypadają na okres panowania Justyniana Wielkiego (527–565).

BIBLIOGRAFIA

I. Teksty źródłowe

A. Wydania tekstów oryginalnych

1. Ammianus Marcellinus

Ammianus Marcellinus, *Römische Geschichte. Lateinisch und deutsch und mit einem Kommentar versehen*, von W. Seyfarth, Bd. I–II: Berlin 1968; Bd. III: Berlin 1986; Bd. IV: Berlin 1978.

Ammien Marcellin, *Histoire*, Les Belles Lettres:

t. I (livres XIV–XVI), texte établi et traduit par E. Galletier, avec la collaboration de J. Fontaine, Paris 1968 (²1978).

t. II (livres XVII–XIX), texte établi, traduit et annoté par G. Sabbah, Paris 1970 (²1989).

t. III (livres XX–XXII), texte établi, traduit et annoté par J. Fontaine, avec la collaboration de E. Frézouls et J.-D. Berger, Paris 1996.

t. IV (livres XXIII–XXV), 1ère partie: texte établi et traduit par J. Fontaine, 1977 (²1987); 2ème partie: commentaire par J. Fontaine, Paris 1977 (²1987).

t. V (livres XXVI–XXVIII), texte établi, traduit et annoté par M.A. Marié, Paris 1984.

t. VI (livres XXIX–XXXI), index général, introduction, texte et traduction par G. Sabbah, notes par L.A. de la Beaumelle, Paris 1999.

2. Inni autorzy

Marcus Tullius Cicero

Cicéron, *Laelius de amicitia*, ed. R. Combès, Paris 1971.

M.T. Cicero, *Oratio pro L. Murena*, ed. H. Kasten, Lipsiae 1961.

M. Tulli Ciceronis *Brutus*, ed. A.E. Douglas, Oxford 1966.

M. Tulli Ciceronis *Cato Maior de senectute, Laelius de amicitia, Paradoxa*, ed. C.F.W. Müller, Lipsiae 1909.

M. Tulli Ciceronis *De domo sua ad pontifices oratio*, ed. R.G. Nisbet, Oxford 1939.

M. Tulli Ciceronis *De natura deorum*, ed. W. Ax, Stutgardiae 1980.

M. Tulli Ciceronis *De Re Publica*, ed. K. Ziegler, Leipzig 1969.

M. Tulli Ciceronis *In M. Antonium Orationes Philippicae XIV*, ed. P. Fedel, Leipzig 1986.

M. Tulli Ciceronis *Orationes pro Quinctio, pro S. Roscio Amerino, pro Q. Roscio Comoedo, in Q. Caecilius, in Verrem*, ed. C.F.W. Mueller, Lipsiae 1901.

M. Tulli Ciceronis *Orationes pro Tullo, pro Fonteio, pro Sulla, pro Archia, pro Plancio, pro Scauro*, ed. A.C. Clark, Oxford 1911.

M. Tulli Ciceronis *Pro T. Annio Milone oratio*, ed. F. Richter, Leipzig 1864.

M. Tullius Cicero, *De officiis, De virtutibus*, ed. C. Atzert, Leipzig 1971.

M. Tullius Cicero, *De oratore, De fato, Paradoxa Stoicorum, De Partitione Oratoria*, ed. H. Rackham, London 1960.

Diodoros

Diodorus of Sicily, *Fragments of books XXXIII–XL*, ed. (with. transl.) F.R. Walton, London 1984.

Eutropius

Eutropi Breviarium ab urbe condita, ed. G. Hartel, Berolini 1872.

Lucius Annaeus Florus

L. Annaei Flori Epitomae Libri II, ed. O. Rossbach, Lipsiae 1896.

Quintus Horatius Flaccus

Q. Horati Flacci Opera, ed. S. Borzsák, Leipzig 1984.

Decimus Iunius Iuvenalis

D. Iunii Iuvenalis Satirarum Libri Quinque, ed. C.F. Hermann, Lipsiae 1894.

Titus Livius

Titi Livi Ab urbe condita libri XXI–XXVII, ed. C.F. Walters, R.S. Conway, t. III, Oxford 1929 (repr. 1950, 1954, 1958).

Titi Livi Ab urbe condita libri XXXI–XXXV, ed. A.H. McDonald, Oxford 1965.

Titi Livi Ab urbe condita libri XXXV–XL, ed. J. Briscoe, Stutgardiae 1991.

Titi Livi Ab urbe condita Praefatio, Oxonii e Typographeo Clarendoniano 1955.

Marcus Valerius Martialis

M. Valerii Martialis Epigrammaton Libri, ed. W. Heraeus, J. Borovskij, Leipzig 1976.

Cornelius Nepos

Cornelii Nepotis Vitae cum fragmentis, ed. P.K. Marshall, Stutgardiae et Lipsiae 1991.

Titus Maccius Plautus

T. Macci Plauti Comoediae, ed. A. Fleckeisen, Leipzig 1881.

T. Macci Plauti Comoediae Pseudolum Rudentem Stichum Compectens, ed. G. Goetz, F. Schoell, Lipsiae 1904.

Caius Plinius Caecilius Secundus

C. Plini Caecili Secundi Epistularum libri novem. Epistularum ad Traianum liber. Panegyricus, ed. H. Keil, Lipsiae 1868.

Plutarchos

Plutarch, *Cato Maior*, w: *Plutarchs' Lives*, ed. T.E. Page, E. Capps, W.H.D. Rouse, L.A. Post, E.H. Warmington, Vol. II, London 1948.

Marcus Fabius Quintilianus

M. Fabii Quintiliani Institutionis oratoriae libri duodecim, Vol. II, Oxford 1970.

Caius Sallustius Crispus

C. Sallustius Crispus, *Catilina. Iugurtha. Fragmenta ampliora*, ed. A. Kurfess, Stutgardiae–Lipsiae 1991.

Scriptores Historiae Augustae

Scriptores Historiae Augustae, *Vitae Principum*, Vol. I–II, ed. E. Hohl, Leipzig 1927 (1971).

Lucius Annaeus Seneca

L. Annaei Senecae Ad Lucilium epistularum moralium quae supersunt, ed. O. Hense, Lipsiae 1914.

L. Annaei Senecae Dialogorum libros XII, ed. E. Hermes, Lipsiae 1923.

Seneca, Moral Essays: De providentia, De constantia, De ira, De clementia, ed. and transl. J.W. Basore, London 1958.

Lucius Annaeus Seneca Rhetor

Annaei Senecae oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores, ed. A. Kiessling, Leipzig 1872.

Caius Suetonius Tranquillus

C. Suetoni Tranquilli De vita Caesarum, ed. C.L. Roth, Lipsiae 1894.

Quintus Aurelius Symmachus

Q.A. Symmachi quae supersunt, ed. O. Seeck, Berlin 1883.

Q. Aurelius Symmachus, Epistulae, w: Symmaque, *Lettres*, t. I (liv. I–II) – ed. J.-P. Callu, Paris 1972; t. II (liv. III–V) – ed. J.-P. Callu, Paris 1982; t. III (liv. VI–VIII) – ed. J.-P. Callu, Paris 1995; t. IV (liv. IX–X) – ed. J.-P. Callu, Paris 2002.

Publius Cornelius Tacitus

Cornelii Taciti Libri qui supersunt: Ab excessu divi Augusti, ed. E. Koestermann, Leipzig 1971.

Cornelii Taciti Libri qui supersunt: Historiae, ed. C. Halm, Lipsiae 1901.

Publius Terentius Afer

P. Terenti Afri Comoediae, ed. A. Fleckeisen, Lipsiae 1916.

Sextus Aurelius Victor

Sexti Aurelii Victoris Liber de Caesaribus, ed. F. Pichlmayr, Leipzig 1911.

B. Wydania polskie

Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, przeł. I. Lewandowski, t. I – Warszawa 2001, t. II – Warszawa 2002.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Kraków 1956.

Arystoteles, *Etyka wielka, etyka eudemejska*, przeł. W. Wróblewski, Kraków 1977.

Marek Tulliusz Cynceron, *Leliusz o przyjaźni*, przeł. J. Korpanty, Kraków 1997.

Marek Tulliusz Cynceron, *O państwie. O prawach*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 1999.

Eutropiusz, *Brewiarium od założenia miasta*, w: *Brewiaria dziejów rzymskich*, przeł. P. Nehring, B. Bibik, Warszawa 2010.

Festus, *Brewiarium dziejów ludu rzymskiego*, w: *Brewiaria dziejów rzymskich*, przeł. P. Nehring, B. Bibik, Warszawa 2010.

Lucjusz Anneusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przeł. I. Lewandowski, Wrocław 1973.

Historycy Cesarstwa Rzymskiego, *Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, przeł. H. Szelest, Warszawa 1966.

Horacy, *Satyry*, w: *Kwintus Horacjusz Flakkus. Dzieła wszystkie*, tom II: *Gawędy, Listy, Sztuka poetycka*, przeł. O. Jurewicz, Wrocław 1988.

Horacy, *Satyry*, w: *Trzej satyrycy rzymscy. Horacy, Persjusz, Juwenalis*, przeł. J. Sękowski, Warszawa 1958.

- Juvenalis, *Satyry*, w: *Trzej satyrycy rzymscy. Horacy, Persjusz, Juwenalis*, przeł. J. Sękowski, Warszawa 1958.
- Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, przeł. A. Kościółek, Wrocław 1968.
- Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, przeł. M. Brożek, Wrocław 1981.
- Plutarch, *Katon Starszy*, w: *Żywoty równoległe*, przeł. L. Trzcionkowski, t. III, Warszawa 2008.
- Polibiusz, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, t. I–II, Wrocław 2005.
- Gajusz Salustiusz Krispus, *Sprzysiężenie Katyliny i wojna z Jugurtą*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław 1971.
- Lucjusz Annaeus Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1961.
- Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987.
- Tacyt, *Dzieła*, przeł. S. Hammer, Warszawa 2004.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław 1991.
- Sekstus Aureliusz Wiktor, *Księga o cesarach*, w: *Brewiaria dziejów rzymskich*, przeł. P. Nehring, B. Bibik, Warszawa 2010.
- Zosimos, *Nowa historia*, przeł. H. Cichocka, Warszawa 2012.

II. Opracowania

1. Komentarze

- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 1995, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXII*, Groningen.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 1998, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXIII*, Groningen.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2002, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXIV*, Leiden.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2005, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXV*, Leiden.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2008, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXVI*, Boston.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2009, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXVII*, Boston.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2011, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXVIII*, Boston.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2013, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXIX*, Boston.
- Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C., 1987, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XX*, Groningen.
- Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C., 1991, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXI*, Groningen.
- Jonge P. de, 1935, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XIV 1–7*, Groningen.
- Jonge P. de, 1939, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XIV 7–11*, Groningen.
- Jonge P. de, 1948, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XV 1–5*, Groningen.

- Jonge P. de, 1953, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XV* 6–13, Groningen.
- Jonge P. de, 1972, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XVI*, Groningen.
- Jonge P. de, 1977, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XVII*, Groningen.
- Jonge P. de, 1980, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XVIII*, Groningen.
- Jonge P. de, 1982, *Sprachlicher und historischer Kommentar zu Ammianus Marcellinus XIX*, Groningen.

2. Literatura przedmiotu

- Adam T., 1970, *Clementia principis*, Stuttgart.
- Adkin N., 1998, *The Younger Pliny and Ammianus Marcellinus*, „Classical Quarterly” 48, s. 593–595.
- Alba V., 1953, *La concepción historiográfica de Lucio Anneo Floro*, Madrid.
- Albrecht M. von, 1997, *A History of Roman Literature*, t. I, Leiden–NewYork–Köln.
- Alfonsi L., 1973, *Sul metus Punicus Sallustiano*, „Athenaeum” 51, s. 383–384.
- Alföldi A., 1952, *A Conflict of Ideas in the Late Roman Empire: The Clash Between the Senate and Valentinian I*, Mattingly H. (transl.), Oxford.
- Alonso-Nunez M.J., 1975, *La visión historiográfica di Ammiano Marcellino*, Valladolid.
- Andreotti R., 1930, *L'opera legislativa ed amministrativa dell' imperatore Giuliano*, „Nuova Rivista Storica” 14, s. 342–383.
- Arce J.J., 1974, *El historiador Ammiano Marcellino y la pena de muerte*, „Hispania Antiqua” 4, s. 321–344.
- Arce J.J., 1992, *Sub eculeo incurvus. Tortura y pena de muerte en la sociedad tardoromana*, w: Lomas J.J., Devis F. (eds), *De Constantino a Carlomagno. Disidentes, Heterodoxos, Marginados*, Cadiz, s. 107–119; także w: „Atti dell'Accademia Romanistica Costantiniana. XI Convegno Internazionale in onore di Felix B.J. Wubbe” (Napoli) 1996, s. 355–368.
- Armleder J.P., 1961, *Tacitus and Professional Philosophers*, „The Classical Bulletin” 37, s. 90–93.
- Armleder J.P., 1962, *Tacitus' Attitude to Philosophy*, „The Classical Bulletin” 38, s. 89–91.
- Arnaud P., 2004, *L'empereur, l'histrion et la claque: un jeu réglé et ses dérèglements*, w: Hugoniot C., Hurlet F., Milanezi S. (eds), *Le statut de l'acteur dans l'Antiquité grecque et romaine*, Tours, s. 275–306.
- Arnheim M.T.W., 1972, *The Senatorial Aristocracy in the Later Roman Empire*, Oxford.
- Astin A., 1978, *Cato the Censor*, Oxford.
- Austin N.J.E., Rankov N.B., 1995, *Exploratio: Military and Political Intelligence in the Roman World from the Second Punic War to the Battle of Adrianople*, London.
- Avenarius M., 2010, *Maiestas (crimen maiestatis)*, „Reallexikon für Antike und Christentum” 23, s. 1135–1156.
- Barceló P.A., 1981, *Roms auswärtige Beziehungen unter die Constantinischen Dynastie (306–363)*, Regensburg.
- Barnes T.D., 1974, *A Law of Julian*, „Classical Philology” 69, s. 288–291.
- Barnes T.D., 1990, *Literary Convention, Nostalgia and Reality in Ammianus Marcellinus*, w: Clarke G., Croke B., Nobbs A.E., Mortley R. (eds), *Reading the Past in Late Antiquity*, Rushcutters Bay, s. 59–92.
- Barnes T.D., 1996, *Oppressor, Persecutor, Usurper: The Meaning of „Tyrannus” in the Fourth Century*, w: Bonamente G., Mayer M. (eds), *Historiae Augustae Colloquium Barcinonense*, Bari, s. 55–65.

- Barnes T.D., 1998, *Ammianus Marcellinus and the Representation of Historical Reality*, Ithaca–London.
- Bartalucci A., 1960, „*nomina culta*” dei plebei urbani in Ammiano („*Rer. gest.*” XXVIII, 4, 28), „*Studi Classici e Orientali*” 9, s. 147–160.
- Bayet J., 1961, *Tite Live, Histoire romaine*, t. I, Paris.
- Beaumelle de la Angliviel L., 1992, *La torture dans les Res Gestae d'Ammien Marcellin*, w: Cristol M. et al. (eds), *Institutions, société et vie politique dans l'empire Romain au IV^e siècle ap. J.-C. Actes de la table ronde autor de l'oeuvre d'André Chastagnol*, Paris, 20–21 janvier 1989, Rome, s. 91–113.
- Beck H., 2007, *The Early Roman Tradition*, w: Marincola J. (ed.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Vol. 1, Oxford, s. 259–265.
- Béguin P., 1951, *Le « Fatum » dans l'oeuvre de Tacite*, „*L'Antiquité Classique*” 20(2), s. 315–334.
- Béguin P., 1955, *Le positivisme de Tacite dans la notion de « fors »*, „*L'Antiquité Classique*” 24(2), s. 352–371.
- Bennett J., 1997, *Trajan, Optimus Princeps*, London (repr. 2001).
- Berti N., 1989, *La decadenza morale di Rome e i viri antiqui; riflessione su alcuni frammenti degli annali di L. Calpurnio Piso Frugi*, „*Prometheus*” 15, s. 39–58, 145–159.
- Birley A.R., 1995, *Indirect Means of Tracing Marius Maximus*, w: *Historia Augusta Colloquium III*, „*Colloquium Maceratense*”, s. 57–75.
- Blockley R.C., 1973, *Tacitean Influence upon Ammianus Marcellinus*, „*Latomus*” 32, s. 63–78.
- Blockley R.C., 1975, *Ammianus Marcellinus: A Study of His Historiography and Political Thought*, Brussels.
- Blockley R.C., 1994, *Ammianus' Use of Exempla*, „*Florilegium*” 13, s. 53–64.
- Boak A.E.R., 1955, *Manpower Shortage and the Fall of the Roman Empire in the West*, Ann Arbor.
- Boeft J. den, 2007, *Non consolandi gratia, sed probrose monendi (Res Gestae 28, 1, 4). The Hazards of (Moral) Historiography*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Ammianus After Julian: The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston.
- Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., 2007, *Ammianus After Julian: The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston.
- Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), 1992, *Cognitio Gestorum: The Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam.
- Boer W. den, 1968, *Rome à travers trois auteurs du quatrième siècle*, „*Mnemosyne*” ser. 4, 21, s. 254–282.
- Bonfils G. de, 1986, *Ammiano Marcellino e l'imperatore*, Bari.
- Born L.K., 1934, *The Perfect Prince According to the Latin Panegyrist*, „*American Journal of Philology*” 55, s. 20–35.
- Brandt A., 1999, *Moralische Werte in den „Res Gestae” des Ammianus Marcellinus (Hypomnemata 122)*, Göttingen.
- Brandt H., 1988, *König Numa in der Spätantike. Zur Bedeutung eines frühromischen „exemplum” in der spätromischen Literatur*, „*Museum Helveticum*” 45, s. 98–110.
- Brodka D., 1993, *Państwo rzymskie wobec początków wędrówki ludów w ocenie Ammiana Marcellina*, „*Meander*” 48(7–8), s. 325–337.
- Brodka D., 1994, *Die Romidee in den Res Gestae des Ammianus Marcellinus*, „*Byzantina et Slavica Cracoviensia*” II, s. 7–20.
- Brodka D., 1998, *Die Romideologie in der römischen Literatur der Spätantike*, Frankfurt am Main.

- Brodka D., 2006, *Upadek Cesarstwa Rzymskiego w historiografii wieków IV–VI (zarys problemu)*, „Przegląd Historyczny” 97, s. 129–144.
- Brodka D., 2009a, *Ammianus Marcellinus. Studien zum Geschichtsdnken im vierten Jahrhundert n. Chr.*, Kraków.
- Brodka D., 2009b, *Einige Bemerkungen zum Verlauf der Schlacht bei Adrianopel (9.08.378)*, „Millennium Jahrbuch” 6, s. 265–280.
- Browning R., 1976, *The Emperor Julian*, Berkeley–Los Angeles.
- Burdeau F., 1964, *L'empereur d'après les panégyriques latins*, w: F. Burdeau, N. Charbonnel, M. Humbert, *Aspects de l'Empire romain*, Paris, s. 1–60.
- Burgess R., 1993, *Principes cum Tyrannis: Two Studies on the Kaisergeschichte and its Tradition*, „Classical Quarterly” 43, s. 491–500.
- Caltabiano M., 1979, *Il comportamento di Giuliano in Gallia verso i suoi funzionari*, „Acme” 32, s. 417–442.
- Caltabiano M., 1998, *Giuliano imperatore nelle Res Gestae di Ammiano Marcellino: tra panegyrico e storia*, w: *Giuliano imperatore, le sue idee, i suoi amici, i suoi avversari. Atti del convegno internazionale di studi Lecce 10–12 dicembre 1998*, Lecce, s. 335–355.
- Cameron A., 1976, *Circus Factions: Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford.
- Cameron A.D.E., 1985, *Plyonymy in the Late Roman Aristocracy: The Case of Petronius Probus*, „Journal of Roman Studies” 75, s. 164–182.
- Camus P.M., 1967, *Ammien Marcellin. Témoin des courants culturels et religieux à la fin du IVe siècle*, Paris.
- Chastagnol A., 1960, *La préfecture urbaine à Rome sous le Bas-Empire*, Paris.
- Chastagnol A., 1970, *Le recrutement des sénateurs du IVe siècle*, w: *Recherches sur les structures sociales dans l'antiquité classique. Actes du Colloque National de la Recherche Scientifique, Caen, 25–26 avril 1969*, Paris.
- Chauvot A., 2000, *Ammien Marcellin, les clarissimes et la torture au IVe siècle*, w: *Romanité et cité chretienné. Permanences et mutations, intégration et exclusion du Ier au VIe siècle. Mélanges en l'honneur d'Yvette Duval*, Paris, s. 65–76.
- Chauvot A., 2004, *La détention chez Ammien Marcellin. Images littéraires et problèmes juridiques*, w: Bertrand-Dagenbach C. et al. (eds), *Carcer II. Prison et privation de liberté dans l'empire Romain et l'occident medieval*, Paris, s. 33–40.
- Cichocka H., 1974, *Ammianus Marcellinus a literatura grecka i rzymska*, „Meander” 29, s. 289–306.
- Classen C.J., 1988, *Virtutes Romanorum. Römische Tradition und griechischer Einfluß*, „Gymnasium” 95, s. 289–302.
- Classen C.J., 1991, *Virtutes imperatoriae*, „Arctos” 25, s. 17–39.
- Clauss M., 1999, *Kaiser und Gott. Herrscherkult in römischen Reich*, Stuttgart–Leipzig.
- Conduché D., 1968, *Ammien Marcellin et la mort de Julien*, „Latomus” 24, s. 359–380.
- Conley D.F., 1981, *The Stages of Rome's Decline in Sallust's Historical Theory*, „Hermes” 109, s. 379–382.
- Coşkun A., 2000, *Ammianus Marcellinus und die Prozesse in Rom (a. 368/69–71/74)*, „Tyche” 15, s. 63–92.
- Coşkun A., 2003, *Die Ämterlaufbahn des Pannoniers Maximinus und die Chronologie der 'Römischen Prozesse' unter Kaiser Valentinian I (Amm. 28, 1)*, „The Ancient History Bulletin” 17, s. 5–16.
- Coşkun A., 2004, *Der comes Romanus, der Heermeister Theodosius und die drei letzten Akte der 'Leptics-Magna-Affaire' (A. 373–377)*, „Antiquité Tardive” 12, s. 293–308.
- Crump G.A., 1973, *Ammianus and the Late Roman Army*, „Historia” 22, s. 91–103.
- Crump G.A., 1975, *Ammianus Marcellinus as a Military Historian*, Wiesbaden.
- Curran J.R., 2000, *Pagan City and Christian Capital. Rome in the Fourth Century*, Oxford.

- Demandt A., 1965, *Zeitkritik und Geschichtsbild im Werk Ammians*, Bonn.
- Demichelli A.M., 1984–1985, *I processi di lesa maestà in Ammiano Marcellino*, „Annali Della facoltà di Giurisprudenza” 20, s. 95–126.
- Dillery J., 2002, *Quintus Fabius Pictor and Greco-Roman Historiography at Rome*, w: *Festschrift f. E. Courtney*, München, s. 1–23.
- Döpp S., 1980, *Zeitgeschichte in Dichtung Klaudians*, „Hermes-Einzelschriften” 43.
- Downey G., 1955, *Education and Public Problems as seen by Themistius*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 86, s. 291–307.
- Downey G., 1957–1958, *Julian and the Schools*, „Classical Philology” 53, s. 97–103.
- Drexler H., 1956, *Gravitas*, „Aevum” 30, s. 291–306.
- Drexler H., 1974, *Ammianstudien*, „Spudasmata” 31.
- Drexler H., 1988, *Politische Grundbegriffe der Römer*, Darmstadt [Darin Aufsätze zu ‘Res publica’ (1957), *Maiestas* (1956), *Gloria* (1983), *Honos* (1961), *Nobilitas* (1961), *Principes-princeps* (1983), *Potentia* (1959), *Gratia* (1971) und zum *Iustum bellum* (1959)].
- Drijvers J.W., 2007, *Ammianus on the Revolt of Firmus*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., *Ammianus After Julian: The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston, s. 129–155.
- Drijvers J.W., Hunt D. (eds), 1999, *The Late Roman World and its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York.
- Drinkwater J.F., 1983, *The ‘Pagan Underground’, Constantius II’s ‘Secret Service’ the survival and the Usurpation of Julian the Apostate*, w: Deroux C. (ed.), *Studies in Latin Literature and Roman History*, 3, (Collection Latomus 180), Brussels, s. 348–387.
- Dunlap J.E., 1924, *The Office of the Grand Chamberlain in the Late Roman and Byzantine Empire*, New York.
- Earl D.C., 1961, *The Political Thought of Sallust*, Cambridge.
- Earl D.C., 1967, *The Moral and Political Tradition of Rome*, London (New York 1962).
- Eisenhut W., 1973, *Virtus Romana. Ichne stellung im römischen Wertsystem*, München.
- Elbern S., 1984, *Usurpationen im spätrömischen Reich*, Bonn.
- Elton H., 1996, *Warfare in Roman Europe, A.D. 350–425*, Oxford.
- Elton H., 2006, *Warfare and the Military*, w: Lenski N. (ed.), *The Cambridge Companion to the Age of Constantine*, Cambridge, s. 325–346.
- Ensslin W., 1922–1923, *Kaiser Julians Gesetzgebungswerk und Reichsverwaltung*, „Klio” 18, s. 104–199.
- Ensslin W., 1923, *Zur Geschichtsschreibung und Weltanschauung des Ammianus Marcellinus*, „Klio Beiheft” 16.
- Fears J.R., 1981, *The Cult of Virtutes and Roman Imperial Ideology*, w: Haase W. (Hrsg.), *Religion. Heidentum: römische Götterkulte, orientalische Kulte in der römischen Welt, (Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt II, 17, 2)*, Berlin, s. 827–948.
- Felmy A., 1999, *Die Römische Republik im Geschichtsbild der Spätantike. Zum Umgang lateinischer Autoren des 4. Und 5. Jahrhunderts n. Chr. mit den exempla maiorum* (Diss.), Freiburg.
- Ferguson J., 1979, *Moral Values in the Ancient World*, New York.
- Ferrero L., 1949, *Attualità e tradizione nelle Praefatio liviana*, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica” 27, s. 1–47.
- Flach D., 1978, *Le Julien d’Ammien*, w: Braun R., Riché J. (eds), *L’Empereur Julien. De l’histoire à la légende*, Paris, s. 31–65.
- Fornara C.W., 1992, *Studies in Ammianus Marcellinus II: Ammian’s Knowledge and Use of Greek and Latin Literature*, „Historia” 41, s. 420–438.
- Fuhrmann M., 1968, *Die Romidee der Spätantike*, „Historische Zeitschrift” 207, s. 521–561.

- Fuhrmann M., 1973, *Das Exemplum in der antiken Rhetorik*, w: Stempel W.-D. (Hrsg.), *Geschichte-Ereignis und Erzählung*, „Poetik und Hermeneutik” V, s. 449–452.
- Funke H., 1978, *Majestäts- und Magieprozesse bei Ammianus Marcellinus*, „Jahrbuch für Antike und Christientum” 21, s. 74–101.
- Gärtner H., 1968, *Einige Überlegungen zur kaiserzeitlichen Panegyrik und zu Ammians Charakteristik des Kaisers Julian*, „Akademie der Wissenschaften und der Literatur in Mainz. Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse” Nr. 10, s. 497–529.
- Geffcken J., 1914, *Kaiser Julianus*, Leipzig.
- Gelzer M., 1931, *Nasicas Widerspruch gegen die Zerstörung Karthagos*, „Philologus” 86, s. 261–299.
- Grattarola P., 1987, *La concezione del dominio mondiale di Roma in Ammiano*, „GFF” X, s. 5–35, 57–90.
- Grodzinski D., 1984, *Tortures mortelles et catégories sociales. Les summa supplicia dans le dront Romain aux IIIe et IVe siècles*, w: *Du châiment dans la cité. Supplices corporels et peine de mort dans le monde antique*, (Collections de l’École Française de Rome 79), Paris, s. 361–403.
- Guyot P., 1980, *Eunuchen als Sklaven und Freigelassene in der griechisch-römischen Antike*, Stuttgart.
- Haehling R. von, 1978, *Ammianus Marcellinus und der Prozess von Scythopolis*, „Jahrbuch für Antike und Christientum” 21, s. 74–101.
- Haffter H., 1967, *Die römische Humanitas*, w: Oppermann H. (Hrsg.), *Wege der Forschung*, Darmstadt (repr. z 1954 r.), s. 468–482.
- Hanell K., 1945, *Bemerkungen zu der politischen Terminologie des Sallustius*, „Eranos” 43, s. 263–276.
- Hanell K., 1956, *Zur Problematik der älteren römischen Geschichtsschreibung*, „Histoire et historiens dans l’Antiquité”, Entrétiens (Fondation Hardt) 4, s. 147–170.
- Harries J., 1999, *Law and Empire in Late Antiquity*, Cambridge.
- Harrison T., 1999, „*Templum mundi totius*”: *Ammianus and a Religious Ideal of Rome*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 178–190.
- Hartke W., 1940, *Geschichte und Politik im spätantiken Rom. Untersuchungen über die Scriptores Historiae Augustae*, „Klio” 45, N.F. 32.
- Häussler R., 1964, *Vom Ursprung und Wandel des Lebensaltervergleichs*, „Hermes” 92, s. 313–341.
- Häussler R., 1965, *Tacitus und das historische Bewusstsein*, Heidelberg.
- Häussler R., 1984, *Neues zum spätrömischen Lebensaltervergleich*, w: Harmatta J. (ed.), *Actes du VIIe Congrès de la Fédération internationale des associations d’études classiques II*, Budapest, s. 183–191.
- Heather P., 1999, *Ammianus on Jovian: History and Literature*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 105–116.
- Heather P., 2006, *Upadek cesarstwa rzymskiego*, Szczepański J. (przeł.), Poznań.
- Heather P., Matthews J.F., 1991, *The Goths in the Fourth Century*, Liverpool.
- Heim F., 1991, *Virtus: idéologie politique et croyances religieuses au IVe siècle*, Berne.
- Hellegouarc’h J., 1963, *Le vocabulaire Latin des relations et des partis politiques sous la République*, Paris.
- Hengst D. den, 2007, *Literary Aspects of Ammianus’ Second Digression on Rome*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., *Ammianus After Julian*:

- The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston, s. 159–179.
- Hopkins K., 1963, *The Political Power of Eunuchus*, „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 189, s. 62–80 (reprint z korektami w: idem, *Conquerors and Slaves: Sociological Studies in Roman History I*, Cambridge 1978, s. 172–196).
- Humphrey J.H., 1986, *Roman Circuses: Arenas for Chariot Racing*, London.
- Humphries M., 1999, *Nec metu nec adulandi foeditate constricta: The Image of Valentinian I from Symmachus to Ammianus*, w: Drijvers J.W., Hunt D (eds), *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 117–126.
- Hunt D., 1999, *Ammianus on the Rebellion of Silvanus*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 51–63.
- Instinsky H.W., 1942, *Kaiser und Ewigkeit*, „Hermes” 77, s. 313–355.
- Ivanka E. von, 1957, *Zur Selbstbedeutung des römischen Imperiums*, „Saeculum” 8, s. 17–31.
- Jaczynowska M., 1986, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa.
- Janssen H., 1953, *Kaiser Julians Herrscherideal in Theorie und Praxis*, Köln.
- Jenkins F.W., 1987, *Theatrical Metaphors in Ammianus Marcellinus*, „Eranos” 85, s. 55–63.
- Jones A.H.M., 1964, *The Later Roman Empire 284–602: A Social Economic and Administrative Survey*, Oxford (repr. 1986).
- Jones A.H.M., Martindale J.R., Morris J., 1971, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Vol. I (A.D. 260–395), Cambridge.
- Kaegi W.E., 1964, *The Emperor Julian's Assessment of the Significance and Function of History*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 108(1), s. 29–38.
- Kajanto I., 1957, *God and Fate in Livy*, Turku.
- Kehl A., Marrou H.-I., 1978, *Geschichtsphilosophie*, „Reallexicon für Antike und Christentum” 10, s. 703–779.
- Kelly G., 2007, *Imperial Power in the Last Books of Ammianus Marcellinus*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., *Ammianus after Julian. The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston.
- Kelly G., 2008, *Ammianus Marcellinus the Allusive Historian*, Cambridge.
- Klingner F., 1928, *Über die Einleitung der Historien Sallusts*, „Hermes” 63, s. 165–192.
- Kloft H. (Hrsg.), 1970, *Liberalitas principis. Herkunft und Bedeutung. Studien zur Prinzipatsideologie*, Köln.
- Knepe A., 1979, *Untersuchungen zur städtischen Plebs des 4 Jahrhunderts n.Chr.*, Bonn.
- Koch C., 1952, *Roma Aeterna*, „Gymnasium” 59, s. 128–143, 196–209.
- Kohns H.P., 1975, *Zeitkritik in die Romexkursen des Ammianus Marcellinus: zu Amm. Marc. 14, 6, 3–26; 28, 4, 6–35*, „Chiron” 5, s. 485–491.
- Korpanty J., 1968, *Teoria upadku obyczajów w Rzymie w II i I w. p.n.e. i jej funkcja ideologiczna*, „Meander” 23, s. 29–44.
- Korpanty J., 1974, *De virtutis notione Sallustiana*, „Eos” 62, s. 255–265.
- Korpanty J., 1976, *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*, Wrocław.
- Korpanty J., 1979, *Rzeczpospolita potomków Romulusa*, Warszawa.
- Korpanty J., 1983, *Sallust, Livius und ambitio*, „Philologus” 127, s. 61–71.
- Kuhoff W., 1983, *Studien zur zivilen senatorischen Laufbahn im 4. Jahrhundert n. Chr. Ämter und Amtsinhaber in Clarissimat und Spektabilität*, Frankfurt–Bern.
- Kuryłowicz M., 1934, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin.
- Lacombrade C., 1965, *L'Empereur Julien émule de Marc-Aurèle*, „Pallas” 14, s. 9–22.

- Lacroix J., 1951, *Fatum et Fortuna dans l'oeuvre de Tacite*, „Revue des Études Latines”, s. 247–264.
- Lee-Stecum P., 2006, *Dangerous Reputations: Charioteers and Magic in Fourth-Century Rome*, „Greece & Rome” 53, s. 224–234.
- Lendon J.E., 1997, *Empire of Honour: The Art of Government in the Roman World*, Oxford.
- Lenski N., 2002, *Failure of Empire: Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley–Los Angeles–London.
- Levene D.S., 2007, *Roman Historiography in the Late Republic*, w: Marincola J. (ed.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Vol. 1, Oxford, s. 275–289.
- Lewandowski I., 2007, *Historiografia rzymska*, Poznań.
- Liebeschuetz J.H.W.G., 1972, *Antioch: City and Imperial Administration in the Later Roman Empire*, Oxford.
- Lind L.R., 1979, *The Tradition of Roman Moral Conservatism*, w: Deroux C. (ed.), *Studies in Latin Literature and Roman History*, 1, (Collection Latomus 164), Bruxelles, s. 7–58.
- Linderski J., 1993, *Roman Religion in Livy*, w: Schuller W. (Hrsg.), *Livius. Aspekte seines Werkes*, Konstanz.
- Lippold A., 1969, *Herrscherideal und Traditionsverbundenheit im Panegyricus des Pacatus*, „Historia” 17, s. 228–250.
- Lizzi Testa R., 2004, *Senatori, popolo, papi. Il governo di Roma al Tempo dei Valentiniani*, (Munera: Studi storici sulla Tarda Antichità 21), Bari.
- MacGeachy J.A., 1942, *Quintus Aurelius Symmachus and the Senatorial Aristocracy of the West* (Diss.), Chicago, s. 103–109.
- MacMullen R., 1962, *Roman Bureaucracy*, „Traditio” 18, s. 364–378.
- MacMullen R., 1964, *Some Pictures in Ammianus Marcellinus*, „Art Bulletin” 46, s. 435–455.
- MacMullen R., 1988, *Corruption and the Decline of Rome*, New Haven–London.
- MacMullen R., 2003, *Cultural and Political Changes in the 4th and 5th centuries*, „Historia” 52, s. 465–495.
- Mantovanelli P., 2000, *Caesare e la fortuna*, w: Urso G. (ed.), *L' Ultimo Cesare. Scritti riforme progetti poteri congiure. Atti del convegno internazionale, Cividale del Friuli, 16–18 settembre 1999*, Roma.
- Marié M.A., 1989, „*Virtus et Fortuna*” chez Ammien Marcellin. *La responsabilité des dieux et des hommes dans l'abandon de Nisibe et la défaite d'Andrinople* (Res Gestae XXV, 9 et XXXI), „Revue des Études Latines” 67, s. 179–190.
- Marincola J. (ed.), 2007, *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Vol. 1–2, Oxford.
- Marrou H.I., 1956, *A History of Education in Antiquity*, Lamb G. (transl.), New York.
- Matthews J.F., 1975, *Western Aristocracies and Imperial Court A.D. 364–425*, Oxford.
- Matthews J.F., 1986, *Ammianus and the Eternity of Rome*, w: Holdsworth C., Wiseman T.P. (eds), *The Inheritance of Historiography 350–900*, Exeter, s. 17–29.
- Matthews J.F., 1989, *The Roman Empire of Ammianus*, London.
- Matthews J.F., 1992, *Ammianus on Roman Law and Lawyers*, w: Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Cognitio Gestorum: Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam, s. 47–57.
- Matthews J.F., 2007, *The Emperor and his Historians*, w: Marincola J. (ed.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Vol. 1, Oxford, s. 290–304.
- Maurice J., 1927, *La terreur de la magie au de IVe siècle*, „Revue historique de droit français et étranger” ser. 4, s. 108–120.
- Mause M., 1994, *Die Darstellung des Kaisers in der lateinischen Panegyrik*, Stuttgart.
- McCoy M.B., 1985, *Corruption in the Western Empire: The Career of Sextus Petronius Probus*, „Ancient World” 11, s. 101–106.
- Michael H., 1874, *De Ammiani Marcellini studiis Ciceronianis*, Breslau.

- Michael H., 1888, *Beiträge zur Charakteristik des Ammianus Marcellinus*, w: *Philologische Abhandlungen. Martin Hertz zum siebenzigsten Geburtstage*, Berlin.
- Michel A., 1966, *Tacite et le destin de l'Empire*, Paris.
- Mitchell T.N., 1984, *Cicero on the Moral Crisis of the Late Republic*, „*Hermathena*” 136, s. 21–41.
- Mleczek A., 2002a, *Ekskursy historyczne w dziełach Salustiusza*, „*Nowy Filomata*” 6(3), s. 193–208.
- Mleczek A., 2002b, *Refleksje Salustiusza nad upadkiem obyczajów społeczeństwa rzymskiego*, „*Biuletyn Glottodydaktyczny*” 8, s. 129–144.
- Mleczek A., 2003, *Postać Lucjusza Sergiusza Katyliny w „Bellum Catilinae” Salustiusza*, „*Nowy Filomata*” 7(4), s. 271–283.
- Mleczek A., 2004, *Postać Jugurty, króla Numidii*, w „*Bellum Iugurthinum*” Salustiusza, „*Nowy Filomata*” 8(1), s. 19–29.
- Mleczek A., 2015, „*The Counterfeit and Fake Emperor*” – *Procopius in the „Res Gestae” of Ammianus Marcellinus*, „*Classica Cracoviensia*” 18, s. 255–291.
- Moore F.G., 1894, *On Urbs Aeterna and Urbs Sacra*, „*Transactions and Proceedings of the American Philological Association*” 25, s. 34–60.
- Naudé C.P.T., 1956, *Ammianus Marcellinus in die lig van die antieke geskiedskrywing* (Diss.), Leiden.
- Naudé C.P.T., 1958, *Battles and Sieges in Ammianus Marcellinus*, „*Acta Classica*” 1, s. 92–105.
- Naudé C.P.T., 1964, *Fortuna in Ammianus Marcellinus*, „*Acta Classica*” 7, s. 70–88.
- Näf B., 1995, *Senatorisches Standesbewusstsein in spätrömischer Zeit*, Freiburg.
- Neri V., 1984, *Constanzo, Giuliano e l'ideale del civilis princeps nelle storie di Ammiano Marcellino*, Roma.
- Neumann K.-G., 1987, *Taciteisches im Werk des Ammianus Marcellinus*, München.
- Nicasie M.J., 1998, *Twilight of Empire: The Roman Army from the Reign of Diocletian until the Battle of Adrianople*, Amsterdam.
- North A., 1952, *Virtus and Fortuna in Florus*, „*Eranos*” 50, s. 111–128.
- North H., 1966, *Canons and Hierarchies of Cardinal Virtues in Greek and Latin Literature*, w: Wallach L. (ed.), *The Classical Tradition: Literary and Historical Studies in Honor of Harry Caplan*, Ithaca–New York, s. 165–183.
- Nutton V., 2004, *Ancient Medicine*, London.
- O'Brien P.H., 2002, *Speeches and Imperial Characterization in Ammianus Marcellinus* (Diss.), Boston.
- Ogilvie R.M., 1965, *A Commentary on Livy: Books 1–5*, Oxford.
- Pabst A., 1986, *Divisio regni. Der Zerfall des Imperium Romanum in der Sicht der Zeitgenossen*, Bonn.
- Pack R., 1953, *The Roman Digressions of Ammianus Marcellinus*, „*Transactions and Proceedings of the American Philological Association*” 84, s. 181–189.
- Palanque J.R., 1969, *Du nouveau sur la préfecture d'Illyricum au IVe siècle*, w: Bibauw J. (éd.), *Hommages à Marcel Renard*, t. 2, (Collection Latomus 102), Bruxelles, s. 600–606.
- Paschound F., 1967, *Roma Aeterna. Études sur le patriotisme romain dans l'occident latin à l'époque des grandes invasions*, Rome.
- Paschound F., 1986, *Justice et providence chez Ammian Marcellin*, w: *Hestiasis. Studi di tarda antichità offerti a Salvatore Calderone*, Vol. 1, (Studi tardoantichi 1), Messina, s. 139–161.
- Paschound F., 1989, *Se non è vero, è ben trovato: tradition littéraire et vérité historique chez Ammien Marcellin*, „*Chiron*” 19, s. 37–54.
- Paschound F., 1992, *Valentinien travesti, ou: De la malignité d'Ammien*, w: Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Cognitio Gestorum: Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam, s. 67–84.

- Pauw D.A., 1977, *Methods of Character Portrayal in the Res Gestae of Ammianus Marcellinus*, „Acta Classica” 20, s. 181–199.
- Phang S.E., 2008, *Roman Military Service: Ideologies of Discipline in the Late Republic and Early Principate*, Cambridge.
- Picq A. du, 1958, *Battle Studies: Ancient and Modern Battle*, Greely J.N., Cotton R.C. (transl.), Harrisburg.
- Pigoń J., 1996, *W kręgu pojęć politycznych Tacyty. Libertas – Moderatio*, Wrocław.
- Pöschl V., 1940, *Grundwerte römischer Staatsgessinnung in den Geschichtswerken des Sallust*, Berlin.
- Ratti S., 2007, *La traversée du Danube par les Goths: la subversion d'un modèle héroïque (Ammien Marcellin 31, 4)*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C., *Ammianus After Julian: The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston, s. 181–199.
- Rech H., 1936, *Mos Maiorum: Wesen und Wirkung der Tradition in Rom* (Diss.), Marburg.
- Rees R., 1999, *Ammianus Satiricus*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Late Roman World and its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 141–155.
- Rehm W., 1930, *Der Untergang Roms im abendländischen Denken das Erbe der Alten* 18, Leipzig.
- Reinhardt K., 1960, *Vermächtnis der Antike*, Göttingen.
- Renucci P., 2000, *Les idées politiques et le gouvernement de l'empereur Julien (Collection Latomus 259)*, Bruxelles.
- Richter W., 1961, *Römische Zeitgeschichte und innere Emigration*, „Gymnasium” 68, s. 286–315.
- Rike R.L., 1987, *Apex Omnium: Religion in the Res Gestae of Ammianus*, Berkeley–Los Angeles–London.
- Rohrbacher D.S., 2007, *Ammianus' Roman Digressions and the Audience of the Res Gestae*, w: Marincola J. (ed.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Vol. 2, Oxford, s. 468–473.
- Roselle L.R., 1985, *Tacitean Elements in Ammianus Marcellinus*, Ann Arbor.
- Rosen K., 1968, *Studien zur Darstellungskunst und Glaubwürdigkeit des Ammianus Marcellinus* (Diss.), Heidelberg.
- Rosen K., 1982, *Ammianus Marcellinus*, Darmstadt.
- Rosen K., 1992, *Wege und Irrwege der römischen Gothenpolitik in Ammianus 31 Buch*, w: Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Cognitio Gestorum: The Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam, s. 85–90.
- Rougé J., 1961, *Une émeute à Rome au IV^e siècle. Ammien Marcellin XXVII, 3, 3–4: Essai d'interprétation*, „Revue des Études Anciennes” 63, s. 59–77.
- Sabbah G., 1978, *La méthode d'Ammien Marcellin. Recherches sur la construction du discours historique dans les Res Gestae*, Paris.
- Sabbah G., 1982, *La „peste d'Amida” (Ammien Marcellin 19, 4), Médecins et Médecine dans L'Antiquité* (Mém. du Centre Jean Palerne 3), Saint-Étienne, s. 131–157.
- Sabbah G., 2005, *Aspects de la démonstration historique chez Ammien Marcellin*, „Pallas” 69, s. 377–394.
- Salmon E., 1958, *The Roman Army and the Desintegration of the Roman Empire*, „Transactions of the Royal Society of Canada” series III, section II 52, s. 43–57.
- Samberger Ch., 1969, *Die Kaiserbiographie in den Res Gestae des Ammianus Marcellinus. Eine Untersuchung zur Komposition der ammianeischen Geschichtsschreibung*, „Klio” 51, s. 349–482.
- Santangelo V.V., 1976, *A proposito dell'uso del termine moderatio nelle Storie di Livio*, „Bollettino di Studi Latini” 6, s. 77.

- Scala R. von, 1898, *Doxographische und stoische Reste bei Ammianus Marcellinus. Ein Beitrag zur Geschichte der allgemeinen Bildung des 4. Jahrhunderts n.Ch.*, w: *Festgaben zu Ehren Max Büdinger's von seinen Freunden und Schülern*, Innsbruck, s. 117–150.
- Schlinkert D., 1994, *Der Hofseneuch in der Spätantike: Ein gefährlicher Außenseiter?*, „Hermes” 122, s. 342–359.
- Schlinkert D., 1996, *Ordo senatorius und Nobilitas. Die Konstitution des Senatsadels in der Spätantike*, „Hermes Einzelschriften” 72.
- Schulz R., 1993, *Die Entwicklung des römischen Völkerrechts im vierten und fünften Jahrhundert n.Chr.*, Stuttgart.
- Scott R.T., 1968, *Religion and Philosophy in the Histories of Tacitus*, Rome.
- Scullard H.H., 1951, *Roman Politics 220–150 BC*, Oxford.
- Seager R., 1972, *Factio: Some Observations*, „Journal of Roman Studies” 62, s. 53–58.
- Seager R., 1986, *Ammianus Marcellinus: Seven Studies in his Language and Thought*, Columbia.
- Seager R., 1997a, *Ammianus, Theodosius and Sallust's Jugurtha*, „Histos”, s. 1–9.
- Seager R., 1997b, *Perceptions of Eastern Frontier Policy in Ammianus, Libanius and Julian (337–363)*, „Classical Quarterly” 47, s. 253–268.
- Seager R., 1999, *Roman Policy on the Rhine and the Danube in Ammianus*, „Classical Quarterly” 49, s. 579–605.
- Selem A., 1971, *L'attegiamento storiografico di Ammiano nei confronti di Giuliano dalla proclamazione di Parigi alla morte di Costanzo*, „Athenaeum” 49, s. 89–110.
- Seston W., 1946, *Dioklétien et la tetrarchie*, Vol. 1: *Guerres et reformes 284–300*, Paris.
- Seyfarth W., 1969, *Von der Bedeutung der Plebs in der Spätantike*, Berlin.
- Sinnigen W.G., 1957, *The Officium of the Urban Prefecture during the Later Roman Empire (Papers and Monographs of the American Academy in Rome 17)*, Rome.
- Skard E., 1931, *Zwei religiöspolitische Begriffe: Euergetes – Concordia*, „Avhandlingar utgitt av Det Norske Videnskaps-Akademie” II. Hist.-fil. Kl., No. 2.
- Slootjers D., 2006, *The Governor and his Subjects in the Later Roman Empire*, Leiden–Boston.
- Smith R., 1999, *Telling Tales: Ammianus' Narrative of the Persian Expedition of Julian*, w: Drijvers J.W., Hunt D., *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 89–104.
- Southern P., Dixon K.R., 1996, *The Late Roman Army*, London.
- Spigno C. di, 1950, *Limiti e pregi della storiografia di Ammiano Marcellino (Rendiconti della Classe di Scienze Morali, Storiche e Filologiche dell' Accademia dei Lincei, ser. 8, 5)*, Roma, s. 387–396.
- Steiner P., 1906, *Die dona militaria*, „Bonner Jahrbücher des Rheinischen Landesmuseums in Bonn” 114, s. 1–98.
- Stertz S.A., 1980, *Ammianus Marcellinus' Attitudes towards Earlier Emperors*, w: Deroux C. (ed.), *Studies in Latin Literature and Roman History*, 2, (Collection Latomus 168), Brussels, s. 487–514.
- Straub J., 1939, *Vom Herrscherideal in der Spätantike*, Stuttgart (repr. 1964).
- Straub J., 1943, *Die Wirkung der Niederlage bei Adrianopel auf die Diskussion über das Germanenproblem in der spätrömischen Literatur*, „Philologus” 95, s. 255–286.
- Straub J., 1963, *Heidnische Geschichtsapologetik in der christlichen Spätantike unter suchungen über Zeit und Tendenz der Historia Augusta*, „Antiquitas Reihe” 1(4), s. 53–80.
- Strzelczyk J., 1984, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa.
- Szidat J., 1972, *Der Feldzug Constantius' II an der mittleren Donau in Jahre 358 n. Chr.*, „Historia” 21, s. 712–721.

- Szidat J., 1989, *Imperator legitime declaratus* (Ammian 30, 10, 5), w: Piérart M., Curty O. (éd.), *Historia Testis. Mélanges d'épigraphie, d'histoire ancienne et de philologie offerts à Tadeusz Zawadzki*, Fribourg, s. 175–188.
- Szidat J., 1991, *Sabinianus: Eine Herrmeister senatorischer Abkunft im 4 Jh.*, „Historia” 40, s. 494–500.
- Szidat J., 1992, *Ammian und die historische Realität*, w: Boeft J. den., Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Cognitio Gestorum: The Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam, s. 107–116.
- Śnieżewski S., 2000, *Koncepcja historii rzymskiej w „Ab urbe condita” Liwiusza*, Kraków.
- Śnieżewski S., 2003, *Salustiusz i historia Rzymu. Studia porównawcze na tle historiografii greckiej i rzymskiej*, Kraków.
- Talbert R.J.A., 1984, *The Senate of Imperial Rome*, Princeton.
- Teitler H.C., 1992, *Ammianus and Constantius: Image and Reality*, w: Boeft J. den, Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Cognitio Gestorum: The Historiographic Art of Ammianus Marcellinus*, Amsterdam, s. 117–122.
- Teitler H.C., 2007, *Ammianus on Valentinian: Some Observations*, w: Boeft J. den, Drijvers J.W., Hengst D. den, Teitler H.C. (eds), *Ammianus After Julian: The Reign of Valentinian and Valens in Books 26–31 of the Res Gestae*, Leiden–Boston, s. 53–70.
- Thompson A.E., 1941–1942, *Ammianus and the Romans*, „Greece & Rome” 11, s. 130–134.
- Thompson A.E., 1947, *The Historical Work of Ammianus Marcellinus*, Cambridge (repr. Groningen 1969).
- Timpe D., 1972, *Fabius Pictor und die Anfänge der römischen Historiographie*, w: Temporini H. (Hrsg.), *Recht/Religion/Sprache und Literatur (bis zum Ende des 2. Jahrhunderts v. hr.)*, (Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt Bd. I, 2), Berlin–New York, s. 928–969.
- Tougher S., 1999, *Ammianus and the Eunuchs*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 64–73.
- Tougher S., 2002, *Eunuchs in Antiquity and Beyond*, London.
- Valensi L., 1957, *Quelques réflexions sur le pouvoir impérial d'après Ammien Marcellin*, „Bulletin de l'Association G. Budé” 16, 4 série, s. 62–107.
- Veh O., 1974, *Ammianus Marcellinus. Das römische Weltreich vor dem Untergang*, übersetzt von O. Veh, eingeleitet und erläutert von G. Wirth, Zürich–München.
- Vittinghoff F., 1964, *Zum geschichtlichen Selbstverständnis der Spätantike*, „Historische Zeitschrift” 198, s. 529–574.
- Vogt J., 1963, *Ammianus Marcellinus als erzählender Geschichtsschreiber der Spätzeit*, „Abhandlungen der Geistes- und sozialwissenschaftlichen Klasse (Akademie der Wissenschaften und der Literatur)” (Wiesbaden), Nr. 8, s. 801–825.
- Vogt J., 1993, *Upadek Rzymu*, Łukaszewicz A. (przeł.), Warszawa.
- Wacher J., 1987, *The Army of the Late Empire*, w: Wacher J. (ed.), *The Roman World*, Vol. 1, London–New York, s. 107–120.
- Walbank F.W., 1965, *Political Morality and the Friends of Scipio*, „Journal of Roman Studies” 55, s. 1–16.
- Wallace-Hadrill A., 1981, *The Emperor and his Virtues*, „Historia” 30, s. 299–319.
- Wallace-Hadrill A., 1982, *Civilis princeps: Between Citizen and King*, „Journal of Roman Studies” 72, s. 32–48.
- Warde Fowler W., 1903, *Caesar's Conception of Fortune*, „Classical Review” 17, s. 153 sqq.
- Watson G.R., 1969, *The Roman Soldier*, London.
- Whitby M., 1999, *Images of Constantius*, w: Drijvers J.W., Hunt D. (eds), *The Late Roman World and Its Historian: Interpreting Ammianus Marcellinus*, London–New York, s. 77–88.

- Whittaker C.R., 1994, *Frontiers of the Roman Empire. A Social and Economic Study*, Baltimore–London.
- Wiedemann T.E.J., 1986, *Between Men and Beasts: Barbarians in Ammianus Marcellinus*, w: Moxon J.S., Smart J.D., Woodman A.J. (eds), *Past Perspectives: Studies in Greek and Roman Historical Writing*, Cambridge, s. 189–201.
- Williams M.F., 1997, *Four Mutines: Tacitus „Annals” 1.16–30; 1.31–49 and Ammianus Marcellinus „Res Gestae” 20.4.9–20.5.7; 24.3.1–8*, „Phoenix” 51, s. 44–74.
- Winniczuk L., 1985, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, cz. I–II, Warszawa.
- Wirzubski Ch., 1950, *Libertas as a Political Idea at Rome During the Late Republic and Early Principate*, Cambridge.
- Wistrand E., 1987, *Felicitas imperatoria*, Göteborg.
- Wittchow F., 2001, *Exemplarisches Erzählen bei Ammianus Marcellinus. Episode, Exemplum, Anekdote*, Munich–Leipzig.
- Wolfram H., 2003, *Historia Gotów*, Darda-Staab R., Dębek J., Berger K. (przeł.), Warszawa–Gdańsk.
- Woodman A.J., 1988, *Rhetoric and Classical Historiography*, London–Sydney.
- Zawadski T., 1989, *Les Procès politiques de l’an 371–372 (Amm. Marc. XXIX, 1, 29–33; Eunapius, „Vita Soph.” VII, 6, 3–4; D 480)*, w: Herzig H.E., Frei-Stolba R. (eds), *Labor Omnibus Unus. Gerold Wasler zum 70. Geburtstag dargebracht von Freunden, Kollegen und Schüllern*, Wiesbaden, s. 274–287.
- Zieske L., 1972, *Felicitas. Eine Wortuntersuchung*, Hamburg.

SUMMARY

This book constitutes an attempt to present Ammianus' conception of moral decline of the Roman society at the end of the 4th century AD that is shown in his *Res Gestae*. We discuss Ammianus' conception within the context of his system of moral values and his historiosophic theory as well as the earlier Roman literary tradition that was connected with the problem of moral decline. By applying a philological and historical method, we try to present our analysis and considerations against the background of the old Roman tradition called *mores maiorum* that exerted a strong influence on the shaping of Ammianus' system of moral values as well as on his perception and understanding of a serious problem of moral decline of the society in his days.

In the first chapter we discuss the whole tradition connected with the problem of moral decline that preceded Ammianus' *Res Gestae* in historiography. Within the context of the thoughts of the earlier historians that Ammianus often refers to, such as Sallustius and pre-Sallustian authors, Livius, Tacitus and Florus, we point out the leading problems of Roman moral tradition that, in fact, constitute a *topos* in historiography. Firstly, we discuss good moral attitudes: „a perfect society” that acts and lives according to virtues (*virtutes*) included within the two old Roman models called *Virtus Romana* and *mores maiorum*; „a perfect emperor” (*princeps civilis*), his *virtutes* and his important role in the state; features of „a perfect state”. Secondly, we present bad moral attitudes: „a degenerated society” that acts and lives contrary to *Virtus Romana* and *mores maiorum* and its vices (*vitia*); „a bad emperor” (*princeps malus*) and his *vitia*; vices of „a degenerated army”; vices of „a degenerated urban mob” (*vulgus*). In this chapter we also discuss the most frequent reasons for moral decline as well as these historical facts that were considered to be turning points in Roman history and to separate periods of *boni mores* from periods of *mores corrupti*.

In the second chapter we deal with Ammianus' historiosophic theory, his system of moral values and his conception of moral decline that is presented against the background of the historian's moral and historical system. As regards Ammianus' historiosophic theory, we discuss its four organic periods that is *pueritia*, *aetas adulta*, *iuvenis et vir* and *senium* which is the eternal state

of *otium cum dignitate*. We emphasize in our considerations that the idea of *Roma aeterna* (a dogmatic belief in the eternity of Rome) is the leading idea in Ammianus' historiosophic system. We also point out that, according to Ammianus, all historical facts appear in the course of time in a cyclic order which leads the Roman history to eternity. In the second part of this chapter we try to define Ammianus' moral system. We argue that it consists of four moral models: *princeps civilis*, *officialis bonus*, *vetus civitas Romana* and *disciplina castrensis*. These models contain virtues of four main social groups of the Roman society that is of a perfect emperor (*princeps civilis*), of a good official (*officialis bonus*), of a good Roman society (*vetus civitas Romana*) and of a good army (*disciplina castrensis*). In the third part of this chapter we explain Ammianus' conception of moral decline within the context of his moral and historical system. Our considerations lead to conclusion that our historian's conception of moral decline is disjointed: according to Ammianus, a moral decline (*degeneratio*) appears and disappears in the cyclic and never-ending course of the Roman history, it is not dangerous for the eternity of Rome and is inferior to the idea of *Roma aeterna*. *Degeneratio*, says Ammianus, is only a moral process that is closely connected with the decline of *boni mores* and *virtutes* in the late-ancient Roman society. So, in Ammianus' opinion, *degeneratio* is based only on losing good moral qualities that are considered normal and desirable for the Romans in his days.

Ammianus explains a moral decline of emperors as a degeneration of a good model *princeps civilis-potestas* into a bad model *princeps malus-licentia*. According to our historian, *princeps malus* is extremely proud (*superbia*), very prone to anger (*iracundia*), filled with a very strong and unreasonable desire for more wealth (*aviditas*) and extremely cruel (*crudelitas*). These vices are also typical of *licentia* which is an unjust and degenerated imperial power. We argue that in Ammianus' opinion *princeps malus* who governs in a cruel and unjust way (*licentia*) and does not take care of his subjects and their safety (is not a *propugnator bonorum et defensor*), is *incivilis* emperor and can not be considered *princeps legitimus*, although he is a legitimate ruler. According to Ammianus, this is the essence of degeneration of emperors and their imperial power. We focus on the above issues in the third chapter of this book.

Ammianus says that imperial dignitaries and officials are also morally depraved – we concentrate on this problem in the fourth chapter. The historian shows this *degeneratio officialis* as a degeneration of a good model *officialis bonus* into a bad model *officialis malus*. Degenerated officials are unjust and they do not act according to laws; they are cruel, greedy for wealth and extremely prone to various forms of corruption. In all these aspects *licentia officialis* is complementary to *licentia principis*. Dignitaries at the imperial court are vicious and depraved by *ambitio* and *avaritia*. They are proud, cruel, greedy for wealth and they waste their time on intrigues, conspiracies and plots. In

Ammianus' opinion degenerated officials and dignitaries destroy imperial administration and judiciary system and are harmful to the state and citizens.

Degeneratio of the Roman society in the Eternal City (*Urbs Aeterna*) is discussed in the fifth chapter. We argue that Ammianus presents this process as a degeneration of a good model *vetus civitas Romana* into a bad model *nostra civitas flagitiosa*. According to our historian, senatorial aristocracy in the Eternal City degenerated the old Roman model called *virtus-humanitas* based on virtues (*Virtus Romana* and *mores maiorum*) into a light and lazy way of living called *levitas-vilitas* that is based on vices (*species virtutum*). As regards the urban mob, it is not interested in public affairs (contrary to the old *plebs*) – lazy, inactive and crude *vulgus* is only fond of playing dice and watching chariot-racing in *Circus Maximus* and it wastes its time on crude *voluptates*. Ammianus says that due to this *levitas-vilitas* nothing interesting is going on in the Eternal City in his days: a degenerated *nostra civitas flagitiosa*, which loves a trivial way of living, is only a caricature of a noble *vetus civitas Romana*.

The book ends (chapter VI) with a presentation of Ammianus' image of *degeneratio* of the Roman army. The historian presents this process as a degeneration of a good model *disciplina castrensis* into a bad model *miles rapax et ignavus* in which two aspects (moral and military) can be distinguished. As for the moral aspect, the soldiers are brutal and they find pleasure in plunders and robberies; they are lazy and cowardly; they are fond of precious stones and gold; they love a luxurious way of living. As for the military aspect, the soldiers take part in battles and military operations and have good practical skills. But one must notice that this military activity of this degenerated army results only from Ammianus' belief in *Roma aeterna*, but it is not based upon virtues (*virtutes*) of the soldiers.

On the basis of the detailed analysis presented in this book (chapters I–VI) as well as many quotations and sources we show Ammianus' image of a degenerated Roman society and explain his conception of moral decline as a disjointed process that is inferior to our historian's dogmatic belief in the eternity of Roman City and state. Ammianus bases his conception on the idea of *Roma aeterna* (the leading idea of his historiosophic theory) and clearly and consistently separates the moral degeneration of the society in his days from the historical and political decline of Rome. So, one must admit that Ammianus' conception of moral decline, the last one in the Roman historiography, is optimistic. Ammianus, unlike the previous historians (e.g. Sallustius or Tacitus), believes that the absence of *Virtus* in this degenerated society and the decline of the old Roman tradition based on *mores maiorum* do not lead to the „death” of Rome, the Eternal City and state, which – due to *reiuvenatio* – is supposed to live for ever. According to Ammianus, the moral decline (*degeneratio*) is not tantamount to the historical and political decline of *Roma aeterna*.

★

However, as the further course of Roman history has shown, Ammianus' idea of *Roma aeterna* was not to remain alive for a long time. The last *reiuvenatio* which took place during the reign of Theodosius I (378–395) and Honorius (395–423), actually preceded the fall (476) of the West part of the great Roman Empire that had been building *ab incunabulis* its *perfecta summitas*.

REDAKTOR PROWADZĄCY

Agnieszka Lipińska

ADIUSTACJA

Halina Hoffman

KOREKTA

Anna Mika

SKŁAD I ŁAMANIE

Wojciech Wojewoda

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-663-23-80, tel./fax 12-663-23-83